



Lublin 2020

Cztery oblicza przyszłości miasta



Lublin 2020

**Cztery oblicza
przyszłości miasta**

Lublin 2020

Cztery oblicza przyszłości miasta

POD REDAKCJĄ

Mariusza Sagana

Krzysztofa Żuka

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
Lublin 2014

Recenzenci

Prof. dr hab. Marian Harasimiuk

Prof. dr hab. Jan Pomorski

Prof. dr hab. Marian Żukowski

dr hab. Arkadiusz Jabłoński

Sekretarz redakcji naukowej tomu

Sylwia Szajc

Redakcja wydawnicza

Anna Adamczyk

Redakcja techniczna

Roman Fiut

Projekt okładki i stron tytułowych

Paweł Batyra

Aneta Okuń

Na okładce wykorzystano materiały Urzędu Miasta Lublin

Skład

Aneta Okuń

© Wydawnictwo UMCS, Lublin 2014

Publikację sfinansowano ze środków Urzędu Miasta Lublin

ISBN 978-83-7784-531-8

WYDAWNICTWO UNIwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

20-031 Lublin, ul. Idziego Radziszewskiego 11

Tel. 81 537 53 04

<http://www.wydawnictwo.umcs.lublin.pl>

e-mail: sekretariat@wydawnictwo.umcs.lublin.pl

Dział Handlowy: tel./faks 81 537 53 02

Księgarnia internetowa: www.wydawnictwo.umcs.eu

e-mail: wydawnictwo@umcs.lublin.eu

Drukarnia „Tekst”, ul. Wspólna 19, 20-344 Lublin

Spis treści

Wstęp	9
--------------------	---

CZĘŚĆ I.

SPÓŁECZNO-EKONOMICZNE KONTEKSTY ROZWOJU MIAST

Rozdział 1	
Roman Galar , Jak zmieni się świat? Spekulacje o powrocie nowej normalności.	15
Rozdział 2	
Arkadiusz Jabłoński , Akademia i agora. Kształcenie woli i wola kształcenia	27
Rozdział 3	
Paweł Prüfer , Gdzie „zamieszkują” emocje? Odczuwanie, przeżywanie i doświadczanie przestrzeni miejskiej.	37
Rozdział 4	
Krystyna Leśniak-Moczuk , Od społeczeństwa więzi do społeczeństwa kontaktu	47
Rozdział 5	
Sławomir Partycki, Ewa Sikora , Otwartość nową zasadą rozwoju.	71
Rozdział 6	
Jacek Kubera , O potrzebie budowania identyfikacji z miastem.	79
Rozdział 7	
Izabela Łucjan , Zaufanie i ryzyko jako kategorie rynku pracy	87
Rozdział 8	
Józef Łobocki , Kapitał społeczny jako czynnik determinujący wzrost znaczenia regionów i aglomeracji miejskich.	99
Rozdział 9	
Teresa Pakulska , Inwestycje zagraniczne w rozwoju gospodarki w kontekście identyfikacji sektorów działalności i form ekspansji kapitału .	109

Rozdział 10	
Beata Stepaniuk-Kuśmierzak , Społeczna odpowiedzialność biznesu w kreowaniu potencjału gospodarczego gminy. Rola samorządu lokalnego w upowszechnianiu idei CSR	123
Rozdział 11	
Зинаида Богдановна Живко , МОНИТОРИНГ И КОНТРОЛЬ ЭКОНОМИЧЕСКОЙ БЕЗОПАСНОСТИ ПРЕДПРИЯТИЯ КАК ЗАЛОГ РАЗВИТИЯ ГОРОДА	135
Rozdział 12	
Михаил Александрович Живко, Светлана Михайловна Лихолат, Илона Юрьевна Живко , ПРАВОВЫЕ АСПЕКТЫ РАЗВИТИЯ ГОРОДА	147
Rozdział 13	
Оксана Хомин, Мирослава Стадник , РОЛЬ ПИТЬЕВОЙ ВОДЫ ДЛЯ УЛУЧШЕНИЯ ДЕМОГРАФИЧЕСКОЙ СИТУАЦИИ ГОРОДА	155

CZĘŚĆ II. ROZWÓJ GOSPODARCZY LUBLINA

Rozdział 1	
Małgorzata Poniatowska-Jaksch , Uprzemysławianie w erze digitalizacji a rozwojowe specjalizacje Lublina	167
Rozdział 2	
Mariusz Sagan , Lublin przemysłowy – strategia dla reindustrializacji miasta	179
Rozdział 3	
Hanna Godlewska-Majkowska, Agnieszka Komor , Atrakcyjność inwestycyjna oraz ryzyko lokalizacyjne miasta Lublin	191
Rozdział 4	
Jarosław Kuśpit, Paweł Pasierbiak , Wpływ kondycji lokalnego rynku pracy na atrakcyjność inwestycyjną miasta Lublin	203
Rozdział 5	
Monika Jakubiak , Młodzi utalentowani na regionalnym rynku pracy	219
Rozdział 6	
Małgorzata Twarowska , Ocena wykorzystania środków europejskich przez miasto Lublin	229
Rozdział 7	
Małgorzata Kamieniecka, Agnieszka Nóżka , Potencjał kadrowy dla rozwoju <i>outsourcingu</i> usług księgowych na Lubelszczyźnie	243
Rozdział 8	
Kinga Ewa Bednarzewska , <i>Business Process Outsourcing</i> – jak budować przewagę w konkurencyjnym otoczeniu?	261
Rozdział 9	
Piotr Pazowski , Potencjał usług przetwarzania w chmurze w perspektywie rozwoju Lubelskiej Wyżyny IT	277

Rozdział 10

- Joanna Hołda**, Przemysły kreatywne – ich rola i znaczenie w rozwoju współczesnego miasta 287

Rozdział 11

- Ada Domańska, Wojciech Misterek**, Potencjał oddziaływania inkubatorów w rozwoju nowo powstających podmiotów gospodarczych. ... 295

Rozdział 12

- Sylvia Szajc**, Międzynarodowe sieci współpracy jako impuls rozwojowy dla Lublina 307

Rozdział 13

- Ilona Gąska**, Organizacje uczące się jako element strategiczny rozwoju Lublina 323

Rozdział 14

- Jagoda Jezior**, Czynniki rozwoju indywidualnej działalności gospodarczej w województwie lubelskim – perspektywa przedsiębiorców 335

Rozdział 15

- Dariusz Donica**, Działania Samorządu Województwa Lubelskiego w zakresie marketingu i promocji gospodarczej województwa lubelskiego oraz lubelskich przedsiębiorstw 347

Rozdział 16

- Dawid Błaszczak, Agnieszka Mozyro-Skiba**, Kapitał kreatywny czynnikiem rozwoju konkurencyjności i innowacyjności Lublina 357

CZĘŚĆ III.

LUBLIN AKADEMICKI

Rozdział 1

- Jan Pomorski**, UniverCity, czyli akademickość jako faktor zrównoważonego rozwoju regionu/miasta 371

Rozdział 2

- Karol Izidor Wysokiński**, Lublin akademicki: krytyczna analiza 393

Rozdział 3

- Mariusz Kicia**, Bariery rozwoju przedsiębiorczości innowacyjnej – o synergii pomiędzy nauką i biznesem w Lublinie 403

Rozdział 4

- Elżbieta Wrońska-Bukalska**, Wybrane uwarunkowania współpracy przedsiębiorstw, uczelni, samorządu lokalnego w zakresie innowacji 415

Rozdział 5

- Marta Dolecka, Dorota Racziewicz**, Akademickość Lublina w kontekście bezrobocia absolwentów wyższych uczelni 425

Rozdział 6

- Agnieszka Ziętek**, Aktywizacja akademickiego potencjału miasta. Projekt „Student w mieście. Kultura i edukacja” 437

Rozdział 7

- Tomasz Paklepa**, „Lublin miastem studentów?” Edukacja akademicka jako element strategii promocyjnej miasta na podstawie opinii studentów cudzoziemców o mieście. 455

Rozdział 8

- Bartosz Pietrzyk**, Lublin jako magnes talentów artystycznych i nie tylko – przyciągnąć i zatrzymać 467

Rozdział 9

- Agata Kobyłka**, Atrakcje turystyczne i kulturalne Lublina wybierane przez studentów 475

Rozdział 10

- Olga Janiszewska, Ewelina Habza, Krzysztof Czerwiński, Katarzyna Wiśniewska**, *Strategia Lublin 2020* oczami studentów 491

CZĘŚĆ IV.

LUBLIN METROPOLITALNY

Rozdział 1

- Katarzyna A. Kuć-Czajkowska, Urszula Bronisz**, Wyzwania metropolitalne Lublina 511

Rozdział 2

- Krzysztof Andrzej Rosenkiewicz**, Czy będziemy mieszkać w Lublinie? 525

Rozdział 3

- Marta Sydoruk**, Zarządzanie projektami współpracy transgranicznej jako szansa rozwojowa kompetencji wschodnich Lublina 537

Rozdział 4

- Bogdan Kawałko, Mariusz Sagan**, Strategia rozwoju województwa lubelskiego na lata 2014–2020. Kontekst Lublina metropolitalnego 549

Rozdział 5

- Jacek Warda**, System Zarządzania Inwestycjami Komunalnymi jako proponowane narzędzie do optymalizacji inwestycji komunalnych (dla Lublina metropolitalnego). 559

Rozdział 6

- Paulina Kawala**, Problem starzejącego się społeczeństwa a program rozwojowy i inicjatywy społeczne Lublina 573

- Noty biograficzne**. 581

Wstęp

Lublin to największe miasto i najważniejszy w Polsce Wschodniej ośrodek gospodarczy, akademicki, kreacji kultury i centrum administracyjne. Rozwój i sukces miasta, jedynej na wschodzie kraju metropolii, jest ważnym czynnikiem, który wpłynie pozytywnie na zmiany społeczno-ekonomiczne w tej części Polski, zwłaszcza znajdującej się w bezpośrednim oddziaływaniu Lublina. Stanie się tak jedynie wtedy, kiedy miasto w pełni wykorzysta swoje możliwości rozwojowe, choć już dziś należy do najszybciej rozwijających się ośrodków w kraju, inwestując najwięcej w przeliczeniu na mieszkańca wśród dużych polskich miast.

Wyzwań stojących przed Lublinem jest wiele i dotyczą nie tylko okazji finansowych związanych z nowym okresem programowania Unii Europejskiej na lata 2014–2020. Jest to przede wszystkim szansa miasta na umocnienie swojej pozycji lidera jako ośrodka kompetencji wschodnich w Polsce, realizującego misję transferu wiedzy i umiejętności do obszaru post-radzieckiego. Już dziś, dzięki swojej bliskości geograficznej do krajów Europy Wschodniej i dotychczasowym dokonaniom, Lublin stał się pewnego rodzaju wiarygodnym wzorcem transformacji miasta i jego otoczenia instytucjonalnego dla wielu ośrodków miejskich Ukrainy, Białorusi, a nawet Rosji. Kolejnym wyzwaniem jest stworzenie metropolii Lublina, silnego i spójnego organizmu terytorialno-funkcjonalno-gospodarczego, o wysokim stopniu instytucjonalizacji i realnych sieciach współpracy w ramach aglomeracji. Dzięki zapisom Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju do 2030, Lublin jest w uprzywilejowanej pozycji w Polsce Wschodniej. Otwarcie metropolitalnemu Lublina musi także towarzyszyć otwarcie na współpracę z miastami regionu, zwłaszcza z ośrodkami subregionalnymi.

Trudno sobie wyobrazić Lublin bez jego funkcji akademickich i wizerunku ośrodka kształcenia na najwyższym poziomie w licznych dyscyplinach i specjalizacjach. Problemy, przed jakimi stanęły polskie uczelnie wyższe,

nie ominęły także Lublina. Fragmentaryzacja badań, niewielkie umiędzynarodowienie uczelni, niż demograficzny i inne niekorzystne zjawiska sprawiły, iż część z lubelskich uczelni boryka się z problemami finansowymi i zarządczymi. Jednak nadzieję na przełamanie negatywnych tendencji i wzmocnienie lubelskiego ośrodka akademickiego, przy naturalnym wsparciu władz miasta, dostrzegamy w otwarciu szkół wyższych na współpracę z biznesem, aktywniejszej niż dotychczas polityce promocyjnej oraz ukierunkowaniu na pozyskiwanie studentów międzynarodowych. Kolejnym wyzwaniem, na styku akademickości, kultury i biznesu, jest umiejętne wspieranie klas i przemysłów kreatywnych. Lublin – obecnie jeden z najsilniejszych ośrodków kreacji kultury w Polsce – ma szansę dzięki ukierunkowanej polityce stać się tygłem biznesów kreatywnych, a przy już dzisiaj dynamicznym umiędzynarodowieniu populacji studentów i absolwentów lubelskich uczelni – międzynarodowym ekosystemem kreatywnym. Rozwój biznesu i przedsiębiorczości akademickiej, transfer wiedzy z uniwersytetów do firm, inteligentna specjalizacja miasta i branże stykowe to kolejne obszary, stymulowaniu których Lublin powinien poświęcać dużo uwagi.

Miasto, w którym ludzie chcą mieszkać i się realizować, musi mieć także klarowną politykę urbanistyczną i przestrzenną, ekologiczną i rekreacyjną. Jakość życia to również wysokie standardy obsługi w urzędach i partycypacja jak największej liczby mieszkańców miasta w jego funkcjonowaniu, zarówno na poziomie operacyjnym, jak i strategicznym. Lublin, ze swoimi aktywami fizjograficznymi i pięknym położeniem, jest szczególnie predysponowany, aby tworzyć w Polsce nowe wzorce jakości życia, również dzięki już wspomnianemu wcześniej otwarciu i stopniowemu umiędzynarodawianiu miasta.

Wyzwania stojące przed Lublinem znalazły swój wyraz w przyjętej w 2013 roku przez Radę Miasta nowej, ambitnej i niekonwencjonalnej strategii rozwoju do 2020 roku. *Strategia Lublin 2020* jest zapisem wartości, celów, misji oraz działań i zaleceń, które miasto powinno zrealizować, aby osiągnąć zamierzone priorytety i stać się miastem otwartym, przyjaznym, przedsiębiorczym i – w pełni tego słowa znaczeniu – akademickim. *Strategia Lublin 2020*, oficjalny dokument programowy miasta, stanowi część szerszej architektury strategicznej Lublina, na którą składają się i będą składały się strategie sektorowe, programy oraz liczne projekty operacyjne.

Tytułowe cztery oblicza przyszłości miasta dotyczą rozważań prowadzonych przez naukowców z całego kraju nad problematyką rozwoju miast, a w szczególności nad czterema kluczowymi obszarami rozwojowymi Lublina do 2020 roku: otwartością, przyjaznością, przedsiębiorczością i akademickością. Celem książki jest zaprezentowanie propozycji rozwiązań, które zaowocują stworzeniem w najbliższej przyszłości nowych strategii sektorowych i programów uzupełniających *Strategię Lublin 2020*.

Wachlarz poruszanych w niniejszej monografii zagadnień jest bardzo szeroki. W pierwszej części – zatytułowanej *Społeczno-ekonomiczne konteksty rozwoju miast* – zaprezentowano uwarunkowania rozwoju społeczno-gospodarczego miast, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień sieci społecznych, wirtualizacji miast, otwartości, identyfikacji z miastem, kapitału społecznego oraz inwestycji zagranicznych. Druga część – *Rozwój gospodarczy Lublina* – ściśle nawiązuje do obszaru rozwojowego przedsiębiorczości w *Strategii Lublin 2020*. Poruszono w niej m.in. zagadnienia dotyczące reindustrializacji Lublina i wyboru przez miasto optymalnej ścieżki specjalizacji w oparciu o segmenty przemysłowe oraz nowoczesne usługi, atrakcyjności inwestycyjnej Lublina, lokalnego rynku pracy, przemysłów kreatywnych oraz rozwoju przedsiębiorczości w mieście. W trzeciej części – *Lublin akademicki* – przedstawiono wyzwania i rekomendacje dotyczące wzmocnienia potencjału akademickiego miasta przede wszystkim w kontekście zachodzących obecnie wzmożonych procesów umiędzynarodowienia szkolnictwa wyższego na świecie. Analizie poddano także poziom rozwoju przedsiębiorczości akademickiej, transfer wiedzy z uczelni do biznesu, wyzwania stojące przed programami pozyskiwania studentów z zagranicy oraz szeroko rozumiane zachowania studentów Lublina. Ostatnia część monografii – *Lublin metropolitalny* – koncentruje się na problematyce rozwoju metropolii lubelskiej, także w kontekście roli, jaką wypełnia Lublin dla krajów Europy Wschodniej.

Mamy nadzieję, iż zaprezentowane w niniejszej monografii przykłady i propozycje rozwiązań oraz dobre praktyki zostaną wykorzystane w dalszym procesie planowania strategicznego w Lublinie. Ambicją redaktorów książki jest także to, aby z rozwiązań dotyczących rozwoju i strategii miast wypracowywanych w Lublinie korzystały inne ośrodki w Polsce i Europie.

Mariusz Sagan, Krzysztof Żuk

Lublin, maj 2014

CZĘŚĆ I.
SPOŁECZNO-EKONOMICZNE KONTEKSTY
ROZWOJU MIAST

Rozdział 1

Jak zmieni się świat? Spekulacje o powrocie nowej normalności

Roman Galar

Wprowadzenie

Od kilku lat żyjemy w cieniu kryzysu – kryzysu, którego przecież w ogóle miało nie być; kryzysu, który najpierw miał nas nie dotyczyć; kryzysu, który następnie (już kilkakrotnie) miał się skończyć. Tak przynajmniej zapewniali i zapewniają eksperci od gospodarki i polityki. Wraz z całym Zachodem czekamy na powrót normalności. Wyglądamy końca przykrej przerwy w podróży do raju na Ziemi. Chcemy opuścić tę kryzysową poczekalnię i otoczeni komfortem państwowej opieki socjalnej pognać w przyszłość po torach wysokiego wzrostu...

Mamy nadzieję, że doprowadzą do tego profesjonalne działania wspomnianych już ekspertów. Dziwi jednak, że w celu przywrócenia normalności podejmuje się działania wysoce nienormalne. Jak bowiem inaczej ocenić drukowanie pieniędzy bez pokrycia, zadłużanie przyszłych pokoleń, wyprzedaż majątku, przejadanie rezerw na przyszłość? A zwłaszcza jak ocenić przekierowywanie energii i inicjatywy społeczeństw ze spraw realnych na widmowe obsesje politycznej poprawności? Ile w tym wszystkim znajduje się myślenia magicznego? Ile hollywoodzkiego optymizmu, że koniec końców superbohaterzy ocalą świat? Ile zarozumiałego przekonania, że ludzkość osiągnęła już swoją ostateczną formę egzystencji, a determinizm historii zadba, aby ewentualne odchylenia od normy wykasować?

Niniejszy szkic¹ zarysowuje opcję alternatywną. Zakładana jest możliwość, że wielka zmiana, która się dokonała w Polsce w latach osiemdziesiątych, zapowiadała jeszcze większą transformację cywilizacyjną i że obserwujemy właśnie, jak cały świat zaczyna się przekształcać. Trajektorie

¹ Tekst w istotny sposób nawiązuje do wątków zawartych w publikacji R. Galara [2011].

przemian są trudne do przewidzenia, łatwiej – być może – jest sobie wyobrazić jej stan docelowy. Próbuje podążać za myślą Chestertona [2014], iż kształt przyszłości da się uchwycić w zwierciadle przeszłości, a zwykłe ludzkie marzenia dostarczają lepszych wskazówek prognostycznych niż ekstrapolacje najnowszych trendów.

Perspektywa poznawcza

Rozważając zmiany cywilizacyjne, należy przyjąć możliwie szeroką perspektywę poznawczą. Między innymi należy uwzględnić następujące aspekty. Jak sugerują wyniki badań genetycznych, wszyscy należymy do gatunku *homo sapiens sapiens*, który powstał zaledwie 100 tys. lat temu. Od tego czasu zmiany biologiczne były niewielkie. Twierdzi się, że nową cechą tego gatunku człowiekowatych była nieposkromiona ciekawość [Kuźnicki, 2010]. Nadzwyczajna aktywność poznawcza, kojarząca się zarówno z opowieścią o wygnaniu z Raju, jak i z ADHD, otworzyła bezprecedensowe możliwości adaptacyjne i umożliwiła błyskawiczną ekspansję *homo sapiens sapiens* na całą Ziemię.

Ciekawość i eksperymentowanie spowodowały, że *homo sapiens sapiens* jako jedyny gatunek uruchomił drugi kanał ewolucji – ewolucję cywilizacyjną. Kumulowała ona wiedzę o korzystnych przystosowawczo zachowaniach poza genami – najpierw w formie tradycji, a ostatnio również (w rosnącym stopniu) w postaci teorii naukowych. Podobnie jak w przypadku ewolucji biologicznej, ewolucja cywilizacyjna miała charakter sporadyczny – epizody gwałtownego postępu rozdzielały okresy długotrwałego zastoju (*punctuated equilibria*).

Cywilizacje były i są lokalnie zróżnicowane. Cywilizacje godne tej nazwy bazują na wzorcach kulturowych zapewniających trwanie w perspektywie wielopokoleniowej. Historia cywilizacji dostarcza przykładów kontynuacji, transformacji i eliminacji poszczególnych wzorców cywilizacyjnych.

Stany rzeczy określane mianem „normalności” charakteryzują właśnie cywilizacyjne stany równowagi. Najgrubszy podział to normalności: łowiecko-zbieracka, rolnicza i industrialna. Deklarowane obecnie, przez niektórych, normalności typu „post-coś” są przedwczesne, nie przeszły bowiem, jak dotąd, testu trwania.

Spontaniczne propagowanie i utrwalanie korzystnych zmian cywilizacyjnych określa się mianem postępu. Należy odróżniać postęp spontaniczny, wynikający z kumulowania się niezależnych ludzkich wyborów, od procesów stymulowanych przez „postępową” inżynierię społeczną, które niejednokrotnie są przyczyną wielu nieszczęść.

Obserwując dynamikę postępu, można wyróżnić zmiany ilościowe, które dają się przewidywać na podstawie analizy trendów, oraz zasadniczo

nieprzewidywalne zmiany jakościowe, które zapoczątkowują nowe trendy (*tipping points*). Zasadnicza nieprzewidywalność wynika z bardzo ograniczonych możliwości rozpoznania sytuacji nieobjętych wcześniejszym doświadczeniem. Jest to możliwe w zakresie nauk uniwersalnych, takich jak matematyka, fizyka i w znacznym zakresie biologia, ale nie w zakresie nauk takich, jak ekonomia, socjologia czy politologia, których treści warunkowane są kontekstem społecznym. Istotne zmiany cywilizacyjne zdarzają się bardzo rzadko. Nieoczekiwana zawodność współczesnej ekspertalności uprawdopodobnia możliwość, że przyszło nam żyć w czasach takiej właśnie zmiany.

Modele świata

Myślenie o przyszłości warunkowane jest przyjętym modelem świata. Warto zestawiać pewne cechy modelu dominującego współcześnie z analogicznymi cechami modeli tradycyjnych i z cechami modelu ewolucyjnego.

Model współczesny

Model współczesny (nowoczesny) przyjmuje perspektywę chwili (jak stwierdził John Maynard Keynes: „na długą metę wszyscy będziemy martwi”), co rozstrzyga zarówno o jego atrakcyjności, jak i fałszywości:

1. Zasadą jest ekspansja – czym więcej, tym lepiej i czym szybciej, tym lepiej.
2. Motywacją jest natychmiastowa, wymierna korzyść osobista (konkurencyjność).
3. Życie organizują cele i priorytety – cele ograniczają swobodę działań, natomiast priorytety redukują wymiary rzeczywistości i naruszają równowagę (nawet gdy mają ją przywracać).
4. Kierunki działań wyznaczane są przez trendy – odgrywają one rolę zdegenerowanej Opatrzności Bożej, trzeba się im podporządkować, nawet gdy wydają się absurdalne.
5. Model odwzorowuje metafora wspinaczki w górę nieskończonego zbocza.

Model tradycyjny

Model tradycyjny przyjmuje perspektywę cyklu życia. Jest mniej atrakcyjny, ale bardziej pogodny od współczesnego. Gorzej obsługuje potrzeby młodości, ale jednocześnie ma lepszą ofertę dla dzieciństwa, wieku dojrzałego i starości:

1. Zasadą jest samoograniczanie pojmowane jako cnota – zgodnie z rzymską zasadą *Est modus in rebus sunt certi denique fines*.
2. Motywacją jest dobro rodziny lub szerszej wspólnoty (współpraca).
3. Życie organizuje poszukiwanie harmonii i pełni człowieczeństwa – dąży się do „złotego środka”; przyjmuje się, że „nic, co ludzkie nie powinno być obce”.
4. Kierunki działań wyznacza tradycja rozumiana jako depozyt mądrości pokoleń (*tacit knowledge*).
5. Model odwzorowuje metafora trzymania się blisko rozpoznanego już szczytu doskonałości.

Model ewolucyjny

Model ewolucyjny przyjmuje adaptacyjną perspektywę ciągu pokoleń, koncentrując się na czynnikach sprzyjających właściwie rozumianemu postępowi cywilizacyjnemu.

1. Zasadą jest utrzymywanie dynamicznej równowagi pomiędzy szukaniem lepszego a korzystaniem z zalet już posiadanego, odpowiadającej równowadze selekcyjno-mutacyjnej.
2. Działania podejmują jednostki, ale sens działań znajduje wyraz na poziomie wspólnoty.
3. Istotą życia jest przemijanie jednostek i trwanie wspólnot (rodzina, naród, cywilizacja).
4. Nieodczownym elementem systemu jest obecność przypadku, przejawiająca się zarówno w wolności wyborów kierunków działań, jak i w niejednoznaczności ocen ich konsekwencji.
5. Model odwzorowuje metafora odnajdywania we mgle i przekraczania siodeł oddzielających osiągnięte już szczyty doskonałości od szczytów jeszcze nieznanych.

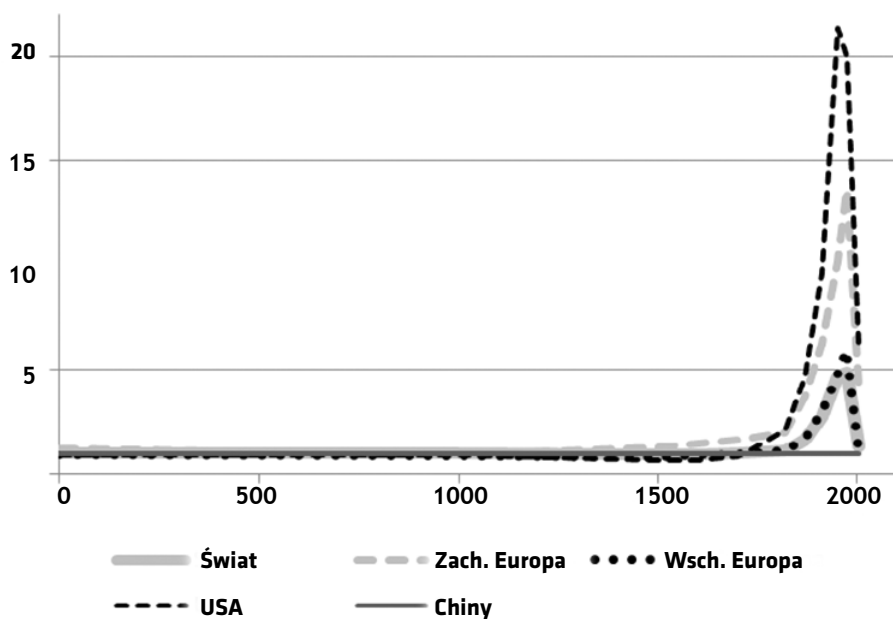
Model współczesny na tle konkurencyjnych modeli nie wypada przekonująco. Jest atrakcyjny, ponieważ sprzyja usatysfakcjonowaniu animalnej części natury ludzkiej (i nie nadwyręża inteligencji), stanowi jednak zagrożenie degeneracyjne dla cywilizacji, w obrębie której się rozwija. Jednak jako jedyny z omówionych – chociaż zdecydowanie najmniej popularny – ma charakter naukowy. Co ciekawe, zdaje się on uzasadniać praktyczną użyteczność niektórych z enigmatycznych wskazań ewangelicznych, np.: wielu jest powołanych, ale mało wybranych.

Wielka zmiana

W polskim myśleniu o przyszłości dominuje poczucie ulgi związane z dokonaniem się wymarzonego powrotu na łono Zachodu. Widzimy się już w ekskluzywnym klubie globalnie uprzywilejowanych. Naszą uwagę przyciąga głównie sposób dochodzenia do zachodnich standardów. To, co będzie potem, nie budzi większego zainteresowania.

Choroby cywilizacji przypominają choroby nowotworowe. Z początku przebiegają bezobjawowo, jednak gdy symptomy stają się widoczne, choroba może być już w stadium terminalnym. Wiele wskazuje na to, że cywilizacja nowoczesnego Zachodu może być w takim właśnie stadium.

Na wykresie 1 zostały przedstawione relacje pomiędzy przeciętnymi dochodami mieszkańców świata i jego wybranych regionów a przeciętnymi dochodami mieszkańców Chin w okresie między rokiem 1 a 2003. Zbudowałem go na podstawie danych, które zestawił Agnus Madisson [2007].



Wykres 1. Historyczne relacje regionalnego/krajowego GDP PPP *per capita* do chińskiego GDP PPP

Wykres uzmysławia, że do momentu rewolucji przemysłowej poziom konsumpcji w różnych regionach świata był dość wyrównany. Eksponuje także kolosalny przyrost zamożności Zachodu, będący konsekwencją rewolucji naukowo-technicznej. Zaskakuje oszałamiającym tempem wyrównywania

różnic dochodowych między Zachodem i resztą świata w ostatnich dekadach. Ale czy można go uznać za odwzorowanie procesu wzrostu i upadku światowej dominacji Zachodu?

Zachód u progu XXI wieku

Po upadku komunizmu triumfujący Zachód głosił koniec historii [Fukuyama, 1992]. Demokracja proceduralna i globalny neoliberalizm miały wyznaczać ostateczną fazę rozwoju ludzkości. Rewolucja informacyjna miała stworzyć Nową Ekonomię i zapewnić bezprecedensowy wzrost gospodarczy przynajmniej do połowy XXI wieku. Dość szybko okazało się, że doniesienia o końcu historii były przesadzone. Ujawnił się za to szereg procesów o charakterze patologicznym. Należą do nich między innymi:

- kryzys finansowy Zachodu, który zachwiał podstawami ekonomii i ujawnił braki kompetencji ekspertów głównego nurtu,
- wygasające tempo rozwoju gospodarczego, w dużej mierze finansowanego długiem,
- załamanie koncepcji globalizacyjnej zakładającej wymianę zachodnich innowacji i sztuczek marketingowych za produkty realnej gospodarki,
- zanikający strumień przełomowych innowacji: inflacja zapowiedzi i ubóstwo efektów,
- praktyczne bankructwo państw opiekuńczych, które w znacznej mierze skonsumowały już dobrobyt młodego pokolenia,
- kryzys kulturowy Zachodu przejawiający się spadkiem poziomu edukacji i panoszeniem się zramolałej awangardy,
- alienacja Zachodu – archaiczne mózgi pogubiły się w nowoczesnym świecie: zbudowały go, ale nie potrafią w nim żyć szczęśliwie,
- załamanie demograficzne Zachodu, stwarzające okazję do kolejnej wędrówki ludów.

Z problemami Zachodu kontrastują sukcesy społeczeństw dotychczas uznawanych za zacofane. Nastąpiło odblokowanie konwergencji, ujawniły się nieoczekiwane wysoki potencjał konkurencyjny i umiejętności modernizacyjne. W tej sytuacji pojawia się wiele pytań adresowanych do przyszłości, między innymi:

1. Czy to już koniec epoki postępu zapoczątkowanej przez rewolucję przemysłową?
2. Jeśli tak, to jakie są przyczyny wygasania postępu i czy możliwa jest reaktywacja?

3. Czy reszta świata poczeka, aż Zachód wyjdzie z kryzysu i stanie na czele?
4. Czy Chiny zastąpią USA w roli globalnego lidera i jakie ustalą reguły gry?
5. Czy zaktywizują się granice wzrostu?
6. Na co poszło bogactwo wytworzone przez rewolucję przemysłową?
7. Czy selekcja naturalna wycina geny ludzi, którzy postawili na sukces osobisty?
8. Jaki będzie kształt wielkiej zmiany związanej z ewentualnym końcem epoki postępu?

Trzy optymistyczne przyszłości

Zastanawianie się nad możliwymi konsekwencjami zachodzących zmian prowadzi – w sposób dość oczywisty – do trzech optymistycznych scenariuszy przyszłości Zachodu, a zatem – zapewne – również naszej przyszłości. Są to:

I. Scenariusz powrotu do normalności.

1. Perturbacje na rynkach finansowych wygasają.
2. Zachód spłaca długi.
3. Systemy emerytalne i inne instytucje państwa opiekuńczego stają się wypłacalne.
4. Procesy demograficzne przestają mieć znaczenie (?).
5. Ujawniają się bariery konwergencji.
6. Odradza się przewaga technologiczna i kompetencyjna Zachodu.
7. Utrzymanie uprzywilejowania konsumpcyjnego Zachodu jest zapewnione.
8. Przy okazji Polska szybko wyrównuje do najlepszych.

II. Scenariusz poszerzonej normalności.

1. Procesy przyśpieszonego rozwoju w trzecim świecie okazują się trwałe.
2. Kultura technologiczna i organizacyjna nowo rozwiniętych państw może konkurować z zachodnią.
3. Do niespełna miliarda ludzi w kręgu uprzywilejowanej konsumpcji dołączają kolejne 3–4 miliardy.
4. Restartuje postęp technologiczny, pokonując bariery wzrostu, zwłaszcza energetyczne.
5. Nie ma katastrofy ekologicznej ani wojen o surowce.
6. Konflikty kulturowe wygasają.

7. Zielone źródła energii i poczucie globalnego braterstwa narodów triumfują.

III. Scenariusz przededefiniowanej normalności.

1. Nie sposób utrzymać konsumpcyjnego uprzywilejowania Zachodu przy kilkakrotnym wzroście liczby konkurentów o zasoby Ziemi.
2. Brak technologii umożliwiających pokonanie energetycznych i środowiskowych barier rozwoju w skali globalnej.
3. Zablokowanie wzrostowej ścieżki rozwoju wymusza ewolucję postaw raczej w stronę adoracji wartości niż rzeczy.
4. Ograniczenie ekspansywności umożliwia koegzystencję różnych cywilizacji.
5. Kształtuje się normalność, którą można określić jako cywilizację czasu wolnego, w której kluczową rolę odgrywa pojęcie „wystarczy”.
6. W Europie mógłby to być renesans średniowiecznego modelu sensownego życia na bazie nowoczesnej wiedzy i technologii².

Wspomniane trzy scenariusze są optymistyczne, choć niekoniecznie prawdopodobne. Istnieją inne opcje, wypróbowywane przez historię w sytuacjach zapaści cywilizacyjnych, zakładające marginalizację, zapaść lub wyniszczający konflikt.

Zmierzch epoki postępu

Przywykliśmy lekceważyć trudności, wierząc, że postęp techniczny rozwiąże wszystkie problemy i zaspokoi wszelkie potrzeby, a nawet zachcianki. Skąd u zeświecczonych społeczeństw wiara, że w naturze wszechświata leży zaspakajanie ludzkich potrzeb – to osobny temat. Faktem jest, że tego typu oczekiwania ostatnio zawodzą. Jak twierdzi Gordon [2000], szczyt epoki postępu technologicznego przypadł na lata 1876–1886 (tzw. wielka dekada). Wyłoniło się wówczas pięć innowacyjnych klasterów, bardziej istotnych niż obecny klaster informacyjny, obejmujących elektryczność, transport, nowe materiały, media i zdrowie.

Dziewiętnastowieczne innowacje pojawiały się spontanicznie w ramach panującej wtedy kultury eksperymentu. Czasy się zmieniły na „nowoczesne”. Dziś oczekujemy efektów planowej koncentracji sił i środków na priorytetach. Efekty jednak rozmiągają się z oczekiwaniami. Mimo wielkich zapowiedzi wciąż nie mamy obfitych źródeł taniej i czystej energii, nowych

² Warto zwrócić uwagę na problem kulturowej atrakcyjności średniowiecza, znajdujący wyraz np. w popularności nurtu *fantasy* oraz czarnej legendy średniowiecza zakłamującej obraz tej epoki [Gibbons, 1998].

generacji leków, sztucznej inteligencji, itd. Terminy się przesuwają, a obietnice zastępują obietnice.

Na tym tle nie sposób nie zauważyć, że kamienie milowe współczesnego rozwoju: tranzystor, PC, telefon komórkowy – niezmiennie należą do kultury eksperymentalnej, a nie post-eksperymentalnej. Przyczyn niepowodzeń prób zarządzania rozwojem można się doszukiwać we wrogim przejęciu sfery kreatywnej działalności człowieka przez ekspertów (przykład: Strategia Lizbońska). Eksperci są przecież od tego, co było, a nie tego, co będzie! Kulturę eksperymentu wyparł mix subkultur korporacji i biurokracji, z ich absurdalnym modelem liniowym: nauka – technika – przemysł.

Postęp wyhamowuje, ponieważ zanika specyficzna kultura eksperymentu stanowiąca podłoże do motywowanej ciekawością działalności eksploratorskiej. Taka kultura istniała w społeczeństwie, które w międzyczasie uległo głębokiej transformacji. Poprawa sytuacji wymaga uświadomienia sobie charakteru tych zmian.

Erozja bazy społecznej kultury eksperymentu

Przejęci wspaniałością Zachodu imitujemy zachodnie trendy i style życia. Zbyt często umyka uwadze, że twórcami tych wspaniałości były społeczności istotnie różne od populacji, która obecnie zamieszkuje te tereny. W tych różnicach mogą się kryć przyczyny upadku kultury eksperymentu. Bez pretensji do kompetentnego wyczerpania tematu można wskazać na kilka trendów odpowiedzialnych za te różnice. Są to:

- antagonizacja społeczeństw spowodowana ruchami jednej sprawy, ostro walczącymi o ochłapy dobra wspólnego, co ogranicza zdolność do poświęceń w imię tego dobra,
- deflacja inteligencji spowodowana niepowstrzymaną ekspansją procedur – ograniczenie możliwości rozumnego eksperymentowania (procedury jako „bajpas mózgu”),
- dekompozycja tradycyjnych wspólnot moderujących konflikty interesów na rzecz dobra ogółu – na antagonistyczne stada egoistów skrzydła lewego i prawego (Wierciński, 2001),
- dewaluacja kapitału społecznego wyrażająca się wzrostem wzajemnej nieufności – zdrowa reakcja obronna na profesjonalne nadużywanie zaufania (marketing i propaganda),
- formalizacja demokracji ignorująca racjonalność wyborców – sam rytuał wyborczy ma dać pomyślny skutek, choć rozkwitają manipulacje mające zmącić umysły elektoratu,

- infantylizacja obrazu świata wynikająca z ekspansji mediów i związanej z nimi kultury obrazkowej – postępujące kontestowanie inteligencji i promowanie emocji,
- juwenalizacja kreująca iluzję oderwania od cyklu życia – majstrowanie przy cyferblacie zegara biologicznego nie zmienia jego działania, ale pozwala uciec od rozważania sensu życia,
- ograniczenia człowieczeństwa wskutek ekspansji prawa stanowionego – legalizm wdziera się na obszary będące domeną moralności i próbuje unieważniać antropologię,
- redukcja kreatywności wynikająca z ograniczania różnorodności poszukiwań – zamknięcie kreatywności w gettach instytucjonalnych priorytetów blokuje adaptacyjne możliwości rozwoju,
- rozkład zróżnicowanych kręgów przynależności na ujednoliconą pop-masę – powstaje indywidualistyczna papka, łatwa do strawienia przez marketing biznesowy i polityczny,
- wyuczona bezradność wynikająca z państwowej opiekuńczości – podatkowe kary za zaradność i premie za niezaradność blokują społeczne mechanizmy dostosowawcze,
- zaniechanie działań inicjacyjnych wprowadzających młodzież w odpowiedzialną dorosłość („róbta co chceta”) zamiast socjalizacji – stymulacja egoizmów (konkurencyjność)³,
- zawężenie perspektyw motywacyjnych do wymiernych korzyści tu i teraz, na co wskazywał Jan Paweł II, mówiąc o społeczeństwach „natychmiastowej gratyfikacji”.

Przedstawione trendy nie oznaczają idealizacji przeszłości. Chodzi raczej o konsekwencje zaniku kryteriów umożliwiających bezpieczną ewolucję społeczeństw.

Program naprawczy

Wychodząc z założenia o społecznym podłożu kultury eksperymentu, należałoby sobie wyobrazić program naprawczy ukierunkowany na rekułtywację tego podłoża. Program powinien obejmować między innymi:

- regenerację tkanki społecznej z odtworzeniem pewnej gotowości do ograniczeń na rzecz dobra wspólnego (szansa na Scenariusz III),

³ Zob. radę Krezusa dla króla Persów Cyrusa, jak postąpić ze zbuntowanymi: „(...) przebac i zarządz u nich, aby pod wierzchnie szaty wkładali chitony i obuwali się w koturny, dalej zaleć im kształcić dzieci w grze na cytrze, w tańcu i w kramarstwie (...) I rychło, królu, ujrzysz, jak z mężów staną się niewiastami, tak, że nie będzie ci już z ich strony bunt groził” [Herodot, 2003].

- reaktywację napędu innowacyjnego [Galar, 2007] blokowanego przez priorytety i wymierne kryteria efektywnościowe (szansa na Scenariusz II),
- odtworzenie korekcyjnych sprzężeń zwrotnych społeczeństwa, rozrywanych przez państwo opiekuńcze, globalizację i *multi-kulti*,
- ograniczenie zasięgu działania procedur na rzecz żywej inteligencji i ograniczenie planowania na rzecz zwiększania potencjału adaptacyjnego,
- odejście od tymczasowości i przywrócenie perspektywy pokoleniowej, obejmującej rezygnację z części praw nabytych kosztem dzieci,
- uzyskanie konsensusu w zasadniczych kwestiach aksjologicznych – z pozycji długotrwałej stabilności społeczeństw,
- przywrócenie ekonomii właściwego miejsca w porządku ludzkich spraw – „zarabianie na życie to jeszcze nie życie”,
- przestawienie z kształcenia umiejętności na kształcenie osobowości – formowanie obywateli, a nie podkomendnych.

Za realnością takiego projektu naprawy społeczeństwa przemawia głównie to, że jest on realny – ludzie już kiedyś tak żyli.

Podsumowanie

W krajach postchrześcijańskich umyka uwadze, że obecny kryzys nie jest kryzysem globalnym, tylko wewnętrznym. U jego podstaw znajdują się usiłowania społeczeństw Zachodu do zachowania znacznie wyższego niż w reszcie świata poziomu konsumpcji w sytuacji, gdy zanikają podstawy do takiego uprzywilejowania. W szczególności zanika istniejąca od ok. 10 pokoleń przewaga innowacyjna.

Powstają warunki do gwałtownej i radykalnej zmiany globalnych relacji. Bezpieczna przyszłość świata, a w szczególności Zachodu, zależy od znalezienia skutecznych sposobów na: 1) odbudowę sprawnych struktur społecznych – zindywidualizowane masy nie obronią dobra wspólnego, 2) odblokowanie napędu innowacyjnego – koniecznego do pokonania globalnych barier rozwoju, 3) bezpieczne zejście z „roweru ciągłego wzrostu” – od iluzji zrównoważonego rozwoju do realiów zrównoważonego trwania, 4) sensowną zmianę zachodniego modelu konsumpcji – obecny nie nadaje się do globalnego rozpowszechnienia.

Z perspektywy codzienności podnoszone tu kwestie mogą wydawać się abstrakcyjne. Warto się jednak zastanawiać...

Bibliografia

- Chesterton G.K. (2014), *Co jest złe w świecie*, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu.
- Fukuyama F. (1992), *The End of History and the Last Man*, Free Press [*Koniec historii*, przeł. T. Bieroń, Wydawnictwo Zysk i Spółka, Poznań 2000].
- Galar R. (2007), *Restarting the Evolutionary Drive*, [in:] *European Vision for the Knowledge Age*, ed. P.T. Kidd, Cheshire Henbury.
- Galar R. (2011), *Transformacja Europy w perspektywie adaptacyjnej – rozkwit i upadek kultury eksperymentu*, [w:] *Transformacja sceny europejskiej i globalnej XXI wieku. Strategie dla Polski*, red. A. Kukliński, J. Woźniak, Kraków.
- Gibbons J. (1998), *Recent Developments in the Study of The Great European Witch Hunt*, The Pomegranate.
- Gordon R.J. (2000), *Does the “New Economy” Measure up to the Great Inventions of the Past?*, “Journal of Economic Perspectives”, August.
- Herodot (2003), *Dzieje. Księga 1*, przeł. S. Hammer, Czytelnik.
- Kuźnicki L. (2010), *Przyszłość intelektualnej ewolucji człowieka*, [w:] *Wyzwania przyszłości: szanse i zagrożenia*, red. J. Kleer, Komitet Prognoz PAN.
- Maddison A. (2007), *Contours of the World Economy, 1–2030 AD. Essays on Macro-Economic History*, Oxford University Press.
- Wierciński A. (2001), *Dwa modele realizacji współczesniaka*, [w:] *Człowiek na przełomie wieków, nowe i dawne wzorce duchowości*, red. M. Kudelska, Kraków: Collegium Columbinum.

Rozdział 2

Akademia i agora. Kształcenie woli i wola kształcenia

Arkadiusz Jabłoński

Vivat et res publica,
et qui illam regit!
Vivat nostra civitas,
maecenatum caritas,
quae nos hic protegit!

W tradycyjnej pieśni żaków znajduje się powyżej zacytowany fragment odnoszący się do miasta – *vivat nostra civitas* – w kontekście łaskawości mecenasów i ochrony własnej tożsamości. Chociaż pieśń jest późniejsza niż średniowieczne czasy powstawania uniwersytetów, to zawiera istotny dla ich natury związek z miastem. Jedno z najważniejszych i cywilizacyjnie znaczących powiązań miasta z instytucją kształcenia wyższego odnajdujemy już w IV wieku przed Chrystusem w Atenach. To tam wykształciły się dwie istotne instytucje ładu społecznego, charakterystycznego dla miasta cywilizacji łacińskiej – akademia i agora. Relacja ta, porządkująca źródłowo poniższe rozważania, odpowiadać ma dzisiejszemu uniwersytetowi i rynkowi we współczesnym mieście. Tezą rozdziału jest twierdzenie, iż instytucje te w synergetycznej relacji, czy też sprzężeniu zwrotnym, najlepiej mogą gwarantować właściwe kształcenie ludzkiej woli oraz podtrzymywać w społeczeństwie wolę kształcenia. Miasto jest tradycyjną przestrzenią wyzwalającą dążenie do wolności politycznej poprzez wykształcenie.

Personalnym łącznikiem akademii i agory jest działalność Sokratesa. W osobie mistrza poszukujących mądrości wyraża się cały dramatyzm sytuacji zderzenia centralnego miejsca *polis* ateńskiego z miejscem znajdującym się na jego obrzeżach (w pobliżu wzgórza Kolonos, w gaju przylegającym do gimnazjum i parku Akademosa) [Gondek]. Akademię założył Platon, uczeń Sokratesa, po nieudanym „eksperymentcie edukacyjnym” swojego mistrza,

który starał się zmusić do myślenia ludzi, zaczepiając ich na agorze. Czynił to, chcąc wzbudzić w nich refleksję nad własnymi ograniczeniami, co stanowi podstawowy element przejścia od wolności filozoficznej (indywidualistycznej) do wolności politycznej (obywatelskiej). „Wolność polityczna obywatela jest to ów spokój ducha pochodzący z przeświadczenia o własnym bezpieczeństwie. Aby zaistniała ta wolność, trzeba rządu, przy którym by żaden obywatel nie potrzebował się lękać drugiego obywatela. [...] Wolność filozoficzna polega na wykonywaniu swojej woli lub przynajmniej (jeśli mamy uwzględnić wszystkie systemy) na przeświadczeniu, iż się wykonywa swoją wolę. Wolność polityczna polega na bezpieczeństwie lub bodaj na przekonaniu, jakie ma o swoim bezpieczeństwie” [Montesquieu, 2002: 171, 201–202].

Dramat Sokratesa polegał na tym, że starał się zaszczepić nowy ideał wolności politycznej opartej na założeniach głoszonej przez siebie wolności filozoficznej, nie licząc się z siłą przywiązania do wolności politycznej Ateńczyków. Padł ofiarą ludzi, którzy ceniąc własne poczucie bezpieczeństwa, nie chcieli poddać się pouczeniom, które zrewolucjonizowałyby ich sposób życia. Pamiętajmy, że mędrzec ateński z dialogów Platona był m.in. przez sofistę Polikratesa uznany za pogardzającego ludem wroga praw i demokracji, stawiającego wiedzę ponad wszystko [Legutko, 2013: 50]. Aktem swojej solidarności z ludem i jego werdyktami było jednak podporządkowanie się wydanemu przez ten lud wyrokowi śmierci. Sokrates wypija cykutę, mimo że mógł zbiec z Aten dzięki pomocy możliwych uczniów. Jest to wielka szkoła wolności obywatelskiej, republikańskiej, ale nie liberalnej¹, gdy wolność nie daje się sprowadzić tylko do braku przymusu, ale wyraża duchowe zdolności człowieka do samorządzenia i dobrowolnego akceptowania rządów prawa. Sokrates pozostał wolnym pomimo uwięzienia, a jego akceptacja wyroku zgodnie z obowiązującym w Atenach prawem była tym wymiarem wolności, który wiąże się z odpowiedzialnością za przyjęcie określonych reguł powszechnie uznawanych w danym społeczeństwie. Innymi słowy, Sokrates nie dlatego przyjął wyrok śmierci, że był wydany zgodnie z jakimś prawem wyższego rzędu, któremu powinien się podporządkować, ale dlatego, że był to wyrok wydany zgodnie z prawem będącym tworem ludzkim, którego przyjęcie wymagało osobistej odpowiedzialności potwierdzającej jego wartość nawet wtedy, gdy kryteria stosowania okazały się błędne. Tym samym pokazał, „że człowiek może umrzeć nie tylko zrzędzeniem losu czy dla sławy lub innych wielkich rzeczy tego typu, lecz również za wolność krytycznej myśli, za szacunek dla samego siebie, szacunek niemający nic wspólnego

¹ I. Berlin stwierdza: „Sokrates zyskałby więcej wolności – przynajmniej słowa, a nawet i działania – gdyby, jak Arystoteles, uciekł z Aten, zamiast akceptować zarówno złe, jak i dobre zasady ustanowione i stosowane przez jego ziomków w demokracji, której był pełnoprawnym i przekonany obywatelem” [Berlin, 1994: 53].

z poczuciem ważności czy też z sentymentalizmem” [Popper, 1993, t. 1: 217; Jabłoński, 2006].

Los Sokratesa stał się dla jego uczniów i późniejszych następców lekcją pokory przed nazbyt nachalnym wtrącaniem się intelektualistów w życie wspólnoty, do której przynależą. Okazało się, że brak zgody na głupotę i niesprawiedliwość, zadomowione w istniejącym porządku społecznym, nie może być manifestowany bez narażania się na przykre reperkusje. Alternatywą jest próba siłowego podważenia obowiązującego ładu społecznego, kulturowego i politycznego, co w sposób bezpośredni czyniono podczas rewolucji francuskiej w imię rozumu oświeceniowego i jego najważniejszej wartości: wolności indywidulanej. „We Francji doszło nawet do krótkotrwałej «rewolucji» kalendarza: w październiku 1793 ogłoszono, że proklamowanie republiki jest nowym początkiem historii, a ponieważ miało to miejsce we wrześniu 1792, nowy kalendarz ustanawiał wrzesień 1793 początkiem Roku Drugiego” [Arendt, 1996: 281].

Ateny z czasów renesansu helleńskiego i Paryż z okresu Oświecenia to dwa paradymatyczne punkty odniesienia dla sytuacji, w których miasto nie było gotowe do pogodzenia wolności filozoficznej i politycznej. W pierwszym przypadku – *polis* ateńskiego – wola ogółu decydowała o śmierci wybitnej jednostki, w drugim – o mordach na tysiącach decydowała wola jednostek. Sytuacja w Atenach świadczy o tym, że wola jednostkowa mogłaby bez ograniczeń formułować własne idee i dopiero tam zyskiwać kształt dający się uzgodnić z oczekiwaniami ludu. Paryż rewolucyjny to sytuacja pogwałcenia warunków dialogu uformowanych przez wieki funkcjonowania uniwersytetów, w tym jednego z pierwszych w stolicy Francji². Sokrates działał w warunkach niewykształconych instytucji miejskich mających na celu uzgadnianie wolności politycznej i filozoficznej, gdzie wola jednostki została stłamszona mimo racji moralnych. Wraz z miastami, które odrodziły się w XII wieku, kształtuje się człowiek, którego zawodem jest pisanie i nauczanie, „który zawodowo pełni funkcję nauczyciela i uczzonego, krótko mówiąc – intelektualista [...]” [Le Goff, 1966: 16]. To właśnie w Paryżu ci „ateistyczni księża”, nieskrępowani jakimkolwiek poczuciem odpowiedzialności za sprawy państwowe, poczęli kreować wizję przebudowy zgodnie z abstrakcyjnymi planami indywidualnego rozumu, z pogwałceniem tradycji, roztropności i rozsądku³.

² Uniwersytet Paryski (La Sorbonne) – założony około roku 1170 w wyniku połączenia Szkoły Klasztornej Św. Genowefy oraz Św. Wiktora ze Szkołą Katedralną w Notre-Dame [Guri-Rosenblit].

³ „Same warunki życia tych pisarzy przygotowują ich do próbowania ogólnych i abstrakcyjnych teorii na temat rządzenia i do ślepej wobec nich ufności. Byli tak nieskończenie oddaleni od praktyki, że nie docierało do nich żadne doświadczenie, które by mogło miarkować ich przyrodzone zapały; nic nie ostrzegało ich o przeszkodach, jakie istniejące fakty mogłyby

Brak szacunku dla dziedzictwa jest szczególnie bolesny w dziedzinie polityki i władzy, gdzie wola jednostek nie potrafi się samoograniczać. Wbrew rozpowszechnionej opinii nie wystarcza tu spontaniczne otwarcie na drugiego czy pełna akceptacja innego, aby wolność dotyczyła prawdziwej wielości ludzi, autentycznego „my”. Jak zauważa Hanna Arendt, powszechnym błędem filozofów jest podkreślanie komunikacji jako gwarancji wolności, gdyż uważają, że intymny dialog, wewnętrzne działanie, w którym odnosimy się sami do siebie „albo do drugiego «ja» – Arystotelesowskiego przyjaciela, Jaspersowskiego człowieka kochanego, Buberowskiego «ty» – może odnosić się do wszystkich i stać się wzorem dla sfery politycznej” [Arendt, 1996: 275]. Taka intymność komunikacyjna nie wystarczy do budowania „my” opartego na ugodzie, tutaj konieczne jest uczestnictwo i posłuszeństwo jako wyraz świadomości przekraczającej ludzki egoizm i uznający wolność jako formę ograniczenia władzy.

Uczestnictwo to wezwanie do wspólnoty, dzięki której możliwa jest pełna realizacja ludzkiego „my”. „Przejdźcie od wielo-podmiotowości do podmiotowości wielu – to właściwy i pełny sens ludzkiego «my». Uczestnictwo pojęte jako właściwość każdego «ja», mocą której «ja» spełnia siebie, bytując i działając «wspólnie», nie sprzeciwia się takiemu znaczeniu wspólnoty społecznej – owszem, wydaje się, że tylko tak pojęte może zapewnić zarówno owo znaczenie, jak przede wszystkim realizację wspólnoty społecznej: realizację ludzkiego «my» w całej jego autentyczności, jako prawdziwą podmiotowość wielu” [Wojtyła, 1994: 411]. Uczestnictwo zatem pozwala wydobyc jednostce jego osobowe bycie skierowane ku drugiej osobie. Pozwala to gruntować, zabezpieczać i rozwijać osobową podmiotowość poprzez spełnianie się w działaniu z innymi. Jest ono antytezą alienacji człowieka przez człowieka, której korzeniem jest zapoznanie lub zaniedbanie „głębi uczestnictwa, na jaką wskazuje rzeczownik ‘bliźni’ oraz związane z nim przyporządkowanie wzajemne ludzi w samym człowieczeństwie jako zasada najgłębszej wspólnoty” [Wojtyła, 1994: 334].

Posłuszeństwo natomiast, chociaż łączy je z konformizmem⁴ taki sam skutek, czyli zmiana zachowania lub postawy, jest jednak odpowiedzią na

stanowić dla reform choćby najbardziej pożądanym; nie mieli pojęcia o niebezpieczeństwach towarzyszących najkonieczniejszym nawet rewolucjom. Nawet nie przeczuwali tego ryzyka. (...) Dlatego mieli dużo śmielsze pomysły, więcej pogardy dla starożytnych mądrości i jeszcze większą ufność w swój własny, indywidualny rozum, niż to się zazwyczaj widzi u autorów piszących spekulatywne książki o polityce” [de Tocqueville, 1994: 157; Burke, 1994].

⁴ „Konformizm jest zaprzeczeniem uczestnictwa we właściwym znaczeniu tego pojęcia. Prawdziwe uczestnictwo zostaje zastąpione pozorem uczestnictwa, powierzchownym dostrajaniem się do innych, bez przekonania i bez autentycznego zaangażowania. W ten sposób właściwa człowiekowi zdolność twórczego kształtowania wspólnoty zostaje jakby zawieszona czy wręcz zafałszowana” [Wojtyła, 1994: 328].

bezpośrednie, wyraźne polecenie, a konformizm jest odpowiedzią nawet na mało wyraźne normy społeczne [Crisp, Turner, 2009: 150]. Zatem posłuszeństwo bardziej opiera się na uleganiu normom społecznym niż na identyfikacji z nimi lub ich internalizacji [Aronson, 2009: 45–49]. Jest ono pogodzeniem autonomii z podporządkowaniem się normom społecznym, gdyż uleganie presji tych norm zawiera w sobie warunkowość zachowania, które łączy się z możliwością świadomego jego wypowiedzenia. Zależność jednostek od konwencji instytucjonalnych musi uwzględniać świadomość jednostkową ukształtowaną w danym otoczeniu cywilizacyjno-kulturowym. Posłuszeństwo wyraża powinność, która nie jest jedynie przywiązaniem do aksjologiczno-moralnych wymiarów „my” wspólnotowego, ale wskazuje lojalność obywatelską, mającą swoje legalistyczne zakorzenienie w państwie. Utrata tego przywiązania, wynikająca z walki o wyzwolenie na wzór rewolucji francuskiej, nie przyczynia obywateli, ale mściwe lub wybaczące jednostki izolujące się od dobra swojej wspólnoty. Powoduje to oderwanie od prawdziwej kultury racji stanu na rzecz kultury przetrwania, kultury konsumpcji, kultury spektakularnej pryncypialności walki o pamięć, kultury instrumentalizacji sfery publicznej, kultury irracjonalizmu, czyli niezdolności „wyszukiwania środków umożliwiających osiągnięcie upragnionych celów” [Potgórecki, 1995: 103].

Ochrona kultury, a zarazem woli gwarantującej wolność polityczną, spoczywa na mieście, naturalnej przestrzeni, w której dochodzi do kulturowej inicjacji przejścia z dzieciństwa do dorosłości, z egoizmów woli jednostkowej do współodpowiedzialności woli osobowej. Dzieje się to na uczelniach, gdzie przyszłe elity uczą się, jak korzystać z zaproszenia, „aby porzucić nastoletnią paczkę i wejść w świat społeczny, w którym dominują przodkowie i ich osiągnięcia” [Scruton, 2010: 84]. Miasto ma za zadanie uczestniczyć we wspomaganiu uniwersytetu w kształceniu woli, wpływając na prawdziwą wolę kształcenia. Specyfika współczesnych demokracji i złożoność problemów, przed którymi stają społeczności lokalne, wymaga przyjęcia logiki zarządzania deliberatywnego. Akademia/universytet pozwalała stać się agorze/rynkowi miejscem dialogu, sporu, rządzenia, demokracji. Tylko wtedy agora, jako centralne miejsce *polis*/miasta, czyli wspólnoty szczęśliwego życia, służy dla celów doskonałego i samowystarczalnemu bytowania (prawdy), gdy dzięki akademii ludzie są przygotowani do pełnienia ról w jej ramach (retoryka) [Jabłoński, 2008]. „Miasto wstąpiło w duszę ludzkości, a wraz z nim nowe spojrzenie człowieka na człowieka i na konflikty, które niesie ze sobą rywalizacja. Miasto nie jest wspólnotą braci: nie jest plemieniem ani klanem, lecz osadą, a jeśli dzieli się na części, to takie jak parafie, cyrkuły czy *contrade*, rywalizujące ze sobą w sienieńskim Palio, bądź też na cechy i gildie, żartobliwie sportretowane przez Wagnera w ostatnim akcie *Śpiewaków norymberskich*.

Miasto jest wspólnotą sąsiadów, którzy niekoniecznie się znają, lecz ich wzajemne obowiązki wynikają z faktu osadnictwa. *Neighbour* [sąsiad] to zgodnie z anglosaską etymologią ten, kto 'buduje w pobliżu'. Obywatele osiedli obok siebie i są związani licznymi niewypowiedzialnymi i wypowiedzialnymi porozumieniami, które codziennie ze sobą zawierają. Miasto jest symbolem i realizacją nowej formy rozładu [podkr. – A. J.], która się kształtuje po porzuceniu plemiennego modelu życia" [Scruton, 2012: 214–215].

W metropoliach wspólnotę *polis* łatwo wypiera *police* (policja) – jedyna gwarancja porządku pośród gąszczu indywidulanych interesów. Kultura oderwana od prawdziwego „my” zaraża swoje instytucje – w tym uniwersytet i rynek – nihilizmem, który zagraża kulturze jako takiej⁵. Zagrożenie to wiąże się z utratą wartości, norm i reguł gwarantujących minimum racjonalności oraz zapewniających wolność. Jest to zarazem zagrożenie dla osób, które domagając się wartości, ujawniają słabości nieporządku aksjologicznego w działaniu, gdy wszelka wola i pragnienia są kształcone przez doraźne interesy różnych grup. Współczesne trendy socjologicznego widzenia kwestii bezpieczeństwa wiążą się z koncepcjami wiedzy-władzy M. Foucaulta. Autor ten w swoich tekstach i wykładach przedstawił proces przechodzenia porządku społeczno-politycznego od władzy prawa, poprzez władze dyscyplinowania do władzy bezpieczeństwa. Wiązało się to – jego zdaniem – z innym sposobem opanowywania przestrzeni. Daje temu wyraz, ukazując zmiany w koncepcjach miasta. Dla porządku opartego na prawie najważniejsze było wyznaczenie centrum metropolitalnego, z którego władza suwerena obejmowała całość podległego terytorium. Dla porządku opartego na władzy dyscyplinowania celem jest tworzenie układów urbanistycznych pozwalających na pełną kontrolę ludności zamieszkującej dane miasto. Wreszcie, władza gwarantująca bezpieczeństwo stara się wykorzystać środowisko naturalne tak, aby maksymalizować pozytywne skutki w perspektywie przyszłego rozwoju miasta [Foucault, 2012: 36–48]. „Powiedzmy więc tytułem podsumowania, że o ile władza suwerenna ustolecnie terytorium, stawiając przede wszystkim problem siedziby rządu, władza dyscyplinarna

⁵ „W nowym świecie niczego nie wycofuje się z rynku i absolutnie zakazane są tylko te rzeczy – na przykład morderstwo – które zagrażają wszystkiemu. Na wszystkich obszarach życia, gdzie ludzie szukali i znajdowali pociechę w tłumieniu pragnień – zwłaszcza w dziedzinie seksu i generalnie upodobań – zwyczaj wartościowania ma zostać wykorzeniony. Nie ma samoistnych wartości, a w najlepszym razie opinie o samoistnych wartościach. Innymi słowy, próby zbudowania królestwa samoistnych wartości – a tym jest w gruncie rzeczy kultura – traktuje się podejrzliwie. Osoby domagające się podjęcia takiej próby stanowią zagrożenie dla porządku społecznego, ponieważ przypominają nam, że ten porządek tak naprawdę jest skoszarowanym nieporządkiem: pod powszechnym prostactwem życia publicznego nasze pragnienia ubiegają się pośród chaosu o zaspokojenie, bez publicznej świadomości, że niektóre pragnienia zasługują na zaspokojenie, a niektóre należy tłumić” [Scruton, 2010: 129].

zaś porządkuje przestrzeń na zasadzie architektonicznej, za główny problem uznając hierarchiczną i funkcjonalną dystrybucję elementów, o tyle bezpieczeństwo urządza otoczenie pod kątem zdarzeń lub elementów możliwych, serii, którym trzeba będzie nadać pewien kształt, uwzględniając złożone i zmienne warunki” [Foucault, 2012: 45].

Nadawanie kształtu może być rozumiane na różne sposoby, ale jednym z bardziej cywilizacyjnie zakorzenionych jest podporządkowanie go ludzkiej inteligencji. Są to warunki tworzenia wspólnoty szczęścia i sprawiedliwości. Korzystając z ustaleń José Antonio Mariny, należy podkreślić, że inteligencja rozumiana jest tu jako zdolność rozwiązywania problemów zgodnie z właściwie ustaloną hierarchią pól do działania dzięki prawidłowo ukształtowanym emocjom, woli i rozumowi [Marina, 2010]. Myślenie o rzeczywistości przez pryzmat problemów to sposób budowania świadomości ludzi zdolnych do życia w nowoczesnym społeczeństwie. Zadanie to z jednej strony musi podejmować uniwersytet, a z drugiej – jest to rola miasta bardziej niż państwa, a tym bardziej instytucji międzynarodowych. Na poziomie państwa mniej obchodzą kogokolwiek kwestie wychowania inteligentnych ludzi, a jeśli już się to zdarza, to jedynie w zakresie posiadania wiedzy umożliwiającej gospodarcze (a właściwie finansowe) jej wyzyskanie. W przypadku sfery rozumu, woli i uczuć chodzi o zagwarantowanie sukcesu ekonomicznego włądzy i temu podporządkowane są wszelkie zabiegi edukacyjne. Miasto nadaje wiedzy jej odniesienie problemowe, godzi się na żmudne poszukiwanie rozwiązań problemów, które wykraczają ponad standardowe i obowiązujące procedury. Dzieje się tak tylko wtedy, gdy zyskuje szansę samodzielnego zarządzania, a nie jedynie realizowania zadań zleconych. Podkreślić można znaczenie miasta rozumianego jako społeczeństwo obywatelskie, które może przynieść uniwersytetowi jego niegdysiejsze „liberalne” oblicze. To ono może mu dać prawdziwą autonomię w zakresie wolności badań i nauczania, a zwłaszcza prawo do luksusu skupienia dydaktyki nie na szkoleniu zawodowym, lecz na rozwijaniu w słuchaczach zdolności do samodzielnego myślenia i działania [Jabłoński, 2012: 87–109].

Badania różnych społeczeństw ukazują, że im większa skłonność ludzi do współuczestnictwa i posłuszeństwa powszechnie podzielanym normom i wartościom, tym bardziej stabilne społeczeństwo. Chodzi zatem o jak największą internalizację reguł i wartości ważnych w danym społeczeństwie, tak, aby ich przestrzeganie i kierowanie się nimi nie było traktowane jako podleganie przemocy. To dopiero umożliwia kształtowanie woli „my”, która należy do samoobjaśniających się zjawisk mentalnych, co znaczy, że wraz z jej używaniem człowiek uczy się, czym ona jest. W kontekście miasta działającego jako powiązanie agory/rynku z akademią/uniwersytetem tworzą się warunki do nauczania różnych konwencji i wyobrażeń o tym, co uznaje

się za „pasujące” do kobiet i mężczyzn, młodych i starych, władzy i obywateli. Powstaje przestrzeń do kształcenia woli i podtrzymywania woli kształcenia m.in. po spełnieniu następujących warunków, w myśl których należy:

- chronić zagrożoną brakiem studentów ofertę edukacyjną nauk podstawowych, co prowadzi do wyrobienia stabilności koniecznej do osiągnięcia celów,
- kultywować wyższe potrzeby kulturowe i cywilizacyjne,
- sprzyjać refleksyjnej kontroli impulsów do działania,
- uczyć odpowiedzialnego podejmowania decyzji i konsekwentnego realizowania zadań,
- uczyć kreatywnego łączenia przyzwyczajzeń z nowatorstwem,
- sprzyjać refleksyjnemu ponoszeniu ryzyka w przewyżnianiu rutyny,
- uczyć wytrwałości w realizacji podejmowanych decyzji długofalowych.

Ludziom zakorzenionym w wymogach kultury dziedzictwa judeochrześcijańskiego łatwo postulaty te uznać jako drogę kształcenia cnoty (*areté*). „Ludzie osiągają swoją podstawową *areté*, stając się mądrymi, czyli stosując inteligencję do tworzenia pełnego życia. Jest to w pewnym sensie eksponowany sposób bycia, łączący inteligencję indywidualną z inteligencją obywatelską. W przeciwieństwie do zręcznej, monotonnej i ciągle się powtarzającej historii głupoty – będącej opowieścią o jeszcze jednym okrucieństwie, o jeszcze jednej krwawej jatce, bitwie, przejawie ślepego uporu, chciwości – musimy zacząć opowiadać triumfalną historię ludzkości, jednym słowem: historię inteligencji” [Marina, 2010: 210]. Opowieść o zwycięstwie ludzkiej inteligencji, cnoty i mądrości wymaga woli, która uzdalnia do wyboru prawdy i dokonywania rozstrzygnięć koniecznych dla rozwoju dobra wspólnego. Nie chodzi przy tym o realizację jakichś wspólnych celów, ale przede wszystkim o współuczestnictwo w realizacji dobra.

Bibliografia

- Arendt H. (1996), *Wola*, Warszawa: Czytelnik.
- Aronson E. (2009), *Człowiek istota społeczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Berlin I. (1994), *Cztery eseje o wolności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Burke E. (1994), *Rozważania o rewolucji we Francji*, Kraków – Warszawa: SIW Znak i Fundacja im. S. Batorego.
- Crisp R.J., Turner R.N. (2009), *Psychologia społeczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Le Goff J. (1966), *Inteligencja w wiekach średnich*, Warszawa: Czytelnik.
- Foucault M. (2012), *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Gondek M.J., *Akademia Platowska*, <http://ptta.pl/pef/pdf/a/akademiaplato.pdf> (dostęp: 02.02.2014).
- Guri-Rosenblit S., *Wiele idei „uniwersytetu” i ich różnorodne przejawy*, www.dsw.edu.pl/file-admin/user_upload/seminaria/Kropiwnicki_Guri_Rosenblit_Wiele_idei_uniwersytetu.doc (dostęp: 02.02.2014).
- Jabłoński A. (2006), *Budowanie społeczeństwa wiedzy. Zarys teorii społecznej Karla R. Poppera*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Jabłoński A. (2012), *Kontrowersje wokół rozszerzania autonomii uczelni w Polsce*, [w:] *Segmenty aktywności społecznej a wartości: idee a praktyka*, red. J. Szymczyk, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Jabłoński A. (2008), *Znaczenie retoryki dla współczesnej teorii społecznej*, „Zeszyty Naukowe KUL”, nr 1.
- Legutko R. (2013), *Sokrates. Filozofia męża sprawiedliwego*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Montesquieu (2002), *O duchu praw*, Warszawa: De Agostini Polska.
- Marina J.A. (2010), *Porażka inteligencji, czyli głupota w teorii i praktyce*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Popper K.R. (1993), *Spółczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1–2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Potgórecki A. (1995), *Spółczeństwo polskie*, Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Scruton R. (2010), *Kultura jest ważna. Wiara i uczucie w osaczonym świecie*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Scruton R. (2012), *Pożytki z pesymizmu i niebezpieczeństwa fałszywej nadziei*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Tocqueville A. de (1994), *Dawny ustrój i rewolucja*, Kraków – Warszawa: SIW Znak i Fundacja im. S. Batorego.
- Wojtyła K. (1994), *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin: TN KUL.

Rozdział 3

Gdzie „zamieszkują” emocje? Odczuwanie, przeżywanie i doświadczanie przestrzeni miejskiej

Paweł Prüfer

Perché devi scappare dalla città per godere?

Paolo Crepet

Wstęp

Potoczny język nie zawsze jest wrogiem naukowego sposobu wyrażania treści, które tworzone są w oparciu o poprawność metodologiczną i epistemologiczną. Gdy mowa o przestrzeni, zmysł wyobraźni pozwala odnajdywać uwewnętrznioną formę, w której realizuje się jakiś proces życiowy jednostki, dokonujący się w otoczeniu różnych obiektów (innych jednostek i elementów świata przyrody ożywionej i nieożywionej). Język potoczny i zarazem metaforyczny sposób obrazowania w odniesieniu do *p r z e s t r z e n i* nakierowują refleksję i wyobraźnię na specyficzny rodzaj interakcji, jaka zachodzi pomiędzy człowiekiem i środowiskiem, w którym żyje. Można więc mówić o przestrzeni sprzyjającej dobremu samopoczuciu, ale również o takiej, która utrudnia codzienne funkcjonowanie, a także o takim jej rodzaju, która z powodów estetycznych uchodzi za piękną lub brzydką i dodatkowo wywołującą w sposób bezpośredni określony stan emocjonalny [Sztompka, 2012: 23].

Można ponadto mówić o przestrzeni życia, o rozciągłości pewnego terytorium, które jednostka zajmuje, dynamizuje, przyswaja, określa, oraz o przestrzeni społecznej, w której ludzie szukają równowagi pomiędzy własną osobowością (*habitu*sem kształtowanym w ciągu całego życia) a regułami charakteryzującymi przestrzeń zewnętrzną wobec jednostki, wyznaczającymi dla niej środowisko życiowe [Łukowski, 2006: 110]. Jednym z bardzo

charakterystycznych i specyficznych rodzajów przestrzeni jest przestrzeń świadomie zagospodarowana przez człowieka – wielopokoleniowe działanie sprawcze – którą można określić mianem przestrzeni miejskiej. Ale i ta jej forma podlega nieustannym mutacjom, przeobrażeniom i niezrządkiem woluntarystycznym modyfikacjom ze strony jednostek, grup i instytucji. Czy będzie to jej prywatyzacja, czy też peryferyzacja lub centralizacja [Jałowiecki, 2007: 79–82], za każdym razem będzie się miało do czynienia z pochodną ogólnoswiatowego procesu przeobrażania się rzeczywistości społeczno-kulturowej.

Interesujący wydaje się fakt, iż raczej trudno się pomylić w rozpoznawaniu przestrzeni wiejskiej i miejskiej. Ta druga posiada pewien specyficzny wachlarz cech, które pozwalają nie tylko definiować ją formalnie (z racji prawnej kwalifikacji jakiejś społeczności lokalnej zasiedlającej przestrzeń typowo miejską). Stworzona ręką ludzką i rejestrująca historię ludzi i społeczności, które ją zasiedlały i zasiedlają, wywołuje pewne stany emocjonalne, które poddają się także badaniu naukowemu, a przynajmniej stwarzają kontekst dla dalszych tego typu działań poznawczych. Dostrzegalbym w tej perspektywie cenną wartość takiej diagnozy i obserwacji z zastosowaniem oglądu socjologicznego określanego jako *refleksyjny*.

Przestrzeń miejska – emocjonalna zagadka czy ujarzmiony komunikator?

Świat emocji, istotnie zespolony z wewnętrznym doświadczeniem i wyposażeniem w życiowe i naukowe kompetencje badawcze, pozwala na śmielsze niż tylko dualistyczne sposoby badania jakiejś rzeczywistości społecznej. Badacz podejmujący się próby opisu, analizy i wyjaśnienia tego, jak działa przestrzeń miejska na sposoby zachowania się ludzi, a także na sposoby myślenia i wrażliwość jej mieszkańców, turystów, świadomie podejmujący się takiej analizy działania obserwatorów, otwiera interesujące perspektywy wtedy, kiedy osoba zainteresowana – zwłaszcza gdy jest badaczem naukowym – sięga również po własną wrażliwość, doświadczenia z przeszłości, które tak a nie inaczej ukształtowały jego sposób postrzegania świata zewnętrznego. Taką drogę – jak się wydaje – wybrali dwaj badacze włoscy, psychiatra-socjolog oraz architekt Mario Botta i Paolo Crepet, którzy dostarczyli czytelnikom znakomitego materiału związanego z umiejętnym zainteresowaniem przestrzenią miejską.

Niniejszy rozdział nie jest oczywiście tłumaczeniem, nie jest także próbą syntezy tej publikacji, lecz odnoszącą się do niej propozycją pewnego uniwersalnego sposobu rozumienia oddziaływania na jednostki i grupy

tego, co nazywamy przestrzenią, w tym przypadku przestrzenią miasta, co może stanowić wartościowy materiał poznawczy choćby dla badania procesów formacyjnych, wychowania kulturowego, socjalizacyjnego wdrażania (samoistnie lub za pomocą procesów edukacyjnych) do życia społecznego kolejnych pokoleń ludzi, którzy będą zdolni do waloryzowania i zmieniania własnej codziennej aktywności w poczuciu zapożyczenia i użytkowania tych elementów rzeczywistości społeczno-kulturowej, które je humanizują i zmieniają na lepsze.

Badacze zajmujący się opisem przestrzeni miejskiej pozwalają sobie na metaforyczne egzemplifikacje. Marek Stanisław Szczepański i Bohdan Jałowiecki w publikacji *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, w kontekście tzw. przestrzeni znaczącej, wskazują na rodzaj języka i na sposób komunikowania przestrzeni, która staje się bardziej lub mniej zrozumiała dla człowieka. Posługując się przykładem lasu jako naturalnego obiektu, w którym zostały zakodowane przez przyrodę pewne informacje, wyjaśniają, iż mówienie o lasu jest tylko jednym spośród wielu elementów tego zjawiska. Drugim jest to, że ktoś, kto dostrzega w lesie szczególny rodzaj przestrzeni, waloryzując ją, w pewnym sensie nakaże jej mówić. Przestrzeń zurbanizowana – a więc ta, która jest szczególnym przedmiotem niniejszych rozważań – mówi dlatego, że w procesie jej wytwarzania nadano jej jakieś określone znaczenie. Działo się to – i trwa nadal, gdy miasto się wciąż rozwija – zarówno świadomie, jak i poprzez nieświadome mechanizmy wyposażające ją w określoną formę komunikacyjną. Przestrzeń miasta może mówić, a dzieje się to za sprawą obserwatora, który ma takie pragnienie wywoływania w niej procesu informowania. Sama sprawczość i woluntaryzm jednostki, która próbuje wydobyć z przestrzeni ów proces, wydaje się jednak niewystarczająca, a przynajmniej domaga się spełnienia istotnego warunku: znajomości kodu, czyli pewnego specyficznego języka ulokowanego w materialnych postaciach przestrzeni miejskiej [Jałowiecki, Szczepański, 2006: 333].

Miasta mówią [Botta, Crepet, Zois, 2007: 5] – teza ta otwiera intrygującą poznawczą publikację, która posiada formę wywiadu prowadzonego przez dziennikarza z dwoma włoskimi badaczami, psychiatrą i architektem, wywiadu poświęconego odkrywaniu emocji usytuowanych w przestrzeni miejskiej i oddziałujących, z racji tego ulokowania, na umysły i wyobraźnię mieszkańców, turystów, badaczy. Ujmując rzecz socjologicznie, można stwierdzić, iż emocje, jakie ludzie w sobie noszą, jakich doświadczają i jakie reprodukują, są silnie uwarunkowane społecznie. To, co ludzie czują, co potrafią opisać jako własne doświadczenie emocjonalne wynika z uwarunkowań socjalizacyjnych związanych z kulturą oraz z uczestnictwem w strukturach społecznych.

Jonathan H. Turner oraz Jan E. Stets twierdzą, że siła kulturowych ideologii, wierzeń i norm jest tak duża, iż rzutują one na struktury społeczne, definiując jednocześnie to, jakiego rodzaju emocje powinny być doświadczaniem ludzi oraz w jaki sposób należy je wyrażać. Dlatego przekonują, że „emocje są (...) społecznymi konstrukcjami” [Turner, 2009: 16]. Czy sprawa wygląda podobnie, a przynajmniej analogicznie, w przypadku, jaki nas interesuje, a mianowicie w relacji przestrzeni miasta w stosunku do jej obserwatora, badacza, odbiorcy? Wydaje się, że tak, jednak z pewnymi zastrzeżeniami.

Pozostawiając kwestię bez komentarza, moglibyśmy mieć do czynienia z sytuacją, o jakiej pisze wybitny brytyjski socjolog Anthony Giddens, wskazując na dwa rodzaje imperializmów w sytuacji dominacji myślenia strukturalnego i konstruktywistycznego, czy inaczej rozumiejącego. Dlatego badacz proponuje wyjście z tego impasu na rzecz tzw. teorii strukturalacji, w myśl której „(...) głównym przedmiotem badań nauk społecznych nie jest ani doświadczenie indywidualnego aktora, ani jakakolwiek całość społeczna, lecz uporządkowane w czasie i przestrzeni praktyki społeczne. Ludzkie czynności społeczne, tak jak niektóre samoreprodukujące się obiekty przyrody, są powtarzane. Znaczy to, że aktorzy społeczni nie tworzą ich, lecz je stale odtwarzają za pośrednictwem środków właściwych sobie jako aktorom. (...) W powtarzalność ludzkich praktyk społecznych głęboko uwikłana jest swoista refleksyjność podmiotów. Ciągłość praktyk zakłada refleksyjność, ta jednak jest możliwa z kolei tylko dzięki ich ciągłości, która zapewnia, że zachowują one tożsamość w czasie i przestrzeni. Refleksyjności zatem nie należy rozumieć wyłącznie jako samowiedzy; jest ona również środkiem kontroli nieprzerwanego strumienia życia społecznego” [Giddens, 2003: 40–41].

Miasto – przestrzeń utracona czy oswojona?

Włoscy badacze M. Botta i P. Crepet stawiają pytanie, które może potencjalnego czytelnika nawet oburzać, a przynajmniej szokować w swojej radykalności: co jest istotą prawdziwej utraty i co tym samym wywołuje niemożliwy do ujarzmienia ból wewnętrzny, a co występuje w formie swoistej żałoby? W tym przypadku najważniejszy jest moment, w którym jakaś rzecz przestaje istnieć, także w swym wymiarze materialnym. Co za tym idzie, większym bólem będzie utrata i zniszczenie miejsca, w którym zamieszkiwały bliskie nam osoby, niż fizyczna śmierć tych osób. Uzasadnieniem tej radykalnej myśli jest fakt, iż miejsce stanowi zarejestrowaną pamięć o tych, którzy w tym miejscu żyli, a więc jest w pewnym sensie trwalsze niż żyjące w nim temporalnie osoby [Botta, Crepet, Zois, 2007: 15].

Można by zastanowić się, przed jakimi dylematami stawaliby architekci, planiści, urbaniści, budowniczcy, twórcy przestrzeni miejskiej, gdyby mieli uwzględniać fakt, iż nie można wprowadzać żadnych – a tym bardziej radykalnych – zmian, nie można by wyposażać w nową materialną i kulturową treść miejsc, ponieważ wszystkie mniej lub bardziej były wcześniej zasiedlone przez określone osoby, są wypełnione ich biografiami i splotem wzajemnych historii życia. Byłby to rodzaj barbarzyństwa, zwłaszcza wtedy, kiedy w tym samym czasie żyłyby osoby, które utrzymywały wcześniej jakiś rodzaj bliskiej więzi z tymi ludźmi. Architekci i konstruktorzy przestrzeni byłiby niewolnikami historii, nie mogąc w ten sposób uczynić niczego bez inwazji w obszar naznaczony ludzkimi śladami. Niemniej ten radykalny fakt należałoby jednak uwzględniać w sytuacjach skłaniających przed bezmyślnym i zupełnie nierefleksyjnym i wyrafinowanym sposobem przekształcania przestrzeni niezależnie od jej historii i znaczenia dla jakiejś grupy mieszkańców i populacji w ogóle.

Planowanie urbanistyczne nie jest więc do końca działaniem, które w sposób niezdyscyplinowany i niczym nieskrępowany wyzwala ducha kreatywności, fantazji twórczej oraz wyobraźni projektanckiej [Elia, 1989: 82]. Nie może także nie uwzględniać faktu, iż owa kreatywność jest ściśle sprzężona z duchem historii, z zasiedlającymi przestrzeń do zagospodarowania albo przekształcenia doświadczeniami jednostek i społeczności. Byłoby niesprawiedliwym i wyjątkowo nieuczciwym kwestionować dobre zamiary tych, którzy czują się i – *de facto* będąc głównymi aktorami życia społecznego – deklarują szczerze obietnice i pragnienia, aby tworzyć otoczenie sprzyjające człowiekowi. Proces kształtowania przestrzeni miejskiej przypomina nieco logikę globalizacji, o której można powiedzieć, iż cechuje ją istotny dystans pomiędzy obietnicami-autodefinicjami, dotyczącymi tego, kim jest, a rzeczywistym efektem końcowym w postaci tego, kim się staje naprawdę [Jałowiecki, Szczepański, 2006: 168]. Architekci i pomysłodawcy kształtujący przestrzeń miejską uwzględniają przecież potrzeby, pragnienia i tęsknoty jej użytkowników, ale ostateczny kształt poddawany jest weryfikatorom praktycznym, użytecznym, koniunkturalnym.

Miasto – miejsce rzeczywistych doznań czy konstruowanych pragnień?

Przestrzeń miejska może stanowić rzeczywistość swoiście ambiwalentną poznawczo. Może jednocześnie odzwierciedlać faktyczne przeżycia jednostek, a także wywoływać w nich pragnienia, których realizacja jest wątpliwa, przynajmniej nie w tych przestrzeniach, które taki stan wywołują. Miejsce

i przestrzeń mogą być same w sobie symbolem odwołującym się do tych rzeczywistości, które są nie tylko niedoświadczalne, ale i pozostają w sferze ukrytych pragnień jednostek. Jest to zatem doświadczenie oparte na rzeczywistym obcowaniu z namacalnymi przedmiotami i obiektami, jak również wywoływaniu stanu wewnętrznego, który pozwala w sposób metafizyczny, nieskonkretyzowany i niezmateriałizowany odnosić się do „innego świata”.

Architekci i wykonawcy ich pomysłów (nierzadko na zamówienie innych, co przecież wcale architektom i wykonawcom projektów nie ubliża) wkładają wiele wysiłku, aby zrealizować pragnienia pomysłodawców. Konstruowanie przestrzeni miejskiej odzwierciedla faktyczny stan przeróżnych kontekstów. Jednym z nich jest kontekst edukacyjny. Uniformizacja i rywalizująca z nią heterogenizacja wyglądu przestrzeni odzwierciedlają nierzadko pragnienia stabilizacji systemu społecznego. Celem jest uzyskanie obrazu złożonego z różnorodnych elementów, który by nie zakłócał harmonii współżycia społecznego. Ta logika wkrada się także w projektowanie przestrzeni. Włoscy badacze-observatorzy przestrzeni miejskiej uważają, że uniformizacja przestrzeni wewnątrzszkolnej, dominująca dawniej, polegająca na taktyce decydentów, aby homologować osobowości indywidualne w zbiorowe, upodabniając wszystkich do siebie, odzwierciedla skłonność przyodziejającą się w uniwersalną obawę, iż różnice miałyby być problemem nie do przejścia. Tymczasem wiadomym jest, że rzeczywisty problem stanowi brak różnorodności [Botta, Crepet, Zois, 2007: 75].

Kreowanie przestrzeni miejskiej na wzór tej tendencji, obecnej w rzeczywistości edukacyjnej, dyscyplinuje w jakiś sposób jej projektantów, aby mieli na uwadze szeroko i dobrze pojętą heterogenizację życia społecznego, w tym także wizualizowanego kontekstu przestrzennego. Dyskusja nad tym, jakiego rodzaju (kwestie estetyczno-praktyczne) miałyby być przestrzenie, w których przebiegają procesy edukacyjne, jest kwestią złożoną, ponieważ wymaga połączenia ich użyteczności, funkcjonalności i walorów estetycznych. Żadna ze wskazanych stron nie powinna jednak zawłaszczać sobie pozostałych. Jest to także zagadnienie związane z relacją do niej nie tylko samych jej użytkowników, bezpośrednio związanych z jej wykorzystaniem w kontekście uczestniczenia w procesie edukacyjnym, ale także wynikającego z wychowania i uwarunkowań socjalizacyjno-kulturowych jej traktowania przez przypadkowych i niezwiązanych z nią bezpośrednio obserwatorów, uczestników szerszego procesu społeczno-egzystencjalnego. Mam tu na myśli stosunek do tej przestrzeni (zwłaszcza grup i jednostek subkulturowych). Włoscy badacze twierdzą, iż akty destrukcyjno-wandalistyczne dokonywane wobec przestrzeni miejskiej mają miejsce przede wszystkim tam, gdzie jest ona zaniedbana, opuszczona, mało widoczna. Natomiast „(...) la bellezza induce al rispetto” („piękno budzi szacunek”) [Botta, Crepet, Zois, 2007: 85].

Kwestią niezwykle złożoną, skomplikowaną, ale i lokującą się w sferze wyzwań wieloaspektowych jest wykorzystanie przestrzeni edukacyjnej (szkolnej) nie tylko do działań związanych ściśle z edukacją, ale i do tych, które mogą je znacząco wzbogacać treścią. Włoscy badacze skłaniają się ku tezie, iż przestrzeń szkolna, zwłaszcza związana z miastem, powinna być także wypełniana obecnością artystów, muzyków, którzy będą do niej wprowadzać własne doświadczenia, wrażliwość. Jej edukacyjne przeznaczenie nie może być jedynie związane z przebiegiem oddziaływań bezpośredniego i formalnie edukacyjnych. Szkoła mogłaby stawać się „po godzinach” miejscem konferencji naukowych, a tym samym przestrzenią otwartą tak samo, albo i nawet dłużej, jak sieci sklepów i supermarketów, a to dlatego, iż stanowi obszar kulturowo-socjalizacyjny, który jest ważniejszy i bardziej użyteczny niż wiele innych przestrzeni [Botta, Crepet, Zois, 2007: 90].

Współczesność, z jej wszystkimi możliwymi zawiłościami i niepewnościami, nacechowana jest nie tylko różnorodnością, ale przede wszystkim logiką użyteczności i – jak to sugestywnie przedstawiał już Max Weber – duchem racjonalizacji [Giddens, 2004: 38]. Miasto, zwłaszcza to, które podlega intensywnym procesom industrializacyjnym, staje się miejscem racjonalizacji, gdzie logika pieniądza, egoizm ekonomiczny oraz kalkulacja intelektualna są pierwszorzędnymi elementami konstytuowania struktury przestrzeni metropolitalnej [Elia, 1989: 32–33]. W rzeczywistości oznacza to, iż zarówno w planowaniu, jak i w funkcjonowaniu makrostrukturalnym i jednostkowym dominuje myślenie w kategoriach użyteczności. Kalkulacja strat i zysków jest raczej dominująca. Cierpi na tym nierzadko także przestrzeń miejska.

Trudno jest urbanistom, planistom, pomysłodawcom i architektom kierować się duchem autoteliczności, gdy dominuje logika czystej i maksymalnej użyteczności. Połączenie przestrzeni ściśle związanej z przynoszeniem wymiernych korzyści o charakterze ekonomicznym z tym jej rodzajem, który nie generuje takich korzyści, jest dość trudne. Rozwój ekonomiczny, interesy, inwestycje finansowe nierzadko kontrastują z przeznaczeniem przestrzeni na rzecz wypoczynku i zabawy. „Ora noi sappiamo che l'aspetto ludico è una parte essenziale della vita, come lo sono il sonno, il cibo e l'amore” („Obecnie wiemy, że aspekt ludyczny jest równie ważny jak potrzeba snu, jedzenia, miłości”) [Botta, Crepet, Zois, 2007: 139]. Jeśli już ma miejsce taka fuzja, nierzadko jest ona możliwa tylko z tego powodu, że zabawa i rozrywka związane z miejscem i przestrzenią są po prostu korzystne z punktu widzenia ekonomicznego i finansowego dla zarządców miasta oraz tych instytucji, które czerpią z tego czysty zysk finansowy. Próba wiązania i powiązania tego, co ważne historycznie, kulturowo oraz naznaczone wymiarem efektywności ekonomicznej, staje się współcześnie coraz bardziej skomplikowana [Apelli, 2002: 13].

Analogicznie do przestrzeni miejskiej, jej kreowanie, modyfikowanie i modelowanie w oparciu o wspomniane wymiary nie jest czynnością prostą, a jej komplikowanie się wymaga wielkiej inteligencji, wrażliwości, przewidywalności i społecznej asertywności połączonej z empatią.

Zakończenie

„Dovremmo trovare il coraggio di interrogarci a fondo su cosa davvero ci piace e ci soddisfa di quello che ci circonda” („Musimy odnaleźć w sobie odwagę, by zapytać samych siebie, co tak naprawdę jest dla nas piękne i co nas satysfakcjonuje, jeśli chodzi o to wszystko, co nas otacza”) [Botta, Crepet, Zois, 2007: 167]. Każda jednostka, która nie rezygnuje z refleksyjności, pomaga nie tylko sobie. Staje się również wsparciem dla innych, dostarczając cennych doświadczeń wszystkim tym, którzy zajmują się niejako profesjonalnie kształtowaniem przestrzeni życia społecznego, w tym także przestrzeni miejskiej. Ważna jest perspektywa i jakaś wizja prognostyczna. Nie dziwi więc apel włoskich badaczy, którzy świadomie przekonują: „Bisognerebbe restituire una speranza a chi abita in città, specialmente a chi abiterà le città di domani” („Potrzebne jest to, aby pomóc odzyskać nadzieję tym, którzy mieszkają w miastach, a szczególnie tym, którzy będą w nich zamieszkiwać w przyszłości”) [Botta, Crepet, Zois, 2007: 129].

Optymizm i nadzieja, jakie towarzyszą autorom obserwującym, analizującym i wyjaśniającym czytelnikom specyfikę przestrzeni miejskiej, są jednymi z licznych możliwych egzemplifikacji myślenia perspektywicznego, jakie towarzyszy wielu badaczom społecznym. Nurt perspektywiczny, prognostyczny, związany z ukierunkowaniem nie tylko na to, co teraz, towarzyszył badaczom także w przeszłości. Wierzyli oni, że można przeciwstawić się różnego rodzaju providencjalizmowi, fatalizmowi i determinacjom strukturalnym [Sztompka, 2012: 48], włączając w nie ducha podmiotowości i sprawczości. W naukach społecznych, zwłaszcza w socjologii, jest to kompetencja zwana wyobraźnią socjologiczną [Mills, 2008: 52–53].

Trafnie wyraził swoją opinię także Florian Znaniecki: „Choć nie ma w społeczeństwach obecnych ludzi w pełni zdolnych do stworzenia nowej cywilizacji, są tacy, choć nieliczni, którzy mogą zapoczątkować proces organicznego jej rozwoju przez wytworzenie, przynajmniej częściowe, środowiska cywilizacyjnego dla wzrastania przyszłych jej twórców” [Znaniecki, 2001: 302]. Dlaczego owi twórcy nie mieliby zatem reprezentować kategorii kreatorów nowej, świeżej, mądrej i szanującej dorobek przeszłości, którą jest przestrzeń miejska? Wydaje się, iż mają ku temu duże szanse, będąc wyposażonymi w pewien rodzaj przyzwolenia społecznego, które wyraża się nierzadko w formie pragnień realnych w urzeczywistnieniu.

Bibliografia

- Apelli G. (2002), *Antropologia della globalizzazione*, Milano: Bruno Mondadori.
- Botta M., Crepet P., Zois G. (2007), *Dove abitano le emozioni. La felicità e i luoghi in cui viviamo*, Trento: Casa Editrice Einaudi.
- Davico L., Mela A. (2002), *Le società urbane*, Roma: Carocci Editore.
- Elia G.F. (1989), *Ambiente e città post industriale*, [w:] *I sociologi e l'ambiente*, Roma: Bulzoni Editore.
- Giddens A. (2004), *Sociologia*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens A. (2003), *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturalizacji*, przeł. S. Amsterdamski, Poznań: Zysk i S-ka.
- Jałowiecki B. (2007), *Globalny świat metropolii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Jałowiecki B., Szczepański M.S. (2006), *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Lo Presti A. (2005), *L'onda lunga della modernità. Pensiero politico e senso del futuro*, Soveria Mannelli: Rubbettino.
- Łukowski W. (2006), *Wątki transakcyjne w lokalnej przestrzeni społecznej (Inspiracje teoretyczne i implikacje empiryczne transakcyjnej koncepcji przestrzeni społecznej)*, [w:] *Społeczności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość*, red. B. Jałowiecki, W. Łukowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Mills C.W. (2008), *Wyobrażenia socjologiczne*, przeł. M. Bucholc, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sztompka P. (2012), *Sociologia. Analiza społeczeństwa*, nowe poszerzone wydanie, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Sztompka P. (2012), *Wyobrażenia wizualne i socjologia*, [w:] *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*, red. M. Bogunia-Borowska, P. Sztompka, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Turner J.H. (2009), *Sociologia emocji*, przeł. M. Bucholc, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Znaniecki F. (2001), *Ludzie teraźniejszości a cywilizacja przyszłości*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Rozdział 4

Od społeczeństwa więzi do społeczeństwa kontaktu

Krystyna Leśniak-Moczuk

Człowiek jest miarą wszechrzeczy.

Protagoras

Rzeczy są miarą człowieka.

John C. Bogle

Wprowadzenie

Przemiany społeczne są procesami długiego trwania; przejście od społeczeństwa tradycyjnego do wyłaniającego się w XIX wieku społeczeństwa nowoczesnego zajęło cztery stulecia. Zmiany, jakie dokonywały się od XV do XVIII wieku, następowały pod wpływem różnorodnych czynników określanych przez Marksa jako rozwój sił wytwórczych, Durkheima – podział pracy, Webera – etos protestancki, Sombarta – racjonalizacja działań gospodarczych. Zachodzące od połowy XX wieku przyspieszone przeobrażenia procesów zmiany społecznej mają charakter nie tylko „ilościowy”, ponieważ dokonuje się również skok „jakościowy” w przemianach form ludzkich zachowań opisywanych przez pojęcia indywidualizacji, racjonalizacji, konsumeryzmu, globalizacji. Według klasyków socjologii zrozumienie relacji między zmieniającymi się formami organizacji społecznej jest możliwe poprzez wskazanie mechanizmu generującego te zmiany. *Continuum* przemian od społeczeństwa tradycyjnego poprzez nowoczesne do ponowoczesnego można opisać za pomocą następujących zmiennych: ład społeczny, kultura, wola, usytuowanie aparatu psychicznego względem zbiorowości, wiodące grupy społeczne i współzależności społeczne. W społeczeństwie tradycyjnym kolejno wymieniane zmienne przybierają następujące wartości:

wspólnota *Gemeinschaft*, kultura wstydu, wola naturalna, tożsamość naturalna, pamięć, przyzwyczajenie, upodobanie, mieszczaństwo, więź społeczna. W społeczeństwie nowoczesnym: stowarzyszenie *Gesellschaft*, kultura winy, wola arbitralna, tożsamość roli, namysł, postanowienie, cel, inteligencja, relacja. W społeczeństwie ponowoczesnym: sieci społeczne, kultura autentyczności, wola refleksyjna, tożsamość Ego, refleksja, strategia działania, wizja, projekt, eksperci (symboliczni analitycy), kontakt (oddziaływanie) [Marody, Giza-Poleszczuk, 2004: 7–8, 108–113, 140–146, 240, 311].

Zaadaptowana przez Mirosławę Marody koncepcja Toenniesa posłużyła do opisu odmiennych typów współzależności społecznych wynikających z przeobrażeń charakteru więzi społecznych oraz typów ładu społecznego, których elementy są jednocześnie obecne w następujących po sobie stadiach rozwoju społeczeństw. W społeczeństwie tradycyjnym występują więzi społeczne zawierające wszystkie komponenty społecznych współzależności: emocje, relacje i oddziaływania (kontakty) ogniskujące się we wspólnocie. W społeczeństwie nowoczesnym występują enklawy więzi społecznych tworzących wspólnoty, ale wydzielone zostały relacje jako podstawa powstania stowarzyszeń, zawierające także oddziaływania (kontakty). W społeczeństwie ponowoczesnym tkwią pozostałości więzi społecznych we wspólnotach i relacji w stowarzyszeniach, a wydzielony typ społecznych współzależności – oddziaływania (kontakty) – stanowiący najbardziej elementarny, niepodzielny sposób powiązań między ludźmi, jest podstawą sieci społecznych. W społeczeństwie tradycyjnym, będącym cywilizacyjnie najniżej zaawansowaną formą rozwojową, występuje najbardziej rozwinięty typ społecznych współzależności, ponieważ koncentruje się w podstawowym ugrupowaniu społecznym – wspólnocie, a w społeczeństwie ponowoczesnym, prezentującym współcześnie najbardziej zaawansowany poziom cywilizacyjny, rozwijany jest typ najuboższych społecznych współzależności, ponieważ dodatkowe „pierwotne, pełnowartościowe” więzi społeczne zostały rozproszone na poziomie systemowym pomiędzy wielością różnorodnych ugrupowań społecznych. Człowiek z natury wyposażony jest więc w najwyższy potencjał zdolności do „bogatego, ciepłego” życia społecznego skoncentrowanego we własnym środowisku, a w zamian za wzrastający poziom rozwoju cywilizacyjnego potencjał ten jest „rozrzedzany”, rozpraszany na skalę globalną.

Harmonijnemu życiu społecznemu i związkowi między człowiekiem a przyrodą zagraża coraz szybszy rozwój innowacji technologicznych. Współcześnie trwała zmiana kultury następuje pod wpływem systemu komunikacji elektronicznej, cechującego się globalnym zasięgiem, integracją z wszystkimi mediami komunikacyjnymi oraz ich wzajemnym oddziaływaniem. Rozwój technologiczny wyznaczał przemiany form uspołecznienia poprzez intensyfikację komunikacji międzyludzkiej, a rozkwit elektronicznych mass

mediów i pojawianie się coraz bardziej zaawansowanych środków komunikacji przyczynia się do poszerzania kręgu potencjalnych kontaktów międzyludzkich i przemian reprezentacji społecznych. Przemiany ludzkiej umysłowości, wrażliwości, sposobów „dekodowania” komunikatów i przemiany sfery *praxis*, ujednolicające położenie potencjalnych odbiorów, czyniąc ich podatnymi na określony rodzaj komunikatów, były następstwem przechodzenia od komunikacji oralnej poprzez pismo, druk, radio do środków elektronicznych. Wielowiekowa kumulacja innowacji technologicznych przynosi więc nieuniknione skutki w postaci ingerencji w biologiczno-psychiczno-społeczną strukturę jednostki ludzkiej. Głębokość wpływu technik informacyjnych na życie społeczne jest funkcją wszechobecności informacji w całej strukturze społecznej. Na absorpcję nowych technologii informacyjnych przygotowano grunt poprzez edukację obywateli w epoce społeczeństwa industrialnego, organizującego gospodarkę wokół wiedzy i informacji. Skokowy postęp techniczny w dziedzinie przetwarzania informacji, mikroelektroniki i Internetu wywołał nowy typ kontaktów międzyludzkich i zmieniający się charakter powiązań pomiędzy osobami i instytucjami [Castells, 2008: 25–27, 45, 69, 336; Marody, Giza-Poleszczuk, 2004: 111, 314].

Analiza wpływu postępu cywilizacyjnego na życie społeczne została zogniskowania wokół przemian więzi społecznej. Dokonano opisu typów społecznych współzależności zachodzących w poszczególnych stadiach rozwoju społeczeństw.

Zygmunt Bauman wysuwa szereg argumentów ilustrujących przemiany realnych więzi społecznych w rzeczywistości *offline*, zawiązywanych i podtrzymywanych za pośrednictwem styczności fizycznych i wirtualnych w jednostronne, płytkie, sporadyczne znajomości zawierane i podtrzymywane tylko za pośrednictwem Internetu, pozostające na poziomie kontaktu, nieprzeradzające się w więzi społeczne, ponieważ dotyczą płaszczyzny interesów i nie angażują całej osobowości, odbywają się poza płaszczyzną emocjonalno-wizualną [Bauman, 1998: 6, 48, 61–62, 156–157]. Według Lecha W. Zachera następująca ewolucja relacji międzyludzkich od społeczeństwa tradycyjnego i nowoczesnego do ponowoczesnego, idąca od społeczeństwa więzi do społeczeństwa kontaktu, generowana jest przez urbanizację, industrializację, globalizację, migracje, turystykę, informatyzację, upowszechnianie telewizji, video, Internetu, rzeczywistości wirtualnej [Zacher, 2007: 158–159].

Więzi społeczne w społeczeństwie tradycyjnym

Społeczeństwo tradycyjne jest federacją małych, izolowanych wspólnot lokalnych, skupiających na swoim terytorium całość życia swoich członków.

Norbert Elias wyróżnia plemię jako „jednostkę przetrwania”, będącą podstawowym układem integracji społecznej [Marody, Giza-Poleszczuk, 2004: 144, 335]. Podstawą istnienia wspólnoty jest więź z innymi ludźmi, będąca jednym z atrybutów szczęścia, przybierająca postać rodzinnej miłości, przyjemności płynącej z towarzystwa przyjaciół i kolegów oraz otwartości na ludzi, których spotykamy w rozmaitych życiowych okolicznościach [Bogle, 2009: 253]. Przez tysiące lat od pojawienia się języka komunikowanie ludzi, wymagające bezpośredniego, fizycznego kontaktu, było ograniczone koniecznością pokonania dystansu, przeszkodami naturalnymi i lękiem przed obcymi [Marody, Giza-Poleszczuk, 2004: 128]. Środki transportu naziemnego i wodnego poruszane za pomocą żywej siły pociągowej nie pozwalały na pokonywanie długich dystansów w przestrzeni fizycznej.

W społeczeństwie tradycyjnym relacje międzyludzkie prowadziły do zawiązywania i utrwalania więzi społecznych opartych na osobistych stycznościach bezpośrednich, „twarzą w twarz” (człowiek – człowiek). Jedyne medium pośrednie pomiędzy interlokutorami stanowiło słowo pisane odręcznie, a od XV wieku – drukowane. We wspólnocie powszechna harmonia osiągnąć była „sama przez się i niemal od niechcenia przy użyciu własnych oczu, języków i rąk”. Samoregulujące się i samonadzorujące mechanizmy integracji oparte na więzach lokalnych skrojone były na miarę przyrodzonych zdolności ludzkich oczu i uszu. W społeczeństwie tradycyjnym dystanse mierzono częściami ciała ludzkiego (stopy, garście, łokcie), jego możliwościami (morgen – zaoranie kawałka pola od świtu do zmierzchu) lub wytworami (kosze, garnce), sympatiami czy niechęciami mieszkańców przestrzeni. Doświadczenie „obiektywnej” przestrzeni fizycznej zrodziło pojęcie przestrzeni społecznej. W epoce społeczeństwa tradycyjnego czytelność i przezroczystość przestrzeni były warunkiem istnienia wspólnot ludzkich, dając poczucie pewności siebie i stabilności w życiu codziennym. We wspólnocie *Gemeinschaft* Ferdynanda Toenniesa (lata 80. XIX wieku) oraz w grupach społecznych Charlesa H. Cooleya (lata 10. XX wieku) podstawą więzi społecznych były bezpośrednie, personalne, trwałe i intensywne relacje między dobrze znającymi się ludźmi, posiadającymi wspólne nawyki kulturowe, żyjącymi w identycznych lub zbliżonych warunkach, często stykającymi się ze sobą w grupach pierwotnych: rodzinie, sąsiedztwie, grupach rówieśniczych. Pierwotne więzi społeczne wynikające z woli naturalnej, oparte na emocjach, wierze, lojalności, tradycji, pamięci, przyzwyczajeniach, nawykach i upodobaniach, traktowane są jako przymus i skupione są w jednym ugrupowaniu społecznym – wspólnocie, dlatego jej członkowie byli związani mimo rozłąki [Bauman, 2000a: 35–36, 41–42, 60; Kłoskowska, 1980: 120, 124, 129; Marody, Giza-Poleszczuk, 2004: 110, 142–143, 313]. Życie we wspólnocie oznaczało pozbycie się poczucia strachu, ponieważ wszyscy członkowie znali się

osobiście i stosowali się do lepszych zasad współżycia, a na ich zachowanie miała wpływ opinia wspólnoty. Tradycyjne więzi społeczne, dające poczucie bezpieczeństwa, były spowodowane nadzorem i kontrolą. Wspólnota i „wspólnotowe współ-bycie” uważane są za „naturalną jedność o charakterze duchowym”, opartą na więzi milczącego porozumienia. Grupa jest wspólnotą, jeśli w jej obrębie istnieje tożsamość opinii i postaw oraz możliwe jest porozumienie, gdy pojawi się różnica zdań. Gotowość poszukiwania porozumienia jest najważniejszą rzeczą dla członków wspólnoty, ponieważ czynniki łączące ludzi są silniejsze i ważniejsze od tych, które mogą dzielić, a różnice zdań pomiędzy członkami są wtórne w porównaniu z tym, co stanowi o zasadniczym podobieństwie stanowisk. „Wspólnota przynależności jest najmocniejsza i najpewniejsza, kiedy wierzymy w to, że nie wybraliśmy jej z rozmysłem, nie robiliśmy niczego, by zaistniała i nie możemy sprawić, by się rozpadła. Wspólnota poglądów zachowuje swą naturalność tak długo, jak długo się jej nie kwestionuje i nie rozprawia na jej temat” [Bauman 1996: 78–79; Bauman 2006a: 142–143]. Członkowie wspólnoty tworzą spójną jedność dzięki wspólnym upodobaniom, wspólnej wiedzy wynikającej z pamięci wspólnego życia, podporządkowaniu dobru wspólnoty swych komplementarnych działań względem nadrzędnego zadania w postaci podtrzymania istnienia wspólnoty w imię przyzwyczajenia i tradycji, a nie refleksji i kalkulacji. Komplementarność działań zmierzających do stworzenia całości wymaga podporządkowania za cenę złamania autonomii jednostek wobec wspólnoty, równości i niezależności [Marody, Giza-Poleszczuk, 2004: 139–140]. Przy tworzeniu wspólnoty odwołujemy się do czynników będących poza wpływem, zmianą i wyborem dokonywanym przez człowieka, np. więzi z ziemią, „wspólnej krwi”, dziedziczenia genów, wspólnej historycznej przeszłości, pamięci ojców, wierzeń, obrzędów i rytuałów. Zamaskowany zostaje więc element wyboru i związanej z nim odpowiedzialności. Przykłady wspólnot: rasy, narody, religie, sekty, partie polityczne, społeczności lokalne [Bauman, 1996: 80–82]. Tradycyjne wspólnoty, przywiązane do konkretnego miejsca, odnoszące się do więzi międzyludzkich, przetrwały na peryferiach współczesnego świata. Funkcjonujące w nich osoby o niskich kompetencjach cywilizacyjnych żyją na marginesie zasadniczego nurtu rozwoju, są odizolowane od świata wysokiej cywilizacji [Śliż, Szczepański, 2010: 18].

Relacje społeczne w społeczeństwie nowoczesnym

Nowoczesne społeczeństwo istnieje za sprawą przemiany członków społeczeństwa w jednostki, co umożliwia nieustanne kształtowanie, rozkwit indywidualności zapowiadający słabnięcie, rozpadanie, rozsnuwanie

gęstej siatki więzów społecznych. Działalność jednostek, przekształcająca i modyfikująca siatki wzajemnych uwikłań zwanych społeczeństwem, spowodowała utratę przez wspólnotę zdolności rutynowego, automatycznego dokonywania regulacji, życie codzienne utraciło przejrzystość. W epoce nowoczesnej indywidualizacja oznacza utratę „wrodzonej” tożsamości, przemianę danej tożsamości, wynikającej z zakorzenienia, i zastąpienie heteronomicznego, niesamodzielnego, podporządkowanego normom, przypisanego jednostce sposobu określania pozycji społecznej, przynależenia do stanu społecznego, przymusowym i nieuchronnym samookreśleniem, wejściem, „wpasowaniem się” do klasy społecznej dzięki socjalizacji [Bauman, 2006a: 48–53; Bauman, 2007: 32–34].

Ludzie uwolnieni od więzi społecznych i moralnych zobowiązań wobec tradycyjnej wspólnoty, stanu społecznego stali się egzekutorami działań przypisanych danym pozycjom na szerszej płaszczyźnie aktywności społecznej. Wzajemne powiązania społeczne dokonywały się na gruncie wymiany, w ramach której podmioty występowały na zasadzie niezależności, wolności, równości i sprawiedliwości. Współzależność ustanawiana na zasadzie wymiany, mająca charakter aspektowy, wycinkowy, refleksyjny, kalkulowany na odwzajemnianie, znacznie słabiej wiązała ze sobą jednostki. Mirosława Marody proponuje ten typ społecznej współzależności, oparty na namyśle i celowych postanowieniach, wynikający z woli arbitralnej, nazwać relacjami. Wyłonienie relacji jako nowego typu współzależności, budulca nowego ugrupowania społecznego – stowarzyszenia – wpłynęło na osłabienie związków wspólnotowych w wyniku rozproszenia więzi społecznej na wielość innych ugrupowań społecznych [Marody, Giza-Poleszczuk, 2004: 110, 140–144, 335–336]. W zatomizowanym, masowym społeczeństwie jednostki występowały jako rozproszone punkty, ponieważ granice społeczności lokalnych odgrywają minimalną rolę. Fizyczne zagęszczenie ludności przewyższało jej zwartość moralną, przekraczając ludzką zdolność do nawiązywania bliskich kontaktów oraz zasięg struktur opartych na relacjach osobistych. Społeczeństwo nowoczesne było ponadlokalnym tworem wielkich struktur politycznych, klasowych, gospodarczych, koordynowanych przez państwo narodowe. Norbert Elias wymieniał państwo jako drugą „jednostkę przetrwania” w toku przemian układów integracji społecznej. W środowiskach miejskich, charakteryzujących się dużą ruchliwością przestrzenną, heterogenicznością tradycji, norm i obyczajów, pochodzenia, wykształcenia, zajęć i zawodów, warunków materialnych, osoby wchodzą w powierzchowne, przelotne, przypadkowe styczności osobiste pewnym wycinkiem swojej osobowości, ze znacznie większą liczbą ludzi aniżeli mieszkańcy wsi. Interakcje zachodzą także pośrednio za pomocą organizacji i instytucji społecznych. Prowadzi to do sformalizowania, urzeczowienia i ograniczenia intensywności stosunków

interakcji, przyczyniającego się do rozluźnienia więzi społecznych. Z drugiej strony przymusowa separacja przestrzenna „Innych”, utrzymywanych w bezpiecznej odległości, wzmagą redukcję styczności, stając się środkiem przyczyniającym się do utrwalania poczucia naturalnej, akceptowanej i trwałej wzajemnej obcości [Bauman, 2000a: 35, 60; 126; Kłoskowska, 1980: 120, 129–131, 133]. W jednorodnych społecznościach lokalnych, hołdujących uniwersalnym zasadom podejrzliwości w stosunku do obcych, braku tolerancji wobec inności, izolacji i niechęci do cudzoziemców, obsesyjne przywiązanie do „porządku i prawa”, odczucie „nas” jako wspólnoty opierało się na złudzeniu równości, umocnionym monotonią podobieństwa wszystkich ludzi w zasięgu wzroku [Bauman, 2000a: 58].

Wraz z rozkwitem indywidualności następowało stopniowe słabnięcie i rozpadanie się gęstej siatki więzów społecznych, w wyniku czego wspólnota traciła moc regulowania życia swoich członków [Bauman, 2007: 34]. Członkowie stowarzyszeń *Gesellschaft*, wspólnot arbitralnych, są powiązani słabszymi więzami, pozostają rozdzieleni mimo powiązań [Marody, Giza-Poleszczuk, 2004: 313]. W epoce nowoczesnej człowiek został wyzwolony spod przymusu więzi, a relacje międzyludzkie powinny być obietnicą szczęścia, wybierane swobodnie, nawiązywane dowolnie i zarzucane. Tożsamość zmierza do uczestnictwa jednostki we wspólnocie, która przełamuje jednostkową antypatię (idiosynkrazję) [Bauman, 2007: 50].

W nowoczesnym społeczeństwie industrialnym od końca XIX wieku postęp techniczny umożliwiał lawinowy rozwój środków komunikacji masowej, służących pokonywaniu dystansu i pozwalających na bezpośrednie komunikowanie ludzi rozdzielonych dystansem. Nowe media komunikowania umożliwiały upowszechnianie pośrednich form relacji międzyludzkich i odegrały rolę w przeobrażeniach pojęć czasu i przestrzeni, co stanowiło jeden z podstawowych wyróżników wyłaniania się nowego typu społeczeństwa. Nasilanie się przemian nośników kultury warunkuje przekształcanie sposobów funkcjonowania ludzkiego umysłu i rośnie udział więzi arbitralnych [Marody, Giza-Poleszczuk, 2004: 128, 330]. Część więzi społecznych była zawiązywana i podtrzymywana w wyniku styczności pośrednich. Wyнаalezienie i upowszechnienie telegrafu, telefonu oraz środków masowego przekazu spowodowało wprowadzenie technicznego pośrednika między uczestników interakcji społecznych (człowiek – urządzenie – człowiek). Za pomocą środków łączności komunikowały się osoby identyfikujące swoje tożsamości. Natomiast za pomocą środków przekazu informacje te trafiały do anonimowych, biernych odbiorców, ponieważ urządzenia te nie posiadały zdolności interaktywnych i służyły jedynie jako środki przekazu pomiędzy osobami lub grupami społecznymi.

Masowa organizacja i środki masowego komunikowania jako warunki powstania masowej kultury odgrywają zasadniczą rolę w procesie przeobrażania więzi społecznej i uniformizacji społeczeństwa [Kłoskowska, 1980: 119, 125, 133]. Charles H. Cooley nie podzielał poglądów socjologów i psychologów społecznych głoszących do połowy XX wieku wizję „martwego punktu”, zaniku personalnej, bezpośredniej i nieformalnej więzi społecznej pod wpływem rozpowszechniania mass mediów i komunikowania pośredniego, przeciwstawiając tym wizjom swoją koncepcję niesłabnącej roli grup pierwotnych w życiu społecznym cywilizowanych społeczeństw [Kłoskowska, 1981: 347]. W warunkach rozwojowych społeczeństwa polskiego drugiej połowy XX wieku procesy zdepersonalizowania więzi społecznych nie osiągnęły wysokiego poziomu, porównywalnego z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi.

Kontakty społeczne w społeczeństwie ponowoczesnym

W społeczeństwie postindustrialnym, ponowoczesnym, postnowoczesnym, postmodernistycznym, ryzyka, refleksyjnym, dyskretnym, płynnej rzeczywistości, spektaklu, konsumpcyjnym, technopolu, informacyjnym, sieci – obserwuje się kryzys, redukcję, rozpad więzi społecznej.

W ponowoczesnym „refleksyjnym” społeczeństwie procesy przemian więzi społecznych zmierzają w kierunku ich „schładzania” „zmiękczenia” i „rozpraszania” na skutek przemian aparatu psychicznego człowieka i powstawania nowych, rozleglejszych ugrupowań społecznych. Oparte na woli refleksyjnej nastawienie wobec rzeczywistości sprzyja refleksyjnemu podejmowaniu strategii działań, opracowywaniu wizji i projektów akcentujących „autentyczne i czyste relacje”, zobowiązania jednostki wobec samej siebie, własny rozwój, kategorie indywidualnej użyteczności, trening w dokonywaniu zindywidualizowanych wyborów. We współczesnym społeczeństwie efektywne zarządzanie własnymi dążeniami wymaga wiedzy ekspertów. W „samozwrotnych systemach społecznych” nie wytwarza się wspólnota, ponieważ nie powstają więzi pomiędzy jednostkami dokonującymi wyborów między systemami eksperckimi.

W ramach „schładzania” więzi społecznych wyodrębniony zostaje nowy typ współzależności społecznej – oddziaływanie (kontakt) wynikające z zasady podobieństwa. Koordynacja działań nie musi być oparta na powiązaniach między jednostkami, choć niewykluczone jest „współgranie”, „dostrajanie” cechujące się nietrwałością i ograniczonym udziałem jednostek. Bycie-dzielone-z-innymi jako niezbywalny warunek zaistnienia wspólnoty jest podstawą formowania nowego typu współzależności społecznych w sytuacji

zakupów, masowych imprez, *clubbingu* w zindywidualizowanym społeczeństwie. Przebywanie w jednej przestrzeni publicznej jest płaszczyzną uwspólniania doznań i emocji, a niewspólniania wiedzy, wytwarzane przy okazji wspólnoty o charakterze „neoplemion”, służy chwilowemu „zawieszeniu” jednostkowej tożsamości na „kołku” oferowanym przez dane działanie.

W społeczeństwie „dyskretnym”, ze słabnącymi podziałami społecznymi i rozmywanymi granicami oddzielającymi poszczególne kategorie społeczne, ułatwione jest przenikanie „obcych” osób, zagrażających podtrzymywaniu niezbyt silnych więzi. Jest to możliwe dzięki globalizacji, układowi integracji społecznej odpowiadającemu ludzkości jako kolejnej jednostce przetrwania wymienianej przez Eliasa. To, co się nam przytrafia, nie oznacza utraty więzi, relacji, komunikacji, lecz nasze zagubienie z powodu zmiany charakteru pierwotnych więzi społecznych na skutek poszerzenia ich zasięgu oraz przemian konstrukcji psychicznej człowieka uwikłanego w procesie globalizacji [Marody, Giza-Poleszczuk, 2004: 110, 141–145, 313–314, 326, 337, 342].

W świecie płynnej ponowoczesności, zakładającym z góry tymczasowość, niepewność i ulotność wszelkich związków, zatracona zostaje idea wspólnoty zasadzająca się na trwałości podtrzymywanej silniejszym i ważniejszym oddziaływaniem czynników łączących ludzi od tych, które mogą ich dzielić. Można poddać pod dyskusję przyczyny tej niestałości, czy wynikające z trudności osiągnięcia długoterminowych celów i wartości, czy też z nastawienia na krótkoterminową satysfakcję, natychmiastową gratyfikację. Polityka życiowa przekształcania długotrwałych zobowiązań w kontrakty podlegające jednostronnemu zrywaniu z powodu przewidywanych korzyści dla jednej strony powoduje rozpad, zanik, uwiąd, gnienie więzi, partnerskich relacji i wspólnot [Bauman, 2008: 109–110, 191–192; Bauman, 2007: 136, 138]. Zygmunt Bauman uznaje rozpad więzi społecznych i upadek skutecznych form zbiorowego działania za skutek i warunek nowej techniki sprawowania globalnej władzy, za nieprzewidziany efekt uboczny nieznanej wcześniej ruchliwości, płynności, nieuchwytności, nieobliczalności, lekkości i ulotności mocy [Bauman, 2006a: 24]. Globalizacja za cenę wolności i swobody samostanowienia przyspiesza rozpad lub przymusowy demontaż sieci więzi społecznych oraz wzajemnych zobowiązań zapewniających poczucie bezpieczeństwa i oparcie [Bauman, 2007: 62–63]. Proces globalizacji przyczynia się do petryfikacji polaryzacji społeczeństwa. Spektakularne odrywanie się nielicznego świata bogacących się bogatych, powszechnie podziwianych, szanowanych i stawianych za wzór konsumenta od padołu nędzy i biedy ubożających ubogich traktowanych jako zbędny balast, ludzkie odpady ponowoczesnej ery – przyczynia się do rozrywania więzów międzyludzkich i tworzenia się przepaści jako efektu pogłębiania nierówności [Bauman, 2006b: 53–84, 157–180]. Materialną postacią eksterytorialności nowych, ponadlokalnych,

niezależnych od terytorium elit jest fizyczna izolacja, separacja od lokalności poprzez niedostępność dla przymusowo przywiązanych do miejsca członków społeczności lokalnej. Powoduje to rozpad zakorzenionego w lokalnej rzeczywistości wspólnotowego życia, form bycia razem. Postęp cywilizacyjny, dokonujący kompresji czasu i przestrzeni, tworzy nową polaryzację społeczną [Bauman, 2000a: 15–16, 25, 28–29].

Ludzie związani z lokalną rzeczywistością nie z wyboru, lecz z wyroku losu, realizują strategie postępowania typowe dla *underclass*, odmienne od strategii osób wykształconych i dysponujących swobodą podróżowania po świecie. Rozluźnienie i rozpad więzi łączących wspólnotę oraz wymuszone zindywidualizowanie losów jest zapowiedzią tej odmiennej sytuacji [Bauman, 2000a: 119]. Uwspółcześniona replika wspólnoty poziom bezpieczeństwa musi zapewniać przez przepustki wjazdowe, patrole uliczne, ochronę, strażników, nadzór, ukryte kamery, alarmy, zamki, mury kojarzące się z zagrożeniem i wzrostem czynnika lęku [Bauman, 2000a: 58; Bauman 2006a: 143]. „Na cmentarzysku wspólnot kiełkuje tożsamość, z nadzieją rozkwitu, dzięki obietnicy wskrzeszenia zmarłych”. W świecie podlegającym nieustannym zmianom, w którym wszystko jest w ruchu, ludzie poszukują czegoś stałego, stąd takie zainteresowanie wspólnotą, którą w socjologicznym sensie tego słowa trudno znaleźć w życiu codziennym. Dlatego „w chwili upadku wspólnoty wymyśla się tożsamość”. Od tożsamości uważanej za surogat wspólnoty, czyli „naturalnego domu” oferującego przytulność, pewność, bezpieczeństwo i schronienie, oczekuje się, by „wyczarowała fantom tej samej wspólnoty, którą ma zastąpić”. Tymczasem niepewność samotnego budowania tożsamości skłania do szukania „wspólnych mianowników dla indywidualnie doświadczanych lęków i obaw”. Nie ma jednak pewności, czy „wspólnota wspólnych mianowników” będzie w stanie zapewnić „zbiorowe ubezpieczenie przed doświadczanym indywidualnie ryzykiem” [Bauman, 2008: 185].

W obliczu „rozmiękczenia świata”, w którym brak stałego, godnego zaufania i solidnego oparcia, zamiast nieustępliwej realizacji celu podejmuje się kalkulację ryzyka, związki międzyludzkie rozpadają się na serię spotkań i interakcji, tożsamość na kolekcję przywdziewanych na przemian masek, a dzieje życia na zbiór epizodów – „wątplały”, przetarły się lub podarły tkane chałupniczym sposobem zapasowe siatki bezpieczeństwa w postaci wspólnot rodzinnych i sąsiedzkich. Materialne nastawienie do życia, w pogoni za zyskiem i dochodami w celu powiększania ciągle rozbudzanych ponad realne potrzeby nienasycalnych pragnień konsumpcyjnych, dezorganizuje życie rodzinne i rozluźnia więzi rodzinne, które są zastępowane przywiązaniem do marki. Wynika to z procesu indywidualizacji wewnątrz rodziny, zmieniającego stosunki i jakość więzi rodziców z dzieckiem, które powinny być ostatnim,

nierozzerwalnym, niepodlegającym wymianie, pierwotnym stosunkiem społecznym. Dzieci wymagające pracy, czasu i pieniędzy „patrzą na wszystkie związki w kategoriach rynkowych”, udoskonalając swoją „dyktaturę potrzeby”. Bez odpowiednich relacji ze znaczącymi dorosłymi dzieciństwo staje się „treningiem automarketingu”, w wyniku czego postrzega się członków rodziny przez pryzmat wartości rynkowej [Bauman, 2000b: 47–49; Bauman, 2007: 138, 180–182; Beck, 2002: 189–181].

Należy zadać pytanie, czy indywidualizacja przyczynia się do pomnażania szczęścia. Osłabienie więzi partnerskich, wyrosłych na wspólnej pamięci, wymianie w rodzinie, sąsiedztwie, parafii, miejscu pracy, z powodu zmiany trybu życia, zwiększonej ruchliwości – jest rekompensowane zawieraniem znajomości obracających się wokół własnej osi. Szersza, większa, bardziej kolorowa paleta mnogich, otwierających nowe możliwości kontaktów czyni je bardziej powierzchownymi, przelotnymi. Wielość relacji utrzymujących człowieka w ruchu nie zdoła zastąpić stałych, stabilnych stosunków pierwotnych tworzących tożsamość, której podstawy wynikają z obydwu form stosunków, zarówno ich wielości, jak i trwałej intymności. Dlatego zadowolenia nie przynosi udany związek partnerski przy izolacji społecznej ani siatka płytkich relacji społecznych [Beck, 2002: 175–176].

W społeczeństwie informacyjnym możliwości wykonywania pracy na odległość (e-praca) pozbawiają jej wykonawców doświadczania sytuacji pracy w bezpośrednich, osobistych interakcjach, będących obszarem uspołecznienia i podstawą zażytych relacji formalnych przeradzających się niejednokrotnie w nieformalne więzi. Proces wpływu sytuacji pracy na osobowość i osobowości na sytuację pracy ma charakter wzajemnego oddziaływania w ciągu całego dorosłego życia [Kohn, Schooler, 1986: 216–220]. W społeczeństwie ryzyka zawód i rodzina utraciły dawne zabezpieczenia i funkcje ochronne. Ludzie pozbawieni pracy zarobkowej tracą wewnętrzny kręgosłup swojego życia. Zmiana systemu pracy zarobkowej jest zmianą społeczną w kierunku prototypu urzeczywistnionego społeczeństwa rynku pracy. W logice rynku uzyskuje znaczenie negacja więzi społecznych, niwelująca warunki trwałego życia we dwoje oraz wiodąca do osamotnienia pod powierzchnią wspólnego życia, pośród społecznych układów i rozchodzących się dróg [Beck, 2002: 187, 208].

Członkowie społeczeństwa konsumpcyjnego, zwolnieni od odpowiedzialności zbiorowej, są uzależnieni od internalizacji kategorii sukcesu, na który składają się możliwości konsumpcyjne i pozycja materialna jako istotne wyznaczniki prestiżu [Bauman, 2007: 333]. Syndrom konsumentki z towarów przeniknął w świat społeczny i „urynkowiając” ludzkie działania, zaczął kształtować relacje i więzi międzyludzkie postrzegane jako dobra konsumpcyjne oferowane na czas konsumpcji, mające przynosić satysfakcję,

zadowolenie natychmiast, bezzwłocznie, w momencie nabycia w wyniku niewypracowania żmudnym wysiłkiem, poświęceniem. Zanika potrzeba dbałości i dokładania starań o dobro związku, długotrwałej współpracy i wysiłków, rezygnacji z osobistych korzyści, kompromisów, zmagania się z kłopotami i niepokojem, znoszenia niedogodności przez obojga partnerów, by trwać w związku, podtrzymywać czy ratować go, jeśli ma on sens, dopóki przynosi zadowolenie, przyjemność, natomiast delikatne zgrzyty i tarcia brane są za sygnały zasadniczego i nieodwracalnego niedopasowania: błahe nieporozumienia, banalne sprzeczki przeradzają się w zaciekł, groźny konflikt, a nawet drobne potknięcie może go unicestwić. Więzi międzyludzkie są postrzegane nie jako zadania do wykonania, „zobowiązania do grobowej deski”, ale „umowy na czas określony poczuciem satysfakcji”, jako towar konsumpcyjny oferowany na „okres próbny”. Nietrwałość, uwiąd, słabnięcie, rozbięcie, rozpad więzi wynikają, po pierwsze, z polityki życiowej przesiąkniętej duchem konsumeryzmu, nakazującej traktować ludzi jako źródło przyjemnych przeżyć i doznań, a po drugie – z uzależnienia zaspokajania indywidualnych potrzeb od dostępnych na rynku narzędzi technicznych, a nie od umiejętności społecznych członków grup świadczących usługi bezpłatnie w ramach współpracy przyjacielskiej czy bezinteresownie w ramach życzliwych ustaleń [Bauman, 2009: 197; Bauman, 2008: 109–110, 191–192; Bauman, 2007: 136, 138; Bauman, 2006a: 252–244].

Manuel Castells dostrzega rozpad więzi między ludźmi w roli konsumentów i producentów, ponieważ część z nich staje się zbędna w wyniku utraty stabilnych stosunków zatrudnienia (różnorodność miejsc pracy, praca dorywcza, nieciągła, nieformalna, w gospodarce przestępczej) i fragmentacji pracy pomiędzy informacyjnymi producentami a słabą siłą przetargową pracowników dysponujących zastępowalną przez maszyny pracą ogólną. „Ludzkie terminale” pracy ogólnej, zdolne jedynie do odbierania i wykonywania sygnałów, nie posiadają zdolności do przeprogramowywania się i wcielania informacji oraz wiedzy.

Prowadzi to do zstępującej spirali wykluczenia (czarna dziura informacyjnego kapitalizmu, będąca wyrazem stosunków klasowych) znacznych segmentów społeczeństwa, składających się z odrzuconych jednostek, których wartość jako konsumentów i producentów zużyła się, a ich znaczenie jako ludzi jest ignorowane (kryzysy w rodzinach, patologie społeczne). Drugie znaczenie stosunków klasowych, zgodnie z teorią stratyfikacji społecznej, przejawia się w nierównościach społecznych. W nowym społeczeństwie tendencja do wzrostu nierówności społecznych i polaryzacji społecznej wynika z różnicy między zbyteczną pracą ogólną a wysoce produktywną pracą samoprogramowaną oraz z indywidualizacji, elastyczności i decentralizacji pracy, która wraz z globalizacją gospodarki i delegitymizacją państwa

proceeds to the disappearance of the state of well-being (liquidation of security for people excluded). The third meaning of class relations concerns the identification of producers and the way of appropriating the product of their work. The main producers in the economy, where the factors of production are knowledge and information, the source of productivity is innovation, and the characteristic of work is the shaping, as producers of knowledge and processors of information.

Historical redefinition and structural transformation in the relations of production, power and experience, performing material transformations of the basis of social life, space and time, constructs the vision of a new society created on the basis of a revolution in technology, restructuring of the economy and criticism of culture [Castells, 2009: 340–346, 349].

Public space (forums, agoras – places for private matters) detached itself from the concrete territory and local ties, situating itself beyond the reach of communicative effectiveness of the local community [Bauman, 2000a: 31–32]. Opinions, judgments passed „from the heights” by electronic mass media, are unchallengeable, because they are anonymous. Centers producing values are freed from ties, which impose locality [Bauman, 2000a: 7]. External information created in the extra-territorial reality, born from the experiences of others, without connection with local events, enters another environment, distorted by local ties as a caricature. In the new society there is no place for the opinion of the local population and local authorities. In the consumer society the role of public space is not played by shopping centers, where despite encounters there is no atmosphere for conducting longer conversations, necessary for setting standards of behavior [Bauman, 2000a: 32–34]. Withdrawal of individuals from the feeling of alienation from public space is connected with the loss of ties, which should be formed between the individual and other people. At the same time the idea of the subordination of citizens, recognized as a higher goal „of civic education”, requires the rebuilding of ties between people necessary in the creation of an environment conducive to cooperation and the recreation of the public space as a place of mediation between individual and community interests [Bauman, 2007: 196–197, 204]. Zygmunt Bauman emphasizes, however, that public assemblies are not today workshops of unity and the gathering of communities on the model of an agora, but they contribute to the growth of atomization and individualization, enabling people to individually seek satisfaction of their personal needs and desires. The lack of a sense of security and trust in the agora results from the erosion and the breaking of ties between people in the public sphere in the private sphere *oikos* [Bauman, 1996: 333, *Another world is possible*, 2005: 9].

W „płynno-nowoczesnym”, „eksplozywnym” wcieleniu wspólnoty, jej związek z terytorium nie jest bezwzględnie konieczny i nie zawsze musi zachodzić. Nawet jeśli ekspansja wspólnot ma charakter terytorialny, to mogą one pozostawać eksterytorialne i cechują się tym większą skutecznością, im mniej krępujące są więzi łączące je z określonym terenem fizycznym. W cyberprzestrzeni odległość przestaje mieć znaczenie i osoby pozostające fizycznie w przestrzeni lokalnej przenoszą się duchowo w przestrzeń globalną, odrywając się od lokalnej rzeczywistości [Bauman, 2000a: 64]. W cyberprzestrzeni ciała zawieszone są między sieciami, informacyjnymi magistralami i bazami danych niestanowiącymi schronienia ani fortecy [Bauman, 2000a: 61]. Baza danych jest narzędziem ruchu, selekcji, podziału i wyłączenia, a nie więzami trzymającymi osoby w jednym miejscu. Są z niej odsiewani mieszkańcy lokalnych światów, a pozostają mieszkańcy rzeczywistości globalnej [Bauman, 2000a: 63]. Wirtualne wspólnoty skupione wokół wirtualnych wspólnych celów są nietrwałe i niepewne swojej przyszłości, wymagają intensywnego emocjonalnego zaangażowania, opartego na ekstazie i lęku. Efektem tych efemerycznych wspólnot jest zapobieganie powstawaniu wszechstronnych i trwałych wspólnot oraz rozproszenie uspołecznienia utrwalającego samotność jednostek *de iure*, nieskutecznie poszukującą harmonijnych zbiorowych przedsięwzięć, by wznieść się do poziomu *de facto*. „Wybuchowa” natura wspólnot współgra z kruchym, ulotnym, przejściowym, burzliwym, hałaśliwym, pełnym namiętności istnieniem „monotematycznych” tożsamości podporządkowanych jednemu celowi. Dla określenia istoty wspólnot zastosowano trafne przenośnie: wspólnoty karnawałowe i szatniowe. Wspólnoty karnawałowe przełamują monotonię codziennej samotności, wyzwalają tłumione w życiu codziennym namiętności, pozwalają lepiej znosić rutynę, oferując chwilowe wytchnienie od udręk codziennych, samotnych zmagających się z męczącym statusu jednostek *de iure* zmuszanych do samodzielnego rozwiązywania swoich rzekomo prywatnych problemów. Wspólnoty szatniowe potrzebują do wyłonienia spektaklu budzącego zainteresowanie wielu ludzi tłumiących inne sprawy, które na co dzień ich dzielą. Uczestnictwo w spektaklu nie scala jednostek w interes grupowy, ale widowisko zastępuje wspólną sprawę. „Wspólnoty są symptomem, a niekiedy czynnikiem sprawczym nieładu społecznego typowego dla płynnej nowoczesności” [Bauman 2006a: 308–312]. W społeczeństwie informacyjnym w wyniku odcięcia się informacji od jej materialnych nośników i zawrotnej szybkości przesyłania informacji, ludność miejscowa i miejscowość nie mają już wiele wspólnego ze „społecznością lokalną”. Ludność miejscowa, nie tworząc wspólnoty, przypomina pęk sznura o luźno zwisających, niepowiązanych ze sobą końcach [Bauman, 2000a: 31–32]. Przemiana wspólnoty w społeczeństwo jednostek degradowuje znaczenie współpracy i zbiorowego działania, promując

postawy konkurencyjne i rywalizację, co jako konsekwencja odchodzenia od modelu państwa opiekuńczego wzmaga indywidualizację ryzyka i zrywanie więzi międzyludzkich, objawiające się brakiem poczucia przynależności i wzajemnych zobowiązań [Ziewiec, 2009: 100, 102].

W społeczeństwie informacyjnym następuje nie tylko ilościowy rozwój sposobów i mediów komunikowania, ale także niespotykany dotąd w historii społeczeństw skok jakościowy polegający na ingerencji w immanentną strukturę życia społecznego i psychicznego jednostki ludzkiej. Wyłaniają się historycznie nowe formy interakcji społecznych, kontroli społecznej i zmiany społecznej. Wynika to ze ścisłego powiązania między kulturą i siłami produkcji, między duchem i materią, istniejącego w informacjonizmie – sposobie produkcji opartym na technologii (akumulacji) wiedzy i wyższym poziomie złożoności w przetwarzaniu informacji. W informacyjnym sposobie produkcji technologiczną funkcją produkcji jest pogoń za wiedzą i informacją, a źródło wydajności leży w technologii wytwarzania wiedzy, przetwarzania informacji i symbolicznej komunikacji. Pomimo że technologia i techniczne stosunki produkcji są zorganizowane w technologiczne paradygmaty (oparte na technologii informacyjnej) powstające w procesie produkcji, to rozprzestrzeniają się one przez cały zbiór relacji społecznych i struktur społecznych, kształtując obszar zachowania społecznego (komunikację symboliczną) [Castells, 2008: 33–34].

Konteksty sposobu wykorzystania Internetu funkcjonują dziś w trzech rzeczywistościach: *offline*, *online*, *inline*.

Pierwszy kontekst użycia Internetu, który na początku lat 90. XX stulecia oplótł glob siecią „pajęczyny” internetowej, ma zastosowanie w tworzeniu i podtrzymywaniu więzi pomiędzy jednostkami z różnych zbiorowości, grup, układów społecznych istniejących i funkcjonujących poza Internetem. Jest on usadowiony w rzeczywistości *offline*, czyli wchodzi w skład realnej rzeczywistości *real*. W skali globu Internet jako jedna z identyfikacji, wizytówek społeczeństwa ponowoczesnego rezyduje obok pozostałości sposobów i środków komunikowania z okresu społeczeństwa nowoczesnego, a także obok wyznacznika sposobów komunikacyjnych społeczeństwa tradycyjnego. To współistnienie trzech sposobów komunikowania, mające swoje korzenie w trzech epokach rozwoju społecznego, jest podstawą zawiązywania się i utrzymywania realnych więzi społecznych.

Drugi kontekst użycia Internetu funkcjonuje w nowym społeczeństwie informacyjnym, sieciowym. Podstawą funkcjonowania tego społeczeństwa jest rzeczywistość *online* tworzona przez osoby obce, które nie znały się wcześniej, nie spotykają się w realnym świecie, ale kontaktują się ze sobą wyłącznie za pośrednictwem elektronicznych mediów: komputera, telefonu komórkowego, wykorzystując dostępne metody komunikacji internetowej,

e-maile, czaty, blogi, portale, itp. Płaszczyzna ich kontaktów, ograniczona do cyberprzestrzeni, jest również podstawą do zawiązania i podtrzymywania więzi społecznych o charakterze wirtualnym. Pojawiająca się trudność realnego zidentyfikowania interlokutorów takich styczności dokonujących się poza przestrzenią fizyczną, zezwala na kreowanie tożsamości i jej multiplikację. Dana osoba użytkująca Internet może równolegle pojawiać się w jego sieci jako podmiot realnych więzi społecznych oraz tworzyć społeczne wspólnoty wirtualne, serfując w Internecie, czyli prowadząc *second life* jako oczko sieci w cyberprzestrzeni. Szybkość przepływu sygnałów na łączach elektronicznych skraca nie tylko czas komunikowania, ale eliminuje też barierę przestrzeni fizycznej, tworząc kompresję czasu i przestrzeni (kontinuum czasoprzestrzeni). Potocznie postrzeganymi cechami więzi wirtualnych są zmienność, niestałość, ulotność, płytkość, jednak występują również przykłady zażyłości, stałości i głębokości treści kontaktów wirtualnych. Schemat więzi wirtualnej uzmysławia możliwość pośredniego, interaktywnego kontaktowania się osoby z wieloma uczestnikami w czasie rzeczywistym:

człowiek
 więzi wirtualne (człowiek – urządzenie – człowiek – człowiek)

Trzeci kontekst sposobów użytkowania Internetu jest jakościowo odmienny od dwóch pozostałych. Charakteryzuje się on brakiem człowieka „po drugiej stronie” medium (komputera, telefonu komórkowego). Pomiedzy dwoma interlokutorami: człowiekiem i interaktywnym urządzeniem – nawiązuje się kontakt (człowiek – urządzenie) prowadzący do odhumanizowania jednostki ludzkiej oraz kontaktów społecznych. Cyberprzestrzeń nabiera charakteru rzeczywistości *inline*, polegającego na interaktywnym oddziaływaniu człowieka i sztucznej inteligencji. Pojawia się cyborg, jednostka postludzka, zanika podstawa życia społecznego o cechach humanistycznych. Namiastki takiego sposobu *second life* pojawiają się na obecnym etapie postępu technicznego umożliwiającym interaktywne zatopienie się w tajfunie informacji wywołanych przez *internet*, docierających do niego za pośrednictwem medium. Uzależnienie od Internetu osoby wyłączonej z realnej rzeczywistości jest traktowane jako jednostka chorobowa.

Manuel Castells dokonuje analizy nowego kształtu więzi społecznych *online* istniejących w cyberprzestrzeni w powiązaniu z życiem społecznym w rzeczywistości *offline*. Stawia pytania: „czy Internet wspiera rozwój nowych wspólnot wirtualnych, czy też prowadzi zamiast tego do osobistej izolacji, rozrywając więzi łączące ludzi ze społeczeństwem i w konsekwencji z rzeczywistym światem, jaki jest stopień uspołecznienia w sieciach elektronicznych i jakie są kulturowe skutki tych nowych form uspołecznienia?”.

Dzięki sieciom komputerowym powstał nowy typ kontaktów międzyludzkich, stawiający pod znakiem zapytania wszystko, czego doświadczyliśmy. Sieć jest nie tylko medium przekazu informacji, ale stała się nowym środowiskiem społecznym podmiotów wirtualnych bez realnego kontaktu pomiędzy sobą. W społecznościach wirtualnych pojawiają się ścisłe „cyber-więzi” między ludźmi, którzy nigdy się nie spotkali w świecie realnym, a są dla siebie bliżsi niż osoby przebywające w grupach pierwotnych (rodzina, środowisko rówieśnicze). Proces socjalizacji najmłodszego pokolenia przebiega nieraz częściej w cyberprzestrzeni niż w realnym świecie społecznym. Poprzez elektroniczną technikę na skalę globu rozszerzają się możliwości komunikacji (np. wybór partnera w społeczeństwie tradycyjnym był w większości ograniczony do skali lokalnej, a w społeczeństwie nowoczesnym – do skali narodowej) [Krzysztofek, Szczepański, 2002: 201–208, 228–231, 236–239].

Sprecyzowania wymaga rozróżnienie pomiędzy światem rzeczywistym a wirtualnym i zdefiniowanie wirtualnej wspólnoty, będącej podstawą tworzenia nowych więzi społecznych. Cyberprzestrzeń jest medium komunikacyjnym, ale zarazem kontekstem dla interakcji społecznych, „miejscem” spotkań ludzi, olbrzymich rozmiarów siecią informacyjną, przestrzenią społeczną konstytuowaną poprzez akty komunikowania, a nie w znaczeniu fizycznym. Przestrzeń społeczna wyłania się w sieci w trakcie interakcji interpersonalnych o charakterze komunikacyjnym jako wynik formowania zapośredniczonych przez komputer relacji międzyludzkich. Jako wirtualna rzeczywistość jest równoległym uniwersum kreowanym i utrzymywanym poprzez zachodzące w sieci interakcje. Uczestnicy tych interakcji nabywają poczucia przynależności grupowej, stając się częścią wirtualnej społeczności z poczuciem odpowiedzialności za społeczną przestrzeń jak mieszkańcy osiedla. W sensie geograficznym cyberprzestrzeń obejmuje swoim zasięgiem cały świat, realizuje się w wizji globalnej wioski, przez co komunikacja, przybierając formę „efektywnego kontaktu społecznego”, zyskuje wymiar globalny. Jako nośnik podzielanych znaczeń i informacji ujawnia w sposób metaforyczny społecznie konstruowaną, zdelokalizowaną naturę komunikacji *online*, zagrażając tradycyjnej społeczności postrzeganej przez pryzmat wspólnie podzielanej przestrzeni fizycznej. Jest ona najbliższa definicjom wspólnoty poprzez społeczną przestrzeń sieciowych interakcji, wspólnej informacji, miejsce zgromadzeń, performatywna przestrzeń z wyborem wcielenia się w rolę aktora lub publiczności. Możliwość samodzielnego wyboru i zdefiniowania roli oraz dwustronnej komunikacji odróżnia ją od innych mediów, określających jasno uczestników procesu komunikacji. Wirtualne środowiska są interaktywnymi mediami pośredniczącymi między konstelacjami subiektywnych znaczeń i osobistych tożsamości [Kubczak, 2005: 362–363, 374].

W historii dziejów kultura była tworzona przez ludzi dzielących wspólną przestrzeń i czas, zatem konfiguracje przestrzenno-czasowe były kluczowe dla każdej kultury. Dopiero w efemerycznym, sieciowym społeczeństwie informacyjnym, odcieleśniającym stosunki społeczne, wyłoniła się nowa kultura rzeczywistej wirtualności w postaci globalnych przestrzeni przepływów wykraczających poza przestrzeń miejsc (zastępująca miejsca przestrzeni przepływów), anihilująca, unicestwiająca, wypierająca logikę czasu zegarowego beczasowym czasem, skompresowanym za pomocą technologii do kilku przypadkowych chwil, co dehistoryzuje historię, pozbawiając społeczeństwo sekwencyjności. Manuel Castells przez rzeczywistą wirtualność rozumie system, w którym materialna i symboliczna egzystencja ludzi zostaje zanurzona w wirtualnym środowisku obrazów, w świecie wyobrażania sobie, w którym symbole nie są tylko metaforami, lecz składają się na rzeczywiste doświadczenie. Rzeczywista wirtualność jest zdolna do przechwytywania wyobraźni ludzi i systemów przedstawień, ponieważ żyją oni w przestrzeni przepływów i beczasowym czasie, ich zachowania są kształtowane przez beczasowe, oderwane od miejsc systemy symboliczne, co jest możliwe dzięki mediom elektronicznym, nieodzownym narzędziom ekspresji nowej kultury, a nie ich konsekwencją. Dominujące wartości, interesy i funkcje są zorganizowane w jednoczesności pozbawionej przylegania, tzn. w przepływach informacji, które umykają doświadczeniu osadzonemu w jakiegokolwiek lokalizacji, są konstruowane bez odniesienia do przeszłości i przyszłości w beczasowym pejzażu komputerowych sieci i mediów elektronicznych, gdzie wszystkie ekspresje są chwilowe, pozbawione przewidywalnego uporządkowania. Wszystkie ekspresje ze wszystkich czasów i wszystkich przestrzeni są wymieszane w tym samym hipertekście, stale reorganizowane i komunikowane w dowolnym miejscu i czasie w zależności od interesów i nastrojów odbiorcy i nadawcy [Castells, 2009: 349–350].

Według Jeana Baudrillarda wszystkie formy komunikacji opierają się na wytwarzaniu i konsumpcji znaków, nie ma rozdziału między rzeczywistością a reprezentacją symboliczną. Rzeczywistość, jakiej doświadczamy, jest wirtualna, gdyż jest postrzegana i komunikowana przez symbole. Nowy system generujący rzeczywistość wirtualną jest systemem, w którym materialna, symboliczna egzystencja ludzi (rzeczywistość faktycznie istniejąca) jest zanurzona w wirtualnym układzie wyobraźni, obrazów, w którym pozory stają się doświadczeniem. Cechami nowego systemu komunikacji opartego na zdigitalizowanej, usieciowionej integracji wielu sposobów komunikacji są inkluzywność i wszechstronność wszystkich ekspresji kulturowych. Ceną, jaką trzeba zapłacić za włączenie się w ten system, jest przystosowanie się do jego logiki, języka, punktów wejścia, kodowania i dekodowania. Nowy system komunikacji radykalnie przekształca fundamentalne wymiary ludzkiego

życia: przestrzeń i czas. Lokalność zostaje uwolniona od znaczeń kulturowych, historycznych i geograficznych i zintegrowana w funkcjonalne sieci, kolaże obrazów. Czas zostaje wymazany, ponieważ zaprogramowane: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość wchodzi ze sobą w interakcje w jednym przekazie. Wszystkie przekazy zostają zamknięte we wszechstronnym, zdywersyfikowanym, giętkim medium, wchłaniającym w jeden multimedialny tekst całość ludzkiego doświadczenia. W nowej kulturze wirtualnej rzeczywistości, opartej na podstawach przestrzeni przepływów i przekształcaniu czasu w dwie różne formy bezczasowości i jednoczesności (kompresja czasu-przestrzeni), wyobrażanie sobie jest tworzeniem rzeczywistości. Natychmiastowe informacje z całego świata dostarczają bezprecedensowej temporalnej bezpośredniości zdarzeniom, a komunikacja przez komputer umożliwia dialog w czasie rzeczywistym. Uporządkowanie wydarzeń traci wewnętrzny, chronologiczny rytm, ponieważ dostęp do nich jest możliwy zgodnie z nagłymi zachciankami konsumenta czy decyzjami producenta. Bezczasowość żegluguje po oceanie otoczonym przez brzegi ograniczone czasem. Pomędzy ewolucyjną naturą a tłumionymi temporalnościami wyłania się społeczeństwo sieciowe.

Wirtualna wspólnota jest samodefiniującą się, sformalizowaną lub spontaniczną elektroniczną siecią interaktywnej komunikacji, zorganizowanej wokół podzielanych zainteresowań lub celów, albo pozostającą celem samym w sobie. Wirtualna wspólnota nie musi być przeciwstawiana „wspólnocie fizycznej” o idyllicznym charakterze jako silnie związanej, przestrzennie wydzielonej kultury wsparcia i przynależności, prawdopodobnie nieistniejącej nawet w społeczeństwach rolniczych, a już na pewno zanikającej w społeczeństwach przemysłowych. Sieci społeczne w postaci wspólnot grupowych i wspólnot osobistych (indywidualnych społecznych sieci nieformalnych więzi międzyosobowych), działające w równym stopniu *online* i *offline*, są substytutem wspólnoty, a lokalnie ugruntowane wspólnoty są jedną z wielu możliwości tworzenia i podtrzymywania sieci społecznych. Wykładniczo rosnąca komunikacja osobista za pośrednictwem e-maili zastępuje nie tyle komunikację interpersonalną, co telefoniczną. Wspólnoty wirtualne budowane *online* mogą się rozwijać w fizyczne spotkania, przyjacielskie przyjęcia i materialne wsparcie. Wirtualne więzi wspólnotowe, powstające w wyniku interakcji internetowych, podobnie jak fizyczne sieci osobiste, specjalizując się i dywersyfikując, stają się funkcjonalne, a w miarę rozszerzania się zakresu komunikacji mogą przerodzić się w ogólne i wspierające. Barry Wellman wyraża przekonanie, że komunikacja internetowa nie zubaża życia społecznego, ponieważ częstsze korzystanie z Internetu powoduje zwiększenie liczby więzi społecznych wirtualnych i realnych. Wielu użytkowników Internetu poprzez różnorodne formy kontaktowania podtrzymuje i rozwija więzi ze swoimi znajomymi *offline*.

W społeczeństwie zindywidualizowanym, bez obywatelskiego zaangażowania, Internet może też przyczyniać się do rozszerzenia krótkotrwałych i słabych więzów społecznych z obcymi, użytecznych w dostarczaniu informacji, wspieraniu się i otwieraniu możliwości niskim kosztem, w egalitarnym wzorze interakcji, w którym cechy społeczne słabiej wpływają na wyznaczanie ram czy blokowanie komunikacji. Te słabe więzi tworzą podstawę interakcji społecznych w technicznie rozwiniętym świecie, bowiem przekraczają dystans po niskich kosztach, pozwalają na zwielokrotnione członkostwo we wspólnotach częściowych, nie istnieją w izolacji od innych form uspołecznienia, odbudowują sieci społeczne wokół jednostek narażonych na ograniczone życie społeczne z powodu przestrzennego rozproszenia więzi. Wspólnoty wirtualne nie podlegają co prawda tym samym wzorom komunikacji i interakcji, co wspólnoty fizyczne, ale nie są one nierzeczywiste, tylko funkcjonują w innym poziomie rzeczywistości. Symbolika władzy zakorzeniona w komunikacji twarzą w twarz nie znalazła jeszcze swojego języka w nowej komunikacji za pośrednictwem komputerów. W medium cyberprzestrzeni poprzez kontakt z techniką tracimy trzy obszary istoty człowieka (dotyk, ciało, tożsamość), ale z drugiej strony może zacząłbyśmy poświęcać im więcej uwagi. Trwają badania, czy nowa struktura komunikacji internetowej połączy pracę, dom i rozrywkę w jeden izomorficzny system symbolicznego przetwarzania. Korzystanie z elektronicznej komunikacji, wkraczające już w całą domenę życia, np. kształcenie, nauka, zakupy, usługi bankowe, medyczne, podróże, rozrywka, ruchy społeczne, polityka, seks – nie eliminuje tradycyjnych form aktywności społecznej.

Tworzone w świecie *online* relacje społeczne mogą być zdehumanizowaną ucieczką od realnego życia, podnoszącą ryzyko osamotnienia, poczucia wyobcowania i depresji, ograniczania zasięgu i częstotliwości komunikowania w realnym świecie. W wieku Internetu osoby poszukujące komunikacji i autoekspresji za pośrednictwem internetowych łączy znajdują nawet w efemerycznych wspólnotach wirtualnych nowy kontekst myślenia o tożsamości ludzkiej. Jednak wielu użytkowników Internetu tworzy tożsamość *online* spójną z tożsamościami *offline*. W świecie multimediów funkcjonują dwie populacje: wchodzące w interakcje i wciągane w interakcje [Castells, 2008: 362–369, 376–380, 458–459, 464–465, 473].

Posługiwanie się komputerem do nawiązywania i podtrzymywania kontaktów między ludźmi ma wiele aspektów postrzeganych w kontekście zarówno negatywnym, jak i pozytywnym. Z jednej strony Internet wyzwala intensywność interakcji, zapewnia stały dostęp do relatywnie trwałych relacji z dużą liczbą osób, podtrzymuje słabe więzi poprzez niskie koszty kontaktowania się, przywraca dyskurs w sferze publicznej, czyli jest formą komunikowania się w cyberprzestrzeni tak, jak w tradycyjnych interakcjach

społecznych, ale z drugiej strony istnieje niebezpieczeństwo zacierania się podziału na fizyczną przestrzeń w świecie realnym i kreowaną przez komputery przestrzeń elektroniczną w świecie wirtualnym [Wątroba, 2009: 211–213].

O niebezpieczeństwie izolowania się, marginalizowania i zrywania realnych więzi społecznych wskutek obsesyjnego pragnienia łączności wirtualnej przestrzega Janusz Mariański. Wskazuje również pozytywne przejawy korzystania z Internetu, między innymi w postaci interaktywnego przekazu w obszarze wspólnych zainteresowań, pod warunkiem upowszechnienia dostępu do Internetu bez względu na stan zamożności [Mariański, 2009: 127–129]. Efektem dominacji pośrednich form komunikowania między ludźmi jest „milczące” społeczeństwo, mające kontakt częściej z komputerem i telewizorem niż z osobami. Cyberprzestrzeń spełniająca warunki wspólnoty jako miejsce zgromadzeń, obszar wspólnej informacji i wytwarzania poczucia bycia razem, zastępuje realne instytucje zapewniające więź społeczną [Woroniecki, Wrześniewski, 2009: 152–153].

W e-społeczeństwie budowanym na fundamencie pośrednich kontaktów społecznych tracą znaczenie niektóre składniki prestiżu społecznego będącego kategorią subiektywno-obiektywną. Przy braku bezpośrednich styczności mniejszego znaczenia nabierają wyznaczniki przynależności klasowej [Domański, 2002: 22–23], jak np. zamożność czy wygląd.

Elektroniczne nośniki komunikowania tworzą sposoby postrzegania rzeczywistości, zmieniają, deformują lub podporządkowują sobie formy życia społecznego [Przybylska-Czajkowska, 2009: 253]. Jest to skutkiem wynalezienia i upowszechniania nowego elektronicznego nośnika informacji, stanowiącego jednocześnie medium przekazu i łączności, ale i zarazem tworzącego nową, wirtualną rzeczywistość społeczną, oderwaną od rzeczywistości fizycznej. Internet, określany jako biblia współczesności, superksiążka ze stronami WWW, zawiera w sobie te elementy stanowiące całość, które mogą występować rozłącznie lub w dowolnych konfiguracjach. Całość ta ma charakter otwarty na nowe, prognozowane, nieznane dotąd, jak również nieprzewidywalne dziś funkcje komunikacyjne. Ścieżki postępu cywilizacyjnego wiodące w kierunku sztucznej inteligencji i powiązanych z tym wynalazków mogą doprowadzić do dehumanizacji świata społecznego.

Podsumowanie

Dotychczasowe fale cywilizacyjne potrzebowały dłuższych dystansów czasowych na swój rozwój, usprawniały sferę techniki i gospodarki, ale nie wnikały w immanencję życia społecznego. Współczesny postęp technologiczny nie ma precedensu w historii, zarówno pod względem dynamiki jego

rozprzestrzeniania się, jak i możliwości ingerencji techniki w strukturę psychofizyczną człowieka i humanistyczny wymiar relacji międzyludzkich.

W społeczeństwie informacyjnym proces przemian sposobów i mediów komunikowania, powodujący ingerencję nowoczesnej elektronicznej technologii w życie społeczne, prowadzi do przekształcania więzi społecznych w kontakty. Na przemianę charakteru więzi społecznych ma wpływ wiele innych czynników będących immanentnymi cechami społeczeństwa postnowoczesnego, postmodernistycznego, postindustrialnego, ryzyka, płynnej rzeczywistości, konsumpcyjnego, technopolu. Są to: polaryzacja struktury społecznej, heterogeniczność środowisk, konsumeryzm, urzeczowienie i sformalizowanie interakcji, nierówności społeczne, ruchliwość przestrzena, zrywanie związku z przestrzenią, indywidualizacja społecznego ryzyka.

Procesy te dokonują się stopniowo na różnych poziomach przestrzeni geograficznej i wirtualnej, obejmują różnego typu kategorie społeczne i zbiorowości ludzi. Jednostka ludzka może doświadczać tych procesów równolegle w trzech płaszczyznach interakcji, funkcjonując w trzech rzeczywistościach:

1. Więzi realne (rzeczywistość *OFFline*) – dokonuje się zmiana charakteru tradycyjnych więzi społecznych. Rozluźnianie więzi i zubażanie ich treści i formy wynika ze zmniejszenia się częstotliwości i intensywności bezinteresownych spotkań opartych na stycznościach bezpośrednich, zawiązujących się w przestrzeni fizycznej. Z drugiej strony są one podtrzymywane, uzupełniane lub zastępowane stycznościami dokonywanymi się za pośrednictwem digitalnych mediów. Postęp cywilizacyjny wpływa na zwiększanie zasięgu więzi poprzez kurczenie się dystansów fizycznych na skutek skracania czasu komunikowania, prowadząc do rozpraszania więzi.
2. Więzi wirtualne (rzeczywistość *ONline*) – w cyberprzestrzeni, wirtualnej rzeczywistości zawiązują się społeczności sieciowe, społeczne wspólnoty wirtualne, powstaje społeczna przestrzeń sieciowych interakcji *online*.
3. Kontakty (rzeczywistość *INline*) – powstają nowego typu interaktywne kontakty człowieka z urządzeniami, nazywane przez Baudrillarda depersonalizacją aktów komunikacyjnych, prowadzące do krytykowanego przez Postmana naruszania równowagi między umysłem a maszyną.

Bibliografia

- Bauman Z. (2000a), *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa: PIW.
 Bauman Z. (2006a), *Płynna nowoczesność*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

- Bauman Z. (2007), *Płynne życie*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman Z. (2000b), *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Bauman Z. (2006b), *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Bauman Z. (1996), *Socjologia*, Poznań: Wyd. Zysk i S-ka.
- Bauman Z. (1998), *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*, Warszawa: PWN.
- Bauman Z. (2008), *Zindywidualizowane społeczeństwo*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Bauman Z., Kubicki R., Zeidler-Janiszewska A. (2009), *Życie w kontekstach. Rozmowy o tym, co za nami i o tym, co przed nami*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Beck U. (2002), *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze ku nowoczesności*, przeł. S. Cieśla, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Bogle J.C. (2009), *Dość. Prawdziwe miary bogactwa, biznesu i życia*, Warszawa: PTE.
- Castells M. (2009), *Koniec tysiąclecia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Castells M. (2008a), *Siła tożsamości*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Castells M. (2008b), *Spółeczeństwo sieci*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Domański H. (2002), *Polska klasa średnia*, Wrocław: FNP.
- Inny świat jest możliwy*, z prof. Zygmuntem Barmanem rozmawia Andrzej Zybała, „Obywatel” 2005, nr 2/22.
- Kłóskowska A. (1980), *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa: PWN.
- Kłóskowska A. (1981), *Socjologia kultury*, Warszawa: PWN.
- Kohn M.L., Schooler C. (1986), *Praca a osobowość. Studium współzależności*, Warszawa: PWN.
- Krzysztofek K., Szczepański M.S. (2002), *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kubczak A. (2005), *Konstruowanie tożsamości w Internecie*, [w:] *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa. Europejskie warianty interakcjonizmu symbolicznego*, red. E. Hałas, K. Konecki, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Mach B.W. (2003), *Pokolenie historycznej nadziei i codziennego ryzyka*, Warszawa: ISP PAN.
- Mariański J. (2009), *Nowe technologie medialne w ocenie społecznego nauczania kościoła*, [w:] *E-gospodarka, e-społeczeństwo w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. S. Partycki, t. 1, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A. (2004), *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Przybylska-Czajkowska B. (2009), *Internet i demokracja*, [w:] *E-gospodarka, e-społeczeństwo w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. S. Partycki, t. 1, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Śliz A., Szczepański M.S. (2009), *Sieciaki – społeczne wspólnoty wirtualne*, [w:] *Partnerstwo i współpraca a kryzys gospodarczo-społeczny w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. S. Partycki, t. 1, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Wątroba W. (2009), *Człowiek postmilenijny w e-świecie*, [w:] *E-gospodarka, e-społeczeństwo w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. S. Partycki, t. 1, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Woroniecki P., Wrześniewski K. (2009), *Solidarność a kultura indywidualizmu w społeczeństwie sieci*, [w:] *E-gospodarka, e-społeczeństwo w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. S. Partycki, t. 1, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Zacher L.W. (2009), *Spółeczeństwo obywatelskie czy społeczeństwo bez etykiet?*, [w:] *E-gospodarka, e-społeczeństwo w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. S. Partycki, t. 1, Lublin: Wydawnictwo KUL.

Rozdział 5

Otwartość nową zasadą rozwoju

Sławomir Partycki, Ewa Sikora

Procesy transformacji najczęściej prezentowane są przez pryzmat zmian politycznych, które poprzedzały występujące ze szczególnym nasileniem działania konfrontacyjne w sferze informacji i komunikacji. Była to konfrontacja pomiędzy obozem sowieckim (ograniczającym komunikację i informację) a wolnym światem z szerokim dostępem do informacji i rozbudowanymi formami komunikacji. Jednym z jej przejawów była ścieżka racjonalności w podejmowaniu decyzji z jednej strony obwarowanej ideologią, a z drugiej opartej na przetwarzaniu informacji. Ideologia odwoływała się do sfery emocjonalnej i ekspresywnej, natomiast informacja bazowała na kalkulowaniu i działaniu instrumentalnym. Ideologia odwoływała się do przeszłości, rozwiązania formowane na informacji akcentowały potrzebę określenia przyszłości po to, aby ją antycypować. Filozofia zamknięcia, wsparta różnego rodzaju ograniczeniami (plan, cenzura, regulacja, ograniczenia w sferze mobilności społecznej, itp.), została ostatecznie odrzucona, a szeroko realizowane procesy transformacji ustanawiały nowe kody społeczno-gospodarcze, których ostoją jest otwartość.

Zasadniczym wydaje się postawienie pytania o kształt zmian polskiego społeczeństwa w ostatnich dwóch dekadach, o jego drogę dochodzenia do nowej jakości wynikającej z nowych poziomów złożoności organizacyjnej, w tym także w odniesieniu do miasta Lublin. W wymiarze temporalnym możemy wyróżnić dwa etapy. Pierwszy obejmuje rewolucyjną przebudowę systemu społeczno-gospodarczego z jednoczesnym otwieraniem się na sieć integracji europejskiej i globalizacji. Okres ten, przybierający w praktyce formę „burzenia barier i likwidacji etatystycznych ograniczeń”, w zasadzie zbliża się ku końcowi. Natomiast drugi, przebiegający komplementarnie, stawiał sobie za cel dokonanie ewolucyjnych, jakościowych przeobrażeń będących formą wpisania się w „uniwersum” współczesnego świata. Pierwszy

etap transformacji wymuszał ogniskowanie się na problematyce wewnętrznej, na tworzeniu fundamentów nowego ładu, które były powieleniem obowiązujących w wolnym świecie koncepcji liberalnych odwołujących się do „Konsensu Waszyngtońskiego”. Wywiedziony z anglosaskiego liberalizmu, podkreślał znaczenie społecznej koordynacji poprzez koncentrację na korzyściach własnych, indywidualnej kreatywności, budowania przewagi konkurencyjnej, deregulacji, autonomizacji rynku, komercjalizacji w miarę możliwości wszystkich sfer bytu ludzkiego.

Etap pierwszy stworzył fundamenty włączenia się społeczeństwa polskiego w orbitę działań społeczeństwa globalnego. Pragnienie budowania nowoczesnego społeczeństwa, skutecznego i dobrze zorganizowanego państwa, oznacza włączenie się szerokim strumieniem w procesy integracji i globalizacji. Wymogiem nowej sytuacji jest nie tylko akcentowanie teraźniejszości (charakterystyczne dla pierwszego etapu), ale przede wszystkim dostrzeganie wyzwań przyszłości. Respektowanie wymogów integracji i globalizacji narzuca nowe reguły gry (wśród których kluczową rolę odgrywa otwartość), które muszą być respektowane przez podmioty pragnące odgrywać istotną rolę we współczesnym świecie. W tej sytuacji uwzględnić należy czynnik zewnętrzny, aktywnie kształtujący drugi etap polskiej transformacji. Staje się on warunkiem *sine qua non* zajęcia godnego miejsca społeczeństwa i państwa polskiego w globalnym świecie, czynnego uczestnictwa w trzeciej fali rozwoju cywilizacyjnego ludzkości, którą A. Toffler określił mianem rewolucji informatycznej.

Techniczna i technologiczna rewolucja spowodowana rozwojem informatyki, telekomunikacji, nanotechnologii i biotechnologii przyczyniła się do rozwoju społeczeństwa sieci. Należy dodać, że jest to nowa forma, na podstawie której kształtują się i funkcjonują nieznane dotąd jakościowo nowe relacje społeczne, gospodarcze, polityczne i kulturowe, zachodzące na skalę globalną. Przyjmują one w swojej istocie kształt wiązek wzajemnie powiązanych procesów ekonomicznych, społecznych, politycznych i kulturowych, oddziałujących na całokształt życia społeczeństwa, poszczególnych jego instytucji i działań pojedynczych jednostek. Globalny system sieci, otwarty na nowe połączenia, łączy moc obliczeniową i jej zdolność operacyjną w jedną całość. Internet niczym pajęczyna oplata glob, a progresywne stosowanie najnowszych technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych pozwala w coraz większym zakresie zbierać, gromadzić i przetwarzać informacje. Jego udoskonalone możliwości interaktywne stały się synonimem nowej epoki (Web 2.0). Powszechna ekspansja Internetu, sieciowych form komunikacji, cyfrowych mediów, telefonii mobilnej generuje nową morfologię i funkcje polskiego społeczeństwa, kształtuje inną logikę działania. Sieć stała się kanonem współczesnej cywilizacji, bowiem duch naszych czasów jest duchem

sieci (D. Barney). Perspektywa sieciowa jest kluczowa dla uchwycenia i interpretacji drugiego okresu transformacji w Polsce.

Ostatnia dekada charakteryzuje się intensyfikacją sieciowej europeizacji i globalizacji społeczeństwa polskiego, co w praktyce oznacza budowanie relacji współzależności międzynarodowych na różnych płaszczyznach oraz podejmowanie kooperacji przez różnych aktorów na drodze realizacji wspólnych celów. Pod wpływem sieci w społeczeństwie polskim komplementarnie przebiegają procesy transformacji w płaszczyźnie lokalnej, regionalnej, systemu państwowego, europejskiej, globalnej, co ostatecznie krystalizuje nowe formy działań reprezentatywnych podmiotów dla wymienionych obszarów funkcjonowania państwa.

Otwarta architektura sieci z jej zasadą *end to end* oraz brak kontroli i ograniczeń terytorialnej jurysdykcji generują nowe formy transformacji. Jednak jej warunkiem wyjściowym jest zbudowanie infrastruktury technicznej, która w Polsce jest ciągle w stadium *in status nascendi*. Istotnym etapem jest budowa sieci szerokopasmowego Internetu w naszym kraju. Determinizm techniczny jest wskazywany jako punkt wyjścia budowy społeczeństwa sieci, przy czym paradygmat techniczny jest ukierunkowany na otwartość i budowę wielokrawędziowej sieci. Jest on opisywany sześcioma zasadniczymi cechami:

- informacja stanowi surowiec,
- wszechobecny wpływ nowych technologii,
- wypracowanie sieciowej logiki,
- elastyczność,
- powszechna rekonfiguracja w sieci,
- odwracalność procesów.

Należy docenić znaczenie czynnika technicznego, ale nie jest on jedynym rzutującym na kształt społeczeństwa sieci. Nowe technologie ITI umożliwiają intensyfikację powiązań i przepływów kapitału, towarów, idei, zmieniając relacje społeczne i gospodarcze. Tworzą wielopłaszczyznowe struktury otwarte na coraz szersze kręgi odbiorców, ostatecznie powstają struktury heterarchiczne, umożliwiające komunikację każdego z każdym. Wpisana w filozofię sieci zasada otwartości umożliwia swobodny przepływ czynników przy jednoczesnym ograniczeniu działań regulacyjnych państwa.

W rozdziale pragniemy skoncentrować się na przepływie dwóch czynników: informacji i wiedzy. Podstawą wiedzy są informacje i dane. Dane zinterpretowane w konkretnym kontekście dostarczają informacji. Natomiast informację, której nadana zostaje struktura i może być wykorzystana w pewnym obszarze działalności – określa się mianem wiedzy. P. Drucker definiuje wiedzę jako efektywne wykorzystanie informacji w działaniu, jako informację skoncentrowaną na wynikach. Jest ona rozumiana jako użyteczność, stając się środkiem do osiągnięcia społecznych i ekonomicznych rezultatów.



Wykres 1. Przykład wizualizacji sieci państwowej

Źródło: xiaoji-chen.com

Dominującymi zasobami ery sieci stały się wiedza i informacja. Można postawić tezę, że wiedza stała się jedynym zasobem, podczas gdy wszystkie pozostałe zostały zdegradowane do roli wspierających ją czynników. Według OECD wiedza stała się kontrolnym elementem rozwoju, jednocześnie pozostaje trudna do ogarnięcia pomiaru i systematyzacji. Wartość wiedzy jest tak znacząca, że współczesną gospodarkę czy społeczeństwo określa się często społeczeństwem wiedzy, gospodarką opartą na wiedzy. Są one zorganizowane na bazie sieci, a ich praktyczna realizacja jest rezultatem oddziaływania czterech współzależnych czynników:

- wytwarzania wiedzy (uczelnie wyższe, ośrodki badawcze),
- transmisji wiedzy (system edukacji i szkoleń),
- rozpowszechniania (infrastruktura informacyjna i telekomunikacyjna),
- stosowania wiedzy w działaniach innowacyjnych (przedsiębiorstwa, instytucje społeczne).

Czynnikiem priorytetowym rozwoju w wymiarze miasta, regionu, kraju stała się umiejętność kreowania, pozyskiwania, zarządzania i dystrybuowania wiedzy. Natomiast strategiczne znaczenie w działaniach prorozwojowych odgrywa umiejętność budowania sieci współdziałania pomiędzy ośrodkami wiedzy, podmiotami gospodarczymi i instytucjami społecznymi. Zresztą

Deklaracja Lizbońska dobitnie podkreśla ten fakt, zaznaczając, że podstawowym warunkiem budowy nowoczesnych miast i regionów jest współdziałanie – i to na wielu polach – ośrodków naukowych i samorządów. Współczesny potencjał rozwojowy ma przede wszystkim charakter układu relacyjnego, którego sukces oparty jest na potencjale wiedzy. W sieć relacyjną wbudowane są mechanizmy, które umożliwiają samopowielanie się wiedzy, co w praktyce oznacza, że wiedza tworzy wiedzę. System tworzenia i dyfuzji wiedzy, złożony z ośrodków badawczych, instytucji transferu technologii, ośrodków edukacyjnych, samorządu, kapitału ludzkiego, tworzy regionalne czy miejskie otoczenie działań innowacyjnych i przedsiębiorczych. Wpisuje się w strategię budowania atrakcyjności i konkurencyjności konkretnego miasta czy też regionu. Pragniemy zaznaczyć (co jest myślą przewodnią tego rozdziału), że sieć relacyjna ma charakter systemu otwartego, stale dąży do zwiększenia jej potencjału, bowiem jej zasadniczym celem jest osiągnięcie tzw. masy krytycznej, która zaowocuje efektem synergii czy też potęgowania.

Warunkiem efektywnego działania sieci relacyjnych jest rezygnacja z hierarchiczności oraz jej otwartość na podmioty wewnętrzne, które mogą funkcjonować w różnych sieciach zewnętrznych. W sieci bowiem obowiązuje filozofia tętniącego życiem bazaru (E. Raymond), co oznacza, że jest otwarta dla każdego, kto posiada stosowną wiedzę i pragnie się nią i przypisanymi jej rozwiązaniami podzielić. Zaowocowało to powszechnym dzisiaj otwarciem dostępu (*open access*) do internetowych wspólnych dóbr, takich jak informacja – każdy jest uprawniony do korzystania z jej zasobów. Należy nadmienić, że dzięki temu nastąpiło otwarcie dla pewnych obszarów wiedzy, określanej mianem jawnej. Ograniczenia dostępu do wiedzy naukowej spotykają się z krytyką i sprzeciwem zwolenników otwartości Internetu. Towarzyszy im szereg działań oddolnych przyjmujących postać internetowych encyklopedii, blogów, platform archiwizujących wiedzę *online*.

Otwarty dostęp do treści zasobów sieci oznacza brak możliwości wykluczenia, a korzystanie z nich przyjmuje postać nierywalizacyjnej konsumpcji, bowiem w drugim przypadku należy wskazać na niewyczerpywalny charakter wiedzy, nie zużywa się ona w trakcie wykorzystywania. Jej symultaniczny wymiar sprawia, że ta sama wiedza może być zastosowana w wielu miejscach i przez wielu aktorów jednocześnie.

W sieciowych relacyjnych strukturach organizacyjnych mamy do czynienia z upowszechnieniem dostępu do informacji i wiedzy. Determinują one wszelkie formy aktywności. Web 2.0 stwarza możliwość budowania zbiorowej inteligencji, zbiorowego *know-how*, na którą składa się wiedza aktorów uczestniczących w strukturze sieciowej. Pozwala na sięganie po zasoby znajdujące się poza własną siecią, czego przykładem jest powszechnie stosowany *outsourcing* i *offshoring*, co pozwala na podjęcie współpracy z aktorami

na całym świecie. W ten sposób może być realizowany otwarty model innowacyjności, którego celem są przede wszystkim jakościowe zmiany w życiu gospodarczym i społecznym. Organizacje sieciowe w coraz większym zakresie sięgają do otwartych modeli innowacyjności, co w praktyce oznacza zewnętrzne wspieranie działań i projektów podejmowanych wewnątrz. Otwarte i amorficzne sieci ułatwiają współpracę zespołów *ad hoc*. Powszechność stosowania strategii *open source* daje szanse uczestnictwa w tego rodzaju projektach obok ekspertów, tysiocy hobbystów i ochotników w działaniach innowacyjnych i przedsiębiorczych. Kreowane w sieciach partnerskich nowe wartości i idee podwyższają poziom efektywności działań i stają się źródłem przewagi konkurencyjnej.

Otwartość, będąca jedną z kluczowych zasad funkcjonowania sieci, stwarza przestrzeń do współpracy, staje się sposobem dotarcia do bezpłatnego kapitału intelektualnego szerokiej rzeszy użytkowników. W rzeczywistości sieciowej punkt ciężkości jest przesuwany w kierunku porozumiewania się i współpracy, która raczej łączy, niż dzieli. Otwarte struktury sieciowe funkcjonują w oparciu o specyficzną logikę sieciową, która promuje inicjowanie, kreowanie i podtrzymywanie powiązań kooperacyjnych i konkurencyjnych. Warto zaznaczyć, że tradycyjny mechanizm konkurencji jest zastępowany w sieci logiką kooperacji, której istota sprowadza się do nakładania konkurencji i kooperacji, co prowadzi do wielopłaszczyznowych zależności aktorów w sieci. Implikuje to wzrost przemian życia społecznego i gospodarczego, tworzy nieskończoną liczbę kombinacji powiązań pomiędzy współczesnymi aktorami i powoduje, że układy złożone stają się bardziej złożone. W procesie pogłębiania złożoności istotną rolę odgrywają sprzężenia zwrotne pomiędzy formami sieciowymi a interaktywnością sieci. Cyberprzestrzeń pełni funkcję aktywnego uczestnika procesów zachodzących w sieci.

Współczesna sieć, z jej możliwościami interaktywnymi, stała się platformą działań dokonywanych w skali globalnej. Dzieje się tak na skutek powiązania informacji ze wszystkimi formami ludzkiej działalności, przy czym obowiązuje zasada: „więcej rodzi więcej”. Większe węzły sieci stają się większymi w hierarchii sieciowej. Wzrost znaczenia węzła, często bardzo gwałtowny, przyciąga kolejnych uczestników, co generuje efekt potęgowania. Gospodarka sieciowa funkcjonuje w oparciu o mechanizmy pozytywnych sprzężeń zwrotnych zachodzących pomiędzy węzłami układu sieciowego. Należy dodać, że autonomiczne, równoprawne i otwarte sieci współpracy nie tylko poprawiają konkurencyjność swoich uczestników, ale także stanowią analogię nowego wolnego rynku. Powstające struktury sieciowe są zdolne do ogniskowania w sobie kluczowych umiejętności wszystkich uczestników sieci. Rynek przejmuje własności wirtualne, a funkcjonowanie przedsiębiorstwa poddane jest „efektowi różnorodności” i „efektowi skali”.

Warto dostrzegać zmiany w strukturze miast generowane przez sieci. Idąc dalej, należy zwrócić uwagę na znaczenie sieci aglomeracyjnych dla rozwoju regionu. Lublin określany jest mianem „miasta inspiracji”. Współcześnie literatura przedmiotu operuje pojęciem „kreatywnego miasta”. Co jest zatem rdzeniem rozwoju aglomeracji nowego typu? Wśród wielu form kapitału działającego prorozwojowo pragniemy zwrócić uwagę na dwa czynniki: wiedzę i kreatywność. R. Floryda zaznacza, że klasa kreatywna dysponuje dwoma istotnymi elementami: 1) superaktywnym rdzeniem – obejmującym naukowców, projektantów, inżynierów oraz różnego rodzaju artystów, 2) twórczymi profesjonalistami dysponującymi zaawansowaną wiedzą.

Klasa kreatywna jest kluczem do rozwoju „miasta kreatywnego”. Miasto winno zapewnić jej wysoką jakość usług kulturalnych i szeroki wolumen rozrywek i innych atrakcji. Istotną rolę odgrywają tworzone przez miasto ośrodki kreatywności technologicznej, innowacyjności i przedsiębiorczości. Stworzenie atmosfery twórczego środowiska to warunek podstawowego rozwoju ośrodka metropolitalnego. Ważne są zachowania innowacyjne stworzone na poziomie lokalnym i regionalnym. Przestrzenna bliskość i budowanie więzi bezpośrednich ułatwiają wymianę informacji, częstotliwość kontaktów, kształtowanie podobnych postaw kulturowych, co jest istotnym dopełnieniem dla interaktywnych relacji sieciowych. Bliskość w wymiarze kognitywnym pozwala na efektywny transfer wiedzy, ułatwia jej zrozumienie i interpretację.

Miasto kreatywne dąży do budowania bliskości społecznej, swoistego zakorzenienia działań w społecznym kontekście. Są one oparte na zaufaniu, powtarzalnych interakcjach oraz więziach przyjaźni. Stopień więzi występującej w klasie kreatywnej stymuluje proces rozlewania się wiedzy. Bliskość przestrzenna jest ważnym czynnikiem w budowaniu miasta kreatywnego.

Współczesne koncepcje miasta kreatywnego kładą szczególny nacisk na kapitał ludzki, usieciowienie oraz procesy uczenia się. Miasta stają się źródłem innowacji, bowiem dysponują różnymi skoncentrowanymi zasobami wiedzy. Stają się kluczowymi węzłami społeczeństwa sieciowego i gospodarki opartej na wiedzy. Dzięki otwartym *learning networks* mobilizowani są różni aktorzy do działań innowacyjnych. Sieci bowiem formują „koalicje dla rozwoju” funkcjonujące jako samonapędzające się systemy. Otwartość jawi się jako nieodzowna cecha rozwoju społecznego i gospodarczego.

Bibliografia

- Benkler Y. (2008), *Bogactwo sieci. Jak produkcja partnerska zmienia rynki i wolność*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Bourdieu P., Passeron J.C. (1990), *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, przeł. E. Neyman, wstęp i red. nauk. A. Kłoskowska, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Domański R. (2004), *Rola organizacji sieciowych w gospodarce miast i regionów*, [w:] *Rzecz o miastach i zarządzanie gospodarką miejską*, red. J. Słodczyk, Opole: Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, s. 13–27.
- Fukuyama F. (1997), *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, przeł. A. i L. Śliwa, Warszawa – Wrocław: Wydawnictwa Naukowe PWN.
- Geddes M. (1998), *Local Partnership: A Successful Strategy for Social Cohesion?*, Luxembourg – London: Office for Official Publications of the European Communities.
- Hassner P. (2002), *Koniec pewników*, Warszawa: Wyd. SIC!
- Jamrozik M., Zmysłowski M. (2010), *Partnerstwo bez granic*, Warszawa: CPE.
- Karwowski J. (2004), *Wstęp*, [w:] *Partnerstwo w regionie*, red. J. Karwowski, Szczecin: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.
- Karwowski J. (2004), *Partnerstwo w regionie – modny slogan czy determinanta rozwoju*, [w:] *Partnerstwo w regionie*, red. J. Karwowski, Szczecin: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.
- Krzysztofek K., Sadowski A. (2009), *Wprowadzenie*, [w:] *Kapitały społeczne i kulturowe miast środkowoeuropejskich i wschodnioeuropejskich pograniczy*, red. U. Abłazewicz-Górnicka [et al.], Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Kudłacz T. (1999), *Programowanie rozwoju regionalnego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Maccoby M. (2002), *Tworzenie sieci kompetencji. Transformacje*, listopad.
- Mikułowski Pomorski J. (2005), *Kultura wobec społecznej transformacji*, Kraków: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej.
- Mundy S. (1999), *The Context and Structure of European Cultural Networks*, Den Haag.
- Pomykański A. (2001), *Zarządzanie innowacjami*, Warszawa – Łódź: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Waluch K. (2012), *Sieci współpracy kulturalnej w Europie*, Warszawa: Wyd. Difin.
- Wojdacki K.P. (2004), *Partnerstwo i konkurencja miast w świetle zmian systemów osadniczych krajów Unii Europejskiej*, [w:] *Partnerstwo w regionie*, red. J. Karwowski, Szczecin: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.

Rozdział 6

O potrzebie budowania identyfikacji z miastem

Jacek Kubera

Tworzenie miasta otwartego na różne kultury i tradycje, religie i światopoglądy, języki i praktyki, wywołuje kwestię identyfikowania się mieszkańców miasta z jakąś jedną ideą, wartością, symbolem – hasłem, które łączyłoby każdego, kto będzie w przyszłości mieszkał w Lublinie. Nie jest moim zadaniem rozważanie, czy kulturową heterogeniczność miast należy uznawać za czynnik ich rozwoju, czy raczej regresu, gdyż zapewne znalazłyby się argumenty na rzecz każdej z tych tez. Rolą włodarzy miast jest m.in. podejmowanie rozstrzygnięć co do przyszłego funkcjonowania ich ośrodków i ponoszenie za te decyzje odpowiedzialności. W niniejszym rozdziale chciałbym się skupić przede wszystkim na omówieniu społecznych implikacji, jakie w mojej ocenie niesie wpisanie do *Strategii Rozwoju Lublina* otwartości, w tym wskazania za jeden z celów polityki miejskiej wzmacniania otwartości kulturowej miasta [*Lublin 2020. Cztery oblicza przyszłości miasta*].

Dla zapewnienia spójności społecznej każdego ośrodka miejskiego niezwykle istotne jest poczucie jak największej liczby zamieszkujących go ludzi, że mają ze sobą coś wspólnego i że z jakiegoś istotnego powodu są do siebie podobni. Na obszarach kulturowo i społecznie homogenicznych poczucie to zapewniałaby z pewnością przynależność do tego samego narodu (miasta zamieszkiwane tylko przez Polaków, Słowaków, Węgrów czy Ukraińców), wyznawanie tej samej religii (miasta, w których wszyscy są katolikami, prawosławnymi, sunnitami czy Żydami) lub świadomość należenia do tej samej klasy społecznej (dzielnice przemysłowe i robotnicze, dzielnice inteligenckie). Tryb warunkowy poprzedniego zdania użyty jest jednak z namysłem, gdyż w historii większości miast – a także samego Lublina – trudno wyróżnić okresy, kiedy nie były one mniej lub bardziej wielonarodowe, wieloreligijne, zróżnicowane społecznie i klasowo [Golka, 1997: 172–173].

Jeśli Lublin zapisał w swej strategii rozwoju na najbliższe lata, że chce być miastem otwartym i przyjaznym, oznacza to gotowość do przygotowania się na wzrost jego kulturowej różnorodności. Wiąże się to z koniecznością odnalezienia wspomnianego wcześniej pewnego hasła i ewokowanych przez nie wartości, które posiadałyby potencjał budowania wspólnoty wszystkich lublinianek i lublinian. Chodzi o hasło możliwie jak najbardziej inkluzyjne, czyli takie, które nie wykluczałoby nikogo ze względu na cechy narodowe i etniczne, wyznanie, polityczne poglądy, zasoby ekonomiczne czy rodzaj wykonywanej pracy. To oczywiście spore wyzwanie, które nie jest proste w realizacji i może powodować opór różnych grup mieszkańców. W otwartym kulturowo mieście, w Lublinie przyszłości, potrzeba więc będzie jasnej wizji tego, w jaki sposób zapewnić przyjazną koegzystencję i współpracę ludzi, którzy nie zawsze będą mogli odnaleźć podobieństwo pod względem ważnych społecznie cech. Jaka zatem idea ma potencjał budowania wspólnej tożsamości miejskiej?

Wydaje się, że dobrą odpowiedzią na to pytanie jest idea miasta rozumianego zarówno jako przestrzeń (podsystem urbanistyczny), jak i zbiorowość zamieszkujących ją ludzi (podsystem społeczny) [Wallis, 1977: 79–99]. Budowanie identyfikacji z miastem może przebiegać na różne sposoby, spośród których na końcach kontinuum umieścilibyśmy dwa typy idealne. Pierwszy, przebiegający „z góry na dół”, polega na traktowaniu ośrodka przede wszystkim jako symbolu szerszej (np. narodowej czy religijnej) zbiorowości, drugi, odbywający się „od dołu ku górze”, osadza się na upatrywaniu w mieście antonimicznej wobec innych bytów społecznych całości [Lewicka, 2008: 227–228]. Oczywiście, mieszkańcy oprócz identyfikacji miejskiej utożsamiają się również z jakimś (jednym lub niekiedy z więcej niż jednym) narodem, religią czy ideologią. Dla istnienia silnej identyfikacji miejskiej nie ma to większego znaczenia, jeśli mowa o miastach kulturowo homogenicznych. Jednak w przypadku miast wielokulturowych, otwartych na imigrantów, utożsamianie się wszystkich mieszkańców z ich ośrodkiem może być trudne, gdy funkcjonując jako symbol-wartość szerszej zbiorowości, budują swą miejską, lokalną tożsamość wyłącznie w oparciu o owe ponadlokalne symboliczne odniesienia. Nie ma więc problemu w tym, że Polacy wpisali takie miasta, jak Kraków, Gniezno, Warszawę, Lublin, Poznań, Lwów, Wilno, a także Wrocław w system swych ogólnonarodowych symboli-wartości, podobnie jak to uczynili m.in. Ukraińcy z Lwowem, Litwini z Wilnem, a Niemcy z Wrocławiem [Kłoskowska, 1994: 14–19]. Dla każdej z tych zbiorowości wymienione miasta funkcjonują w zbiorowej pamięci, wywołują określone obrazy, emocje, symbolizują pewne ogólnonarodowe wartości (np. Lublin jako symbol unii polsko-litewskiej). Ponadto tożsamość miasta budowana „od dołu ku górze” nie oznacza porzucenia historii tego miasta,

z reguły pisanej w związku z historią jakiegoś narodu i wyznawców jakiejś religii. W tym sensie Lublin otwarty i różnorodny nie przestanie być polski i katolicki, gdyż cechy te są konstytutywne dla tego miejsca ([*Lublin 2020. Cztery oblicza przyszłości miasta*]: „tożsamość historyczna” i „dziedzictwo jako szansa” definiowane przez Lublin jako obszary inspiracji, punkt wyjścia dla inicjowanych zmian). Stąd mieszkańcy Lublina, będący Polakami i przywiązani do religii katolickiej, nie mogą w Lublinie przyszłości w żaden sposób odczuć, że przestali być gospodarzami swojego miasta.

Proponowana tu wizja strategii budowania identyfikacji miejskiej – zdolnej tworzyć wspólnotę wszystkich jego mieszkańców – oznacza jednak, że celem jest doprowadzenie do sytuacji, w której utożsamianie się z Lublinem, owym systemem urbanistycznym i społecznym jednocześnie, będzie niezależne od tego, jaką kulturę narodową, etniczną czy regionalną reprezentuje dany mieszkaniec i jaki wyznaje światopogląd. Taka polityka miejska zgodna jest z wielowiekową tradycją Lublina, którego współgospodarzami pozostawali – nie tracąc przywiązania do własnych kultur – Ukraińcy, Żydzi, Rosjanie, Niemcy, Ormianie, Turcy, Włosi, Francuzi, Szkoci, Grecy, Holendrzy czy Anglicy [*Szlak Wielokulturowy w Lublinie*]. Jeśli dzięki Polakom Lublin był polski, to dzięki pozostałym jego mieszkańcom był on i pewnie ciągle jest także trochę ukraiński, żydowski, rosyjski, niemiecki, ormiański... Fakt ten stanowić może istotny potencjał dla miasta w rozwijaniu kontaktów handlowych i kulturowych („kompetencje wschodnie” i „nadzieje i zaufanie” jako komplementarne do wcześniej wymienionych obszary inspiracji [*Lublin 2020. Cztery oblicza przyszłości miasta*])). Wizja ośrodka otwartego zakłada, że miejska identyfikacja obejmuje także nowo przybywających do Lublina obywateli krajów, których przedstawiciele w najnowszej historii miasta pojawiają się po raz pierwszy i są stosunkowo słabo znani dotychczasowym mieszkańcom.

W mieście kulturowo otwartym zakłada się zatem, że ani przynależność narodowa, ani obywatelstwo, ani też określone praktyki kulturowe i religijne, jeśli tylko są zgodne z prawem, nie mogą mieć wpływu na jednostkowe poczucie przynależności do wspólnoty miejskiej. Chodzi więc o przekonanie, że miasto jest w stanie zbudować własną tożsamość bez konieczności odwoływania się do tzw. wielkich narracji. Tożsamość lublinianek i lublinian, budowana wokół faktu zamieszkiwania w tym samym ośrodku, nie musi przy tym zagrażać temu, co jednostkowe, odrębne i dla różnych mieszkańców specyficzne.

Trzeba jednak podkreślić, że współcześnie – kiedy dokonuje się swoista synteza myśli modernistycznej i postmodernistycznej, kiedy z jednej strony nie jest już możliwy powrót do totalizujących idei modernistycznych, a postmodernizm nie potrafi już zagłuszyć potrzeby doświadczania wspólnoty

– coraz częściej pojawiają się głosy, że każdej próbie budowania identyfikacji zbiorowej towarzyszy nieuchronne przekonanie o utopijności takich projektów. Jak twierdzą T. Vermeulen i R. van den Akker, skazani jesteśmy na oscylowanie między optymizmem i pesymizmem, modernistycznym zaangażowaniem a postmodernistyczną ironią i lękiem przed kreowaniem kolektywnych podmiotów, na „poinformowaną naiwność” [Vermeulen, van den Akker, 2010: 5–7]. Wspieranie przez Lublin identyfikacji mieszkańców z miastem można więc także uznać za utopijny projekt tożsamościowy. Czy doświadczanie wspólnoty w zróżnicowanej społeczności, kulturowo, ekonomicznie i religijnie przestrzeni jest w ogóle możliwe? Nawet jeśli na to pytanie odpowiedzielibyśmy przecząco, należy – idąc w ślad za R. Eshelmanem [2012] – nie ustawać w podejmowaniu wysiłków na rzecz zrealizowania założonego planu. Podkreśla się przy tym, że to właśnie dzięki działaniu można ten utopijny cel, czyli doświadczanie wspólnoty po postmodernizmie, osiągnąć, nawet jeśli dokona się to tylko częściowo i tylko na chwilę.

Pierwszym krokiem w budowaniu identyfikacji z miastem powinno być zatem samo zdecydowanie się na politykę, która bardziej orientuje się na cele dotyczące wymarzonej przyszłości (sprawienie, aby każdy mieszkaniec czuł się w mieście dobrze, „jak u siebie”) niż na dobrze znane porażki wcześniejszych projektów tożsamościowych, np. kojarzonych z modernizmem dwudziestowiecznych ustrojów totalitarnych. W odróżnieniu od tzw. wielkich narracji miasto może zaproponować zupełnie inną opowieść, mianowicie narrację konkretną [Mergler, Pobłocki, Wudarski, 2013: 37–38]. Narrację zogniskowaną nie wokół jakiejś bardziej wyobrażonej niż realnej idei, ale wokół wartości przestrzeni publicznej doświadczanej przez każdego mieszkańca niezależnie od statusu majątkowego, poglądów politycznych i używanego w domu języka ojczystego. Odwołując się do codziennych sytuacji, faktów i problemów, do tego, co konkretne i realne, wspólnota mieszkańców, współdzieląc wartość przestrzenną miasta w rozumieniu F. Znanieckiego [1938: 91] może jednak zaproponować także własną aksjologię. L. Mergler, K. Pobłocki i M. Wudarski [2013: 38] określają ją jako „miastopogląd”, u którego podstaw znajdują się „sprawiedliwy i demokratyczny rozwój zrównoważony miasta, tradycja praw i wolności człowieka i obywatela, tradycja demokracji”.

W opinii K. Nawratka [2008: 32–35] miasta, chcąc przezwyciężyć dotykający je kryzys, powinny docenić swą przestrzeń publiczną, której przeznaczeniem jest nie tyle funkcja rozrywkowo-komercyjna, co polityczna. Píše on następująco: „To jest kluczowy moment – rozmawiamy tu bowiem nie tyle o przestrzeni miejskiej, ile przede wszystkim o miejskiej społeczności. O Wspólnocie, która zanikła. Co bowiem łączy ludzi mieszkających w jednym mieście? Ludzi, którzy w klasycznym arystotelesowskim rozumieniu powinni tworzyć *Polis*?” [Nawratek, 2008: 33]. Brak wspólnoty politycznej jest dla

K. Nawratka równoważny z istnieniem jakiejkolwiek wspólnoty, stąd tak istotne jest, aby myśleć o mieście jak o idei politycznej, jak o społecznym organizmie, który sam sobą może zarządzać, być podmiotem dla samego siebie [Nawratek, 2008: 34–35]. Również z lektury prac F. Znanieckiego można wysnuć wniosek, że kluczową rolę w podtrzymywaniu wspólnoty miejskiej odgrywa doświadczanie przestrzeni publicznej. W ujęciu prekursora socjologii miasta w Polsce mieszkańcy są współwłaścicielami tej przestrzeni i mają prawo oczekiwać od miasta, że na określonych warunkach będą mogli z niej indywidualnie korzystać. Z kolei zbiorowość miejska może wymagać, aby wspierali oni utrzymywanie tej wspólnej przestrzeni [Znaniecki, 1984: 70–72]. Wzmacnianiu identyfikacji z Lublinem służyć mogą rozmaite działania w tej sferze: wspieranie oddolnych inicjatyw zmierzających do poprawy jakości przestrzeni publicznej, współpraca z ruchami miejskimi, zwiększanie szans na podejmowanie jak największej liczby ważnych decyzji przez lublinianki i lublinian (referenda miejskie i konsultacje), docenienie uspołeczniających funkcji placów publicznych, parków, skwerów i miejsc spotkań, umożliwienie wszystkim mieszkańcom Lublina czynnego i biernego udziału w wyborach samorządowych (dotyczy to także osób spoza Polski i Unii Europejskiej), wreszcie – zwiększenie dostępu do kulturalnych, oświatowych, komunikacyjnych i opiekuńczych usług realizowanych przez odpowiednie instytucje miejskie.

Sprzyjając identyfikowaniu się mieszkańców z Lublinem, miasto powinno docenić własne społeczne zróżnicowanie, starając się jednocześnie przeciwdziałać pojawianiu się wśród mieszkańców poczucia wykluczenia z powodu ich klasowej, narodowej, etnicznej, religijnej czy jakiejkolwiek innej przynależności. Fakt, że ludzie lubią mieszkać obok osób pod jakimś względem podobnych do siebie, jest w ekologii społecznej rzeczą dość dobrze znaną. O fenomenie tym pisał w odniesieniu do Sosnowca J. Ziółkowski: „Jednostka, dążąc do znalezienia sobie w obrębie przestrzeni miejskiej jak najlepszego miejsca, odpowiadającego jej indywidualnym i społecznym potrzebom, ma tendencję do zamieszkiwania wespół z członkami grupy miejskiej, jednorodnymi z nią pod określonym względem” [Ziółkowski, 1960: 190]. Zadaniem miasta jest niedoprowadzenie do występowania silnych antagonizmów pomiędzy dzielnicami, do jakich doprowadzić może faworyzowanie jednych obszarów kosztem drugih, budowanie dzielnic monofunkcyjnych, inwestowanie w pewnych miejscach przy milczącej zgodzie na ograniczony dostęp mieszkańców innych przestrzeni do dóbr materialnych (infrastruktura), kulturowych (instytucje), ekonomicznych (rynek pracy) i – co bardzo ważne – symbolicznych (pomniki, a także architektura przestrzeni publicznych). Mieszkając obojętnie w jakiejś dzielnicy Lublina (centralnej bądź peryferyjnej, robotniczej bądź inteligenckiej, katolickiej bądź prawosławnej,

itd.), mieszkańcy mają prawo odczuwać, że miasto ciągle nimi się interesuje, włącza w ramy swej wspólnoty, a nie wypycha z niej, przez swą bierność, poza jej granice.

Identyfikowaniu się mieszkańców z miastem sprzyjać może podkreślanie, że każde doświadczanie przestrzeni Lublina, także tej uznawanej za mniej reprezentatywną, daje status mieszkańca, równoprawnego innym obywatela miasta, mającego udział we współposiadaniu „wartości przestrzennej” całego Lublina. W istocie, codzienne, nawet uważane za prozaiczne, działania odgrywają ważną, wymagającą docenienia rolę w wytwarzaniu miejsc, z których składa się Lublin. „Miasto jest, w ścisłym sensie, ‘upoetycznione’ przez podmiot: ten prze-tworzył je na własny użytek, zręcznie pomijając przymusy miejskiego mechanizmu, narzucił na zewnętrzny porządek miasta swoje prawo konsumenta przestrzeni” – zauważył P. Mayol [2011: 5]. Zróżnicowanie praktyk społecznych każdej z dzielnic Lublina warto potraktować jako innowacyjny i kreatywny potencjał całej wspólnoty miejskiej – objawiający się w rozmaitych umiejętnościach adaptacyjnych i w dostosowywaniu przestrzeni do wielorakich, także społecznych, potrzeb [Krajewski, 2012].

Wiedząc, że wspólnota miejska obejmuje wszystkich użytkowników i współtwórców przestrzeni Lublina, warto zastanowić się nad łączącymi ich podobieństwami. Jeśli Lublin, Poznań, Warszawa czy Londyn są zbiorowymi autonomicznymi podmiotami, to z założenia posiadają cechy pozwalające odróżniać je od innych podmiotów. Szczególną rolę w postrzeganiu odrębności swych cech odgrywają stereotypy. „Świadomość przynależności do grupy miejskiej, identyfikacja z nią manifestuje się zwłaszcza przy kontaktach z członkami innych grup miejskich. Mieszkaniec Poznania, choćby słabo zintegrowany ze swą społecznością miejską, czuje się z miejsca poznańczykiem, gdy dochodzi do styczności z warszawianinem czy krakowianinem i gdy Poznań staje się przedmiotem oceny” – pisał J. Ziółkowski [1965: 97]. Stereotypy miejskie pozwalają na łatwe wyróżnienie zbiorowego „my”; warto o nich pamiętać, zarówno o stereotypach pozytywnych, jak i negatywnych, bowiem to, co jedni nazywają skąpstwem, dla innych jest cnotą oszczędności. Ponadto stereotypy mogą odwoływać się do pewnych – funkcjonujących zarówno w samym mieście, jak i poza nim – mitów i legend odnoszących się do historii całego miasta, jego zbiorowej pamięci i wyrażających przywiązanie do określonych wartości. Istotną rolę w budowaniu wspólnoty odgrywają także ogólnomiejskie symbole [Wallis, 1967: 58–74]: dźwiękowe (hejnał, sygnały radiowe, dźwięki słyszane w środkach transportu), wizualne (herb i logo miasta, jego krajobraz, typowe ujęcia na pocztówkach i w przewodnikach, odzwierciedlenie miasta na mapie, a także tradycyjne lub typowe dla mieszkańców elementy stroju), kulinarne (potrawy, słodczyce, napoje), architektoniczne (budynki i pomniki będące symbolami

miasta oraz ulubione przez mieszkańców miejsca spotkań), czy też osobowe (postaci, które są ważne nie tyle dla zbiorowości ponadlokalnej, co dla samego ośrodka, a nawet dla poszczególnych jego dzielnic; wybitni prezydenci i działacze, autorytety związane z miastem, ludzie, którzy z różnych powodów przeszli do miejskiej historii). Miasto, jak widać, dysponuje szeregiem środków, aby budować wspólnotę „od dołu”, nawiązując do swych własnych, specyficznych zasobów, zgromadzonych zarówno w przestrzeni miasta, jak i w świadomości mieszkańców dzięki przekazywanym od pokoleń tradycjom, zwyczajom i wyobrażeniom.

Oczywiście, przynależność do zbiorowości miejskiej nie jest odczuwana na co dzień [Wallis, 1967: 132], ale ujawnia się w momentach dotyczących problemów całego miasta. Do włodarzy budujących świadomość wspólnoty miejskiej należy m.in. zadanie organizowania życia społecznego w sposób, który sprzyjałby manifestowaniu identyfikacji z miastem. Taki mobilizujący tożsamość miejską charakter mają egalitarne święta i festiwale, starania o bycie gospodarzem ważnych wydarzeń, ogólnomiejskie dyskusje o przyszłości miasta, stawianie czoła wyzwaniom dotyczącym wszystkich mieszkańców. Warto w tym kontekście przywołać słowa F. Znanieckiego [1984: 36] o Powszechnej Wystawie Krajowej zorganizowanej w Poznaniu w 1929 roku, które traktuję jako podsumowanie tego rozdziału: „Przypuszczaliśmy z góry, że to nowe, a ważne zadanie, jakie miasto sobie postawiło, musiało ożywić w całej zbiorowości miejskiej zainteresowanie sprawami publicznymi społeczeństwa poznańskiego oraz poczucie wspólnoty duchowej, dzięki którym w ogóle miasto jako całość humanistyczna istnieje”.

Bibliografia

- Eshelman R. (2012), *Performatyzm albo koniec postmodernizmu („American Beauty”)*, przeł. K. Hoffmann, W. Szwebs, „Przestrzenie Teorii”, nr 17.
- Golka M. (1997), *Wielokulturowość miasta*, [w:] *Pisanie miasta – czytanie miasta*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Poznań: Humaniora.
- Kłóskowska A. (1994), *Miasto jako wartość a kultury narodowe*, [w:] *Miasta polskie w dwuset-lecie prawa o miastach*, red. E. Kaltenberg-Kwiatkowska, Warszawa: PTS.
- Krajewski M. (red.) (2012) *Niewidzialne miasto*, Warszawa: Bęc Zmiana.
- Lewicka M. (2008), *Place attachment, place identity, and place memory: Restoring the forgotten city past*, „Journal of Environmental Psychology”, No. 28.
- Lublin 2020. Cztery oblicza przyszłości miasta, <http://strategia2020.lublin.eu/> (dostęp: 09.02.2014).
- Mayol P. (2011), *Mieszkać*, [w:] *Wynaleźć codzienność. 2: Mieszkać, gotować*, red. M. de Certeau, L. Giard, P. Mayol, przeł. K. Thiel-Jańczuk, Kraków: WUJ.
- Mergler L., Pobłocki K. Wudarski M. (2013), *Anty-Bezradnik przestrzenny: prawo do miasta w działaniu*, Warszawa: Biblioteka Res Publici Nowej.
- Nawratak K. (2008), *Miasto jako idea polityczna*, Kraków: Ha!art.

- Szlak Wielokulturowy w Lublinie*, www.lublin.eu/Szlak_Wielokulturowy-1-103.html (dostęp: 09.02.2014).
- Vermeulen T., van den Akker R. (2010), *Notes on metamodernism*, "Journal of AESTHETICS & CULTURE", No. 2.
- Wallis A. (1977), *Miasto i przestrzeń*, Warszawa: PWN.
- Wallis A. (1967), *Socjologia wielkiego miasta*, Warszawa: PWN.
- Ziółkowski J. (1960) *Sosnowiec. Drogi i czynniki rozwoju miasta przemysłowego*, Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Ziółkowski J. (1965), *Urbanizacja, miasto, osiedle. Studia socjologiczne*, Warszawa: PWN.
- Znaniecki F. (1984 [1931]), *Miasto w świadomości jego obywateli. Z badań Polskiego Instytutu Socjologicznego nad miastem Poznaniem*, [w:] F. Znaniecki, J. Ziółkowski, *Czym jest dla Ciebie miasto Poznań? Dwa konkursy: 1928/1964*, Warszawa – Poznań: PWN.
- Znaniecki F. (1938), *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 1.

Rozdział 7

Zaufanie i ryzyko jako kategorie rynku pracy

Izabela Łucjan

Praca i rynek pracy

Praca od ponad dwóch wieków stanowi przedmiot analizy teoretycznej wielu dyscyplin naukowych. Jest to jedno z tych zjawisk społeczno-ekonomicznych, na temat którego powstało szereg różnorodnych koncepcji i analiz. Ich początki sięgają XIX wieku, kiedy wraz z rozpoczęciem rewolucji przemysłowej praca nabrała nowego znaczenia. Zmienił się przede wszystkim jej sens. Pierwotnie pracy nie traktowano jako konieczności, nie uświadamiano sobie jej znaczenia zarówno w rozwoju jednostki, jak i całego społeczeństwa. Punktem zwrotnym stał się okres rewolucji przemysłowej, która zapoczątkowała masowe zapotrzebowanie na wolną siłę roboczą. Od tego momentu praca stała się świadomą i zorganizowaną działalnością człowieka, poprzez którą dąży on do zaspokojenia swoich potrzeb jednostkowych, potrzeb swojej rodziny oraz całego społeczeństwa, przyczyniając się jednocześnie do własnego rozwoju i innych jednostek.

Współcześnie przemiany w sferze pracy i zatrudnienia są bardzo duże. Obecny czas to era elastycznych form zatrudnienia, godzin pracy, zróżnicowanych form organizacji pracy w przedsiębiorstwach. Źródłem tych przekształceń jest między innymi przejście od społeczeństwa industrialnego w kierunku społeczeństwa postindustrialnego, informacyjnego, opartego na wiedzy. Ten nowy format wymaga większego zaangażowania, mobilności i elastyczności po stronie pracowników, ale i nowych rodzajów stosunków pracy odrębnych od dotychczas obowiązujących, ułatwiających godzenie obowiązków związanych z zatrudnieniem i uzasadniających interesy indywidualnych osób wykonujących pracę.

Przemiany społeczno-kulturowe i ekonomiczne, zachodzące we współczesnym świecie pracy, mają dwojakiego rodzaju konsekwencje. Z jednej

strony poprzez nowe formy pracy i zatrudnienia praca staje się bardziej przyjazna, z drugiej – wymaga od pracownika ciągłej gotowości i mobilizacji do przewyższania wyzwań, jakie przed nim stawia. Pojawia się również dodatkowa kwestia – konieczne jest nie tylko zdefiniowanie na nowo relacji pomiędzy pracownikiem a pracodawcą, ale ogólnie pojętego otoczenia rynku pracy i funkcjonujących na nim instytucji.

Pojęcie pracy i rynku pracy to kategoria od wielu lat analizowana przez szereg specjalistów z różnych dziedzin nauki. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na fakt, że jednoznaczne zdefiniowanie powyższych pojęć jest niezwykle trudne. Wynikać to może z faktu specyficznej natury samego zjawiska pracy ludzkiej, jak i rynku pracy jako jednostkowego obiektu poznania, którego podstawę stanowi przedmiot transakcji kupna-sprzedaży, jakim jest siła robocza, będąca niezwykle specyficznym dobrem. „W dość długim okresie badań rynku pracy i zagadnień z nim powiązanych zadawano nawet pytanie, czy w ogóle można mówić o jego istnieniu, jeżeli siła robocza nie powinna być traktowana podobnie jak towary występujące na wszystkich innych rynkach w gospodarce. Cechą rozstrzygającą o jej odmienności od innych towarów jest podmiotowość występująca po podażowej stronie rynku pracy. Bliskie jest powiązanie rynkowego zużytkowania zdolności pracy z osobowością pracujących ludzi” [Kryńska, 1996: 5].

Siłę roboczą jako czynnik produkcji różni od pozostałych głównie to, że przedsiębiorca nie może jej użyć nie tylko wbrew woli posiadacza, ale nawet bez jego współdziałania. Jest to jednocześnie jedyny w swoim rodzaju towar, którego cechy są odmienne w każdej pojedynczej sztuce. Oznacza to, że na rynku pracy nie występują nigdy dwa identyczne egzemplarze przedmiotu transakcji kupna-sprzedaży. Każda z nich jest nierozzerwalnie związana z właściwościami konkretnej osoby, posiadającej określone predyspozycje psychiczne i fizyczne, zdolności, wiedzę, czy wreszcie motywację do wykonywania konkretnych zajęć [Kryńska, 1996: 6].

Miejsce, w którym dochodzi do transakcji kupna-sprzedaży, gdzie podaż spotyka się z popytem i gdzie kształtuje się cena to rynek. Występuje i jest zorganizowane w sensie instytucjonalnym, w celu łatwiejszego dokonywania aktów kupna i sprzedaży czynników produkcji oraz wytworzonych dóbr. W naukach społecznych niektóre pojęcia, będące notabene doskonale rozumiane w języku potocznym, mają wiele różnorodnych określeń. Takim pojęciem jest właśnie „rynek”. I tak jest to:

- proces, za pośrednictwem którego wzajemne oddziaływania nabywców i sprzedawców danego towaru, zwane transakcjami, prowadzą do określenia jego ceny i ilości [Samuelson, Nordhaus, 1996: 82],
- miejsce, gdzie spotykają się technika, czynniki wytwórcze i gusty konsumentów [Burda, Wyplosz, 1995: 206],

- zespół warunków, które doprowadzają do kontaktu między kupującymi a sprzedającymi w procesie wymiany dóbr i usług [Begg, Fischer, Dornbush, 1993: 82],
- porozumienie umożliwiające kupującym i sprzedającym dokonanie transakcji w taki sposób, że ceny mogą być ustalone, a wymiana dokonana.

Chociaż w literaturze znane są jeszcze inne definicje, to w większości z nich nie kwestionuje się faktu, że z kategorią rynku związane są określone podmioty, tj. kupujący i sprzedający, którzy są reprezentantami – odpowiednio – popytu i podaży, czynniki produkcji bądź produkty i usługi.

Rynek pracy stanowi przy tym tylko jeden z trzech rynków czynników produkcji (obok rynku ziemi i kapitału). Przedmiotem wymiany jest praca rozumiana jako towar, choć różniący się od innych dóbr. W literaturze przedmiotu od dawna uważa się również, że praca nie jest zwykłym towarem i nie można jej bezpośrednio „przenosić” do świata innych towarów. W konkluzji podejście takie prowadzi też do stwierdzenia, że praca jest raczej towarem osobliwym, czy też specyficznym. Jej wyjątkowość wynika z tego, że [Jarmołowicz, Knapińska, 2005: 12]:

- praca zajmuje nadzwyczajną pozycję w gospodarce,
- pracy nie da się oddzielić od człowieka, który jest jej nosicielem i właścicielem, podczas gdy przy każdym innym towarze oddzielenie i przeniesienie własności jest możliwe,
- praca nie jest w powszechnie przyjętym tego słowa znaczeniu „zużywana”,
- pracy nie można dowolnie reprodukować jak każdy inny towar,
- praca zawiera elementy „duchowe”, niematerialne,
- ilość pracy nie stoi w żadnym bezpośrednim związku z ceną pracy, jak to się dzieje w przypadku innych towarów,
- obniżka płac, a więc ceny, nie wpływa na wzrost zbytu, czyli zwiększenie zatrudnienia.

Praca jest towarem sprzedawanym przedsiębiorcy jako czynnik produkcji i źródło jego dochodu. Jest także szczególną usługą, jaką człowiek świadczy na rynku pracy; polega na udostępnieniu kwalifikacji i czasu przeznaczonych na wytwarzanie dóbr i usług przez ludzi, dysponentów pracy. Transakcja na rynku pracy sprowadza się do oferowania kwalifikacji i czasu pracy z jednej strony, a z drugiej na otrzymywaniu płacy za ten czas i kwalifikacje. Szczególne miejsce pracy jako towaru wynika stąd, że oferujący ją ludzie posiadają własną wolę i mają zdolność do podejmowania decyzji.

Rynek pracy to jedno ze zjawisk społeczno-gospodarczych, które doczekało się niezwykle bogatej literatury przedmiotu. Koncepcje teoretyczne i analizy empiryczne analizują różne jego aspekty. To zainteresowanie

wynika z faktu, że zarówno rynek pracy, jak i występujące na nim zjawisko nierównowagi, jakim jest bezrobocie, stanowi niezwykle ważny problem gospodarczy, społeczny i jednostkowy.

Rynek pracy to wielość elementów przesądzających o jego działaniu. Infrastruktura rynkowa to specjalnie wyznaczone i przystosowane miejsca, wyposażone w odpowiednie urządzenia i obsługiwane przez wyspecjalizowane zespoły ludzkie, służące wygodzie sprzedających i kupujących [Jarmołowicz, 1995: 262]. Na rynku pracy występują takie podmioty, jak: pracownicy (osoby zatrudnione oraz bezrobotne) reprezentujący stronę podażową, a także przedsiębiorstwa (państwowe, prywatne) oraz instytucje użyteczności publicznej, które reprezentują stronę popytową tegoż rynku. Istotną rolę odgrywają ponadto instytucje zajmujące się pośrednictwem pracy, które wykorzystując różne kanały przepływu informacji, mają za zadanie ułatwienie kontaktu między potencjalnymi pracownikami oraz pracodawcami.

Dla R.J. Barro rynek pracy to miejsce, na którym ludzie oferują podaż usług pracy i zgłaszają popyt na te usługi [Barro, 1997: 174]. W. Wilczyński zwraca uwagę na fakt, że na rynku pracy dochodzi do spotkania podaży z popytem na siłę roboczą i kształtują się jej ceny, czyli płace, a ustalenia w tym zakresie zapadają w wyniku negocjacji pomiędzy związkami zawodowymi a związkami pracodawców [Wilczyński, 2000: 17]. Zaś według J. Mellera rynek pracy może być rozumiany jako kategoria ekonomiczna odzwierciedlająca towarowy charakter siły roboczej lub też wynikająca z istoty stosunków pracy w gospodarce. Rynek pracy to także zespół instytucji zajmujących się zatrudnieniem pracowników (system pośrednictwa pracy), to sfera zetknięcia podaży siły roboczej i popytu na nią oraz wynikający stąd całokształt umów o pracę w społeczeństwie. Oprócz tego rynek pracy jest umowną „operacyjną” nazwą zespołu procesów i działań związanych z włączeniem siły roboczej do pracy społecznie zaangażowanej oraz jej redystrybucją [Mortimer-Szymczak, 1992: 223].

Obecnie istotnym elementem infrastruktury rynkowej są także urządzenia ułatwiające komunikowanie się między stronami rynku pracy. Oparte są one zwłaszcza na wykorzystywaniu technologii informacyjno-komunikacyjnych, których szybki rozwój obserwuje się od kilkunastu lat. Zastosowanie tych technologii przyczynia się m.in. do zwiększenia mobilności pracowników i możliwości współpracy z wieloma pracodawcami. Ponadto technologie komputerowe pozwalają na upowszechnienie informacji o kandydatach i wolnych miejscach pracy poprzez funkcjonowanie portali internetowych specjalizujących się w zbieraniu ogłoszeń od osób poszukujących pracowników [Jarmołowicz, Knapieńska, 2005: 42].

Koncepcja społeczeństwa nowoczesnego

Trudno przejść obojętnie obok dokonujących się współcześnie przemian świata. Tempo i struktura zmian wpływają w takim samym stopniu na całe społeczeństwa, jak i życiorysy poszczególnych jednostek. Rzeczywistość, w której przyszło funkcjonować współczesnemu człowiekowi, ukształtowana została przez rewolucję francuską, amerykańską oraz angielską rewolucję przemysłową, które nadały ramy instytucjonalne (polityczne, prawne i ekonomiczne) współczesności. To nowy sposób wytwarzania (masowa produkcja przemysłowa), nowy sposób i styl życia (industrializm, urbanizm) oraz nowy system ekonomiczny (kapitalizm). Nowoczesność charakteryzuje się koncentracją siły roboczej w centrach miejskich, organizacją pracy zorientowaną na efektywność i zysk, zastosowaniem nauki i techniki w procesach produkcyjnych, pojawieniem się jawnego lub utajonego antagonizmu pomiędzy pracodawcami i pracownikami, rosnącymi kontrastami społecznymi, systemem ekonomicznym opartym na indywidualnej przedsiębiorczości i konkurencji.

W kontekście podjętego tematu szczególnie interesujące wydaje się być określenie cech systemu ekonomicznego charakterystycznego dla społeczeństw nowoczesnych, wśród których wyróżnia się takie elementy, jak: szybkość i zakres procesu gospodarczego, przejście od produkcji rolniczej do przemysłowej – obecnie w kierunku usług, koncentracja produkcji w aglomeracjach miejskich, wykorzystanie nieożywionych źródeł energii w miejsce siły ludzi i zwierząt, wszechobecność innowacji technicznych, otwarcie konkurencyjnych rynków pracy najemnej z pozostawieniem marginesu bezrobocia, koncentracja siły roboczej, kluczowa rola przedsiębiorców, kierowników, liderów biznesu.

Cechy tak zdefiniowanego otoczenia nie pozostają bez wpływu na człowieka. Tak znaczące procesy, jak urbanizacja, industrializacja, zwiększona mobilność społeczna, czy wzrost znaczenia środków masowego przekazu i rosnącego wraz z nimi znaczenia komunikacji masowej przyczyniły się do ukształtowania nowych postaw i zachowań. Bez ich wypracowania trudno byłoby racjonalnie funkcjonować w nowo kształtującym się społeczeństwie. W literaturze przedmiotu od lat 70. ubiegłego stulecia pojawiać się zaczęły publikacje poświęcone zagadnieniom „mentalności nowoczesnej” lub „syndromowi osobowości nowoczesnej” [Bellah, 1976]. Na podstawie przeprowadzonych badań (Harvard Project on the Social and Cultural Aspects of Development) został określony zestaw cech syndromu osobowości nowoczesnej, do którego zaliczono [Inkeles, 1976: 320–348]:

- gotowość na nowe doświadczenia, otwartość na innowacje i zmiany,
- gotowość do wyrabiania sobie i posiadania opinii na wiele różnych tematów szerszej publicznej natury, szukania dowodów wspierających opinie, dostrzeganie różnorodności istniejących poglądów, a nawet pozytywnego oceniania tej różnorodności,
- szczególną orientację wobec czasu: nastawienie bardziej na teraźniejszość i przyszłość niż na przeszłość, przestrzeganie harmonogramów, punktualność,
- skuteczność, przekonanie, co do własnych zdolności lub wspólnych z innymi,
- planowanie, czyli antycypowanie i organizowanie przyszłych działań zorientowanych na zakładane cele zarówno w dziedzinie prywatnej, jak i publicznej,
- ufnosć w regularność i przewidywalność życia społecznego, pozwalająca na kalkulowanie działań,
- poczucie sprawiedliwości rozdzielczej,
- zainteresowanie i przywiązanie dużej wagi do edukacji szkolnej i kształcenia,
- szacunek dla godności ludzkiej drugiej osoby, z włączeniem w to osób o niższej pozycji społecznej lub posiadających mniejszą władzę.

Rzeczywistość stawia zarówno przed pojedynczym człowiekiem, jak i całymi zbiorowościami społecznymi niezwykle trudne wymagania. Konieczność radzenia sobie z wyzwaniami współczesnego świata wymaga wielu umiejętności w zmaganiu się z przeciwnościami losu, ale przede wszystkim wiedzy, jak umiejętnie budować swoją pozycję w otoczeniu. Zmiany te można rozpatrywać na różnych płaszczyznach i poziomach. Można mówić o skali mikro – wtedy, gdy mamy do czynienia z postawami konkretnych jednostek, po skalę makro – całe społeczeństwa. Możemy mówić o zmianach dokonujących się w sferze polityki, ekonomii, ekologii, moralności, czy właśnie w kontekście zmian zachodzących w sferze pracy i zatrudnienia.

Zaufanie i ryzyko

Jedną z licznych koncepcji poświęconych funkcjonowaniu współczesnego społeczeństwa jest analiza A. Giddensa [2005], który wskazuje na jego cztery podstawowe cechy: zaufanie, ryzyko, nieprzejrzystość i globalizację. Szczególne znaczenie mają tutaj pojęcia „zaufania” i „ryzyka”, wynikające z wszechobecności w życiu człowieka nowoczesnego „abstrakcyjnych systemów”, których zasady mają charakter nie do końca zrozumiały dla

„zwykłych” ludzi, a które są z kolei niezbędne dla codziennego funkcjonowania i przyszłego rozwoju społecznego.

W teoretycznej koncepcji socjologicznej zaufanie jest nierozzerwalnie związane z działaniem i jest zawsze zorientowane ku przyszłości. Jest, jak pisze P. Sztompka, kluczem do zrozumienia społecznej egzystencji ludzi, którą cechuje nie tylko to, że jest społeczna, odniesiona do innych, ale także to, że jest aktywnie skierowana ku przyszłości. Ludzie to byty aktywne, istnieją dopóty, dopóki działają, a wszelkie działania, jakie podejmują, zmierzają do uzyskania przyszłych efektów.

Pojęcie zaufania można również z całą stanowczością przenieść na sferę pracy i zatrudnienia, gdzie z jednej strony mamy pracowników posiadających określoną wiedzę i umiejętności, gotowych poświęcić swój czas na wykonywanie określonych czynności, a z drugiej – pracodawców zapewniających określone miejsce i warunki pracy, potencjalne możliwości rozwoju i awansu, oferujących zatrudnienie. Zawierając umowę na określonych warunkach, każda ze stron przyjmuje ciche założenie, że druga strona wykaże najwyższe zaangażowanie i wywiązywać się będzie z przyjętych warunków umowy, przestrzegania prawa pracy i niepisanych zasad współżycia społecznego w miejscu pracy. „Podział pracy, choć jest źródłem bogactwa, w większym stopniu uzależnia nas od tego, czy inni będą w stanie wywiązać się ze swoich zobowiązań” [Clarke, Short, 1993: 384].

„Przeszliśmy drogę od społeczeństw opartych na losie do społeczeństw opartych na ludzkiej podmiotowości. Aby aktywnie i konstruktywnie zmierzyć się z przeszłością, musimy okazywać zaufanie: politycy muszą ufać w skuteczność i aprobatę dla proponowanych przez siebie strategii, wychowawcy muszą ufać w zdolności swoich uczniów, wynalazcy muszą ufać w niezawodność i użyteczność swoich nowych produktów, a zwyczajni ludzie muszą ufać tym wszystkim, którzy angażują się w działania reprezentacyjne, występując «w ich imieniu» w obszarach władzy politycznej, gospodarki, techniki, nauki, etc.” [Sztompka, 2007: 45–46]. Zaufanie to zakład, jaki podejmujemy na temat niepewnych i przyszłych działań innych ludzi. W tym rozumieniu na zaufanie składają się dwa elementy: przekonania i ich wyrażenie w praktyce. Zaufanie to prawidłowe przewidywanie działań innych ludzi, którzy mają wpływ na działania jednostki w sytuacji, gdy wybór działania musi być dokonany zanim możliwe będzie zaobserwowanie działań innych osób [Sztompka, 2007: 50–51].

Zaufanie jest jednym z podstawowych elementów składowych kapitału społecznego, stanowiącego obecnie jeden z istotniejszych aspektów analizy współczesnego społeczeństwa. Jest to pojęcie bardzo pojemne; mieści się w nim wszystko to, co decyduje o zdrowych relacjach społecznych, dbaniu o dobro wspólne i współpracy. Dla R. Putnama kapitał społeczny jest

zjawiskiem kulturowym i obejmuje obywatelskie nastawienie członków społeczeństwa, normy społeczne wspierające działanie wspólne, zaufanie interpersonalne i zaufanie obywateli do instytucji publicznych [Putnam, 2000]. Inny teoretyk, F. Fukuyama, kapitał społeczny definiuje jako zestaw nieformalnych wartości norm etycznych wspólnych dla członków określonej grupy i umożliwiających im skuteczne współdziałanie. Podstawą współdziałania na rzecz dobra publicznego jest wzajemne zaufanie członków grupy [Fukuyama, 2000; Fukuyama, 1997]. Z kolei P. Bourdieu kapitał społeczny definiuje jako indywidualne inwestycje w sieci związków społecznych. Jest to dobro prywatne, a nie publiczne. Jest zasadniczym elementem pozycji społecznej, związanym z kapitałem kulturowym, zamożnością bądź też kapitałem symbolicznym, czyli oznakami statusu społecznego. To zbiór rzeczywistych i potencjalnych zasobów, jakie związane są z posiadaniem trwałej sieci mniej lub bardziej instytucjonalizowanych związków wspartych na wzajemnej znajomości i uznaniu [Bourdieu, 1993].

Próbując w jak najogólniejszy sposób opisać pojęcie kapitału społecznego, można go odnieść do trzech podstawowych składowych: zaufanie, powiązania i sieci oraz normy i umiejętności współpracy. Czynniki te przekładają się w sposób bezpośredni na przebieg procesów społecznych i gospodarczych. Silna korelacja pomiędzy poziomem kapitału społecznego a dynamiką wzrostu gospodarczego została zdefiniowana m.in. przez D. Helperna, według którego narody charakteryzujące się wysokim poziomem kapitału społecznego mierzonego zaufaniem do obcych są zamożniejsze. Kapitał społeczny redukuje koszty transakcji, reputacja i sankcje nieformalne (np. utrata honoru) są istotniejsze od sankcji formalnych [Helpern, 1999]. Jedną z tych sfer życia społeczno-gospodarczego, dla której przemiany współczesnego świata mają szczególne znaczenie, jest właśnie rynek pracy i występujące na nim relacje pomiędzy poszczególnymi podmiotami.

Jak już zostało wspomniane wcześniej, innym równie istotnym elementem charakterystycznym dla społeczeństwa późnej ponowoczesności jest określenie ryzyka. Oznacza ono niepewność co do skutków podejmowanych działań lub niemożliwe do określenia prawdopodobieństwo negatywnych skutków niezależnych od woli jednostki. Ten rys charakterystyczny jest dla opisu „profilu ryzyka”, który wyróżnić można zarówno w sensie obiektywnym, jak i subiektywnym. Jak pisze P. Sztompka, mamy do czynienia zarówno z większą rzeczywistą obecnością ryzyka, jak i jego silniejszą niż kiedykolwiek wcześniej percepcją. W wymiarze obiektywnym obserwujemy [Sztompka, 2005: 91]:

- uniwersalizację ryzyka: możliwość katastrof zagrażających każdemu, bez względu na klasę, przynależność etniczną, stanowisko,

- globalizację ryzyka: ekspansja ryzyka na duże segmenty populacji ludzkiej, dotycząca wielkie masy ludzi,
- instytucjonalizację ryzyka: pojawienie się organizacji, w których ryzyko jest wpisane w funkcjonowanie (rynki finansowe, ubezpieczenia),
- zwrotny charakter ryzyka: pojawienie się lub intensyfikacja ryzyka jako nieplanowanego efektu ubocznego lub efektu bumerangowego ludzkich działań (np. nowe choroby cywilizacyjne, których przyczyną są wzory pracy i styl życia charakterystyczne dla nowoczesności).

W wymiarze subiektywnym istnieją dodatkowe elementy czyniące doświadczenie ryzyka wyraźniejszym:

- silniejsza wrażliwość na zagrożenia i niebezpieczeństwa wynikające ze zmniejszenia się roli mechanizmów obronnych i racjonalizacji o charakterze magicznym i religijnym,
- powszechniejsza świadomość zagrożeń za sprawą rosnącego poziomu wykształcenia,
- coraz późniejsze uświadomienie sobie niedoskonałości wiedzy ekspertów i powtarzających się błędów w funkcjonowaniu „abstrakcyjnych systemów”.

Znaczący wkład w zdefiniowanie znaczenia i roli, jaką odgrywa ryzyko we współczesnym świecie, ma koncepcja społeczeństwa ryzyka U. Becka. Paradygmat społeczeństwa ryzyka wiąże się z pytaniami: jak w zaawansowanych procesach modernizacji można uniknąć systematycznie produkowanego ryzyka i zagrożeń, jak je skanalizować, zbagatelizować, udratyzować, żeby nie przeszkodziły procesowi modernizacji, żeby nie przekroczyły granic „tego, co dopuszczalne”. Współczesne rodzaje ryzyka różnią się od tych z poprzednich epok przez swoją globalność. Są to ryzyka związane z modernizacją i stanowią ryczałtowy produkt uboczny industrialnej maszyny postępu. U. Beck formułuje pięć tez związanych z architekturą społeczną i dynamiką polityczną współczesnych mechanizmów samozagrożenia. Ryzyko współczesne (np. radioaktywność, występowanie szkodliwych trucizn w powietrzu, czy terroryzm) różni się istotnie od bogactwa, które stanowiło podstawową definicję poprzedniej fazy modernizacji. Wyzwala ono szkody nieodwracalne, pozostaje najczęściej niewidoczne, przejawia się dopiero i tylko w wiedzy na jego temat, podatne jest przez to na społeczne procesy definiowania. Media i środki związane z definiowaniem ryzyka stają się kluczowymi ogniwami społeczno-politycznymi. Ryzyko związane z modernizacją dotyczy wcześniej czy później także tych, którzy je produkują i czerpią z niego korzyści. Tworzy nowe międzynarodowe nierówności (nie tylko pomiędzy Trzecim Światem a państwami rozwiniętymi, ale i między samymi państwami rozwiniętymi, wpływa także na coraz silniejszą polaryzację samych społeczeństw). Ryzyko staje się cywilizacyjnie przydzielone. Na poziomie położenia klasowego

i warstwowego byt kształtuje świadomość, w porządku zagrożenia to świadomość kształtuje byt. Poprzez inkluzję opinia i polityka przejmują władzę nad intymną sferą zarządzania przedsiębiorstwem. Z drugiej strony w społecznym procesie definiowania ryzyka chodzi nie tylko o bezpośrednie konsekwencje zdrowotne i ekologiczne, ale o społeczne, gospodarcze i polityczne konsekwencje skutków ubocznych, takich jak załamania rynku, dewaluacja kapitału, ciągle pogłębiający się przedział między „bogatymi” a „biednymi”, powracające fale światowego bezrobocia, głodu i ubóstwa [Beck, 2004].

Konkluzje

Patrząc z dowolnego punktu widzenia na rynek pracy, okazuje się, że zmora kruchości i niepewności dotyczy wszystkich zawodów i profesji. Współcześnie żaden poziom wykształcenia ani posiadany/wyuczony zawód nie daje pewności znalezienia zatrudnienia i jego utrzymania przez wiele lat. Poszczególne kategorie różnią się tylko tym, jakimi środkami dysponują zatrudnieni i jakie one dają im możliwości w przeciwstawianiu się, stawianiu oporu, czy też reagowaniu na nową niestabilność i „ulotność” swoich usług i zmieniających się zobowiązań. Żadna kategoria społeczna nie ma gwarancji, że nie utraci pracy, a jej umiejętności i kwalifikacje będą potrzebne i użyteczne. Nikt nie jest chroniony przed tym, co do niedawna nazywano „długotrwałym bezrobociem”, a dziś coraz częściej bywa opisywane jako „zbyteczność”.

Związek pomiędzy pracownikami a ich pracodawcami nie jest symetryczny, zależność przestała być wzajemna. Z jednej strony mamy właścicieli kapitału, którzy poszukując pracowników, nie muszą już polegać na lokalnych rynkach pracy (mają bowiem do dyspozycji taki instrument, jak chociażby *outsourcing*). Nie widzą zatem powodu, by miałyby im przyświecać jakakolwiek inna idea niż maksymalizacja zysku. Z drugiej strony mamy dwa rodzaje potencjalnych pracowników. Jedną grupę stanowią ludzie poszukujący pracy, będący jak dawniej „przywiązani do ziemi”, którzy nie mają swobody ruchu, utrzymanie ich pozostaje zależne od lokalnych miejsc pracy, dysponują niewielkimi umiejętnościami, ograniczoną wiedzą i doświadczeniem zawodowym. Na drugim spectrum zatrudnienia krążą ci, dla których przestrzeń niewiele znaczy, odległość nie stanowi kłopotu, ludzie z wielu miejsc, licznych umiejętności, zawodów i możliwości.

Pomimo tak znaczących różnic obie kategorie są zagrożone ryzykiem. Jedni niemożliwością jakiegokolwiek odnalezienia się we „współczesnym świecie pracy”, drudzy – utratą wszystkiego, co posiadają, jeżeli stracą „czujność” czy możliwości dalszej ekspansji. To właśnie tutaj pojawia się miejsce dla zaufania jako jednej z niezbędnych jakości dalszego rozwoju współczesnego świata, ze szczególnym uwzględnieniem pracy jako wartości uniwersalnej.

Bibliografia

- Antczak Z. (2002), *Organizacja zarządzania kadrami*, [w:] *Zarządzanie kadrami*, red. T. Liśtwan, Warszawa: Wyd. C.H.Beck.
- Arndt E. (1957), *Theoretische Grundlagen der Lohnpolitik*, Tybinga: J.D.C. Mohr.
- Barro R.J. (1997), *Makroekonomia*, Warszawa: PWE.
- Bauman Z. (2006), *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Kraków: Wyd. WAM.
- Beck U. (2004), *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa: Wyd. Naukowe „Scholar”.
- Begg D., Fischer S., Dornbush R. (1993), *Ekonomia*, Warszawa: PWE.
- Bellah R. (1968), *Habits of the Heart*, Berkeley: University of California Press, [w:] Inkeles A. (1976), *A Model of Modern Man: Theoretical and Methodological Issues*, [w:] *Comparative Modernization*, ed. C.E. Black, New York: Free Press.
- Bourdieu P. (1993), *The Field of Cultural Production*, Columbia University Press.
- Burda M., Wyplosz C. (1995), *Makroekonomia*, Warszawa: PWE.
- Clarke L., Short J. (1993), *Social Organization and Risk: Some Current Controversies*, “Annual Review of Sociology”, vol. 19.
- Fukuyama F. (2000), *Kapitał społeczny*, [w:] *Kultura ma znaczenie*, red. L.E. Harrison, S.P. Huntington, Poznań: Zysk i S-ka.
- Fukuyama F. (1997), *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa: Wyd. PWN.
- Giddens A. (2005), *Socjologia*, Warszawa: WN PWN.
- Golinowska S. (2002), *Polityka społeczna państwa w gospodarce rynkowej. Studium ekonomiczne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Helpert D. (1999), *Social Capital: the New Golden Goose. Faculty of Social and Political Sciences*, Cambridge University.
- Inkeles A. (1976), *A Model of Modern Man: Theoretical and Methodological Issues*, [w:] *Comparative Modernization*, ed. C.E. Black, New York: Free Press.
- Jarmołowicz W. (1995), *Rynek i infrastruktura rynkowa*, [w:] W. Balicki, *Makroekonomia*, Warszawa: „AND...”.
- Jarmołowicz W., Knapieńska M. (2005), *Polityka państwa na rynku pracy w warunkach transformacji i integracji gospodarczej*, Poznań: Wyd. Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.
- Kryńska E. (1996), *Segmentacja rynku pracy. Podstawy teoretyczne i analiza statystyczne*, Łódź: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego.
- Melich A. (1966), *System płac w kapitalizmie*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Mortimer-Szymczak H. (1992), *Przestrzenne zróżnicowanie rynku pracy i bezrobocia*, [w:] *Rynek pracy w trakcie transformacji systemowej w Polsce*, red. U. Sztanderska, Warszawa.
- Putnam R.D. (2003), *Better Together. Restoring the American Community*, New York: Simon & Schuster.
- Putnam R.D. (2000), *Bowling Alone: The Collapse and Revival of American Community*, New York: Simon & Schuster.
- Samuelson P.A., Nordhaus W.D. (1996), *Ekonomia*, Warszawa: PWN.
- Sztompka P. (2005), *Socjologia zmian społecznych*, Kraków: Wyd. Znak.
- Sztompka P. (2007), *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków: Wyd. Znak.
- Unlot J. (1999), *Ekonomiczne problemy rynku pracy*, Katowice: Wyd. Śląsk.
- Wilczyński W. (2000), *Rynek i pieniądz w Polsce u progu XXI wieku*, Poznań: WSB.

Rozdział 8

Kapitał społeczny jako czynnik determinujący wzrost znaczenia regionów i aglomeracji miejskich

Józef Łobocki

Wstęp

Znane są kraje, regiony czy duże aglomeracje, które ciągle nie mogą wejść na drogę rozwoju, pomimo że spełniają wiele wymogów. Szeroka dostępność na zasadach rynkowych dowolnych zasobów, przy braku barier logistycznych ich przemieszczania, podważa słuszność teorii głoszących możliwość wykorzystania jednego uniwersalnego paradygmatu w różnych warunkach. Czynnikiem, który w sposób istotny różnicuje jednostki lokalne i regionalne, jest z pewnością kapitał społeczny. Niski poziom tego ciągle niedocenianego kapitału sprawia, że pomimo nagromadzenia innych zasobów, bądź stworzenia warunków ich dostarczenia, nie następuje oczekiwany rozwój.

Celem rozdziału jest wykazanie, w oparciu o bogatą literaturę i teorię rozwoju regionalnego, wpływu kapitału społecznego na rozwój jednostek terytorialnych w warunkach aktualnie dokonujących się procesów gospodarczych. Skutki globalizacji i zmiany paradygmatu ekonomicznego wywołują konsekwencje w postaci konieczności dostosowania struktury i sposobu wykorzystania zasobów, którymi dysponują jednostki lokalne i terytorialne. Zmiany zarządzania wynikające z rozszerzenia się integracji poziomej przedsiębiorstw w postaci sieci również powodują wzrost znaczenia kapitału społecznego jako ich substratu. Sieci przedsiębiorstw bazujące na kapitale społecznym z jednej strony umożliwiają, a z drugiej wymagają szybkiego przepływu wiedzy. Integracja pozioma pomiędzy podmiotami umożliwia wykorzystanie wiedzy cichej, milczącej, której transfer dokonuje się na zasadach niehandlowych.

Kapitał społeczny

Analiza szeroko rozumianych zjawisk społecznych wymaga wykorzystania interdyscyplinarnego podejścia. Kapitał społeczny jest przedmiotem zainteresowania zarówno ekonomii, socjologii, politologii, jak i innych nauk społecznych. D. North, laureat nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, uważany za jednego z głównych przedstawicieli instytucjonalizmu, stwierdza, że konieczna jest współpraca różnych dyscyplin w zakresie wyjaśnienia zaobserwowanych zależności. Ekonomia, według autora, w badaniach szczególnie takich instytucji, jak kultura, wartości i normy, musi zintegrować się z innymi dyscyplinami. Zdaniem D. Northa „(...) nie istnieje jedynie ekonomia jako taka, ale ekonomia połączona z polityką, socjologią, powiązana z kognitywistyką, a wszystkie te związki trzeba traktować razem (...) Nie radzimy sobie zbyt dobrze nawet z jednym z tych interdyscyplinarnych powiązań, a idzie nam znacznie gorzej, kiedy staramy się integrować je wszystkie razem. (...) Musimy znacznie lepiej wykonać nasze zadanie i zintegrować się z kulturą, wartościami i normami...” [North, 2002: 35, 36].

Badanie i opisywanie zjawisk ekonomicznych zawsze w większym lub mniejszym stopniu odbywało się w kontekście społecznym. Wprowadzenie do obiegu naukowego kapitału społecznego przez J. Colemaną spotęgowało zainteresowanie tą problematyką. Według definicji autora: „Kapitał społeczny jest ważnym dla jednostek zasobem, ma znaczący wpływ na ich zdolność działania i na postrzeganą jakość życia. (...) w przypadku większości form kapitału społecznego, ich wytwarzanie (bądź niszczenie) jest produktem ubocznym innych działań. Bardzo wiele zasobów kapitału społecznego pojawia się lub zanika niezależnie od dobrej czy złej woli jakiejkolwiek działającej jednostki. Dlatego też ta postać kapitału jest tak słabo rozpoznana i tak trudno uchwytna w badaniach społecznych” [Coleman, 1990: 317–318].

W Polsce pojęcie kapitału społecznego spopularyzowali swoimi książkami dwaj amerykańscy autorzy: R. Putnam – *Demokracja w działaniu* [1995] i F. Fukuyama – *Zaufanie: Kapitał społeczny a droga do dobrobytu* [1997].

R. Putnam definiuje kapitał społeczny w następujący sposób: „(...) odnosi się do takich cech organizacji społeczeństwa, jak zaufanie, normy i powiązania, które mogą zwiększyć sprawność społeczeństwa, ułatwiając skoordynowane działania” [Putnam, 1995: 258]. We wspomnianej powyżej publikacji F. Fukuyama dowodzi, że „kapitał społeczny różni się od innych form kapitału ludzkiego tym, że jest tworzony i przekazywany za pośrednictwem mechanizmów kulturowych: religii, tradycji, historycznego nawyku (...), najbardziej efektywne organizacje tworzone są w obrębie społeczności wyznających te same normy etyczne. W takich społecznościach nie zachodzi konieczność rozwijania złożonych systemów umów i regulacji prawnych,

ponieważ moralny *consensus* daje członkom społeczności podstawę do wzajemnego zaufania” [Fukuyama, 1997: 39].

Z wielu spotkanych w literaturze definicji najbardziej podzielam podaną przez F. Fukuyamę w jego nowszej publikacji: „Kapitał społeczny można najprościej zdefiniować jako zestaw nieformalnych wartości i norm etycznych wspólnych dla członków określonej grupy i umożliwiających im skuteczne współdziałanie” [Fukuyama, 2002: 169]. Uważam, że uwypuklenie nieformalnego charakteru wartości i norm, jako głównych desygnatów kapitału społecznego, ma bardzo istotne znaczenie dla odróżnienia go od innych instytucji.

W celu podkreślenia ekonomicznego wymiaru podaję własną definicję: kapitał społeczny są to nagromadzone w długim okresie korzystne efekty zewnętrzne interakcji społecznych i ekonomicznych w postaci nieformalnych wartości i norm etycznych. Tak rozumiane korzyści zinternalizowane przez społeczność stają się ich aktywami, a użyte z innymi zasobami powodują powstanie efektu synergii [Łobocki, 2013: 10]. Definiowany w ten sposób kapitał społeczny nie jest wynikiem celowej, inwestycyjnej działalności, ale powstaje jako skutek uboczny realizowanego celu. Wartości i norm etycznych nie można kupić, tylko internalizować. Natomiast o wartości kapitału społecznego świadczy niekwestionowany przez badaczy jego produktywny charakter.

Kapitał społeczny w teorii rozwoju regionalnego

Ekonomika jednostek przestrzennych i badania regionalne intensywnie rozwijają się już od ponad półwiecza. Znacznie później, gdyż dopiero na początku lat 90., pojawiły się pierwsze ważne publikacje z zakresu kapitału społecznego. Liczne prace teoretyczne oraz badania empiryczne na temat kapitału społecznego sprawiły, że stał się on ważnym i docenianym przez nauki społeczne czynnikiem rozwoju społeczno-ekonomicznego. Badania pokazują jego znaczenie zarówno dla rozwoju całych gospodarek [Fukuyama, 1997], jak i mniejszych jednostek terytorialnych. Dotychczas znaczenie kapitału społecznego zostało jednak bardziej udokumentowane dla jednostek lokalnych i regionalnych [Putnam, 1995; *Kapitał ludzki i kapitał społeczny*, 2007; Trutkowski, Mandes, 2005].

Zainteresowanie problematyką regionalną w ekonomii nieznacznie wyprzedziło również zmiany modelu zarządzania, polegające na odejściu od dużych zhierarchizowanych organizacji gospodarczych i przejściu do struktur zintegrowanych poziomo, bazujących na małych i średnich przedsiębiorstwach. W przestrzeni, w której funkcjonowało przedsiębiorstwo wielkiej masy (fordowskie), czynnik społeczny nie odgrywał większego znaczenia [Reich, 1996: 74]. Przedsiębiorstwo umiejscowione przez długi okres w takiej

przestrzeni pozyskiwało zasoby i większą lub mniejszą część swojej produkcji tu realizowało, co nie zawsze przekładało się na jej rozwój.

Dowodem na docenianie roli kapitału społecznego w teoriach ekonomicznych związanych z rozwojem regionalnym i lokalnym jest zakres uwagi, jaki autorzy publikacji poświęcają kapitałowi społecznemu w stosunku do miejsca, gdzie omawiają kapitał ludzki. J. Chądzyński, A. Nowakowska i Z. Przygodzki w książce *Region i jego rozwój w warunkach globalizacji* [2007] kapitałowi społecznemu poświęcili ponad pięć razy więcej miejsca niż kapitałowi ludzkiemu. Znany geograf ekonomiczny R. Domański w swojej pracy *Geografia ekonomiczna. Ujęcie dynamiczne* [Domański, 2006] dwukrotnie szerzej omawia kapitał społeczny niż ludzki. Jeszcze większą różnicę widać u R. Floridy, który w swojej bardzo ważnej książce *Narodziny klasy kreatywnej* [Florida, 2010] kapitał ludzki omawia na dwóch stronach, natomiast kapitałowi społecznemu poświęca ponad dwadzieścia stron. Jednocześnie należy wyraźnie podkreślić, że żadnemu z wymienionych autorów nie można zarzucić niedoceniania kapitału ludzkiego. W pokazanych przykładach badacze opisywali znaczenie obu kapitałów w kontekście rozwoju regionalnego.

Zjawiskiem, które w ostatnich kilku dekadach ma prawdopodobnie największy wpływ nie tylko na gospodarkę, ale również na inne dziedziny życia społecznego, jest globalizacja. Polega ona na przyspieszeniu procesów poszukiwania przez przedsiębiorstwa, szczególnie przez korporacje transnarodowe, zasobów niedoszacowanych i jednocześnie poszukiwanie rynków towarów przeszacowanych. Czynnikiem wywołującym przyspieszenie są: usprawnienie przepływu informacji i kapitału oraz deregulacje gospodarek. W wyniku tych działań następują na lokalnych rynkach szybkie zmiany aktywności gospodarczej, a w konsekwencji – redystrybucja bogactwa i szybka dywersyfikacja ekonomiczna społeczeństw.

Przyspieszenie, o którym mówimy, definiując globalizację, spowodowało wyraźny podział firm na globalne i lokalne. Firmy globalne wykorzystują arbitraż i ekonomię skali. Natomiast firmy lokalne korzystają z atutów terytorium, na którym działają. Terytorium daje firmom możliwość zakorzenienia się, przez co należy rozumieć, że kierując się zasadami rynkowymi, będą wykorzystywały również zasoby i relacje dostępne na innych zasadach niż rynkowe. W ten sposób firmy działające na lokalnym terytorium i wykorzystujące to, co określamy kapitałem społecznym, odnoszą korzyści większe, niż wynikałoby to z ich tradycyjnie pojmowanego potencjału ekonomicznego. Jednocześnie zakorzenione lokalnie firmy generują korzyści zewnętrzne, szczególnie ważne dla wspólnoty w warunkach określanych jako niestabilne lub turbulentne, będące skutkiem między innymi globalizacji.

Zawansowanie procesu globalizacji paradoksalnie wpływa na wzmocnienie lokalności. Zakorzenione lokalnie przedsiębiorstwa nie są zainteresowa-

ne zmianą lokalizacji, ponieważ znalazły swoje miejsce zarówno na danym terytorium, na rynku produktu lub usługi, jak i w lokalnym systemie kooperacyjnym. Stabilizują one lokalny rynek pracy w przeciwieństwie do kapitałów zewnętrznych, które mogą łatwo i w krótkim okresie zdestabilizować lokalną strukturę płac i cen.

Alternatywa polegająca na wykorzystaniu czynnika egzogenicznego jako dominującego obarczona jest znacznie większym ryzykiem, czego przejawem jest sytuacja określana jako „katedry pustoszące bezpośrednie otoczenie” albo „katedry na pustyni” [Camagni, 1991: 318].

Zakorzenie lokalne jest oparte o geograficzną bliskość przedsiębiorstw, która umożliwia rozbudowywanie sieci kontaktów osobistych pozwalających na rozwój interakcji. Te z kolei przekładają się na budowanie wzajemnego zaufania. Według J. Grzeszczaka geograficzna bliskość w przypadku zakorzenia lokalnego sprzyja rozszerzeniu kontaktów osobistych, które ułatwiają rozwój relacji. „Powtarzające się interakcje są następnie podstawą budowy wzajemnego zaufania” [Grzeszczak, 1999: 57]. Innymi słowy, zakorzenie bazuje na kapitale społecznym, a poprzez multiplikowanie interakcji staje się czynnikiem dalszego powiększania zasobów tego kapitału.

Wartości i normy podstawą sieci

Punktem wyjścia przy analizowaniu sieci jest traktowanie zaufania społecznego oraz innych wartości i norm etycznych jako substratu sieci. Społeczne sieci gospodarcze są strukturami alternatywnymi zarówno w stosunku do systemu rynkowego, jak i hierarchicznego. Sieci jako sposób organizacji życia gospodarczego pojawiły się na pewnym etapie jego ewolucji i w tym sensie stanowią wyższy stopień organizacji. O ile wcześniejszy sposób organizacji polegał na prostym połączeniu głównie tradycyjnych zasobów, w wyniku czego na rynek trafiała masowa produkcja, o tyle w organizacjach typu sieci niezbędne są wartości i normy, a efektem są zróżnicowane i innowacyjne produkty.

Zespół badawczy M. Granovettera na podstawie badań Doliny Krzemowej stwierdził, że „sieć społeczną» można zdefiniować jako zespół węzłów, czyli aktorów (osób lub organizacji) połączonych relacjami społecznymi lub specjalnego typu więziami” [Granovetter, Castilla, Hwang, Granovetter, 2000: 219]. Treścią powiązań, poza wieloma innymi, jest zawsze pewien poziom zaufania, na który wpływają dwa aspekty. Aspekt „relacyjny” określany przez zobowiązanie jednego z aktorów względem drugiego oraz aspekt „strukturalny”, ułatwiający ludziom tworzenie relacji zaufania i umożliwiający unikanie nadużyć. Polega on na łatwiejszym rozprzestrzenianiu się

w gęstych sieciach informacji o złych i dobrych stronach czyjejś reputacji [Granovetter, Castilla, Hwang, Granovetter, 2000: 219].

Sieć z jednej strony umożliwia zmniejszenie kosztów transakcyjnych w stosunku do rozwiązań rynkowych, z drugiej natomiast eliminuje koszty wynikające ze zhierarchizowanej struktury. Duże, hierarchicznie zorganizowane organizacje mają problemy z kosztami określanymi „free rider”, związanymi z wielkością przedsiębiorstwa, z rozrostem biurokracji i kontroli, które nie występują w małych firmach. Małe lokalne firmy minimalizują swoje koszty poprzez wspólnie organizowane zaopatrzenie, sprzedaż, prowadzenie badań. Na rynku kredytowym są znane lokalnym bankom i mogą korzystać z tańszych kredytów.

Badacze sieci często podkreślają, że zarówno w sieciach formalnych, jak i nieformalnych bardzo istotne są powiązania osobiste oparte na zaufaniu i wzajemności. Tempo rozwoju sieci jest uzależnione od czynników kulturowych i socjologicznych, takich jak język, wykształcenie, poczucie tożsamości regionalnej, światopogląd, doświadczenie życiowe, wspólne zainteresowania czy spędzanie wolnego czasu [Grzeszczak, 1999: 56].

Zaletą sieci społecznych w gospodarce jest to, że dostęp do szeroko rozumianych zasobów (poza tradycyjnymi również takich jak: wiedza, kompetencje, umiejętności, informacje) mają wszyscy kooperanci, uczestnicy sieci, w przeciwieństwie do pojedynczych, zewnętrznych firm, które dysponują tylko własnymi zasobami. Funkcjonowanie w sieci wymaga od jej uczestników podzielenia wspólnych wartości i norm etycznych, określanych mianem kapitału społecznego. Stąd kapitał społeczny jest zasobem strategicznym gospodarek, gdyż jego brak ogranicza zaawansowaną współpracę przedsiębiorstw [Jewtuchowicz, 2005: 120]. Firmy traktują sukces ekonomiczny jako efekt praktykowanej w sieci zasady wzajemności, a nie równowartości rynkowej. Tak rozumiany sukces jest wynikiem długookresowych relacji opartych na zaufaniu.

Teoria kosztów transakcyjnych daje podstawy do objaśnienia wpływu kapitału społecznego na wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw funkcjonujących w sieciach społecznych. Dwa aspekty relacji sieciowych przyczyniają się do obniżki kosztów transakcyjnych. Po pierwsze, następuje zmniejszenie liczby każdorazowo negocjowanych kontraktów i konieczności ich kontroli, prowadzące do redukcji kosztów – niehandlowy charakter kontraktów. Po drugie, wzajemne zaufanie pozwala na obniżenie kosztów związanych z zabezpieczeniem przed potencjalnym oportunistycznym partnerów i ograniczoną racjonalnością [Havila, Johanson, Thilenius, 2004: 177]. Nagromadzony w sieciach kapitał społeczny, w postaci zaufania i innych wartości sprzyjających współpracy, zmniejsza ryzyko oportunistycznego, na jakie narażone są podmioty gospodarcze działające w odosobnieniu. Jeśli poziom kosztów transakcyjnych decyduje o wyborze systemu rynkowego lub hierarchii, to

sieć jest rozwiązaniem, które wykorzystuje możliwości obniżenia kosztów w stosunku do obu tych systemów.

Wiedza w urynkowionych gospodarkach lokalnych i regionalnych

Na długo przed erą informacyjną, w roku 1945, F. Hayek (późniejszy laureat nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii) stwierdził, że większość informacji w gospodarce ma charakter lokalny [Hayek, 1945: 4]. Urynkowienie gospodarek i decentralizacja zarządzania przyczyniają się do dalszego szybkiego wzrostu znaczenia informacji lokalnej. Przesunięcie odpowiedzialności za rozwój mniejszych jednostek z państwa na jednostki terytorialne sprawia, że zarządy gmin, powiatów i województw dokonują wyboru, dysponując coraz większymi zasobami informacji. Obserwowany wzrost znaczenia regionów i aglomeracji miejskich dokonuje się między innymi poprzez kumulację efektów synergicznych w wyniku działania następujących czynników [Asheim, 1997: 449]:

- korzyści aglomeracji tworzone przez osadzoną terytorialnie wiedzę uprzedmiotowioną w środkach technicznych i różnych rodzajach działalności gospodarczej,
- przyciągania i przepływów nieuprzedmiotowionej wiedzy technicznej,
- współzależności niehandlowych,
- lokalnych procesów uczenia się, zależnych od lokalnej wiedzy skodyfikowanej oraz sieci organizacyjnych.

Głównym powodem powstawania sieci są rozproszone zasoby wiedzy przy jednocześnie szerokiej i stale rosnącej bazie wiedzy. Czynnikiem warunkującym powstanie sieci jest dysponowanie przez liczne podmioty komplementarnymi i różnorodnymi „fragmentami” wiedzy. Autonomiczne w ramach sieci podmioty specjalizują się, wykorzystując sieciowy podział pracy przy stale dopływającej wiedzy, pozwalającej na wprowadzanie coraz bardziej innowacyjnych rozwiązań. W ten sposób rozwijają się innowacyjne sieci, których celem istnienia jest tworzenie i eksploatacja wiedzy [Czakon, 2012: 78].

M. Polanyiemu zawdzięczamy wprowadzenie do obiegu naukowego pojęcia wiedzy milczącej – niezdefiniowanej i nieskodyfikowanej [Polanyi, 1958: 52–53]. Pisał już o niej A. Marshall, kiedy w *Zasadach ekonomiki* używał określeń „atmosfera przemysłowa” i „idee przemysłowe unoszą się w powietrzu” do opisu dystryktów przemysłowych w Anglii pod koniec XIX wieku [Marshall, 1925: 75]. W erze fordowskiej fakt ten został zapomniany, gdyż ten rodzaj wiedzy w warunkach hierarchicznego zarządzania nie miał większego znaczenia. Natomiast wiedza milcząca, która jest instytucją

systemów integracji poziomej, nabiera szczególnego znaczenia w społecznych sieciach gospodarczych. Obecnie coraz częściej w literaturze naukowej można spotkać jej synonimy, takie jak: wiedza cicha, wiedza niewerbalizowana [Granovetter, Castilla, Hwang, Granovetter, 2000; Saxenian, 1994].

Wiedza cicha, mająca zindywidualizowany, unikatowy, intuicyjny charakter, ma swe źródło w fakcie długookresowego kumulowania doświadczenia, nie może być utrwalona i w związku z tym jej dystrybucja odbywa się w ograniczony sposób kanałami nieformalnymi. Drożność kanałów, którymi może być przekazywany ten specyficzny rodzaj wiedzy, określa możliwości jej wykorzystania w procesie rozwoju społeczno-ekonomicznego. Czynnikaми, które decydują o drożności kanałów, są wartości i normy moralne podzielane przez współpracujące jednostki, gdyż nie przekazuje się doświadczenia zawodowego czy wiedzy tajemnej komuś, komu się nie ufa. Brak możliwości kwantyfikacji i utrwalenia wiedzy cichej naraża na niebezpieczeństwo jej bezpowrotnej uraty (jak to miało miejsce z cementem i innymi wynalazkami znanymi już w starożytności).

Zakończenie

Badania rozwoju społeczno-ekonomicznego jednostek lokalnych i regionalnych pokazują niską skuteczność aplikowania tym jednostkom modeli sprawdzonych w innych warunkach. Fakt ten jest tłumaczony najczęściej różną strukturą aktywów, jaką dysponują poszczególne regiony. Często brak surowców, infrastruktury czy niskie kwalifikacje siły roboczej na danym terenie podaje się jako przyczynę braku efektów rozwojowych. Natomiast w praktyce nie zauważa się najczęściej niskiego poziomu kapitału społecznego, którego znaczenie bardzo szybko rośnie, szczególnie w systemach zintegrowanych poziomo. Zaufanie, wiarygodność, przedsiębiorczość czy lojalność zawsze miały korzystny wpływ na prowadzenie działalności gospodarczej. W modelu zdecentralizowanym, w którym za rozwój miasta czy regionu już nie odpowiada władza centralna, ponieważ jest to obowiązek samorządu, koniecznością staje się sięganie do wartości i norm moralnych. Wysoki zasób kapitału społecznego poprzez silniejsze zakorzenienie terytorialne umożliwia regionom i miastom zmniejszenie negatywnych skutków globalizacji. W otwartej, globalnej gospodarce wartości i normy moralne są ważnym warunkiem transferu wiedzy, szczególnie wiedzy cichej, milczącej.

Bibliografia

- Asheim B. (1997), Dunford M., *Regional Futures*, "Regional Studies", No. 5.
- Camagni R. (1991), *Innovation Networks: Spatial Perspectives*, London and New York: Balhaven Press.
- Chądzyński J., Nowakowska A., Przygodzki Z. (2007), *Region i jego rozwój w warunkach globalizacji*, Warszawa: CeDeWu.PL.
- Coleman J.S. (1990), *Foundations of Social Theory*, Harvard University Press.
- Czakoń W. (2012), *Sieci w zarządzaniu strategicznym*, Warszawa: Oficyna Wolters Kluwer Business.
- Domański R. (2006), *Geografia ekonomiczna. Ujęcie dynamiczne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Domański R., Marciniak A. (2003), *Sieciowe koncepcje miast i regionów*, Studia Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, Warszawa: PAN.
- Florida R. (2010), *Narodziny klasy kreatywnej*, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Fukuyama F. (2002), *Kapitał społeczny*, [w:] *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Fukuyama F. (1997), *Zaufanie. Kapitał społeczny drogą do dobrobytu*, Warszawa – Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Granovetter M., Castilla E., Hwang H., Granovetter E. (2000), *Social Networks in Silicon Valley*, [in:] *The Silicon Valley Edge*, eds. Chong-Moon Lee, W.F. Miller, M. Gong Hancock, H.S. Rowen, Stanford : Stanford University Press.
- Grzeszczak J. (1999), *Bieguny wzrostu a formy przestrzeni spolaryzowanej*, PAN Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im S. Leszczyckiego, Prace Geograficzne nr 173, Wrocław: Wydawnictwo Continuo.
- Havila V., Johanson J., Thilenius P. (2004), *International Business-Relationship Triads*, "International Marketing Review", Vol. 21, Issue 2.
- Hayek F.A. (1945), *The Use of Knowledge in Society*, "American Economic Review", No. 35(4).
- Jewtuchowicz A. (2005), *Terytorium i współczesne dylematy jego rozwoju*, Łódź: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kapitał ludzki i kapitał społeczny*, (2007), red. M. Herbst, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Łobocki J. (2013), *Kapitał społeczny jako korzystny efekt zewnętrzny interakcji społecznych i ekonomicznych*, [w:] *Współczesne problemy ekonomiczne. Globalizacja Liberalizacja Etyka*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, z. 7.
- Marshall A. (1925), *Zasady ekonomiki*, Kraków: Wydawnictwo M. Arcta.
- North D. (2002), *Understanding Economics Change and Economic Growth*, Distinguished Lectures Series No. 7 Warsaw: Leon Koźmiński Academy of Entrepreneurship and Management.
- Ostrom E. (20013), *Dysponowanie wspólnymi zasobami*, Warszawa: Oficyna a Wolters Kluwer Business.
- Polanyi M. (1958) *Personal Knowledge: Towards a Post-Critical Philosophy*, University of Chicago Press.
- Putnam R. (1995), *Demokracja w działaniu*, Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Reich R. (1996), *Praca narodów. Przygotowanie się do kapitalizmu XXI wieku*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Saxenian A. (1994), *Regional Advantage: Culture and Competition in Silicon Valley and Route 128*, Cambridge: Harvard University Press.
- Trutkowski C., Mandes S. (2005), *Kapitał społeczny w małych miastach*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Rozdział 9

Inwestycje zagraniczne w rozwoju gospodarki w kontekście identyfikacji sektorów działalności i form ekspansji kapitału

Teresa Pakulska

Wstęp

W warunkach niedoboru kapitału własnego istotny impuls rozwoju mogą stanowić inwestycje zagraniczne, które wraz z silnym rozwojem gospodarki sieciowej i gospodarki współzależności (opartych na relacjach pomiędzy ludźmi, przedsiębiorstwami, organami lokalnej władzy publicznej, itp.) przybierają coraz bardziej zróżnicowane formy. Z rozwojem przedsiębiorstw działających w sieci wiążą się bowiem nowe kanały dystrybucji i marketingu, przekazu informacji i digitalizacji produktów. Pojawiają się zatem nowe możliwości w zakresie ekspansji międzynarodowej przedsiębiorstw. Przejawia się to m.in. w dynamicznym rozwoju różnych kontraktowych form ekspansji międzynarodowej, których wpływ na gospodarkę kraju goszczącego może być bardziej znaczący niż bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ).

Chociaż ocena przejawów i następstw zarówno inwestycji zagranicznych w formie BIZ, jak i innych form ekspansji zagranicznej nie jest jednoznaczna, to potęgowanie ich pozytywnych konsekwencji należy wpisać w poszukiwanie ścieżek rozwoju gospodarczego. Odnosi się to również do wskazania sektorów rozwojowych, a ich określenie wiąże się z mniejszym lub większym uwężeniem na ścieżce, tzn. wymaga analizy zdeterminowanych przeszłością uwarunkowań i uwzględnienia zagrożeń wynikających z nieprawidłowości rozwojowych. Identyfikacja stymulatorów rozwoju gospodarki i wzrostu jej konkurencyjności staje się ważnym wyzwaniem dla władz, niezależnie od stopnia taksonomii przestrzennej, zarówno na poziomie kraju,

województwa, gminy, jak i miasta. Większe wyzwania w tym zakresie dotyczą zwłaszcza tych jednostek, których dotychczasowy poziom rozwoju jest relatywnie niski.

BIZ – wpływ na rozwój i umiędzynaradawianie działalności

BIZ charakteryzują się wśród różnych form ekspansji międzynarodowej największym zaangażowaniem kapitałowym, co przekłada się na najwyższy stopień kontroli prowadzonej działalności w kraju docelowym i wysokością ponoszonego z tego tytułu ryzyka. Mogą być realizowane samodzielnie lub we współpracy z innym przedsiębiorstwem (*joint venture*¹). Przedsiębiorstwa zagraniczne często decydują się na *joint venture* z firmą lokalną w celu uzyskania dostępu do jej wiedzy na temat rynku, konkurencji, regulacji rządowych czy też jej kontaktów. Jeżeli przedsiębiorstwo podejmuje BIZ samodzielnie, to może się zdecydować bądź na przejęcie innego przedsiębiorstwa, bądź na inwestycję od podstaw. Wejście inwestora zagranicznego w formie BIZ to wejście „sieci” na ten rynek, z czym wiążą się różnego typu konsekwencje zarówno o charakterze pozytywnym, jak i negatywnym. Stąd oddziaływanie BIZ na gospodarkę poszczególnych państw jest przedmiotem licznych analiz empirycznych i teoretycznych, a ocena różni się w zależności od podejścia.

Zgodnie z podejściem modernistycznym kapitał zagraniczny przyczynia się do rozwoju gospodarki poprzez tworzenie miejsc pracy, transfer technologii, wzrost zdolności produkcyjnych i konkurencyjnych kraju goszczącego, dostęp do kredytów banków zewnętrznych, czy pozytywne oddziaływanie na produktywność pracy. Im wyższy udział w gospodarce kraju kapitału zagranicznego w formie BIZ, tym większe korzyści społeczno-ekonomiczne dla jego gospodarki.

Natomiast według teorii zależności BIZ „wysysają” kapitał kraju goszczącego, który mógłby być wykorzystany w sposób bardziej efektywny. Napływ zagranicznych inwestorów zmniejsza krajowe zdolności do kreowania prac badawczo-naukowych, eliminuje konkurencję oraz negatywnie oddziałuje na zdolności produkcyjne, np. przez zastępowanie dostawców rodzimych zagranicznymi [King, Varadi, 2002: 1–21]. Często rozbieżności te wynikają z faktu, że zagraniczne zaangażowanie kapitałowe rozpatrywane jest jedynie przez pryzmat kategorii ilościowych i branżowych, a chociaż są ważne, nie mogą być jedyne. W preferencjach inwestycyjnych należy zwrócić uwagę na wiele cech inwestora zagranicznego, które mogą w istotny sposób

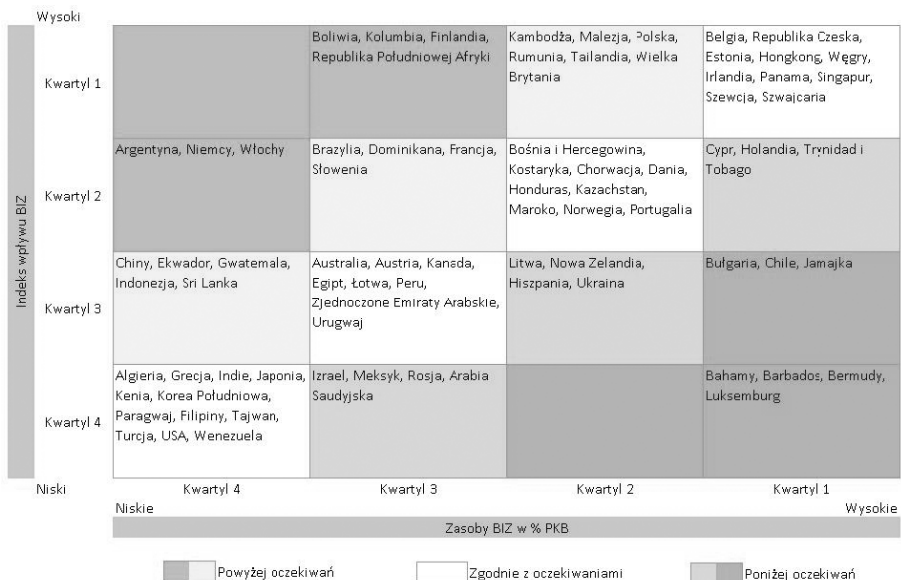
¹ W literaturze nie istnieje jednoznaczne stanowisko, czy *joint ventures* powinny być zaliczane do BIZ, jednak ze względu na spełnianie przez nie głównych wymagań określonych w definicji BIZ często są traktowane jako ich forma.

rzutować na zakres i charakter zmian strukturalnych kraju goszczącego. Stąd w ocenie potencjalnych następstw inwestycji zagranicznych warto zwrócić uwagę na:

- wielkość inwestycji i branżę (stopień innowacyjności), gdyż wysoka koncentracja kapitałowo-branżowa daje możliwość uruchomienia licznych efektów mnożnikowych i synergicznych rzutujących na przekształcenia struktury gospodarki kraju,
- formy ekspansji zagranicznej, w tym kapitałowej, w postaci BIZ i różnych ich konfiguracji organizacyjno-własnościowych oraz pozakapitałowych przedsięwzięć typu NEMs. Znaczna część działalności zagranicznej inwestorów, w tym KTN, oparta jest na różnego rodzaju umowach (kontraktach), stanowiących istotną część powiązań typu *non-equity*,
- motyw inwestycyjne inwestorów. Stosunkowo dużo pozytywnych następstw w gospodarce kraju goszczącego wiąże się z inwestorami ukierunkowanymi na wzrost wydajności i wiedzę, zwłaszcza tworzącymi w kraju goszczącym nowe aktywa, gdyż w ten sposób oddziałują na wszystkie obszary luki konkurencyjnej. Chociaż będące wyrazem napływu tego rodzaju inwestycji upodabnianie struktury gospodarczej kraju goszczącego do struktury kraju macierzystego inwestorów zagranicznych oznacza zmniejszanie różnic w poziomie zaawansowania technologicznego podmiotów gospodarczych [Umiński, 2002: 33, 70], to napływ inwestorów zagranicznych o wysokiej pozycji konkurencyjnej nie zawsze pociąga za sobą korzystne zmiany w gospodarce kraju goszczącego. Wysoka pozycja inwestora na rynku przekłada się na duże wymagania w stosunku do dostawców, a w konsekwencji mniejsze wykorzystanie lokalnych i regionalnych zasobów oraz niższe od oczekiwanych efekty z tytułu napływu inwestycji, co często ma miejsce w przypadku sektorów innowacyjnych. Natomiast napływ inwestorów poszukujących zasobów i rynków może przyczynić się do zmniejszenia luki konkurencyjnej rodzimych przedsiębiorstw, poprawić rynkową pozycję konkurencyjną kraju goszczącego, ale w zakresie produktów o niskim stopniu innowacyjności, a tym samym dochodowości,
- rolę i miejsce w sieci powiązań, w tym miejsce filii inwestora (KTN) bądź firmy partnerskiej w kreacji globalnego łańcucha wartości. Uwzględniając stopień zaangażowania kapitałowego, M. Gorynia wyróżnia filie handlowe ograniczające się jedynie do sprzedaży swoich produktów, montażowe (najczęściej towarów z półproduktów i materiałów sprowadzonych z kraju pochodzenia) i produkcyjne [Gorynia, 2007: 127-128]. Przy czym tym ostatnim przypisuje największe znaczenie w kreowaniu zmian strukturalnych. Ich skala uzależniona jest

jednak od wielu czynników, w tym od realizowanej strategii i powiązanej z nią struktury organizacyjnej inwestora. Wśród struktur i strategii KTN (wielonarodowa, międzynarodowa, transnarodowa i globalna), które różnią się także stopniem powiązań lokalnych i ich następstw, stosunkowo silne „zakorzenienie” filii w regionie jest charakterystyczne dla strategii wielonarodowej. Czynnikiem ograniczającym osiągnięte przez kraj goszczący korzyści są relatywnie wysokie koszty będące efektem dużej autonomii filii (małe korzyści skali, niewykorzystane doświadczenia innych filii). Dobre dostosowanie lokalne charakteryzuje również strategię transnarodową, w której dużej autonomii filii towarzyszy silna integracja z innymi filiami i oddziałami w układzie poziomym (funkcjonalnym). Pozwala to na wewnątrz korporacyjny przepływ wiedzy, informacji oraz mobilnych czynników produkcji dokonujący się ponad strukturami organizacyjnymi państw i regionów.

Do oceny wpływu BIZ na gospodarkę kraju goszczącego odnosi się także *World Investment Report 2012*, w którym zastosowano wskaźnik FDI Contribution Index. Uwzględnia on wpływ BIZ na takie kategorie ekonomiczne, jak wartość dodana, zatrudnienie, wynagrodzenia, wpływy z podatków, eksport, nakłady na B+R, nakłady inwestycyjne.



Rysunek 1. Oddziaływanie BIZ na podstawie FDI Contribution Index i udziału zasobów BIZ w PKB (w %) w 2011 roku

Źródło: *World Investment Report 2012, Towards a New Generation of Investment Policies*, UNCTAD, New York and Geneva 2012.

Oddziaływanie to jest zestawiane z udziałem zasobów BIZ w PKB kraju goszczącego. Zgodnie z danymi *World Investment Report 2012*, Polska znalazła się w grupie krajów (obok Wielkiej Brytanii, Rumunii, Malezji, Tajlandii i Kambodży) o większych efektach, niż wynikałoby to z udziału BIZ w PKB. Relatywnie większą skalę tego wpływu odnotowano w przypadku Węgier, Belgii, Republiki Czeskiej, czy Hongkongu. Jednocześnie stosunkowo niskie zaangażowanie BIZ w PKB przyniosło relatywnie duże efekty w gospodarce Niemiec, Włoch i Argentyny. Z przeprowadzonych analiz dotyczących poszczególnych przekrojów oddziaływania wynika, że stosunkowo najmniej efekty w przypadku polskiej gospodarki odnotowano w zakresie wkładu w rozwój sfery B+R.

Znajduje to odzwierciedlenie w oddziaływaniu BIZ na wzrost innowacyjności polskiej gospodarki, rozpatrywanej przez pryzmat sektorów, zwłaszcza uznanych za priorytetowe. Zalicza się do nich m.in.: sektor ICT², sektor nowoczesnych usług³, przemysł wysokiej techniki (mając na uwadze specyfikę uwarunkowań polskiej gospodarki związaną z uwięzieniem na ścieżce rozwoju⁴, pojęciem tym należy objąć także dziedziny, które odznaczają się wysoką intensywnością B+R⁵, w tym zaliczane do średnio wysokiej techniki), czy coraz częściej także działalność kreatywną⁶. Koresponduje to ze wskazaniami *Programu wspierania inwestycji o wysokim znaczeniu dla polskiej gospodarki na lata 2011–2020*, w którym za sektory priorytetowe przyjęto [*Program wspierania inwestycji o wysokim znaczeniu dla polskiej gospodarki na lata 2011–2020*: 27]: 1) sektor motoryzacyjny (zaliczany według kwalifikacji OECD do przemysłu średnio-wysokiej techniki), 2) sektor elektroniczny

² Obejmuje on produkcję i sprzedaż urządzeń do przekazu i przetwarzania informacji, działalność związaną z telekomunikacją medialną (np. Internet, sieci bezprzewodowe, telefonia stacjonarna, komórkowa, satelitarna, technologie komunikacji dźwięku, telewizje) oraz usługi informatyczne wykorzystujące w swojej działalności złożone aplikacje informatyczne i systemy IT.

³ Najczęściej klasyfikowany w kilku sekcjach PKD, tj.: informacji i komunikacji (I), działalności finansowej i ubezpieczeniowej (K), działalności profesjonalnej, naukowej i technicznej (M) oraz w administrowaniu i działalności wspierającej (N).

⁴ Zdaniem A. Kuklińskiego w przypadku polskiej gospodarki oznacza to konieczność przestawienia się z tzw. gospodarki opartej na węglu (GOW) na gospodarkę opartą na wiedzy (GOW) [por. Kukliński, 2001].

⁵ Biorąc pod uwagę zmienne opisujące poziom innowacyjności w działach przetwórstwa przemysłowego w Polsce, do najbardziej innowacyjnych należy zaliczyć produkcję pojazdów samochodowych, przyczep, naczep, produkcję komputerów, wyrobów elektronicznych i optycznych, produkcję chemikaliów i wyrobów chemicznych oraz produkcję maszyn i urządzeń, gdzie indziej niesklasyfikowaną.

⁶ Stosunkowo szeroką definicję podaje World Intellectual Property Organisation (WIPO), zgodnie z którą sektory kreatywne obejmują każdą działalność chronioną prawami autorskimi, uwzględniającą twórczość, produkcję, wytwarzanie, prezentację, nadawanie, wystawiennictwo, dystrybucję i sprzedaż dóbr.

(w szczególności produkcja komputerów, sprzętu oraz aparatury radiowej, telewizyjnej i telekomunikacyjnej, układów i podzespołów), 3) sektor lotniczy (głównie produkcja statków powietrznych i działalność usługowa w zakresie napraw), 4) sektor biotechnologii (w tym produkcja w zakresie biotechnologii białej, mającej zastosowanie w procesach przemysłowych, i czerwonej, związanej z medycyną i ochroną zdrowia), 5) sektor nowoczesnych usług, pod warunkiem, że reprezentujące go przedsiębiorstwa same realizują co najmniej 60% procesów.

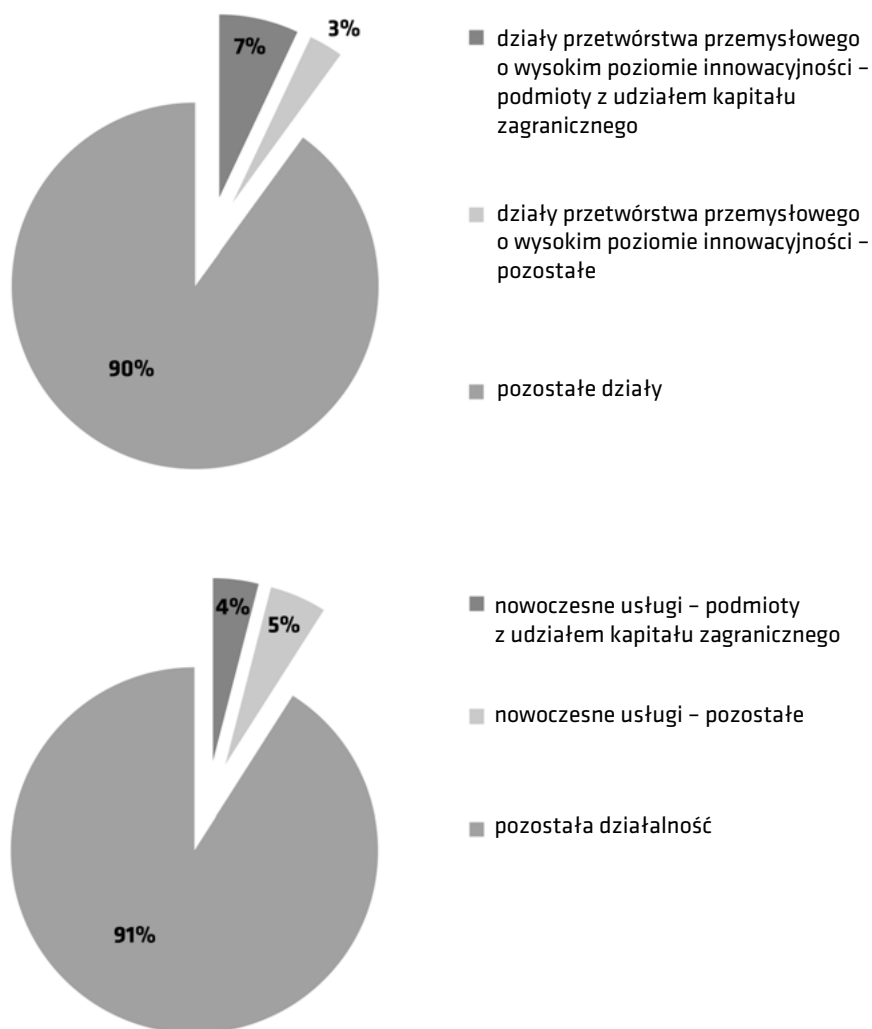
Ponadto z projektu InSight 2030 wynika, że za priorytetowe należy uznać tzw. technologie ogólnego zastosowania, takie jak technologie informacyjno-komunikacyjne (ICT), nanotechnologie, czy biotechnologie. Prowadzą one do wzrostu ogólnej produktywności czynników produkcji i podnoszą konkurencyjność nie tylko sektorów nowoczesnych, ale także tradycyjnych.

Według danych na 2010 rok przemysł zaliczony do innowacyjnego, podobnie jak całe przetwórstwo przemysłowe, stanowił przedmiot stosunkowo dużego zainteresowania inwestorów zagranicznych, większe niż średnio w kraju. Przyjmując za punkt odniesienia udział inwestycji zagranicznych w polskiej gospodarce w działach zaliczanych do przemysłu innowacyjnego, należy podkreślić ich duże w nim zaangażowanie, przewyższające poziom średni w Polsce, niezależnie od przekroju analizy (liczba podmiotów, pracujących, wartość kapitału podstawowego, przychodów ze sprzedaży ogółem i na eksport) [Pakulska, Poniatowska-Jaksch, 2012: 127–139].

Jako korzystny dla rozwoju polskiej gospodarki należy także uznać wzrost znaczenia działów technologicznie intensywnych w strukturze kapitału zagranicznego. Niemniej nie można zapominać, że działy technologicznie intensywne, a zwłaszcza te oparte na innowacyjnej technologii, ciągle odgrywają relatywnie niewielką rolę w polskiej gospodarce.

Podmioty z udziałem kapitału zagranicznego związane z sektorem ICT w Polsce odgrywały większą rolę w tej w grupie niż ogółem dla Polski. Tym samym sektor ICT, podobnie jak nowoczesne usługi biznesowe, nie jest zaliczany do znaczących w polskiej gospodarce (np. abstrahując od sektora własności, na sektor ICT przypadało w 2010 roku ok. 4% wartości przychodów ze sprzedaży ogółem, a na nowoczesne usługi ok. 9%). Jednocześnie nowoczesne usługi biznesowe nie stanowiły dominującej roli w strukturze zainwestowanego kapitału zagranicznego, choć jest ona zróżnicowana w zależności od płaszczyzny analizy (np. małe zaangażowanie, wyrażane wartością przychodów ze sprzedaży podmiotów z udziałem kapitału zagranicznego w działalności profesjonalnej i naukowej, a relatywnie wysokie w sekcji informacji i komunikacji – J). Przemysł innowacyjny skupił ok. 10% przychodów ze sprzedaży, mniej tzw. sektory kreatywne, które charakteryzują się w Polsce stosunkowo niskim stopniem rozwoju. Wyrazem jeszcze niewielkiego ich

znaczenia jest ok. 3,5% udział w wartości przychodów ze sprzedaży w kraju. Warto podkreślić, że większe zaangażowanie w tych sektorach wykazali inwestorzy zagraniczni. Kapitał zagraniczny w kreatywnych sektorach generował ok. 4% ogółu osiągniętych przychodów ze sprzedaży w Polsce, a w przemysłowej działalności zaliczonej do innowacyjnej – ok. 7%.



Rysunek 2. Udział a) działów przetwórstwa przemysłowego o wysokim poziomie innowacyjności, b) nowoczesnych usług w polskiej gospodarce w 2010 roku

Źródło: Opracowanie własne na podstawie niepublikowanych danych GUS.

Przejawem oceny kapitału zagranicznego w Polsce w formie BIZ w kontekście strukturalnych zmian gospodarki i oddziaływania na jej konkurencyjność jest, aczkolwiek tylko w pewnym stopniu, ranking *Innovation Union Scoreboard*. Polska, zaliczana do przedostatniej z czterech grup tzw. umiarkowanych innowatorów, należy do najmniej innowacyjnych krajów w Europie.

Nie zmienia to faktu, że ze względu na relatywnie niską innowacyjność polskiej gospodarki oraz niską aktywność innowacyjną polskich przedsiębiorstw poprawę sytuacji upatruje się w stymulowaniu napływu BIZ ukierunkowanych na innowacje. Preferencje państwa w odniesieniu do inwestorów zagranicznych znalazły wyraz w *Programie wspierania inwestycji o wysokim znaczeniu dla polskiej gospodarki na lata 2011–2020*. Jego celem jest wzrost innowacyjności i konkurencyjności polskiej gospodarki przez wspieranie nowych polskich i zagranicznych inwestycji spełniających określone kryteria, w tym w szczególności zwiększanie innowacyjnych inwestycji stosujących nowoczesne technologie i tworzenie miejsc pracy o wysokiej produktywności.

Mając na uwadze powyższe uwarunkowania, umiędzynaradawianie działalności poprzez BIZ w krajach goszczących inwestycje można nazwać pochodną trendów globalnych i lokalnych przewag. Te pierwsze według McKinseya [Bisson, Stephenson, Viguerie, 2010: 3] to:

1. Zmiany geograficznego układu tworzenia wartości dodanej, przy rosnącym udziale rynków wschodzących (głównie państw BRIC), które określiły obszary swych przewag konkurencyjnych, a silna informatyzacja gospodarki wskazuje na możliwość rodzenia się kolejnych. Mogą one rzutować na preferencje inwestorów w innych regionach świata, w tym w Polsce.
2. Imperatyw wydajności pracy (także zasobów naturalnych) ukierunkowany na rozwój innowacji jako warunku utrzymania wzrostu gospodarczego krajów rozwiniętych i wyzwanie dla poszukujących nowych przewag konkurencyjnych, niezależnie od poziomu rozwoju.
3. Globalna sieć i wzrost powiązań w ramach gospodarki światowej stymulujące z jednej strony rozwój innowacji poprzez przepływy kapitału, towarów, informacji i ludzi, a z drugiej – stanowiące źródła potencjalnej destabilizacji istniejących struktur, czego przejawem są przybierające na sile zmiany w światowym układzie generowania wartości.
4. Zachowanie właściwych proporcji pomiędzy wolnością gospodarczą a instytucjonalizmem (zakres ingerencji państwa w funkcjonowanie mechanizmów gospodarczych, w tym także odnoszących się do sektorów o wysokim potencjale rozwoju).

Identyfikacja sektorów rozwojowych mających na celu intensywne wykorzystanie kapitału i technologii, które mogą generować znaczny strumień dochodów kraju, wiąże się z określeniem przewag kraju goszczącego, także

w wymiarze lokalnym. Proces globalizacji pogłębia zróżnicowanie efektywności różnych miejsc przestrzeni, prowadząc do narastania ich zróżnicowania wbrew poglądom o jego upodabnianiu, wyrażanych przez T. Friedman w całkowitej dominacji płaskiego świata [Friedman, 1986]. Przedsiębiorstwa wybierają wprawdzie miejsca lokalizacji, ale wybór ten ograniczają, czy wręcz determinują cechy miejsca. Duże znaczenie w przyciąganiu inwestycji, ze względu na cechy środowiska (według M. Castellsa: innowacyjnego – *innovative milieu*), przypisuje się miastom.

Unikalna kombinacja lokalizacji, wpisująca się w tworzenie przez inwestorów nowych wartości poprzez rozwój uzupełniających się struktur gospodarczych w skali międzynarodowej z wykorzystaniem lokalnych atutów, staje się dla firm poszukujących aktywów strategicznych i wzrostu efektywności działania jednym z najlepszych posunięć w ich strategii.

Stopień zakorzenienia przedsiębiorstwa powstałego w wyniku napływu BIZ to z jednej strony efekt czynników zależnych w dużej mierze od samego przedsiębiorstwa, a z drugiej strony – czynników określających tzw. lepkość miejsca [Domański, 2005: 135]. O sile przyciągania inwestycji i stopniu ich zakorzenienia decydują składające się na aktywność endogeniczną lokalne zasoby i zdolności tkwiące w regionach, a poszukiwane przez inwestorów zagranicznych, budujących na ich bazie własne kompetencje, w tym dostępność wysokiej jakości wyspecjalizowanych czynników produkcji, wielkość popytu regionalnego (szczególnie w wyspecjalizowanych segmentach), warunki inwestowania (dotychczasowe zainwestowanie, stosowane przez przedsiębiorstwa strategie i poziom konkurencji) oraz rozwój sektorów pokrewnych i wspomagających (możliwość tworzenia sieci powiązań). Na trwałość lokalizacji przedsięwzięcia wpływają w szczególności:

- rozwój sieci powiązań, gdyż uczestniczące w usieciowieniu także polskiej gospodarki przedsiębiorstwa międzynarodowe mogą tworzyć sieć organizując gospodarkę na poziomie regionalnym, wpływając na wzrost efektów mnożnikowych i związany z tym stopień zakorzenienia przedsiębiorstwa lub realizując model typowej ścieżki rozwoju przedsiębiorstwa międzynarodowego (tworząc w konsekwencji sieć zagranicznych jednostek jako kolejnych elementów globalnego biznesu),
- poniesione nakłady, których odzyskanie jest niemożliwe lub istotnie ograniczone (nakłady na restrukturyzację przedsiębiorstwa, szkolenie pracowników, koszty asymilacji z otoczeniem, w tym reputacja przedsiębiorstwa),
- pozyskana przez przedsiębiorstwo wiedza o lokalnych zasobach i ich specyfice (ograniczone możliwości wykorzystania w innym miejscu lokalizacji działalności).

NEMs – stymulatorem czy ograniczeniem rozwoju gospodarki?

Rozwój gospodarki sieciowej rzutuje na możliwość wykorzystania różnorodnych form zaangażowania kapitału zagranicznego, wyrażanego także poprzez formy ekspansji. NEMs (*Non-Equity Modes of Entry*) traktowane są jako nowa alternatywa kontrolowania przez KTN łańcucha globalnej wartości (*Global Value Chains – GVCs*) [*World Investment Report 2011. Non-Equity...*, 2011: 123–125]. Stanowią one pośrednie formy ekspansji międzynarodowej pomiędzy pierwszym jej etapem, czyli eksportem, a jej formą najbardziej zaawansowaną, tj. BIZ. Wyróżnia je mniejszy poziom ryzyka, ale też mniejsza kontrola niż w przypadku BIZ. Trzy główne formy umownego (kontraktowego) zaangażowania KTN to: umowy z poddostawcami, licencje oraz aliance strategiczne [Zorska, 2002: 125–129], a czasami zaliczane także do tych form wspomniane już *joint venture* (sposób wejścia oparty na własności).

W strukturach NEMs głównymi aktorami są korporacje transnarodowe i to one kształtują charakter relacji pomiędzy partnerami, a co za tym idzie sposób wymiany aktywów, wiedzy, zasobów i umiejętności. Z tego tytułu dla firm partnerskich wynikają nie tylko korzyści, ale też pewnego rodzaju zagrożenia. Za często podnoszone w tej kwestii należy uznać: ryzyko utraty samodzielności, utraty wiedzy (pozyskiwana w wyniku relacji biznesowych wiedza nie zawsze musi być dla firmy bardzo innowacyjna, a popyt kreowany przez KTN na produkty o niskim poziomie rozwoju technologicznego może w dłuższym okresie stać się barierą rozwoju), asymetrię przepływu zasobów i uzyskiwanych zysków (może prowadzić do sprzeczności interesów), oportunistyczne zachowania firm oraz pomijanie mechanizmów rynkowych [Stańczyk-Huget, Sus, 2012: 92–96].

W ujęciu makroekonomicznym wpływ NEMs na rozwój społeczno-gospodarczy kraju goszczącego, podobnie jak BIZ, można rozpatrywać w następujących kategoriach:

- zatrudnienie i warunki pracy (kreacja miejsc pracy, lecz niska stabilność zatrudnienia i nie zawsze niekorzystne warunki pracy),
- potencjał rozwojowy regionu (NEMs tworzą wartość dodaną, przyczyniają się do rozwoju powiązań podwykonawca – podwykonawcy, aktywnie kształtując lokalną przedsiębiorczość, lecz „przenoszenie” wartości dodanej poza kraj goszczący stwarza niebezpieczeństwo braku stabilności rozwoju),
- technologia i transfer umiejętności (modernizacja zaplecza technologicznego, transfer własności intelektualnej, wiedzy na rzecz lokalnego partnera, lecz istotną barierą w tym zakresie może być przewaga w ramach NEMs działalności zaliczanej do nisko kosztowej),

- eksport (*non-equity* zapewniają lokalnym partnerom dostęp do międzynarodowych sieci dystrybucji sterowanych przez KTN i przyczyniają się do rozwoju eksportu, lecz ukierunkowanie partnerów zagranicznych na poszukiwanie rynków, np. franczyza, licencje, może prowadzić do wzrostu importu i ujemnego bilansu handlu zagranicznego).

Próba skwantyfikowania efektów wywołanych rozwojem NEMs w gospodarce napotyka na liczne bariery natury metodologicznej (oddzielenie zakresu oddziaływania NEMs od BIZ), statystycznej (brak statystycznego uchwycenia kontraktów firm zagranicznych i lokalnych na terenie tego samego kraju, gdyż statystyki odnoszą się zazwyczaj do kontraktów pomiędzy firmami zlokalizowanymi w innych, lecz nie wszystkich krajach, i ograniczają się do niektórych sektorów działalności i segmentów łańcucha wartości; pomijane są też kontrakty bez bezpośredniego udziału firmy macierzystej). Tym niemniej do najczęściej występujących form należą:

- *outsourcing* – obejmujący różnego rodzaju podwykonawstwo i usługi BPO (np. w 2011 roku funkcjonowało w Polsce ponad 300 centrów usług biznesowych zatrudniających ok. 80 tys. osób),
- produkcja kontraktowa (*contract manufactures*). Przemysłem, który charakteryzuje duża liczba poddostawców i jednocześnie zaliczany jest do priorytetowych w polityce gospodarczej Polski jest przemysł motoryzacyjny, który wyróżnia zarazem duże zaangażowanie kapitału zagranicznego. KTN kooperują w Polsce z ok. 2000 przedsiębiorstwami, dostarczającymi ok. 80% części samochodowych. Rozwój poddostawców w coraz większym zakresie obejmuje także branżę elektroniczną, a polscy producenci kontraktowi, zgodnie z charakterem popytu, oferując klientom kompleksowe usługi produkcyjne w zakresie elektroniki (produkcja, montaż, serwis), dobrze wpisują się w lukę, której nie wypełniają w całości kraje Dalekiego Wschodu zajmujące się masową produkcją sprzętu elektronicznego powszechnego użytku,
- franczyza. Wyrazem jej rozwoju jest funkcjonowanie w 2011 roku ok. 42,5 tys. placówek franczyzowych i 746 systemów franczyzowych, głównie w branżach spożywczej, odzieżowej, gastronomicznej, doradztwa prawnego i pośrednictwa nieruchomości,
- licencje. Ich rozwój (zakup gotowych rozwiązań w formie licencji) stymulują rosnące koszty badań, nasilająca się specjalizacja, rygorystyczne wymogi prawne, jak też konieczność sprostania przez poddostawców wymaganiom KTN,
- kontrakty menedżerskie, tj. dostarczanie przez firmę zagraniczną usług w zakresie zarządzania projektem (firmą) bez udziału we własności tego projektu. Stosowane są głównie w przemyśle, budownic-

twie, sektorze użyteczności publicznej, turystyce oraz zarządzaniu funduszami publicznymi.

Bezpośrednie większe oddziaływanie NEMs na rozwój firm lokalnych i przedsiębiorczość lokalną sprawia, że ich ocena z punktu widzenia rozwoju społeczno-gospodarczego NEMs bywa korzystniejsza od BIZ. Uzasadnia to potrzebę działań mających na celu maksymalizowanie korzyści wynikających z rozwoju NEMs, zwłaszcza że rozwój tego rodzaju przedsięwzięć determinują czynniki warunkujące także napływ BIZ (polityka gospodarcza kraju goszczącego, ułatwienia dla biznesu, ogólna sytuacja gospodarcza kraju goszczącego). Większość NEMs, w odróżnieniu od bezpośrednich inwestorów zagranicznych, wymaga silnych, w wielu przypadkach wyspecjalizowanych lokalnych partnerów, gdyż ich działania przekładają się na zakres transferowanego ryzyka do przedsiębiorstwa inwestującego. Wysiłki krajów rozwijających się, mające na celu podniesienie atrakcyjności dla BIZ, mogą okazać się niewystarczające z uwagi na polityczne ograniczenia i wysokie koszty ich realizacji, jak też stosowanie się do międzynarodowych umów inwestycyjnych lub zachęt podatkowych. Dlatego też koszty poprawy warunków lokalizacyjnych dla NEMs mogą okazać się odpowiednio niższe.

Do podstawowych obszarów działań wspomagających efekty w wyniku rozwoju NEMs należy zaliczyć:

- integrację celów i strategii transgranicznych modeli *non-equity* z celami polityki przemysłowej, polityki w zakresie handlu zagranicznego, inwestycji i rozwoju technologicznego kraju goszczącego, by NEMs stanowiły jedną z metod pobudzenia wzrostu gospodarczego. Można to osiągnąć poprzez: 1) wzmocnienie siły oddziaływania „wspólnych” motywów przyciągania NEMs – BIZ, 2) ograniczenie ryzyka „uwięzienia” na ścieżce, tj. niskokosztowej działalności,
- budowę krajowego potencjału produkcyjnego, w tym wzmocnienie możliwości technologicznych i edukacyjnych celem podniesienia poziomu kwalifikacji i „jakości” produkcji potencjalnych lokalnych dostawców oraz wspierania przedsiębiorczości,
- zachęty wobec NEMs, obejmujące promowanie NEMs w kraju goszczącym, oraz stworzenie odpowiednich ram prawnych,
- ograniczanie negatywnych konsekwencji rozwoju NEMs w wyniku: 1) ochrony konkurencji, praw pracowniczych i środowiska, 2) wzmocnienia siły przetargowej firm krajowych.

Podsumowanie

W warunkach dynamicznych zmian w gospodarce i pojawiania się nowych możliwości organizacji produkcji i kooperacji, potencjalnych inwestorów należy postrzegać w sposób kompleksowy przez pryzmat różnego typu ukształtowanych relacji biznesowych, nie tylko poprzez branżę, którą reprezentują i stopień jej innowacyjności. Zatem także w identyfikacji sektorów ukierunkowanych na innowacyjność nie można całkowicie abstrahować od działalności tradycyjnej, w której wdraża się nowe technologie unowocześniające procesy produkcji. Nie zmienia to faktu, że uzależnienie od partnerów zagranicznych w segmentach tzw. niskokosztowych, także w wyniku rozwoju NEMs, może stać się barierą przejścia na wyższy etap rozwoju. Stąd ważne są działania władzy publicznej ukierunkowane na poprawę efektywności pozyskiwanych BIZ w różnych płaszczyznach (wielokryterialna ocena, w tym mierzalne i niemierzalne efekty w długim i krótkim okresie), uwzględniających przemiany strukturalne w gospodarce.

Duże znaczenie dla wzrostu efektów generowanych napływem inwestycji ma, jak już wspomniano, przyciąganie innych niż oparte na własności form zaangażowania kapitału zagranicznego, tj. NEMs, zwłaszcza gdy czynniki i instrumenty ich przyciągania są takie same lub zbliżone do BIZ. Daje to możliwość zwielokrotnienia efektów na bazie już poniesionych nakładów.

Bibliografia

- Bisson P., Stephenson E., Viguerie S.P. (2010), *Global Forces: An Introduction*, McKinsey Quarterly, June.
- Domański B. (2005), *Korporacje ponadnarodowe a miejsce (region)*, [w:] *Współczesne problemy i koncepcje teoretyczne badań przestrzenno-ekonomicznych*, red. T. Czyż, H. Rogacki, Warszawa: KPZK PAN, z. 219.
- Friedman T. (1986), *The World is Flat: A Brief History of the Twenty-First Century*, New York: Farrar Straus & Giroux.
- Gorynia M. (2007), *Strategie zagranicznej ekspansji przedsiębiorstw*, Warszawa: PWE.
- King L., Varadi B. (2002), *Beyond Manichean Economics: Foreign Direct Investment and Growth in the Transition from Socialism*, "Communist and Post-Communist Studies", No 35.
- Kukliński A. (2001), *Od G.O.W. do G.O.W. Od gospodarki opartej na węglu do gospodarki opartej na wiedzy*, [w:] *Gospodarka oparta na wiedzy*, red. A. Kukliński, Warszawa: KBN.
- Pakulska T., Poniatowska-Jaksch M. (2012), *Znaczenie bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) w sektorach innowacyjnych/wysokich technologii dla polskiej gospodarki*, eksperytyza zlecona przez Departament Strategii Analiz Ministerstwa Gospodarki, Warszawa. *Program wspierania inwestycji o wysokim znaczeniu dla polskiej gospodarki na lata 2011-2020*, Ministerstwo Gospodarki, 05.07.2011.
- Stańczyk-Hugiet E., Sus A. (2012), *Konsekwencje przynależności do sieci*, [w:] *Sieci międzyorganizacyjne. Współczesne wyzwanie dla teorii i praktyki zarządzania*, red. J. Niemczyk, E. Stańczyk-Hugiet, B. Jasiński, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.

- Umiński S. (2002), *Znaczenie zagranicznych inwestycji bezpośrednich dla transferu technologii do Polski*, Gdańsk: Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego.
- World Investment Report 2011. Non-Equity Modes of International Production and Development*, UNCTAD, New York and Geneva 2011.
- World Investment Report 2012, Towards a New Generation of Investment Policies*, UNCTAD, New York and Geneva 2012
- Zorska A. (2002), *Ku globalizacji? Przemiany w korporacjach transnarodowych i w gospodarce światowej*, Warszawa: PWN.

Rozdział 10

Spółeczna odpowiedzialność biznesu w kreowaniu potencjału gospodarczego gminy. Rola samorządu lokalnego w upowszechnianiu idei CSR

Beata Stepaniuk-Kuśmierzak

Uwagi wprowadzające

Przedsiębiorstwa rywalizują o klientów, których oczekiwania dynamicznie rosną [Gapska, Ocicka, 2009: 225]. Konsumentom nie wystarcza już tylko ładnie zapakowany produkt, pracownik zaczyna „poszukiwać czegoś więcej niż comiesięczna wypłata na koncie” [Karaszewski, Karwacka, 2009: 50]. Powszechna opinia na temat CSR sprowadza się do uznania, że koncepcja społecznej odpowiedzialności biznesu jest niczym innym jak zwykłym działaniem PR-owym¹. Jednak nic bardziej mylnego. Problematyka społecznej odpowiedzialności jest fundamentem, na którym powinna opierać się współczesna polityka społeczno-gospodarcza. Podkreślić należy, że idea ta nie jest zbiorem „pobożnych życzeń” skierowanych do ludzi biznesu, tylko zbiorem zasad, które im szybciej zostaną wcielone w życie, tym szybciej przyniosą korzyści i przedsiębiorcy, i całemu społeczeństwu.

Punktem wyjścia rozważań na temat CSR na płaszczyźnie samorządu są wyniki badań PARP². Wykazały one, że aż 2/3 przedstawicieli firm z sektora MMŚP nie spotkało się z pojęciem CSR. Czy to oznacza, że idea przedsiębiorstwa społecznie odpowiedzialnego nie funkcjonuje w naszej

¹ Źródłem takiego przekonania jest także fakt, że w przedsiębiorstwach, które decydują się na realizację tej idei, osoba odpowiedzialna za ten zakres działalności utożsamiana jest z reguły w strukturze organizacyjnej z osobą odpowiedzialną za tworzenie wizerunku i PR.

² Badania realizowane od maja do lipca 2013 roku. Największą grupę wśród badanych (83,3%) stanowiły mikroprzedsiębiorstwa mające siedzibę w miastach i działające w sektorze usług (75,80%).

świadomości na tyle mocno, by stanowiła realną koncepcję zarządzania? Realizacja idei społecznej odpowiedzialności biznesu to nie tylko model zarządzania przedsiębiorstwa, ale przede wszystkim współpraca wielu podmiotów, by urzeczywistnić zasady CSR. Okazuje się bowiem, że istnieje ścisła zależność między postrzeganiem zasad CSR a zaangażowaniem interesariuszy. O tyle samorząd, lokalna społeczność osiągną korzyści, o ile sami przyczynią się do upowszechniania tej idei. Kierowanie się zasadami odpowiedzialnego biznesu po prostu się opłaca, szczególnie w czasie kryzysu [Wołczek, 2009: 196]³.

Definicja społecznej odpowiedzialności biznesu

Społeczna odpowiedzialność biznesu (ang. *Corporate Social Responsibility* – CSR) jest definiowana na gruncie prawa UE [*Green Paper Promoting European...*] jako „koncepcja, według której przedsiębiorstwa dobrowolnie uwzględniają aspekty społeczne i ekologiczne w swoich działaniach handlowych oraz w kontaktach z interesariuszami”. Na potrzeby niniejszego rozdziału oraz kompleksowego zrozumienia idei CSR konieczne jest przyjęcie założenia, że społeczna odpowiedzialność biznesu nie powinna być postrzegana w kategoriach *public relation* czy reklamy danego przedsiębiorcy. Niezasadne jest jej utożsamianie z działalnością filantropijną [Bernatt, 2009: 58]. Konieczne jest spojrzenie na CSR z punktu widzenia szeroko rozumianych nauk ekonomicznych, prawnych i zarządzania, którego celem jest zbudowanie przewagi konkurencyjnej danego przedsiębiorcy na rynku [Bernatt, 2009: 58].

Społeczna odpowiedzialność biznesu jest oparta na założeniu, że w otoczeniu przedsiębiorcy istnieje wiele podmiotów, na które ów przedsiębiorca oddziałuje [Bernatt, 2009: 42–43]. Zatem powinna ona być rozumiana jako „zobowiązanie przedsiębiorców do przyczyniania się do zrównoważonego rozwoju społeczno-ekonomicznego, w szczególności poprzez zobowiązania natury społecznej i ekologicznej, oparte o wartości wynikające z obowiązujących norm prawnych, ale wykraczające poza minimum zachowania nimi wyznaczone”⁴. Społeczna odpowiedzialność biznesu powinna mieć swoje źródło w przestrzeganiu prawa i polegać na „wdrażaniu dodatkowych, dobrowolnych praktyk, sięgających dalej niż obowiązki ustawowe” [Bernatt, 2009:

³ Według badań firmy Publicis 44% Europejczyków jest w stanie zapłacić więcej za dany produkt, jeśli wie, że producent jest podmiotem zachowującym się w sposób odpowiedzialny społecznie.

⁴ Pojawiają się oczywiście głosy krytyczne na temat idei CSR [zob. Kaczocha, 2009: 26–37].

30]. Praktyk o charakterze stałym, strategii o długofalowym charakterze, a nie jednorazowych akcji charytatywnych czy innych działań filantropijnych.

Głównym założeniem koncepcji CSR są dobrowolne inicjatywy i zaangażowanie przedsiębiorstw w realizację prospołecznych działań skierowanych do kręgu beneficjentów, poczynając od pracowników aż po całe społeczeństwo [Pisz, 2009: 64–65]. Dla przedsiębiorców bycie odpowiedzialnym powinno oznaczać nie tylko spełnienie wszystkich wymogów formalnych i prawnych, ale wiązać się ze zwiększonymi inwestycjami w zasoby ludzkie, w ochronę środowiska, relacje z otoczeniem [Lotko, 2010: 127].

Podsumowując, społeczna odpowiedzialność biznesu, rozumiana jako inwestycja podnosząca wartość przedsiębiorstwa, prowadzi do wypracowania pozytywnych relacji z interesariuszami⁵ i wzmocnienia jej przewagi konkurencyjnej [Paliwoda-Matiolańska, 2009: 168–169]. Nawiązując kontakt z otoczeniem i stawiając znak równości pomiędzy zyskiem przedsiębiorstwa [Wojtasik, *CSR i jego rola w kryzysie firmy*] a zyskiem otoczenia, podmiot buduje swe społeczne zaufanie i pozycję rynkową [Tyszko, Jański, *O korzyściach CSR...*].

Wyzwania CSR

Jednym z podstawowych założeń CSR jest uwzględnianie przy prowadzonej działalności gospodarczej interesów różnych kontrahentów, w szczególności społeczności lokalnych [Bernatt, 2009: 49]. Nie ulega wątpliwości, że wkraczanie biznesu na obszar społeczny stało się faktem, a jednocześnie jest dowodem na to, iż granice pomiędzy poszczególnymi sektorami zaczynają się zacierać. Możliwości państwa są ograniczone zarówno pod względem finansowym, jak i organizacyjnym, a w obliczu pojawiających się coraz nowszych i bardziej złożonych kwestii społecznych, umiejętność współpracy na szczeblu lokalnym może przyczynić się do rozwiązania wielu problemów. Tym samym katalog podmiotów, które realizują działania z zakresu szeroko rozumianej polityki społecznej, konsekwentnie się rozszerza [Cygan, 2011: 49]. Stajemy zatem przed nowym wyzwaniem takiego doskonalenia współpracy i komunikacji, by wypracować efektywny model współdziałania [Karwacka, 2011: 61].

⁵ Pojęcie „interesariusz” (*stakeholder*) zostało wprowadzone przez Stanford Research Institute w 1963 roku i oznacza osobę bądź podmiot zainteresowany działalnością firmy, ponoszący różnego typu ryzyko związane z jej funkcjonowaniem. Najbardziej znana, ale i najogólniejsza definicja interesariusza została stworzona przez Edwarda Freemana w 1984 roku. Według niej „interesariuszem jest każda osoba lub grupa, która może wywierać wpływ na daną organizację lub na którą ta organizacja wywiera wpływ” [zob. <http://owwww.kk.jgora.pl/TO/pobierz.php?id=2262&kod=4c3cece1c97765165bcf610e34dbdfc5> (dostęp: lipiec 2013)].

Niewątpliwie przedsiębiorstwa mogą odegrać istotną rolę we współfinansowaniu, wsparciu merytorycznym, logistycznym czy technicznym wielu inicjatyw z szerokiego obszaru działań społecznych [Grewiński, 2011: 39]. Spośród najważniejszych problemów, na płaszczyźnie których należy poszukiwać wspólnych rozwiązań, wskazać należy m.in. deficyt środków finansowych na realizację programów na rzecz grup społecznych zagrożonych wykluczeniem społecznym, brak infrastruktury społecznej w wielu środowiskach lokalnych, niepełne współdziałanie podmiotów działających w różnych sektorach w celu niwelowania lokalnych problemów społecznych [Grewiński, 2011: 38–39]. Na zaakcentowanie zasługują z pewnością inicjatywy podejmowane m.in. przez Danone Polska [Wołczek, 2009: 192], PKN Orlen SA⁶, GK Grupy Lotos SA⁷, KGHM Polska Miedź SA⁸, Tesco Polska⁹. Przedsiębiorstwa te z powodzeniem łączą osiąganie celów ekonomicznych rozumianych jako pomnażanie zysku oraz współpracy w ramach realizacji zasad CSR.

Wypracowanie systemu współpracy między przedsiębiorcami a aktywnością państwa czy samorządu jest zadaniem trudnym. Nie oznacza to jednak, że na płaszczyźnie publicznej temat ten jest pomijany. Na szczeblu państwowym od 2009 roku działa Zespół ds. Społecznej Odpowiedzialności

⁶ PKN Orlen jest przedsiębiorstwem aktywnym na wielu płaszczyznach życia społecznego. Przejawami tej aktywności są m.in.: program „Orlen dla Płocka”, współpraca z Powiatowym Urzędem Pracy w Płocku i realizacja programu „Pierwsza praca” czy Fundusz Grantowy Dobrego Sąsiedztwa dla Ostrowa Wielkopolskiego.

⁷ Grupa LOTOS prowadzi stały dialog z władzami samorządowymi, mieszkańcami sąsiadujących z rafinerią gmin oraz organizacjami społecznymi działającymi na terenie największej aktywności przedsiębiorstwa. Efektem tej współpracy jest m.in. program „LOTOS dla Pomorza”, polegający na stałej współpracy z władzami województwa w sferze przedsięwzięć gospodarczych oraz kulturalnych. W 2007 roku na mocy porozumienia pomiędzy Grupą LOTOS a prezydentami Gdańska, Gdyni i Sopotu oraz wojewodą i marszałkiem województwa powstała platforma porozumienia na rzecz rozwoju Trójmiasta i Pomorza. Przedsiębiorstwo stworzyło także program „Dobry Sąsiad”, którego celem jest nawiązywanie kontaktów ze społecznościami lokalnymi, skupionymi wokół zakładów Grupy LOTOS w Gdańsku [zob. http://odpowiedzialny.lotos.pl/1069/spoleczenstwo/programy_spoleczne/dobry_sasiad (dostęp: lipiec 2013); Kowalska, 2011: 24].

⁸ Działalność społeczna KGHM w dużej mierze oparta jest na współpracy ze społecznością lokalną. Płaszczyzna ta jest niezwykle istotna z uwagi na specyfikę działalności przedsiębiorstwa i zagrożeń, jakie ze sobą niesie. W celu osiągnięcia harmonii zdecydowano się na współpracę z samorządami lokalnymi. Wspólne inicjatywy polegają m.in. na rozwoju zawodowym kadry pracowniczej, projektach mających na celu wzrost zatrudnienia, poprawę stanu środowiska naturalnego oraz aktywizację gospodarczą regionu [zob. Kowalska, 2011: 26].

⁹ Jedną z misji przedsiębiorstwa jest budowanie bliskich relacji ze społecznością lokalną. Cel ten realizowany jest przede wszystkim poprzez organizowanie akcji charytatywnych, projektów edukacyjnych, imprez sportowych i kulturalnych w miejscowościach położonych w bezpośrednim sąsiedztwie swoich sklepów. Dzięki współpracy biznesu, samorządu i organizacji pozarządowej powstał Rodzinny Dom Dziecka w Wieruszowie [zob. Tenta-Skwiercz, 2011: 80–81].

Przedsiębiorstw, którego jednym z najważniejszych zadań jest „tworzenie warunków lepszej komunikacji oraz dialogu pomiędzy administracją, biznesem, partnerami społecznymi oraz organizacjami pozarządowymi w sprawach dotyczących Społecznej Odpowiedzialności Przedsiębiorstw”¹⁰. Działalność ta powinna opierać się także w dużej mierze na tworzeniu tzw. dobrego prawa¹¹.

Społeczna odpowiedzialność biznesu na poziomie lokalnym

Zaangażowanie strony rządowej nie wyczerpuje tematyki upowszechniania idei CSR. Potrzebne są działania o charakterze edukacyjnym, promocyjnym na poziomie samorządu lokalnego. Zachodzący na tej płaszczyźnie proces powinien mieć charakter dwubiegunowy. Stopień zaangażowania w tym zakresie jest wprost proporcjonalny do podejmowanych społecznie odpowiedzialnych działań. Punktem wyjścia dla podejmowania wspólnych inicjatyw jest jednak przede wszystkim zrozumienie faktu, iż prowadzenie społecznie odpowiedzialnego biznesu przynosi korzyści firmom (m.in. poprzez wzrost zainteresowania inwestorów, zwiększenie lojalności konsumentów i dostawców, poprawę relacji ze społecznością i władzami lokalnymi, poprawę wizerunku wśród pracowników) oraz samorządowi (rozwiązywanie lokalnych problemów o charakterze społecznym, podnoszenie innowacyjności gospodarki), przyczyniając się do postrzegania określonej jednostki samorządu terytorialnego jako dobrego i przyjaznego miejsca do życia i pracy.

Powodzenie realizacji idei na tej płaszczyźnie jest zatem zależne w dużej mierze od aktywności lokalnych liderów, pozytywnego nastawienia władz, otwartości lokalnej społeczności. Korzyści płynące z zaangażowania społecznego między „aktorami” życia lokalnego są na tyle istotne, że coraz bardziej

¹⁰ § 2 pkt 3 Zarządzenia nr 38 Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 maja 2009 roku w sprawie powołania Zespołu ds. Społecznej Odpowiedzialności Przedsiębiorstw.

¹¹ Jedną z nich jest przepis ustawy o podatku od towarów i usług. Zgodnie z regulacją ustawy opodatkowaniu podlega odpłatna dostawa towarów i odpłatne świadczenie usług na terytorium kraju (art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług, Dz.U. z 2011 r. Nr 177, poz. 1054 ze zm.). Za odpłatne świadczenie usług uznaje się również nieodpłatne świadczenie usług na cele osobiste podatnika lub jego pracowników, w tym byłych pracowników, wspólników, udziałowców, akcjonariuszy, członków spółdzielni i ich domowników, członków organów stanowiących, osób prawnych, członków stowarzyszenia, oraz wszelkie inne nieodpłatne świadczenie usług do celów innych niż działalność gospodarcza podatnika (art. 8 ust. 2 ustawy o VAT). Pojawia się więc wątpliwość, czy udzielana przez prawników nieodpłatna pomoc prawna jest objęta zakresem ustawy o VAT i czy świadczenie jej wpisuje się w cel działalności gospodarczej prowadzonej przez świadczącego ją prawnika.

powszechna staje się aktywność samorządów w promowaniu zasad społecznej odpowiedzialności w środowisku lokalnym i nawiązywaniu współpracy międzysektorowej. Jednym z przykładów z zakresu tzw. dobrych praktyk może być z całą pewnością funkcjonowanie Rady do Spraw Społecznej Odpowiedzialności Biznesu, pełniącej funkcję opiniotwórczo-doradczą Zarządu Województwa Śląskiego. Instytucja ta była pierwszym tego rodzaju organem na szczeblu regionalnym powstałym w Polsce, skupiającym przedstawicieli przedsiębiorstw, instytucji okołobiznesowych, administracji publicznej i organizacji pozarządowych. Działania podejmowane przez członków Rady mają na celu m.in.: inicjowanie, wspieranie i patronowanie przedsięwzięciom służącym edukacji i zrozumieniu idei CSR, promowanie społecznie odpowiedzialnych postaw, upowszechnianie dobrych praktyk oraz utrwalanie dobrych przykładów poprzez wdrażanie ich w instytucjach administracji publicznej [www.crnavigator.com/materialy/bazadok/288.pdf: 19–21].

Przejęcie do dalszych rozważań wymaga przyjęcia następującego założenia: skala rozwoju samorządów lokalnych określona jest poprzez wybór celów strategicznych, które stanowią niezwykle istotny element. W przypadku większości jednostek samorządu terytorialnego głównym problemem jest wdrożenie opracowanej strategii rozwoju. Jednym z niezwykle cennych narzędzi jej wdrażania jest oparcie metodyki na lokalnych porozumieniach „pomiędzy aktorami rozwoju na poziomie gminy” [Walkowiak, Krukowski (red.), 2009: 77–78]. Istotą tych porozumień jest zainicjowanie współpracy różnych środowisk w celu realizacji przyjętych w strategii celów, związanych np. ze wzrostem zatrudnienia. Należy podkreślić, że każde porozumienie na płaszczyźnie samorządowej polega na skoordynowaniu współpracy różnych podmiotów z terenu danej jednostki samorządu terytorialnego na rzecz realizacji jednego ze strategicznych celów. Wykorzystanie potencjału, jakim dysponuje samorząd lokalny, jest „wypadkową działań wszystkich uczestników lokalnego szczebla” [Walkowiak, Krukowski (red.), 2009: 78]. Metoda lokalnych porozumień, choć wydaje się być zupełnym *novum* w procesie budowania i realizacji strategii rozwoju, jest w ograniczonym zakresie wykorzystywana na poziomie lokalnym (przy rozwiązywaniu problemów związanych z zatrudnieniem, przy wdrażaniu idei *flexicurity*) [Walkowiak, Krukowski (red.), 2009: 86].

Należy jednak podkreślić, iż współpraca różnych środowisk jest na etapie procesu dochodzenia do osiągnięcia określonego celu społecznego dość skomplikowanym przedsięwzięciem. Jedną z największych barier jest asymetria podmiotów – „aktorów życia społecznego”. Powszechną praktyką jest konsultowanie celów strategii rozwoju czy innego rodzaju polityk publicznych, jednakże proces ten bardzo często odbywa się z organizacjami pozarządowymi i z obywatelami tuż przed etapem uchwalenia dokumentu

przez uprawnione do tego organy. Przyczynia się to do przeświadczenia, że instrument konsultacji i zaangażowania różnych podmiotów nie jest przez przedstawicieli władzy traktowany z dostateczną uwagą. W konsekwencji istnieje wysokie ryzyko stworzenia dokumentu z pozorną społeczną akceptacją, bez realnego wpływu na bieżącą politykę¹². Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, iż winę za taki stan rzeczy ponosi nie tylko władza lokalna. Zdarza się, iż organizacje pozarządowe oraz wszelkie podmioty okołobiznesowe reprezentują partykularne stanowisko, nie wykazują się wysokimi kompetencjami, są mało aktywne bądź ich oczekiwania są niejasne lub zbyt wygórowane [http://wszechnica.org.pl/model_wspolpracy/publikacje_i_dokumenty/ISP%20wsp%C3%B3lC5%82praca%20polityki%20raport%20koC5%84cowy%20final.pdf: 67–69]. Trudno w takich sytuacjach mówić o partnerach w życiu społeczno-gospodarczym.

Kolejną z barier we współpracy międzysektorowej jest nikłe zainteresowanie przedsiębiorstw współpracą z podmiotami pozarządowymi w obszarze działań społecznie odpowiedzialnych. Jest to o tyle niezrozumiałe, iż organizacje pozarządowe działające w swoim środowisku lokalnym są „naturalnym partnerem społecznym przedsiębiorstw, które działają na rzecz swojej społeczności lokalnej”, a współpraca firm prywatnych z organizacjami pozarządowymi może być „efektywną i praktyczną metodą na stosowanie strategii społecznie odpowiedzialnej działalności biznesu” [www.odpowiedzialnybiznes.eu/40/Wspolpraca_miedzysektorowa/].

Realizacja metody lokalnych porozumień czy współpracy międzysektorowej może być jedną z najlepszych dróg prowadzących do rzeczywistego rozwiązywania problemów o charakterze społecznym. Mimo swoich niezaprzeczalnych atutów wiąże się ona z szeregiem trudności towarzyszących ich wdrażaniu. Niewątpliwie wśród najczęstszych barier, oprócz wyżej wskazanych, należy wymienić te najbardziej podstawowe: niechęć władz samorządowych do współpracy, brak zainteresowania, a tym samym mała aktywność instytucji pozarządowych, liderów lokalnych i podmiotów gospodarczych [Walkowiak, Krukowski (red.), 2009: 89]. Jednak mimo wskazanych trudności warto podjąć próbę nawiązania współpracy międzysektorowej.

¹² Praktycy akcentują niski poziom profesjonalizmu we współpracy samorządu z podmiotami działającymi na lokalnym rynku. Krytykują działanie „po omacku”, brak procedur i standardów oraz niski poziom zaangażowania urzędników w tworzenie wszelkiego rodzaju polityk publicznych. Co więcej, pojawiają się opinie, że władza lokalna nie traktuje konsultacji poważnie, nie uznają ich za instrument mogący wpłynąć na poprawę życia społecznego czy stanu środowiska, skazując je na fasadowość i pozorność. Ponadto podnosi się, że przedstawiciele władzy w strukturach organizacyjnych urzędu nie tworzą mechanizmów, by proces ten był rzeczywisty i przynosił rezultaty [http://wszechnica.org.pl/model_wspolpracy/publikacje_i_dokumenty/ISP%20wsp%C3%B3lC5%82praca%20polityki%20raport%20koC5%84cowy%20final.pdf: 67–69].

Nie ulega wątpliwości, że sytuacją pożądaną byłaby współpraca partnerów reprezentujących trzy sektory: publiczny, prywatny i społeczny. Pozornie może się wydawać, że płaszczyzny te nie mogą być partnerami, nie mogą działać na równych zasadach. Głębsza analiza pozwala jednak wskazać, że trójstronna współpraca opłacalna jest dla wszystkich podmiotów. Biznes występuje w takim modelu jako partner z możliwością wniesienia wkładu finansowego. Organizacje pozarządowe są zapleczem ekspertów i specjalistów z określonych obszarów i dziedzin wyposażonych w niezbędną wiedzę w zakresie realizacji projektów w obszarach społecznych, znających jednocześnie specyfikę lokalnego środowiska. Natomiast jednostki samorządu terytorialnego to formalni dystrybutorzy środków finansowych i jednocześnie podmioty bezpośrednio zainteresowane rozwiązywaniem konkretnych problemów społecznych z uwagi na zobowiązania ustawowe [www.lgdkoronasadecka.pl/uploads/dokumenty/40/partnerstwo_wspolpraca_miedzysektorowa.pdf: 42–45]. Istnieje duże ryzyko, iż pojawi się argument, że taka forma współpracy najkorzystniejsza jest dla organizacji pozarządowych, a „dbałość o interes społeczny nie jest pierwszorzędny celem działania biznesu” [www.lgdkoronasadecka.pl/uploads/dokumenty/40/partnerstwo_wspolpraca_miedzysektorowa.pdf: 42–45]. Nie sposób nie zgodzić się z tym stwierdzeniem. Nie ulega przecież wątpliwości, że głównym zadaniem sektora prywatnego jest pomnażanie zysku, ale zaangażowanie społeczne może przyczynić się do budowania tzw. niematerialnej wartości firmy i w konsekwencji przyczynić się do jej stabilnej sytuacji na rynku. Rolą samorządu powinna być aktywność mająca na celu skoordynowanie współpracy dwóch sektorów i dbałość o jej dalszy rozwój.

Z dotychczasowych obserwacji można wywnioskować, że kooperacja podmiotów życia społeczno-gospodarczego na poziomie lokalnym jest jednym z niewykorzystanych aspektów CSR. Społecznie odpowiedzialne działania przedsiębiorców powinny być ściśle skorelowane z aktywnością samorządu w zakresie upowszechniania zasad CSR. Jak wskazują praktycy, to nikła świadomość polskich konsumentów jest najsłabszym punktem w rozwoju CSR [Rabiański, 2011: 37]. Zaangażowanie lokalnych środowisk z pewnością przyczyni się do wzrostu inicjatyw podejmowanych przez przedsiębiorców, zmniejszy ich obawy oraz zachęci do aktywnego włączania się w życie samorządu. Za przykład mogą posłużyć platformy współpracy, jakie powstały na Śląsku¹³,

¹³ Na Śląsku od 2011 roku działa Rada do Spraw Społecznej Odpowiedzialności Biznesu, która zajmuje się propagowaniem idei społecznej odpowiedzialności biznesu oraz odpowiedzialnego zarządzania wśród śląskich przedsiębiorców i samorządowców. Głównym zadaniem Rady jest budowanie strategii CSR w regionie na szczeblu administracji samorządowej.

w Wielkopolsce¹⁴ czy na Warmii i Mazurach¹⁵. Nie bez znaczenia pozostają także m.in. konkursy, plebiscyty, gdzie promuje się postawy społecznie odpowiedzialne w zarządzaniu przedsiębiorstwem¹⁶.

Uwagi końcowe

Społeczeństwo postrzega przedsiębiorstwa jako organizacje nastawione wyłącznie na maksymalizację zysków. W konsekwencji stanowisko to powoduje, że nawet działania tych podmiotów na rzecz społeczności lokalnej odbierane są przez opinię publiczną przez pryzmat chęci generowania zysku, a nie zaangażowania w sprawy społeczne czy ochronę środowiska. Społeczeństwo przekonane jest, że w wielu takich działaniach inicjatywą do ich podjęcia jest własny interes. W świadomości społeczeństwa nadal żywy jest pogląd traktujący przedsiębiorstwo jako organizm, który nie jest częścią jednego większego systemu, a jedynie jest indywidualną jednostką, która z jednej strony daje zatrudnienie, a z drugiej dostarcza produkty i usługi. Nie należy wymagać od przedsiębiorcy, by głównym celem jego działań była działalność charytatywna. Gdyby tak było, taka forma organizacyjna bardziej przypominałaby stowarzyszenie czy fundację niż przedsiębiorstwo. Priorytetowym zadaniem podmiotu prywatnego jest osiąganie zysku. Ważne jest jednak, w jaki sposób ten zysk pomnaża. Zaangażowanie społeczne, marketing społecznie użyteczny nie powinien być postrzegany z punktu widzenia dodatkowych kosztów. Jest formą zarządzania przedsiębiorstwem, który może przyczynić się do niwelowania różnych, niekiedy nawet małych, ale jednocześnie bardzo ważnych społecznie kwestii w skali lokalnej [Grewiński, 2011: 39].

Na tej właśnie płaszczyźnie jest miejsce dla samorządu lokalnego. Jego rolę powinno być upowszechnianie zasad CSR, promowanie tej idei w celu podniesienia świadomości przedstawicieli sektora prywatnego, iż jego

¹⁴ Projekt „Wielkopolski Klub CSR – budowanie platformy promocji i wymiany doświadczeń CSR w Wielkopolsce”.

¹⁵ Na Warmii i Mazurach projekty: „Przedsiębiorca społecznie zaangażowany – popularyzacja idei społecznego zaangażowania biznesu wśród przedsiębiorców Warmii i Mazur”, „Warmińsko-Mazurskie Forum Społecznie Odpowiedzialnego Biznesu” oraz „Promocja gospodarcza Warmii i Mazur 2013+”.

¹⁶ Od 2008 roku Prezydent Miasta Lublin ogłasza co roku Konkurs o Nagrodę Gospodarczą. Nagroda ma na celu uhonorowanie przedsiębiorców, którzy przyczyniają się do rozwoju gospodarczego i unowocześnienia Lublina, upowszechniają pozytywne wzorce, a także przyczyniają się do promocji i budowania prestiżu lubelskiej gospodarki. Do Konkursu zaproszone są również przedsiębiorstwa aktywnie działające na rzecz zrównoważonego rozwoju z uwzględnieniem w strategii aspektów społecznych, etycznych lub ekologicznych.

społeczne zaangażowanie przekłada się na wzrost konkurencyjności, pozyskania zaufania wśród interesariuszy czy poprawę wizerunku firmy [www.odpowiedzialnybiznes.eu/40/Wspolpraca_miedzysektorowa/]. Płaszczyzna współpracy trzech sektorów jest wbrew pozorom naprawdę szeroka. Analiza przeprowadzonych badań pozwala wskazać, że dla jednostek samorządu terytorialnego głównymi sferami zaangażowania są: kultura, wsparcie osób poszukujących pracy, ochrona środowiska i sport. Z kolei organizacje pozarządowe najchętniej zaangażowałyby się w projekty mające na celu pomoc ubogim, ochronę zdrowia, wsparcie młodych talentów i osób poszukujących pracy. Tematy interesujące dla biznesu to: kultura, sport, pomoc chorym i ubogim oraz ochrona środowiska [www.lgdkoronasadecka.pl/uploads/dokumenty/40/partnerstwo_wspolpraca_miedzysektorowa.pdf: 42–45]. Wyzwaniem jest zatem stworzenie „pozytywnego klimatu” dla społecznej odpowiedzialności w gminie, w szczególności zaś „poszerzenie horyzontu działalności każdego z sektorów w taki sposób, by wzmocnić współpracę między nimi, a tym samym uwrażliwić każdy z nich na prowadzenie dialogu z interesariuszami”. W konsekwencji możliwe jest stworzenie sytuacji, w której „społecznie odpowiedzialne działania skutkowałyby kolejnymi działaniami, jeszcze bardziej odpowiedzialnymi” [www.lgdkoronasadecka.pl/uploads/dokumenty/40/partnerstwo_wspolpraca_miedzysektorowa.pdf: 42–45].

Bibliografia

- Bernatt M. (2009), *Społeczna odpowiedzialność biznesu. Wymiar konstytucyjny i międzynarodowy*, Warszawa.
- Cygan A. (2011), *Współpraca biznesu z jednostkami samorządu terytorialnego a realizacja polityki społecznej*, [w:] *Usługi społecznie odpowiedzialnego biznesu*, red. M. Bonikowska, M. Grewiński, Warszawa.
- Gapska K., Ocicka B. (2009), *Społeczna odpowiedzialność biznesu jako element budowania przewagi konkurencyjnej – najlepsza praktyka biznesowa grupy Maspex Wadowice*, [w:] *Społeczna odpowiedzialność biznesu. Uwarunkowania, kontrowersje, dobre i złe praktyki*, red. Z. Pisz, M. Rojek-Nowosielska, Wrocław.
- Grewiński M. (2011), *O związkach polityki społecznej ze społeczną odpowiedzialnością biznesu*, [w:] *Usługi społecznie odpowiedzialnego biznesu*, red. M. Bonikowska, M. Grewiński, Warszawa.
- Kaczocha W. (2009), *Filozoficzno-etyczne rozwinięcie idei społecznej odpowiedzialności biznesu*, [w:] *Społeczna odpowiedzialność biznesu. Uwarunkowania, kontrowersje, dobre i złe praktyki*, red. Z. Pisz, M. Rojek-Nowosielska, Wrocław.
- Karaszewski R., Karwacka M. (2009), *Społeczna odpowiedzialność w przywództwie*, [w:] *Społeczna odpowiedzialność biznesu. Uwarunkowania, kontrowersje, dobre i złe praktyki*, red. Z. Pisz, M. Rojek-Nowosielska, Wrocław.
- Karwacka M. (2011), *CSR – wspólna przestrzeń dla biznesu i organizacji pozarządowych*, [w:] *Usługi społecznie odpowiedzialnego biznesu*, red. M. Bonikowska, M. Grewiński, Warszawa.

- Kowalska D. (2011), *Społeczna odpowiedzialność biznesu w Polsce na przykładzie dziesięciu największych firm*, [w:] *Społeczne aspekty gospodarki rynkowej. Nowe wyzwania ekonomiczne, społeczne, demograficzne i prawne*, red. P. Ucieklak-Jeż, Częstochowa.
- Lotko M. (2010), *Społeczna odpowiedzialność biznesu (CSR) jako zbiór dobrych praktyk*, [w:] *Etyczne aspekty zarządzania w warunkach nowej gospodarki*, red. E. Skrzypek, Lublin.
- Paliwoda-Matiolańska A. (2009), *Odpowiedzialność społeczna jako źródło przewagi konkurencyjnej*, [w:] *Społeczna odpowiedzialność biznesu. Uwarunkowania, kontrowersje, dobre i złe praktyki*, red. Z. Pisz, M. Rojek-Nowosielska, Wrocław.
- Pisz Z. (2009), *Odpowiedzialność społeczna w działalności edukacyjnej*, [w:] *Społeczna odpowiedzialność biznesu. Uwarunkowania, kontrowersje, dobre i złe praktyki*, red. Z. Pisz, M. Rojek-Nowosielska, Wrocław.
- Rabiański R. (2011), *Biznes odpowiedzialny społecznie. Zagadnienia, korzyści, praktyki*, Partnerstwo Transgeniczne.
- Tenta-Skwiercz D. (2011), *Realizacja koncepcji społecznej odpowiedzialności biznesu w wielopowierzchniowych sklepach handlu detalicznego na przykładzie Tesco Polska*, [w:] *Społeczne aspekty gospodarki rynkowej. Nowe wyzwania ekonomiczne, społeczne, demograficzne i prawne*, red. P. Ucieklak-Jeż, Częstochowa.
- Walkowiak R., Krukowski K. (red.) (2009), *Społeczna odpowiedzialność organizacji od odpowiedzialności do elastycznych form pracy*, Olsztyn.
- Wołczek P. (2009), *Zarządzanie SOP na przykładzie firmy Danone Polska*, [w:] *Społeczna odpowiedzialność biznesu. Uwarunkowania, kontrowersje, dobre i złe praktyki*, red. Z. Pisz, M. Rojek-Nowosielska, Wrocław.

Strony internetowe

- Green Paper Promoting European framework for Corporate Social Responsibility*, http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/site/en/com/2001/com2001_0366en01.pdf (dostęp: lipiec 2013).
- http://odpowiedzialny.lotos.pl/1069/spoleczenstwo/programy_spoleczne/dobry_sasiad (dostęp: lipiec 2013).
- Tyszko M., Jański J., *O korzyściach CSR i znaczeniu odpowiedzialnych pracowników*, www.employerbrandingtoday.com/pl/2009/08/18/25-projektow-realizowanych-w-ramach-programu-wolontariatu-stanowia-inicjatywe-samych-pracownikow/ (dostęp: lipiec 2013).
- Wojtasik M., *CSR i jego rola w kryzysie firmy*, www.egospodarka.pl/90959,CSR-i-jego-rola-w-kryzysie-firmy,1,20,2.html (dostęp: lipiec 2013).
- www.funduszgrantowy.pl/cat,105 (dostęp: lipiec 2013).

МОНИТОРИНГ И КОНТРОЛЬ ЭКОНОМИЧЕСКОЙ БЕЗОПАСНОСТИ ПРЕДПРИЯТИЯ КАК ЗАЛОГ РАЗВИТИЯ ГОРОДА

Зинаида Богдановна Живко

Обеспечение безопасного состояния и условий развития города выступает ключевым системообразующим фактором эколого-экономической системы (ЭЭС). Поддерживаем авторов, что эколого-экономическая безопасность города – это совокупность состояний, процессов и действий, способных обеспечить баланс интересов национальной (региональной, местной) экономики и окружающей среды, не приводящих к нарушениям (или угрозам таких нарушений) для природной среды и общества за пределами установленных законодательством норм [Булетова, 2012: 25]. Главным условием обеспечения безопасного состояния города, как и другой территории в рамках государства выступает именно возможность управлять субъективными факторами пирамиды, возможность воздействовать на них с позиции общественных интересов, выражающих не приоритет текущего материального потребления, а будущего существования самого человечества [Злочевський, 2013].

Одной из проблем, которая непосредственно касается предмета нашего исследования и, по нашему мнению, является ключевой – это качество информационного обеспечения безопасности бизнеса как составной части безопасности города, региона, государства. Ведь от развития бизнеса и предпринимательства, их информационного обеспечения будут зависеть как производство экологически чистых продуктов, экологическая ситуация в городе, развитие его инфраструктур, так и благосостояние населения, обеспечение населения рабочими местами, оплата налогов и отчислений в различные фонды.

Рассматривая теоретические и методологические основы диагностики эколого-экономической безопасности города как системы динамичной, сложной, нелинейной, отметим, что общий смысл понятия «диагностика» очевиден – «поставить диагноз» означает определить состояние объекта. Само понятие диагностики тесно связано с патоэкономикой, ибо традиционно, без каких-либо экономических или экологических контекстов под диагностикой следует понимать «распознавание болезней по припадкам и явлениям» (Толковый словарь В. Даля).

В экономике термин «диагностика» применяется достаточно широко. В энциклопедических трактовках под диагностикой понимают:

- оценку состояния экономических объектов в условиях неполной информации с целью выявления проблем развития и перспективных направлений их решения,
- установление и изучение признаков, характеризующих состояние организмов, машин, систем для предсказания возможных отклонений и предотвращения нарушений нормального режима их работы, деятельности,
- совокупность исследований для определения целей функционирования хозяйственного объекта, способов их достижения, выявления проблем и вариантов их решения [Злочевский, 2013]. И опять мы приходим к выводу, что диагностика, мониторинг развития предприятия зависят от информационной их обеспеченности.

Фактически сегодня имеет место определенное противоречие, с одной стороны, информация является наиболее необходимым и ценным ресурсом в условиях рыночной экономики для нужд управления, в частности при принятии управленческих решений, с другой - на любое предприятие поступает огромный объем информации, большая часть которой является чрезмерной. При этом большой объем информации очень трудно формализовать, кодировать, обрабатывать [Нагорная, 2005: 56–63]. Руководитель предприятия постоянно сталкивается с избытком и / или недостатком информации, а самое печальное – с потоком неверной, ложной (перекрученной) информации, которая не способствует повышению эффективности управления бизнесом, а наоборот – затрудняет его.

Если учесть, что основное назначение мониторинга системы безопасности заключается в информационном обеспечении процесса управления экономической безопасностью, то качество,

полнота и своевременность информации являются приоритетными, а следовательно, необходимо выполнение определенных критериев формирования информационного потока, математическую интерпретацию которых определено ниже.

Прежде чем изложить собственные наработки по реализации мониторинга системы экономической безопасности предприятия, считаем целесообразным как исходный момент обосновать сущность и принципы определения ключевого параметра функционирования системы мониторинга уровня экономической безопасности предприятия, которым, по нашему мнению, является коэффициент информационного обеспечения процесса управления экономической безопасностью ($E_{\text{ИА}}$):

$$\hat{E}_{\text{ИА}} = \frac{\dot{E}_{\text{реальная}}}{\dot{E}_{\text{необх}}}$$

Где:

$\dot{E}_{\text{реальная}}$ - объем имеющейся исходной информации, сложившейся системой мониторинга экономической безопасности предприятия

$\dot{E}_{\text{необх.}}$ - объем необходимой информации для нужд управления экономической безопасностью предприятия

Рассмотрим варианты значений, которые может получать $K_{\text{ОЗБ}}$. Если $K_{\text{ОЗБ}} < 1$, то система мониторинга недостаточно эффективно функционирует, то есть решения принимаются при неполной, недостаточно качественной и достоверной информации; чем ниже значение коэффициента, тем выше неопределенность, следовательно, растет уровень риска принятия ошибочного решения, результатом чего может стать возникновение угрозы и роста уровня опасности. Если $K_{\text{ОЗБ}} > 1$, то система мониторинга, опять же работает неэффективно, ведь ответственному лицу предоставляется лишняя информация, которая затрудняет и тормозит процесс принятия решения. Из вышеприведенных рассуждений следует, что оптимальным вариантом функционирования системы мониторинга уровня экономической безопасности предприятия является момент, когда выполняется условие $K_{\text{ОЗБ}} \approx 1$.

Саму же систему мониторинга можно считать некоторой функцией:

$$K_{\text{ОЗБ}} = \{K_{\text{доступ}}; K_{\text{достовер}}; K_{\text{полн}}; K_{\text{расх.}}\}$$

Где:

$K_{\text{доступ}}$ - доступность информации

$K_{\text{достовер}}$ - достоверность полученной информации

$K_{\text{полн}}$ - полнота полученной информации

$K_{\text{расх}}$ - расходы на получение информации

Каналы получения информации условно можно разделить на:

- «без специальной организации поступления информации»
- пресса, телевидение, официальные статистические данные, которые размещены в открытом доступе,
- «организованные», те которые формируются и обслуживаются специалистами системы безопасности предприятия,
- «специализированные» – осуществляются специалистами подразделения конкурентной разведки с использованием не всегда законных методов получения информации.

Основываясь на классификации каналов информации, попытаемся охарактеризовать разнообразие получаемой информации. Если взять за основу $K_{\text{доступ}} \rightarrow \max$, то по уровню доступности все источники информации можно условно разделить на три группы:

- свободная (общедоступная) для доступа информация, получение которой не требует никаких дополнительных затрат,
- частично ограниченная в доступе, которая требует проведения дополнительных аналитических расчетов, или оплаты услуг сторонних организаций,
- закрытая информация, получение которой предполагает не всегда законные действия и (или) требует значительных затрат.

При $K_{\text{достовер}} \rightarrow \max$ информацию по степени достоверности можно классифицировать следующим образом:

- достоверная, которая в полной мере отражает реальное положение определенного явления, или динамику процесса,
- частично достоверная, то есть такая, которая рядом с достоверной информацией содержит и ложную, дезинформацию, или излишнюю, не в полной мере касается объекта исследования,
- недостоверная информация – не соответствует реальному положению дел, является продуктом контрразведки конкурентов, полученная из ненадежных источников информации и т.п.

Случаи, когда вся информация, поступающая на предприятие, является абсолютно достоверной – единичны. В большинстве

случаев, учитывая разнообразие каналов и источников поступления данных, высокую неопределенность, информация неоднородна.

В случае $K_{полн} \rightarrow \max$ информацию в соответствии с объектом исследования можно классифицировать по группам:

- полная, информация, которая всесторонне характеризует явление или процесс, отражает все ключевые характеристики и параметры,
- частичная - косвенно относится к объекту исследования и может быть использована как дополнительная, но не базовая,
- посторонняя, не относится к объекту исследования, поступает по определенному информационному каналу, увеличивает информационный поток, но не несет никакой пользы.

По $K_{расх} \rightarrow \min$ информацию с учетом затрат на ее получение можно ранжировать по группам:

- бесплатная – поступает по открытым каналам информации, то есть телевидение, пресса, Интернет и т.п.,
- информация, получение которой требует организации информационного канала, привлечения специалистов, разработки определенного программного обеспечения, определенных материальных, финансовых и трудовых затрат,
- информация, которая является коммерческой тайной, или имеющая стратегическое значение для развития рынка, отдельного сегмента или вида деятельности, получение которой является невозможным через открытые каналы информации и требует существенных финансовых затрат.

Поэтому нашей задачей является поиск оптимального варианта для выполнения неравенства

$$K_{доступ} + K_{достав} + K_{полн} > K_{расх}.$$

В условиях, если сумма расходов является определенной $K_{расх} = \text{const.}$, необходимо достичь:

$$K_{доступ} + K_{достав} + K_{полн} \rightarrow \max.$$

Решение поставленной задачи предполагает осуществление нескольких взаимосвязанных этапов, изложенных ниже.

Для определения важности каналов получения информации системой мониторинга уровня экономической безопасности предприятия, необходимо установить степень превосходства одного канала получения информации над другим. Такая числовая согласованность

выражается уровнем приоритетности [Саати, 1993]. Этим способом можно исследовать наличие или отсутствие согласованности при парных сравнениях значимости каналов получения информации.

Обычно преимущество одного канала получения информации системой мониторинга уровня экономической безопасности предприятия над другим оценивают на основе экспертной оценки. Адекватность такой оценки осуществляется на уровне общих логических суждений, построенных на словесных, слабо формализованных экспертных заключениях, поэтому она не может считаться окончательным решением.

Для решения этой задачи каналы получения информации, определенные выше, идентифицируем числовыми весовыми значениями g_1, \dots, g_n их вероятного влияния на получение информации – табл. 1.

Таблица 1. Каналы получения информации и их обозначения

No.	Каналы получения информации	Обозначение
1.	без специальной организации поступления	g_1
2.	организованные	g_2
3.	специализированные	g_3

Используя метод парных сравнений Саати, определяем индекс согласованности каналов получения информации, значение которого не должно превышать 10% от его эталонной величины. Для определения шкалы приоритетов необходимо построить квадратную обратно-симметричную матрицу попарных сравнений [Сеньківський, 2011; Штангрет, 2011], порядок которой определяется числом анализируемых параметров [Саати, 1993]. Поскольку, в общем, подобные матрицы являются несогласованными, заданный субъективно числовой ряд весовых значений каналов получения информации служит вспомогательным инструментом при установлении попарных предпочтений между ними. Подобное замечание касается также используемой в таких случаях шкалы относительной важности объектов Саати [Саати, 1993].

Для установления степени согласованности числовых значений парных сравнений каналов получения информации служит вектор приоритетов матрицы, для нахождения которого вычисляется сначала главный собственный вектор, после чего нормализуют его.

Значение индекса согласованности обычно сравнивают с эталонными величинами показателя согласованности [Лямец, 2004], так называемым случайным индексом согласованности W_I , который зависит от количества объектов [Сявавко, 2007].

Случайным индексом согласованности называют индекс согласованности, полученный для сгенерированной случайным образом по шкале от одного до девяти обратно-симметричной матрицы с соответствующими обратными величинами. При этом результаты считаются удовлетворительными, если посчитанная величина индекса не превышает 10% эталонного значения для соответствующего количества рассматриваемых объектов.

Для нашего случая $W_I=0,58$. Дополнительно результаты оценивают отношением согласованности, величину которой получают из выражения:

$$W_U = IU / W_I$$

Поскольку $IU=0,032$ то, соответственно, $W_U=0,055$. Результаты парных сравнений можно считать удовлетворительными, если $W_U \leq 0,1$. Итак, имеем достаточный уровень сходимости процесса и надлежащую согласованность экспертных суждений относительно весовых значений каналов получения информации системой мониторинга уровня экономической безопасности предприятия с учетом доступности информации.

Аналогично вычисляют весовые значения каналов получения информации системой мониторинга уровня экономической безопасности предприятия с учетом достоверности, полноты и затрат на получение информации. Здесь необходимо сделать одно уточнение: когда речь шла о весомости каналов получения информации с учетом их доступности, определяющим было то, что наиболее доступной является информация, полученная из «неорганизованных» источников. И наоборот, наиболее достоверная, полная и дорогая информация получается из «специализированных» и «организованных» источников, соответственно это повлияет на вычисление весовых значений каналов получения информации. Обобщая можно построить следующий секторный алгоритм формирования информационного обеспечения управления экономической безопасностью предприятия (рис. 1.1.).

Был проведен расчет оптимального варианта информационного обеспечения методом многокритериальной оценки альтернатив, что используется для усовершенствования системы мониторинга уровня экономической безопасности предприятия.

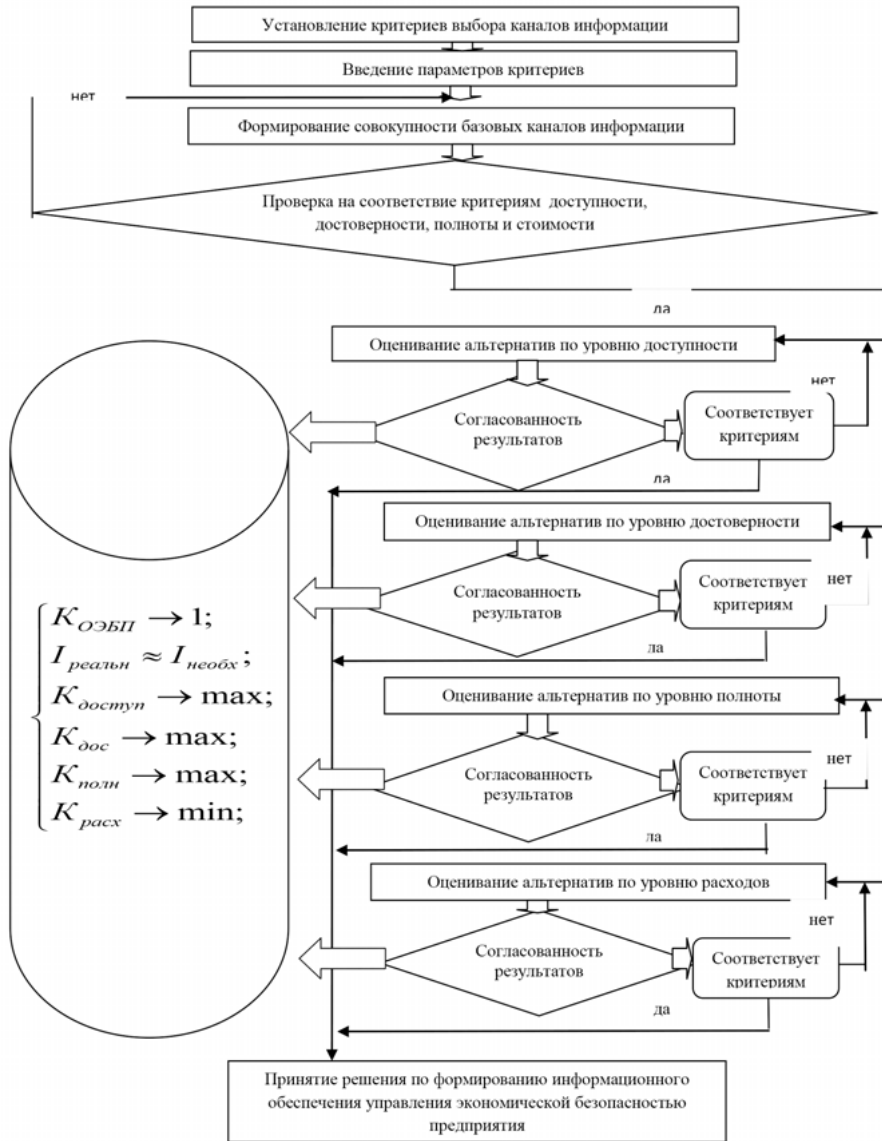


Рис. 1.1. Секторный алгоритм формирования информационного обеспечения управления экономической безопасностью предприятия

В соответствии с полученными результатами, лицо, отвечающее за мониторинг системы безопасности предприятия (в нашем случае – руководитель службы безопасности или ответственное лицо), должно придерживаться следующих правил:

- чётко определять полезную и ценную информацию, необходимую для разработки стратегии обеспечения экономической безопасности предприятия и осуществления тактического управления и оперативной реализации,
- лишняя и ложная информация должна изыматься для оптимизации величины информационного потока,
- отсутствующая информация для принятия решения должна оперативно пополняться [Актуальні проблеми соціально-економічного розвитку держави..., 2013; Живко, 2012].

Указанные проблемные вопросы существенно влияют на объективность оценок и точность аналитических расчетов, подготовку и принятие управленческих решений по определению состава мероприятий для обеспечения необходимого уровня экономической безопасности отечественных предприятий. Поэтому и возникает неотложная потребность как в создании современных информационных систем и целевого программного обеспечения (которые позволят осуществить мониторинг и прогностическую оценку, подготовить результирующую информацию с учётом особенностей современных процессов выработки и накопления потенциала производственных экономических систем для достижения высокого уровня экономической безопасности), так и определения объектов мониторинга, является приоритетным на данном историческом этапе развития украинской экономики [Живко, 2012].

Важность информационного обеспечения процесса обеспечения экономической безопасности требует при формировании системы мониторинга учитывать ключевые моменты [Живко, 2012]:

- во-первых, построение алгоритма осуществления мониторинга системы безопасности должно базироваться на общенаучных информационных принципах,
- во-вторых, научные исследования по активизации процессов экономической безопасности следует производить на основе предварительно определенных экономических закономерностей с учетом разнонаправленных факторов влияния на обеспечение адаптивности управления функционированием предприятия при условии высокого уровня неопределенности. Только тогда у них есть четкая логика, исключается непоследовательность решения проблем и количественное обоснование позиций относительно формирования конкурентной позиции и выбора приоритетов в управлении внутренней средой,

- в-третьих, именно оценки по результатам проведения мониторинга являются наиболее распространенным показателем, который характеризует динамику процесса и отражает определенный уровень использования всех видов ресурсов как материальных, так и трудовых, интеллектуальных и не только для экономической безопасности.

Формирование методологических основ осуществления мониторинга экономической безопасности предприятия предполагает не только определение важности и условий его реализации, но и обоснование места в системе экономической безопасности предприятия, города и целого региона. Так, обеспечение экономической безопасности предприятий, в соответствии с изложенным выше материалом, необходимо рассматривать как процесс прогнозирования и предупреждения многосторонних угроз, которые негативно влияют на весь экономический потенциал субъекта по различным аспектам его финансово-хозяйственной деятельности. Указанное основывается на том факте, что любое предприятие, которое функционирует в условиях рыночной экономики, является сложным инженерно-техническим комплексом, который часто сталкивается с вредоносными действиями как со стороны недобросовестных конкурентов, так и поставщиков сырья, посредников, реализаторов готовой продукции, которые могут скрывать поступления валютной выручки, незаконно открывать валютные счета, не платить налоги и т.д. Производственные предприятия, также будучи владельцами технической и коммерческой информации, носителями интеллектуальной собственности, разработчиками торговой марки, могут сталкиваться с несанкционированным их использованием, что приводит к ухудшению финансового состояния конкретного предприятия и отражается на той или иной составляющей экономической безопасности бизнеса, города как сложной экономической системы [Актуальні проблеми соціально-економічного розвитку держави..., 2013; Живко, 2012].

Город в рамках системного подхода понимается как эколого-экономическая система. Экономическая система представляет собой систему высшей категории сложности, состоящую из большого количества подсистем (элементов) различного вида и уровня сложности. Однако современные мировые тенденции заставляют признать, что высшая категория сложности для национальных экономик и мировой экономики также проявляется и будет проявляться в дальнейшем в системе, имеющей определение эколого-экономическая система. Таким образом, город как

эколого-экономическая система – это ограниченная определенной территорией часть технобиосферы, в которой природные, социальные и производственные структуры, а также процессы связаны взаимодействующими потоками вещества, энергии и информации [Малин, 2005: 120].

Эколого-экономическая система заданной территории – города, региона – в соответствии с этим может быть определена как совокупность взаимосвязанных и несбалансированных частей, прежде всего, социально-экономического и природно-ресурсного потенциалов территории, которые не всегда были связаны между собой естественно и эволюционно – в вопросах возобновления/сохранения природно-ресурсного и человеческого потенциалов, и до сих пор развиваются не сбалансированно из-за преобладания интересов хозяйственных субъектов на уровне ТНК и политико-экономических «элит» государства, манипулирующих/лобирующих нормативно-правовым полем, выстраивающих финансовые спекулятивные схемы получения доступа к национальному богатству страны и др. [Злочевский, 2013].

Главное во всех представленных определениях диагностики – распознавание, выявление проблем в деятельности и состоянии исследуемого объекта и нахождение способов, вариантов их разрешения. Поэтому распознавание «болезней», природа которых определяется экологическими или экономическими признаками, есть инструментарий достижения целей патозкономики.

Проведение диагностики и мониторинга состояния города как эколого-экономической системы должно реализовываться в рамках стратегического планирования при условии двойственности – применения статичного и динамичного подходов на разных этапах и с разными целями диагностирования эколого-экономической безопасности города. При этом приоритет индикативного подхода также позволяет реализовывать двойственность построения и применения индикаторов состояния и результатов развития города по предложенной авторами системе индикаторов [Злочевский, 2013]. Их применение требует развития системы эколого-экономического мониторинга с целью повышения качества используемой информационной базы и учета не только интересов и политики, мотивации поведения субъектов системы, но и последствий их влияния на ключевые сферы жизнедеятельности человека и окружающей среды.

Литература

- Актуальні проблеми соціально-економічного розвитку держави, регіону, галузі та підприємства / Монографія / В.І.Ляшенко, М.М.Назарук, Я.Я.Пушак, А.М.Штангрет та ін.; за заг.редакцією д-ра екон.наук, доц. Штангрета А.М. - Львів: Вид-во УАД, 2013. - 394 с.
- Булетова Н.Е. (2012), Эколого-экономическая безопасность и конкурентоспособность территории // Российское предпринимательство. No. 22. С. 23-31.
- Живко З.Б. (2012) Економічна безпека підприємства: сутність, механізми забезпечення, управління. Монографія / З.Б.Живко. - Львів : Ліга-Прес, 2012. - 260 с.
- Злочевський І.А. (2013), Город как эколого-экономическая система: диагностика и условия обеспечения безопасного состояния / И.А.Злочевский, Н.Е.Булетова // Управление экономическими системами. No. 7. - [Электронный ресурс]. - Режим доступа: <http://www.uecs.ru/uecs-55-552013/item/2251-2013-07-20-05-40-53>.
- Лямец В.И. (2004), Системный анализ : вступительный курс / В. И. Лямец, А. Д. Тевяшев. - 2-е изд., перераб. и доп. - Х. : ХНУРЕ. - 448 с.
- Малин А.С. (2005), Развитие теории и методологии регионального управления безопасностью в современной России. - М.: Изд-во ГУ-ВШЭ. 197с.
- Нагорная И.И. (2005), Экономическая безопасность предприятия как фактор его конкурентоспособности // Экономические инновации. Выпуск 23: Сб. научн. труд. - Одесса: Институт проблем рынка и экономико-экологических исследований НАН Украины. - С. 56-63.
- Саати Т. (1993), Принятие решений. Метод анализа иерархий : пер. с англ. / Т. Саати. - М.: Радио и связь. - 278 с.
- Сеньківський В.М. (2011), Оптимізація моделей ключових загроз на шляху до економіки знань в Україні / В.М. Сеньківський, А.М. Штангрет, О.В. Мельников // Наук. зап. (Укр. акад. друкарства). - No. 4 (37). - С. 60-78.
- Сявавко М.С. (2007) Інформаційна система «Нечіткий експерт»/ М. С. Сявавко. - Львів: Львів. нац. ун-т ім. Івана Франка. - 320 с.
- Штангрет А.М. (2011), Теоретико-методологічні аспекти забезпечення економічної безпеки підприємств авіаційної галузі [Електронний ресурс] / А.М. Штангрет // Ефективна економіка. - No. 6. - Режим доступу : <http://www.economy.nayka.com.ua/index.php?operation=1&iid=581>.

ПРАВОВЫЕ АСПЕКТЫ РАЗВИТИЯ ГОРОДА

Михаил Александрович Живко,
Светлана Михайловна Лихолат, Илона Юрьевна Живко

Переход к рыночной экономике и юридическое признание частной собственности на средства производства способствовали активизации предпринимательской деятельности. Предпринимательская инфраструктура формировалась за счет коллективной (колхозов, предприятий потребительской кооперации, артелей) и индивидуальной (кустари и индивидуальные производители, работавшие на основе патентов, владельцы садовых участков) собственности. Однако плановая система глобального распределения ресурсов, государственная идеология и отсутствие необходимой правовой базы не позволяли предпринимательству активно развиваться. Государство, как крупнейший предприниматель, совершенно спокойно могло предотвратить рост цен. Но, являясь важнейшим элементом инфраструктуры предпринимательства, правительство предпочло позицию стороннего наблюдателя. Таким образом, государство на этапе транзитивной экономики не является для производителей той инфраструктурой, на которую предприниматели могли бы опереться в сложный момент своего развития. Этот пример еще раз наглядно показывает, что власть не может (или может, но не желает) быть инфраструктурной опорой с четкой законодательной базой для предпринимательства. Этот пример свидетельствует о необходимости создания соответствующей потребностям предпринимательства собственной инфраструктуры, дополняющей или же замещающей государственную. Это, прежде всего, самоорганизация бизнесменов и предпринимателей, объединение в различные союзы и создание добровольных профессиональных обществ, принимающих на

себя определенные функции государства в сфере предпринимательства. Однако государство взвалило на свои плечи чрезмерное количество управленческих и контролирующих функций, которые без труда можно передать бизнесу (например, на рынке ценных бумаг, где регулирующая роль органов власти сведена к минимуму - формированию соответствующей инфраструктуры).

Во всех странах, имеющих развитые законодательные системы, разработаны стратегии, законы и нормативы, определяющие развитие города как в контексте развития государства, так и сотрудничества с другими государствами. Такие меры не являются догмой, они могут отличаться в разных странах и изменяться в зависимости от сообществ в виде религиозных норм, обычаев и традиций.

Одновременно, формируя правовую базу, необходимо учитывать изменения, которые вызваны трансформацией элементов инфраструктуры предпринимательства, таких как: союзы производителей; общественные организации малого и среднего бизнеса; союз промышленников и предпринимателей; система торгово-промышленных палат (ТПП).

Учитывая тенденцию освобождения государства от выполнения многочисленных управленческих функций, полагаем необходимым и неотложным осуществить следующие мероприятия:

- ввести обязательное членство предпринимателей в торгово-промышленных палатах, как это принято в европейских странах,
- передать ТПП ведение реестра предпринимателей.

Тем самым на предпринимательское сообщество перекладывается регламентирующие функции и ответственность за деятельность бизнесменов. В этом случае не будет того множества фирм-однодневок, через которые проводят так называемые серые и криминальные схемы и финансовые расчеты.

Следовательно, в этом случае облегчится доступ предпринимателей к информации о своих реальных или потенциальных партнерах, а сам бизнес станет более прозрачным и эффективным благодаря усиленной правовой базе.

Успехи страны на макроуровне начинаются с конкретного индивида, отдельной фирмы, отрасли, и даже маленькой фирмы, магазина. Кроме того, в качестве необходимых, но отнюдь не достаточных условий экономического роста, следует назвать:

- величину и структуру инвестиций (государственных, конкретного предприятия и отдельного вкладчика-потребителя),

- уровень доверия экономических агентов к проводимой политике,
- адаптивность субъектов хозяйствования к постоянно происходящим изменениям,
- модели предпринимательского поведения.

Считаем, что ключевым для практической реализации имеющейся предпринимательской инициативы по внедрению новшеств в различных областях жизнедеятельности является степень понимания и уровень доверия со стороны хозяйствующих агентов к осуществляемой макроэкономической стратегии, так как в этом случае можно ожидать совпадения целевых векторов в их действиях и возникновения синергетического эффекта на соответствующих правовых нормах развития каждого города.

В качестве весьма важного экономического и социального индикатора уровня и характера предпринимательской активности могут рассматриваться *инвестиционная и инновационная составляющие*. Инвестиции являются весьма динамичным компонентом национального дохода. В современных экономических условиях инновации создают стратегические преимущества в наиболее высококонкурентных областях. В жесткой конкуренции побеждают те, кто не только быстрее и качественнее производит новые технологии, но может оперативнее воплотить их в новый продукт и грамотно выйти с ним на мировой рынок. Однако при этом необходимо учитывать степень негативного психологического воздействия на восприятие инновационных продуктов и технологий. Внешняя отрицательная мотивация восприятия нового может иметь место в случае, когда повышается риск ухудшения положения работника, возрастает опасность потери места в результате роста производительности труда. Для избежания негативных последствий мы рекомендуем использовать методы:

- разъяснение,
- соучастие в соглашениях,
- кооптацию.

На положительный исход можно рассчитывать, если в процессе принятия управленческих решений учтены:

- мощность и вид прогнозируемого сопротивления персонала,
- положение инициаторов изменений в части доверия коллектива,
- объем необходимой для проведения изменения информации, воля и властные полномочия для их реализации,

- актуальность предлагаемых изменений и последствия возможного сопротивления,
- правовые нормы.

Немаловажным остаётся метод планирования человеческих ресурсов, включающий анализ перспективных потребностей, по отдельным категориям персонала исходя из долгосрочных целей компании в общей системе стабильных правовых гарантий. При этом составляются списки на продвижение специалистов по карьерной лестнице с учётом их готовности занять ту или иную должность на момент составления списков, необходимости дополнительной подготовки молодых специалистов и прохождения ими промежуточных должностных ступеней.

Поэтому, учитывая опыт городов, как Львова, так и Люблина, наиболее приемлемым методом развития города в целом, и предпринимательской инфраструктуры, в частности, будет создание «центров превосходства» (от английского словосочетания «center of excellence»), история которых началась после Второй мировой войны. Центр превосходства – это организация (или группа организаций), которая ведет научные исследования и разработки в прорывных областях знаний и располагает уникальными материально-техническими, интеллектуальными и кадровыми ресурсами, общими правовыми нормами. Акцент на «превосходство» свидетельствует о том, что эти центры выступают эталонами для других организаций аналогичного профиля. В настоящее время с развитием глобальной экономики знаний возникло новое понимание миссии центров превосходства. Теперь главными вызовами для них являются:

- позиционирование страны на мировых рынках высокотехнологичных товаров и услуг,
- выравнивание дисбаланса научно-технической инфраструктуры между регионами (формирование кластеров),
- эффективная адаптация лучших кадровых ресурсов к непрерывно меняющимся требованиям рынков труда.

Анализ мировой практики научной политики позволяет выделить три подхода к формированию центров превосходства. В первом случае государство создает центры превосходства «с чистого листа» для осуществления масштабных стратегически значимых (приоритетных) проектов (например, формирование национальных лабораторий в США). Они учреждались в форме самостоятельных некоммерческих организаций для проведения исследований и разработок, связанных с обеспечением национальной безопасности и других национальных приоритетов.

Второй вариант практикуется при реализации менее масштабных, но более широких программ за счет «адресной поддержки лучших», при этом прямое участие государства необязательно. Эффект для развития экономики и самой науки достигается не единичными организациями, а их объединением посредством общих информационных сетей и инфраструктуры.

Третья схема рассчитана не столько на осуществление конкретных программ, сколько на развитие коллективов, способных усилить научный потенциал в новейших направлениях, перспективность которых на текущий момент с трудом поддается объективной оценке. Примером такого подхода является поддержка научной деятельности исследовательских университетов, давно и плодотворно работающих на переднем крае науки и добившихся значительных результатов.

Особенностью центров превосходства является образование территориальных кластеров, объединяющих мощности и инфраструктуру самих лабораторий, и прочих частных фирм. Например, в Италии существует государственный проект создания «объединенных лабораторий», работающих в рамках приоритетных направлений. В Исландии вокруг ведущих национальных исследовательских институтов Рейкьявика строится кластерная сеть, нацеленная на продвижение многообещающих проектов за пределами столицы. Главным механизмом развития центров превосходства на базе существующих организаций является отбор передовых лабораторий (коллективов) с целью их адресной поддержки. Принципиальная особенность таких центров заключается в их системообразующей роли, включенности в специальную институционализированную структуру, обеспечивающую распределение ресурсов и обязательно законодательно закрепленными условиями их работы и развития. Формы и организационная структура системных центров превосходства в отдельных странах могут значительно различаться за исключением основного принципа - формирования эффективной инфраструктуры и системы связей при участии единого координирующего института (центра первого уровня). За счет этих сетей обеспечиваются синергическое объединение усилий различных центров второго уровня, мультидисциплинарное сотрудничество и эффективный трансфер знаний. В целом именно системный тип центров превосходства получил в мире наибольшее распространение.

Важно помнить, что в законодательстве всех стран – государство наделено правом контролировать или ограничивать

деятельность людей в интересах общества. Согласно таким полномочиям могут быть приняты законы и положения, запрещающие или ограничивающие конкретные виды деятельности, разрешающие их при условии получения специальных документов (лицензий, квот и т.п.) или требующие предварительного уведомления о начале той или иной деятельности или проектов.

Хотя центры работают на стыке науки с реальным сектором экономики, большинство из них имеет государственную форму собственности и функционирует в форме учреждений либо унитарных предприятий (редко - акционерных обществ с государственным участием), что ощутимо ограничивает гибкость их управления и финансирования (бюджетного).

В мировой практике главным инструментом идентификации центров превосходства, независимо от их типа, служит сложная система оценивания качества и результативности научно-технической деятельности. Она нацелена на отбор наиболее эффективных организаций не только по их прошлым успехам, но и с учетом нынешнего реального научного потенциала; на выделение лучших, но при обязательном мониторинге на предмет сохранения лидерства. До настоящего времени ничего похожего не применялось ни в одном из описанных выше отечественных аналогов системы центров превосходства.

При несовершенной правовой системе и системе оценивания может быть весьма рискованно направлять значительные ресурсы на развитие «лучших». Именно поэтому до сих пор не построена мощная научно-технологическая и инновационная инфраструктура, а поддержка инновационных программ не стала постоянной. Создание центров превосходства, по нашему мнению, следует начинать, прежде всего, с разработки эффективных инструментов оценивания, а не с выделения средств на разовые акции с нечеткими критериями поддержки.

Центр превосходства должен быть максимально гибким в плане внутреннего управления и распоряжения ресурсами. Существующие в нашей стране организационно-правовые формы не отвечают этому требованию. Крайне важно, чтобы в ближайшие годы появилась возможность перехода от унитарных предприятий и бюджетных учреждений к новым, более эффективным организационно-правовым формам. Одним из перспективных в этом плане является вариант автономных учреждений, а в плане объединения центров превосходства с целью получения синергетических эффектов - вариант товарищества.

Важно подчеркнуть и то обстоятельство, что в отечественной практике внимание традиционно фокусируется скорее на масштабных государственных научно-исследовательских и технологических проектах, чем на стимулировании инноваций. Это объясняется тем, что государственные проекты проще реализовать и контролировать при сложившейся институциональной среде и нормативно-правовой базе. Отчасти данная тенденция связана с накопленным в советский период опытом реализации крупномасштабных государственных проектов (атомного, космического и др.) и недостаточным уровнем развития стимулирующей политики, ориентированной на поддержку инициативы «снизу». В ближайшем будущем особенно важной станет поддержка экспериментальных центров на базе исследовательских институтов и ведущих отраслевых НИИ с последующим переводом их в статус системных центров превосходства.

Национальное законодательство часто очень стабильно и консервативно, и поэтому нередко его нормы оказываются устаревшими. Однако глобализация, а также проблемы развития города, требуют от человечества международных тесно скоординированных акций. В идеале эти акции должны предприниматься на основе международных соглашений, обязательных для выполнения подписавшими их странами. Естественно, что координация этих правовых актов (на государственном или международном уровне) является частью процесса развития городов Люблина и Львова, она нужна для создания эффективной законодательной системы.

Литература

- Электронный экономический словарь [Электронный ресурс]. - Режим доступа: http://abc.informbureau.com/html/yeiiiexaneass_aassoeuiinou.html; Большой бухгалтерский словарь [Электронный ресурс]. - Режим доступа: <http://www.slovopedia.com/7/196/862045.html>.
- Филобокова Л.Ю., Багдасарян Г.Г. (2010), Региональная политика инновационного развития малого предпринимательства в условиях глобализации экономических процессов // Инновации. Инвестиции. - No. 4(24). - С. 6.; Шабуришвили М.В. Содержание и формы инновационного предпринимательства [Электронный ресурс]. - Режим доступа: <http://www.cfin.ru/bandurin/article/sbrn04/13.shtml>.
- Чепуренко А.Ю. (2012), Что такое предпринимательство и какая политика в отношении предпринимательства нужна России? (Заметки на полях работ современных зарубежных классиков) // Журнал новой экономической ассоциации. - No. 2(14). - С. 105-107.

- Бузник В.М., Хохлов А.Р., Алдошин С.М. (2009), Межведомственные консорциумы как форма развития исследовательской и инновационной деятельности // Вестник РАН. - М., - Т. 79, No. 7.
- Варшавский Л.Е., Дубинина М.Г., Петрова И.Л. (2007), Проблемы развития кадровой составляющей научного потенциала в России за рубежом. // Концепции. - No. 1(18).
- Бахтеев И.А. (2013), К вопросу формирования основных понятий теории предпринимательства. // Российское предпринимательство. - No. 8 (240). - С. 4-12.

РОЛЬ ПИТЬЕВОЙ ВОДЫ ДЛЯ УЛУЧШЕНИЯ ДЕМОГРАФИЧЕСКОЙ СИТУАЦИИ ГОРОДА

Оксана Хомин, Мирослава Стадник

Обеспечение городских поселений водой предусматривает предоставление населению права на безвредную, доступную как с экономической, так и с физической точки зрения воду в достаточном количестве для удовлетворения личных и бытовых нужд. Это право было обеспечено на Всемирной встрече на высшем уровне в Йоханнесбурге (в 2002 г.). Генеральная Ассамблея ООН объявила период с 2005–2015 гг. Международным десятилетием действий под лозунгом «Вода для жизни». В 2010 году Генеральная Ассамблея приняла резолюцию, в которой признается право на питьевую воду и санитарии, как право человека. На сессии Генеральной Ассамблеи ООН была принята резолюция «Право человека на воду и санитарии» [www.refworld.org/cgi-bin/texis/vtx/rwmain?docid=4cc926b02].

Вопросам воды и определению ее влияния на состояние здоровья населения в Украине всегда уделялось должное внимание. Прежде всего, это Закон Украины «О питьевой воде и питьевом водоснабжении» от 10 января 2002 г. и Общегосударственная программа «Питьевая вода Украины» на 2006–2020 гг., а также Решения Совета национальной безопасности и обороны Украины «О состоянии безопасности водных ресурсов государства и обеспечении населения качественной питьевой водой в населенных пунктах».

Право на воду, безусловно, попадает в категорию гарантий, необходимых для обеспечения достаточного жизненного уровня и обеспечения демографической ситуации.

Вода необходима для жизни населения. Люди на протяжении всей жизни используют воду для потребления, удовлетворения санитарных норм, для производственной деятельности и т.п.

Вода – это оксид водорода – неорганическое вещество, которое в малом объеме и при нормальных условиях не имеет цвета, запаха и вкуса. Она может находиться в трех агрегатных состояниях: жидком, твердом и газоподобном. Вода плохо испаряется, имеет способность сохранять тепло, благодаря чему человеческое тело может сохранять одинаковую температуру тела как зимой, так и летом. Она является универсальным растворителем для органических и неорганических веществ, обеспечивая высокую скорость протекания химических реакций.

Без воды не может существовать ни один живой организм. Несмотря на то, что на Земле вода есть повсюду, ее запасы ограничены и распределены крайне неравномерно. Вся поверхность Земли за водным балансом можно условно разделить на две части. Первая характеризует избыток влаги и недостаток тепла, вторая – теплый и сухой климат.

В Докладе ООН о состоянии водных ресурсов мира приведены данные, что менее всего водных запасов в странах Европы и Азии (на 1% их жителей в структуре населения планеты приходится по 0,6 % водных запасов) [www.unesco.org/water/wwap/wwdr/ex.../ex_summary_russ.pdf].

В зависимости от места проживания населения оно имеет различные возможности использования воды. Так, около 1,1 млрд. человек используют лишь 5 литров воды в день, в Европе – 200, а в США – 400 литров на одного жителя в день [www.otherside.com.ua/news/detail.php?lang=1&id=12419].

Для жизнедеятельности человека вода имеет чрезвычайно разнообразное значение. Вода выступает основой всех жидкостей в организме (крови, лимфы, пищеварительных соков), выводит из него ненужные и вредные продукты, участвует в обмене веществ. Наряду с органическими элементами вода, как неорганическая составляющая, формирует среду жизни клеток, поддерживает связи между ними. Вода выступает самостоятельным продуктом питания и используется для приготовления пищи, как в домашних условиях, так и в пищевой промышленности. Питьевая вода высокого качества необходима для обеспечения соответствующего санитарно-технического режима на предприятиях пищевой промышленности, делает невозможными пищевые токсикоинфекции и интоксикации.

Большую опасность для человеческого организма составляет недостаток воды, или обезвоживание. Без воды человек может погибнуть через 5–7 дней. Тревожным знаком нехватки жидкости

в организме является постоянное чувство усталости. Если организм потеряет 5% общего объема жидкости, то у человека повысится температура тела и ускорится пульс. При потере 10% жидкости происходят дегидрационные отравления, 15% - необратимые патологические изменения, 20-25 % - наступает смерть [[http://sites.google.com/site/domivkaukrmovi / cikave / znacenna - vodi](http://sites.google.com/site/domivkaukrmovi/cikave/znacenna-vodi)].

Обезвоживание организма может быть причиной возникновения ряда заболеваний: астмы, аллергии, ишемической болезни сердца, гиперацидного гастрита, болезней печени и поджелудочной железы, болезни Альцгеймера и т.д.

Основой комфортного проживания населения и удовлетворения демографической ситуации в городах является обеспечение водопроводной водой. Это затрагивает интересы большого количества городских жителей, что связано с потреблением: питанием (по медицинским нормам в течение дня нужно выпивать не менее двух литров воды), соблюдением чистоты тела, уборки жилья и общественных помещений, мытья посуды, стирки белья, озеленения помещений и улиц и т.д. Воду используют также в религиозной практике, как средство очищения (крещение, освящение).

Вода обладает лечебными свойствами: предотвращает закупорку сосудов, способствует очищению организма; помогает избежать мочекаменной болезни, повышает сопротивляемость организма инфекциям и возникновению раковых клеток, обеспечивает избавление от депрессии; выступает регулятором сна, обеспечивает естественный прилив сил; влияет на здоровье кожи; помогает избавиться от пристрастия к кофеину, алкоголю; укрепляет костную систему; предотвращает от многих форм рака, способствует улучшению памяти; снижает риск получения солнечного удара.

Влияние воды на жизнь и здоровье людей неоднозначно. Она может быть как целебной, так и опасной, вызывать заболевания в результате загрязнения ее неочищенными сточными, талыми, дождевыми водами, попадания в нее патогенных микроорганизмов.

Вода как универсальный растворитель меняет свои свойства в зависимости от того, по какой территории и через какие породы она проходит на своем пути, где она растворяет горные породы, органику, металлы и т.д. перед тем, как поступает к потребителям.

Крупнейшими загрязнителями являются такие отрасли экономики: перерабатывающая, добывающая, химическая и нефтеперерабатывающая промышленность, цементные и целлюлозно-бумажные предприятия, топливно-энергетический комплекс, сель-

скохозяйственное производство, строительство и производство строительных материалов, военная промышленность и военные объекты, металлургическая промышленность, транспорт, коммунальные и сельскохозяйственные предприятия и т.д.

В настоящее время существует высокая водоемкость хозяйственного комплекса при дефиците водных ресурсов, значительные потери воды при транспортировке до водопотребителей, неэффективная работа очистительных сооружений и прочее.

Загрязнения источников питьевого водоснабжения часто становятся причиной заболеваемости кишечными инфекциями, аллергией, гепатитом, раком и другими болезнями, в отдельных случаях с летальным исходом. Высказывается также мнение о том, что в зависимости от количества растворенных в воде солей и ее жесткости развиваются специфические виды заболеваний у местного населения. Так, в регионах с жесткой водой уровень заболеваемости мочекаменной болезнью в разы выше и может считаться эндемическим. Рост концентрации фтора в воде уменьшает заболеваемость кариесом, превышение его предельной нормы вызывает флюороз, а недостаток - кариес.

Вода имеет большое влияние на демографическую безопасность, а именно на заболеваемость различными болезнями и смертность от них. Проведенное нами группирование, проведенное на основе данных Государственного комитета статистики Украины [www.ukrstat.gov.ua/], позволяет говорить о наличии обратно пропорциональной связи между обеспеченностью водными ресурсами населения и его смертности от различных болезней, а также прямо пропорциональной связи между загрязнением водных ресурсов и смертностью населения от болезней органов пищеварения и некоторых инфекционных и паразитарных болезней.

С помощью корреляционно-регрессионного анализа нами определена зависимость коэффициента смертности в результате заболеваемости органов пищеварения от уровня обеспеченности водными ресурсами и их загрязнением. Уравнение регрессивной зависимости в данном случае будет иметь вид:

$$\overline{y_{x_1x_2}} = 53,63 - 1,96x_1 + 0,55x_2$$

То есть, при увеличении уровня обеспеченности водой на 1 тыс. куб. м. в расчете на одного человека, коэффициент смертности снижается на 1,96 человек в расчете на 100 тыс. населения, а при увеличении на 1% доли загрязненности сточных вод

коэффициент смертности будет увеличиваться на 0,55 человек в расчете на 100 тыс. населения. Частичные и общий коэффициенты корреляции в этом случае составляют:

$$r_{yx_1} = -0,405; \quad r_{yx_2} = 0,589; \quad R_{yx_1x_2} = 0,612.$$

Следовательно, связь между смертностью от болезней органов пищеварения и обеспеченностью водой средняя обратно пропорциональная, а с загрязнением сточных вод - средняя прямо пропорциональная. От воздействия обеих рассматриваемых факторов смертность от болезней органов пищеварения зависит лишь на 37,4% ($D=r^2 \cdot 100=0,612^2 \cdot 100=37,4$), а на 62,6 % ($100-62,6$) она зависит от влияния других не учтенных в данной модели факторов.

Существенность исследуемой связи была оценена с помощью F-критерия Фишера:

$$F = \frac{r^2}{1-r^2} \cdot \frac{K_2}{K_1} = 6,587. F = \frac{r^2}{1-r^2} \cdot \frac{K_2}{K_1} = 6,587.$$

Табличное значение F-критерия Фишера при уровне значимости 0,05 и числе степеней свободы 2 ($K_1=m-1=3-1=2$) и 22 ($K_2=n-m=25-3=22$) составляет 3,473. Поскольку, $F_{\text{факт}} > F_{\text{табл}}$, то есть $6,587 > 3,473$, то данную связь между выбранными факторами и коэффициентом смертности от болезней органов пищеварения можно считать существенной.

Зависимость коэффициента смертности в результате инфекционных и паразитарных болезней от обеспеченности водой и уровня ее загрязнения, описывает уравнение регрессии:

$$\overline{y_{x_1x_2}} = 26,268 - 2,856x_1 + 0,454x_2$$

То есть, при увеличении уровня обеспеченности водой на 1 тыс. куб. м. в расчете на одного человека коэффициент смертности снизится на 2,856 человек в расчете на 100 тыс. населения, а при увеличении на 1% доли загрязненности сточных вод коэффициент смертности будет увеличиваться на 0,454 человека в расчете на 100 тыс. населения.

Частичные и общий коэффициенты корреляции составляют:

$$r_{yx_1} = -0,542; \quad r_{yx_2} = 0,643; \quad R_{yx_1x_2} = 0,706.$$

Итак, связь между смертностью от инфекционных и паразитарных болезней и обеспеченностью водой средняя обратно пропорциональная, а с загрязненностью сточных вод – средняя прямо пропорциональная. От воздействия обоих рассматриваемых факторов смертность от инфекционных и паразитарных болезней зависит на 49,8% ($D=r^2 \cdot 100=0,706^2 \cdot 100=49,8$), а на 50,2 % ($100-49,8$) она зависит от влияния других не учтенных факторов.

Оценив существенность исследуемой связи с помощью F-критерия Фишера и сравнив его значение с табличным при уровне значимости 0,05 и числе степеней свободы 2 ($K_1=m-1=3-1=2$) та 22 ($K_2=n-m=25-3=22$), можно говорить о достоверности проведенных расчетов, поскольку $F_{\text{факт}} > F_{\text{табл}}$, то есть $10,93 > 3,473$.

Загрязнение вод стало глобальной экологической проблемой. Для выхода с такой ситуации необходимо проводить политику, направленную на предупреждение и ликвидацию загрязнений различного характера, разумное сокращение потребления воды и рациональное территориальное размещение особенно водосодержащих отраслей экономики.

Для улучшения качества питьевой воды используют следующие методы: обеззараживание, осветление и обесцвечивание. Наиболее распространенными веществами, которые используются для очистки воды, является хлор, гипохлорит натрия, диоксид хлора, озон, перекись водорода, реактив Фентона и другие. Для обеззараживания воды в Украине применяют, как правило, химические методы (хлорирование, озонирование) и физические (кипячение, ультрафиолетовое облучение). Осветление и обесцвечивание воды осуществляется с помощью коагуляции, отстаивания и фильтрации.

Наиболее простым, надежным и распространенным методом обеззараживания воды является ее хлорирование. Для этого применяют газообразный хлор, хлорную известь, двуокись хлора, гидрохлорид кальция, хлорамины. Для обеззараживания индивидуальных запасов воды применяются хлорсодержащие таблетки: патоцид, аквасепт и др.

Для обеззараживания питьевой воды предусмотрено первичное хлорирование, после которого могут остаться болезнетворные инфекции брюшного тифа, эмбрион холеры и другие. Для окончательного их уничтожения воду нужно подвергнуть повторному обеззараживанию. Нужно обратить внимание на то, что большая доза хлора приводит к образованию значительного количества канцерогенных веществ, вредность которых на порядок выше по классу опасности для здоровья населения. Ученые предлагают

альтернативно до стадии первичного хлорирования очистить воду от органических веществ менее опасными веществами – озоном и ультрафиолетовым облучением.

Новым и перспективным методом очистки воды является применение ферратов (VI) щелочных металлов [Innovative (VI) technology in water and waste water treatment, 2004], которые имеют многофункциональное действие. Они способны разлагать одни химические вещества в малотоксичные продукты, а также вызывать гибель микроорганизмов. То есть они наделены как окисляющим, так и дезинфицирующим действием.

Для реализации Общегосударственной программы «Питьевая вода Украины» на 2006–2020 гг. необходимо на государственном уровне наладить взаимодействие министерств и органов власти в обеспечении населения качественной водой.

В Концепции национальной экологической политики Украины на период до 2020 года [<http://zakon.rada.gov.ua/cgi-bin/laws/main.cgi?nreg=880-2007-%F0>] предусмотрено пути реализации экологизации водного хозяйства. Сюда относят внедрение интегрированного управления водными ресурсами, повышение эффективности водопользования путем введения экономических стимулов; разработка эффективной стратегии с целью предотвращения негативных последствий наводнений и засухи; уменьшение объемов использования воды; сбор и очистка сточных вод; рациональное использование водных ресурсов.

Для обеспечения охраны источников водоснабжения от загрязнения организовываются зоны санитарной охраны. В Украине выделяют три зоны санитарной охраны: I-я - находится в отдаленном месте возможного случайного или умышленного загрязнения; II-я – определяется с учетом того, что при возможном попадании микробных загрязнений они не достигнут водозабора (произойдет самоочищение); III-я – определяется из расчета того, что будет время для нейтрализации загрязнения.

Необходимо привлекать инвестиции в инфраструктуру водоснабжения и очистки воды как на государственном, так и региональном уровне, что приведет к чистой экономической выгоде, позволит сэкономить средства на сокращение вредных воздействий на здоровье населения. Мероприятия по улучшению доступа к безопасной воде удовлетворяют интересы особенно бедных слоев населения в сельских и городских районах и могут быть эффективной частью стратегии по уменьшению бедности [Руководство по обеспечению качества питьевой воды..., 2004].

С целью предупреждения обострения проблемы водообеспечения городов необходимо относиться к расходу воды экономно. Как пример, вспомним опыт Германии, Нидерландов, Дании, которые договариваются о поставках чистой питьевой воды из Швеции. Гонконг получает воду по трубопроводу из Китая; США берут альпийскую ледниковую воду, а ОАЭ и Израиль в водопроводную систему подают воду обессоленную через ионно-обменные смолы.

С целью предотвращения потерь воды необходимо обязательно установить счетчики водопотребления, отремонтировать или заменить протекающие краны; шире использовать экономные смесители, регуляторы расхода воды, заглушки для раковины умывальника и сливные бачки, работающие в двух режимах; отказаться от ручной стирки; не размораживать продукты под струей воды, не мыть овощи и фрукты под проточной водой; мыть посуду в посудомоечной машине или хотя бы в двух емкостях; чистить зубы, используя стакан с водой, а не проточную воду; чаще использовать для гигиенических процедур душ вместо ванны.

Чрезмерное и нерациональное водопользование практически во всех отраслях национальной экономики также нуждается в совершенствовании. В связи с этим необходимо установление четкого контроля за состоянием водопроводных систем; утилизация бытовых стоков и твердых отходов; урегулирование платы за воду, установление штрафов за перерасход воды; в промышленности – применение оборотной системы водоснабжения, безводных или маловодных технологий, пересмотр научно обоснованных норм водопотребления, контроль за водопользованием, предупреждение непроизводительных потерь воды, аварий трубопроводов, широкое использование технической воды вместо питьевой и т.п.

Литература

- Доклад ООН о состоянии водных ресурсов мира «Вода для людей, вода для жизни» / [Электронный ресурс]. - Режим доступа: www.unesco.org/water/wwap/wwdr/ex.../ex_summary_russ.pdf.
- Земле угрожают войны за водные ресурсы / [Электронный ресурс]. - Режим доступа: www.otherside.com.ua/news/detail.php?lang=1&id=12419.
- Значение воды / [Электронный ресурс]. - Режим доступа: <http://sites.google.com/site/domivkaukrmovi/cikave/znacenna-vodi>.
- Innovative (VI) technology in water and waste water treatment // Proceeding sof Internat. Symp., May, 2004, Prague, Czech Republic.
- Концепция национальной экологической политики Украины на период до 2020 года // Распоряжение КМУ от 17 октября 2007 г. № 880-р / [Электронный

ресурс]. - Режим доступа: <http://zakon.rada.gov.ua/cgi-bin/laws/main.cgi?nreg=880-2007-%F0>.

Официальный сайт Госкомстата Украины / [Электронный ресурс]. - Режим доступа: www.ukrstat.gov.ua/.

Руководство по обеспечению качества питьевой воды. Третье издание. Рекомендации. Том 1. Всемирная организация здравоохранения. - Женева, 2004. - 121 с.

UN General Assembly Resolution 64/292 of 28.07.2010 «The human right to water and sanitation» / [Электронный ресурс]. - Режим доступа: www.refworld.org/cgi-bin/tehis/vtx/rwmain?docid=4cc926b02.

CZĘŚĆ II.

ROZWÓJ GOSPODARCZY LUBLINA

Rozdział 1

Uprzemysławianie w erze digitalizacji a rozwojowe specjalizacje Lublina

Małgorzata Poniatowska-Jaksch

Światowy kryzys gospodarczy oraz wzrost znaczenia Chin, Indii i innych gospodarek wschodzących w globalnej produkcji przemysłowej sprawiły, że politycy na nowo zainteresowali się przemysłem – jego rolą w gospodarce światowej oraz uwarunkowaniom rozwoju. W tym pierwszym kontekście podkreśla się zwłaszcza znaczenie przemysłu we wzroście produktywności pracy, kreacji innowacyjności oraz miejsca w wymianie międzynarodowej. Przemysł generuje także przychody i zatrudnienie w sektorach powiązanych, m.in. stanowi podstawę rozwoju sektora nowoczesnych usług biznesowych.

Obecny przemysł jest jednak zupełnie inny niż ten, który dynamicznie rozwijał się w Polsce i na świecie w latach 60., 70. i 80. W erze przemysłowej przedsiębiorstwa nastawione były na wzrost produkcji masowej – produkty to „zastygłe zasoby z niewielkim dodatkiem wiedzy”. Tradycyjna gospodarka zakłada także istnienie dojrzałych rynków o ustalonej strukturze, które działają na zasadzie bodziec – reakcja; wielkość produkcji i konsumpcji można było zoptymalizować. Współczesny przemysł funkcjonuje w zupełnie innych realiach rynkowych, a dokonująca się rewolucja informacyjna wykreowała nowe produkty i technologie.

W warunkach dynamicznie dokonujących się zmian otoczenia wielkim wyzwaniem staje się określenie „najlepszych”, z punktu widzenia rozwoju gospodarczego, specjalizacji oraz metod i narzędzi ich wsparcia. Wymaga to spojrzenia na przemysł przez pryzmat dokonujących się w jego wnętrzu przeobrażeń, na które ogromny wpływ wywarła cyfryzacja, będąca jednocześnie ważnym skutkiem tychże zmian (np. digitalizacja produktów).

Digitalizacja a rynkowe uwarunkowania rozwoju przemysłu

Jak już wspomniano, rewolucja informacyjna (w tym: ucyfrowienie sieci telekomunikacyjnej, rozwój szerokopasmowej transmisji oraz zwiększenie wydajności systemów informatycznych) silnie wpłynęła na charakter współczesnej gospodarki. Jedną z konsekwencji tych przeobrażeń jest zjawisko digitalizacji. W związku z jego rozwojem prognozuje się w ciągu najbliższych lat kilka istotnych zmian rzutujących na uwarunkowania, sposób i miejsce prowadzenia działalności gospodarczej. Są to [*The New Digital Economy...*, 2011: 2–3]:

1. Wejście w wiek globalnej gospodarki cyfrowej.
2. Odwrócony podział korzyści z globalizacji – w rozwój gospodarki cyfrowej bardzo dużo inwestują kraje zaliczane do tzw. rynków wschodzących, które dysponują lepszym dostępem do talentów, zasobów, własności intelektualnej, itp. Przewiduje się, że w dłuższym okresie to te kraje będą czerpać więcej korzyści z cyfryzacji gospodarki światowej niż kraje wysoko rozwinięte gospodarczo.
3. Centralne miejsce w gospodarce globalnej klientów z rynków wschodzących.
4. Cyfrowa transformacja przemysłu. Obecnie widoczne zmiany w tym zakresie to m.in.:
 - zmiany w technologii produkcji polegające na digitalizacji produktów, symulacji oraz wizualizacji oferty, robotyzacji, wspomaganym komputerowo projektowaniu (np. nowe standardy w 3D). Zmiany technologiczne wynikają także z rozwoju tzw. zielonego przemysłu, z czym wiąże się poprawa produktywności oraz zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych,
 - systemy informacyjne (np. Big Data wpływa na kreację łańcucha wartości) – nowe modele biznesowe (masowe dostosowanie się do indywidualnych potrzeb klienta); gospodarka kolistą, tj. uwzględniającą szerokie wykorzystanie recyklingu; oszczędności w wydatkach innowacyjnych będące efektem bardziej przemyślanych inwestycji, czego konsekwencją jest spadek tempa wzrostu wydatków ponoszonych na innowacje [*Manufacturing the Future...*, 2012: 69–93].
5. Nowe możliwości wzrostu konkurencyjności przedsiębiorstw wynikające z większej elastyczności działania organizacji.
6. Reorganizacja przedsiębiorstw w celu lepszego wykorzystania zdobyczy gospodarki cyfrowej.

Na przestrzeni ostatnich lat dokonała się znaczna transformacja istniejących produktów i usług, co z jednej strony wynika z pojawienia się na rynku nowych materiałów (rozwój nanotechnologii, biotechnologii, itp.),

z drugiej zaś jest efektem przekształcenia wielu starszych produktów przez dodanie wartości niematerialnych oraz usprawnień cyfrowych. Przykładem jest e-mail, substytut fizycznej przesyłki pocztowej, który może być bezpiecznie wysłany do wielu odbiorców na całym świecie z weryfikacją ich odbioru w ciągu kilku godzin. Oprócz tekstu może zawierać linki do innych dokumentów, pliki audio i wideo oraz wiele innych tego typu załączników, co w warunkach tradycyjnej przesyłki nie było możliwe. Nowa funkcjonalność i interaktywność handlu elektronicznego pozwala na przekształcenie starych produktów, tym samym generując nowy popyt. Na wielkość sprzedaży rzutuje także personalizacja produktu – systemy informatyczne umożliwiają „śledzenie” zakupów klienta, pozwalając poznać jego preferencje. Firmy mogą wykorzystać zdobytą w ten sposób informację w celu spersonalizowania swojej oferty, co pośrednio rzutuje na technologię produkcji. Strategie dostosowywania do potrzeb klienta różnią się w zależności od branży, produktu i klienta, lecz wszystkie oparte są na odpowiedniej konstrukcji produktu – modułowości [Fulkerson, <http://informatics.indiana.edu/fil/cas/Resources/fulkerson.pdf>]. Jest ona korzystna tylko wtedy, gdy podział na platformy i moduły jest precyzyjny, jednoznaczny i kompletny. Funkcjonalne produkty musi także charakteryzować wysoka efektywność, w osiągnięciu której sprzyja m.in. zintegrowane zarządzanie łańcuchem dostaw, będące kluczem do właściwej i stałej kontroli kosztów. Moda czy zmiany uwarunkowań technologicznych produktów wymagają odpowiedniej reakcji logistycznej w celu zapewnienia dostępności produktu i szybkiej reakcji na zmiany popytu, gwarantując jednocześnie utrzymanie zakładanego poziomu cen.

Innymi słowy innowacje w działalności produkcyjnej umożliwiły rozwój w pełni interaktywnych, skomputeryzowanych oraz elastycznych procesów zarządczych, produkcyjnych oraz dystrybucyjnych. Nowe technologie produkcyjne z kolei ściśle powiązane z infrastrukturą komunikacyjną tworzą zintegrowane środowisko sieciowe, które pozwala producentom produkować, sprzedawać i dostarczać swoje produkty i usługi na coraz mniejsze segmenty rynku. W efekcie w drugiej dekadzie XXI wieku technologii nie można już tylko postrzegać w kategorii prostego narzędzia ułatwiającego prowadzenie działalności, ale jako element w pełni zintegrowany z realizowanym przedsięwzięciem biznesowym. W centralnym punkcie tego przedsięwzięcia jest klient, którego potrzeby i możliwości ich zaspokajania także ulegają istotnym przeobrażeniom. Digitalizacja bowiem w sposób bezpośredni i pośredni wpłynęła na zmiany rynkowych uwarunkowań prowadzenia działalności produkcyjnej. W grupie czynników popytowych na szczególną uwagę zasługują:

- rozdrobnienie popytu na potrzeby lepszej adaptacji do indywidualnych potrzeb klienta,

- wzrost popytu na usługowe modele biznesu powiązane z działalnością produkcyjną (np. w ramach B2B),
- przesunięcia w globalnym popycie w kierunku rynków wschodzących – efekt zmian demograficzno-ekonomicznych [*Manufacturing the Future...*, 2012].

Ciekawym przykładem wpływu rozwoju gospodarki cyfrowej na zmianę charakteru powiązań pomiędzy uwarunkowaniami rynkowymi rozwoju działalności produkcyjnej a jego lokalizacją są FabLaby, czyli małe przedsiębiorstwa produkcyjne (minifabryczki), których instrukcję „montażu” można kupić w Internecie. Promotorem tej idei jest N. Gershenfeld, profesor Massachusetts Institute of Technology, który dowodzi, że personalizacja produkcji będzie miała rewolucyjny wpływ na społeczeństwo. W zamian za ryzyko podjęcia działalności gospodarczej na bazie zakupionego w sieci projektu przedsiębiorczy konsument ma aktywny wpływ na produkt, który może modyfikować i dostosowywać stosownie do swoich potrzeb. N. Gershenfeld twierdzi także, że dzięki rozwojowi technik komputerowych, inżynierii materiałowej, nanotechnologii, itp. zbliżamy się do zatarcia granicy między światem niematerialnych idei i materialnej produkcji, co stawia wyzwania nauce w zakresie opracowania nowej ogólnej teorii produkcji [Bendyk, 2007].

Oprócz rewolucji informacyjnej także globalizacja gospodarcza oraz światowy kryzys są siłami sprawczymi zmieniającymi oblicze społecznego i gospodarczego świata. Wpływają one na podażowe czynniki rozwoju działalności produkcyjnej, wśród których jako istotne wskazuje się:

- przesunięcia w relatywnych kosztach pracy (wzrost płac w krajach rozwijających się),
- braki na rynku odpowiednie do potrzeb podaży talentów,
- zmiany w cenach towarów (ceny są często nieprzewidywalne; częściowo wpływają na to wahania światowych cen energii i surowców),
- koszty energii i innych surowców, które stanowią wraz z kosztami transportu tzw. wąskie gardła.

Wyżej wspomniane zmiany rynkowych uwarunkowań rozwoju przemysłu często są postrzegane przez przedsiębiorstwa jako negatywne. Zmiana warunków brzegowych, w których przyszło przedsiębiorstwom prowadzić działalność gospodarczą (m.in. konsekwencja rozwoju gospodarki cyfrowej), rekonfiguracja gospodarki światowej – przesunięcie punktu ciężkości na wschód, oraz fragmentaryzacja działalności gospodarczej to tylko niektóre z wielu czynników, które zwiększają ryzyko i niepewność prowadzenia biznesu. Rośnie także nieprzewidywalność popytu (zmieniają się gusta i klienci), występuje duża zmienność kursów walut, wzrasta ryzyko zakłóceń w łańcuchu podaży (tworzą się nowe powiązania biznesowe, wchodzą na rynek nowi konkurenci, często spoza branży), wciąż występuje duża niepewność

odnośnie wysokości kosztów pozyskania kapitału (efekt kryzysu finansowego). W takiej sytuacji, chroniąc rodzimą gospodarkę przed narastającą złożonością i turbulencją, rządy wielu krajów wprowadzają różnego typu regulacje. W ostatnich latach szczególnym protekcjonizmem otoczona jest zwłaszcza działalność przemysłowa, czego wyrazem są coraz powszechniej wdrażane programy wspierające rozwój krajowego przemysłu. Wzrasta też liczba międzynarodowych i krajowych regulacji ukierunkowanych na bezpieczeństwo, jakość i zrównoważony rozwój – względem takich branż często prowadzona jest polityka preferencyjna. Poszukuje się bowiem różnego rodzaju kompromisów pomiędzy bieżącymi a przyszłymi potrzebami nie tylko gospodarczymi, ale także środowiskowymi i społecznymi. Z kolei rozwój gospodarki cyfrowej i niedostosowane do jej potrzeb ustawodawstwo przyczyniły się do wzrostu liczby nowych międzynarodowych i krajowych norm oraz innego typu regulacji w zakresie ochrony własności intelektualnej.

Segmentacja przemysłu – nowe spojrzenie na kształtowanie specjalizacji gospodarczej

Wspomniane powyżej przeobrażenia sprawiają, że coraz trudniej jest określić, jakie branże przemysłowe są innowacyjne (efekt różnych technologii stosowanych przez poszczególne przedsiębiorstwa w ramach tej samej branży) i jak długo będziemy je za takie uważać. Ze względu na rosnącą niepewność i ryzyko działalności produkcyjnej problemem staje się także identyfikacja najkorzystniejszych warunków rozwoju dla określonej branży przemysłowej (efekt dużej turbulencji otoczenia) oraz wskazanie działań, jakie należy podjąć w celu podniesienia atrakcyjności lokalizacyjnej dla tego typu aktywności gospodarczej – efekty działania władz regionalnych i lokalnych wymagają czasu. Powstaje więc pytanie, jak w obecnych warunkach prowadzić politykę przemysłową w kraju i w regionie niższego szczebla taksonomicznego? Powyższym problemom wychodzi niejako naprzeciw propozycja segmentowego podejścia do działalności produkcyjnej. W tej typologii segmentacja poszczególnych branż przemysłowych została dokonana na podstawie następujących elementów: źródła kształtowania konkurencyjności branży, ważnych czynników lokalizacyjnych, „wkładu wejściowego” (nakładów inwestycyjnych) oraz potrzeb w zakresie dostępności transportowej do zasobów i kooperantów. Powyższe elementy rzutują na koszty, innowacyjność oraz miejsce w handlu międzynarodowym przedsiębiorstw zaliczanych do poszczególnych segmentów [*Manufacturing the Future...*, 2012: 44–52]. Tego typu segmentacja ułatwia zrozumienie globalnych sieci produkcyjnych – sposób organizacji działalności, realizowane modele biznesu oraz ukształtowane łańcuchy dostaw. Wskazuje

także na kierunek przestrzennych przegrupowań przedsiębiorstw (np. branże energetyczne czy przedsiębiorstwa nastawione na przetwórstwo regionalne na nowo doceniają wysoką dostępność fizyczną i czasową niektórych czynników produkcji). Innymi słowy powyższa segmentacja pozwala lepiej zrozumieć miejsce przedsiębiorstwa w sieci oraz jego potrzeby w zakresie rozwoju.

Tabela 1. Segmentacja przemysłu

Sektor	Cechy	Przykład branży
Globalny i innowacyjny powiązany z rynkiem lokalnym	Konkurencja oparta na innowacyjności i jakości, wysoki udział B&R Część komponentów sprzedawana globalnie, wytwarzana lokalnie	Chemiczna i farmaceutyczna Transport, włączając motoryzację Maszyny, maszyny elektryczne, urządzenia
Związany z przetwórstwem lokalnym	Niska zbywalność Złożona i kosztowna logistyka Świeżość produktu i lokalne gusta wymagają niedużych odległości Niska automatyzacja i nakłady na B&R	Guma i plastik Przetwórstwo metali Żywność i napoje Działalność wydawnicza
Energetyczny oraz surowcowchłonny	Baza zasobowa, niska zbywalność Energ- i surowcowchłonność Konkurencyjność cen, małe zróżnicowanie	Drewno Papier i pulpa Nieprzetworzone metale Rafinowane paliwo, koks, produkty nuklearne
Globalnie technologicznie innowacyjny	Konkurencja oparta na B&R, innowacyjna technologia, wysoki udział B&R Wysoka zbywalność zarówno komponentów, jak i końcowych produktów	Komputery i urządzenia biurowe Półprzewodniki i elektronika Sprzęt medyczny, optyczny, precyzyjny
Pracochłonny, ukierunkowany na handel zagraniczny	Pracochłonność Duże narażenie na konkurencyjność cen Handel globalny, duże odległości	Tekstylia, odzież, galanteria Meble, biżuteria, zabawki oraz inne dobra wytworzone, niesklasyfikowane nigdzie indziej

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Manufacturing the Future: The Next Era of Global Growth and Innovation*, McKinsey Global Institute, McKinsey Operations Practice, November 2012, s. 51.

Odnosząc się do branż wskazanych jako rozwojowe dla Lublina [*Raport – dotyczący wskazania branż podstawowych i wpierających rozwój miasta Lublina*, 2013], warto zauważyć, że można je uplasować w różnych segmentach, co należy łączyć z różnymi formami wsparcia ich rozwoju. Jest to duże wyzwanie stojące przed władzami miasta, zwłaszcza w warunkach ograniczonych środków finansowych i możliwości organizacyjnych. W takiej sytuacji warto skoncentrować się na tych branżach, które zostały zaklasyfikowane do tych samych segmentów, tj. branżach o zbliżonych wymaganiach lokalizacyjnych i narzędziach wsparcia rozwoju. W tym świetle na szczególną uwagę zasługują następujące segmenty przemysłu:

- a) globalne i innowacyjne powiązane z rynkiem lokalnym – w tej grupie mieszczą się zidentyfikowane jako rozwojowe dla Lublina branże: przemysł środków transportu, farmacja oraz biotechnologie; główne czynniki lokalizacyjne: sąsiedztwo popytu, korzystne regulacje rządowe, zdolność innowacyjna, dostępność łańcucha dostaw,
- b) związane z przetwórstwem regionalnym – w tej grupie mieści się zidentyfikowany jako rozwojowy dla Lublina przemysł spożywczy; główne czynniki lokalizacyjne: dostęp do zasobów i dostawców, niskie koszty transportu i infrastruktury, sąsiedztwo popytu.

Powyższe dwa segmenty znacznie się między sobą różnią. W kreacji ich rozwoju najważniejsza z różnic odnosi się do lokalnych możliwości podnoszenia atrakcyjności lokalizacyjnej. W branżach globalnych i innowacyjnych powiązanych z rynkiem lokalnym kluczową rolę odgrywają korporacje transnarodowe, których kierunki inwestycyjne często wynikają z oferowanych im udogodnień leżących w gestii rządu, tj. poza kompetencjami organów władzy lokalnej, czy regionalnej. Niemniej przedsiębiorstwa zagraniczne są coraz bardziej zainteresowane lokalizacjami oferującymi im dostęp do alternatywnych i/lub uzupełniających źródeł innowacji jeszcze niewykorzystanych lub niedostrzeganych przez międzynarodowych rywali. Zjawisko to nie dotyczy tylko działalności produkcyjnej, ale także usługowej, czego wyrazem jest nowa generacja *offshoringu*, traktowana przez menedżerów jako import innowacji i konkurencyjności, a nie eksport miejsc pracy. W nowej generacji *offshoringu* przedsiębiorstwa w lokalizacji nie koncentrują się tylko i wyłącznie na kosztach, choć są one nadal niezwykle ważnym czynnikiem, ale na możliwości elastycznego pozyskania talentu. Ten ostatni rozumiany jest jako umiejętności, wiedza i kwalifikacje pracowników, w szczególności z zakresu inżynierii, matematyki, nauk technologicznych oraz technologii informatycznych [Śladkowski, Skowronek-Mielczarek, 2010]. Z rozwojem talentów należy więc przede wszystkim wiązać podniesienie atrakcyjności lokalizacyjnej dla branż globalnie innowacyjnych, powiązanych z rynkiem lokalnym, ze szczególnym zwróceniem uwagi na umiejętności praktycznego

wykorzystania zdobyczy rewolucji informacyjnej oraz pracy w międzynarodowych grupach, w których pracownicy współpracują za pośrednictwem nowoczesnych technik multimedialnych. Rozwój ww. branż opiera się także na szybkim transferze wiedzy. Bezpośrednie powiązania grupy projektującej ze wszystkimi jednostkami w sieci obejmują w szczególności wiedzę sformalizowaną. Jednak obecnie coraz większe znaczenie przypisuje się kolejnym etapom transferu wiedzy odnoszącym się nie tylko do *know-what* (opanowanie wiedzy teoretycznej) i *know-how* (umiejętności pozwalającej na zastosowaniu teorii w praktyce), lecz *know-why* (znajomości przyczyn i skutków, tj. znaczenia dla przedsiębiorstwa informacji dotyczącej określonego rozwiązania), a zwłaszcza *care-why* (woli i motywacji do osiągnięcia sukcesu), ukierunkowanych na kreatywności, co przy wspólnych celach współpracujących nad innowacją ludzi i przedsiębiorstw pozwala na konfigurację wiedzy prowadzącej do wzajemnych korzyści i osiągnięcia sukcesu rynkowego.

Odmienne wymagania lokalizacyjne należy wiązać z branżami sklasyfikowanymi w segmencie związanym z regionalnym przetwórstwem. Przetwórstwo rolno-spożywcze ma na Lubelszczyźnie duże tradycje i dobre uwarunkowania rozwoju. Czynnikiem niezwykle ważnym, choć w obecnej sytuacji politycznej w relatywnie niewielkim stopniu zdyskontowanym, jest graniczne położenie względem chłonnych rynków Europy Wschodniej. Wsparcie rozwoju branży rolno-spożywczej wiąże się z przywiązaniem dużej wagi do międzynarodowych norm i standardów, promowaniem eksportu, jak też wspieraniem inicjatyw klastrowych i innych form kooperacji. W klastrach ważną rolę w budowaniu przewag konkurencyjnych odgrywa organizacja i budowa łańcuchów zaopatrzenia, które są bardzo istotne w rozwoju branż zaliczonych do segmentu, jakim jest regionalne przetwórstwo. Przedsiębiorstwa logistyczne obsługujące klaster z jednej strony obniżają koszty zrzeszonych w nim firm, a z drugiej – operatorzy logistyczni stają się specyficznymi układami klastrowymi. W ten sposób podniesienie atrakcyjności przetwórstwa regionalnego może stymulować rozwój logistyki i transportu w regionie lubelskim, czemu w dłuższym okresie może sprzyjać wspomniane wcześniej położenie przygraniczne.

Digitalizacja gospodarki wpływa na inny sposób patrzenia na działalność produkcyjną i uwarunkowania jej rozwoju, jak też na narzędzia i metody wpierające jej rozwój. Rewolucja informacyjna wykreowała nową niezagospodarowaną „przestrzeń” biznesową, w której tradycja, wieloletnie doświadczenie i marka nie zawsze są już wystarczające do utrzymania przewagi konkurencyjnej. Może to być szansa dla kreacji i rozwoju nowych firm, które niejako „wpasują” się w potrzeby i kierunki rozwoju coraz silniej ucyfrowionej gospodarki światowej. Informacji o tym, jak będzie funkcjonować gospodarka, dostarczają zachowania młodych ludzi, którzy wychowali się w erze gospodarki cyfrowej, komunikując się w czasie rzeczywistym

przez wysyłanie sms-ów i e-maili. Wykorzystując nowoczesne technologie, ta młoda generacja tworzy społeczności *online* oparte na wspólnocie interesów. Utrzymują stały kontakt z ludźmi, bez względu na to, gdzie mieszkają lub tymczasowo przebywają. Tworzą, zbierają i dzielą się treścią cyfrową i informacją – muzyką, obrazami, filmami, itp. To jest siła dzisiejszej technologii cyfrowej [Poniatowska-Jaksch, 2013: 223–230]. Stąd też w erze digitalizacji gospodarki szczególnego wsparcia wymaga ekosystem internetowy. Każdy kraj rozwija się inną ścieżką i ma do dyspozycji odmienny zestaw cech, który może w tym zakresie wykorzystać. Za główne atrybuty, którym należy się przyjrzeć z punktu widzenia możliwości wykorzystania nowych rozwiązań technologicznych, uznaje się [*Online and Upcoming: The Internet's Impact on Aspiring Countries*, 2012: 19–20]: zasoby naturalne, pozycję kraju w wymianie międzynarodowej, potencjał innowacyjny, siłę lokalnej konsumpcji oraz znaczenie sektora MSP. Polska klasyfikowana jest w gronie państw o dużej roli tego ostatniego czynnika. W tego typu państwach za istotny we wspieraniu rozwoju gospodarki cyfrowej uznaje się rozwój szerokopasmowej infrastruktury pod kątem potrzeb MSP oraz obniżanie kosztów sprzętu i dostępu do Internetu. Jednak rozwój ekosystemu Internetu wymaga skupienia uwagi publicznej nie tylko na stronie podażowej (sama infrastruktura nie implikuje korzyści), ale też popytowej. Za główne filary decydujące o potencjale rozwoju gospodarki internetowej (*Internet Foundations Index* – i5F) uznaje się: krajową strategię rozwoju ICT, infrastrukturę, środowisko biznesowe, kapitał finansowy oraz umiejętności ICT [*Lions Go Digital: The Internet's Transformative Potential in Africa*, 2013: 53–54]. Otwartym pytaniem jest jednak, co mogą zrobić władze regionalne i lokalne, aby utworzyć adekwatny do potrzeb i możliwości lokalny ekosystem internetowy. W jego kreacji ważną rolę przypisuje się kilku grupom interesariuszy. Są to [*Online and Upcoming: The Internet's Impact on Aspiring Countries*, 2012: 20]:

1. Organy władzy regionalnej odpowiedzialne za promowanie otwartego dostępu do Internetu. W pewnym stopniu w ich gestii są narzędzia wpływające na: koszty oraz fizyczny i czasowy dostęp do sieci; podnoszenie umiejętności wykorzystania Internetu w zakresie innowacyjności oraz działalności naukowo-badawczej; wspieranie konkurencyjności firm działających w Internecie; rozpowszechnianie międzynarodowych standardów ułatwiających wejście lokalnym firmom na międzynarodowe rynki.
2. Przedsiębiorstwa, które jednocześnie mogą wiele zyskać dzięki solidnemu ekosystemowi internetowemu. Ich rola w kształtowaniu tego ekosystemu sprowadza się do inwestycji w technologie Web, szkolenie pracowników w celu jak najlepszego wykorzystania nowych technologii. Przedsiębiorstwa mogą również same lub w partner-

stwie z samorządami lokalnymi wspierać lokalne działania edukacyjne w zakresie podnoszenia kompetencji cyfrowych. Infrastruktura informatyczna stwarza też szansę przedsiębiorstwom lokalnym stać się organizacjami działającymi na rynku międzynarodowym. W tym przypadku proces internacjonalizacji wiąże się m.in. z:

- penetracją światowych zasobów informacji technologicznej w celu identyfikacji pomysłów biznesowych,
- projektowaniem domeny typu .com, umożliwiającej obecność na kluczowych międzynarodowych rynkach,
- ochroną własności intelektualnej w systemie międzynarodowym (w branżach *high-tech*), niejednokrotnie jest to warunek wstępny np. do pozyskania środków finansowych [Cieślak, 2011: 15–18].

3. Przedsiębiorcy (postrzegani przez pryzmat ich kreatywności) to z kolei grupa, która jest pomocna w kreacji i rozpowszechnianiu innowacji pozwalających ominąć bariery lokalnego rozwoju poprzez wejście na wyższy poziom wykorzystania udogodnień, jakie niesie ze sobą rozwój gospodarki cyfrowej. Przykładem tego typu innowacji są internetowe rozwiązania płatnicze, marketing poprzez sieci społeczne, czy rozwój działalności w „chmurze”. Każde z tych rozwiązań zdeterminowane jest wysokimi umiejętnościami wykorzystania nowoczesnych technologii informatycznych, co implikuje dalszy ich rozwój. Za przyszłościowe w tym zakresie najczęściej uznaje się technologie mobilne, inteligentne oprogramowanie, Internet of Things, tj. technologię, z którą wiąże się decentralizacja produkcji, kontroli oraz kreacji łańcucha wartości (nazywana niekiedy czwartą rewolucją przemysłową), oraz „chmurę obliczeniową”.
4. Osoby fizyczne, które poprzez korzystanie z sieci nabywają nowych umiejętności, a ich zainteresowanie sieciami społecznymi wyznacza dalsze potencjalne kierunki oraz bariery rozwoju gospodarki cyfrowej.

Podsumowanie

Przemysł jest jednym z ważniejszych ogniw postępu technologicznego zarówno w grupie zaliczanych do tradycyjnych, jak i nowoczesnych branż. Zmieniające się znaczenie przemysłu w gospodarce światowej nie oznacza dezindustrializacji, czyli „odprzemysłowienia”, ale deindustrializację, tj. zmniejszenie bezpośredniego udziału przemysłu w kreowaniu produktu krajowego w sytuacji, w której to on determinuje potencjał i strukturę gospodarki. W przypadku Lublina i jego regionu duże szanse można postrzegać w dwóch segmentach produkcyjnych: globalnym, innowacyjnym, silnie

powiązanych z rynkiem lokalnym, oraz z przetwórstwem regionalnym. Jednakże na ich rozwój i wsparcie należy spojrzeć poprzez pryzmat rozwoju gospodarki cyfrowej. Niezbędne są nowe narzędzia i metody pobudzania rozwoju regionalnego i lokalnego, u których podstaw znaleźć się powinien sprawnie funkcjonujący ekosystem internetowy. Może być on lokalnym źródłem innowacyjności dla dużych globalnych graczy, jak też szansą wyjścia ze swoją ofertą poza rynek lokalny małych i średnich przedsiębiorstw.

Bibliografia

- Bendyk E. (2007), *Czas wirtualnych fabryk*, „Polityka”, nr 48.
- Cieślak J. (2011), *Internacjonalizacja młodych innowacyjnych firm*, Warszawa: Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.
- Fulkerson B., *Information-Based Manufacturing in the Informational Age*, Deere & Company, Moline IL 6126, <http://informatics.indiana.edu/fil/cas/Resources/fulkerson.pdf>.
- Lions Go Digital: The Internet's Transformative Potential in Africa* (2013), McKinsey Global Institute, McKinsey & Company in Africa, McKinsey High Tech, Media & Telecoms Practice, November.
- Manufacturing the Future: The Next Era of Global Growth and Innovation* (2012), McKinsey Global Institute, McKinsey Operations Practice, November.
- Online and Upcoming: The Internet's Impact on Aspiring Countries* (2012), McKinsey, January.
- Poniatowska-Jaksch M. (2013), *Przedsiębiorstwo w sieci – wobec wyzwań dla modelu biznesu*, [w:] *Model biznesu. Nowe myślenie strategiczne*, red. M. Duczowska-Piasecka, Warszawa: Difin.
- Raport – dotyczący wskazania branż podstawowych i wspierających rozwój miasta Lublina* (2013), Lublin: Urząd Miasta Lublina.
- Śladkowski A., Skowronek-Mielczarek A. (2010), *Procesy innowacyjne a wykorzystanie offshoringu w przedsiębiorstwach*, „Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie”, nr 4(17), październik – grudzień.
- The New Digital Economy. How It Will Transform Business* (2011), Oxford Economics, June.

Rozdział 2

Lublin przemysłowy – strategia dla reindustrializacji miasta

Mariusz Sagan

Wprowadzenie

Znaczenie przemysłu dla rozwoju cywilizacyjnego było i jest podkreślane przez wszystkich ekonomistów na świecie. W rozwoju gospodarczym świata obserwuje się jednak różne fazy wytwórczości, definiowane jako rewolucje przemysłowe (były one zawsze indukowane szybkimi zmianami technologicznymi). Kolejna, piąta rewolucja przemysłowa, rozpoczęła się w 2005 roku i zgodnie z przewidywaniami może potrwać do 2040 roku [Marsh, 2012: 214]. W porównaniu z poprzednimi rewolucjami charakter obecnej można zdefiniować jako „przemysłowa demokracja”, gdyż jej efekty nie będą koncentrować się na kilku kluczowych grupach krajów, lecz będą dyfundowały równomiernie do większości państw świata [Marsh, 2012: 215].

Procesy reindustrializacji na świecie są widoczne już nie tylko w krajach, do których trafiły inwestycje *offshoringowe* (głównie kraje azjatyckie), ale także w państwach, które dotychczas traciły przemysł, takich jak USA. Po prawie dwudziestoletnim okresie przenoszenia wytwórczości do tańszych lokalizacji następuje trend odwrotny, związany głównie z czynnikami rynkowymi, takimi jak chociażby rosnące koszty pracy, m.in. w Chinach [Khanna, 2012]. Dochodzi do tego aktywna polityka wielu państw na świecie, próbujących zachęcić nowe inwestycje przemysłowe do siebie, a także rozwój globalnych klastrów przemysłowych we współpracy z uczelniami i instytucjami badawczymi, który stanowi silną zachętę do pozostania lub powrotu produkcji w krajach rozwiniętych. Współcześnie kluczowymi czynnikami wzmacniającymi rozwój sektora przemysłu stają się przede wszystkim innowacje oparte na talentach, konkurencyjne koszty surowców i pracowników, a także sprzyjające warunki podatkowe, handlowe, finansowe i prawne [2013 *Global Manufacturing...*, 2013: 6–7].

W Polsce, po okresie silnej post-transformacyjnej dezindustrializacji, a następnie po okresie rozwoju inwestycji w sektorze usługowym (przede wszystkim BPO/SSC), powoli w świadomości decydentów i środowisk akademickich znów przebija się postulat zwrócenia większej uwagi na sektor wytwórczości jako kluczowy dla rozwoju gospodarczego kraju. Nie oznacza to, iż w okresie ostatniego dwudziestopięciolecia nie następował rozwój tego sektora w sensie jego wielkości, produktywności i poprawy stopnia zaawansowania technologicznego. Procesy te następowały jednak w większości w sposób chaotyczny, bez ściśle zdefiniowanej i następnie konsekwentnie wdrażanej polityki przemysłowej.

Również w Lublinie miały miejsce procesy, które silnie uwidoczniły się w innych krajach, regionach i miastach post-socjalistycznych. W latach 90. w Lublinie upadły tradycyjne branże przemysłu, w tym zwłaszcza tekstylny i część zakładów z sektora przetwórstwa spożywczego. Pod koniec ostatniej dekady XX wieku zbankrutował największy zakład produkcyjny w mieście – fabryka samochodów Daewoo Motor Polska oraz Odlewnia Lublin. Na gruzach tradycyjnych sektorów powstały jednak nowe, zaś część przedsiębiorstw z branż relatywnie zaawansowanych technologicznie (np. biotechnologia) przeszła udaną restrukturyzację i zmiany własnościowe. Dopiero jednak w połowie pierwszej dekady XXI wieku sytuacja w sektorze wytwórczości zaczęła się stabilizować, zaś od kilku lat obserwuje się szybszy rozwój przemysłu w Lublinie.

W 2013 roku, wraz z przyjęciem nowej strategii miasta do 2020 roku, nadano rozwojowi przemysłu jeden z priorytetów Lublina [*Strategia Rozwoju Lublina...*, 2013: 53–55]. Dokument ten stanowi podstawę do stworzenia szczegółowej strategii reindustrializacji miasta i rozwoju priorytetowych sektorów przemysłu do 2025 roku. Celem niniejszego opracowania jest zaprezentowanie podstawowych uwarunkowań i dylematów rozwoju sektora wytwórczości oraz zaproponowanie rozwiązań i rekomendacji, które posłużą uszczegółowieniu zapisów strategii sektorowej dla rozwoju sektora przemysłu w Lublinie.

Sektor przemysłu w Lublinie – podstawowe informacje

Lublin jest najważniejszym ośrodkiem przemysłowym w Polsce Wschodniej¹. Przychody przedsiębiorstw sektora przemysłu zlokalizowane w mieście

¹ Do analizy przyjęto wskaźnik przychodów przedsiębiorstw przemysłowych zlokalizowanych w danym mieście. Sytuacja Lublina została przedstawiona na tle innych ośrodków wojewódzkich i regionalnych w Polsce Wschodniej (województwa: lubelskie, podlaskie, świętokrzyskie i podkarpackie) oraz ośrodka radomskiego.

na koniec 2012 roku wyniosły 6,6 miliarda złotych². Miasto wyróżnia się koncentracją działalności przemysłowej, zwłaszcza w zakresie branż sektora średnio-wysokich i wysokich technologii [Zmiana koncepcji..., 2013: 38]. Do wiodących branż przemysłu w Lublinie należy przemysł spożywczy, a następnie motoryzacyjny i maszynowy, metalowy, farmaceutyczny, poligraficzny i odzieżowy.

W efekcie relatywnie sporego znaczenia przemysłu w gospodarce Lublina (na tle analizowanych miast) PKB *per capita* w podregionie lubelskim był w 2011 roku najwyższy w Polsce Wschodniej (34 425 złotych), co stanowi prawie 87% średniej krajowej [Produkt Krajowy Brutto..., 2013: 104]. Dla samego Lublina w jego granicach administracyjnych firma doradcza PWC szacuje PKB *per capita* na poziomie 111%, co jest znacznie wyższą kwotą niż w Białymstoku i Rzeszowie (odpowiednio 102% i 103-104%)³. Sytuacja Lublina w zakresie potencjału przemysłowego, korzystna na tle innych ośrodków Polski Wschodniej, jest jednak zdecydowanie gorsza, jeśli do porównań przyjmiemy Poznań lub Wrocław. Interesujący jest fakt, iż drugim w kolejności ośrodkiem przemysłowym w Polsce Wschodniej jest powiatowy Mielec (patrz rysunek 1). Istniejąca w tym mieście od 1995 roku Specjalna Strefa Ekonomiczna Europark – Mielec i skutecznie prowadzona polityka pozyskiwania inwestorów zewnętrznych spowodowały, iż przychody osiągnięte w przetwórstwie przemysłowym przez firmy zlokalizowane w Mielcu wyniosły w 2012 roku aż 4,9 miliarda złotych. Tym samym, co jest pewnym ewenementem w Polsce, Mielec wyprzedził w tej kategorii swoje miasto wojewódzkie, co także może świadczyć o słabym potencjale gospodarczym Rzeszowa⁴.

Niewielki potencjał przemysłowy posiadają także Kielce, a zwłaszcza Białystok, z przychodami przedsiębiorstw oscylującymi wokół kwoty 2,8 miliarda złotych. Z kolei Stalowa Wola, której kluczową funkcją miasta jest funkcja przemysłowa, generuje wyższe przychody w firmach produkcyjnych niż dwa wspomniane miasta wojewódzkie osobno. Analizując pozycję Lublina w swoim otoczeniu, warto wspomnieć o bardzo niskim potencjale przemysłowym pozostałych miast województwa lubelskiego (poza Puławami), w tym zwłaszcza Białej Podlaskiej.

² Podaję na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego. Przychody przedsiębiorstw sektora przemysłu obejmują sekcje B, C, E – bez sekcji D. Wśród trzech analizowanych sekcji we wszystkich porównywanych miastach ponad 97% przychodów przedsiębiorstw przemysłowych dotyczy sekcji C – przetwórstwo przemysłowe.

³ Szacunek na podstawie: *Raporty na temat wielkich miast Polski. Lublin* [2011: 5] oraz *Wyzwania inwestycyjne głównych miast Polski – perspektywa 2035* [2012: 6].

⁴ Zob. szerzej o potencjale rozwojowym miast wojewódzkich Polski Wschodniej: M. Sagan [2012].



Rysunek 1. Przychody przedsiębiorstw przemysłowych w wybranych miastach Polski Wschodniej i podregionie radomskim

Źródło: Obliczenia i opracowanie własne na podstawie danych GUS (patrz przypis numer 2). Dane procentowe obrazują pozycję danego miasta w stosunku do całej grupy analizowanych i zaprezentowanych na mapie miast.

W kilku ostatnich latach, dzięki uruchomieniu w Urzędzie Miasta Lublin profesjonalnego systemu pozyskiwania inwestorów zewnętrznych oraz wspierania firm lubelskich, liczba miejsc pracy w przemyśle sukcesywnie rośnie. Według danych Miejskiego Urzędu Pracy w Lublinie w latach 2011–2013 utworzono ponad 1000 miejsc pracy w przetwórstwie przemysłowym (sekcja C), co stanowiło ponad 10% wszystkich utworzonych w tym czasie miejsc pracy w mieście⁵. W podstrefie Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Lublinie

⁵ Obliczenia własne na podstawie sprawozdań Miejskiego Urzędu Pracy w Lublinie, www.mup.lublin.pl (data pobrania: 5.12.2013). Dane za 2013 rok obejmują okres do końca pierwszego półrocza.

powstało około 400 miejsc pracy w przemyśle (głównie w firmach ABM Greiffenberger, Dobroplast oraz Aliplast – wymienione spółki w 100% są inwestorami zagranicznymi). Innymi znaczącymi inwestorami w sektorze produkcyjnym są firmy Ursus oraz Warbo, które łącznie do końca 2013 roku utworzyły prawie 170 miejsc pracy (wszystkie dane za lata 2011–2013)⁶. Zdecydowana większość z wymienionych tu miejsc pracy powstała w sektorach motoryzacyjnym, maszynowym i elektromaszynowym. Jednym ze skutków unowocześniania struktury i oferty lubelskiego przemysłu jest sukcesywny wzrost płac w sektorze produkcji w mieście (z poziomu 3870 złotych w 2010 roku do wysokości 4121 złotych w 2012 roku)⁷. Patrząc historycznie, produkcja sprzedana przemysłu (w przedsiębiorstwach o liczbie pracujących powyżej 9 osób) w Lublinie w latach 2005–2011 wzrosła o 147%⁸.

Strategiczne kierunki rozwoju przemysłu w Lublinie – inteligentna multispecjalizacja miasta

W *Strategii Lublin 2020* w osi priorytetowej przedsiębiorczość wskazano sektory kluczowe dla przyszłego rozwoju Lublina [*Strategia Rozwoju Lublina...*, 2013: 53–57]. Zgodnie z intencją firmy Deloitte, która przygotowała metodykę i zaproponowała branże kluczowe, władze miasta powinny właśnie w tych obszarach skoncentrować się na działaniach związanych z pozyskiwaniem inwestorów (zewnętrznych, w tym zagranicznych) oraz zachęcaniu do rozwoju inwestorów lokalnych. Proces wyboru branż podstawowych i wspierających dla Lublina składał się z pięciu etapów [*Raport...*, 2013: 4–8]:

1. Wypracowanie listy branż obecnych/rozwijanych w Lublinie.
2. Wypracowanie listy branż obecnych/rozwijanych przez miasta referencyjne, do których zaliczono miasta o zbliżonej charakterystyce do Lublina (Olsztyn, Białystok, Cluj-Napoca i Ostrawa) oraz miasta będące liderami w zakresie rozwoju gospodarczego: Poznań i Cork.
3. Skompilowanie krótkiej listy branż dla Lublina.
4. Walidacja krótkiej listy branż i wskazanie 8 branż dla Lublina.
5. Priorytetyzacja branż oraz wyróżnienie branż podstawowych i uzupełniających (również z punktu widzenia kryterium „łatwości” przyciągania inwestycji w danej branży przez miasto oraz kryterium bariery dla relokacji – „ucieczki” – inwestorów z danej branży z miasta).

⁶ Dane Wydziału Strategii i Obsługi Inwestorów Urzędu Miasta Lublin, styczeń 2014. Dane za 2013 rok z XII.

⁷ Obliczenia własne na podstawie danych GUS – Bank Danych Lokalnych.

⁸ Obliczenia własne na podstawie danych GUS – Bank Danych Lokalnych.

W wyniku przeprowadzonej analizy do wspomnianych uprzednio sektorów kluczowych dla Lublina zaliczono (w kolejności odpowiadającej pozycji danej branży w rankingu Deloitte) [Raport..., 2013: 8–9]:

- I. Branże podstawowe:
 1. Przemysł spożywczy.
 2. BPO/SSC.
 3. Informatyka i telekomunikacja (ICT).
- II. Branże wspierające:
 1. Logistyka i transport.
 2. Energia odnawialna.
 3. Motoryzacja.
 4. Ochrona zdrowia i farmacja.
 5. Biotechnologia.

Przemysłowa specjalizacja Lublina, zaproponowana przez Deloitte i przyjęta w dokumencie *Strategia Lublin 2020*, obejmuje zatem następujących 5 sektorów:

1. Branża spożywcza (przetwórstwo żywności).
2. Branża energii odnawialnej (produkcja rozwiązań i technologii znajdujących zastosowanie w sektorze OZE).
3. Branża motoryzacyjna i maszynowa (wraz z zapleczem kooperacyjnym, w tym z przemysłem metalowym).
4. Branża farmaceutyczna (wytwarzanie leków i produktów farmaceutycznych).
5. Branża biotechnologiczna.

Dylematy rozwoju sektora przemysłu w Lublinie

Współczesne tendencje zachodzące w gospodarce globalnej rzutują na procesy reindustrializacji Lublina i aglomeracji lubelskiej, określając dylematy na poziomie strategicznym, taktycznym i operacyjnym, z którymi muszą zmierzyć się elity miasta i decydenci. Część z wyzwań dotyczących miasta, a mających swoje źródła w procesach rozbudowy i odbudowy ich potencjału przemysłowego, nie jest zamkniętym obszarem problemowym, z gotowymi receptami na sukces. Ich operacjonalizacja wymaga nie tylko umiejętnego sformułowania problemów i odszukania dobrych praktyk ze świata, ale także umiejętnej adaptacji sprawdzonych rozwiązań do realiów miast w Polsce, do kontekstu kraju oraz momentu rozwoju miasta, w jakim się obecnie znajduje.

Wśród wielu dylematów rozwoju sektora przemysłu w Lublinie na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie konkurowania o inwestorów zewnętrznych z sektora produkcji. Z jednej strony możliwe jest konkurowanie

o pracochłonne działy wytwórczości (o mniejszej zazwyczaj produktywności pracy i kapitału) lub o produkcję kapitałochłonną. Pojawiający się tu kontekst zasobów ludzkich w mieście, ukrytego bezrobocia w rolnictwie w regionie lubelskim i obecnym województwie podkarpackim, jest argumentem za produkcją absorbującą nadwyżki siły roboczej na wsi. Powstaje jednak pytanie, czy tradycyjna ścieżka konwergencji, zasysająca jednocześnie ludzi do pracy i zamieszkania w aglomeracji lubelskiej, nie jest zbyt ryzykowna w dobie szybkich zmian modeli rozwoju i ścieżek konwergencji? Z drugiej strony kuszącą alternatywą, przynajmniej postulatywnie, jest rozwój zaawansowanych technologicznie przemysłów dzięki sprzężeniu endogenicznych potencjałów rozwojowych uczelni i instytutów badawczych Lublina, lokalnych innowacyjnych kooperantów z zewnętrznymi inwestycjami w sektor wytwórczości. Taki model rozwoju mógłby przyczynić się do istotnie szybszej konwergencji dochodowej Lublina z innymi polskimi metropoliami, choć z pewnością wolniej rosłoby w tym modelu zatrudnienie (aczkolwiek szybciej następowałby wzrost lepiej opłacanych miejsc pracy). Kluczowym pytaniem jest także, jak wspierać rozwój sektora przemysłu w świecie digitalizacji.

Druga grupa dylematów jest ściśle związana z wyborem inteligentnej multispecjalizacji Lublina. Przyjęcie 8 branż, które będą selektywnie wspierane, jest logiczną konsekwencją analizy aktywów miasta, aczkolwiek wydaje się, iż Lublin po 2020 roku powinien dokonać walidacji/ewaluacji strategii gospodarczej i być może skoncentrować się na 4–5 kluczowych sektorach. Dodatkowym wyzwaniem jest określenie roli sektora lotniczego w Lublinie. Branża ta nie znalazła się na liście sektorów priorytetowych, choć w bardzo bliskiej odległości od granic administracyjnych Lublina prowadzi działalność jedna z największych firm lotniczych w kraju – Agusta Westland. Obecność ekosystemu lotniczego w regionie i aglomeracji lubelskiej powoduje, iż celowe jest podjęcie działań wspierających instytucjonalizację współpracy interesariuszy tego sektora: władz miasta, regionu, uczelni, biznesu kooperującego i firmy będącej liderem. W efekcie możliwe jest zbudowanie konkurencyjnego klastra lotniczego – Lubelskiej Wyżyny Lotniczej lub Lubelskiej Platformy Lotniczej.

Pojawia się wreszcie pytanie, o jaki kapitał zagraniczny powinien konkurować Lublin w obszarze wytwórczości: skoncentrowany branżowo i dający liczne efekty mnożnikowe (np. o wielkich inwestorów, którzy mogą jednak szybko delokalizować swoje fabryki), czy też o mniejszy, rozproszony kapitał, dający miastu zrównoważoną gospodarkę i w większym stopniu zakorzenioną (oddziałującą na rozwój gospodarczy miasta w dłuższym okresie, ale nie natychmiastowo). Wydaje się, iż w przypadku Lublina może to być model mieszany: w zależności od branż i formuły klastrów. Na przykład w sektorze motoryzacyjnym kluczowe jest pozyskanie dużego finalnego

producenta samochodów, na którym oprze się sieć innowacyjnej kooperacji. Z kolei w branży biotechnologicznej atrakcyjniejsze wydaje się przyciągnięcie większej liczby innowacyjnych małych i średnich firm oraz wspieranie rozwoju lokalnego biznesu – od tego w konsekwencji będzie zależała siła całego ekosystemu biotechnologicznego i funkcjonujących w nim klastrów.

Rekomendacje – jak wzmocnić sektor przemysłu w Lublinie?

Katalog działań wzmacniających lubelski przemysł powinien obejmować zarówno pozyskiwanie inwestorów zewnętrznych, jak i rozwój stref aktywności gospodarczej, stymulowanie i aktywne zarządzanie klastrami oraz budowanie podstaw pod innowacyjny rozwój w przyszłości.

1. Inwestycje zewnętrzne. Analizując współczesne formy transferu kapitału i strukturę FDI, zauważalne jest przechodzenie od inwestycji *greenfield* do form wejścia na rynki zagraniczne opartych na powiązaniach *non-equity*. Powoduje to, iż należy przygotować i wdrożyć nowe programy pozyskiwania inwestorów w modelu *non-equity*, sprzężone z późniejszym wsparciem i zakorzenianiem takiej działalności w mieście. Ścieżka ta pozwala na osvajanie biznesu z nowym otoczeniem biznesowym i ogranicza ryzyko ekspansji. W konsekwencji firmę, która ma produkcję kontraktową i jest zadowolona z lokalizacji, można próbować zachęcać do przejęcia lokalnego partnera, do inwestycji w nowej lokalizacji (*brownfield*), a docelowo do budowy kolejnego zakładu w formule od podstaw. Jest to proces czasochłonny, wymagający konsekwentnego, wieloletniego wsparcia ze strony władz miasta.
2. Tereny aktywizacji gospodarczej. Lublin już dziś posiada zróżnicowane i zdywersyfikowane pod potrzeby swojej multispecjalizacji gospodarczej i przemysłowej tereny inwestycyjne. Obejmują one m.in. tereny podstrefy SSE Europark Mielec oraz Bursaki (*greenfield*), dawnego Daewoo Motor Polska (przede wszystkim *brownfield*), a także liczne lokalizacje pod inwestycje usługowo-biurowe. W najbliższej przyszłości celowe jest stopniowe uzupełnianie terenów podstrefy SSE oraz tworzenie nowych terenów aktywizacji gospodarczej przy sieci węzłów i dróg ekspresowych, jednakże głównie w obszarze metropolitalnym miasta. Kluczowym działaniem i bardzo ważnym elementem strategii reindustrializacji Lublina powinno być dokończenie rewitalizacji terenów poprzemysłowych, co mieści się także w założeniach krajowej polityki miejskiej. Jako przykład już za-

inicjowanych działań można tu podać teren byłego DMP, gdzie w 2013 roku pracowało prawie 4000 osób (w różnych sektorach), więcej niż w monokulturze Daewoo w momencie jej upadku.

3. **Klasy i współpraca biznesu z uczelniami.** Istnienie skutecznych klastrów w różnych modelach funkcjonowania jest warunkiem koniecznym dla rozwoju przemysłu Lublina w swoich specjalizacjach. W Lublinie będą to: a) klasy inicjowane przez przedsiębiorstwo czempiona, b) klasy biznesu i uczelni, c) klasy w tzw. trójkącie: biznes, uczelnia, samorząd, d) klasy rozproszonego biznesu. Na przykład Agusta Westland może funkcjonować, jak już zaznaczono wcześniej, w modelu klastra z czempionem, stymulując rozwój kooperacji i start-up'ów przemysłowych. Z kolei sektor biotechnologiczny powinien opierać się na modelu potrójnej heliksy.
4. **Innowacyjny rozwój.** Do innowacyjnego rozwoju nie wystarczy już dziś budowa systemu transferu i komercjalizacji wiedzy z nauki do biznesu. Potrzebne są działania, które wyróżnią miasto na mapie konkurencji o inwestycje produkcyjne i przyspieszą generowanie wartości dodanej w lubelskim przemyśle. Należy do nich zaliczyć sprzężenie sektora produkcji z coraz silniejszą w Lublinie branżą outsourcingową, co pozwoli na uniknięcie sytuacji, iż ze średniego biznesu w mieście będą wyprowadzane procesy do podmiotów, które świadczą usługi BPO z innych lokalizacji. Istotne jest także stymulowanie powstawania sektorów stykowych pomiędzy branżami podstawowymi i uzupełniającymi w Lublinie, gdzie jednym ze zworników musi być coraz silniejsza i generująca innowacje branża IT.

Instrumenty wsparcia

Dla Lublina, jedyne ośrodka metropolitalnego w Polsce Wschodniej, istotny jest zakres wsparcia, jakie miasto może uzyskać w celu wzmocnienia swojego potencjału społeczno-gospodarczego. Zdolność do kreowania miejsc pracy w przemyśle jest jednym z podstawowych czynników, które zadecydują o przyszłej randze Lublina w sieci polskich miast. Jest to także związane z możliwością oddziaływania miasta na otoczenie (region, a w dalszej kolejności – południowo-wschodnią część kraju). Bardzo niski poziom rozwoju gospodarczego (mierzony PKB *per capita*) w tej części Polski (i właściwie brak konkurencji ze strony innych ośrodków miejskich) jest z jednej strony hamulcem metropolizacji Lublina, z drugiej, w sytuacji wzmocnienia gospodarki miasta, może spowodować migrację ludności do głównego ośrodka Polski Wschodniej w poszukiwaniu zatrudnienia.

Dokumenty strategiczne kraju (w tym Krajowa Strategia Rozwoju Regionalnego 2010–2020 oraz Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030) stworzyły podstawy do prowadzenia przez Polskę ukierunkowanej terytorialnie polityki rozwoju. Ich operacjonalizacja związana ze wsparciem dla ośrodków miejskich, w tym metropolitalnych, została zaproponowana w Założeniach Krajowej Polityki Miejskiej do 2020 roku. Proponuje się, aby jednym z celów była poprawa konkurencyjności i zdolności głównych ośrodków miejskich do kreowania rozwoju, wzrostu i zatrudnienia. Oznacza to, iż stworzone zostały podstawy do wzmacniania w miastach gospodarki opartej na wiedzy i innowacjach [Założenia..., 2012: 12], co w dużej mierze wiąże się ze wsparciem sektora zaawansowanego technologicznie przemysłu. Przyjęte w *Strategii Lublin 2020* założenia dotyczące multispecjalizacji gospodarczej miasta i sektorów priorytetowych dla przemysłu korespondują zatem z założeniami polityki miejskiej i stanowią gwarancję dopływu środków do istniejących i tworzących się innowacyjnych firm produkcyjnych z Lublina. Aby zrealizować ambitne plany rozwojowe, miasto (zarówno samorząd, jak i wszyscy wewnątrzni interesariusze Lublina) musi być beneficjentem szczodrych projektów pomocowych, głównie ze strony UE (finansowanych z perspektywy budżetowej 2014–2020 i w zdecydowanie większym zakresie ze środków zarządzanych centralnie), ale także realizowanych w partnerstwie publiczno-prawnym.

Bardzo istotne jest także wsparcie polityczne, jakiego lubelskim eksporterom oraz firmom prowadzącym ekspansję międzynarodową z wykorzystaniem bardziej zaawansowanych form wejścia na rynki zagraniczne powinny udzielać władze miasta i regionu (przede wszystkim na tzw. trudnych rynkach). Ważne jest ponadto stworzenie instrumentów stymulowania lokalnego przemysłu przez spółki miejskie (mechanizm zleceń do lubelskiego zaplecza produkcyjnego i kooperacyjnego).

Rozwój sektora przemysłu w Lublinie wymaga podejmowania wieloletnich działań, ukierunkowanych sektorowo, terytorialnie, innowacyjnie i sieciowo. W ich efekcie w Lublinie możliwe jest zbudowanie do 2030 roku silnego, zdywersyfikowanego ośrodka przemysłowego, zdolnego do konkurencyjności z dużymi ośrodkami w Polsce, w oparciu o branże priorytetowe, silne ekosystemy biznesowe z kluczowymi klastrami i innowacyjnym zapleczem konkurencyjnym oraz nowymi, powstałymi na stykach branż tradycyjnych, sektorami.

Bibliografia

- 2013 Global Manufacturing Competitiveness Index* (2013), Deloitte.
- Analiza obecnej sytuacji miasta Lublin według kluczowych elementów* (2013), Lublin: Urząd Miasta Lublin, Wydział Strategii i Obsługi Inwestorów.
- Khanna R. (2012), *Entrepreneurial Nation. Why Manufacturing Is Key to America's Future*, New York: McGrawHill.
- Marsh P. (2012), *The New Industrial Revolution. Consumers, Globalization and the End of Mass Production*, New Haven and London: Yale University Press.
- Produkt Krajowy Brutto. Rachunki regionalne w 2011 r.* (2013), Katowice: Urząd Statystyczny w Katowicach.
- Raport – dotyczący wskazania branż podstawowych i wspierających rozwój miasta Lublin* (2013), Lublin: Urząd Miasta Lublin, Wydział Strategii i Obsługi Inwestorów.
- Raporty na temat wielkich miast Polski. Lublin* (2011), Warszawa: PWC.
- Sagan M. (2012), *Miasta wojewódzkie Polski Wschodniej i ich potencjał rozwojowy*, [w:] *Rozwój Polski Wschodniej. Ograniczenia i wyzwania*, red. B. Jóźwik, M. Sagan, Warszawa: Difin.
- Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020* (2013), Lublin: Urząd Miasta Lublin, Wydział Strategii i Obsługi Inwestorów.
- Strategia zmian gospodarczych* (2013), Lublin: Urząd Miasta Lublin, Wydział Strategii i Obsługi Inwestorów.
- Wyzwania inwestycyjne głównych miast Polski – perspektywa 2035* (2012), Warszawa: PWC, marzec.
- Założenia Krajowej Polityki Miejskiej do roku 2020. Projekt* (2012), Warszawa: Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, 20 lipca.
- Zmiana koncepcji rozwoju obszarów specjalnych stref ekonomicznych w województwie lubelskim* (2013), Lublin: Biuro Planowania Przestrzennego w Lublinie, styczeń.

Rozdział 3

Atrakcyjność inwestycyjna oraz ryzyko lokalizacyjne miasta Lublin

Hanna Godlewska-Majkowska, Agnieszka Komor

Wstęp

Działalność gospodarcza stanowi podstawę do osiągnięcia zamierzonej jakości życia na danym terenie, dlatego rozwój przedsiębiorczości stanowi – obok otwartości, przyjazności i akademickości – jeden z obszarów rozwojowych wskazanych w *Strategii Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*. W dokumencie tym wskazano trzy główne płaszczyzny rozwoju przedsiębiorczości. Są to: atrakcyjność dla inwestorów, własna aktywność gospodarcza i „duch przedsiębiorczości”. Kolejnym wyzwaniem jest ograniczenie ryzyka lokalizacyjnego poprzez działania związane m.in. ze wzrostem dywersyfikacji i elastyczności gospodarki miasta, co przyczyni się do zmniejszenia wahania koniunktury gospodarczej [*Strategia Rozwoju Lublina...*, 2013].

Inwestorzy preferują regiony, w których można oczekiwać wyższej stopy zwrotu netto z inwestycji i gdzie mniejsze jest ryzyko związane z koniecznością wycofania się z inwestycji wskutek niepowodzenia. Z racji większego powiązania z gospodarką światową ryzyko lokalizacyjne będące efektem zróżnicowanej koniunktury regionalnej jest silniejsze w wyżej rozwiniętych regionach, szczególnie przemysłowych, niż w słabiej ekonomicznie rozwiniętych regionach o specjalizacji rolniczej. Jednak z drugiej strony, mimo okresowych wstrząsów, gospodarka regionów o wysokich walorach lokalizacyjnych może skłaniać do podjęcia ryzyka związanego z podatnością gospodarki na wstrząsy społeczne, gospodarcze i polityczne. Wybierane są zatem stosunkowo często lokalizacje o wysokiej atrakcyjności inwestycyjnej i zarazem niskim ryzyku lokalizacyjnym. Z drugiej jednak strony pojawia się pozytywny efekt dochodowy, gdyż spadek krańcowej stopy substytucji przestrzennej (zamiany lokalizacji bezpiecznej na bardziej ryzykowną) czyni inwestycję w ryzykowne aktywa bardziej atrakcyjną [Godlewska-Majkowska, 2014 (w druku)].

Celem niniejszego opracowania jest analiza i ocena atrakcyjności inwestycyjnej oraz ryzyka lokalizacyjnego miasta Lublin oraz wskazanie rekomendacji dotyczących strategii kształtowania ofert inwestycyjnych przez władze jednostki samorządu terytorialnego.

Atrakcyjność inwestycyjna a ryzyko lokalizacyjne

Atrakcyjność inwestycyjną można rozumieć jako możliwości zaspokojenia oczekiwań inwestorów dokonujących inwestycji w danym regionie. Mogą to być zarówno inwestycje typu *brownfield*, jak i *greenfield*. Z uwagi na to, że satysfakcję inwestora można rozpatrywać z punktu widzenia walorów lokalizacyjnych danego miejsca oraz oczekiwanych efektów dokonanej inwestycji, proponujemy rozróżnienie atrakcyjności inwestycyjnej na potencjalną atrakcyjność inwestycyjną oraz rzeczywistą atrakcyjność inwestycyjną. Przy czym rzeczywista atrakcyjność inwestycyjna to „zdolność regionu do absorpcji kapitału finansowego i rzeczowego w formie inwestycji”, natomiast potencjalna atrakcyjność inwestycyjna regionów rozumiana jest jako „zespół regionalnych walorów lokalizacyjnych, które mają wpływ na osiągnięcie celów inwestora (np. w postaci kształtowania się kosztów prowadzonej działalności gospodarczej, przychodów ze sprzedaży, rentowności netto na zakładanym poziomie)” [Godlewska-Majkowska (red.), 2008; Godlewska-Majkowska (red.), 2009]. Przedmiotem analiz w niniejszym opracowaniu jest potencjalna atrakcyjność inwestycyjna.

Ryzyko inwestycyjne można określić jako potencjalny stopień zagrożenia wystąpienia efektów ekonomicznych niezgodnych z oczekiwaniami inwestorów. Wzajemne związki pomiędzy atrakcyjnością inwestycyjną a ryzykiem lokalizacyjnym mogą – zdaniem W. Budnera [2003: 44] – być dwojakie:

- atrakcyjność inwestycyjna (zespół różnorodnych form przewagi danego miejsca z uwzględnieniem ryzyka – zagrożeń) może być traktowana jako prosta odwrotność ryzyka w sytuacji, gdy jest ono traktowane jako suma zagrożeń danego miejsca inwestycji,
- atrakcyjność inwestycyjna stanowi dopełnienie ryzyka, jeśli uwzględnia różne formy przewag i niedostatków miejsca inwestycji z pominięciem elementu zagrożenia.

Zdaniem autorek ryzyko inwestycyjne nie stanowi prostej odwrotności atrakcyjności inwestycyjnej, rozumianej jako walory lokalizacyjne danego miejsca wpływające na konkurencyjność prowadzenia działalności gospodarczej w tym miejscu. O ile atrakcyjność inwestycyjna odnosi się do satysfakcji inwestora wynikającej z ulokowania działalności w danym miejscu, o tyle wskaźniki ryzyka lokalizacyjnego odnoszą się do pomiaru niepewności

prowadzenia działalności w tym miejscu. Można ją mierzyć poprzez wahania krótkookresowe lub obserwację losowych zjawisk negatywnie wpływających na realizację celów przedsiębiorców. Można zatem dokonać parametryzacji ryzyka lokalizacyjnego, bazującej na miarach nawiązujących do poszczególnych komponentów tego ryzyka [Godlewska-Majkowska, 2014 (w druku)].

Pomiar atrakcyjności inwestycyjnej i ryzyka lokalizacyjnego

Do oceny atrakcyjności inwestycyjnej i ryzyka lokalizacyjnego wykorzystano metodę wagowo-korelacyjną [Brzozowski, Pogorzelski, 1992: 42–44], która umożliwia uwzględnienie siły wpływu poszczególnych cech diagnostycznych na wynik końcowy z pominięciem konieczności subiektywnego nadawania rang przez autorów analizy. Dzięki standaryzacji zmiennych metoda ta pozwala także na uniknięcie problemu porównywalności mierników cząstkowych.

Procedura badawcza składa się z kilku kroków [Godlewska-Majkowska (red.), 2008]. W pierwszym etapie procedury dokonano standaryzacji zmiennych wyjściowych jednocechowych w oparciu o poniższe wzory:

$$X'_y = \frac{X_{maxj} - X_{ij}}{X_{maxj} - X_{minj}} \times 100 \quad \text{w przypadku cech o charakterze pozytywnym}$$

$$X'_y = \frac{X_y - X_{minj}}{X_{maxj} - X_{minj}} \times 100 \quad \text{w przypadku cech o charakterze negatywnym}$$

gdzie:

j – kolejny numer cechy j

i – kolejny numer jednostki przestrzennej i

x'_{ij} – znormalizowana cecha j w jednostce przestrzennej i

x_{ij} – wartość cechy j w jednostce przestrzennej i

x_{minj} – minimalna wartość cechy j

x_{maxj} – maksymalna wartość cechy j

W drugiej fazie wyznaczono wektor sum standaryzowanych jako średnich arytmetycznych z wartości wystandaryzowanych zmiennych dla poszczególnych jednostek przestrzennych zgodnie z wzorem:

$$q_n = \frac{1}{m} \times \sum_{j=1}^m x'_y$$

gdzie:

q_n – wektor sum standaryzowanych

m – liczba zmiennych objaśniających

W kolejnym etapie obliczono wyjściowy wektor korelacji R_m (przy użyciu współczynnika korelacji Pearsona) pomiędzy każdą zmienną objaśniającą, a wektorem sum standaryzowanych. Wyznaczone w ten sposób wskaźniki korelacji stanowią wagi dla poszczególnych zmiennych odzwierciedlające siłę wpływu tych zmiennych na wynik końcowy. Daje to podstawę do obliczenia zmodyfikowanego wskaźnika sum standaryzowanych q'_n według wzoru:

$$q'_i = \frac{1}{m} \times \sum_{j=1}^m y_j x'_y$$

W dalszej kolejności ponownie wyznaczono wektor korelacji R_m pomiędzy każdą zmienną objaśniającą a zmodyfikowanym wektorem sum standaryzowanych oraz dokonano kolejnych przeliczeń wektora średnich arytmetycznych. Przeliczeń tych dokonano iteracyjnie aż do uzyskania stabilizacji w zakresie wskaźników korelacji. W efekcie otrzymano wektor końcowy sum standaryzowanych, czyli syntetyczny wskaźnik pseudojednocechowy. Stanowi on podstawę do zastosowania podziału jednostek przestrzennych na klasy A–F (najwyższą atrakcyjnością inwestycyjną lub najniższym poziomem ryzyka inwestycyjnego cechują się województwa klasy A, natomiast najmniejszą atrakcyjnością inwestycyjną lub najwyższym ryzykiem lokalizacyjnym charakteryzują się województwa zaliczone do klasy F). Zakres klas w odniesieniu do wskaźników atrakcyjności inwestycyjnej regionów został wyznaczony przez lewostronnie domknięte przedziały o następujących dolnych granicach:

Klasa A: $Av + S(x)$

Klasa B: $Av + 0,5S(x)$

Klasa C: Av

Klasa D: $Av - 0,5S(x)$

Klasa E: $Av - S(x)$

Klasa F: 0

gdzie:

Av – średnia arytmetyczna

$S(x)$ – odchylenie standardowe

Zakres klas (ich rozpiętość) w odniesieniu do oceny ryzyka lokalizacyjnego został wyznaczony w oparciu o metodę naturalnego podziału Jenksa.

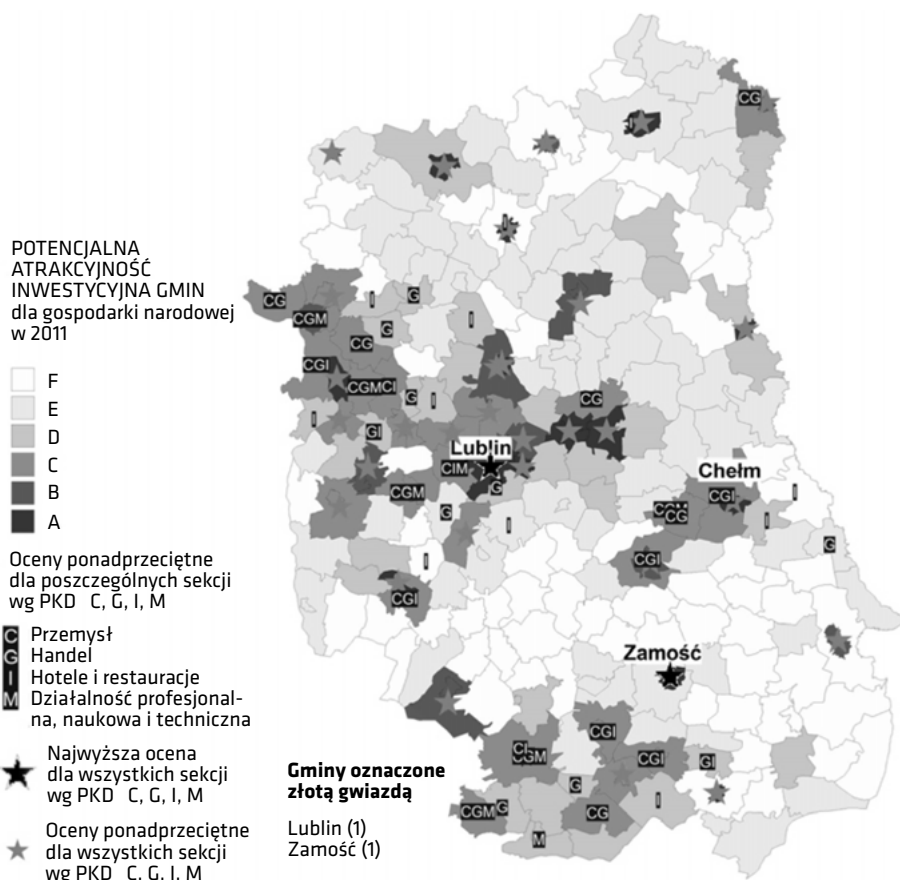
Podział ten umożliwia zminimalizowanie wariancji w poszczególnych klasach, a maksymalizację wariancji pomiędzy klasami. Daje to efekt największego możliwego dla danego zbioru zmiennych podobieństwa jednostek zaliczonych do danej klasy, przy jednoczesnym minimalnym podobieństwie danej klasy do pozostałych klas [Malinowski, Krakowiak-Bal, Sikora, Woźniak, 2009: 193–205].

Atrakcyjność inwestycyjna miasta Lublin

Ocena atrakcyjności inwestycyjnej Lublina została dokonana w oparciu o badania prowadzone w Instytucie Przedsiębiorstwa, należącym do Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, prowadzone pod kierunkiem H. Godlewskiej-Majkowskiej. Badania te dotyczą wszystkich poziomów podziału statystycznego Polski, z uwzględnieniem rodzaju działalności – dla gospodarki narodowej jako całości oraz wybranych sekcji według PKD 2007 (podział na poziomie sekcji – przemysł przetwórczy, handel i naprawy, turystyka i gastronomia, edukacja komercyjna, usługi dla biznesu). Pomiar potencjalnej atrakcyjności inwestycyjnej dokonywany jest według jednolitej metody dla gmin, powiatów, podregionów i województw. Opiera się on na ocenie następujących mikroklimatów: zasoby pracy, rynek zbytu, infrastruktura społeczna, infrastruktura techniczna, mikroklimat administracyjny. W skład każdego z mikroklimatów wchodzi zmienne diagnostyczne obliczone na podstawie danych GUS. W odniesieniu do poszczególnych sekcji stosowane są dodatkowe mikroklimaty, nawiązujące do specyfiki danego rodzaju działalności. Zaletą tego wskaźnika jest konstrukcja umożliwiająca pełną porównywalność ocen atrakcyjności inwestycyjnej na wszystkich szczeblach podziału statystycznego kraju. Wadą jest natomiast ograniczenie zestawu zmiennych diagnostycznych z uwagi na konieczność ich dostępności dla wszystkich szczebli podziału statystycznego kraju.

Na podstawie badań przeprowadzonych w 2013 roku¹ wykazano, że Lublin charakteryzuje się najwyższym poziomem potencjalnej atrakcyjności inwestycyjnej (klasa A) dla gospodarki narodowej oraz dla wszystkich badanych sekcji. Świadczy to o nagromadzeniu na terenie miasta różnorodnych walorów lokalizacyjnych umożliwiających inwestorom z różnych branż osiągnięcie założonych celów.

¹ Ze względu na dostępność danych statystycznych GUS badania przeprowadzono w oparciu o dane dla 2011 roku.



Rysunek 1. Potencjalna atrakcyjność inwestycyjna gmin województwa lubelskiego

Źródło: H. Godlewska-Majkowska, A. Komor, P. Zarębski, M. Typa (2013), *Atrakcyjność inwestycyjna regionów 2013. Województwo lubelskie*, Warszawa: Centrum Analiz Regionalnych i Lokalnych, październik, s. 13, www.paiz.gov.pl/publikacje/wojewodztwa (dostęp: 15.01.2014).

W odniesieniu do poszczególnych mikroklimatów tworzących wskaźnik potencjalnej atrakcyjności inwestycyjnej dla gospodarki narodowej, Lublin uzyskał najwyższe noty (klasa A) w odniesieniu do infrastruktury technicznej oraz mikroklimatu rynkowego. W klasie C został oceniony mikroklimat zasobów pracy oraz mikroklimat administracja.

Tabela 1. Oceny mikroklimatów wchodzących w skład potencjalnej atrakcyjności inwestycyjnej Lublina

	Mikro- klimat Zasoby pracy	Mikro- klimat Infrastruk- tura techniczna	Mikro- klimat Infra- struktura społeczna	Mikro- klimat rynkowy	Mikro- klimat admini- stracja	Wskaźnik synte- tyczny
PAI_1_GN (Go- spodarka Naro- dowa)	C	A	C	A	C	A
PAI_1_G (Handel hurtowy i deta- liczny; Naprawa pojazdów sa- mochodowych, włączając moto- cykle)	E	A	A	A	B	A
PAI_1_M (Dzia- łalność profe- sjonalna, nauko- wa i techniczna)	D	A	B	A	B	A
PAI_1_C (Prze- twórstwo prze- mysłowe)	C	A	A	A	C	A

Źródło: Obliczenia własne, wykonane w ramach badań statutowych SGH w 2013 roku.

Można stwierdzić, że infrastruktura techniczna oraz czynniki rynkowe stanowią silne strony oferty inwestycyjnej miasta. Na wysoką ocenę infrastruktury technicznej wpłynęły w dużej mierze ponadprzeciętne wskaźniki gęstości poszczególnych jej elementów (gęstość sieci wodociągowej, gazociągowej oraz kanalizacyjnej w km na 100 km²), wysoka społeczna dostępność (udział % ludności obsługiwanej przez wodociągi i kanalizację, udział % mieszkań z podłączeniem do gazociągu), a także stosunkowo duże wydatki na transport i łączność. Miasto stanowi jednocześnie duży i skoncentrowany przestrzennie rynek zbytu, na co wskazuje wysoka gęstość zaludnienia na km². Ponadprzeciętny poziom wskaźników: dochody budżetów gmin z podatku PIT na mieszkańca oraz dochody budżetów gmin z podatku CIT na tysiąc pracujących – świadczy o stosunkowo wysokiej w skali polskich gmin sile nabywczej ludności, a co za tym idzie – o atrakcyjności miejskiego rynku zbytu.

W odniesieniu do infrastruktury społecznej miasto posiada atuty, takie jak np. stosunkowo duża liczba zakładów opieki zdrowotnej ogółem oraz aptek na 100 tys. mieszkańców, a także ponadprzeciętna w stosunku do średniej krajowej liczba komputerów podłączonych do Internetu w stosunku do ogółu komputerów w szkołach podstawowych. Wśród słabości miasta znajduje się niższa od przeciętnej liczba uczniów przypadających na komputer z dostępem do Internetu w szkołach podstawowych (oraz w mniejszym stopniu w gimnazjach), stosunkowo duża liczba mieszkańców przypadających na 1 kino stałe, relatywnie mały księgozbiór na 1000 mieszkańców, stosunkowo mniejsza liczba kortów tenisowych, aquaparków i skateparków na 1000 mieszkańców, a także krótsza długość ścieżek rowerowych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców.

W ramach mikroklimatu administracja silne strony oferty inwestycyjnej Lublina stanowią m.in. udział powierzchni objętej planem zagospodarowania przestrzennego w odniesieniu do powierzchni gminy oraz udział dochodów własnych w dochodach ogółem. Słabością jest np. niska wysokość środków na dofinansowanie własnych zadań pozyskanych z innych źródeł na 1 mieszkańca.

- 1 Radzionków (1)
- 2 Knurów (1)
- 3 Gliwice (1)
- 4 Chorzów (1)
- 5 Świętochłowice (1)
- 6 Jastrzębie-Zdrój (1)
- 7 Żory (1)
- 8 Czeladź (1)
- 9 Łaziska Górne (1)
- 10 Ornotowice (2)
- 11 Gorzałkowice-Zdrój (2)
- 12 Tychy (1)
- 13 Legionowo (1)
- 14 Mińsk Mazowiecki (1)
- 15 Żąbki (1)
- 16 Podkowa Leśna (1)
- 17 Lesznowola (2)
- 18 Piaseczno (3)
- 19 Piastów (1)
- 20 Pruszków (1)
- 21 Michałowice (2)
- 22 Nadarzyn (2)
- 23 Raszyn (2)
- 24 Ożarów Mazowiecki (3)
- 25 Żyrardów (1)



Rysunek 2. Złota setka gmin

Źródło: *Polskie regiony na mapie atrakcyjności Unii Europejskiej – Badanie statutowe Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH w Warszawie* (2013, maszynopis), red. H. Godlewska-Majkowska, Warszawa: SGH.

Stosunkowo niska ocena mikroklimatu zasoby pracy w Lublinie wiąże się m.in. z ujemnym saldem migracji stałej wewnętrznej, a także migracji zagranicznej w przeliczeniu na 1000 mieszkańców oraz relatywnie wysokim udziałem ludności w wieku poprodukcyjnym na 100 osób w wieku przedprodukcyjnym. Jednocześnie silną stroną oferty inwestycyjnej miasta stanowi aktywność zawodowa mieszkańców liczona jako liczba osób pracujących w przeliczeniu na 100 osób w wieku produkcyjnym.

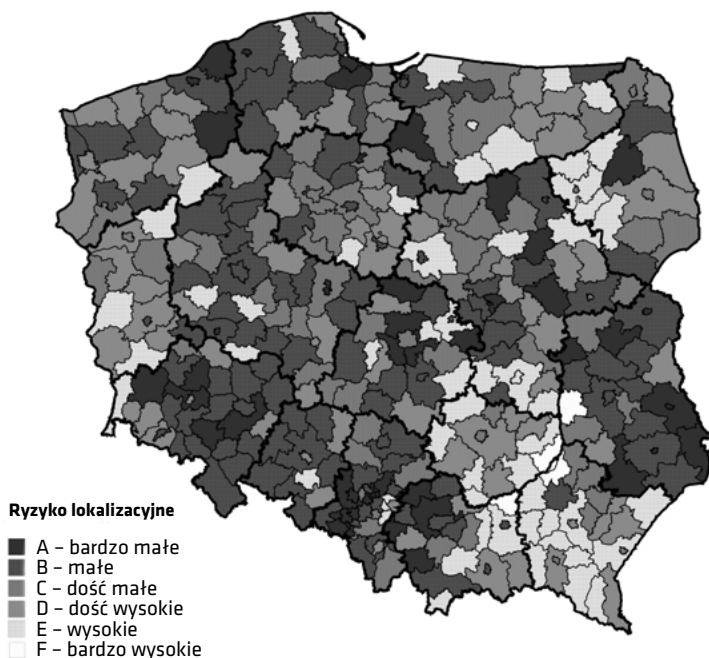
Miasto stanowi wyróżniającą się jednostkę przestrzenną w skali krajowej, zostało bowiem zaliczone do stu najwyższej ocenionych gmin w Polsce w rankingu atrakcyjności inwestycyjnej, do tzw. Złotej Setki Gmin Instytutu Przedsiębiorstwa SGH.

Ryzyko lokalizacyjne miasta Lublin

Proponowany wskaźnik ryzyka lokalizacyjnego został utworzony w oparciu o składowe lokalizacyjnego ryzyka przyrodniczego, ekonomicznego i administracyjnego, przy czym na lokalizacyjne ryzyko ekonomiczne składa się lokalizacyjne ryzyko demograficzne, pracy (kapitału ludzkiego, zatrudnienia, rynku pracy) i rynkowe. Wskaźnik ten bazuje na pomiarze wskaźników częstotkowych, opisanych za pomocą następujących zmiennych diagnostycznych:

- ryzyko demograficzne – saldo migracji krajowych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, zgony na choroby zakaźne na 100 000 osób, zgony osób w wieku do 65 lat na 1000 ludności w tej grupie wiekowej, stopa urodzeń, współczynnik salda migracji międzypowiatowych i zagranicznych w wieku produkcyjnym,
- ryzyko czynnika pracy – przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w relacji do średniej krajowej (Polska=100), liczba dni niezdolności do pracy w przeliczeniu na jednego pracującego, zmiana stopy zatrudnienia,
- ryzyko ekonomiczne – saldo nowo powstałych i likwidowanych firm na 10 000 mieszkańców, wpływ z podatku PIT do budżetu powiatu na 1000 mieszkańców, wpływ z podatku CIT do budżetu powiatu na 1000 pracujących, osoby poprzednio pracujące zwolnione z przyczyn dotyczących zakładu w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, wartość produkcji sprzedanej przemysłu na 1 mieszkańca, osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą na 100 osób w wieku produkcyjnym,
- ryzyko administracji publicznej – wydatki gmin i powiatów na obsługę długu publicznego na 1000 zł dochodów budżetów ogółem, udział powierzchni objętej obowiązującymi miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego w powierzchni ogółem, udział projektów planów, których sporządzanie trwa dłużej niż 3 lata w ogólnej liczbie projektów planów ogółem,

- ryzyko przyrodnicze – suma wydatków poniesionych łącznie na usuwanie skutków klęsk żywiołowych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, z uwzględnieniem następujących działów: Dział 010 – Rolnictwo i łowiectwo, Dział 020 – Leśnictwo, Dział 050 – Rybołówstwo i rybactwo, Dział 100 – Górnictwo i kopalnictwo, Dział 150 – Przetwórstwo przemysłowe, Dział 400 – Wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz i wodę, Dział 550 – Hotele i restauracje, Dział 600 – Transport i łączność, Dział 630 – Turystyka, Dział 700 – Gospodarka mieszkaniowa, Dział 710 – Działalność usługowa, Dział 750 – Administracja publiczna, Dział 754 – Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa, Dział 755 – Wymiar sprawiedliwości, Dział 801 – Oświata i wychowanie, Dział 803 – Szkolnictwo wyższe, Dział 851 – Ochrona zdrowia, Dział 852 – Pomoc społeczna, Dział 853 – Pozostałe zadania w zakresie polityki społecznej, Dział 854 – Edukacyjna opieka wychowawcza, Dział 900 – Gospodarka komunalna i ochrona środowiska, Dział 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, Dział 925 – Ogrody botaniczne i zoologiczne oraz naturalne obszary i obiekty chronionej przyrody.



Rysunek 3. Ryzyko lokalizacyjne według powiatów w latach 2009–2011

Źródło: H. Godlewska-Majkowska (2014, w druku), *Ryzyko lokalizacyjne w zarządzaniu przedsiębiorstwem*, [w:] *Ryzyko lokalizacji przedsiębiorstw w Polsce*, red. K. Kuciński, Warszawa: CeDeWu.

W toku badań wykazano, że inwestowanie w Lublinie wiąże się z małym poziomem ryzyka lokalizacyjnego (miasto zostało zakwalifikowane do klasy B). Na ogólną ocenę ryzyka lokalizacyjnego składa się bardzo małe lokalizacyjne ryzyko przyrodnicze, rynkowe i demograficzne (klasa A), dość małe lokalizacyjne ryzyko administracyjne (klasa C) oraz wysokie lokalizacyjne ryzyko zatrudnienia (rynku pracy) – klasa E.

Wnioski i rekomendacje

Lublin jako miejsce prowadzenia działalności gospodarczej ma dużo do zaoferowania. Jako główne szanse rozwojowe można wskazać:

- wyróżniającą się w skali całego kraju atrakcyjność inwestycyjną, co potwierdza obecność w gronie 100 najwyższej klasyfikowanych gmin w Polsce, które uzyskały najwyższe noty dla wszystkich badanych rodzajów działalności, czyli A,
- Lublin to także ważny ośrodek dla całej Polski Wschodniej, dzięki czemu może pełnić funkcję ponadregionalną, a znaczny potencjał akademicki w powiązaniu z wysoką oceną mikroklimatu społecznego czyni miasto atrakcyjnym dla różnych grup ludności i inwestorów,
- dodatkowym atutem Lublina jest niskie ryzyko lokalizacyjne, co sprzyja większej niż w innych miastach Polski stabilności warunków prowadzenia biznesu, przy jednoczesnym pełnym wykorzystaniu efektów zewnętrznych lokalizacji.

Rozwój inwestycji i tworzenie nowych miejsc pracy w Lublinie napotyka na bariery wynikające z niekorzystnych zmian społeczno-demograficznych w całym regionie. Z analizy walorów lokalizacyjnych wynika, że Lublin boryka się z niekorzystnymi zjawiskami demograficznymi w postaci relatywnie wysokiego odpływu ludności i zbyt małej aktywności zawodowej ludności. Miasto słabo także wypada pod względem pozyskiwania dodatkowych źródeł finansowania zadań własnych.

Jednak można liczyć na szybkie zmiany w tym zakresie, gdyż Lublin bardzo dobrze radzi sobie z tworzeniem proprzedsiębiorczego klimatu. Jest to możliwe dzięki sprawnej obsłudze internetowej przedsiębiorców za pośrednictwem strony www i korespondencji elektronicznej. Świadczy o tym fakt, iż w konkursie „Gmina na 5!”, organizowanym przez Studenckie Koło Naukowe Przedsiębiorczości i Analiz Regionalnych przy Instytucie Przedsiębiorstwa SGH, Lublin zajął drugie miejsce w Polsce.

Otwarcie w 2012 roku Portu Lotniczego Lublin SA w Świdniku, obsługującego zarówno klientów krajowych, jak i międzynarodowych (obsługa lotów m.in. do Oslo, Londynu i Mediolanu), zmienia pozytywnie dostępność

Lublina i całego województwa w komunikacji międzynarodowej. Jest to istotne ułatwienie kontaktu z inwestorami zagranicznymi. To pozwala optymistycznie oceniać szanse dokonania kolejnych postępów Lublina w dziedzinie kreowania miejsca na mapie atrakcyjności inwestycyjnej Polski.

Bibliografia

- Brzozowski T., Pogorzelski W. (1992), *Naturalne wartości wskaźników jakości, metoda wago-wo-korelacyjna*, „Wiadomości Statystyczne GUS”, nr 4.
- Budner W. (2003), *Lokalizacja przedsiębiorstw. Aspekty ekonomiczno-przestrzenne i środowiskowe*, Poznań: Wydawnictwo AE w Poznaniu.
- Godlewska-Majkowska H. (red.) (2008), *Atrakcyjność inwestycyjna polskich regionów. W poszukiwaniu nowych miar*, Studia i Analizy Instytutu Przedsiębiorstwa, Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Godlewska-Majkowska H. (red.) (2009), *Atrakcyjność inwestycyjna regionów Polski a kształtowanie lokalnych i regionalnych specjalizacji gospodarczych*, Studia i Analizy Instytutu Przedsiębiorstwa, Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Godlewska-Majkowska H. (red.) (2013, maszynopis), *Polskie regiony na mapie atrakcyjności Unii Europejskiej – Badanie statutowe Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH w Warszawie*, Warszawa: SGH.
- Godlewska-Majkowska H. (2014, w druku), *Ryzyko lokalizacyjne w zarządzaniu przedsiębiorstwem*, [w:] *Ryzyko lokalizacji przedsiębiorstw w Polsce*, red. K. Kuciński, Warszawa: CeDeWu.
- Godlewska-Majkowska H., Komor A., Zarębski P., Typa M. (2013), *Atrakcyjność inwestycyjna regionów 2013. Województwo lubelskie*, Centrum Analiz Regionalnych i Lokalnych, Warszawa, październik, dostęp: www.paiz.gov.pl/publikacje/wojewodztwa (15.01.2014.).
- Malinowski M., Krakowiak-Bal A., Sikora J., Woźniak A. (2009), *Wykorzystanie analizy przestrzennej GIS do wyznaczenia wskaźników nagromadzenia odpadów w zależności od liczby mieszkańców i gęstości zaludnienia*, „Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich”, nr 9, PAN, Oddział w Krakowie.
- Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020* (2013), Lublin: Urząd Miasta Lublin, Wydział Strategii i Obsługi Inwestorów.

Rozdział 4

Wpływ kondycji lokalnego rynku pracy na atrakcyjność inwestycyjną miasta Lublin

Jarosław Kuśpit, Paweł Pasierbiak

Wprowadzenie

Ocena atrakcyjności inwestycyjnej kraju czy konkretnego regionu nie jest zadaniem łatwym. Potencjalni inwestorzy muszą przeanalizować i ocenić możliwie wiele różnych uwarunkowań, by ostateczna decyzja o lokalizacji działalności w jak największym stopniu uprawdopodobniała możliwość osiągnięcia sukcesu. Za główne czynniki lokalizacji inwestycji w danym regionie można uznać [Nowicki (red.), 2013: 15–18]: dostępność transportową, zasoby i koszty pracy, chłonność rynku, infrastrukturę gospodarczą, infrastrukturę społeczną, poziom rozwoju gospodarczego, stan środowiska, poziom bezpieczeństwa powszechnego oraz aktywność władz regionu wobec inwestorów. W takim ujęciu atrakcyjność inwestycyjna może być zdefiniowana jako „zdolność skłonienia do inwestycji poprzez oferowanie kombinacji korzyści lokalizacji możliwych do osiągnięcia w trakcie prowadzenia działalności gospodarczej” [Nowicki (red.), 2013: 5]. Pamiętając o tym, że tylko optymalna kombinacja czynników spowoduje zrealizowanie zamierzeń przedsiębiorstwa, warto podkreślić rolę czynników związanych z lokalnym rynkiem pracy. Jest to grupa czynników, której znaczenie wypuklają autorzy zajmujący się zagadnieniem atrakcyjności inwestycyjnej.

Za główny cel niniejszego rozdziału autorzy przyjęli wskazanie znaczenia sytuacji na lokalnym rynku pracy dla oceny atrakcyjności inwestycyjnej przez inwestorów zewnętrznych. Realizacja założonego celu wywołuje konieczność analizy danych statystycznych opisujących kondycję rynku pracy miasta Lublin. W analizie autorzy zastosowali proste metody statystycznej prezentacji danych, ich interpretacji i wnioskowania. W realizacji tego zadania pojawiły się pewne trudności w pozyskaniu danych na poziomie miasta i w związku z tym wykorzystywane były również dane dotyczące sytuacji na

rynku pracy w województwie lubelskim. Podejście takie jest jednak uzasadnione z punktu widzenia realizacji zakładanego celu. Należy bowiem brać pod uwagę, iż źródłem podaży pracowników na rynku miasta Lublin są także osoby zamieszkujące na terenie województwa. Podstawowy okres badawczy opracowania obejmuje lata 2004–2012.

Znaczenie czynników związanych z rynkiem pracy dla oceny atrakcyjności inwestycyjnej

Wśród czynników wymienianych jako najważniejsze przy ocenie atrakcyjności inwestycyjnej znaczącą pozycję zajmują te, które są związane z czynnikiem ludzkim. Znajduje to odzwierciedlenie zarówno w teoretycznych próbach wyjaśnienia atrakcyjności inwestycyjnej i lokalizacji inwestycji, jak też w badaniach empirycznych decyzji inwestorów. Znaczenie czynnika ludzkiego jest zróżnicowane między innymi w zależności od rodzaju działalności czy strategii inwestora. Często twierdzi się, że znaczenie poszczególnych czynników lokalizacji jest wysoce zindywidualizowane na poziomie konkretnego inwestora. Niemniej, na podstawie dotychczasowych badań, można wskazać pewne prawidłowości co do oceny przez inwestorów czynników związanych z siłą roboczą. Czynniki ludzkie z punktu widzenia inwestorów może być różnie oceniany i mogą oni zwracać uwagę na jego szczególne cechy. Najczęściej przy ocenie znaczenia czynnika ludzkiego z punktu widzenia atrakcyjności inwestycyjnej bierze się pod uwagę następujące elementy:

1. Dostępność ogólnej podaży siły roboczej na terenie inwestycji oraz na obszarach sąsiednich, skąd możliwe są dojazdy do miejsca lokalizacji działalności.
2. Dostępność siły roboczej o określonych specjalistycznych kwalifikacjach i doświadczeniu. Znajduje to wyraz w preferowaniu inwestycji na terenach o wysokim udziale zatrudnienia w branży działalności inwestora, co daje mu szansę na pozyskanie siły roboczej nie tylko legitymującej się specjalistycznym wykształceniem, ale także zweryfikowanej już przez rynek pracy.
3. Dostępność siły roboczej o preferowanych przez inwestora cechach osobistych (np. kreatywność, odpowiedzialność, uczciwość, lojalność). Ten aspekt ma szczególnie duże znaczenie m.in. przy poszukiwaniu pracowników, w których rozwój kwalifikacji firma zamierza dużo zainwestować [Kalinowski (red.), 2005].
4. Koszty pracy. Mają one bezpośredni wpływ na koszty prowadzenia działalności, a tym samym na jej rentowność. Rozpatrywać je można

w ujęciu węższym jako koszty ponoszone na opłacenie czasu pracy pracownika, ale także szerzej, z uwzględnieniem kosztu utworzenia i utrzymania stanowiska pracy. Koszt pracy może też być analizowany z uwzględnieniem wydajności i jakości pracy.

5. Poziom i struktura bezrobocia – wpływa na dostępność siły roboczej zgodnie z wymaganiami inwestora i jednocześnie oddziałuje na poziom konkurencji na rynku pracy oraz na oczekiwania płacowe pracowników. Tym samym pozwala na obniżenie kosztów pracy.
6. Możliwości napływu na rynek pracy odpowiednio przygotowanych kadr w przyszłych okresach. Znaczenie mają w tym przypadku prognozy demograficzne oraz zdolność lokalnego systemu edukacji do dostarczania w przyszłości absolwentów o preferowanym wykształceniu.
7. Dostępność pracowników o wysokich kwalifikacjach w branżach pokrewnych i współpracujących. Przykładem mogą być oczekiwania inwestorów z branż zaawansowanych technologicznie dotyczące wysokiego poziomu kwalifikacji pracowników placówek naukowych na danym terenie, z którymi będą współpracować.

Należy również brać pod uwagę to, że cechy charakteryzujące czynnik ludzki mogą być analizowane przez inwestora ze względu na ich pośredni wpływ na prowadzenie działalności. Cechy te mogą bowiem wpływać na przykład na poziom jakości życia, poziom bezpieczeństwa powszechnego, stosunek społeczności lokalnej do inwestora lub chłonność rynku lokalnego. Wpływ ten jest jednak trudny do jednoznacznej oceny, gdyż wymagałby uwzględnienia wielu zmiennych o charakterze niemierzalnym¹.

Chcąc ocenić atrakcyjność inwestycyjną Lublina z punktu widzenia różnych aspektów związanych z czynnikiem ludzkim, należy dokonać analizy zmian sytuacji strony podażowej lokalnego rynku pracy. Rozważanie wielkości i charakteru podaży pozwala na przeprowadzenie charakterystyki wielkości cech czynnika ludzkiego.

Należy zwrócić uwagę, że atrakcyjność inwestycyjna kraju, regionu lub miasta jest efektem synergicznego oddziaływania wielu czynników. W stosunku do czynnika ludzkiego mogą one mieć zarówno charakter substytucyjny (np. położenie wobec rynków zbytu może obniżać koszty transportu i w ten sposób rekompensować wyższe koszty siły roboczej), jak i komplementarny (np. dobry rozwój infrastruktury transportowej wpływa na wyższy poziom mobilności siły roboczej i uzupełnianie jej niedostatecznej podaży na terenie inwestycji).

O roli grupy czynników związanych z rynkiem pracy świadczy ich pozycja wśród motywów inwestowania w Polsce, wskazywana przez inwestorów.

¹ Analiza o takim charakterze wykracza poza cele niniejszego opracowania i autorzy świadomie rezygnują z jej przeprowadzenia.

Jako przykład posłużyć mogą wyniki badań najważniejszych motywów podejmowania inwestycji w Polsce na poziomie województwa. Zaliczono do nich [Dorożyńska, Dorożyński, Urbaniak, 2011: 110]:

- możliwość znalezienia siły roboczej o odpowiednich kwalifikacjach,
- niskie koszty płac i narzutów,
- duży rynek wewnętrzny,
- niewielką konkurencję,
- dobrą infrastrukturę,
- obecność na jednolitym rynku UE.

Równie wysokie miejsce miały czynniki związane z siłą roboczą zawarte w badaniach polegających na wskazaniu najważniejszego motywu dokonania inwestycji. Koszty pracy uzyskały najwięcej, bo 22,5% wskazań. Natomiast kwalifikacje pracowników wybrało 11,9% inwestorów [*Dlaczego Polska. Plusy i minusy...*].

Także w raportach oceniających atrakcyjność inwestycyjną czynnikom tym przypisuje się duże znaczenie. Przykładem mogą być raporty Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, dotyczące atrakcyjności inwestycyjnej województw i podregionów Polski. Czynnikiem określanym przez koszt pracy oraz wielkość i jakość zasobów pracy przypisano w ocenie na poziomie podregionów wagę aż 55% przy inwestycjach w przemyśle, 40% w usługach i 30% w działalności zaawansowanej technologicznie. Przy ocenie atrakcyjności województw przypisano tym czynnikom również najwyższą wartość wagi – 25% [*Lublin w liczbach 2012, 2013: 12*].

Jak podkreślono już wcześniej, znaczenie tej grupy czynników jest zróżnicowane z punktu widzenia rodzaju planowanej działalności. Najsilniejszy wpływ wywierają one przy podejmowaniu przez inwestorów działalności przemysłowej. Znaczenie ma w tym przypadku przede wszystkim dostępność siły roboczej o określonych kwalifikacjach. Zauważyć przy tym należy, że wymagania w zakresie kwalifikacji nie są z reguły wysokie. Największe zapotrzebowanie jest na pracowników z wykształceniem zawodowym i średnim technicznym. W branżach o relatywnie dużym udziale kosztów pracy w kosztach produkcji istotne znaczenie ma także koszt siły roboczej na danym terenie. Przy działalności inwestorów w usługach rosną wymagania w zakresie poziomu wykształcenia i znajomości języków obcych. Ze względu na duże znaczenie czynnika ludzkiego przy świadczeniu usług istotny jest również koszt pracy. W działalności zaawansowanej technologicznie kluczowe znaczenie ma dostępność wysoko wykwalifikowanej kadry. Inwestorzy liczą na dużą wartość dodaną tworzoną przez takich pracowników i są gotowi ponosić wyższe koszty pracy.

Analiza zmian na rynku pracy miasta Lublin

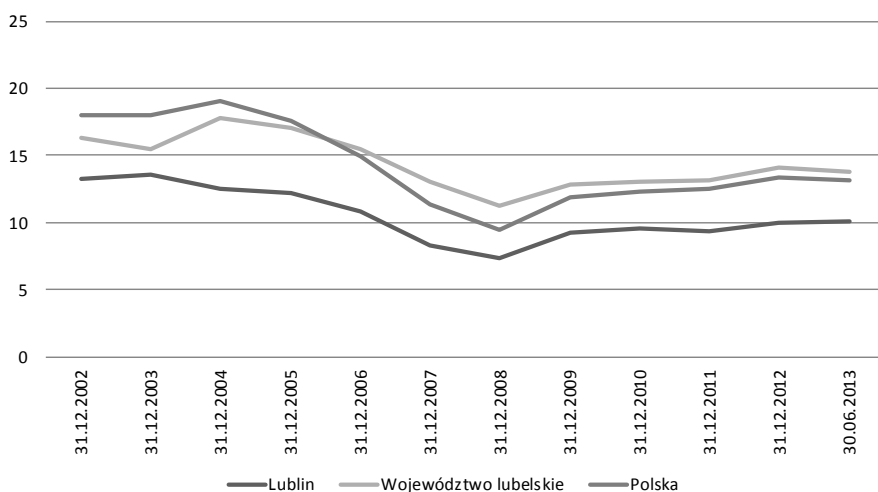
Zanim dokonana zostanie analiza aktualnej sytuacji na lubelskim rynku pracy, należy zwrócić uwagę na prognozowane niekorzystne trendy demograficzne formułowane dla regionu. Prognoza taka została opracowana przez Główny Urząd Statystyczny i zakłada utrzymanie dotychczasowych negatywnych tendencji demograficznych i migracyjnych. Obserwowany w latach 2000–2009 spadek liczby ludności województwa w tempie 0,25% rocznie, w kolejnych latach będzie jeszcze silniejszy. Zakłada się tempo spadku na poziomie 0,7% średnio rocznie do 2035 roku [*Województwo Lubelskie. Podregiony, powiaty, gminy*, 2013: 29]. Efektem będzie spadek liczby ludności województwa o ok. 295 000 osób w stosunku do roku 2007 [*Prognoza ludności na lata 2008–2035*, 2009: 191]. Przewidywany jest szybszy spadek liczby ludności w miastach (o 16,8%) niż na terenach wiejskich (o 10,1%). Wraz ze spadkiem liczby ludności prognozuje się także niekorzystne zmiany struktury wiekowej ludności. Udział ludności w wieku poprodukcyjnym, który w 2007 roku wynosił 16,9%, wynieść ma w 2020 roku 22,6%, a w 2035 roku – 27,9%. Są to wartości wyższe niż zakładane wskaźniki dla całego kraju. Równocześnie spadać ma udział ludności w przedziale wieku 0–17 lat. W 2007 roku w tej grupie znajdowało się 20,5% ludności. Natomiast prognozy zakładają w 2020 roku udział na poziomie 18,6% i dalszy spadek do 15,5% w 2035 roku [*Prognoza ludności na lata 2008–2035*, 2009: 240]. Prognozowany proces starzenia się ludności województwa będzie także wynikiem niekorzystnych tendencji w zakresie migracji. Dane wskazują, że województwo lubelskie ma najwyższe w Polsce ujemne saldo migracji międzywojewódzkich. Jest to o tyle istotne, że migrują przede wszystkim ludzie młodzi o wysokim poziomie wykształcenia. Obok przyspieszenia niekorzystnych zmian struktury wiekowej prowadzi to również do osłabiania lokalnego kapitału ludzkiego. Badania ankietowe wśród studentów lubelskich uczelni wskazują jednoznacznie, że głównym motywem potencjalnych migracji jest chęć poprawy swojej sytuacji na rynku pracy².

Ocena atrakcyjności inwestycyjnej, której dokonuje każdy potencjalny inwestor, związana jest ściśle z aktualną i przewidywaną kondycją lokalnego rynku pracy. W każdym indywidualnym przypadku zbiór czynników może być zróżnicowany, niemniej dla inwestora istotnym elementem oceny będzie dostępność oraz koszt pozyskania zasobów ludzkich. W związku z tym lokalny rynek pracy powinien być w stanie zaoferować odpowiednią liczbę pracowników o pożądanym przez potencjalnych pracodawców cechach przy

² Cztery najczęściej wskazywane przyczyny to: wyższe zarobki, szanse na zatrudnienie, możliwość pracy w wybranym zawodzie i możliwość zrobienia kariery [por. *Mechanizmy decyzyjne ludzi młodych przy wyborze kierunków kształcenia*, 2009: 80].

zachowaniu zasady optymalizacji kosztów. W ocenie dostępności siły roboczej pomocna może okazać się analiza trendów demograficznych, analiza potencjalnej wielkości zasobów (m.in. liczba absolwentów i poziom bezrobocia, uzupełniona o tendencje migracyjne), ale także analiza jakościowa, w tym m.in. struktura absolwentów czy struktura osób bezrobotnych według grup zawodowych oraz czasu pozostawania bez pracy.

Rynek pracy województwa lubelskiego, w tym miasta Lublin, cechuje wyższa niż przeciętnie w Polsce aktywność zawodowa ludności. W 2004 roku współczynnik aktywności zawodowej wśród osób w wieku produkcyjnym wynosił 71,2% (w Polsce 69,6%), a do roku 2012 wzrósł do 73,8% (w Polsce 72,9%) [www.stat.gov.pl/bdl/app/strona.html?p_name=indeks]. Zestawienie na poziomie województwa nie daje jednak pełnego obrazu sytuacji, która na niższych poziomach analizy jest zróżnicowana. Miarą pozwalającą oceniać sytuację w zakresie aktywności zawodowej oraz efektywności funkcjonowania rynku pracy może być udział absolwentów wyższych uczelni w zasobie bezrobotnych. W 2012 roku wskaźnik ten w mieście Lublin kształtował się na niższym poziomie niż średnia w kraju (5,2% wobec 5,9%), ale także na poziomie niższym niż w powiecie łęczyńskim (9,7%), lubelskim (8,8%), lubartowskim (6,9%), czy świdnickim (6,3%). Ogólnie korzystniejszą sytuację na rynku pracy w Lublinie potwierdzają dane dotyczące stopy bezrobocia. Na wykresie 1 przedstawiono tendencje w tym zakresie dla Polski, województwa lubelskiego oraz miasta Lublin.



Wykres 1. Stopa bezrobocia rejestrowanego w mieście Lublin, w woj. lubelskim oraz w Polsce (w %)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych zamieszczonych na stronie www.mup.lublin.pl.

Dane zamieszczone na wykresie wyraźnie wskazują, iż sytuacja na lubelskim rynku pracy kształtowała się znacznie lepiej niż średnio w Polsce i województwie lubelskim. Stopa bezrobocia rejestrowanego spadała nieustannie od 2003 do 2008 roku. Wynikało to z ogólnie korzystnej sytuacji gospodarczej kraju, co znajdowało odzwierciedlenie na lokalnych rynkach pracy. Konsekwencje związane z pogorszeniem koniunktury w gospodarce światowej w 2008 roku odczuwane były w gospodarce narodowej i jednocześnie na regionalnych rynkach pracy. W Lublinie stopa bezrobocia wzrosła z 7,4% (2008) do 10,1% (czerwiec 2013), przy czym wciąż wartość wskaźnika była niższa od średniej dla kraju (o 3,1 p.p.) i województwa (o 3,7 p.p.).

Wzrost zasobu osób bezrobotnych oznaczał ilościowy wzrost dostępności siły roboczej dla inwestorów, niemniej w przeciwną stronę oddziaływały tendencje migracyjne, występujące w Lublinie i całym województwie. Jeżeli miasto Lublin stanowi silny ośrodek gospodarczy w regionie, to powinno przyciągać osoby zainteresowane osiedleniem się i jednocześnie podjęciem tutaj zatrudnienia. W tabeli 1 zebrane zostały informacje dotyczące wewnętrznych i zagranicznych migracji na pobyt stały w latach 2005–2012 w mieście Lublin.

Tabela 1. Migracje wewnętrzne i zagraniczne ludności na pobyt stały w latach 2005–2012 (liczba osób)

Wyszczególnienie	Napływ				Odpływ				Saldo ogółem
	ogółem	z woj. lubelskiego	z innego woj.	z zagranicy	ogółem	do woj. lubelskiego	do innego woj.	za granicę	
2005	3047	2192	809	46	3991	2684	1173	134	-944
2010	2482	1826	624	32	3795	2486	1238	71	-1313
2011	2631	1990	613	28	3755	2439	1229	87	-1124
2012	2564	1936	588	40	3521	2244	1223	54	-957

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Lublin w liczbach 2012* (2013), Lublin: Urząd Statystyczny w Lublinie.

Z danych jednoznacznie wynika, że Lublin jest miastem, z którego następuje odpływ ludności. Pozytywnym zjawiskiem było to, iż główny kierunek odpływu stanowiły lokalizacje w granicach województwa lubelskiego. Może to świadczyć o tendencji do przenoszenia się dotychczasowych mieszkańców Lublina poza granice administracyjne miasta. Jednocześnie

często ludzie ci nie zmieniają miejsca swojego zatrudnienia, decydując się na dojazdy do pracy. Relatywnie stabilny udział w strumieniu odpływającej ludności mają wyjazdy poza granice województwa. Jest to zgodne z ogólniejszą tendencją emigracji netto z całego województwa lubelskiego³. Z punktu widzenia wielkości zasobu pracy, który jest dostępny dla potencjalnych inwestorów, procesy migracyjne nie oddziałują pozytywnie. Trzeba jednak pamiętać, że zmiany ilościowe na rynku pracy są tylko jednym z aspektów branych pod uwagę przez potencjalnych inwestorów. Analiza dostępności siły roboczej wymaga także oceny zasobów siły roboczej z punktu widzenia struktury posiadanych kwalifikacji.

W tym aspekcie ważne stają się dwa obszary analizy: struktura zawodowa osób bezrobotnych oraz struktura absolwentów starających się o pracę. W tabeli 2 zestawione zostały dane dotyczące podziału grupy osób bezrobotnych w zależności od poziomu wykształcenia.

Tabela 2. Struktura bezrobotnych w mieście Lublin według poziomu wykształcenia w latach 2004–2013 (w %)

Wyszczególnienie	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013
Wyższe	14,5	15,8	16,5	17,3	20,9	21,8	22,0	21,6	21,2	22,3
Policealne i średnie zawodowe	26,6	26,2	25,3	23,8	21,5	21,2	23,7	23,9	24,0	23,8
Ogólnokształcące	9,1	9,4	11,0	11,6	13,3	14,7	11,8	12,3	12,3	12,6
Zasadnicze zawodowe	23,9	22,5	21,0	19,0	16,5	15,6	17,8	17,7	17,7	17,4
Gimnazjalne i poniżej ¹	25,9	26,1	26,2	28,3	27,8	26,7	24,7	24,5	24,8	23,9

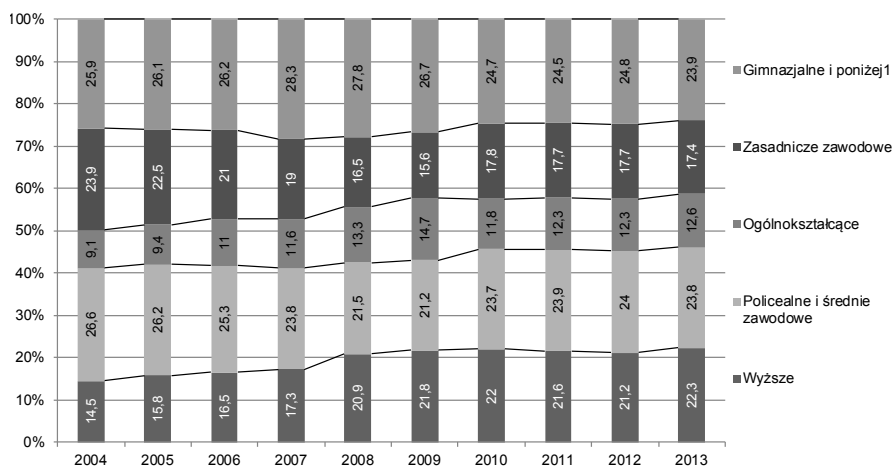
Uwaga: 1) dla 2004 roku grupa ta obejmuje osoby z wykształceniem podstawowym; 2) w latach 2004–2010 stan na 31 grudnia; 2) w latach 2011–2013 stan na 30 czerwca; 3) w 2004 roku.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych zamieszczonych na stronie www.mup.lublin.pl.

Jak można zauważyć (*vide* wykres 2), największą liczebnie grupę bezrobotnych stanowi grupa o najniższym poziomie wykształcenia (gimnazjalne i poniżej), następnie grupa osób z wykształceniem policealnym i średnim zawodowym. To, co jest stosunkowo nowym zjawiskiem na lubelskim rynku pracy, to fakt, iż szybko rośnie udział grupy z najwyższym poziomem wykształcenia. W 2004 roku wykształceniem wyższym legitymowało się

³ Według danych GUS w 2012 roku do województwa lubelskiego napłynęło 3077 osób, natomiast wielkość odpływu wyniosła 8095 osób. Większość osób (4587) przeniósł się do województwa mazowieckiego [por. www.stat.gov.pl/bdl/app/strona.html?p_name=indeks].

14,5% bezrobotnych, natomiast w 2012 roku już 22,3%. Stosunkowo najniższy udział w bezrobociu wykazywały osoby z wykształceniem ogólnokształcącym. Taka struktura bezrobotnych tworzy korzystne warunki dla inwestorów wytwarzających mało złożone technologicznie produkty przemysłowe i proste usługi wymagające dużych nakładów pracy. Wysoki udział osób z wyższym wykształceniem może być korzystny dla działalności w zakresie bardziej złożonych usług.



Wykres 2. Struktura bezrobotnych w mieście Lublin według poziomu wykształcenia w latach 2004–2013 (w %)

Uwaga: 1) dla 2004 roku grupa ta obejmuje osoby z wykształceniem podstawowym; 2) w latach 2004–2010 stan na 31 grudnia; 2) w latach 2011–2013 stan na 30 czerwca; 3) w 2004 roku.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych zamieszczonych na stronie www.mup.lublin.pl.

Uzupełnieniem analizy bezrobocia jest jego rozpatrywanie z punktu widzenia czasu poszukiwania pracy. Zgromadzone w tabeli 3 dane wskazują, iż wciąż największym problemem lubelskiego rynku pracy jest wysoki udział osób długotrwale bezrobotnych. Chociaż udział tej grupy spadał od 2004 roku (52,8%), to wciąż osoby poszukujące pracy ponad 12 miesięcy miały w 2012 roku największy udział wśród bezrobotnych (42,7%). Co więcej, duży problem lubelskiego rynku pracy to tzw. bezrobocie chroniczne. W 2012 roku udział osób pozostających bez pracy ponad dwa lata wyniósł 25%, co jednocześnie było przejawem poprawy sytuacji, bowiem w 2004 roku udział tej grupy był o 10 p.p. wyższy.

Tabela 3. Struktura bezrobocia w mieście Lublin według czasu pozostawania bez pracy w latach 2004–2012 (w %)

Wyszczególnienie	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012
Ogółem [os.]	18965	18935	16708	12890	11592	14784	16080	16102	17124
3 miesiące i mniej	20,2	20,0	20,1	21,2	29,2	24,9	28,6	24,8	24,2
3–6 m-cy	11,4	13,2	12,3	11,9	15,8	16,5	15,4	14,4	15,7
6–12 m-cy	15,6	16,0	15,6	14,7	14,6	21,1	18,0	17,9	17,4
powyżej 12 m-cy	52,8	50,7	52,0	52,2	40,4	37,5	38,0	42,9	42,7
12–24 m-ce	17,8	17,3	17,5	16,1	12,5	16,3	18,6	19,6	17,7
powyżej 24 m-cy	35,0	33,5	34,6	36,1	27,8	21,3	19,3	23,3	25,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych zamieszczonych na stronie www.stat.gov.pl/bdl/app/strona.html?p_name=indeks.

W analizie rynku pracy pod kątem struktury kwalifikacji wykazywanej przez dostępną siłę roboczą szczególnie istotne znaczenie posiada szkolnictwo wyższe, które w znacznym stopniu kształtuje atrakcyjność inwestycyjną danej lokalizacji. Z tego punktu widzenia można stwierdzić, że Lublin posiada potencjał przyciągania inwestorów. Lublin jest miastem akademickim, w którym funkcjonuje dziesięć wyższych uczelni. W roku akademickim 2012/2013 kształciło się na nich ponad 77 tys. studentów [*Lublin w liczbach 2012, 2013*: 109]. Co roku rynek pracy zasila relatywnie wysoka liczba absolwentów. W analizowanym okresie 2004–2012 występowała w tym obszarze tendencja wzrostowa. W 2004 roku uczelnie publiczne i niepubliczne ukończyło 17,4 tys. absolwentów, podczas gdy w 2011 roku – 24,6 tys. [www.stat.gov.pl/bdl/app/strona.html?p_name=indeks]. W 2012 roku liczba absolwentów zmniejszyła się o ok. tysiąc. Tak duża liczba potencjalnych pracowników jest istotnym czynnikiem zachęcającym inwestorów, niemniej równie ważna, jeśli nie ważniejsza, jest struktura absolwentów wyższych uczelni według ukończonego kierunku studiów. W tabeli 4 zostały zebrane najważniejsze dane opisywanego zjawiska dla Lublina.

Tabela 4. Absolwenci lubelskich szkół wyższych według kierunku studiów (w %)

Wyszczególnienie	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012
Ekonomia i administracja	29,4	29,1	24,0	21,7	18,2	23,2	22,7	20,8	22,1
Społeczne	10,1	11,0	13,1	12,5	14,0	13,2	12,2	11,9	11,5
Pedagogiczne	13,1	13,2	11,5	14,2	11,8	12,4	11,0	11,5	11,2

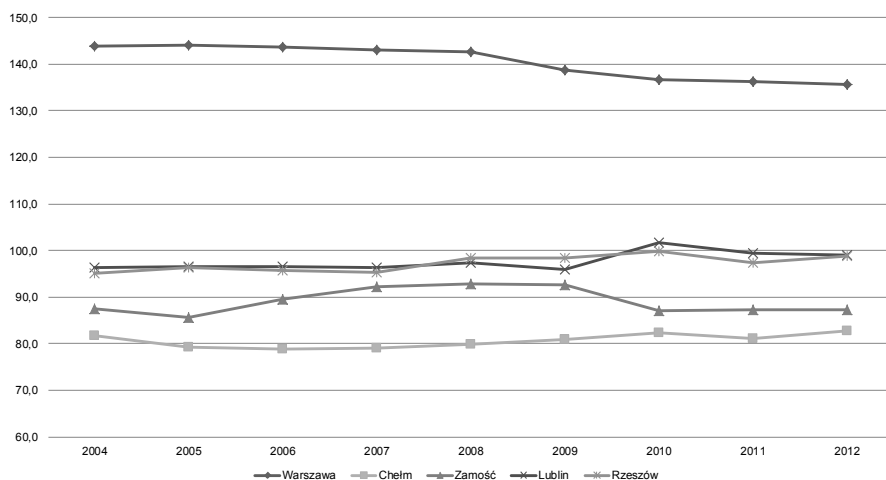
Humanistyczne	15,3	13,2	15,8	12,5	15,8	14,1	14,2	13,2	10,9
Medyczne	3,1	5,8	6,4	7,8	8,3	8,0	7,8	10,7	10,5
Inżynieryjno-techniczne	5,1	4,3	5,4	5,0	4,2	4,1	3,7	4,5	4,3
Prawne	7,4	5,8	5,8	5,2	5,1	4,4	3,8	3,5	3,8
Biologiczne	0,7	0,6	0,6	3,4	3,5	3,0	3,6	2,8	3,2
Rolnicze, leśne i rybactwa	4,3	4,2	3,9	4,3	4,4	3,7	4,5	4,1	3,2
Produkcja i przetwórstwo	0,4	0,4	0,5	1,0	1,7	1,9	2,5	2,6	2,5
Usługi dla ludności	0,1	0,7	0,7	1,0	1,3	1,1	1,9	2,1	2,3
Informatyczne	1,1	2,4	2,1	2,4	2,0	2,0	1,4	2,3	2,2
Fizyczne	2,1	2,2	2,1	2,1	2,0	2,1	2,5	1,8	2,0
Architektura i budownictwo	1,4	1,4	1,3	1,7	2,0	1,7	2,0	2,1	1,9
Dziennikarstwo i informacja	0,5	0,4	0,9	1,0	1,1	1,8	1,4	1,5	1,9
Usługi transportowe	0,0	0,0	0,0	0,2	0,9	0,6	0,6	0,8	1,7
Matematyczno-statystyczne	1,3	1,1	1,2	1,4	1,6	0,7	1,4	0,9	1,3
Ochrona środowiska	3,4	3,0	3,2	1,1	0,7	0,7	0,5	0,8	1,3
Opieka społeczna	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,8	0,8	0,8
Weterynaryjne	0,7	0,7	0,6	0,7	0,7	0,7	0,6	0,6	0,7
Artystyczne	0,4	0,6	0,7	0,7	0,7	0,5	0,8	0,8	0,7
Liczba absolwentów ogółem [os.]	17400	18149	18486	17932	17928	20986	24492	24597	23646

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych zamieszczonych na stronie www.stat.gov.pl/bdl/app/strona.html?p_name=indeks.

Z zaprezentowanych danych wynika, iż w całym okresie dużą popularnością cieszyły się takie kierunki, jak ekonomia i administracja, których udział w całkowitej liczbie absolwentów był najwyższy, niemniej z zauważalną tendencją spadkową (z 29,4% w 2004 roku do 22,1% w 2012 roku). Niemal niezmienną popularnością w analizowanym okresie cieszyły się kierunki społeczne i pedagogiczne. Warto zauważyć, iż zdecydowanym

spadkiem popularności wykazały się kierunki humanistyczne i prawne, natomiast odwrotną tendencję wykazywały kierunki medyczne. W tym ostatnim przypadku wzrost w dużej mierze wynikał z większego zainteresowania tymi studiami studentów zagranicznych⁴. Według danych zaprezentowanych w tabeli 5, istnieje w Lublinie grupa kierunków studiów, które nie są zbyt często wybierane przez absolwentów szkół średnich. Do tej kategorii należą m.in. kierunki artystyczne, weterynaryjne czy związane z opieką społeczną. Warto również zwrócić uwagę, iż stosunkowo niewielkie znaczenie w strukturze absolwentów lubelskich uczelni mają kierunki inżynierjno-techniczne oraz informatyczne. Może stanowić to pewne ograniczenie atrakcyjności inwestycyjnej Lublina, zwłaszcza dla firm z branż produkcyjnych (np. motoryzacja) czy z branży informatyczno-telekomunikacyjnej.

Jednym z podstawowych czynników atrakcyjności regionu z punktu widzenia rynku pracy jest koszt lokalnej siły roboczej. Przedsiębiorstwa w dążeniu do racjonalizacji swojej działalności zwracają na ten element dużą uwagę, niemniej podejście jest zróżnicowane w zależności od branży, w której firma prowadzi działalność. Wychodząc od najbardziej ogólnego porównania wynagrodzeń, można stwierdzić (*vide* wykres 3), iż w Lublinie, ale także w Rzeszowie, kształtują się one na średnim ogólnopolskim poziomie.



Wykres 3. Relatywny poziom wynagrodzeń w wybranych miastach Polski, średnia ogólnokrajowa = 100

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych zamieszczonych na stronie www.stat.gov.pl/bdl/app/strona.html?p_name=indeks.

⁴ Tylko w 2012 roku liczba studiujących obcokrajowców na lubelskim Uniwersytecie Medycznym wynosiła 1055, podczas gdy w roku akademickim 2005/2006 całkowita liczba studentów zagranicznych we wszystkich uczelniach wyższych Lublina wynosiła 812 [por. *Lublin w liczbach 2012, 2013*: 111].

Porównanie przeciętnego wynagrodzenia wskazywałoby na znaczną przewagę Lublina w stosunku do prowadzenia działalności w Warszawie. Pamiętać jednak należy, że o atrakcyjności inwestycyjnej Warszawy decydują także inne czynniki, których przewaga kosztowa Lublina nie jest w stanie zrekomensować. Występowanie przewagi w poziomie wynagrodzeń w stosunku do takich miast, jak Chełm czy Zamość, powinno być czynnikiem zwiększającym napływ wykwalifikowanej siły roboczej z tych miast do Lublina. Wynagrodzenie w Lublinie przekracza poziom osiągnięty w Chełmie o ok. 20% (2012), a w Zamościu o ok. 14% [www.stat.gov.pl/bdl/app/strona.html?p_name=indeks]. Jednocześnie można zakładać, że posiadanie przez Lublin przewagi wobec tych miast w innych niż kosztowe aspekty atrakcyjności inwestycyjnej ograniczy ich konkurencję przy pozyskiwaniu nowych inwestycji. Analiza poziomu wynagrodzeń w skali całego województwa daje podobne rezultaty. We wszystkich powiatach Lubelszczyzny (poza powiatem łączyńskim) średni poziom wynagrodzeń był niższy niż w mieście Lublin⁵.

Podsumowanie

Pośród wielu czynników decydujących o wyborze miejsca lokalizacji inwestycji, jedną z najważniejszych pozycji zajmuje czynnik związany z zasobami ludzkimi. Z punktu widzenia indywidualnego inwestora znaczenie mają często bardzo szczegółowe wymagania w stosunku do tego zasobu, niemniej na wyższym poziomie ogólności największą rolę odgrywa dostępność zasobu siły roboczej o oczekiwanych kwalifikacjach oraz koszt jej pozyskania.

Przeprowadzona w niniejszym opracowaniu analiza pozwala na sformułowanie wniosków dotyczących charakterystyki rynku pracy miasta Lublin w latach 2004–2012. Cechy te mogą być pozytywnie lub negatywnie ocenione w procesie podejmowania decyzji lokalizacyjnych przez potencjalnych inwestorów. Najważniejsze zidentyfikowane przez autorów cechy rynku pracy w mieście Lublin, mogące mieć wpływ na decyzje inwestycyjne podmiotów zewnętrznych, są następujące:

1. Miasto Lublin jest dużym, regionalnym rynkiem pracy z wysokimi wskaźnikami aktywności zawodowej ludności, mającym potencjał przyciągania pracowników o pożądanym kwalifikacjach z regionu województwa lubelskiego.

⁵ Powiat łączyński jest wyjątkiem głównie ze względu na obecność na tym terenie dużego pracodawcy (Lubelski Węgiel Bogdanka SA), który oferuje relatywnie wysokie wynagrodzenia. W 2012 roku w powiecie łączyńskim średni poziom wynagrodzeń wynosił 4.942,31 PLN, podczas gdy w mieście Lublin 3710,80 PLN [por. *Województwo Lubelskie. Podregiony, powiaty, gminy*, 2013: 154].

2. Dostępność siły roboczej jest relatywnie wysoka. Wynika to przede wszystkim z:
 - a) relatywnie wysokiego poziomu bezrobocia (który mimo wszystko i tak w analizowanym okresie był niższy niż średnio w kraju i województwie),
 - b) korzystnej struktury zasobu bezrobocia – stosunkowo wysoki udział osób z wykształceniem wyższym, ale także wysoki udział osób pozostających bez pracy przez okres dłuższy niż rok,
 - c) wysokiej liczby absolwentów, w tym szczególnie absolwentów szkół wyższych, którzy zasilają zasób potencjalnych pracowników o wysokich kwalifikacjach.
3. Koszty pracy (wynagrodzeń) w mieście Lublin kształtują się na niższym poziomie niż w przypadku największych ośrodków gospodarczych Polski (m.in. Warszawa), ale jednocześnie na poziomie wyższym od takich miast regionu, jak Zamość czy Chełm. W sytuacji występowania również innych niż kosztowe czynników lokalizacji inwestycji, Lublin w porównaniu z Warszawą ma raczej niewielkie szanse w konkurencji o inwestorów, jednak już tego samego rodzaju prawidłowość może poprawiać atrakcyjność inwestycyjną Lublina w porównaniu z Chełmem czy Zamościem.
4. Choć – jak wspomniano w tekście – rola czynników związanych z sytuacją na rynku pracy jest dla inwestorów istotna, a często nawet decydująca, należy zaznaczyć, że ich poprawa nie musi przynieść szybkiego wzrostu atrakcyjności inwestycyjnej Lublina. Są one bowiem elementem synergicznego oddziaływania zespołu zmiennych. Bez poprawy pozostałych czynników trudno oczekiwać wyraźnych korzyści.
5. Ograniczenia podaży siły roboczej, wynikające z niekorzystnych trendów demograficznych, są trudne do zmiany na poziomie lokalnym. W kontekście zaprezentowanych niekorzystnych prognoz demograficznych dla Lublina i województwa lubelskiego, sposobem na złagodzenie skutków spadku ilości siły roboczej może być dążenie do zmniejszenia ujemnego salda migracji. Można to osiągnąć przez zwiększenie atrakcyjności Lublina dla ludzi z innych części województwa i innych regionów, ale także aktywnie uzupełniając ewentualne niedobory wykwalifikowanych pracowników przez wzrost napływu emigrantów z krajów sąsiednich (Ukraina, Białoruś). Jest to o tyle łatwe do wprowadzenia, że Lublin jest trzecim w Polsce ośrodkiem akademickim wybieranym przez zagranicznych studentów. Zmiana salda migracji przez zmniejszenie odpływu pracowników do innych regionów może być jedynie efektem ożywienia gospodarki w mieście. Może więc wystąpić jako wtórny efekt ogólnej poprawy atrakcyjności inwestycyjnej.

6. Istniejąca struktura kwalifikacji zatrudnionych, bezrobotnych i w znacznej części osób uczących się tworzy korzystne warunki dla inwestorów przede wszystkim z branży przemysłowej (o mało złożonej technologii) oraz prostych usług, wymagających znacznych nakładów pracy. Lublin jest również atrakcyjnym miejscem dla inwestycji w usługi wymagające pracowników o wysokim poziomie kwalifikacji. Można więc stwierdzić, że przyjęte przez miasto strategiczne specjalizacje są zbieżne z istniejącymi zasobami ludzkimi.

Biorąc pod uwagę powyższą analizę, należy jednocześnie pamiętać, iż zasoby pracy są ważnym, ale tylko jednym z wielu elementów kompleksowej oceny atrakcyjności inwestycyjnej regionu. Mając to na względzie, trzeba dążyć do poprawy ogólnego klimatu inwestycyjnego w mieście, a działania te powinny mieć charakter wieloaspektowy. Z pewnością rynek pracy i jego pozytywne charakterystyki będą zachęcać potencjalnych inwestorów do lokalizacji inwestycji w Lublinie.

Bibliografia

- Dlaczego Polska. Plusy i minusy działalności gospodarczej w ocenie inwestorów*, Raport KPMG sp. z o.o., www.worldbank.pl/pub/final_pol_ap.pdf (dostęp: 14.04.2013).
- Dorożyńska A., Dorożyński T., Urbaniak W. (2011), *Ocena działalności inwestorów zagranicznych w województwie łódzkim*, [w:] J. Świerkocki, *Rola bezpośrednich inwestycji zagranicznych w kształtowaniu aktualnego i przyszłego profilu gospodarczego województwa łódzkiego*, Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Główny Urząd Statystyczny, Bank Danych Lokalnych, www.stat.gov.pl/bdl/app/strona.html?p_name=indeks (dostęp: 20.01.2014).
- Kalinowski T. (red.) (2005), *Atrakcyjność inwestycyjna województw i podregionów*, Gdańsk: IBnGR.
- Lublin w liczbach 2012* (2013), Lublin: Urząd Statystyczny w Lublinie.
- Mechanizmy decyzyjne ludzi młodych przy wyborze kierunków kształcenia* (2009), Lublin: Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie.
- Nowicki M. (red.) (2013), *Atrakcyjność inwestycyjna województw i podregionów Polski 2013*, Gdańsk: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową.
- Prognoza ludności na lata 2008–2035* (2009), Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Sprawozdania z działalności miejskiego urzędu pracy w Lublinie za lata 2004–2013*, www.mup.lublin.pl (dostęp: 20.02.2014).
- Sytuacja społeczno-gospodarcza województwa lubelskiego 1999–2009* (2010), Warszawa: Instytut Badań Strukturalnych.
- Województwo Lubelskie. Podregiony, powiaty, gminy* (2013), Lublin: Urząd Statystyczny w Lublinie.

Rozdział 5

Młodzi utalentowani na regionalnym rynku pracy

Monika Jakubiak

Wstęp

Regionalny rynek pracy stanowi płaszczyznę spotkań wszystkich zagadnień dotyczących zatrudnienia, bezrobocia, polityki społecznej, które są obszarami problemowymi współczesnych gospodarek. Podaż i popyt na pracę, stopa bezrobocia oraz struktura osób bezrobotnych dostarczają bowiem istotnych informacji o potencjale lub trudnościach danego regionu. Na sytuację Lubelszczyzny w sferze zatrudnienia ogromny wpływ miał proces transformacji ustrojowej, bowiem w wyniku zmian restrukturyzacyjnych i prywatyzacyjnych zlokalizowanego tuż przed zmianą ustrojową przemysłu, stabilny wcześniej rynek pracy przekształcił się w rynek dużego bezrobocia, dotyczącego zarówno mieszkańców miast, jak i wsi.

Rynek w województwie lubelskim

Województwo lubelskie, o powierzchni 25 114 km², zajmuje 8% powierzchni Polski i trzecie miejsce w kraju pod względem wielkości [www.stat.gov.pl/lublin/51_PLK_HTML.htm]. Mimo znacznych rozmiarów należy od lat do najstąbiej zurbanizowanych i zaludnionych regionów w Polsce. Od początku lat 90. utrzymuje się w województwie spadek liczby ludności. W 2010 roku województwo zamieszkiwało niespełna 2152 tys. osób. W latach 2005–2010 liczba ludności w regionie zmniejszyła się o ponad 27 tys. osób [Strategia Rozwoju Województwa Lubelskiego na lata 2006–2020. Raport monitoringowy za rok 2010: 17–19]. Głównymi przyczynami spadku liczby ludności był ujemny przyrost naturalny oraz migracja wewnętrzna i zagraniczna, w szczególności w celu poszukiwania pracy. Ponad 63% powierzchni województwa zajmują użytki rolne, w związku z tym ponad połowa ludności regionu mieszka na wsi.

Województwo należy do obszarów słabo uprzemysłowionych. Wysoka pozycja rolnictwa w województwie jest wynikiem jego uwarunkowań, znaczące miejsce na Lubelszczyźnie zajmuje przemysł spożywczy oraz górnictwo. Lubelszczyzna słynie także z wód mineralnych (uzdrowisko Nałęczów). W mniejszym stopniu gospodarkę regionu tworzy przemysł chemiczny, drzewny i meblarski, metalowy i maszynowy (w tym przemysł lotniczy w Świdniku) [www.stat.gov.pl].

Jednym z podstawowych wskaźników opisujących regionalny rynek pracy jest stopa bezrobocia, która w województwie lubelskim jest wyższa niż średnio w kraju (w roku 2012 – 14,2% w województwie lubelskim przy 13,4% w kraju) [www.stat.gov.pl]. Regionalny rynek pracy cechuje duża nadwyżka podaży pracy nad popytem, mimo niższej oficjalnej stopy bezrobocia, co świadczy o wysokim poziomie bezrobocia ukrytego, głównie na obszarach wiejskich województwa¹. Trwający w ostatnich latach kryzys gospodarczy powoduje w dalszym ciągu generowanie bezrobocia, a podstawowym źródłem napływu nowych bezrobotnych w województwie lubelskim jest utrata pracy.

O wyjątkowo trudnej sytuacji na regionalnym rynku pracy świadczy fakt, że dominującą grupą wiekową wśród bezrobotnych jest młodzież. W 2011 roku osoby pomiędzy 25 a 34 rokiem życia stanowiły 33,6% ogółu bezrobotnych, ponad połowa zarejestrowanych bezrobotnych (55,7%) nie przekroczyła 34 roku życia, zaś 3/4 spośród tych osób jest w tzw. wieku mobilnym – najwyższej aktywności zawodowej (do 44 lat) [Wójcik, 2013: 46–47].

Wyjątkowo trudnym etapem w życiu młodych ludzi było przejście z etapu kształcenia do zatrudnienia. Wynika to z faktu, że młodzi ludzie poszukujący swojego pierwszego miejsca zatrudnienia nie posiadają najczęściej doświadczenia zawodowego. Znalezienie pierwszej pracy w warunkach wysokiego bezrobocia jest bardzo trudne. Ukończenie szkoły nie gwarantuje przygotowania do wykonywania pracy, poza tym zazwyczaj szkoły nie wyposażają młodzieży w umiejętności poszukiwania pracy. Trudności w znalezieniu przez młodych ludzi swojego pierwszego miejsca pracy wynikają w Polsce także z niewystarczającego powiązania nauki w szkołach zawodowych z praktyką gospodarczą, ograniczając się często do teoretycznej nauki zawodu. Tymczasem z doświadczeń najbardziej rozwiniętych krajów Europy wynika, że najskuteczniejszym sposobem poprawy sytuacji absolwentów na rynku pracy jest dualny (naprzemienny) system kształcenia, polegający na równoległym kształceniu w szkole i na stanowisku pracy (w przedsiębiorstwie czy organizacji) [Kabaj, 2005: 68–69].

¹ Jest to spowodowane faktem, że znaczna część ludności zamieszkującej tereny wiejskie nie spełnia kryterium niezbędnego do uzyskania statusu bezrobotnego, posiadając gospodarstwa rolne o powierzchni większej niż przewidują przepisy prawne.

Struktura zatrudnienia w województwie lubelskim, charakteryzująca się relatywnie wysokim wskaźnikiem osób zatrudnionych w rolnictwie, nie generuje zapotrzebowania na wysoko wykwalifikowanych pracowników. Trudną sytuację popytowej strony rynku pracy potęguje fakt, że nowoczesne, potencjałowe branże przemysłu i usług zlokalizowane są obecnie przede wszystkim na obszarach miejskich. W konsekwencji województwo cechuje mniejszy potencjał strony popytowej rynku pracy, a co za tym idzie – niższa kreacja miejsc pracy [Wadowski, Markowski Konefał, 2010: 10]. W regionie funkcjonuje tzw. rynek pracodawcy, co oznacza, że w sytuacji spowolnienia gospodarczego zwiększony napływ osób poszukujących zatrudnienia skutkować będzie dalszym wzrostem bezrobocia [Czesła A. (red.), 2011: 5].

Lublin – miasto akademickie

W warunkach gospodarki opartej na wiedzy o sytuacji konkurencyjnej oraz możliwościach rozwojowych regionów w znacznym stopniu decyduje czynnik ludzki. W konsekwencji wśród istotnych determinant konkurencyjności regionów wymienia się aktualnie jakość kapitału ludzkiego (potencjał badawczo-rozwojowy, innowacyjny czy organizacyjny) oraz kapitał społeczny [Dziemianowicz, 2005: 17]. Wyróżnia się dwie główne grupy czynników obrazujących sytuację kapitału ludzkiego w regionie, do których należą:

- wskaźniki demograficzne (przyrost naturalny, saldo migracji, udział ludności w wieku produkcyjnym wśród ogółu mieszkańców),
- wskaźniki „edukacyjne”.

Mimo istotnych problemów demograficznych (które mają niewątpliwie znaczny wpływ na sytuację kapitału ludzkiego w regionie lubelskim) oraz niskiej przedsiębiorczości i innowacyjności przedsiębiorstw [*Strategia Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Polski Wschodniej*] pozytywnie dla rozwoju regionu rokuje wzrastający potencjał społeczny Lubelszczyzny na tle kraju, w zakresie tzw. wskaźników „edukacyjnych”. Należą do nich m.in.: współczynnik skolaryzacji netto w odniesieniu do uczniów szkół ponadgimnazjalnych (w roku szkolnym 2010/2011 wynoszący 93,20%), liczba studentów, liczba absolwentów uczelni wyższych, czy udział ludności z wyższym wykształceniem wśród ogółu mieszkańców regionu [Dziemianowicz, 2005: 17].

W szczególności wysoki jest stopień ludności z wyższym wykształceniem oraz odsetek ludności biorącej udział w kształceniu ustawicznym. Rośnie akademicki potencjał intelektualny. W latach 2005–2010 województwo lubelskie zbliżyło się pod względem struktury ludności według wykształcenia do struktury kraju. Znaczący wpływ na wzrost wykształcenia ludności mają funkcjonujące na terenie województwa lubelskiego publiczne i niepubliczne

uczelnie wyższe (łącznie 19 oraz 15 filii i punktów konsultacyjnych jednostek spoza regionu). W szkołach wyższych zatrudnionych jest ok. 6,5 tys. pracowników naukowo-dydaktycznych (stanowi to ponad 6% kadry naukowo-badawczej Polski). Pod względem liczby studentów region plasuje się na 7. miejscu w Polsce, podobnie jak pod względem liczby absolwentów. W roku 2010 mury lubelskich uczelni opuściło 6% ogółu absolwentów uczelni wyższych w Polsce. Stolica regionu, miasto Lublin, w którym studiuje ok. 80 tys. studentów, jest największym ośrodkiem akademickim wschodniej części Polski i zarazem jednym z największych w kraju. Szkoły wyższe w regionie lubelskim obok działalności dydaktycznej prowadzą także działalność badawczą i wdrożeniową (B+R). Niska innowacyjność przedsiębiorstw w regionie mogłaby ulec zmianie przy odpowiednim wykorzystaniu potencjału funkcjonujących tu uczelni. W tym celu niezbędny jest transfer badań i innowacji technologicznych prowadzonych na uczelniach do gospodarki i życia społecznego.

Z badań PARP *Bilans Kapitału Ludzkiego w Polsce* wynika, że w 2011 roku na polskim rynku pracy było 1,5 miliona absolwentów szkół wyższych. Wśród osób, które ukończyły kształcenie na poziomie wyższym w ciągu ostatniego roku, stopa bezrobocia wynosiła 21,2%, natomiast wśród absolwentów ostatnich pięciu lat – 12,5%. Do głównych przyczyn trudnej sytuacji absolwentów na rynku pracy należy niedopasowanie kierunków kształcenia do potrzeb pracodawców. W 2011 roku 19% Polaków w wieku 18–64 lata posiadało dyplom szkoły wyższej, natomiast studiów podyplomowych – 9% absolwentów uczelni, czyli 413 tys. Polaków [*Bilans Kapitału Ludzkiego w Polsce...*, 2012: 11–12].

Mimo wzrastających trudności ze znalezieniem pierwszego zatrudnienia przez absolwentów szkół wyższych, wciąż jeszcze wyższe wykształcenie traktowane jest jako ważna wartość społeczna, powszechnie akceptowana. Kończąc studia, młodzi ludzie muszą jednak często zweryfikować swoje oczekiwania odnośnie szansy, jaką daje wyższe wykształcenie. W sytuacji braku możliwości podjęcia satysfakcjonującej pracy absolwenci godzą się często na stanowiska niewymagające wyższego wykształcenia [Werner, 2011: 106–111].

Województwo lubelskie nie stanowi prężnego centrum gospodarczego, jest jednak liczącym się w tej części kraju ośrodkiem akademickim. Władze regionu dążą więc do kreowania Lublina na miasto wiedzy, pragną przyciągać tu na studia młodzież nie tylko z okolicznych regionów, coraz częściej otwierane są komercyjne kierunki studiów przeznaczone dla obcokrajowców. W tym celu opracowano *Strategię Lublin Miasto Wiedzy do roku 2020*, opartą na takich atutach Lublina, jak potencjał akademicki, ekologiczność miasta (naturalna cecha i sposób prowadzenia działalności gospodarczej i życia mieszkańców), ośrodek spotkania i współpracy Wschodu z Zachodem.

Postępujące zmiany demograficzne powodują ogólny spadek liczby studentów, który dotyka także uczelnie lubelskie. Nawet na studiach stacjonarnych publicznych szkół wyższych znajdują się mniej popularne kierunki kształcenia, na których nabór nie zapewnia obsadzenia limitu miejsc. Dodatkowo w ostatnich latach obserwuje się niepokojący trend oddziaływania większych, prężniej rozwijających się ośrodków miejskich (np. Warszawy, Wrocławia czy Poznania), absorbujących ambitną młodzież już na etapie wyboru uczelni i kierunku kształcenia na pierwszym lub drugim stopniu.

Nawet podjęcie przez młodych ludzi decyzji o studiach w regionie nie gwarantuje, iż po ich ukończeniu zasilą oni kadry tutejszych przedsiębiorstw. Wykwalifikowani, dobrze wykształceni absolwenci w sytuacji braku satysfakcjonującego zatrudnienia w regionie decydują się często na migrację do dużych aglomeracji miejskich lub bardziej konkurencyjnych pod względem uprzemysłowienia części kraju czy za granicę [Rydzewski, 2011: 7–8].



Wykres 1. Deklarowane przez lubelskich maturzystów miejsce podjęcia studiów

Źródło: P. Rydzewski, *Projekt systemowy „Kapitał intelektualny Lubelszczyzny 2010–2013”*, I cykl badawczy, Część pierwsza „Badanie maturzystów”, Ekspertyza naukowa, Lublin 2011, s. 8.

Lubelszczyzna posiada ogromny potencjał rozwojowy w postaci wyższych uczelni, które jednak często nie zachęcają do odbywania kształcenia najlepszych lubelskich maturzystów. Z badań przeprowadzonych wśród maturzystów szkół lubelskich w ramach realizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego projektu „Kapitał Intelektualny Lubelszczyzny 2010–2013” (KIL) wynika, że aż 99,5% respondentów zamierzało kontynu-

ować kształcenie na poziomie wyższym. Jednak mimo dostępności szeregu uczelni w regionie, badani uczniowie najczęściej deklarowali chęć studiowania poza województwem lubelskim (ponad 2/3 wskazań; wykres 1), najczęściej w Warszawie (blisko 2/3 wyborów w tej kategorii), Krakowie (niemal 1/5) lub w innym dużym polskim mieście.

Zapytani o motywów decyzji odnośnie studiowania poza regionem, respondenci wskazywali najczęściej niski prestiż lubelskich uczelni (28% spośród wskazań w tej kategorii) oraz większą atrakcyjność innych regionów (26%). Kolejną przyczyną decyzji badanych na studia poza regionem był brak perspektyw kariery zawodowej na Lubelszczyźnie (23%) [Rydzewski, 2011: 8].

Inaczej prezentują się wyniki badań realizowanych wśród studentów lubelskich uczelni. Niemal połowa z nich (47,5%) deklarowała, że wiąże swoją przyszłość z województwem lubelskim, podczas gdy 40% badanych zamierzało po studiach opuścić Lubelszczyznę. Głównym kierunkiem wyjazdów respondentów projektu KIL w poszukiwaniu pracy miała być Warszawa, gdzie co drugi z badanych studentów deklarował chęć poszukiwania pracy. Innymi potencjalnymi miastami były: Wrocław, Kraków i Poznań [Rydzewski, 2011: 8].

Zbliżone wyniki uzyskano w badaniach realizowanych przez autorkę wśród studentów kierunków ekonomicznych² w latach 2009–2011. Zdecydowana większość respondentów (62%) wiązała swoją przyszłość zawodową z Lublinem, zaś znacznie rzadziej wybierano inne kierunki poszukiwania pracy (tabela 1). W innym niż Lublin lub miejscowość pochodzenia polskim mieście zamierzał poszukiwać pracy co piąty respondent. Podobnie jak w przypadku respondentów projektu KIL, najczęściej wskazywano Warszawę (25% spośród wskazań „w innym mieście”), rzadziej Kraków, Poznań oraz Wrocław. Są to miasta, w których od lat chętnie podejmują zatrudnienie absolwenci lubelskich uczelni, licząc na wyższe niż na Lubelszczyźnie zarobki oraz znacznie większą liczbę zlokalizowanych tam przedsiębiorstw.

Co siódmy spośród badanych studentów kierunków ekonomicznych zamierzał po ukończeniu kształcenia poszukiwać pracy w innym niż Polska kraju Unii Europejskiej. Większość tych osób wymieniała jako kraj docelowy Wielką Brytanię (44% spośród tych wskazań). Wśród docelowych miejsc migracji zarobkowej rzadziej wskazywano Niemcy, Hiszpanię, Holandię oraz Szwecję.

² Badania realizowane przez autorkę wśród studentów kierunków ekonomicznych lubelskich uczelni publicznych w latach 2009–2011, część szerszych badań.

Tabela 1. Miejsce, w którym respondenci planują podjąć pracę po zakończeniu studiów (%)

Lp.	Miejsce	% wskazań (n=636)
1	Miejscowość pochodzenia	17%
2	Lublin	62%
3	Warszawa	26%
4	Inna miejscowość w Polsce	20%
5	Kraj UE (inny niż Polska)	14%

Uwaga: Suma wskazań nie daje 100%, można było wskazać dwie odpowiedzi

Źródło: Opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań ankietowych.

Jak zatrzymać talenty w Lublinie?

Przytoczone wyniki badań realizowanych wśród młodych ludzi – studentów oraz maturzystów województwa lubelskiego – pokazują, że zarówno region, jak i jego stolica – miasto Lublin, nie stanowią dla nich satysfakcjonującego miejsca do pracy i życia. Oznacza to, że zatrzymanie w szczególności zdolnych ludzi w regionie jest trudne. Często szkoła ponadgimnazjalna jest dla nich ostatnią w rodzinnych stronach, gdyż rzadko powracają po ukończeniu studiów w większym mieście. Szczególnie niepokojące jest przekonanie młodych ludzi, jeszcze w trakcie studiów lub nawet przed ich podjęciem, że w województwie lubelskim nie mają szans na znalezienie satysfakcjonującej pracy w wybranym przez siebie zawodzie. Pomimo tego wciąż znaczna grupa badanych wiąże swoje losy z Lublinem i regionem, jednocześnie wątpiąc w możliwości znalezienia tu interesującego zatrudnienia. Tymczasem młodzi, utalentowani, często dobrze wykształceni ludzie stanowią zbyt cenny kapitał rozwojowy, aby nie próbować zatrzymać ich w regionie. Należy więc dołożyć wszelkich starań, aby przekonać ich do związania przyszłości z miastem, zapewniając jednocześnie szansę rozwoju.

Wyniki badań potwierdzają, że podstawowym motywem opuszczania przez młodych ludzi regionu lubelskiego jest strach przed bezrobociem i brakiem możliwości rozwoju zawodowego. Jednakże nie tylko zarobki stanowią czynnik przyciągający młodzież do innych miast. Wśród motywów wyjazdu z Lubelszczyzny wskazywane są przede wszystkim atrakcyjne kierunki studiów, prestiż uczelni, oferta kulturalna, możliwość zdobywania doświadczeń czy szanse rozwoju osobistego. Młodzi ludzie z pokolenia Y czy Z zwracają także uwagę na wartości, pozytywne poczucie więzi z miejscem, w którym mieszkają.

Lubelszczyzna może być miejscem, z którym młodzi będą chcieli się łączyć, identyfikować. Jest to jednak w znacznej mierze uzależnione od władz regionu, do zadań których powinno należeć dbanie o pozytywne relacje z mieszkańcami. W szczególności działania tego typu powinny obejmować pokazywanie obecnym i potencjalnym mieszkańcom atrakcyjność regionu, jego historię, a przez to budzić identyfikację z miejscem, podkreślając jego renomę. Wśród działań tego typu warto wymienić organizację różnego rodzaju eventów, spotkań z kulturą, sztuką i historią, dostępnych dla szerokiego grona odbiorców. Warto także, wykorzystując walory turystyczne Lublina i regionu, organizować spotkania w plenerze, w których będą mogli brać udział całe rodziny – dorośli, dzieci i młodzież. Szanse na pozostawanie talentów w Lublinie i regionie będą znacznie większe, jeśli wychowamy kolejne pokolenia lokalnych patriotów, dumnych ze swojego miasta czy regionu.

Niewątpliwie ciekawa oferta kulturalna czy edukacyjna nie wystarczy dla zbudowania marki regionu, ważne są inwestycje – w tym wspierające lepsze połączenia komunikacyjne z innymi częściami kraju i zagranicą (lotnisko, autostrady). Pomoże to zainteresować potencjalnych inwestorów regionem, wpływając na wzrost liczby miejsc pracy.

Zbudowanie lepszej sieci połączeń (szybki, tani transport) przyczyniłoby się również do podejmowania przez młodych ludzi decyzji o zamieszekaniu w Lublinie czy regionie, jednocześnie podejmując pracę w innych miastach, np. w Warszawie. Stolica od lat jest pierwszym celem poszukujących zatrudnienia lubelskich absolwentów, jednocześnie położonym w stosunkowo bliskiej odległości.

Warto także wspierać młodych ludzi rzetelną informacją o możliwościach zatrudniania, perspektywach rozwoju poszczególnych branż, kompetencjach poszukiwanych przez pracodawców. Ważne, żeby wybór kierunku kształcenia był nieprzypadkowy, odpowiadał realiom rynku pracy. Warto rozwijać sieci poradnictwa już na etapie szkoły ponadgimnazjalnej. Duże możliwości w tym zakresie mają także uczelnie, które powinny ściśle współpracować z pracodawcami oraz instytucjami wspierającymi młodzież (inkubatory przedsiębiorczości, technologiczne, instytucje finansujące, agencje zatrudnienia). Takie rozwinięte sieci współpracy, wzbogacenie oferty kształcenia stażami czy praktykami zawodowymi, zapoznanie młodych ludzi ze specyfiką pracy w poszczególnych branżach może wpływać na zmianę planów zawodowych.

Warto przy tym zachęcać młodzież do aktywności, pokazywać możliwości, wspierać ich w rozwoju postaw przedsiębiorczych jeszcze podczas nauki w szkołach czy na uczelniach. Wskaźniki zatrudniania są nieubłagalne – nie ma możliwości, aby na rynku znalazły się miejsca pracy dla wszystkich absolwentów. Warto więc zachęcać do zakładania własnych przedsiębiorstw poprzez system grantów czy dotacji, co z pewnością może przyczynić się

do pozostawiania w regionie większej liczby utalentowanych absolwentów. Tego typu przedsięwzięcia powinny być wspierane działaniami miękkimi (takimi jak szkolenia, doradztwo z zakresu przedsiębiorczości).

Bibliografia

- Analiza sytuacji na rynku pracy w województwie lubelskim 2012*, Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie, www.wup.lublin.pl/wup/download/statystyka/analizasytuacji/RynekPracy2012.pdf (dostęp: 10.01.2014).
- Bilans Kapitału Ludzkiego w Polsce. Najważniejsze wyniki II edycji badań zrealizowanej w 2011 roku* (2012), Warszawa: Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.
- Czesła A. (red.) (2011), *Raport z badania: „Potrzeby i oczekiwania pracodawców odnośnie pożądanых kwalifikacji i usług szkoleniowych w województwie lubelskim”*. Lubelskie Obserwatorium Rynku Pracy – pilotaż, Olsztyn: General Projekt Sp. z o.o.
- Dziemianowicz W. [et al.] (2005), *Trendy rozwojowe regionów*, Warszawa: Geoprofit.
- Kabaj M. (2005), *Ekonomia tworzenia i likwidacji miejsc pracy. Dezaktywacja Polski?*, Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych.
- Mącik R. (2010), *Profil gospodarczy województwa lubelskiego. Diagnoza i ocena zróżnicowania wewnątrzregionalnego*, [w:] R. Mącik, B. Romejko, K. Konefał, *Lubelskie obserwatorium gospodarcze. Aktualne trendy i prognozowane zmiany*, Lublin: Europerspektywa.
- Orczykowska A. (2006), *Szkolnictwo wyższe a wymagania rynku pracy*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 2/28.
- Rydzewski P. (2011), *Badanie maturzystów. Ekspertyza naukowa*, Projekt Systemowy „Kapitał Intelktualny Lubelszczyzny 2010–2013”, Lublin: Urząd Marszałkowski w Lublinie.
- Strategia Lublin Miasto Wiedzy do roku 2020*, www.lublin.eu/image/upload/%52008%5%20Strategia%20Lublin%20Miasto%20Wiedzy%20do%20roku%2020.pdf (dostęp: 20.01.2014).
- Strategia Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Polski Wschodniej*, www.polskawschodnia.gov.pl/Dokumenty/Lists/Dokumenty%20programowe/Attachments/93.
- Strategia Rozwoju Województwa Lubelskiego na lata 2006–2020*, www.lubelskie.pl/img/userfiles/files/teksty/StrategiaRozwoju_TomII.doc, s. 9–10, (dostęp: 10.04.2012).
- Strategia Rozwoju Województwa Lubelskiego na lata 2006–2020. Raport monitoringowy za rok 2010*, www.lubelskie.pl/img/userfiles/files/Rozwoj_regionalny/Raport_Monitoringowy_SRWL_z_2010.pdf, s. 17–19 (dostęp: 10.04.2012).
- Wadowski D., Markowski K., Konefał L. (2010), *Raporty z badań pracodawców*, [w:] *Obserwatorium Lubelskiego Rynku Pracy*, red. K. Konefał, Lublin: Europerspektywa Beata Romejko.
- Werner E. (2011), *Absolwent szkoły wyższej – sylwetka w kontekście społecznym*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 1/37.
- Wójcik I. (2013), *Rynek pracy wyzwaniem dla młodych*, Lublin: Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie.
- www.stat.gov.pl (dostęp: 20.01.2014).
- www.stat.gov.pl/lublin/51_PLK_HTML.htm (dostęp: 06.04.2013).

Rozdział 6

Ocena wykorzystania środków europejskich przez miasto Lublin

Małgorzata Twarowska

Wstęp

Jedną z podstawowych korzyści wynikających z integracji z Unią Europejską jest możliwość korzystania z funduszy pomocowych UE. W ramach realizacji polityk wspólnotowych Polska otrzymuje wsparcie finansowe, z którego ponad połowa przyznawana jest w ramach polityki spójności. Celem tej polityki jest wspieranie poszczególnych obszarów krajów członkowskich, podnoszenie ich konkurencyjności oraz wspieranie procesów konwergencji, co w konsekwencji przyczynia się do poprawy jakości warunków życia mieszkańców oraz przyczynia się do rozwoju w skali regionalnej i lokalnej [Portal Funduszy Europejskich].

Po wstąpieniu Polski w strukturę Unii Europejskiej bezzwrotne środki pomocowe z funduszy unijnych stały się jednym z głównych źródeł finansowania rozwoju regionalnego [Łękawa, 2012: 457]. Samorząd terytorialny jest jednym z głównych beneficjentów środków unijnych oraz najważniejszym podmiotem realizującym politykę rozwoju regionalnego. W perspektywie finansowej na lata 2007–2013 na dofinansowanie realizowanych przez JST projektów w ramach KPO (Krajowych Programów Operacyjnych) oraz RPO (Regionalnych Programów Operacyjnych) przeznaczonych jest około 25% przyznanych Polsce środków unijnych [Jastrzębska, 2012: 152].

Celem niniejszego rozdziału jest analiza znaczenia środków europejskich w budżecie miasta Lublin. Badania mają pozwolić na ocenę efektywności wykorzystania środków unijnych oraz oddziaływania funduszy europejskich na rozwój Lublina.

Fundusze unijne dla województwa lubelskiego i miasta Lublin

Do województwa lubelskiego ma trafić 3 106,44 mln euro w latach 2007–2015 w ramach działań objętych Strategią Rozwoju Kraju 2007–2015. Dofinansowanie unijne, obejmujące środki w ramach Narodowej Strategii Spójności oraz Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, szacowane jest na 2 579,63 mln euro, natomiast udział środków krajowych oszacowano na 526,81 mln euro. Na inwestycje realizowane w województwie lubelskim przeznaczonych zostało 2 099,73 mln euro w ramach Narodowej Strategii Spójności na lata 2007–2015. Kwota ta obejmuje alokację na Regionalny Program Operacyjny, regionalny komponent PO Kapitał Ludzki oraz PO Rozwój Polski Wschodniej. Porównując tę kwotę z okresem poprzednim, można stwierdzić, że jest ona znacząca, ponieważ w okresie 2004–2006 alokacja w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego w województwie lubelskim wyniosła 201 mln euro [*Fundusze unijne dla województwa lubelskiego w latach 2007–2015*].

Tabela 1. Środki na inwestycje współfinansowane z funduszy unijnych dla województwa lubelskiego w Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 (w mln euro)

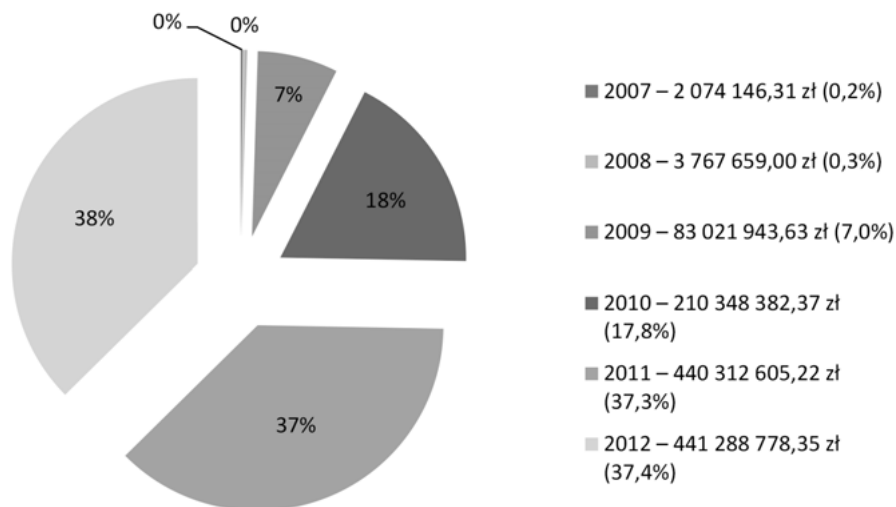
Program Operacyjny	Fundusze unijne	Wkład krajowy	Ogółem
Regionalny Program Operacyjny	1 156,00	203,97	1 359,97
PO Kapitał Ludzki	435,16	76,79	511,95
PO Rozwój Polski Wschodniej	508,57	89,75	598,32
Łącznie	2 099,73	370,51	2 470,24
PROW	479,90	156,30	636,20
RAZEM	2 579,63	526,81	3 106,44

Źródło: *Fundusze unijne dla województwa lubelskiego w latach 2007–2015*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, www.fundusze-strukturalne.gov.pl/NR/rdonlyres/ABB14F-59-4D93-460B-AF0D-07B73E8810AC/39051/Woj_Lubelskie.pdf (dostęp: 07.10.2013).

Do województwa lubelskiego trafić ma również 479,90 mln euro pochodzących z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Kwota ta może ulec zwiększeniu po dokonaniu podziału na regiony środków na gospodarowanie rolniczymi zasobami wodnymi.

Lublin od lat plasuje się w czołówce najbardziej aktywnych miast w aplikowaniu o pieniądze z funduszy europejskich. Program pozyskiwania środków finansowych na rozwój miasta prowadzony jest od pojawienia się takiej możliwości jeszcze przed akcesją Polski do Unii Europejskiej, dzięki

czemu możliwe było stopniowe wprowadzanie zmian przeobrażających Lublin w nowoczesne miasto europejskie.



Wykres 1. Pozyskane środki zewnętrzne na projekty inwestycyjne w mieście Lublin w podziale na lata podpisania umów w latach 2007–2012

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Fundusze Europejskie – Urząd Miasta Lublin* <http://bip.lublin.eu/fundusze/index.php?t=200&id=77018>, (07.10.2013).

Dotacje unijne wykorzystywane są przede wszystkim na rozwój infrastruktury, turystyki i kultury. Realizowane projekty powiązane są ściśle ze *Strategią Rozwoju Miasta Lublin*, przyczyniając się do realizacji zawartych w niej celów, przede wszystkim umocnienia pozycji Lublina na tle miast o podobnym potencjale w Polsce i Europie. Celem realizowanych projektów jest poprawa jakości życia mieszkańców. Wśród projektów znajdują się również inicjatywy międzynarodowe, których celem jest pogłębienie współpracy z państwami sąsiednimi.

Łączna wartość wsparcia uzyskanego przez Lublin w okresie programowania 2007–2013 do końca 2012 roku wyniosła 1 268 130 142,75 zł, z czego 1 151 135 081,89 zł stanowią środki pozyskane z Unii Europejskiej, natomiast 116 995 060,86 zł – środki ze źródeł krajowych [*Fundusze Europejskie – Urząd Miasta Lublin*].

Rola środków unijnych w budżecie miasta Lublin

Zasoby finansowe, jakimi dysponuje dana jednostka na realizację zadań, są ograniczone i niemal zawsze zbyt małe, aby możliwe było sfinansowa-

nie wszystkich zamierzeń. Konstruując budżet, należy dążyć do tego, aby posiadane środki dzielić w możliwie optymalny sposób, umożliwiając wykonanie wszystkich zadań publicznych nałożonych na jednostkę samorządu terytorialnego [Mackiewicz, Malinowska-Masiąg, Masiąg, Tomala, 2012: 55]. Istotnym problemem budżetowym jest znalezienie odpowiedniej proporcji pomiędzy koniecznymi do ponoszenia wydatkami bieżącymi a potrzebą podejmowania działań rozwojowych, przejawiających się wydatkami inwestycyjnymi [Filip, 2007: 31].

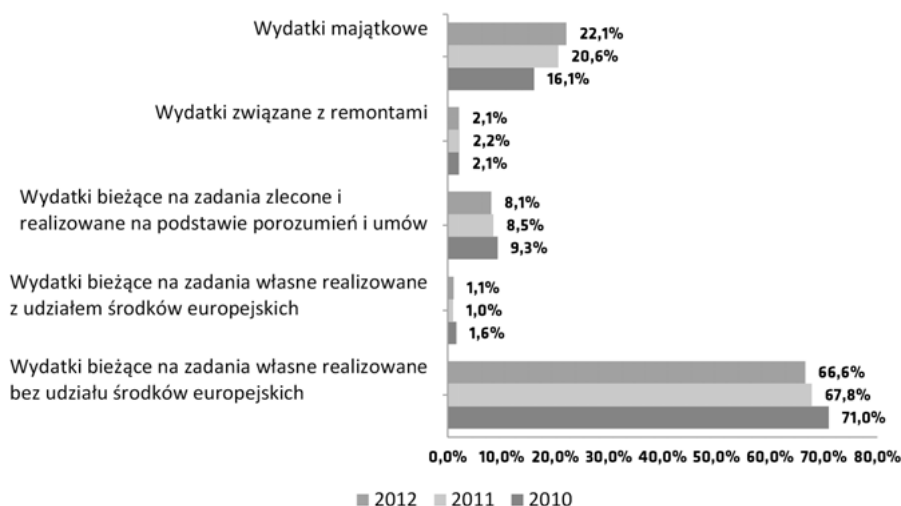
Strukturę dochodów miasta Lublin przedstawiono na wykresie 2. Dochodami budżetowymi gminy są dochody własne, dotacje celowe z budżetu państwa na zadania zlecone oraz subwencja ogólna. W dochodach zostały również uwzględnione dochody pochodzące z Funduszy Strukturalnych Unii Europejskiej. Dochody budżetowe ogółem w latach 2010–2012 oscylowały w granicach od 1 242 mln zł do 1 538 mln zł. Środki europejskie stanowiły w 2010 roku 6,8% dochodów budżetowych, ich udział wzrósł do 10,2%. Jak można zauważyć, wśród środków europejskich przeważają środki na zadania inwestycyjne i ich udział systematycznie wzrasta, w 2012 roku stanowiły już 9,3% dochodów budżetowych gminy, podczas gdy udział środków europejskich na zadania bieżące spadł do 0,9% dochodów budżetowych ogółem [*Sprawozdanie z wykonania budżetu miasta Lublin...*].



Wykres 2. Struktura zrealizowanych dochodów budżetu miasta Lublin w latach 2010–2012

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Sprawozdanie z wykonania budżetu miasta Lublin za rok 2010, 2011, 2012*, <http://bip.lublin.eu/bip/um/index.php?t=200&fid=2953> (dostęp: 07.10.2013).

Wydatki gminy obejmowały wydatki bieżące oraz wydatki inwestycyjne. Wydatki bieżące przeznaczone są na zaspakajanie bieżących potrzeb wynikających z realizacji zadań gminy. Z kolei wydatki inwestycyjne przeznaczone są na rozbudowę technicznych zasobów infrastruktury. Wydatki budżetowe ogółem oscylowały w granicach od 1 381 mln zł w 2010 roku do 1 640 mln zł. Strukturę wydatków miasta przedstawiono na wykresie 3.

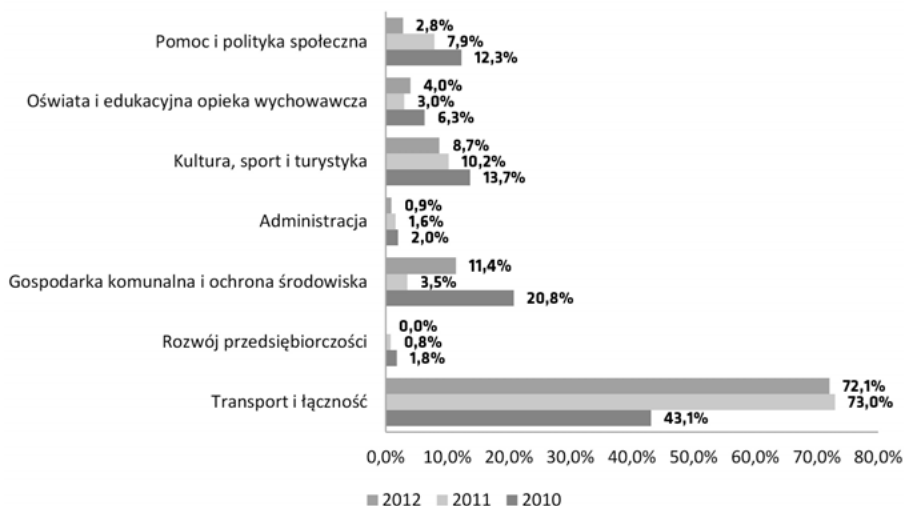


Wykres 3. Struktura zrealizowanych wydatków budżetu miasta Lublin w latach 2010–2012

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Sprawozdanie z wykonania budżetu miasta Lublin za rok 2010, 2011, 2012*, <http://bip.lublin.eu/bip/um/index.php?t=2006fid=2953> (dostęp: 07.04.2013).

Na zadania realizowane z udziałem środków europejskich w 2010 roku wpłynęła kwota 83,98 mln zł, w kolejnym roku kwota ta wzrosła do 111,30 mln zł i w 2012 roku osiągnęła poziom 156,45 mln zł. Podział środków europejskich na poszczególne zadania realizowane w latach 2010–2012 przedstawiono na wykresie 4. Największa część środków europejskich przeznaczona została na transport i łączność. W 2011 roku udział środków przeznaczonych na te zadania osiągnął 73% całkowitej kwoty środków europejskich otrzymanych przez miasto Lublin. Na drugim miejscu znalazła się gospodarka komunalna i ochrona środowiska, z malejącym udziałem z 20,8% w 2010 roku do 11,4% w 2012 roku, przy czym największy spadek udziału tej grupy zadań nastąpił w 2011 roku – do 3,5%. Istotną grupą zadań realizowanych przez miasto Lublin ze środków europejskich są projekty z zakresu kultury, sportu i turystyki, z malejącym udziałem z 13,7% do 8,7%

w latach 2010–2012. Środki europejskie przeznaczone są także na realizację zadań z zakresu: pomocy i polityki społecznej, oświaty i edukacyjnej opieki wychowawczej oraz administracji. Najmniejszy udział stanowią środki przeznaczone na rozwój przedsiębiorczości.



Wykres 4. Udział zadań realizowanych z udziałem środków europejskich w całkowitej kwocie środków europejskich otrzymanych przez miasto Lublin w latach 2010–2012

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Sprawozdanie z wykonania budżetu miasta Lublin za rok 2010, 2011, 2012*, <http://bip.lublin.eu/bip/um/index.php?t=200&fid=2953> (dostęp: 07.10.2013).

Wpływ projektów unijnych na deficyt budżetowy oraz zadłużenie miasta Lublin

Wykorzystanie funduszy europejskich wzrasta. Ich dostępność umożliwia realizację szeregu inwestycji, zarówno podnoszących efektywność produkcji, jak też infrastruktury komunalnej i transportowej. Polityka spójności i jej fundusze przyczyniły się też do złagodzenia spowolnienia gospodarczego, jakie miało miejsce w Polsce w rezultacie światowego kryzysu finansowego i gospodarczego. Szacuje się, że około połowa wzrostu wypracowanego w Polsce PKB w 2009 roku została osiągnięta dzięki funduszom unijnym z polityki spójności [*Wpływ funduszy europejskich na gospodarkę...*, 2010: 5].

Warto jednak zauważyć, że realizacja projektów współfinansowanych z funduszy unijnych przyczynia się do wzrostu zadłużenia JST, które muszą zapewnić wkład własny. Analiza sytuacji fiskalnej miasta Lublin (tabela 2) potwierdza postawioną tezę.

Tabela 2. Wartość i dynamika dochodów, wydatków i deficytu budżetowego miasta Lublin w latach 2007–2011 (w tys. zł)

Wyszczególnienie	2006	2007	2008	2009	2010	2011
Dochody ogółem	919918	1011754	1086895	1173613	1242287	1392049
Wydatki ogółem	935721	1067197	1215686	1361867	1381304	1499035
Wynik budżetowy	-15803	-55443	-128791	-188254	-139017	-106986
Deficyt budżetowy w % dochodów	1,72	5,48	11,85	16,04	11,19	7,69
Dynamika dochodów (%)	–	109,98	107,43	107,98	105,85	112,06
Dynamika wydatków (%)	–	114,05	113,91	112,02	101,43	108,52
Dynamika wyniku budżetowego (%)	–	350,84	232,29	146,17	73,85	76,96

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych, www.stat.gov.pl/bdl/ (dostęp: 15.10.2013).

Jeszcze w 2006 roku deficyt budżetowy w relacji do dochodów kształtował się na niskim poziomie 1,72%, jednak już w 2008 roku wzrósł do 11,85%. Przyczyną takiej sytuacji była wyższa dynamika wydatków budżetowych niż dochodów w latach 2007–2009. Należy jednak zauważyć, że dochody budżetowe wzrastały we wszystkich analizowanych latach, a od 2010 roku ich dynamika wzrostu była wyższa niż wydatków budżetowych. W wyniku tej pozytywnej tendencji od 2010 roku deficyt budżetowy zmniejszał się w wartościach bezwzględnych oraz w relacji do dochodów budżetowych.

Tabela 3. Zadłużenie Miasta Lublin, jego dynamika i udział w dochodach budżetowych w latach 2006–2011 (w tys. zł oraz %)

Wyszczególnienie	2006	2007	2008	2009	2010	2011
Łączna wartość zobowiązań, poręczeń i gwarancji (tys. zł)	190415	241340	371454	548762	678623	778834
Dynamika łącznej wartości zobowiązań, poręczeń i gwarancji (%)	–	126,74	153,91	147,73	123,66	114,77
Udział długu w dochodach budżetowych (%)	20,70	23,85	34,18	46,76	54,63	55,95

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Kwartalnych sprawozdań o stanie zobowiązań według tytułów dłużnych oraz poręczeń i gwarancji jednostki samorządu terytorialnego wg stanu na koniec IV kwartału, za lata 2006–2011*, <http://bip.lublin.eu/bip/um/index.php?t=2006&fid=2995> (dostęp: 30.10.2013).

Łączne zadłużenie miasta Lublin systematycznie wzrastało, osiągając najwyższą dynamikę w 2008 roku. Badając relację długu do dochodów jednostki, można zauważyć, że zbliża się do limitu 60% wynikającego z art. 170 ustawy o finansach publicznych z dnia 30 czerwca 2005 roku (pozostawionego w mocy do 31 grudnia 2013 roku). Udział ten jeszcze w 2006 roku wynosił zaledwie 20,70%, a w 2010 roku przekroczył 50%. Z każdym rokiem następuje dalsze zadłużanie miasta poprzez kredyty i pożyczki, co może mieć negatywny wpływ na jego bieżące funkcjonowanie, stabilne finansowanie zadań oświatowych, remonty dróg oraz realizację projektów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej.

Wzrost zadłużenia Lublina nastąpił przede wszystkim na skutek realizacji kosztownych inwestycji w infrastrukturę, finansowanych z funduszy europejskich, do których miasto musiało dołożyć wkład własny. Dzięki środkom unijnym możliwe jest stopniowe przeobrażanie Lublina w nowoczesne miasto europejskie. Przy udziale środków unijnych, ale też funduszy miejskich, wybudowane zostało lotnisko, powstają węzły komunikacyjne i drogi dojazdowe do obwodnicy miasta, realizowany jest również program zintegrowanego systemu miejskiego transportu, co wiąże się z wymianą taboru autobusów i trolejbusów.

Zadłużenie Lublina związane z kończeniem inwestycji będzie jeszcze rosło w kolejnych latach. Zgodnie z Wieloletnią Prognozą Finansową największe zadłużenie miasta nastąpi na koniec 2014 roku i wyniesie ponad miliard złotych. Następnie powinno stopniowo maleć, aż do wygaśnięcia w 2035 roku.

Lublin nie ma problemu z obsługiwaniem długu, wszystkie zobowiązania regulowane są terminowo. Zachowana jest płynność finansowa, realizowane są bieżące wydatki. Miasto dysponuje preferencyjną linią kredytową Europejskiego Banku Inwestycyjnego w Luksemburgu w wysokości 500 mln zł, korzysta z preferencyjnych pożyczek z Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, kredytów z Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych, a także kredytów komercyjnych.

Istnieje jednak realne zagrożenie, że zmiana przepisów dotyczących deficytu i zadłużenia JST negatywnie wpłynie na możliwość korzystania ze środków unijnych. Granice dopuszczalnego deficytu budżetowego zostały ustalone z uwzględnieniem tego, czy dotyczy on sekcji bieżącej czy też sekcji majątkowej budżetu JST. Zgodnie z art. 242 ust. 1 i 2 ustawy o finansach publicznych z 2009 roku [*Ustawa z 27 sierpnia 2009 o finansach publicznych*] deficyt w sekcji bieżącej budżetu (ujemna różnica pomiędzy dochodami bieżącymi a wydatkami bieżącymi) może być planowany i zrealizowany tylko wówczas, gdy będzie pokryty nadwyżką budżetową z lat ubiegłych lub wolnymi środkami, czyli nadwyżką środków pieniężnych na rachunku, które wynikają z rozliczeń zaciągniętych zobowiązań dłużnych. Zatem wysokość

ewentualnego deficytu w tym przypadku zależy od występowania oraz wielkości nadwyżki z poprzednich lat oraz posiadania wolnych środków. Zgodnie z art. 242 ust. 3 ustawy o finansach publicznych dopuszczalna jest sytuacja, w której wydatki bieżące są wyższe od sumy dochodów bieżących, nadwyżki z lat ubiegłych i wolnych środków – o ile kwota wydatków przewyższających ową sumę wpływów budżetowych wynika z wydatków bieżących realizowanych z udziałem tzw. środków pomocowych. Dotyczy to sytuacji, w których JST nie otrzymały zaplanowanych kwot dochodów ze środków pomocowych (nie przekazano ich jako refundacji), ale zrealizowały wydatki na zadania (projekty, programy), których źródłem współfinansowania są bezzwrotne środki z UE lub z pomocy państw członkowskich EFTA.

Dopuszczalność deficytu w części majątkowej wynika z możliwości spłacania zadłużenia, czyli zdolności zadłużenia się JST w związku z pokrywaniem z tych źródeł deficytu oraz ewentualnego posiadania własnych zasobów wystarczających do pokrycia deficytu danego roku.

Wystąpienie deficytu w części bieżącej lub majątkowej budżetu JST związane jest z koniecznością zaplanowania i zrealizowania innych niż dochody roku budżetowego wpływów, które pokryłyby ten deficyt. Jeśli JST nie ma lub nie może uzyskać własnych zasobów na ten cel (nadwyżka z lat ubiegłych, wolne środki, przychody z prywatyzacji), musi zaciągnąć dług. Korzystanie ze środków zwrotnych kosztuje, a ponadto jest obwarowane istnieniem wskaźnika dopuszczalności spłat zadłużenia.

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 roku o finansach publicznych, jednostki samorządu terytorialnego obecnie stosują jednolite, ilościowe limity zaciągania zobowiązań. Obowiązujące ograniczenia to:

- 15% limit relacji planowanych spłat kredytów, pożyczek i wykupu obligacji wraz z odsetkami i dyskontem w danym roku budżetowym do dochodów budżetowych [*Ustawa z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych*, art. 169],
- 60% limit relacji łącznej kwoty długu do dochodów budżetowych [*Ustawa z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych*: 170].

Od 1 stycznia 2014 roku obowiązywać będzie indywidualny wskaźnik zadłużenia JST. Zasada konstrukcji IWZ została określona w art. 243 ustawy o finansach publicznych z 2009 roku.

W nowych rozwiązaniach wskaźniki długu zostają zastąpione jednym, skorelowanym z nadwyżką operacyjną, szacowanym indywidualnie dla każdej jednostki samorządu terytorialnego wskaźnikiem, który stanowi średnią arytmetyczną z trzech lat poprzedzających rok budżetowy relacji sumy dochodów bieżących i dochodów ze sprzedaży mienia pomniejszonej o wydatki bieżące do dochodów ogółem. Nowe podejście wzmacnia znaczenie wielkości nadwyżki operacyjnej (różnicy pomiędzy bieżącymi dochodami i wydatkami)

na możliwości zadłużania. Konstrukcja taka ma zapobiec sytuacji niewypłacalności samorządu i utraty długookresowej płynności oraz przeciwdziałać zjawisku finansowania działalności operacyjnej (bieżącej) środkami obcymi. Niewypełnienie warunku równowagi budżetowej stanowi podstawę nieuchwalenia budżetu jednostki samorządu terytorialnego [Świderek, 2011: 45].

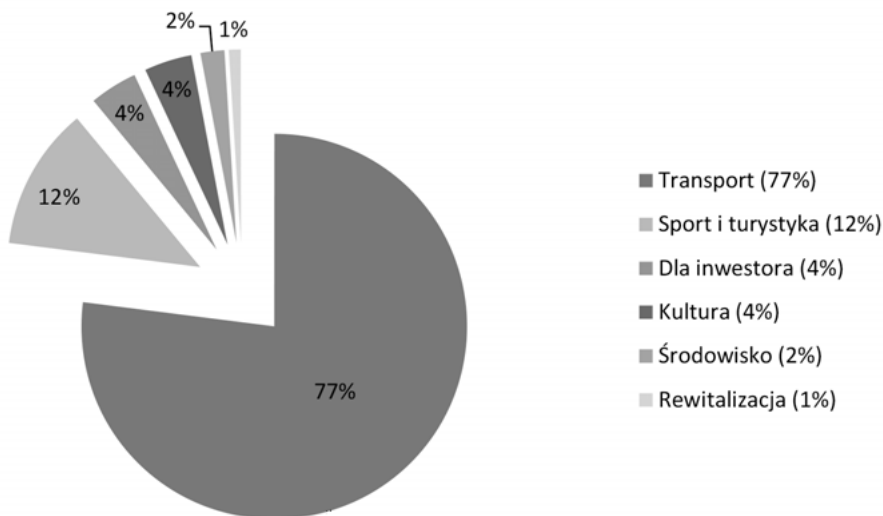
Z badania skutków wprowadzenia i zmian konstrukcji indywidualnego wskaźnika zadłużenia, przeprowadzonego przez Biuro Analiz Sejmowych, wynika, że limit obsługi długu JST (jako procent dochodów ogółem), obliczony według indywidualnego wskaźnika zadłużenia dla większości jednostek samorządu terytorialnego (w szczególności gmin, powiatów i miast na prawach powiatu), jest niższy od obowiązującego do końca 2013 roku limitu 15% [Marchewka-Bartkowiak, Wiśniewski: 5]. Rodzi to zagrożenie, że znacznie utrudniona będzie realizacja inwestycji, w tym korzystanie ze środków pomocowych Unii Europejskiej do finansowania tych inwestycji.

Ocena oddziaływania funduszy europejskich na rozwój miasta Lublin

W czasach światowego kryzysu rośnie znaczenie źródeł finansowania jako czynnika rozwojowego metropolii, ponieważ coraz trudniejsze staje się pozyskiwanie inwestorów lub środków na inwestycje, których jednak nie można zaniechać, aby nie spowodować stagnacji. W takiej sytuacji pozyskiwanie zewnętrznych źródeł finansowania staje się sprawą kluczową, ponieważ nawet najlepsza strategia nie będzie mogła zostać zrealizowana, jeżeli nie uda się zapewnić środków na jej sfinansowanie. Ważne jest przy tym, aby źródła finansowania były wydajne i zróżnicowane: środki własne, dotacje i subwencje z budżetu państwa, środki z rynku finansowego (kredyty i obligacje) oraz fundusze europejskie [*Raport PwC o miastach. Inwestorzy omijają Lublin*].

Z przygotowanego przez PwC raportu na temat stanu 11 polskich miast (Białystok, Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Szczecin, Trójmiasto, Warszawa, Wrocław) wynika, że w większości wskazanych punktów Lublin wypada przeciętnie, jego wyniki są od kilkunastu do kilkudziesięciu procent gorsze od średnich dla badanych miast. PKB na mieszkańca wynosi 111% średniej krajowej, co daje przedostatnie miejsce wśród badanych miast, jedynie przed Białymstokiem. Dochody budżetowe (środki własne oraz transfery z budżetu państwa) w przeliczeniu na mieszkańca kształtują się poniżej średniej (81,3%), najgorzej jednak wygląda pozyskiwanie środków unijnych, ich wielkość w przeliczeniu na mieszkańca ukształtowała się znacznie poniżej średniej dla badanych miast i stanowi zaledwie 38,4% jej wartości [*Raport na temat wielkich miast Polski Lublin*, 2011].

Pomimo występujących barier miasto ma swoje mocne strony. Atutami rozwojowymi są m.in. sprawność miejskich instytucji oraz aktywność sektora pozarządowego. Wysoki wskaźnik jakości życia jest wynikiem m.in. dobrego stanu środowiska i relatywnie dużego bezpieczeństwa w mieście. Lublin podejmuje też działania mające na celu przełamanie negatywnego wizerunku i zwiększenie liczby atrakcji kulturalnych. Miastu potrzebne jest przede wszystkim określenie strategii rozwojowej i jej konsekwentna realizacja. Szansą mogą okazać się większe wykorzystanie zaplecza akademickiego oraz rozwój obsługi inwestorów. Lublin powinien również w większym stopniu wykorzystywać swoje położenie geograficzne. Poprzez poprawienie warunków inwestowania miasto może stać się kluczową lokalizacją dla firm planujących działalność na Wschodzie [*Raport na temat wielkich miast Polski – Lublin. Najważniejsze wnioski i rekomendacje*].



Wykres 5. Pozyskane przez Lublin środki zewnętrzne w latach 2007–2012 z podziałem na obszary wsparcia (w %)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Lublin miastem inwestycji. Katalog lubelskich projektów inwestycyjnych dofinansowanych z funduszy unijnych*, <http://bip.lublin.eu/fundusze/index.php?t=200&id=181089> (dostęp: 21.11.2013).

Wśród pozyskanych środków zewnętrznych największy udział stanowią inwestycje transportowe. Świadczy to o priorytetowym traktowaniu poprawy infrastruktury drogowej wśród realizowanych projektów. Na drugim miejscu znalazły się projekty mające na celu poprawę infrastruktury sportowej oraz turystycznej. Znaczna część środków kierowana jest także na poprawę warunków inwestycyjnych oraz rozwój kultury.

Tabela 4. Pozyskane przez Lublin środki zewnętrzne w latach 2007–2012 z podziałem na obszary wsparcia (w zł)

Obszar wsparcia	Wartość (zł)	Struktura (%)
Transport	823 746 894,98	77,14%
Sport i turystyka	129 079 603,99	12,09%
Dla inwestora	45 854 988,41	4,29%
Kultura	44 929 240,61	4,21%
Środowisko	15 918 041,85	1,49%
Rewitalizacja	8 357 100,10	0,78%
Razem	1 067 885 869,94	100,00%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Lublin miastem inwestycji. Katalog lubelskich projektów inwestycyjnych dofinansowanych z funduszy unijnych*, <http://bip.lublin.eu/fundusze/index.php?t=2006&id=181089> (21.11.2013).

FDI Intelligence (grupa Financial Times) opublikowała wyniki rankingu „European Cities and Regions of the Future 2012/2013”, w którym oceniono potencjał 253 miast i 110 regionów europejskich w pozyskiwaniu bezpośrednich inwestycji zagranicznych. W rankingu najwyższą spośród polskich miast znalazła się Warszawa. Raport wyróżnił także inne polskie miasta: Lublin okazał się trzecim, a Gdańsk czwartym miastem w Europie pod względem udziału studentów w ogólnej liczbie mieszkańców. Największy sukces polskie miasta i regiony odnotowały w kategorii „Strategia pozyskiwania inwestorów zagranicznych”. W tej dziedzinie w ogólnoeuropejskim rankingu regionów Małopolska zajęła 17 miejsce. Wśród miast nieopublikowano rankingu ogólnoeuropejskiego, natomiast w pierwszej dziesiątce Europy Wschodniej znalazło się pięć polskich miast: Katowice (1 miejsce), Kraków (2 miejsce), Lublin (3 miejsce), Warszawa (6 miejsce) i Poznań (8 miejsce) [*Katowice, Kraków i Lublin wysoko w rankingu FDI Intelligence*].

Zakończenie

Fundusze unijne są istotnym czynnikiem sprzyjającym rozwojowi lokalnemu. Od przystąpienia Polski do UE obserwujemy rosnące znaczenie bezwrotnych środków zagranicznych w budżetach JST oraz wzrost stopnia pokrycia wydatków inwestycyjnych JST tymi środkami. Wpływa to pozytywnie na podnoszenie poziomu atrakcyjności inwestycyjnej JST oraz poziomu życia mieszkańców. Na przestrzeni lat JST zdobyły doświadczenie w pozyskiwaniu

środków unijnych, mniej obawiają się skomplikowanych procedur, nieprzewidzianych kosztów i potencjalnych trudności finansowych związanych m.in. z pozyskaniem wkładu własnego na realizację projektów współfinansowanych ze środków unijnych. W nowej perspektywie finansowej na lata 2014–2020 nie będzie już tak znacznych środków dla JST. Transfery te będą kierowane przede wszystkim na zagadnienia strategiczne, uwzględniające finansowanie tzw. biegunów wzrostu, czyli miast, w których skoncentrowane będą największe inwestycje, co jest zgodne z zasadą spójności terytorialnej, a nie zasadą spójności społeczno-gospodarczej. Największe szanse na pozyskanie dofinansowania w nowej perspektywie finansowej będą miały JST podejmujące przedsięwzięcia o zakresie ponadlokalnym lub ponadregionalnym [Jastrzębska, 2012: 173].

Miasto Lublin aktywnie pozyskuje wsparcie unijne. Lublin od lat plasuje się w czołówce najbardziej aktywnych miast w aplikowaniu o pieniądze z funduszy europejskich. Program pozyskiwania środków finansowych na rozwój miasta prowadzony jest od pojawienia się takiej możliwości jeszcze przed akcesją Polski do Unii Europejskiej, dzięki czemu możliwe było stopniowe wprowadzanie zmian przeobrażających Lublin w nowoczesne miasto europejskie. Łączna wartość wsparcia uzyskanego przez Lublin w okresie programowania 2007–2013 do końca 2012 roku wyniosła 1 268 130 142,75 zł, z czego 1 151 135 081,89 zł stanowią środki pozyskane z Unii Europejskiej, natomiast 116 995 060,86 zł środki ze źródeł krajowych [*Fundusze Europejskie – Urząd Miasta Lublin*]. Udział środków europejskich w dochodach budżetu miasta Lublin w analizowanych latach wahał się od 6,8% do 10,2%. Wśród środków europejskich przeważają środki na zadania inwestycyjne i ich udział systematycznie wzrasta, w 2012 roku stanowiły 9,3% dochodów budżetowych gminy, podczas gdy udział środków europejskich na zadania bieżące wynosił 0,9% dochodów budżetowych ogółem [*Sprawozdanie z wykonania budżetu miasta Lublin...*].

Realizacja projektów współfinansowanych z funduszy unijnych przyczynia się do wzrostu deficytu budżetowego i zadłużenia JST, które muszą zapewnić wkład własny. Wzrost zadłużenia Lublina nastąpił przede wszystkim na skutek realizacji kosztownych inwestycji w infrastrukturę, finansowanych z funduszy europejskich, do których miasto musiało dołożyć wkład własny. Dzięki środkom unijnym możliwe jest stopniowe przeobrażanie Lublina w nowoczesne miasto europejskie. Lublin nie ma problemu z obsługiwaniem długu, wszystkie zobowiązania regulowane są terminowo. Zachowana jest płynność finansowa, realizowane są bieżące wydatki. Istnieje jednak realne zagrożenie, że zmiana przepisów dotyczących deficytu i zadłużenia JST negatywnie wpłynie na możliwość korzystania ze środków unijnych.

Bibliografia

- Filip P. (2007), *Źródła finansowania komunalnych inwestycji samorządowych*, „Sekretarz i Organizacja Urzędu”, nr 2(31), kwiecień/maj, Warszawa: Agencja TNOiK, CKiDK.
- Fundusze Europejskie – Urząd Miasta Lublin*, <http://bip.lublin.eu/fundusze/index.php?t=200&id=77018> (dostęp: 07.10.2013).
- Fundusze unijne dla województwa lubelskiego w latach 2007–2015*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, www.funduszeustrukturalne.gov.pl/NR/rdoonlyres/ABB14F59-4D93-460B-AF0D-07B73E8810AC/39051/Woj_Lubelskie.pdf (dostęp: 07.10.2013).
- Jastrzębska M. (2012), *Finanse jednostek samorządu terytorialnego*, Warszawa: Wolters Kluwer.
- Katowice, Kraków i Lublin wysoko w rankingu FDI Intelligence, http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/595034,katowice_krakow_i_lublin_wysoko_w_rankingu_fdi_intelligence.html (dostęp: 27.11.2013).
- Łęka Z. (2012), *Absorpcja środków z Unii Europejskiej w gminach województwa dolnośląskiego*, [w:] T. Famulska, A. Walasik, *Finanse w niestabilnym otoczeniu – dylematy i wyzwania. Finanse publiczne*, Studia Ekonomiczne, Zeszyty Naukowe Wydziałowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice.
- Mackiewicz M., Malinowska-Masiąg E., Masiąg W., Tomala M. (2006), *Budżet i finanse 2006. Poradnik dla samorządów*, Warszawa: Międzykomunalna Spółka Akcyjna MUNICIPIUM.
- Marchewka-Bartkowiak K., Wiśniewski M., *Indywidualny wskaźnik zadłużenia JST – ocena krytyczna i propozycje zmian*, Biuro Analiz Sejmowych, 21.12.2012.
- Portal Funduszy Europejskich, www.funduszeuropejskie.gov.pl/wstepdofunduszyeuropejskich/strony/celepolitykispojnosci.aspx (dostęp: 02.10.2013)
- Raport na temat wielkich miast Polski Lublin*, PwC 2011, www.pwc.pl/pl/wielkie-miasta-polski/raport_Lublin_2011.pdf (dostęp: 21.11.2013).
- Raport na temat wielkich miast Polski – Lublin. Najważniejsze wnioski i rekomendacje*, PwC 2011, www.pwc.pl/pl/wielkie-miasta-polski/lublin.jhtml (21.11.2013).
- Raport PwC o miastach. Inwestorzy omijają Lublin*, http://lublin.gazeta.pl/lublin/1,35640,8945309,Raport_PwC_o_miastach__Inwestorzy_omijaja_Lublin.html#ixzz1nrdXKNhF (dostęp: 22.11.2013).
- Sprawozdanie z wykonania budżetu miasta Lublin za rok 2010, 2011, 2012*, <http://bip.lublin.eu/bip/um/index.php?t=200&fid=2953> (dostęp: 07.10.2013).
- Świderek I. (2011), *Zadłużenie jednostek samorządu terytorialnego w świetle nowych uregulowań – zarys problemu*, „Samorząd Terytorialny”, nr 6.
- Ustawa z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych*.
- Ustawa z 27 sierpnia 2009 o finansach publicznych*, Dz.U. 2009 nr 157 poz. 1240 (<http://isap.sejm.gov.pl/>).
- Wpływ funduszy europejskich na gospodarkę polskich regionów i konwergencję z krajami UE. Raport 2010* (2010), Warszawa: Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

Rozdział 7

Potencjał kadrowy dla rozwoju *outsourcingu* usług księgowych na Lubelszczyźnie

Małgorzata Kamieniecka, Agnieszka Nóżka

Wstęp

Jednym z filarów rozwoju gospodarczego Lublina, mocno akcentowanym w dokumentach strategicznych regionu, jest sektor usług specjalistycznych opartych na wiedzy i nowoczesnych technologiach, wśród których znajdują się usługi księgowe i inne usługi wspierające biznes. Choć Lublin nie jest wymieniany w ścisłej czołówce lokalizacji dla centrów tego typu usług w Polsce, jego pozycja się umacnia.

Lubelszczyzna posiada wiele atutów dających szansę na dynamiczny rozwój w przyszłości sektora usług wspomagających biznes, do których zaliczyć można: przyjazny klimat dla biznesu, możliwość prowadzenia działalności w regionie po konkurencyjnych kosztach, ale przede wszystkim wykwalifikowane kadry. Lublin jako ważny ośrodek akademicki dostarcza wykwalifikowanych kadr dla wielu gałęzi gospodarki, czym jest w stanie przyciągnąć inwestorów zainteresowanych pozyskaniem do pracy w centrach usług wykształconych pracowników o stosunkowo niewygórowanych oczekiwaniach płacowych w porównaniu z innymi regionami w Polsce.

Celem rozdziału jest analiza potencjału kadrowego dla nowoczesnych usług biznesowych w Lublinie i okolicach ze szczególnym uwzględnieniem usług finansowo-księgowych. Potencjał intelektualny Lubelszczyzny w obszarze usług księgowych i pochodnych stanowią zarówno absolwenci uczelni wyższych, jak i specjaliści z doświadczeniem praktycznym oraz z potwierdzonymi kwalifikacjami, czego dotyczy analiza przeprowadzona w rozdziale.

Sektor usług *outsourcingowych* na Lubelszczyźnie i jego znaczenie dla rozwoju regionu

Zainteresowanie *outsourcingiem* utrzymuje się od wielu lat. Wśród jego przyczyn wymienia się m.in.: globalizację, tendencję do spłaszczania struktur zarządzania, wzrost złożoności i profesjonalizacji zarządzania, postępującą prywatyzację i różnicowanie systemów gospodarczych, co w przypadku Polski jest dodatkowo wzmocnione przez oddziaływanie zachodnich systemów zarządzania promujących efektywność działania, coraz większą presję konkurencji na obniżanie kosztów, a także częste zmiany w prawie, a co za tym idzie – konieczność stałego śledzenia zmian [Matejun, 2006: 328–329].

Zjawisko *outsourcingu* polega na zleceniu na zewnątrz przedsiębiorstwa tych procesów, które nie tworzą wartości w sposób bezpośredni, a są źródłem kosztów. Przyczynia się to do racjonalizacji kosztów oraz pozwala na skoncentrowanie się na zasadniczej działalności, jaką jest proces świadczenia usług [Przedsiębiorstwo usługowe. Zarządzanie, 2008: 27].

W odpowiedzi na rosnące zapotrzebowanie na usługi specjalistyczne oparte na nowoczesnej wiedzy, powstają i dynamicznie rozwijają się centra usług, a wśród nich centra usług współdzielonych SSC (*Shared Services Centers*) – pracujących na rzecz dużej, rozproszonej terytorialnie korporacji lub grupy kapitałowej, oraz centra BPO (*Business Process Outsourcing*) – samodzielne jednostki obsługujące przedsiębiorstwa na zasadzie klientów zewnętrznych [Przegląd 300 międzynarodowych centrów usług..., 2008: 4]. Centra usług stanowią jednostki organizacyjne (samodzielne firmy lub część większej grupy kapitałowej), które dzięki swej specjalizacji dostarczają wewnętrznym lub zewnętrznym klientom usługi na wysokim poziomie po przystępnych kosztach [Przegląd 300 międzynarodowych centrów usług..., 2008: 3].

Pozycja Polski na rynku usług BPO/SSC umacnia się od połowy lat 90. XX wieku. Według najnowszego raportu *Onshore, Nearshore, Offshore: Unsure? A 2013 Polish Perspective*, Polska pod względem liczby miejsc pracy w centrach usług zajmuje pierwsze miejsce w Europie Środkowo-Wschodniej, drugie w Europie oraz szóste na świecie [Matejun, 2006: 4]. Dominują centra z kapitałem zagranicznym. Według ABSL (*Association of Business Service Leaders in Poland*), wiodącej organizacji branżowej reprezentującej sektor nowoczesnych usług biznesowych w Polsce, obecnie w naszym kraju istnieje ponad 400 centrów usług z kapitałem zagranicznym, należących do prawie 300 inwestorów, które zatrudniają 110 tys. osób [Sektor nowoczesnych usług biznesowych w 2013 w Polsce: 11].

Do głównych lokalizacji usług biznesowych w Polsce zalicza się siedem ośrodków: Kraków, Warszawę, Wrocław, Trójmiasto, Łódź, Aglomerację Katowicką, Poznań, w których znajduje się ponad 80% wszystkich centrów

usług z kapitałem zagranicznym (88% ogółu zatrudnienia w sektorze) [*Sektor nowoczesnych usług biznesowych w 2013 w Polsce*: 10–11]. W ostatnim czasie podkreśla się, iż na mapie polskich lokalizacji centrów usług BPO/SSC zaznacza się także coraz silniejsza pozycja mniejszych miast, takich jak: Lublin, Toruń, Rzeszów, Szczecin oraz Bydgoszcz.

Lublin obok Kielc, Torunia i Olsztyna został według raportu firmy doradczej Colliers International uznany za „wschodzącą gwiazdę sektora BPO/SSC w Polsce” w roku 2013 [www.colliers.com/pl-pl/poland/insights/news/q1-2013/23-01-13-bpo], czyli lokalizację z największym potencjałem pod względem przyszłego rozwoju sektora BPO/SSC na polskim rynku. Na Lubelszczyźnie (w tym bezpośrednio w samym Lublinie) funkcjonuje obecnie kilkanaście dużych centrów usług. Do największych zaliczyć można: Genpact Poland Sp. z o.o., eLeader Sp. z o.o., Orange Customer Service, Centrum Obsługi Klienta Detalicznego PKO Banku Polskiego, Centrum Operacji Księgowych (COK) Orange Polska, Proama, Asseco Business Solutions SA, Comp uGroup Medical Polska Sp. z o.o. oraz Britenet Sp. z o.o. O./Lublin [*Branża BPO/SSC/IT*].

Sektor centrów BPO/SSC stanowi jedną z priorytetowych branż w rozwoju gospodarczym Lublina. W *Strategii Lublin 2020* określono cztery filary, na których opiera się rozwój Lublina, tj.: otwartość, przyjazność, przedsiębiorczość i akademickość. W ramach trzeciego z nich wskazano na sektor usług specjalistycznych opartych na wiedzy i nowoczesnych technologiach (m.in. *outsourcingu* usług dla biznesu) jako jeden z filarów rozwoju gospodarczego Lublina [*Struktura wynagrodzeń według zawodów w październiku 2012 roku*].

O znaczeniu branży BPO/SSC dla rozwoju Lublina traktują także inne analizy i sporządzone na ich podstawie dokumenty. W raporcie Deloitte, poświęconym określeniu branż podstawowych i wspierających rozwój Lublina, sektor BPO/SSC znalazł się jako jeden z trzech (obok przemysłu spożywczego oraz informatyki i telekomunikacji) wśród branż podstawowych [*Raport – dotyczący wskazania branż podstawowych i wspierających rozwój miasta Lublin*].

Za główny atut miasta, który daje szansę na rozwój sektora usług *outsourcingowych*, uważa się uczelnie z ich zapleczem naukowo-badawczym. Obok dostępności wykwalifikowanej kadry ważne dla inwestorów wybierających Lublin na lokalizację dla swoich firm mogą być także: przyjazny klimat dla biznesu, konkurencyjne koszty oraz coraz lepszy system komunikacji w regionie [*Branża BPO/SSC/IT*].

Nie bez znaczenia jest również funkcjonowanie w województwie lubelskim trzech specjalnych stref ekonomicznych (tarnobrzeskiej, starachowickiej oraz mieleckiej) oferujących zwolnienia podatkowe inwestorom, którzy zlokalizują w nich swoje biznesy. Poprawia się także infrastruktura techniczna, w tym połączenia komunikacyjne. Od ponad roku funkcjonuje Port Lotniczy Lublin. W Lublinie dynamicznie rozwija się rynek powierzchni biurowych

stanowiący ważny czynnik uwzględniany przy lokalizacji centrów usług. Z raportu Colliers International wynika, iż w mniejszych miastach, uznanych za lokalizacje z największym potencjałem dla rozwoju sektora BPO/SSC w Polsce (w tym m.in. w Lublinie), stawki czynszów mogą być nawet o 50% niższe w porównaniu z głównymi rynkami powierzchni biurowych; dodać należy, że wiele takich powierzchni biurowych jest w trakcie budowy lub w fazie planowania [*Mapa wschodzących gwiazd sektora BPO w Polsce 2013 według Colliers International*].

Wszystkie wyżej wymienione czynniki będą zapewne kluczowymi w dalszym rozwoju sektora usług *outsourcingowych* w regionie.

Rola lubelskich szkół i uczelni wyższych w kształceniu pracowników centrów usług finansowo-księgowych

Zlokalizowane w Polsce centra usług świadczą bardzo szeroki zakres usług, obejmujących m.in. finanse i księgowość, audyt, IT, doradztwo podatkowe, konsulting, badania i rozwój czy obsługę klientów. Z najnowszych badań ABSL wynika, że większość z ponad 100 przebadanych centrów usług (prawie 60%) prowadzi usługi finansowo-księgowe, łącząc je najczęściej z innymi procesami biznesowymi (przeważają jednostki świadczące usługi w zakresie co najmniej dwóch procesów biznesowych) [*Sektor nowoczesnych usług biznesowych w 2013 w Polsce*: 19]. Potwierdzają to również badania firmy audytorsko-doradczej Grant Thornton [*Outsourcing rachunkowości*, 2012: 9].

Usługi finansowo-księgowe (F&A – *Financial and Accounting*), takie jak m.in. prowadzenie ksiąg rachunkowych, rozliczanie faktur, wypełnianie deklaracji podatkowych, sporządzanie raportów finansowych, zamykanie okresów rozliczeniowych, obliczanie płac oraz (w coraz większym stopniu) zaawansowane usługi dla instytucji finansowych – uważane są za polską specjalność [*Outsourcing rachunkowości*, 2011: 4].

Istniejące korzystne uwarunkowania do prowadzenia działalności centrów usług *outsourcingu* na Lubelszczyźnie, które idą w parze ze staraniami władz lokalnych, aby z sektora BPO/SSC uczynić jedną z podstawowych branż napędzających gospodarkę regionu, sprawiają, iż warto zastanowić się, jaki jest potencjał regionu, jeśli chodzi o usługi finansowo-księgowe. Jednym z kluczowych składników tego potencjału są zasoby ludzkie.

Potencjał intelektualny Lubelszczyzny w obszarze usług księgowych i pochodnych to zarówno absolwenci szkół średnich oraz uczelni wyższych, jak i specjaliści z doświadczeniem praktycznym oraz z potwierdzonymi kwalifikacjami. Napływający absolwenci kierunków ekonomicznych i administracji oraz pozostający bez pracy wykwalifikowani już pracownicy z doświadczeniem

w tych dziedzinach to główne grupy potencjalnych pracowników centrów usług finansowo-księgowych. Ograniczenie się w analizie jedynie do tych grup społecznych nie oddaje jednak całokształtu potencjału intelektualnego znajdującego się w obszarze zainteresowań inwestorów z branży BPO/SSC. Aby ją uzupełnić, należy przyrzeć się oczekiwaniom pracodawców centrów wobec pracowników, które są przedmiotem różnych badań.

Jedne z takich badań przeprowadziła na przełomie kwietnia i maja 2012 roku firma ManpowerGroup, zajmująca się m.in. analizami rynku pracy. Do udziału w badaniach zaproszone zostały osoby odpowiedzialne za politykę personalną i zarządzające firmami działającymi w branży BPO/SSC. Uczestniczyło w nich łącznie 28 firm, co wówczas stanowiło 10% wszystkich przedsiębiorstw z sektora BPO/SSC działających w Polsce. Z badań wynika, że statystycznym pracownikiem centrów BPO/SSC jest wykształcony trzydziestolatek, znający doskonale co najmniej jeden język obcy, często posiadający cenne dla pracodawcy kwalifikacje i doświadczenie zawodowe. Podstawowym wymaganiem stawianym pracownikom centrów nowoczesnych usług biznesowych jest znajomość języków obcych. Niezależnie od stanowiska wymagana jest znajomość języka angielskiego. Pożądana jest też biegła znajomość dodatkowego języka, zwłaszcza języków niszowych (czeskiego, węgierskiego, niderlandzkiego, bułgarskiego, ukraińskiego, białoruskiego) [*Trendy HR w sektorze BPO/SSC. Wyniki badania ManpowerGroup*].

Wynika z tych badań, że do pracy w centrach poszukuje się przede wszystkim osób znających języki obce (w tym biegle język angielski), co oznacza, że pracodawcy zainteresowani są nie tyle osobami z kompetencjami merytorycznymi, co przede wszystkim znającymi języki (np. absolwentami lingwistyki, językowych studiów humanistycznych).

Szkoły wyższe pełnią ważne funkcje w życiu społeczno-gospodarczym miasta i regionu. Obecnie w województwie lubelskim funkcjonuje 18 uczelni wyższych oraz 10 zamiejscowych jednostek organizacyjnych. W tabeli 1 zestawiono liczbę studentów i absolwentów 18 lubelskich uczelni w roku akademickim 2012/13.

Tabela 1. Studenci i absolwenci uczelni wyższych w województwie lubelskim

Wyszczególnienie	Rok akademicki 2012/13
1. Uczelnie	18
2. Studenci*	90 140
na studiach:	
– pierwszego stopnia (zawodowe)	53 681
– magisterskie jednolite	13 143

Wyszczególnienie	Rok akademicki 2012/13
– drugiego stopnia – magisterskie uzupełniające	21 586
– po ostatnim roku bez egzaminów	1 730
3. Absolwenci**	27 770
studiów:	
– pierwszego stopnia (zawodowe)	15 118
– magisterskie jednolite	2 778
– drugiego stopnia – magisterskie uzupełniające	9 874

* stan na 31 listopada

** stan z poprzedniego roku akademickiego

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Szkoły wyższe w województwie lubelskim w roku akademickim 2012/2013. Informacje i opracowania* (2013), Lublin: Urząd Statystyczny w Lublinie, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/lublin/ASSETS_szkoły_wyższe_2012_2013_.pdf, s. 12 (dostęp: 29.12.2013).

W roku akademickim 2012/2013 kształciło się na Lubelszczyźnie ponad 90,1 tys. studentów. Było to o 4,9% studentów mniej niż w roku poprzednim. Głównym ośrodkiem akademickim w województwie lubelskim jest Lublin, na terenie którego w roku akademickim 2012/2013 swoją siedzibę miało 9 uczelni kształcących ponad 88% ogółu studentów. W tabeli 2 zaprezentowano liczbę studentów i absolwentów według siedziby uczelni.

Tabela 2. Studenci i absolwenci według siedziby uczelni w roku akademickim 2012/13

Siedziba uczelni	Studenci		Absolwenci*	
	liczba	struktura	liczba	struktura
Lublin	79 700	88,4%	24 506	88,2%
Zamość	3 289	3,6%	1 018	3,7%
Chełm	2 929	3,2%	931	3,4%
Puławy	239	0,3%	158	0,6%
Ryki	288	0,3%	195	0,7%
Łuków	191	0,2%	97	0,3%
Biała Podlaska	3 504	3,9%	865	3,1%
Razem	90 140	100,0%	27 770	100,0%

*stan z poprzedniego roku

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Szkoły wyższe w województwie lubelskim w roku akademickim 2012/2013. Informacje i opracowania* (2013), Lublin: Urząd Statystyczny w Lublinie, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/lublin/ASSETS_szkoły_wyższe_2012_2013_.pdf, s. 13 (dostęp: 29.12.2013).

Ze względu na profil pracownika centrum BPO/SSC, jaki wyłania się z przytoczonych wyżej badań, wydaje się, że potencjał intelektualny, którym w pierwszej kolejności interesują się pracodawcy z centrów usług finansowo-księgowych, to studenci i absolwenci studiów na kierunkach: ekonomia, administracja, finanse i rachunkowość, zarządzanie, informatyka, matematyka oraz filologie obce. Zestawienie studiujących oraz absolwentów tych kierunków zostały zaprezentowane w tabeli 3.

Tabela 3. Studenci i absolwenci wybranych kierunków studiów w roku akademickim 2012/13 (najbardziej pożądanym przez pracodawców w centrach usług)

Kierunek studiów	Studenci	Absolwenci
Administracja	5 345	2 974
Informatyka	2 266	499
Ekonomia	2 823	1 072
Finanse i rachunkowość	2 020	764
Matematyka	1 132	232
Zarządzanie	3 033	916
Język angielski	1 397	784
Język niemiecki	391	139
Język francuski	421	103
Język rosyjski	323	131
Język ukraiński	72	30
Język białoruski	35	19
Język bułgarski	40	20
Język niderlandzki	107	27
Języki iberyjskie	199	23
Język chiński	68	0
Lingwistyka stosowana	323	84

Źródło: *Branża BPO/SSC/IT*, www.lublin.eu/images/upload/BPO_SSC_IT_sektor%20w%20Lublinie%20PL.pdf (dostęp: 20.12.2013).

Specjalistów posiadających niezbędną wiedzę do pracy w centrach BPO/SSC kształci się też w ramach studiów podyplomowych. W roku akademickim 2012/2013 na terenie województwa lubelskiego studia podyplomowe były realizowane w 17 szkołach wyższych i jednym instytucie naukowo-badawczym (IUNG) [*Szkoły wyższe w województwie lubelskim w roku akademickim*

2012/2013. *Informacje i opracowania*, 2013: 16] Z uwagi na swobodę uczelni/institucji w tworzeniu i nazywaniu kierunków studiów podyplomowych, prowadzenie statystyk z tego zakresu jest utrudnione. Brakuje danych na ten temat w ogólnie dostępnych źródłach. Warto natomiast wspomnieć, że ta forma kształcenia jest szczególnie cenna dla pracodawców w centrach usług, gdyż pozwala na relatywnie szybkie zdobycie podstawowej wiedzy w obszarze profilu działalności firmy (studia podyplomowe trwają zwykle krócej od studiów wyższych).

Dopełnienie obrazu potencjału intelektualnego studentów i absolwentów lubelskich uczelni wyższych dla centrów usług specjalistycznych stanowią uczniowie i absolwenci szkół ponadgimnazjalnych oraz policealnych, kształcący się na kierunkach ekonomicznych i pochodnych. Na początku roku szkolnego 2012/13 w województwie lubelskim w 489 szkołach ponadgimnazjalnych (dla młodzieży) kształciło się 83,5 tys. uczniów. Spośród szkół ponadgimnazjalnych: 131 to zasadnicze szkoły zawodowe, 171 – licea ogólnokształcące, 22 – licea profilowane, zaś 165 – technika. Najwięcej uczniów szkół ponadgimnazjalnych w roku szkolnym 2012/13 stanowili uczniowie liceów ogólnokształcących (49,4%) i techników (35,4%). Natomiast jeśli chodzi o szkoły policealne, ich liczba w roku szkolnym 2012/13 wyniosła 169 [*Edukacja w województwie lubelskim w roku szkolnym 2012/13. Opracowanie sygnalne*, 2013: 6–7].

W tabeli 4 zestawiono informacje na temat liczby uczniów i absolwentów ponadgimnazjalnych i policealnych szkół na Lubelszczyźnie, kształcących się na kierunkach, które przyjęto za preferowane przez pracodawców centrów usług. Nie są to dane kompletne, aczkolwiek wszystkie aktualne, do jakich udało się dotrzeć dla województwa lubelskiego.

Tabela 4. Uczniowie i absolwenci ponadgimnazjalnych i policealnych szkół w województwie lubelskim w roku szkolnym 2012/13 według wybranych kierunków

Typ szkoły	Kierunek	Uczniowie	Absolwenci*
Szkoły ponadgimnazjalne – licea profilowane i szkoły zawodowe	Biznes i administracja	2 592	883
	Informatyka	4 750	999
Szkoły policealne	Biznes i administracja	6 871	1 279
	Informatyka	1 109	193

*stan z roku szkolnego 2011/12

Źródło: *Edukacja w województwie lubelskim w roku szkolnym 2012/13. Opracowanie sygnalne* (2013), Urząd Statystyczny w Lublinie, Lublin, październik, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/lublin/ASSETS_EDUKACJA_2013a_ostateczna.pdf, s. 8–9 (dostęp: 04.01.2014).

Jak wynika z zaprezentowanych danych, Lubelszczyzna posiada znaczący kapitał intelektualny w zakresie studentów i absolwentów kierunków ekonomicznych i innych (w tym filologii) istotnych z punktu widzenia oczekiwań pracodawców w centrach BPO/SSC o profilu finansowym.

Certyfikowani księgowi i inne profesjonalne kadry F&A na Lubelszczyźnie

Grupą, która może stanowić ważny zasób kadrowy dla firm zajmujących się *outsourcingiem* usług księgowych są osoby, które uczestniczyły w różnego rodzaju pozaformalnych formach kształcenia, w tym organizowanych przez SKwP, ACCA, CIMA, czy inne instytucje, które w ostatnich latach dość często, korzystając m.in. z funduszy unijnych (głównie Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki) organizowały różnego rodzaju szkolenia i kursy z zakresu księgowości i finansów.

Należy zwrócić szczególną uwagę na aktywnie wykonujący swoje działania szkoleniowe lubelski oddział Stowarzyszenia Księgowych w Polsce. SKwP od 2011 roku wprowadziło w życie certyfikację zawodu księgowego [Uchwała nr 760/214/2010 Prezydium Zarządu Głównego SKwP z dn. 14.12.2010 roku w sprawie certyfikacji zawodu księgowego]. Ścieżka edukacyjna obejmuje 14 modułów podzielonych na cztery stopnie kształcenia¹. Prowadzone cztery poziomy certyfikacji to:

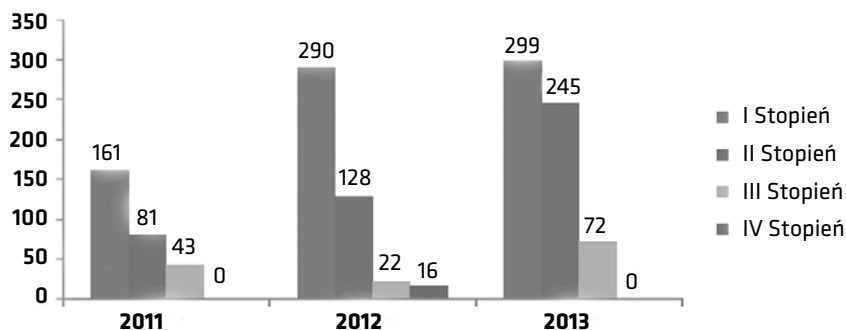
- I – księgowy, kod zawodu 331301,
- II – samodzielny księgowy, kod zawodu 241103,
- III – główny księgowy, kod zawodu 121101,
- IV – dyplomowany księgowy, zawód nowy.

W Regulaminie wymagań kwalifikacyjnych i praktyki zawodowej dla potrzeb certyfikacji zawodu księgowego (załącznik do Uchwały nr 732/111/2009 Zarządu Głównego SKwP) określono minimalne wymagania wstępne, niezbędne do podjęcia danego poziomu szkolenia.

Stowarzyszenie organizuje kursy na poszczególne stopnie certyfikacji. Są one bardzo popularne (w latach 2011–2012 absolwentami kursów stopni I–IV zostało w skali kraju ponad 16 tys. osób, w tym 741 ukończyło kurs w oddziale lubelskim SKwP). Średnio corocznie 7% wszystkich certyfikatów

¹ Pierwsze trzy poziomy przygotowują do wykonywania zawodów uregulowanych Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dn. 27 kwietnia 2010 roku w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy i zakresu jej stosowania (Dz.U. z 2010 roku, nr 82, poz. 537, z późn. zm.). Czwarty stopień to dyplomowany księgowy – nowy zawód, który według przewidywań powinno uzyskać około 15% księgowych (według wypowiedzi Ryszarda Goryckiego, ówczesnego przewodniczącego zespołu ds. certyfikacji SKwP, zamieszczonej w „Biuletynie Rachunkowości” nr 9 z dn. 01.05.2009).

wydawanych przez SKwP jest wystawianych przez oddział lubelski. Wykres 1 obrazuje liczbę osób uczestniczących w kursach poszczególnych stopni certyfikacji organizowanych przez oddział lubelski SKwP w latach 2011–2013.



Wykres 1. Liczba uczestników kursów certyfikacji SKwP w oddziale lubelskim w latach 2011–2013

Źródło: Opracowanie własne na podst. danych otrzymanych z SKwP.

W ciągu trzech lat kursy zorganizowano łącznie dla 1357 osób. Największym zainteresowaniem cieszyły się kursy I stopnia (750 absolwentów) i II stopnia (454 absolwentów). Kurs III stopnia ukończyło w ciągu trzech lat 137 osób. Najmniej chętnych, głównie z powodu trudności i obszernego materiału, odnotowano na kursie IV stopnia. Stowarzyszenie nie prowadzi systematycznej analizy, jaki odsetek osób kończących kurs I czy II stopnia kontynuuje naukę na kolejnych poziomach certyfikacji. Dodatkowo należy wskazać, że w latach 2007–2010 w oddziale lubelskim wydano 1418 certyfikatów, ale z uwagi na istotne zmiany w zasadach certyfikacji SKwP dane dla lat 2007–2010 i 2011–2013 nie mogą zostać zsumowane. Niemniej podane liczby świadczą o dużej rzeszy osób na Lubelszczyźnie, które w mniejszym lub większym stopniu zostały przygotowane przez SKwP do wykonywania zawodu księgowego.

Z informacji uzyskanych ze Stowarzyszenia wynika, że uczestnikami kursów są zarówno osoby legitymujące się wykształceniem ekonomicznym, studenci kierunków ekonomicznych, osoby pracujące nieposiadające formalnego wykształcenia ekonomicznego, a wykonujące zawód księgowego, jak też osoby, które ani zawodowo, ani podczas formalnej ścieżki kształcenia nie zetknęły się wcześniej z księgowością i finansami, a kurs traktują jako zdobycie dodatkowych umiejętności lub jako możliwość przekwalifikowania. W ankietach oceniających kursy uczestnicy podkreślają ich wysoki poziom merytoryczny oraz walory praktyczne zdobywanych umiejętności.

Potencjalnych pracowników centrów *outsourcingowych* można szukać także wśród osób uprawnionych do usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych na mocy posiadanego świadectwa kwalifikacji lub certyfikatu księgo-

wego. Uprawnienia te wydawane są przez ministra finansów, który do sierpnia 2002 roku wydawał świadectwa kwalifikacji, a obecnie na wniosek osoby fizycznej wydaje certyfikaty księgowe (przy czym zauważyć należy, że według planowanej do wprowadzenia drugiej transzy deregulacji zawodów certyfikaty te mają zniknąć, a księgi rachunkowe będą mogły prowadzić osoby bez jakichkolwiek specjalistycznych uprawnień). Póki co certyfikat można uzyskać bądź poprzez przystąpienie do egzaminu państwowego, bądź poprzez udokumentowanie odpowiedniego wykształcenia i doświadczenia praktycznego. Osoby, które posiadają trzyletnią praktykę w księgowości oraz wykształcenie wyższe magisterskie o kierunku lub specjalności rachunkowość bądź studia podyplomowe z rachunkowości (o ile studia prowadzone były przez uczelnie uprawnione do nadawania stopnia doktora nauk ekonomicznych) składają wniosek i nie muszą przystępować do egzaminu [Ustawa z 29.09.1994 roku o rachunkowości, Dz.U. z 2013 roku, poz. 330, art. 76b]. Natomiast pozostali zainteresowani, o ile posiadają dwuletnią praktykę w księgowości i co najmniej średnie wykształcenie, mogą zdobyć certyfikat poprzez zaliczenie egzaminu, przy czym niewielki odsetek chętnych w ten sposób uzyskuje uprawnienia do usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych [*Uzasadnienie do projektu ustawy regulacyjnej II transza*: 120].

Według danych zamieszczonych na stronie internetowej Ministerstwa Finansów na dzień 1 stycznia 2014 roku w wykazie osób uprawnionych do usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych znalazło się 98 186 osób, w tym 63 400 posiadaczy certyfikatu księgowego i 34 786 posiadaczy świadectw kwalifikacji [*Wykaz osób posiadających certyfikat księgowy oraz Wykaz osób posiadających świadectwo kwalifikacyjne*]. Niestety, informacje zawarte w wykazie nie pozwalają odpowiedzieć na pytanie, ile osób tam umieszczonych zamieszkuje/prowadzi działalność na terenie województwa lubelskiego ani ile wykonuje czynnie usługi prowadzenia ksiąg. Niemniej, z uwagi na fakt, że Lublin jest silnym ośrodkiem akademickim i kilka uczelni prowadzi systematycznie studia podyplomowe z zakresu rachunkowości, a w ciągu ostatnich kilku lat UMCS prowadzi także studia magisterskie o kierunku rachunkowość, należy się spodziewać, że w Lublinie i okolicach zamieszkuje znaczna liczba posiadaczy certyfikatów księgowych.

Źródłem zaspokojenia potrzeb kadrowych osób zajmujących stanowiska kierownicze oraz kadry specjalistycznej mogą być biegli rewidenci, osoby z certyfikatami międzynarodowymi ACCA, CIMA, czy doradcy podatkowi. Są to osoby, które legitymują się szeroką wiedzą z zakresu rachunkowości, finansów i podatków, wysokimi umiejętnościami potwierdzonymi zdanymi egzaminami oraz wymaganą, przez instytucje certyfikujące, praktyką².

² Informacje na temat wymogów formalnych i merytorycznych stawianych przed osobami, które myślą o uzyskaniu wyżej wymienionych uprawnień/certyfikatów, są ogólnie

Niestety, ani rejestr biegłych rewidentów prowadzony przez Krajową Radę Biegłych Rewidentów, ani rejestr doradców podatkowych prowadzony przez Krajową Izbę Doradców Podatkowych nie pozwalają na wyszukanie liczby osób wykonujących te zawody w układzie terytorialnym (województwa czy powiatu).

Dane uzyskane z Association of Chartered Certified Accountants (ACCA) Polska wskazują, że w województwie lubelskim pracują trzy osoby legitymujące się certyfikatem ACCA (ACCA w Polsce liczy 1251 członków). W ubiegłym roku ACCA rozpoczęło rozmowy z władzami Wydziału Ekonomicznego UMCS w Lublinie na temat możliwości otworzenia centrum egzaminacyjnego oraz uzyskania akredytacji umożliwiającej zaliczenie części egzaminów ścieżki ACCA na podstawie przedmiotów realizowanych w czasie studiów. Ułatwienia te powodują, że szanse na zwiększenie na Lubelszczyźnie liczby osób legitymujących się certyfikatem ACCA wzrosną, jednak potrwa to co najmniej kilka lat (przejsięcie całej ścieżki szkolenia ACCA zajmuje ok. 4 lat).

Wstępna ocena lubelskiego rynku pracy księgowych/audytorów

Z uwagi na ograniczoną objętość opracowania, wstępnej analizie zostaną poddane dwa czynniki: zjawisko bezrobocia, głównie w zawodach związanych z księgowością, oraz poziom wynagrodzeń na Lubelszczyźnie.

Analizę bezrobocia 22 wyselekcjonowanych zawodów związanych z księgowością przeprowadzono na podstawie sprawozdań Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Okres analizy objął lata 2010–2012. Najbardziej nadwyżkowymi zawodami w skali kraju (największa przewaga napływu bezrobotnych nad napływem ofert pracy) były: specjalista ds. rachunkowości, specjalista ds. finansów, księgowy i asystent ds. księgowości [*Zawody deficytowe i nadwyżkowe*]. Analiza danych o stanie bezrobocia w zawodach związanych z księgowością w przekroju poszczególnych województw wskazuje na 6% w 2010 roku i 5% w 2011 i 2012 roku udział bezrobotnych księgowych z Lubelszczyzny w ogóle bezrobotnych księgowych (w skali kraju) [*Zarejestrowani bezrobotni oraz oferty pracy według zawodów i specjalności za lata 2010–2012*]. W tabeli 5 zebrano dane ilościowe bezrobotnych według 22 zawodów księgowych na koniec 2012 roku dla województwa lubelskiego oraz całego kraju (dane za lata poprzednie kształtują się na zbliżonym poziomie).

dostępne, gdyż są szczegółowo określone prawem (odpowiednio Ustawa z dn. 07.05.2009 roku o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym i Ustawa z dn. 05.07.1996 roku o doradztwie podatkowym) lub statutami/uchwałami instytucji certyfikujących dostępnymi na stronach internetowych ACCA i CIMA, stąd nie będą w tym opracowaniu omawiane.

Tabela 5. Liczba bezrobotnych w 22 zawodach związanych z księgowością na koniec 2012 roku w województwie lubelskim i w Polsce

Lp.	Kod zawodu*	Nazwa zawodu	Województwo lubelskie	Polska	Udział bezrobotnych z woj. lubelskiego
1	112006	Dyrektor finansowy	2	66	3%
2	121101	Główny księgowy	8	277	3%
3	121102	Kierownik biura rachunkowego	0	3	0
4	121103	Kierownik działu finansowego	0	63	0
5	134904	Kierownik firmy audytorskiej	0	0	0
6	241101	Biegły rewident	0	7	0
7	241102	Specjalista ds. kontrolingu	3	50	6%
8	241103	Specjalista ds. rachunkowości	103	1 919	5%
9	241104	Specjalista ds. rachunkowości inwestycyjnej	0	17	0
10	241105	Specjalista ds. rachunkowości podatkowej	4	48	8%
11	241106	Specjalista ds. rachunkowości zarządczej	6	95	6%
12	241204	Doradca podatkowy	3	71	4%
13	241306	Specjalista ds. finansów	144	2 535	6%
14	242204	Audytor	5	60	8%
15	331301	Księgowy	293	7 241	4%
16	335201	Kontroler rozliczeń podatkowych	0	15	0
17	335202	Rewident kontroli skarb.	0	9	0
18	335203	Urzędnik podatkowy	1	21	5%

Lp.	Kod zawodu*	Nazwa zawodu	Województwo lubelskie	Polska	Udział bezrobotnych z woj. lubelskiego
19	335290	Poz. urzędnicy ds. podatków	0	24	0
20	431101	Asystent ds. księgowości	150	2 504	6%
21	431102	Fakturzystka	54	930	6%
22	431103	Technik rachunkowości	40	439	9%
Razem			816	16 394	5%

* według Klasyfikacji Zawodów i Specjalności 2010

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Zarejestrowani bezrobotni oraz oferty pracy według zawodów i specjalności za lata 2010–2012*, www.mpips.gov/analizy-i-raporty/raporty-sprawozdania/rynek-pracy (dostęp: 07.01.2014); *Zawody deficytowe i nadwyżkowe*, www.mpips.gov/analizy-i-raporty/raporty-sprawozdania/rynek-pracy (dostęp: 07.01.2014).

Najwięcej bezrobotnych w województwie lubelskim wśród osób przygotowanych do wykonywania pracy związanej z rachunkowością było w grupie Technicy i inny średni personel (kod zawodu rozpoczynający się cyfrą 3) oraz w grupie Pracownicy biurowi (kod zawodu rozpoczynający się cyfrą 4) – 548 osób, tj. ponad 67% zarejestrowanych bezrobotnych księgowych. Osoby z tych dwóch grup zawodów mogą stać się potencjalnymi pracownikami centrów BPO/SSC.

Bezrobocie na Lubelszczyźnie jest charakterystyczne, jeśli chodzi o poziom wykształcenia osób pozostających bez pracy. Ponad 15% bezrobotnych stanowią w województwie osoby z wykształceniem wyższym, a dla kraju odsetek ten wynosi niespełna 12%. Także struktura wiekowa jest specyficzna, gdyż ponad 57% bezrobotnych stanowią osoby w wieku do 34 lat, przy niespełna 50% dla całego kraju [*Rocznik statystyczny województw 2012: 320; Bezrobotni zarejestrowani według poziomu wykształcenia*]. Młody, dobrze wykształcony bezrobotny to potencjalny pracownik BPO/SSC.

Oczywiście analiza bezrobocia i zawodów nadwyżkowych w oparciu tylko o dane pochodzące z urzędów pracy nie przedstawia rzeczywistego stanu zjawiska, gdyż wiele procesów związanych z poszukiwaniem pracy i pracodawcy odbywa się z pominięciem urzędu pracy, poprzez specjalistyczne portale internetowe (m.in.: www.pracuj.pl, www.nuzle.pl, www.praca.pl) czy agencje pośrednictwa pracy. Analiza ogłoszeń zamieszczonych na wybranych portalach wskazuje, że najwięcej ofert pracy na stanowiska księgowy/audytor zgłoszono z Krakowa, Warszawy, Wrocławia (analiza przeprowadzona dwukrotnie: we wrześniu 2013 i w styczniu 2014 roku). Jest to przede

wszystkim skutek zlokalizowania w tych miejscach największej liczby centrów *outsourcingowych*. Jednocześnie fakt ten potwierdza tezę o pojawiających się trudnościach z zapewnieniem właściwej podaży pracy w dotychczasowych lokalizacjach BPO/SSC.

Atutem Lublina dla potencjalnych inwestorów jest niższy o ok. 10% poziom średniej płacy. W 2012 roku średnie wynagrodzenie brutto w kraju wyniosło 3 744,38 zł³, a w województwie lubelskim 3 382,66 zł [*Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto*], przy czym różnice dotyczące płac specjalistów są znacznie większe.

Zakończenie

Przeprowadzona analiza wskazuje na istnienie znaczącego potencjału intelektualnego Lubelszczyzny, jeśli chodzi o możliwości pozyskania pracowników centrów usług (w tym o profilu finansowo-księgowym). Lublin jako ważny ośrodek akademicki zapewnia systematyczny napływ na rynek pracy absolwentów kierunków ekonomicznych, ścisłych oraz humanistycznych – językowych. Dużą uwagę przywiązuje się też w programach studiów do języków obcych. Na podstawie przeglądu programów studiów o profilu ekonomicznym i pochodnych lubelskich uczelni stwierdzono, że na większości z nich edukacja w zakresie języków odbywa się zarówno na studiach pierwszego, jak i drugiego stopnia. Można stąd wysnuć wniosek, iż władze uczelni przywiązują dużą wagę do znajomości wśród studentów języków obcych.

Z analizy dostępnych raportów oraz publikacji prasowych wyłania się czytelny obraz oczekiwań pracodawców centrów usług wobec kandydatów do pracy, ale „centra usług kładą też duży nacisk na doskonalenie kwalifikacji zawodowych swoich pracowników poprzez różnego rodzaju szkolenia dotyczące specyfiki świadczonych usług i rozwoju umiejętności miękkich przez dofinansowywanie studiów podyplomowych, po kursy językowe”⁴. Oznacza to, że jest wiele obszarów, w których lubelskie uczelnie i inwestorzy oraz zarządzający firmami z branży BPO/SSC mogą ze sobą współpracować. Jednym z możliwych kierunków współpracy jest dostosowywanie oferty edukacyjnej do potrzeb i oczekiwań firm z branży BPO/SSC (np. tworzenie kierunków studiów podyplomowych oraz MBA pod kątem oczekiwań edukacyjnych).

³ Zgodnie z reprezentacyjnym badaniem przeprowadzonym przez GUS na grupie podmiotów zatrudniających powyżej 9 osób, przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej za październik 2012 wyniosło 3 895,72 zł [*Struktura wynagrodzeń według zawodów w październiku 2012 roku*: 1].

⁴ Wypowiedź Krystiana Bestry, Dyrektora Zarządzającego Infosys BPO Europe i Wiceprezesa Zarządu ABSL [za: *Profil pracownika sektora SSC/BPO*].

Sytuacja na rynku pracy zawodów księgowych także wydaje się być korzystna dla potencjalnych inwestorów chcących otworzyć na Lubelszczyźnie centra BPO/SSC. Składają się na nią m.in.: znacznie niższe średnie wynagrodzenie niż średnia krajowa, stosunkowo dobre wykształcenie bezrobotnych i duży udział wśród bezrobotnych osób młodych.

Ponadto badania losów zawodowych absolwentów wskazują, że mimo wszystko Lublin jest traktowany jako dobre miejsce do pozostania po studiach: 70% badanych absolwentów UMCS zadeklarowało, że mieszka na terenie województwa lubelskiego (badania przeprowadzono w 2011 roku i zostało nimi objętych 40% absolwentów, a badania za 2012 rok będą dostępne pod koniec stycznia 2013 roku⁵).

Bibliografia

- Bezrobotni zarejestrowani według poziomu wykształcenia*, Bank Danych Lokalnych, www.stat.gov.pl/bdl/app/dane_podgrup.display?p_id=1002046p_token=0.47222000129616615 (dostęp: 08.01.2014).
- Branża BPO/SSC/IT*, www.lublin.eu/images/upload/BPO_SSC_IT_sektor%20w%20Lublinie%20PL.pdf (dostęp: 20.12.2013).
- Edukacja w województwie lubelskim w roku szkolnym 2012/13. Opracowanie sygnałne* (2013), Urząd Statystyczny w Lublinie, Lublin, październik, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/lublin/ASSETS_EDUKACJA_2013a_ostateczna.pdf (dostęp: 04.01.2014).
- <http://krdp.pl/zapisz.php/3> (dostęp: 03.01.2014).
- Mapa wschodzących gwiazd sektora BPO w Polsce 2013 według Colliers International*, www.outsourcingportal.pl/pl/outsourcing/wiadomosci/mapa-wschodzacych-gwiazd-sektora-bpo-w-polsce-2013-wedlug-colliers-international.html#sthash.FupYuguv.dpuf (dostęp: 29.12.2013).
- Matejun M. (2006), *Przyczyny outsourcingu rachunkowości i doradztwa podatkowego w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw*, [w:] *Koncepcje i narzędzia zarządzania strategicznego*, red. M. Romanowska, P. Wachowiak, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.
- Onshore, Nearshore, Offshore: Unsure? A 2013 Polish Perspective*, Jones Lang LaSalle, ABSL, PAIILZ, Hays Specialist Recruitment, czerwiec 2013.
- Outsourcing rachunkowości* (2011), Grant Thornton, „Magazyn PLUS”, 01.
- Outsourcing rachunkowości* (2012), Grant Thornton, „Magazyn PLUS”, 12.
- Profil pracownika sektora SSC/BPO*, www.egospodarka.pl/57621,Profil-pracownika-sektora-SSC-BPO,2,39,1.html (dostęp: 30.12.2013).
- Przebieg miesięczne wynagrodzenie brutto*, Bank Danych Lokalnych, www.stat.gov.pl/bdl/app/dane_podgrup.dims?p_id=100191&p_token=0.671668955894636 (dostęp: 08.01.2014).
- Przedsiębiorstwo usługowe. Zarządzanie* (2008), red. B. Filipiak, A. Panasiuk, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Przegląd 300 międzynarodowych centrów usług: definicje, segmentacja, zatrudnienie, plany i prognozy* (2008), DIS.

⁵ Informacje pozyskane od Magdaleny Kozak-Siemińskiej, rzecznika prasowego UMCS.

- Raport – dotyczący wskazania branż podstawowych i wspierających rozwój miasta Lublin*, Deloitte, www.lublin.eu/images/upload/Raport%20Lublin%20-%20Zaakceptowano%2013_09_2013%20r..pdf (dostęp: 15.12.2013).
- Rocznik statystyczny województw 2012*, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/rs_rocznik_stat_wojew_2012.pdf (dostęp: 07.01.2014).
- Sektor nowoczesnych usług biznesowych w 2013 w Polsce*, ABSL, www.absl2013.epublish24.com/ (dostęp: 12.11.2013).
- Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, Urząd Miasta Lublin, Wydział Strategii i Obsługi Inwestorów, Lublin 2013, www.lublin.eu/images/File/Strategia%20Rozwoju%20Lublina%202013-2020%20PL.pdf (dostęp: 20.12.2013).
- Struktura wynagrodzeń według zawodów w październiku 2012 roku*, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PW_strukt_wynagrodzen_wg_zawodow_X_2012.pdf (dostęp: 07.01.2014).
- Szkoły wyższe w województwie lubelskim w roku akademickim 2012/2013. Informacje i opracowania* (2013), Lublin: Urząd Statystyczny w Lublinie, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/lublin/ASSETS_szkoły_wyższe_2012_2013_.pdf (dostęp: 29.12.2013).
- Trendy HR w sektorze BPO/SSC. Wyniki badania ManpowerGroup*, www.hrnews.pl/reports/RAPORT_Trendy_HR_w_sektorze_BPO-SSC_29.08.2012.pdf (dostęp: 04.12.2013).
- Uchwała nr 760/214/2010 Prezydium Zarządu Głównego SKwP z dn. 14.12.2010 roku w sprawie certyfikacji zawodu księgowego.
- Ustawa z 29.09.1994 roku o rachunkowości, Dz.U. z 2013 roku, poz. 330.
- Uzasadnienie do projektu ustawy regulacyjnej II transza*, <http://ms.gov.pl/pl/deregulacja-dostepu-do-zawodow/ii-transza> (dostęp: 02.01.2014).
- www.accaglobal.com (dostęp: 04.01.2014).
- www.colliers.com/pl-pl/poland/insights/news/q1-2013/23-01-13-bpo (dostęp: 28.12.2013).
- www.dk.skwp.pl (dostęp: 04.01.2014).
- www.kibr.org.pl/pl/rejestr_bieglych (dostęp: 03.01.2014).
- Wykaz osób posiadających certyfikat księgowy oraz Wykaz osób posiadających świadectwo kwalifikacyjne*, www.mf.gov.pl/ministerstwo-finansow/dzialalnosc/egzaminy-zawodowe/certyfikat-ksiegowy/informacje-na-temat-uslugowego-prowadzenia-ksiag-rachunkowych/uslugowe-prowadzenie-ksiag-rachunkowych (dostęp: 01.01.2014).
- Zarejestrowani bezrobotni oraz oferty pracy według zawodów i specjalności za lata 2010–2012*, www.mpips.gov/analizy-i-raporty/raporty-sprawozdania/rynek-pracy (dostęp: 07.01.2014).
- Zawody deficytowe i nadwyżkowe*, www.mpips.gov/analizy-i-raporty/raporty-sprawozdania/rynek-pracy (dostęp: 07.01.2014).

Rozdział 8

***Business Process Outsourcing* – jak budować przewagę w konkurencyjnym otoczeniu?**

Kinga Ewa Bednarzewska

Sektor BPO rozwija się na świecie już od prawie 40 lat. Trend ten został zapoczątkowany przez niewielką grupę korporacji amerykańskich i obecnie jest praktykowany przez szerokie grono firm na całym świecie.

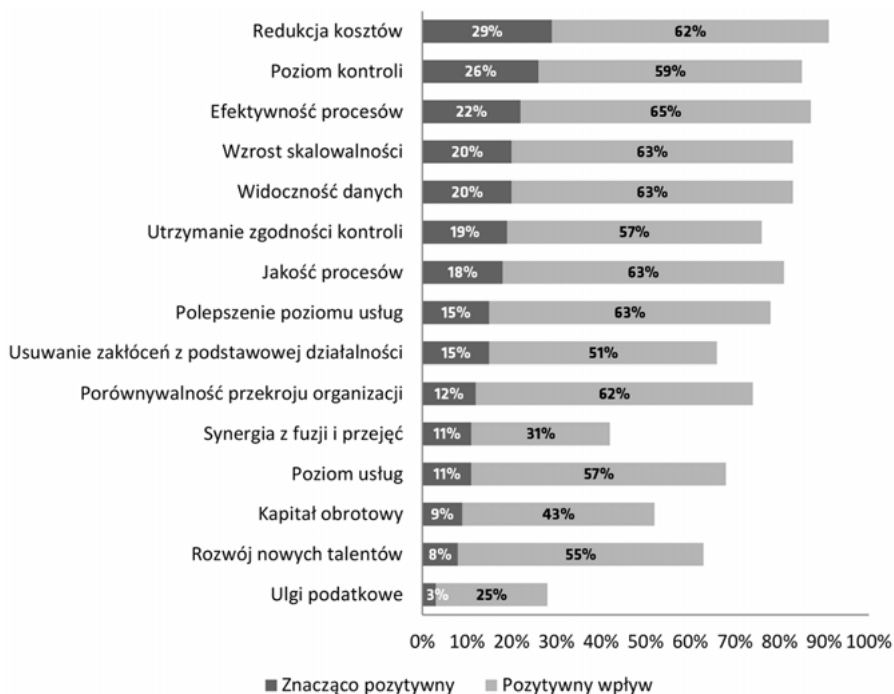
Czym jest BPO?

BPO (ang. *Business Process Outsourcing* – *outsourcing* procesów biznesowych) to obsługa określonych procesów w przedsiębiorstwie przez zewnętrznego dostawcę. Drugim pojęciem jest SSC (ang. *Shared Service Center* – Centra Usług Wspólnych), czyli centra stworzone w Polsce wewnątrz grupy kapitałowej przedsiębiorstwa, w formie wydzielonego oddziału lub oddzielnej spółki ze 100% kapitałem spółki matki, oferujące usługi dla swojego przedsiębiorstwa oraz dla jego klientów, np. Orange, PKO BP. Firmy będące pod presją globalnej konkurencji i minimalizacji kosztów działania zmuszone są do poszukiwania tańszych rozwiązań, takich jak *outsourcing* i *offshoring*, rozumiane jako zlecenie procesu ze względu na lokalizację. W nomenklaturze biznesu *outsourcingowego* występuje też *onshore outsourcing/nearshoring*, czyli zlecenie procesu na zewnątrz, ale pozostając w kraju lub regionie (np. EMEA, CEE), natomiast *offshore outsourcing/offshoring* to zlecenie procesu na zewnątrz w odległej lokalizacji (np. UK-Indie, USA-Polska). Zbliżoną formą jest *captive offshoring* – realizacja procesów na rzecz własnej grupy kapitałowej lub rozproszonej terytorialnie korporacji poprzez oddalone centrum usług wspólnych.

Dlaczego BPO? Jakie szanse niesie BPO?

BPO daje możliwość koncentracji na działalności kluczowej dającej wyższy poziom potencjału konkurencyjnego oraz czas na realizowanie *core business* na poziomie mikro, decydującym o pozycji konkurencyjnej i perspektywach rozwojowych. Ponadto zapewnia dostęp do technologii i kapitału ludzkiego – to przede wszystkim redukcja problemów operacyjnych, uproszczenie struktury organizacyjnej i redukcja kosztów.

Jak wskazują statystyki, centrum usług wspólnych ma znaczący wpływ na redukcję kosztów, zwiększenie poziomu kontroli, wzrost efektywności procesów i skalowalności. Natomiast ulgi podatkowe, oferowane inwestorom przez państwo, nie są głównym powodem inwestowania w tym sektorze.



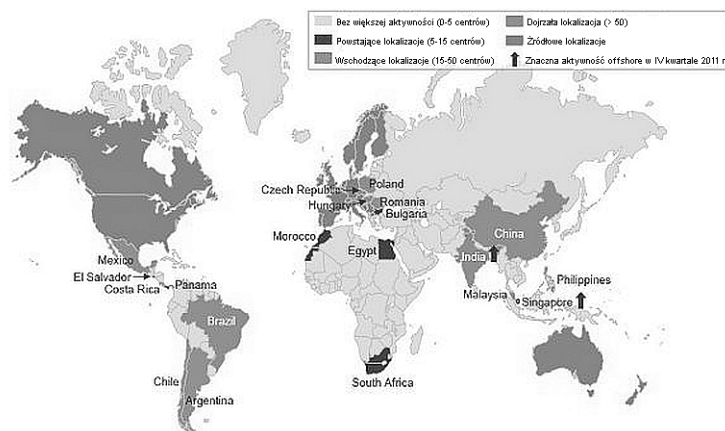
Wykres 1. Pozytywny wpływ usług wspólnych

Źródło: Deloitte raport, marzec 2011.

BPO niesie też ze sobą zagrożenia dotyczące przekazania niewłaściwych procesów, stanowiących o przewadze konkurencyjnej, obniżenia jakości świadczonych usług, czy też pogorszenia wizerunku przedsiębiorstwa lub braku akceptacji społecznej [Genpact, 2012].

Globalne trendy BPO/SSC

Patrząc na główne trendy w sektorze BPO/SSC, pierwszym z nich jest koncentracja procesów z wszystkich lokalizacji danej firmy w tzw. *Global Business Services Center*. Firmy, takie jak np. IBM, Lufthansa, Deutsche Bank, starają się koncentrować swoje zaplecze *outsourcingowe* w jednej lokalizacji, aby mieć większą kontrolę nad procesami. Do innych trendów należą: wzrost popularności nowych modeli: *microsourcing*, *crowdsourcing*, *cloud computing* i *outsourcing* procesów z sektora publicznego. Atrakcyjna kosztowo dla sektora BPO/SSC jest Ameryka Łacińska, szczególnie Kolumbia, która aktualnie jest „gwiazdą” BPO. Natomiast w Europie Środkowo-Wschodniej znaczny przyrost zatrudnienia w tym sektorze można zauważyć właśnie w Polsce. Kolejną ważną tendencją jest realizacja zaawansowanych procesów związanych z kwestiami podatkowymi, prawnymi czy też nieruchomościami w formule *outsourcingu* lub SSC. Wzrasta znaczenie jakości usług, a mniejszy jest nacisk na koszty. Sektor BPO/SSC traktowany jest jako stabilny i atrakcyjny pracodawca [Sagan, 2013]. Praca w tym sektorze jest traktowana jako poważne źródło zatrudnienia i zarobkowania, a także kariery zawodowej. Warto zaznaczyć, że Polska została uznana za dojrzałą lokalizację dla BPO/SSC w rankingu Everest Group obok Chin, Indii i Brazylii.

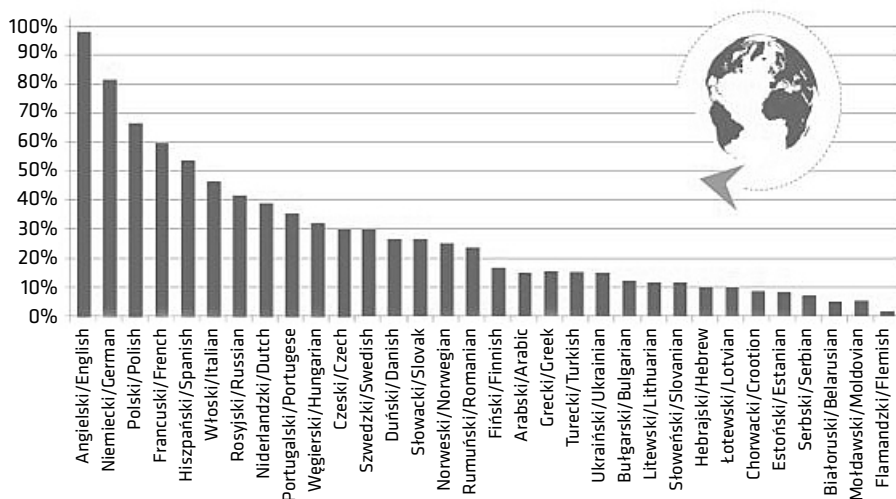


Mapa 1. Lokalizacje BPO na świecie

Źródło: Deloitte raport, czerwiec 2013.

BPO w Polsce rozwija się bardzo dynamicznie. W sektorze BPO Polska konkuruje z Rumunią. Obecnie w naszym kraju istnieje ponad 400 centrów z kapitałem zagranicznym [Jones Lang LaSalle, 2013: 13], kapitał w postaci pracowników stanowi 110 tysięcy i corocznie wzrasta średnio 20%.

Pracownicy z wyższym wykształceniem stanowią 90% zatrudnionych, a średnie zatrudnienie w centrum wynosi 257 osób i wciąż wzrasta. Sektor BPO/SSC obsługuje klientów z wielu krajów, dlatego też wymagana jest znajomość języków obcych. Obecnie 34 języki są wykorzystywane w pracy w sektorze BPO/SSC.

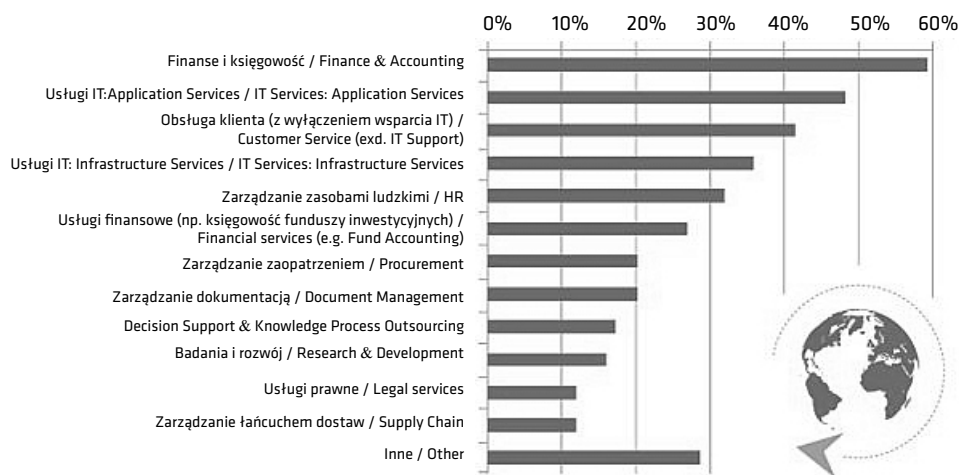


Wykres 2. Języki obsługiwane przez BPO/SSC w Polsce

Źródło: ABSL raport, 2013.

Najczęściej firmy sektora BPO obsługują w języku angielskim, niemieckim, francuskim, hiszpańskim, włoskim i rosyjskim. Aż 98% pracowników sektora BPO/SSC w Polsce zna biegle co najmniej jeden język obcy, 40% z nich posługuje się biegle dwoma językami obcymi. Warto podkreślić, jakie procesy *outsourcingowe* są prowadzone w Polsce. Większość z nich to finanse i księgowość, ale także IT, obsługa klienta i HR. Na wykresie 3 zostały zaprezentowane dane dotyczące udziału procentowego procesów *outsourcingowych*.

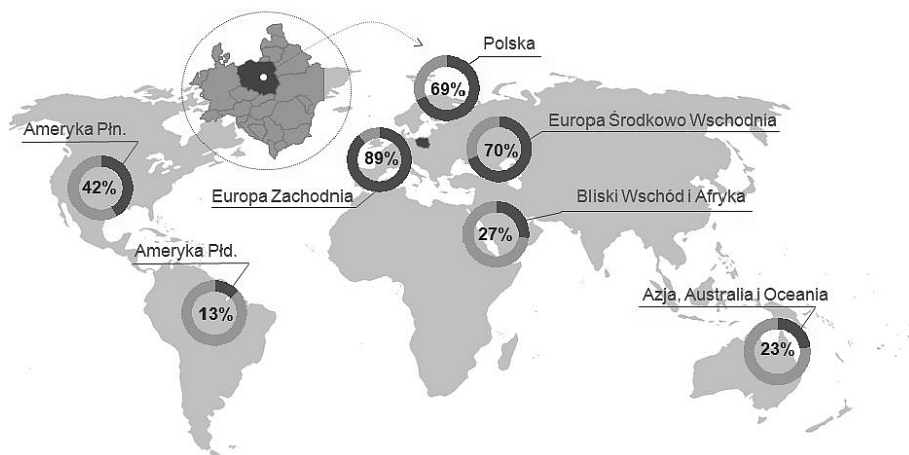
Dla 71% centrów głównym obszarem działalności jest Europa Zachodnia. W Polsce aż 69% centrów usług wspólnych realizowanych jest z kapitałem obcego. Inwestorzy zagraniczni, analizując lokalizacje istotne dla sektora BPO/SSC, kierują się kryteriami takimi, jak uznanie międzynarodowe (rankingi, wyróżnienia), koszty pracy (wynagrodzenie, koszty pracodawcy, benefity), ilość i jakość kapitału ludzkiego (wykształcenie, znajomość języków obcych, kompetencje kulturowe), dostępna powierzchnia biurowa, różnice kulturowe, strefa czasowa i klimatyczna, stabilność polityczna i zachęty inwestycyjne krajowe i lokalne [Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych].



Wykres 3. Statystyki procesów w Polsce

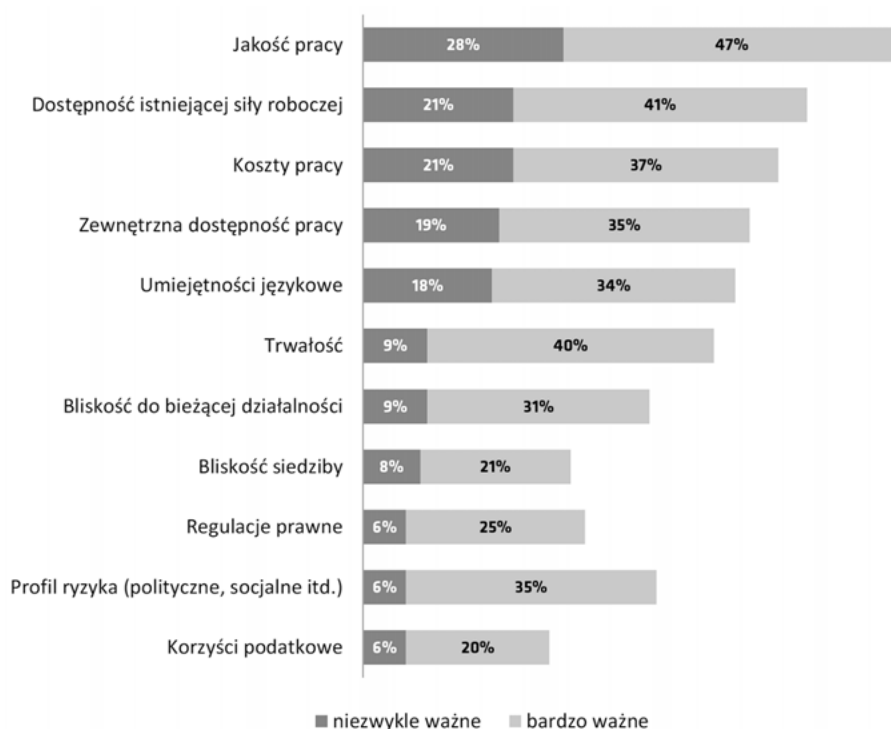
Źródło: ABSL raport, 2013.

Procesami najczęściej realizowanymi przez centra w Polsce są finanse i rachunkowość oraz IT, ale coraz częściej również Research&Development.



Mapa 2. Zasięg geograficzny usług realizowanych przez centra z kapitałem zagranicznym w Polsce

Źródło: ABSL raport, 2013.

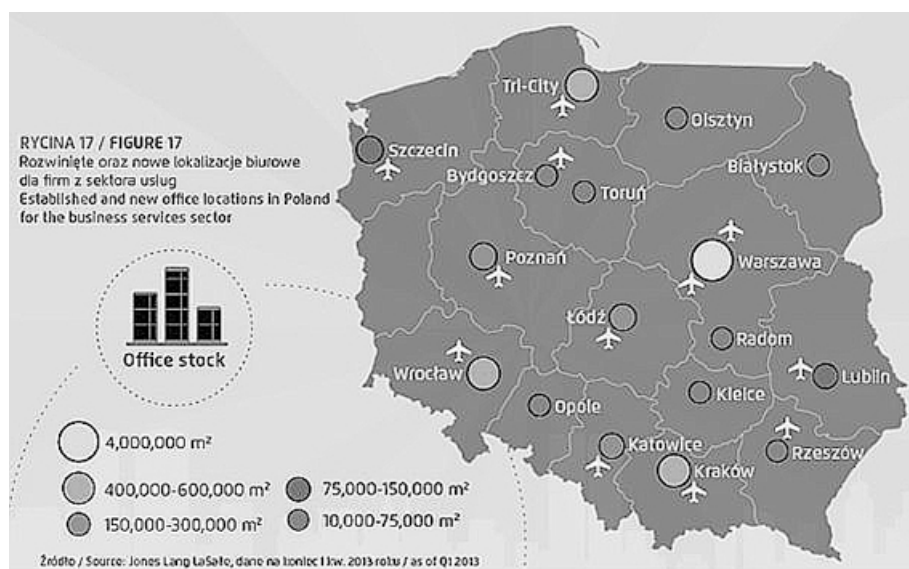


Wykres 4. Kluczowe czynniki wyboru lokalizacji

Źródło: Deloitte raport, marzec 2013.

Inwestorzy, chcąc zainwestować swój kapitał, zwracają uwagę przede wszystkim na jakość pracy, dostępność siły roboczej, koszty pracy i znajomość języków obcych. Zachętą do inwestowania w Polsce są niskie koszty pracy, jedne z najniższych w Europie stawek godzinowych i stosunkowo nieduży udział kosztów pracodawcy w całkowitym wynagrodzeniu, a ponadto benefity pozapłacowe jako atut pracodawców (zdrowotna opieka medyczna, kursy językowe, karnety sportowe, dofinansowanie do studiów MBA, podyplomowych, itd.). Z punktu widzenia inwestorów korzyścią jest to, że Polska jest poza strefą euro.

Na mapie 3 została przedstawiona wielkość lokalizacji biurowych dla firm z sektora usług BPO/SSC. W czołówce znajdują się Warszawa, Kraków, Wrocław i Trójmiasto. Na tle pozostałych miast Lublin plasuje się dość dobrze, obecnie wielkość powierzchni biurowych stanowi 115 tys. m², a nowe są w trakcie budowy. Pewnym konkurentem Lublina w Polsce Wschodniej są Kielce.



Mapa 3. Powierzchnie biurowe w Polsce

Źródło: Jones Lang LaSalle, dane na koniec I kwartału 2013 roku.

Sektor BPO/SSC w Lublinie

BPO jest dynamicznie rozwijającą się branżą nie tylko w regionie lubelskim, ale także w Lublinie. Działalność ta polega na tworzeniu centrów usługowych świadczących kompleksowe usługi w zakresie technik informacyjnych, księgowości, finansów, obsługi klienta, usług medycznych i sanatoryjnych oraz prowadzenia badań naukowych. Największy potencjał do rozwoju tej branży ma właśnie Lublin. Atutami miasta są m.in.: podwyższony, w stosunku do pozostałych dużych miast Polski, wskaźnik bezrobocia, dobrze rozwinięte szkolnictwo wyższe, duża podaż wykształconej siły roboczej oraz relatywnie niskie koszty pracy.

Sektor BPO/SSC w Lublinie rozwija się bardzo prężnie. Obecnie w tej branży zatrudnionych jest ponad 3,5 tys. pracowników. Potencjał w mieście jest na 10 tys., jednak żeby dodatkowo osiągnąć poziom zatrudnienia na poziomie 6,5 tys. osób, potrzebne są powierzchnie biurowe. Statystyczny wskaźnik powierzchni biurowej wynosi 10 m² na osobę [Sagan, 2013]. W mieście funkcjonują głównie centra obsługi klienta (call center i data center), ITO, finansowo-księgowe oraz centra usług wspólnych, np. Proama, Warta24, PKO BP. Usługi są świadczone przede wszystkim w języku polskim. Zleceniodawcą jest sektor usług bankowych, ubezpieczeniowych, telekomunikacyjnych. W Lublinie dynamicznie rozwija się customer service i ITO/

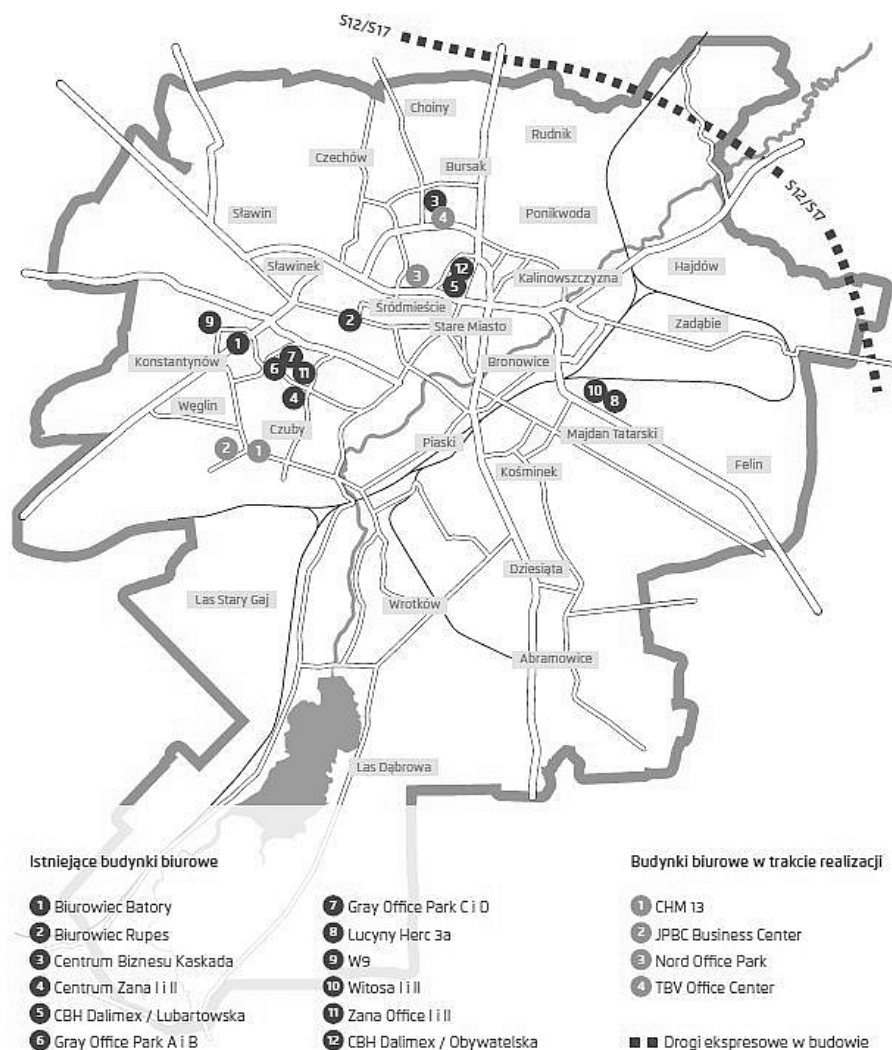
IT [Association of Business Service Leaders In Poland, 2014: 3–6]. Zachęty inwestycyjne, przyciągające inwestorów do Lublina, to przede wszystkim zwolnienie z podatku dochodowego w Specjalnych Strefach Ekonomicznych oraz trzyletnie zwolnienie z podatku od nieruchomości. To również granty rządowe dla firm, które tworzą ponad 200 miejsc pracy, wówczas część miejsc pracy może być subsydiowana ze środków unijnych. Ważne jest też wsparcie Miejskiego Urzędu Pracy w postaci staży lub technicznego uzbrojenia pracy.

Lublin to silny ośrodek akademicki. Uczelnie ze swoim zapleczem naukowo-badawczym tworzą jeden z najmocniejszych atutów miasta, dając szansę na rozwój sektora specjalistycznych usług informatycznych i biznesowych opartych na wiedzy i nowoczesnych technologiach (BPO/SSC). Dostępność wykwalifikowanych kadr, przyjazny klimat dla biznesu, konkurencyjne koszty oraz coraz lepszy system komunikacji to znaczące atuty dla inwestorów szukających nowych, optymalnych lokalizacji dla swoich centrów usług nowoczesnych. Lublin to jeden z głównych ośrodków akademickich Polski – największy we wschodniej części kraju. Na 9 uczelniach wyższych studiuje prawie 80 tys. osób, w tym 3 tys. obcokrajowców (rok akademicki 2013/2014), co plasuje miasto na 3 miejscu w Polsce pod względem liczby studentów z zagranicy. Większość z nich pochodzi z Ukrainy, USA, Tajwanu, Norwegii. Kapitał ludzki należy do najmocniejszych walorów miasta, pozwalając na rozwój nowoczesnych usług dla biznesu [CBRE, 2013: 10–13], biorąc pod uwagę proporcje liczby studentów do ogółu populacji, gdzie mieszkańcy Lublina stanowią 348 120 osób. Lublin jest jednym z liderów miast ludzi młodych, dobrze wykształconych i ambitnych. Na kierunkach związanych z sektorem nowoczesnych usług biznesowych największą liczbę stanowią studenci prawa i administracji (ok. 9 tys.), ekonomii (ok. 3 tys.) oraz finansów i rachunkowości (ponad 2 tys.). Licznie reprezentowane są również filologie obce (ponad 3 tys.), gdzie obok tradycyjnych kierunków na uwagę zasługują filologia niderlandzka czy slawistyka z językiem bułgarskim, ukraińskim i białoruskim. Działa tu silny ośrodek nauczania języka portugalskiego, od niedawna można też studiować sinologię.

W kategorii IT duży potencjał tworzą studenci informatyki (ok. 2,2 tys.) oraz kierunków pokrewnych, takich jak edukacja informatyczna, matematyka czy elektronika (ok. 5,8 tys.). Znacząca jest również liczba specjalistów IT pracujących w lubelskich firmach, która szacowana jest na poziomie ponad 5 tys. osób. W celu wspierania rozwoju branży informatycznej Urząd Miasta Lublin we współpracy ze Wschodnim Klastrem ICT wdraża projekt „Lubelska Wyżyna IT”. Inicjatywa ma na celu wyeksponowanie potencjału informatycznego oraz stworzenie sprzyjającego klimatu dla rozwoju branży w Lublinie.

Powierzchnie biurowe w Lublinie

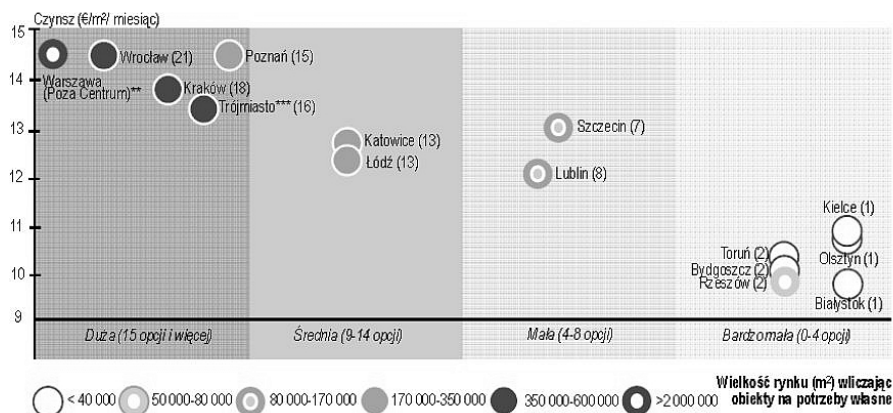
Lublin jest dziewiątym pod względem podaży rynkiem biurowym w Polsce oraz największym zagłębiem nowoczesnych biur we wschodniej Polsce. Całkowite zasoby nowoczesnej powierzchni biurowej przeznaczonej na wynajem to około 95,2 m². Dodatkowe 20 tys. m² zlokalizowane jest w budynkach wybudowanych przeważnie na własne potrzeby m.in. banków czy też instytucji finansowych. Jeszcze 10 lat temu w Lublinie było zaledwie 28 tys. m² nowoczesnych biur. Wraz z rozwojem sektora usług w mieście sukcesywnie powstawały kolejne obiekty, budowane głównie przez lokalnych deweloperów. Obecnie istniejąca powierzchnia biurowa w Lublinie przekracza 115 tys. m². W 2011 roku oddanych zostało ponad 23 tys. m² biur. Aktualnie w budowie jest ok. 60 tys. m², w tym 14 tys. m² na terenie podstrefy Lublin. Główne projekty będące w trakcie realizacji to: Nord Office Park A, B i C (ponad 12,5 tys. m², 2013/2014) czy JPBC Business Center (4,8 tys. m², II poł. 2013). Oprócz będących w budowie projektów biurowych, na etapie planowania znajduje się m.in. Wikana Business Park w ramach podstrefy Specjalnej Strefy Ekonomicznej EURO-PARK Mielec (dwa budynki biurowe o powierzchni około 14 tys. m²) czy Centrum Czechowska (2 tys. m²). Inwestycje biurowe powstaną w przyszłości na terenie obecnej zajezdni trolejbusowej u zbiegu ulic Kraśnickiej i Nałęczowskiej (do 100 tys. m²), gdzie miasto wraz ze zmianą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dopuściło do budowy na tym terenie biurowce do 55 m wysokości [Association of Business Service Leaders In Poland, 2014: 8]. Analizując rozmieszczenie nowoczesnej powierzchni biurowej w Lublinie, można zaobserwować koncentrację głównie wzdłuż ulicy Zana oraz Wallenroda – w tej okolicy zaczęły powstawać pierwsze budynki biurowe w mieście (Centrum Zana I i II oraz Zana 43), obecnie ten rejon oferuje prawie 58,1 m² (co stanowi ponad 60% istniejącej nowoczesnej powierzchni biurowej w Lublinie). Zlokalizowany jest tutaj też największy istniejący kompleks biurowy Gray Office Park, składający się z czterech budynków o łącznej powierzchni 32,7 tys. m², wybudowanych w latach 2007–2011. Pozostałe około 40% istniejącej powierzchni biurowej (34,8 tys. m²) jest zlokalizowane wzdłuż takich ulic, jak Witosa, Wojciechowska, Lubartowska, Lucyny Herc, Jana Pawła II czy Związkowa. Wraz z ukończeniem kompleksu biurowego Nord Office Park, okolice ul. Szeligowskiego i Północnej będą nowym punktem biurowym na lubelskiej mapie miasta. Warto podkreślić, że najbardziej poszukiwaną lokalizacją biurową, szczególnie dla oddziałów banków czy też kancelarii prawnych, są okolice Krakowskiego Przedmieścia i przylegających do niego takich uliczek, jak: Chopina, Jasna, Krótka czy Lipowa. Znajdują się tutaj odnowione kamienice oferujące powierzchnie biurowe do około 200 m² [Association of Business Service Leaders In Poland, 2014: 8–10].



Mapa 4. Rynek nowoczesnych powierzchni biurowych w Lublinie

Źródło: Jones Lang LaSalle, 2013.

W Lublinie dostępnych jest 8 opcji powyżej 1 000 m² nowoczesnej powierzchni biurowej. Inwestor ma do wyboru 8 możliwości, aby poczynić inwestycje w mieście.



Wykres 5. Dostępność nowoczesnej powierzchni biurowej (ponad 1 tys. m² do końca I połowy 2013 roku)

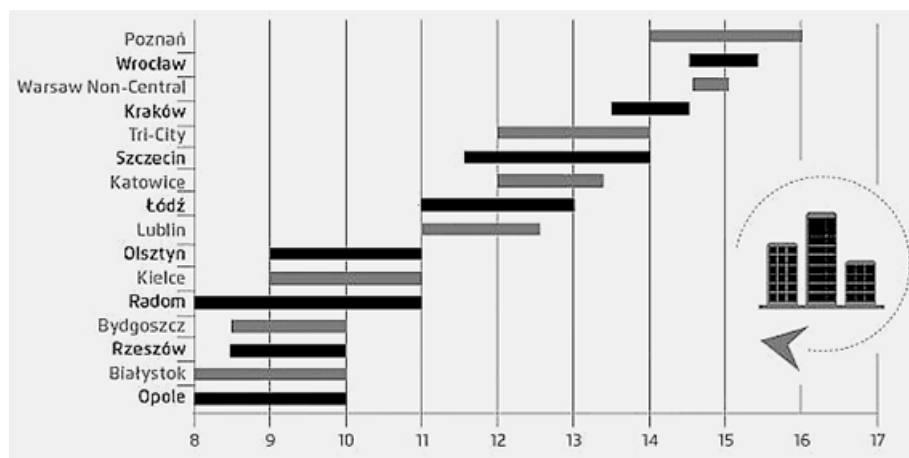
* uwzględniono perspektywę pojedynczego najemcy; każda opcja oznacza budynek o dostępności pow. 1 000 m²

** liczba opcji w Warszawie jest znacznie większa niż w innych głównych rynkach biurowych w Polsce (77)

*** Gdańsk, Gdynia, Sopot

Źródło: Jones Lang LaSalle Research, II kwartał 2013 roku.

Zaprezentowane dane są indeksowane przez firmy inwestujące. Czynnikiem zachęcającym do lokowania działalności w mieście są również koszty najmu powierzchni biurowej w Lublinie, które kształtują się w granicach 11-13 EUR/m².



Wykres 6. Koszty powierzchni biurowych za m² (w EURO)

Źródło: Jones Lang LaSalle, dane na koniec I kwartału 2013 roku.

Jednocześnie miasto przygotowuje pod budowę biurowców kolejne tereny, w planach znajduje się projekt dzielnicy biurowej na Helenowie, gdzie na obszarze dzisiejszej zajezdni MPK ma stanąć Lubelskie City z wysoką zabudową o charakterze usługowo-biurowo-mieszkaniowym. Dodatkowa przestrzeń dla firm usługowych, jaka powstanie w wyniku projektu, ma sięgać nawet do 200 tys. m². Lublin jest miastem, które może poszczycić się posiadanymi atutami, które dają przewagę konkurencyjną w zakresie wyboru lokalizacji centrów BPO dla inwestorów. Są to przede wszystkim:

- szeroka dostępność dobrze wykształconych pracowników,
- ponad 20 tys. absolwentów wyższych uczelni rocznie,
- rosnąca liczba studentów z zagranicy na studiach dziennych,
- niskie ryzyko rotacji pracowników w porównaniu do innych metropolii,
- konkurencyjny poziom wynagrodzeń,
- dynamicznie rozwijający się rynek powierzchni biurowych,
- stawki wynajmu do 20% niższe niż w centralnej i zachodniej Polsce,
- Port Lotniczy Lublin i rosnąca liczba bezpośrednich lotów do europejskich metropolii.

W miastach Polski Wschodniej sektor BPO dopiero się rozwija. Obecnie na terenie Lublina działają takie firmy z sektora, jak: Polskie Centrum Marketingowe Filia III, Medicover (Synevo Medyczne Laboratoria Diagnostyczne), Centrum Operacji Księgowych TP SA, Syntea Centrum Rozwoju, Genpact [Tarnowski, *To, co osiągnęliśmy...*]. Hinduska firma BPO Genpact zdecydowała się umieścić w Lublinie swoje drugie polskie centrum usługowe, specjalizujące się w usługach finansowo-księgowych. Pierwszy polski ośrodek tej firmy powstał we Wrocławiu w 2006 roku. Centrum w Lublinie rozpoczęło swoją działalność w 2008 roku. Głównymi czynnikami wyboru takiej lokalizacji była dostępność wykwalifikowanej kadry pracowniczej, niższe koszty prowadzenia działalności, dostępność zachęt inwestycyjnych w ramach funduszy unijnych oraz wsparcie na etapie inwestycji, jakie firma otrzymała od władz miasta. Dzięki współpracy z miastem firma była w stanie rozpocząć inwestycje w ciągu 5 miesięcy: zatrudnić 110 osób i rozpocząć obsługę klienta. Poziom zatrudnienia to 300 osób, ale może znacznie wzrosnąć, w zależności od zamówień zewnętrznych firmy. Atutem Lublina, decydującym o wyborze tego miasta, była też specyficzna lokalizacja. Centrum Genpact poszukiwało takiego usytuowania, które zapewniłoby dostęp do potencjalnych pracowników posługujących się głównie językami słowiańskimi (czeskim, słowackim, rosyjskim). Firma podkreśla również fakt, iż 90% zatrudnionych w lubelskim centrum to osoby z wyższym wykształceniem, a 84% – z doświadczeniem księgowym.

Ponadto liderami sektora nowoczesnych usług biznesowych w Lublinie są:

- Orange Customer Service (1200 osób),
- Centrum Obsługi Klienta Detalicznego PKO BP (700 osób),
- Centrum Operacji Księgowych (COK) Orange Polska (300 osób),
- Genpact Poland Sp. z o.o. (300 osób),
- Proama (300 osób).

Liderami branży IT są:

- Asseco Business Solutions SA (400 zatrudnionych osób),
- Compugroup Medical Polska SP. z o.o.,
- Britenet Sp. z o.o. Lublin (zatrudniająca 120 osób) [Hays Poland, 2013],
- Sii Sp. z o.o. (warto zaznaczyć, że firma Sii Sp. z o.o. do końca 2014 roku planuje zatrudnić 100 osób).

Ponadto Lublin jest siedzibą Lubelskiego Klastra Teleinformatycznego – organizacji zrzeszającej osoby fizyczne i firmy działające w szeroko rozumianej branży teleinformatycznej, ukierunkowanej na wspieranie innowacyjności, promowanie przedsiębiorstw, instytucji, jednostek samorządu terytorialnego, produktów, usług i kadry. Natomiast Wschodni Klaster ICT to organizacja zrzeszająca 97 podmiotów z branży informatycznej i telekomunikacyjnej, mająca na celu wytworzenie przewagi konkurencyjnej i rozwój przedsięwzięć innowacyjnych. Nowością w segmencie BPO jest rozwój Knowledge Process Outsourcing. W tym obszarze działa firma Syntea Business Solutions, której udziały zakupił Aptech Limited z siedzibą w Bombaju.

Firmom opłaca się zakładać w Lublinie przedstawicielstwa i przenosić działy IT. Oczekiwania finansowe w tym mieście nie są tak duże, jak w innych, dlatego jest on konkurencyjny. Ponadto Lublin kształci wielu specjalistów w tej dziedzinie. Jeśli chodzi o konkurencyjność, to ważne jest to, że płace są istotnie niższe niż np. w Warszawie, co się przekłada na możliwość funkcjonowania i konkurencyjność lubelskich firm.

Jaki potencjał ma Lublin dla BPO/SSC, co może mu zaoferować?

Potencjał stanowi kadra, czyli 80 tys. studentów i 20 tys. absolwentów rocznie, 115 tys. m² istniejącej nowoczesnej powierzchni biurowej, 60 tys. m² biur w budowie. Szansę daje Lublinowi nasycenie dużych ośrodków miejskich, np. Krakowa, Wrocławia, gdzie obecnie występują trudności z dostępem do pracowników, natomiast w Lublinie jest nieduża konkurencja na rynku pracodawców, łatwiej jest znaleźć pracownika. Ponadto rośnie jakość życia w mieście [Association of Business Service Leaders In Poland, 2014], co związane jest z szeregiem inwestycji infrastrukturalnych, kulturalnych,

sportowych. Problemem dla Lublina jest jednak niski odsetek kadry średniego szczebla, brakuje menedżerów w ekosystemie BPO. Miasto ma szansę korzystać z zasobów absolwentów kierunków ekonomicznych, tworząc poszczególne szczeble. Lublin należy do czołówki polskich miast pod względem wydatków na inwestycje planowane w tegorocznych budżetach. Biorąc pod uwagę dynamikę inwestycji w 2013 roku, Lublin wyprzedziły tylko Katowice i Łódź. W roku 2013 inwestycje miejskie wyniosły 667 mln złotych, natomiast w 2014 roku wzrosną do 700 mln złotych. Są to środki przeznaczone na implementację nowoczesnych rozwiązań w obszarze komunikacji miejskiej, a także budowę infrastruktury sportowo-rekreacyjnej, tj. stadionu miejskiego oraz basenu olimpijskiego [„Outsourcing&More”, 2013: 50–54].

Działania miasta na rzecz BPO/SSC w Lublinie

1. Otwarcie Portu Lotniczego Lublin, gdzie obecnie trwają przygotowania do otwarcia nowych połączeń lotniczych od wiosny bieżącego roku.
2. Planowanie przestrzenne pod kątem biurowców (Helenów) przy ul. Kraśnickiej, gdzie do końca 2015 roku miasto chce zlokalizować 200 tys. m² nowoczesnych powierzchni biurowych.
3. Współpraca z uczelniami (szczególnie z Wydziałem Ekonomicznym UMCS) w zakresie programów nauczania istotnych dla sektora oraz przyciągania studentów do miasta.
4. Promocja miasta w trakcie wydarzeń dedykowanych sektorowi, publikacje prasowe, prezentacje.
5. Promocja sektora wśród mieszkańców miasta.

Działania zwiększające atrakcyjność miasta

Z perspektywy głównych kryteriów analizy lokalizacji do działań zwiększających potencjał miasta należy nawiązanie ścisłej współpracy z ośrodkami edukacyjnymi – uczelniami, szkołami średnimi oraz szkołami językowymi, przegląd istniejących programów szkoleniowych z naciskiem na języki obce i kwalifikacje menadżerskie, podniesienie jakości kadry w Lublinie poprzez opracowanie autorskiego programu szkoleniowego dla miasta (typu studia podyplomowe). Dobrym działaniem byłoby opracowanie systemu promocji miasta poprzez aktywizację lokalnych przedstawicieli sektora BPO/SSC, co zwiększyłoby atrakcyjność Lublina jako miejsca zamieszkania w większych ośrodkach. Miasto powinno być objęte programem typu „Ambasador Miasta”. Odnosnie zasobów ludzkich, kluczowym działaniem mogłoby być

opracowanie programu zachęt dla sektora BPO/SSC, możliwych do zaoferowania przez miasto, a także promocja zachęt i wsparcia inwestorów jako indywidualne podejście do klienta. Z punktu widzenia kosztów i środowiska inwestycyjnego konieczna jest poprawa jakości połączeń Lublina z dużymi międzynarodowymi lotniskami. Nawiązanie bliskiej współpracy z organizacjami REAL ESTATE usprawniłoby proces wydawania pozwoleń poprzez nadanie priorytetu inwestycjom biurowym, zapewniając przyspieszoną ścieżkę dla inwestycji biurowych [PWC, *Lublin jako lokalizacja...*].

Podsumowując, wraz z poszerzeniem powierzchni biurowej oraz otwarciem lotniska wzrosło zainteresowanie lokowaniem w Lublinie centrów nowoczesnych usług. Prowadzone są rozmowy z firmami, które działają w obszarze call center, czy też prowadzą centra badawczo-rozwojowe dla sektora IT. Dynamicznie rozwijają się biznesy już funkcjonujące w mieście. Obok zachęt w postaci zwolnień podatkowych na terenie podstrefy ekonomicznej, firmy mogą liczyć na grant rządowy ukierunkowany na inwestycje o dużym znaczeniu dla gospodarki, oferujący wsparcie w utworzeniu nowych miejsc pracy. W związku z coraz większym zainteresowaniem Lublinem, miasto, które dzisiaj jest najważniejszym ośrodkiem BPO w Polsce Wschodniej, ma szansę stać się jednym z głównych ośrodków tego biznesu w Polsce (minimum w dziesięcioletniej perspektywie).

Bibliografia

- Association of Business Service Leaders In Poland, *Nowoczesne usługi biznesowe oraz sektor ITC w Lublinie*, styczeń 2014.
- CBRE, Hays raport, *BPOland Investors' guide*, Polska 2013.
- Colliers International Based on Central Statistical Office, *10 upcoming BPO/SSC locations, rising stars in Poland*, styczeń 2013.
- Genpact, *BPO jako wsparcie rozwoju firmy w niestabilnych czasach*, kwiecień 2012.
- Hays Poland, *Global Business Local Expertise*, październik 2013.
- Intelenet Global Services, *Eastern Europe Regional Study*.
- Invest in Poland, *Polish Information and Foreign Investment Agency*, Warszawa, wrzesień 2013.
- Jones Lang LaSalle, *Onshore, Nearshore, Offshore: Unsure? A 2013 Polish Perspective*, czerwiec 2013.
- „Outsourcing&More” (2013), nr 1.
- PWC, *Lublin jako lokalizacja sektora SSC/ BPO. Analiza obecnej pozycji miasta*, prezentacja.
- Sagan M. (2013), *Rozwój i znaczenie sektora Business Process Outsourcing w Polsce i na świecie*, Wydział Strategii i Obsługi Inwestorów, Urząd Miasta Lublin, grudzień.
- Tarnowski A., *To, co osiągnęliśmy, to, co osiągniemy – Rozwój sektora BPO/SSC/ITO w Makroregionie*, Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych, prezentacja.

Rozdział 9

Potencjał usług przetwarzania w chmurze w perspektywie rozwoju Lubelskiej Wyżyny IT

Piotr Pazowski

Wstęp

Sektor informatyczny w Polsce, charakteryzujący się solidnymi fundamentami, dużym potencjałem i perspektywą wzrostu, należy do najważniejszych i najsilniejszych przemysłów krajowej gospodarki. Zgodnie z danymi opublikowanymi w lutym 2013 roku przez Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych łączna wartość przychodów polskiego sektora informatycznego w 2011 roku wyniosła 31,3 mld zł, co stanowiło około 2% PKB. W strukturze całego sektora można wyróżnić trzy główne segmenty: sprzęt, usługi i oprogramowanie. Największy udział w przychodach pochodzi ze sprzedaży sprzętu komputerowego – 57%. Usługi i sprzedaż oprogramowania generują odpowiednio 29% i 14% udziału całego sektora [*Sektor Technologii Informatycznych w Polsce*, 2013: 2]. Analitycy przewidują wzrosty we wszystkich segmentach sektora, wskazując na perspektywę zwiększania udziału usług i oprogramowania.

Jednym z priorytetów regionu lubelskiego jest wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw, a także tworzenie i rozwój nowych obszarów wzrostu gospodarczego. W związku z ogromnym potencjałem rynku IT w Polsce Urząd Miasta Lublin we współpracy ze Wschodnim Klastrem ICT realizuje projekt Lubelska Wyżyna IT, którego celem jest intensyfikacja działań sprzyjających tworzeniu przychylnego klimatu dla rozwoju branży IT w Lublinie. Wśród potencjalnych kierunków rozwoju branży ICT w Lublinie, generujących wzrost gospodarczy, wskazuje się na upowszechnienie usług przetwarzania w chmurze obliczeniowej (z ang. *cloud computing*). Usługi związane z chmurą obliczeniową zostały zaliczone do najczęściej wymienianych

trendów z branży IT, które będą miały strategiczne znaczenie dla większości przedsiębiorstw w 2014 roku. Pozytywne prognozy dotyczące technologii *cloudowych* pojawiają się od kilku lat, zaś dane z rynku potwierdzają trend wzrostowy. Przetwarzanie danych w chmurze obliczeniowej określa się jako naturalną drogę postępu w warunkach rozwoju technologii informatycznej.

Koncepcja chmury obliczeniowej jako technologii i usługi informatycznej

Obecnie funkcjonuje ponad 200 różnych definicji chmury obliczeniowej. Najczęściej cytowaną jest definicja zaproponowana przez amerykańską agencję Narodowy Instytut Standaryzacji i Technologii (National Institute of Standards and Technology, NIST): „*Cloud computing* to model świadczenia usług przetwarzania danych umożliwiający powszechny, wygodny, sieciowy dostęp na żądanie do współdzielonej puli konfigurowalnych zasobów obliczeniowych (np. sieci, serwerów, pamięci masowych, aplikacji i usług), które można szybko zarezerwować i wdrożyć przy minimalnym wkładzie w konfigurację lub zaangażowaniu ze strony usługodawcy” [Mell, Grance, 2011: 2]. W celu wyjaśnienia i uproszczenia tej oficjalnej definicji należy wskazać, iż istotą przetwarzania w chmurze nie jest samo posługiwanie się technologią teleinformatyczną, czyli zasobami sprzętowymi i oprogramowaniem, ale nowy model ich pozyskania jako usługi [*Cloud Computing w sektorze finansowym...*, 2013: 9]. Idea modelu opiera się na kilku typach usług, które są udostępniane za pośrednictwem sieci Internet. *Cloud computing* charakteryzuje się pięcioma podstawowymi cechami, posiada trzy główne modele usługowe oraz cztery modele wdrożeniowe.

Cechy podstawowe:

- samoobsługa na żądanie – klient może samodzielnie określić i zamówić możliwości obliczeniowe usługi (np. pojemność pamięci masowej) bez konieczności interakcji ze strony obsługi usługodawcy,
- dostęp szerokopasmowy z sieci – zasoby udostępniane są poprzez sieć Internet z wykorzystaniem standardowych urządzeń, takich jak: tablety, smartfony, laptopy, telefony komórkowe, stacje robocze, itp.,
- wspólne wykorzystanie zasobów – dostawca usług łączy posiadane zasoby obliczeniowe z różnych fizycznych i wirtualnych źródeł, które w zależności od potrzeb mogą być dynamicznie przydzielane lub zwalniane użytkownikowi, zwiększając w ten sposób efektywność ich eksploatacji,
- skalowalność – możliwe jest dynamiczne skalowanie zasobów w zależności od popytu na usługę, w razie potrzeby usługobiorca może

dowolnie zwiększyć potencjał lub zrezygnować z części użytkowanych zasobów IT,

- mierzalność wykorzystanych zasobów – klient uzyskuje pełną przewidywalność kosztów pozyskiwanej usługi dzięki systemom zarządzania zasobami, które kontrolują, monitorują i raportują ich wykorzystanie, zapewniając również przejrzystość dla usługodawcy.

Główne rodzaje usług:

- *Infrastructure as a Service* (IaaS) – polega na korzystaniu za pośrednictwem sieci, w tym Internetu, ze sprzętu informatycznego (*hardware* – np. procesor, pamięć operacyjna, pamięć dyskowa). Takim sprzętem może być predefiniowany wirtualny serwer lub poszczególne jego komponenty dobierane przez klienta według bieżącej potrzeby. Użytkownik uzyskuje pełny dostęp do jednostki, na której może np. zarządzać systemem operacyjnym,
- *Platform as a Service* (PaaS) – użytkownik uzyskuje dostęp do środowiska (w tym platformy programistycznej), w którym może instalować, przetwarzać, uruchamiać i rozwijać mniej lub bardziej zaawansowane aplikacje informatyczne i biznesowe, a także oprogramowanie systemowe. Korzyścią tego rozwiązania jest oddzielenie się od infrastruktury sprzętowej i systemu operacyjnego, pozbywając się w ten sposób problemów związanych z usterkami sprzętu, licencjowaniem i wprowadzaniem aktualizacji systemu operacyjnego,
- *Software as a Service* (SaaS) – zasobem dostarczanym do klienta w tym modelu jest wyłącznie dostęp do samej aplikacji; usługa daje możliwość korzystania z oprogramowania uruchomionego i udostępnionego w chmurze obliczeniowej za pośrednictwem przeglądarki internetowej. Usługodawca odpowiada za jego aktualizację i bezawaryjne działanie.

Podział na powyższe modele usługowe należy traktować jako uproszczony. Usługi *cloud computing* permanentnie się rozwijają, tworząc w swojej strukturze nowe modele, takie jak np. *Testing as a Service*, *Database as a Service*, *Storage as a Service*, itp.

Firma, która decyduje się na wdrożenie w swojej infrastrukturze IT rozwiązań opartych na chmurze obliczeniowej, decyduje się zazwyczaj na wybór konkretnego modelu usługowego. Z tą decyzją wiąże się określenie podziału kontroli między usługobiorcą a usługodawcą wykorzystywanych zasobów IT. W tradycyjnym modelu zarządzania zasobami IT użytkownik samodzielnie kontroluje posiadane zasoby i jest całkowicie odpowiedzialny za ich obsługę. Jego autonomiczność w tym zakresie może być w pewnym stopniu ograniczona zależnością od dostawcy łączy internetowych. Implementacja rozwiązań *cloudowych* oznacza rezygnację z samowystarczalności

i kontroli nad zasobami IT. Stopień ograniczenia kontroli zależy od wyboru konkretnego modelu usługowego. W modelu IaaS utrata kontroli nad składowymi infrastrukturą informatyczną jest najmniejsza, gdyż dotyczy tylko fizycznego sprzętu komputerowego. Model PaaS rozszerza kontrolę dostawcy o środowisko operacyjne. W modelu SaaS usługobiorca ma kontrolę jedynie nad swoimi danymi.

Tabela 1. Porównanie podziału kontroli w modelu tradycyjnym i w modelach *cloud computing*

Model tradycyjny (on-premise)	Infrastructure-as-a-Service (IaaS)	Platform-as-a-Service (PaaS)	Software-as-a-Service (SaaS)
Dane	Dane	Dane	Dane
Aplikacja	Aplikacja	Aplikacja	Aplikacja
Środowisko operacyjne	Środowisko operacyjne	Środowisko operacyjne	Środowisko operacyjne
Maszyna wirtualna	Maszyna wirtualna	Maszyna wirtualna	Maszyna wirtualna
Serwer	Serwer	Serwer	Serwer
Magazyn danych	Magazyn danych	Magazyn danych	Magazyn danych
Sieć	Sieć	Sieć	Sieć

Pod kontrolą użytkownika
Pod wspólną kontrolą
Pod kontrolą usługodawcy

Źródło: Microsoft.

Rodzaje modeli wdrożeniowych usług typu *cloud*:

- chmura publiczna – współdzielone z innymi użytkownikami zasoby są dynamicznie dostarczane przez zewnętrznego dostawcę za pośrednictwem Internetu; zasoby są powszechnie dostępne na zasadzie samoobsługi,
- chmura prywatna – infrastruktura jest zaprojektowana i dostarczana na wyłączny użytek jednej organizacji mogącej zawierać różnych biznesowych użytkowników,
- chmura wspólnotowa – kompetencje związane z uruchomieniem

- i dostawą usług *cloudowych* wydzielane są do podmiotu zależnego (np. wydzielona spółka w grupie kapitałowej),
- chmura hybrydowa – model łączący zasoby z dwóch dowolnych powyższych chmur, gdzie np. publiczne zasoby wykorzystywane są w celach backupowych lub w chwilach zwiększonego zapotrzebowania na moc przetwarzania [W 2013 r. rynek *cloud computingu* w Polsce...: 10].

Chmura obliczeniowa w przedsiębiorstwach regionu lubelskiego – porównanie modelu tradycyjnego z modelem *cloud*

Na podstawie danych zawartych w raporcie GUS pt. „Społeczeństwo informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2009–2013” w 2013 roku 97,1% przedsiębiorstw województwa lubelskiego wykorzystywało w swojej działalności komputery, co pozwoliło zająć pozycję lidera wszystkich województw w Polsce, gdzie średnia wyniosła 95% [*Cloud Computing w sektorze finansowym...*, 2013: 38]. Warto podkreślić, że województwo lubelskie zajmuje również pierwszą pozycję w Polsce, jeżeli chodzi o odsetek przedsiębiorstw posiadających dostęp do sieci Internet – w 2013 roku z udziałem 96,5%, przy średniej krajowej 93,6% [*Cloud Computing w sektorze finansowym...*, 2013: 40]. Znacznie gorzej w województwie lubelskim przedstawia się odsetek przedsiębiorstw z szerokopasmowym dostępem do Internetu (poniżej 80% w 2013 roku, co jest wynikiem poniżej średniej krajowej) [*Cloud Computing w sektorze finansowym...*, 2013: 45]. Niski udział poziomu dostępu do szerokopasmowego Internetu lubelskich przedsiębiorstw może być jedną z przyczyn słabego wyniku wykorzystania technologii *cloudowych* przez lubelskie firmy. W 2013 roku 6,2% ogólnej liczby przedsiębiorstw korzystało z usług chmury obliczeniowej. Największy odsetek firm, które korzystały z rozwiązań *cloudowych*, odnotowano w województwie mazowieckim – 9,6%. Województwo lubelskie odnotowało wynik na poziomie 4,5% [*Cloud Computing w sektorze finansowym...*, 2013: 81], co jest wynikiem znacznie poniżej średniej krajowej. Głównymi korzyściami osiąganymi przez przedsiębiorstwa dzięki wykorzystaniu chmury obliczeniowej są: oszczędność pieniędzy i mniejsze potrzeby w zakresie powierzchni biurowej [*Cloud Computing w sektorze finansowym...*, 2013: 79]. Są to zatem korzyści ekonomiczne, które zwiększają konkurencyjność firm. W obecnych realiach istotnym czynnikiem wpływającym na sukces przedsiębiorstwa jest jakość i sprawność działania zasobów informacyjno-informatycznych. W regionie lubelskim ponad 95% wszystkich przedsiębiorstw to małe lub mikroprzedsiębiorstwa. Koszty związane z utrzymaniem infrastruktury IT

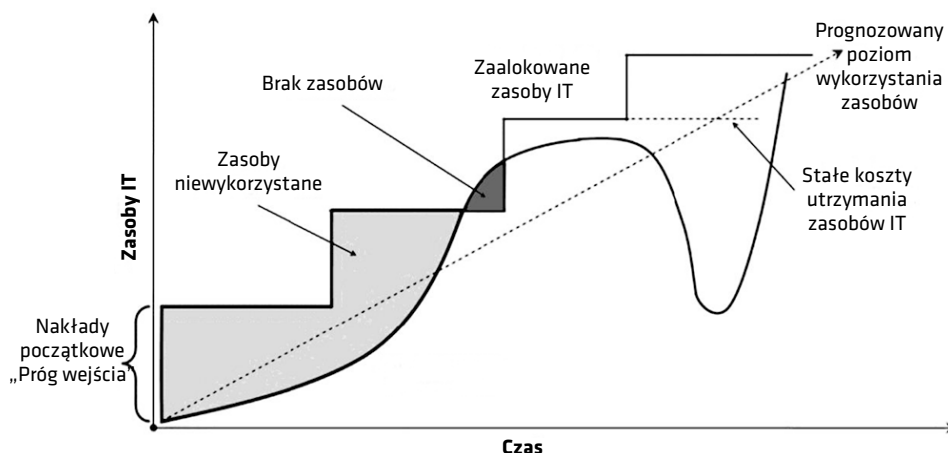
są szczególnie dotkliwe dla małych firm i tzw. startup'ów. Posiadanie bądź zakup własnych aktywów IT (sprzęt komputerowy i oprogramowanie) oraz utrzymanie zespołów do obsługi tych zasobów jest kosztochłonne i często powoduje, że przedsiębiorstwo nie może się skupić na rozwijaniu swojej działalności operacyjnej, poszukiwaniu innowacyjnych rozwiązań i inwestowaniu w nowe technologie. Zwłaszcza małe firmy bazują przede wszystkim na kapitale własnym i wypracowanym zysku, który – w związku z wysokimi kosztami technologii ICT – zazwyczaj nie pozwala na wykorzystanie dostępnych technologii internetowych [Cieplak, 2011: 500].

Tradycyjny model zarządzania zasobami IT powszechny jest w większości organizacji funkcjonujących na rynku, wykorzystujących w swojej działalności zasoby informacyjno-informatyczne. Polega on na posiadaniu własnej infrastruktury informatycznej, która zlokalizowana jest w przedsiębiorstwie w postaci sprzętu i oprogramowania. Zarządzanie tą architekturą odbywa się wewnętrznie. Nakłady finansowe na rozpoczęcie biznesu czy też wdrożenie nowego projektu wymagają początkowo wysokich nakładów inwestycyjnych. Zakupiony potencjał (sprzęt, oprogramowanie) przez pewien okres może nie być w pełni wykorzystany w sytuacji np. gwałtownego załamania popytu bądź rezygnacji kontrahenta ze współpracy. Użytkownik natomiast stale będzie ponosił koszty utrzymania zakupionego potencjału (zasilanie, chłodzenie, serwisowanie).

W dalszej perspektywie działalności firmy może się okazać, że zwiększony popyt na usługi firmy powoduje jej rozwój, w związku z czym pojawia się konieczność dalszych inwestycji, aby sprostać rosnącemu zainteresowaniu klientów. Rozwój firmy może przerosnąć prognozowane oczekiwania i podjęte inwestycje mogą nie zapewnić firmie pożądanej w danej sytuacji aktywności na rynku.

Taka sytuacja uzależnia działania biznesowe od posiadanych zasobów, powodując niedoszacowanie lub przeszacowanie zapotrzebowania na moc obliczeniową, co może skutkować utraconymi możliwościami lub zbędnie zamrożonym kapitałem [Nowicka, *Wartość w modelu...*: 37].

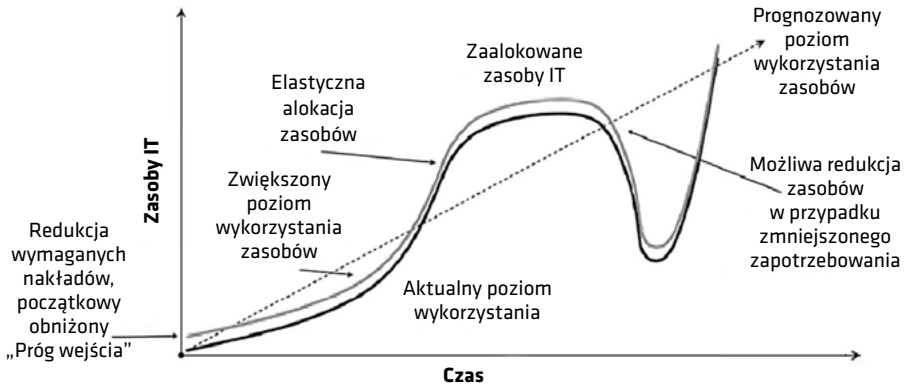
Konkurencyjność przedsiębiorstw w dużej mierze opiera się na zdolności szybkiego reagowania na sygnały dochodzące z rynku. Brak zdolności reagowania na szybki wzrost popytu, czyli możliwości obsługi w krótkim czasie większej liczby klientów, zwykle skutkuje ich utratą [Łapiński, Wyrzykiewicz, 2011: 9]. Przedsiębiorstwo ponosi koszty utraconych korzyści, które podmiot mógłby uzyskać w sytuacji wystąpienia nieprzewidywalnego wzrostu popytu. Rozwiązaniem w takich sytuacjach może być adaptacja modelu *cloud computing*.



Wykres 1. Klasyczna rozbudowa IT – model tradycyjny

Przedsiębiorstwa będące w fazie inicjacji działalności rynkowej zwykle zmuszone są do poniesienia wysokich nakładów inwestycyjnych związanych z zakupem odpowiedniej infrastruktury IT. Zakup zaawansowanych zasobów informatycznych (sprzęt, specjalistyczne oprogramowanie), które często zapewniają przewagę konkurencyjną, jest dla przedsiębiorstw wchodzących na rynek zazwyczaj nieosiągalny ze względu na wysokie koszty. Początkowe inwestycje zwracają się też zwykle w późniejszym czasie. Powyższy opis charakteryzuje klasyczną rozbudowę potencjału IT. Przedsiębiorca, który rozpocznie swoją działalność i zdecyduje się na model *cloudowy*, w krótkim czasie zaczyna uzyskiwać konkretne korzyści ekonomiczne. Dostawcy usług *cloud computing* oferują w modelu publicznym bogatą gamę usług i produktów, które zazwyczaj ze względu na cenę osiągalne były tylko dla dużych firm o ugruntowanej pozycji na rynku. Finansowy próg wejścia na rynek w modelu *cloud computing* jest znacznie niższy w porównaniu z tradycyjnym modelem, dodatkowo firmy uzyskują tani dostęp do wyspecjalizowanych narzędzi, dzięki którym od początku swojej działalności mogą z powodzeniem konkurować na rynku. Elastyczność i skalowalność usług *cloud computing* pozwala precyzyjnie dopasować się do zmian zapotrzebowania na zasoby IT, ograniczając w ten sposób ryzyko niedoszacowania lub przeszacowania inwestycji.

Model *cloud computing* pozwala na bieżące dostosowywanie się zasobów informatycznych do bieżących potrzeb biznesu [Nowicka, 2012: 5]. Czas reakcji przedsiębiorstwa na zmiany w otoczeniu rynkowym ulega znacznej redukcji, pozwalając na aktywną i dynamiczną budowę planów rozwoju, rozwijania kompetencji czy wprowadzania nowych usług i produktów [Building Return on Investment...: 1].

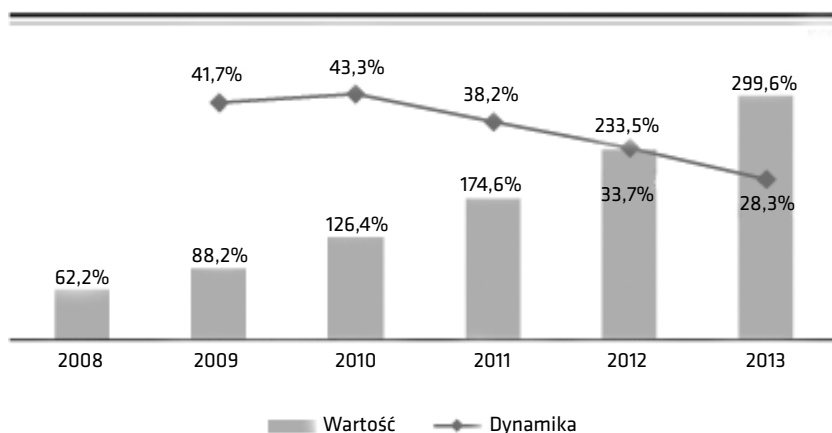


Wykres 2. Rozbudowa IT za pomocą chmury obliczeniowej

Perspektywa rozwoju usług *cloud computing*

Wartość polskiego rynku, obejmująca przychody dostawców ze świadczenia usług *cloud computingu* w modelu chmury publicznej i prywatnej, w 2012 roku – w zależności od analiz firm badawczych – waha się w przedziale od 216 mln zł (IDC Polska) do 234 mln zł (PMR). Rynek ten charakteryzuje się wysoką dynamiką wzrostu, z roku na rok przekraczającą poziom 30%. W 2013 roku prognozuje się spadkową dynamikę wzrostu na poziomie 28%, co nie oznacza jednak zmniejszenia zainteresowania klientów tym modelem. Popyt systematycznie wzrasta, a spadek dynamiki jest przede wszystkim efektem powiększenia bazy. Firma PMR prognozuje, że wartość rynku w 2013 roku osiągnie wartość 300 mln zł [*W 2013 r. rynek cloud computingu w Polsce...*: 1].

„Obsługa klientów chmury obliczeniowej odbywa się zarówno poprzez międzynarodowe firmy działające w Polsce, jak i polskich dostawców. Międzynarodowe firmy realizują głównie projekty budowy chmury prywatnej. Polskich dostawców przetwarzania w chmurze, posiadających nieco mniej niż 50% rynku, można podzielić na trzy grupy: operatorów i właścicieli centrów danych oferujących głównie usługi IaaS, dostawców rozwiązań klasy SaaS, z usług których korzystają przede wszystkim firmy z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, oraz polskich partnerów firm międzynarodowych – jak Microsoft, Google czy Salesforce.com – którzy prowadzą projekty wdrożeniowe i integracyjne” [*Zborowska, Poland Cloud Services...*: 1].



Wykres 3. Wartość (mln zł) i dynamika (%) rynku przetwarzania danych w chmurze w Polsce na lata 2008–2013

Wyjaśnienie: Obejmuje model SaaS, IaaS oraz PaaS. Wartość rynku to przychody dostawców ze świadczenia usług *cloud computing* w modelu chmury publicznej (SaaS – wyłącznie oprogramowanie biznesowe i biurowe, bez uwzględnienia usług hostingowych, np. poczty czy stron WWW) oraz prywatnej, ale realizowane wyłącznie w komercyjnych centrach danych.

Źródło: PMR, 2013.

Największy udział w sprzedaży usług *cloud computing* miała chmura publiczna (48%; 103,7 mln zł), a następnie chmura prywatna (36,6%; 79 mln zł). Z pierwszej najczęściej korzystają małe i średnie firmy, z drugiej – duże przedsiębiorstwa, które *private cloud* traktują jako sposób na uporządkowanie swojej infrastruktury.

W pierwszej kategorii – *public cloud* – największe przychody (64,8%; 67,2 mln zł) odnotowują dostawcy rozwiązań SaaS. Na drugim miejscu (26,2%; 27,2 mln zł) są firmy oferujące usługi IaaS, a następnie PaaS (9%; 9,3 mln zł). W przypadku chmury publicznej największy udział mają opłaty abonamentowe – 79,8% (82,7 mln zł), podczas gdy jedynie 20,2% (21 mln zł) pochodzi z usług związanych z wdrożeniem i integracją rozwiązań *cloud computing*.

Na polskim rynku obecni są zarówno lokalni, jak i międzynarodowi dostawcy usług *cloud computing*. W ubiegłym roku swoje pierwsze kontrakty podpisali – wchodzący na ten rynek – dostawcy usług telekomunikacyjnych i właściciele dużych centrów danych w Polsce [Zborowska, *Poland Cloud Services...*: 1]. Chmura obliczeniowa jest najszybciej rozwijającym się sektorem branży IT. Zgodnie z *cloud index* firmy CISCO, całkowity globalny ruch z chmur obliczeniowych w *data center* wzrósł z 39% w 2011 roku do 64% w 2016 roku [Polska publiczna chmura obliczeniowa 2013, 2013: 6].

Bibliografia

- Building Return on Investment from Cloud Computing*, www.opengroup.org/cloud/whitepapers/ccroi/disc1.htm#discuss_fvp.
- Cieplak T. (2011), *Opracowanie stadium przypadku obszaru i możliwości zastosowań cloud computing w małych i średnich przedsiębiorstwach regionu Lubelszczyzny*, [w:] *Nauka – Biznes: zbiór raportów badawczych opracowanych przez pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych – przedstawicieli lubelskiego środowiska naukowego*, Chełm: Chełmskie Stowarzyszenie Rozwoju Społeczno-Gospodarczego CIVIS.
- Cloud Computing w sektorze finansowym. Raport Forum Technologii Bankowych przy Związku Banków Polskich* (2013), Kraków: Wyd. edu-Libri.
- Łapiński K., Wyrzykiewicz B. (2011), *Cloud computing. Wpływ na konkurencyjność przedsiębiorstw i gospodarkę Polski*, Warszawa: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową.
- Mell P., Grance T. (2011), *The NIST Definition of Cloud Computing*. National Institute of Standards and Technology, Gaithersburg.
- Nowicka K. (2012), *Cloud computing – nowy model biznesowy wykorzystujący outsourcing IT przez Internet*, „Przedsiębiorstwo Przyszłości”, nr 1(10).
- Nowicka K., *Wartość w modelu cloud computing*, www.chodkowska.edu.pl/app_cm3/files/96635.pdf.
- Polska publiczna chmura obliczeniowa 2013*, Warszawa 2013, www.telix.pl/images/sprawozdania/raport_cloud_computing2013.pdf.
- Sektor Technologii Informatycznych w Polsce* (2013), Warszawa: Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych, www.paiz.gov.pl/files/?id_plik=19605.
- Społeczeństwo informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2009–2013. Informacje i opracowania statystyczne* (2013), Warszawa: GUS.
- W 2013 r. rynek cloud computingu w Polsce będzie wart 300 mln zł*, www.pmrpublications.com/press-releases/426/w-2013-r-rynek-cloud-computingu-w-polsce-bedzie-wart-300-mln-zl.
- Zborowska E., *Poland Cloud Services Market 2012 Analysis and 2013–2017 Forecast*, <http://itwiz.pl/idc-polski-rynek-cloud-computing-wart-był-663-mln-usd-roku-2012/>.

Rozdział 10

Przemysły kreatywne – ich rola i znaczenie w rozwoju współczesnego miasta

Joanna Hołda

Przemysły kreatywne – wprowadzenie do problematyki

W debacie o współczesnym mieście nie można pominąć tematu przemysłów kreatywnych. O ile same działania zaliczane do sektora nie są niczym nowym, to dopiero w ostatnich latach uznano je za nowy sektor gospodarki, budzący coraz większe zainteresowanie, zastosowano także pojęcie „przemysły kreatywne” (termin po raz pierwszy użyty w latach 90.; nabrał znaczenia, gdy w 1997 roku w Wielkiej Brytanii został powołany Zespół ds. Przemysłów Kreatywnych – *Creative Industries Taskforce*). Można ponadto zauważyć większą popularność sektora w polityce na poziomie krajowym i europejskim, np. projekt *Creative Europe* w nadchodzącej perspektywie finansowej UE [zob. www.program-kultura.eu/kreatywna-europa-2014-2020; http://program-kultura.eu/images/131119_pl_ip_creative_europe.pdf], przemysły kreatywne są ważnym punktem odniesienia dla władz publicznych (też samorządowych), które przygotowując dokumenty strategiczne, analizują możliwość rozwoju tego sektora na swoim terenie¹. Wyjątkowość przemysłów kreatywnych polega na poszukiwaniu związków między kulturą, nauką i biznesem w budowaniu nowoczesnej gospodarki opartej na kreatywności i wiedzy.

Trudno dziś jednoznacznie zdefiniować sektor przemysłów kreatywnych, nie ma jednak wątpliwości, że dobra tam wytwarzane są chronione przez przepisy prawa własności intelektualnej, a w ogromnej większości – przez przepisy prawa autorskiego².

¹ W tym kontekście ważnym dokumentem jest raport przygotowany na potrzeby Ministerstwa Gospodarki [*Raport Ministerstwa Gospodarki. Analiza potrzeb i rozwoju przemysłów kreatywnych. Raport końcowy*, 2009].

² Polskie regulacje zawierają: ustawa z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. z 2006 roku, nr 90, poz. 631 ze zm. i ustawa z dnia 30 czerwca 2000 roku Prawo własności przemysłowej, Dz.U. z 2013 roku, nr 1410.

W doktrynie nie obowiązuje jedna, wiodąca i uniwersalna definicja sektora, jest on wciąż badany i poddawany analizie. Przyjąć jednak można, że zaliczają się do niego:

- reklama, film i wideo,
- architektura, wzornictwo (design),
- rzemiosło artystyczne,
- rynek sztuki i antyków, sprzedaż detaliczna dóbr kultury,
- sztuki performatywne, sztuki wizualne, muzea i inna działalność kulturalna,
- oprogramowanie,
- działalność wydawnicza,
- dziennikarstwo (media, radio i telewizja),
- działalność twórcza i rozrywkowa.

Zainteresowanie przemysłami kreatywnymi wiąże się nie tylko z ich potencjalnie ciekawą ofertą, ale także egalitarnością kultury, z której wyrastają i która ma podstawowe znaczenie dla ich rozwoju, ponieważ jest czynnikiem stymulującym. Co ważne, kultura (a tym samym przemysły kreatywne) może zatrudnić rzesze bardzo różnych osób, których wspólnym mianownikiem jest talent i umiejętność kreacji. Stąd mogą tu znaleźć miejsce osoby z przeróżnych środowisk (także osoby wykluczone) i profesji (od artystów, menadżerów i animatorów, po pracowników technicznych i usług). Z tego powodu przemysły kreatywne można uznać za pracodawcę przyszłości, tym bardziej że obok pracowników kreatywnych znajdą w nich pracę osoby wspomagające. Poza tym wokół działalności sektora pojawia się cała gama usług wspierających (np. rozwój wydawnictw pociąga za sobą pojawienie się drukarni, firm importujących papier, transportowych, itd.).

Przemysły kreatywne są nadzieją na wzrost gospodarczy (ich udział w wytwarzaniu PKB jest coraz większy), a w konsekwencji na poprawę jakości życia. Odpowiadają na zmiany zachodzące w organizacji życia czy pracy, co ma szczególne znaczenie wobec kurczącego się tradycyjnego rynku pracy. Ze względu na zmianę w sposobie świadczenia pracy, przemysł zatrudniający wcześniej tysiące ludzi potrzebuje ich znacznie mniej w skomputeryzowanych nowoczesnych fabrykach³, w administracji i biurach gros działań wykonują komputery. Sektor kreatywny jest pojemny, może wpłynąć na zmniejszenie bezrobocia, szczególnie wśród absolwentów, powstrzymując migrację w celu poszukiwania pracy. Może przyczynić się do pozostania na miejscu jednostek najbardziej twórczych.

Z drugiej strony zmiany sposobu pracy powodują, że mamy coraz więcej czasu wolnego, który chcemy spędzać ciekawie i twórczo. Jesteśmy w stanie

³ Taka tendencja jest wyraźna od dekad [Gross, 1958: 13 i nast.; Toffler, 1985: 153 i nast.; Rifkin, 2001: 85 i nast.].

wydawać coraz więcej pieniędzy na taką aktywność. Wyjątkowość przemysłów kreatywnych może wpłynąć na zmianę potrzeb, systemu wartości, ale też może uwrażliwić na otaczającą rzeczywistość. W konsekwencji wiąże się to z pomocą w podniesieniu jakości życia codziennego.

Rozwój sektora będzie znacznie łatwiejszy przy wsparciu instytucji i podmiotów publicznych. Z punktu widzenia rozwoju miasta rozbudzenie rozwoju sektora daje realne korzyści: od powstania nowych miejsc pracy, po rewitalizację zdegradowanych terenów, co wpływa na tkankę miasta i jego tożsamość. Rozwój przemysłów kreatywnych będzie bardziej skuteczny, gdy równolegle zostaną podjęte działania przez podmioty z różnych sektorów, tj. władze lokalne, regionalne i krajowe, szkoły wyższe, organizacje biznesowe, itd. Trzeba mieć też świadomość, że przemysły kreatywne pomagają w równoległym rozwoju innych sektorów gospodarki (np. sektora usług).

Jeśli miasto uzna sektor kreatywny za ważny z punktu widzenia swoich interesów i rozwoju, powinno podjąć działania wspierające. Jednak miasto (gmina) jest ograniczone zakresem swoich ustawowych kompetencji, co oznacza, że nie będzie podejmować wszelkich działań, a tylko takie, które znajdą uzasadnienie w obowiązujących przepisach. Pamiętać jednak trzeba, że abstrahując od powyższego, zadaniem gminy jest realizowanie potrzeb wspólnoty i dążenie do podnoszenia jakości życia mieszkańców, zatem w tym przypadku można wspierać określony system wartości, ideę innowacyjności i kreatywności czy wskazywać działania priorytetowe. W takim kontekście miasto może zostać liderem i kreatorem trendów.

Zadania dla miasta ustala ustawa z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2013 roku, nr 594 ze zm.), która w przepisie art. 7 zalicza do nich w szczególności m.in.: edukację publiczną, kulturę, promocję gminy, czy współpracę i działalność na rzecz organizacji pozarządowych. Są to obszary, w których niewątpliwie można wspierać i rozwijać przedsiębiorczość, kreatywność i innowacyjność.

Istotnym instrumentem w rękach gminy jest edukacja i zobowiązania nałożone ustawą z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty (Dz.U. z 2004 roku, nr 256, poz. 2572 ze zm.). W podległych jej szkołach można zaproponować programy i sposoby nauczania wokół rozwoju kreatywności, przedsiębiorczości i innowacyjności. Szkoła może też wspierać określone postawy. Innym kluczowym dla rozwoju przemysłów kreatywnych obowiązkiem gminy jest wspieranie kultury (nałożone także ustawą z dnia 25 października 1991 roku o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej [Dz.U. z 2013 roku, nr 406]), która ma zasadnicze znaczenie z punktu widzenia rozwoju miasta⁴, w tym sektora kreatywnego, ale także gospodarki

⁴ Zdaniem Ch. Landry zasoby kulturowe są „surowcami naturalnymi miasta” i podstawową bazą jego walorów i zasobów [2013: 60].

w ogóle, co podkreśla się coraz wyraźniej. W takim kontekście działania na rzecz rozwoju kultury mogą w znacznym stopniu przyczynić się również do rozwoju sektora przemysłów kreatywnych. Wydaje się, że jest to najistotniejsze z tego punktu widzenia, gdy weźmie się pod uwagę także kompetencje gminy.

Władze miasta mają niewielkie kompetencje w ułatwianiu rozpoczęcia działalności gospodarczej i jej prowadzeniu. Chodzi tu o brak wpływu na kluczowe z punktu widzenia przedsiębiorców przepisy (np. podatkowe), czy drogie kredyty inwestycyjne, itd. Bez wątpienia jednak mogą pobudzać lokalną przedsiębiorczość, wprowadzając np. stosowne programy, czy współpracując z organizacjami pozarządowymi, przedsiębiorcami i organizacjami przedsiębiorców. Jeśli jednak przedsiębiorczość ma się rozwijać i jeśli jest rzeczywistym priorytetem dla władz, powinno się przyjąć na poziomie krajowym przepisy ułatwiające taką działalność. Będzie to miało pozytywny wpływ na rozwój sektora kreatywnego, tym bardziej że z reguły osoby kreatywne, potencjalnie zainteresowane prowadzeniem działalności w tym obszarze, nie mają przygotowania ekonomicznego czy prawniczego, co pomogłoby odnaleźć się w trudnych przepisach. Zatem ułatwienia dla przedsiębiorców to alternatywa dla jednostek kreatywnych.

Kiedy miasto jest kreatywne?

Przy namyśle o współczesnym mieście, wybieraniu dla niego dróg rozwoju, nasuwają się refleksje dotyczące miasta w ogóle jako zjawiska i organizacji⁵. Miasto ma pewne funkcje, które często przypisane są określonym dystryktom: funkcje sypialni – często w odległych od centrum dzielnicach, funkcje związane z administrowaniem i władzą – zazwyczaj w centrum, funkcje rozrywki i handlu – także w centrach miast, ale są to również oddalone od ścisłego centrum przestrzenie na to przeznaczone czy wskazane, zależne np. od obowiązujących trendów i mód (np. tereny poprzemysłowe). Władze i twórcy miast, projektując je, myśleli o ludziach w nich żyjących i pracujących, ale twórcy miast mogą poprzez przyjmowanie planów zagospodarowania przestrzennego, określających funkcje miejsc, „sterować” aktywnościami w jego poszczególnych częściach. To daje możliwość wsparcia i utworzenia kreatywnych dystryktów, np. w zaniedbanych dzielnicach, które poprzez takie działania zostaną poddane rewitalizacji, co jest dodatkową korzyścią dla miasta. Ale dzieje się i tak, że twórcze jednostki (artyści) same wybierają przestrzeń do życia i pracy (tak było zawsze, a dobrym

⁵ Pomóc w tym mogą refleksje nad miastem w zachodniej cywilizacji, od czasów ateńskich po współczesny Nowy Jork [Sennett, 1996].

przykładem jest Montmartre w Paryżu – w XIX wieku siedziba bohemy artystycznej, cyganerii, centrum rozrywki), najczęściej tanią, często poza ścisłym centrum (np. tereny przemysłowe), i „rozkrecają” takie miejsca, rewitalizując je samą swoją obecnością i prowadzoną w nich działalnością. Nic nie stoi na przeszkodzie (choć wymaga to poszukiwania nowatorskich rozwiązań), aby to władze miasta wskazywały określony teren i wspierały na nim działalność twórczą, np. poprzez organizowanie pracowni artystycznych, tanich mieszkań dla twórców, czy innych przestrzeni dedykowanych działaniom artystycznym. Dla miast, które wybiorą taką drogę, może się to okazać ważnym punktem odniesienia w jego rozwoju. Może się też zdarzyć, że miasta i ich dzielnice dzięki temu zyskają popularność turystyczną (np. tak jak dzielnica kultury alternatywnej Christiania w Kopenhadze).

Zastanawiając się nad możliwością stworzenia w mieście atmosfery dogodnej do rozwoju przemysłów kreatywnych, należy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy każde miasto jest predystynowane do rozwijania tego obszaru? I czy w każdym mieście uda się rozwinąć ten sektor i sprawić, że miasto pod tym względem będzie bezkonkurencyjne? Mówiąc prościej: jakie cechy powinno mieć dzisiejsze miasto, jeśli chce być miastem przemysłów kreatywnych, zwłaszcza wobec faktu, że współczesne miasta i metropolie mają np. podobną infrastrukturę (a nie tylko ona poprawia ich konkurencyjność)? Czy są jakieś uniwersalne cechy lub wartości, które w większym stopniu mogą ułatwić rozwój sektora? Jest to szczególnie istotne wobec różnorodności miast, różnych potrzeb mieszkańców, prowadzonej polityki, itd.⁶ Odpowiedzi na to pytanie udzielił w książce *Narodziny klasy kreatywnej* Richard Florida, wskazując i szeroko omawiając m.in. konieczne przesłanki rozwoju gospodarczego, dzięki którym miasto jest atrakcyjne i może się w nim rozwijać kreatywność – są to tzw. „Trzy T” Floridy – technologia, talent i tolerancja [Florida, 2010: 256 i nast.].

Tylko w pewnym stopniu władze miasta mają wpływ na rozwijanie tych cech, np. nie mają wpływu na rozwój technologiczny, to jest raczej domena akademii i w pewnym stopniu przedsiębiorców. Mogą jednak oddziaływać na wspieranie i rozwój talentów poprzez realizowanie zadań w obszarze edukacji – dobra edukacja przedszkolna i szkolna mają zasadnicze znaczenie w rozwoju talentów i twórczych jednostek.

Bez wątpienia władze miasta mogą przyjąć dominującą rolę lidera wartości i mieć decydujące znaczenie w tworzeniu miasta tolerancyjnego, otwartego (tj. w tym kontekście dla różnych grup środowiskowych, zawodowych, wiekowych, światopoglądowych, wielonarodowościowych i antyksenofobicznych), miasta atrakcyjnego dla bohemy i przedsiębiorców. Atmosfera miejsca

⁶ Ciekawe w tym kontekście wydają się refleksje zawarte w książce Krzysztofa Nawratka [2012: 105–113].

może mieć decydujące znaczenie przy decydowaniu o ulokowaniu np. swojego biznesu. W mieście tolerancyjnym swoje centrum życiowe będą chętnie miały jednostki twórcze, które z samej „definicji” są otwarte i tolerancyjne, ponieważ jest to konieczna cecha twórczości. W miastach o podobnym do swojego systemie wartości takie osoby będą chętniej podejmować decyzje o życiu i pracy. Takie miasta „ściągają” do siebie z zewnątrz kreatywnych, co ma ogromne znaczenie.

Jednak aby twórcze jednostki chciały w mieście żyć i tworzyć, równolegle ze wsparciem sektora przemysłów kreatywnych muszą być podejmowane działania w innych obszarach, zapewniających wygodne i miłe życie. Może brzmieć to nieco prozaicznie, ale miasto, które chce się rozwijać gospodarczo i budować silny sektor przemysłów kreatywnych, czyli taki, który opiera się na twórczości i kreacji jednostek, musi zapewnić: edukację i szkolnictwo, dobry transport, zieleń – parki, skwery, miejsce do uprawiania sportów (w tym miejsca do rekreacji na wolnym powietrzu – boiska, korty, baseny, lodowiska), atrakcyjną ofertę kulturalną i – jak uważa R. Florida – rozrywki nocne (kluby, bary, restauracje). Takie miasto musi być czyste, estetyczne, powinno też stwarzać system partycypacyjny, w którym mieszkańcy będą mieli wpływ czy udział w podejmowaniu decyzji. Większość z tych warunków – edukacja, sport, rekreacja, kultura, zieleń, czystość i transport, partycypacja społeczna – należy do domeny miasta (gminy), tzn. że miasto ma wystarczające kompetencje do budowy odpowiedniej i pożądananej „infrastruktury”.

Zapewnienie tych potrzeb nie tylko przyczyni się do podniesienia jakości życia wszystkich mieszkańców danej wspólnoty, ale też zachęci kreatywnych do wyboru takiego miejsca do życia i pracy. W obecnej rzeczywistości, funkcjonującej dzięki komputerom i Internetowi, to może być alternatywą dla tych, którzy wybiorą mniejsze, ale ładniejsze, bardziej czyste i wygodne miasto, rezygnując np. z życia w stolicy. Nie jest regułą, że miastem z rozwiniętym sektorem przemysłów kreatywnych jest wyłącznie stolica czy inna duża metropolia. Jest to jedna z najważniejszych właściwości przemysłów kreatywnych – mogą rozwijać się wszędzie, co daje duże szanse rozwoju miastom średniej wielkości. Promowanie kreatywności może mieć znaczenie także w innym kontekście – im większą wartość dostrzega się w kreatywności i innowacyjności, tym większa szansa na to, że sektory, wydawałoby się peryferyjne wobec przemysłów kreatywnych, będą w znacznie większym stopniu wykorzystywać rozwiązania kreatywne. Dzięki temu można stworzyć kreatywną miejską organizację [Landry, 2013: 117 i nast.], z kreatywną i efektywną administracją, transportem publicznym, itd.

Lublin – miasto kreatywne?

Potencjalnie Lublin ma cechy miasta, w którym mogą z powodzeniem rozwinąć się przemysły kreatywne – na uczelniach wyższych rozwijane są kierunki związane z tym sektorem (kierunki artystyczne na Wydziale Artystycznym UMCS, architektura, architektura krajobrazu, planowanie przestrzenne, itd.), sprawnie funkcjonują liczne instytucje kultury i organizacje pozarządowe działające w kulturze. Tworzone są uniwersyteckie centra innowacji i komercjalizacji wiedzy, działa Park Naukowo-Technologiczny, co wzmacnia sektor współpracy nauki z biznesem i kulturą. Rozwija się przedsiębiorczość, a miasto wskazało wiodące gałęzie gospodarki, do których zaliczono przemysł IT. W tym kontekście ważna jest tzw. Lubelska Wyżyna IT – klaster przedsiębiorstw z branży informatycznej (ma to też znaczenie w kontekście organizowania studiów informatycznych przez większość lubelskich, publicznych i prywatnych, uczelni). Lublin jest miastem młodych, wykształconych ludzi. Duża część mieszkańców to przedstawiciele klasy średniej, którzy mają naturalne potrzeby kulturalne i intelektualne (rozwija się oferta hobbystyczna i amatorska), a zatem są potencjalnymi odbiorcami oferty przemysłów kreatywnych. W mieście takim, jak Lublin, sektor przemysłów kreatywnych ma szansę zapewnić – co szczególnie ważne w przypadku absolwentów – pracę, ale i satysfakcję zawodową.

Czy to wystarczy do rozwijania z sukcesem przemysłów kreatywnych? Jakie działania należy podjąć, aby kreatywne jednostki uznały Lublin za „swoje” miejsce? Oczywiście poprawa jakości życia w mieście to dobry kierunek, ale potrzebne są decyzje odważne, często ryzykowne, oraz ustalenie priorytetów. Jednym z nich powinno być ciągłe rozwijanie i wspieranie kultury, ponieważ pełni ona wiodącą rolę w rozwoju przemysłów kreatywnych. Wsparcie tego obszaru przełoży się więc również i na ich rozwój. Podobnie priorytetem powinna się stać edukacja związana z kreatywnością, przedsiębiorczością i innowacyjnością (nabywanie wiedzy i kompetencji). W przypadku władz miasta kompetencje ograniczone są do szkolnictwa powszechnego, nie obejmują edukacji na poziomie akademickim.

Potrzeby mieszkańców związane z produktami przemysłów kultury i przemysłów kreatywnych rosną, co widać wyraźnie w kontekście coraz bogatszej oferty kulturalnej, na którą jest wzrastające zapotrzebowanie. Również bardziej zauważalne są oddolne inicjatywy wskazujące na potrzeby kreacji i tworzenia. Można tu wymienić choćby kilka przykładów, bardzo różnych, najnowszych działań, takich jak: alternatywne Autonomiczne Centrum Społeczne Cicha 4 (w którym działają m.in. FabLab Lublin, HakerSpace, Brain Damage Gallery, Pracownia Sita In Spe, czy Fantasy Crew); Klaster Innowacji, Designu i Mody, który chce w Lublinie stworzyć silne europejskie

centrum designu, innowacji i mody – twórczej przestrzeni; działająca na lubelskim Starym Mieście Piękno Panie Niezależna Grupa Projektowa, skupiająca twórców, artystów i projektantów sztuki użytkowej, wspierająca wszelkiego rodzaju działalność w zakresie designu i projektowania, z naciskiem na inicjatywy lokalne. Widać też znaczną poprawę inwestycyjną i infrastrukturalną, co każe traktować Lublin już nie jako sennie, prowincjonalne, ale raczej rozwijające się, coraz bardziej nowoczesne miasto.

Biorąc pod uwagę obiektywne przesłanki wskazane powyżej, lubelski potencjał powinien wystarczyć do rozwijania przemysłów kreatywnych. Czy jednak w Lublinie – mieście inspiracji – spełnione są wszystkie przesłanki, które wskazał R. Florida, a które powinny być punktem odniesienia przy badaniu potencjału miast kreatywnych, tj. technologia, talent i tolerancja? Talent – bez wątplenia Lublin jest miastem ludzi utalentowanych i kreatywnych; technologia – wydaje się, że jak na warunki polskie nie wygląda to najgorzej, szczególnie biorąc pod uwagę obecność uczelni wyższych i instytutów naukowych. Co jednak z tolerancją? Mimo otwartości części lublinian, miasto postrzegane jest raczej jako konserwatywne i zachowawcze. Wydaje się zatem, że ta trzecia cecha powinna zostać najbardziej wzmocniona, zwłaszcza w kontekście lubelskiej *Strategii Rozwoju*, która opiera się na czterech osiach, w tym otwartości i przyjazności.

Bibliografia

- Florida R. (2010), *Narodziny klasy kreatywnej*, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Gross F. (1958), *Druga rewolucja przemysłowa*, Paryż: Wydawnictwo „Światło”.
- Landry C. (2013), *Kreatywne miasto*, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Nawratek K. (2012), *Dziury w całym. Wstęp do miejskich rewolucji*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Raport Ministerstwa Gospodarki. *Analiza potrzeb i rozwoju przemysłów kreatywnych. Raport końcowy* (2009), Warszawa, www.mg.gov.pl/files/upload/10147/Analiza%20potrzeb%20i%20rozwoju%20przemyslow%20kreatywnych.pdf.
- Rifkin J. (2001), *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Sennett R. (1996), *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, Gdańsk: Wydawnictwo MARABUT.
- Toffler A. (1985), *Trzecia fala*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Rozdział 11

Potencjał oddziaływania inkubatorów w rozwoju nowo powstających podmiotów gospodarczych

Ada Domańska, Wojciech Misterek

Wstęp

Instytucje otoczenia biznesu (IOB) w ostatnich latach stały się kluczowymi elementami infrastruktury przyczyniającej się do zdynamizowania procesów gospodarczych w poszczególnych regionach. Mają one za zadanie wspomaganie zarówno już istniejących firm na rynku, jak i podmiotów powstających przy ich wsparciu. Zwłaszcza w tym drugim obszarze ich rola jest kluczowa, gdyż dzięki ofercie tych firm potencjalny nowy przedsiębiorca może uzyskać wsparcie merytoryczne, co ma istotny wpływ na powodzenie jego biznesu, otrzymać środki zwrotne lub bezzwrotne na aktywa firmy lub też skorzystać z różnych rozwiązań pozwalających na zmniejszenie kosztów działania w pierwszym okresie obecności na rynku. Działania te istotnie przyczyniają się do zwiększenia szansy powodzenia realizacji przedsięwzięcia i do redukcji obaw potencjalnych przedsiębiorców co do możliwości efektywnego prowadzenia własnej firmy na rynku. Potwierdzeniem tego jest stały wzrost liczby przedsiębiorstw zarejestrowanych w systemie REGON oraz stale zwiększająca się liczba firm nowo powstających w porównaniu do firm wyrejestrowywanych w Polsce i w regionie badanym w rozdziale.

Zgodnie z definicją Komisji Europejskiej instytucje otoczenia biznesu to podmioty zorganizowane w różnego rodzaju formy prawne, które świadczą tzw. usługi wsparcia przedsiębiorczości. Te z kolei zdefiniowane zostały jako usługi zgodne z kierunkami wyznaczonymi przez daną politykę gospodarczą, a ich głównym celem jest pomoc przedsiębiorcom w rozwoju oraz wychodzenie naprzeciw wyzwaniom stawianym przez gospodarcze, społeczne i fizyczne otoczenie przedsiębiorstw [*Commision Staff Working Paper...*: 7].

Instytucje otoczenia biznesu można podzielić ze względu na ich wiodącą aktywność na:

- ośrodki szkoleniowo-doradcze zajmujące się szerzeniem wiedzy i umiejętności,
- centra transferu technologii pomagające w transferze i komercjalizacji technologii,
- fundusze poręczeniowe i pożyczkowe świadczące pomoc finansową,
- inkubatory przedsiębiorczości i centra technologiczne świadczące szeroką pomoc doradczą, techniczną i lokalową,
- parki technologiczne, strefy biznesu i parki przemysłowe tworzące skupiska przedsiębiorstw i wzmacniające procesy innowacyjne poprzez integrację usług biznesowych i różnych form pomocy na określonym terenie [Matusiak, 2004: 15].

O kluczowej roli IOB w polityce rozwoju przedsiębiorczości w Polsce świadczy także obowiązująca w obecnym okresie programowania struktura wydatkowania środków Unii Europejskiej, która w znacznej mierze, zarówno na szczeblu regionalnym reprezentowanym przez RPO, jak i krajowym w postaci części POIG i POPW, nakierowana jest na rozbudowę tego typu instytucji. Dodatkowo większość gmin w swoich strategiach wskazuje na konieczność tworzenia tego typu infrastruktury jako kluczowego elementu aktywizującego mieszkańców w sferze gospodarczej. Przykładem może być *Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, która jako jeden z celów w obszarze „Przedsiębiorczość” wskazuje na konieczność wzmacniania „Kultury przedsiębiorczości” poprzez rozwój IOB, w tym głównie nakierowanych na wspieranie nowo powstających podmiotów gospodarczych.

Celem niniejszego rozdziału jest diagnoza zapotrzebowania podmiotów gospodarczych na usługi oferowane przez inkubatory przedsiębiorczości oraz identyfikacja bariery informacyjnej o dostępności do tego typu usług. Dodatkowo przedmiotem rozważań jest analiza obecnego rynku tej grupy instytucji otoczenia biznesu w województwie lubelskim.

Rola i funkcjonowanie inkubatorów w sektorze instytucji otoczenia biznesu

Inkubatory przedsiębiorczości to organizacje, które wspierają powstawanie nowych przedsiębiorstw. Stanowią one wyodrębnione i oparte na nieruchomościach ośrodki, które łączą ofertę lokalową z usługami związanymi z tworzeniem oraz rozwojem firm [Filipiak, Ruszała, 2009: 76].

Głównym celem tych podmiotów jest zapewnienie optymalnego rozwoju przedsiębiorstwa, które dzięki uzyskanemu wsparciu będzie mogło po określonym czasie samodzielnie funkcjonować na rynku. Pomoc inkubatorów odbywa się poprzez dostarczanie powierzchni na działalność

gospodarczą, doradztwo (ekonomiczne, finansowe, prawne, patentowe, organizacyjne i technologiczne), pomoc w zdobywaniu środków finansowych, a także poprzez tworzenie właściwego klimatu dla podejmowania działalności gospodarczej [Markiewicz, 2010: 126].

Wśród organizacji świadczących działania w zakresie inkubacji należy wyróżnić inkubatory technologiczne oraz inkubatory akademickie. Specyficzną cechą tych pierwszych jest świadczenie usług lokalowych oraz doradztwa biznesowego ukierunkowanego na potrzeby uruchomienia i prowadzenia firmy oferującej produkty i usługi oparte na innowacji, a także nowej technologii [Markiewicz, 2010: 127].

Natomiast akademickie inkubatory przedsiębiorczości są inicjatywą zmierzającą do rozwoju przedsiębiorczości wśród studentów, pracowników naukowych i absolwentów uczelni. Podmioty te udostępniają biura, prowadzą księgowość dla nowo tworzonych firm, umożliwiają korzystanie z porad prawnych, finansowych i marketingowych, a także pomagają w przygotowaniu i nadzorowaniu umów i transakcji handlowych oraz rozliczają przedsiębiorstwo. Przedsiębiorca rejestrujący i prowadzący działalność w ramach inkubatora przez pierwsze dwa lata, niezależnie od etapu rozwoju firmy i poziomu osiągniętych przychodów, za pomoc i obsługę płaci miesięcznie kwotę około 250 zł. Uczestnictwo w inkubatorze gwarantuje młodym przedsiębiorcom cenny aspekt zdobywania doświadczenia i wiedzy oraz komunikację interpersonalną z wieloma innymi przedsiębiorcami działającymi w jego ramach [Wyszkowska, 2011: 518].

Inkubatory przedsiębiorczości w województwie lubelskim

W województwie lubelskim w 2013 roku funkcjonowało około 115 różnych instytucji otoczenia biznesu. Wśród nich znaczną przewagę miały ośrodki szkoleniowo-doradcze (64) oraz ośrodki przedsiębiorczości (49). Inkubatory przedsiębiorczości stanowiły znikomy odsetek IOB [*Raport końcowy z badania pogłębionego...*, 2013: 19]. Warto jednak podkreślić, że jak pokazują badania zaledwie połowa podmiotów, które w celach statutowych mają zapisane wsparcie dla biznesu, wykazuje zauważalny poziom aktywności w sferze życia gospodarczego regionu i pracy na rzecz przedsiębiorstw [Klepka (red.), 2008: 20]. Może to wynikać z faktu funkcjonowania części IOB w ramach projektów, które mają szczegółowo określone wymagania odnośnie rezultatów, co w konsekwencji prowadzi do ograniczonej aktywności podmiotów. Ponadto warto podkreślić, że część instytucji ma charakter czasowy, więc po zakończeniu realizacji określonych celów, zaprzestają działalności.

Analizę rynku inkubatorów przedsiębiorczości działających na terenie województwa lubelskiego przeprowadzono w oparciu o regulaminy poszczególnych instytucji, informacje opublikowane na stronach internetowych oraz bezpośrednio rozmowy z pracownikami.

W regionie funkcjonują dwa inkubatory technologiczne. Pierwszym z nich jest Inkubator Technologiczny w Lublinie, który obecnie wspiera 26 przedsiębiorstw. Firmom oferowane jest bezpłatne doradztwo, pomoc prawna, prowadzenie księgowości, możliwość bezpłatnego wynajęcia sali konferencyjnej, a także możliwość korzystania z organizowanych szkoleń. Przedsiębiorstwo inkubowane ma do dyspozycji biura wyposażone m.in. w komputery stacjonarne z dostępem do Internetu. Ceny za wynajem powierzchni wahają się od 15 zł/m² do 25 zł/m² brutto w zależności od czasu inkubacji.

Drugim tego typu podmiotem jest Inkubator Technologiczny działający w ramach Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego. Dysponuje on kompleksem laboratoryjno-biurowo-produkcyjnym. Opłata za wynajem powierzchni w Inkubatorze jest zróżnicowana ze względu na charakter pomieszczenia, okres wynajmowania oraz powierzchnię wynajmu i waha się od 6,25 zł/m² do 24 zł/m² brutto. Lokatorom przysługuje pomoc w zakresie usług doradczych oraz szkoleniowych. Obecnie w Inkubatorze Technologicznym działającym w ramach Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego jest inkubowanych 11 przedsiębiorstw.

Analizując działalność inkubatorów przedsiębiorczości w województwie lubelskim, należy wymienić Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości działające przy uczelniach wyższych. Inkubatory w ramach miesięcznej opłaty wynoszącej 250 zł oferują m.in. opiekę prawną i księgową. W województwie lubelskim funkcjonują dwa Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości przy Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji oraz przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Obecnie w ich ramach funkcjonują dwa przedsiębiorstwa.

Do inkubatorów przedsiębiorczości działających przy uczelniach wyższych należy również zaliczyć Fundację Inkubator Przedsiębiorczości Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, w ramach której funkcjonuje 25 przedsiębiorstw. Fundacja zapewnia właścicielom firm w ramach miesięcznej opłaty wynoszącej 250 zł doradztwo, porady prawne, prowadzenie pełnej księgowości, biurko do pracy ze sprzętem biurowym i komputerowym, sale szkoleniowe wyposażone w sprzęt multimedialny oraz bezpłatne szkolenia.

Kolejną instytucją, którą należy przedstawić, jest Lubelski Inkubator Przedsiębiorczości Politechniki Lubelskiej. Stanowi on międzywydziałową jednostkę uczelni powstałą w 2007 roku. Podobny charakter posiada Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji. Należy podkreślić, że Lubelski Inkubator Przedsiębiorczości Politechniki Lubelskiej inkubuje obecnie 5 przedsiębiorstw, zaś AIP WSEI nie wspiera

aktualnie żadnych przedsiębiorstw. Oznacza to, że oddziaływanie wsparcia udzielanego przez te podmioty jest nieznaczące.

W województwie lubelskim funkcjonują również inne inkubatory przedsiębiorczości, których działalność nie jest skupiona przy ośrodkach akademickich. Należy do nich zaliczyć Fundację Miejski Inkubator Przedsiębiorczości w Białej Podlaskiej oraz Tomaszowski Inkubator Przedsiębiorczości SA. Oba podmioty oferują podobny zakres usług. Obecnie Inkubator w Białej Podlaskiej wspiera jedno przedsiębiorstwo, zaś w ramach Tomaszowskiego Inkubatora nie funkcjonuje żadne przedsiębiorstwo.

Analizując lubelski rynek inkubatorów przedsiębiorczości, należy również wymienić podmioty, których działalność polega na świadczeniu usług informacyjnych, doradczych oraz szkoleniowych, które jednak nie oferują inkubacji rozumianej jako wsparcie funkcjonowania przedsiębiorstw od chwili rejestracji działalności gospodarczej do czasu osiągnięcia przez nie stabilnej pozycji rynkowej połączonej z oferowaniem powierzchni biurowej. Należy tutaj wymienić Polski Inkubator Technologii i Biznesu Sp. z o.o. oraz Fundację „Regionalne Inkubatory Przedsiębiorczości” w Łukowie.

Podsumowując powyższą analizę, można zauważyć, że na terenie województwa lubelskiego funkcjonuje znaczna liczba inkubatorów, których oferta jest zbliżona zarówno w zakresie szerokości, jak i ceny. Kluczową różnicą jest możliwość udostępnienia odpowiednio wyposażonych pomieszczeń biurowych na preferencyjnych warunkach, czynnika istotnego dla zmniejszenia kosztów funkcjonowania firmy w pierwszych latach działalności. Warto jednak podkreślić, że obecnie wpływ tych instytucji na kreowanie przedsiębiorczości jest ograniczony, czego świadectwem jest bardzo mała liczba inkubowanych podmiotów. Wyjątek stanowią Inkubator Technologiczny w Lublinie, Inkubator Przedsiębiorczości Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz Inkubator Technologiczny działający w ramach Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego, w których funkcjonuje większość obecnie inkubowanych podmiotów.

Metodyka badania oraz opis próby badawczej

W okresie od sierpnia do listopada 2013 roku zostały przeprowadzone badania przedsiębiorstw we wstępnym etapie rozwoju w zakresie oczekiwanych form wsparcia oferowanych przez inkubatory. Zastosowaną techniką badawczą był wywiad telefoniczny wspomagany komputerowo (*Computer Assisted Telephone Interviewing* – CATI). Jest to technika stosowana w badaniach ilościowych, polegająca na przeprowadzaniu wywiadów telefonicznych realizowanych przy wsparciu programu komputerowego.

Wybrane do badania podmioty gospodarcze były weryfikowane w zakresie: wielkości zatrudnienia, branży oraz czasu funkcjonowania na rynku. Do badania dobierane były podmioty zlokalizowane na terenie miasta Lublin oraz powiatu lubelskiego, zatrudniające do 250 osób oraz funkcjonujące na rynku nie dłużej niż 2 lata. Dodatkowym kryterium doboru była działalność w wybranych branżach: informatyczna, telekomunikacyjna, biotechnologiczna, optoelektroniczna, ochrona środowiska oraz innych, w których działalność w dominującym stopniu oparta jest o teleinformatykę.

W badaniu uczestniczyło 212 podmiotów gospodarczych, z których 83,49% stanowiły podmioty zatrudniające do 10 osób, 6,6% firmy zatrudniające od 10 do 20 osób oraz 9,91% jednostki o zatrudnieniu od 20 do 250 osób. Tym samym struktura badanych przedsiębiorstw w tym zakresie była zbliżona do struktury wszystkich firm zlokalizowanych na terenie powiatu lubelskiego oraz miasta Lublin. W próbie badawczej dominowały podmioty z branży informatycznej (72,64%). Jest to wynikiem największego udziału tej branży wśród podmiotów z wybranych sektorów. 8,96% stanowiły firmy z branży telekomunikacyjnej. Inne sektory stanowiły łącznie 18,4%, dominowały wśród nich podmioty świadczące usługi w zakresie ochrony środowiska (5,19%). Ostatnim kryterium doboru do próby badawczej był okres funkcjonowania na rynku. Zgodnie z założeniami firmy działające powyżej jednego roku (jednak nie dłużej niż 2 lata) stanowiły mniejszość (23,11%). Dominowały podmioty o okresie funkcjonowania dłuższym niż 0,5 roku, ale krótszym niż 1 rok. W grupie tej znalazło się blisko 62% respondentów. Pozostałe 15,09% stanowiły firmy startujące, które świadczą swoje usługi nie dłużej niż pół roku.

Oczekiwane formy wsparcia prowadzenia działalności gospodarczej w opinii badanych podmiotów gospodarczych

Analiza danych zamieszczonych w tabeli 1 wskazuje na bardzo duży popyt na oferowane przez inkubatory usługi wspierające funkcjonowanie przedsiębiorstw na rynku. Każda z badanych firm wskazała przynajmniej jedną z usług, która jej zdaniem mogłaby stanowić dla niej pomoc w prowadzeniu działalności gospodarczej. Oznacza to tym samym zasadność wykorzystania badanych instytucji otoczenia biznesu do kreowania postaw przedsiębiorczych i zdynamizowania aktywności gospodarczej mieszkańców Lublina i powiatu lubelskiego.

Jak pokazały dane zamieszczone w tabeli 1, jednym z kluczowych problemów nowo powstałych firm jest dostępność do tanich powierzchni biurowych. Koszty lokalu są dla wielu podmiotów gospodarczych jednym

z głównych obciążeń i tym samym ograniczeń do dynamicznego rozwoju, zwłaszcza w pierwszych latach funkcjonowania na rynku. Znaczna grupa respondentów wykazała chęć skorzystania zarówno z preferencyjnej oferty lokali przeznaczonych bezpośrednio do prowadzenia działalności, jak i do usług dodatkowych (sale szkoleniowe oraz sale spotkań biznesowych). Informacje te powinny skłaniać władze samorządów do aktywnego rozwoju inkubatorów przedsiębiorczości, które nie tylko tak jak inkubatory wirtualne oferowałyby wsparcie merytoryczne i usługowe, ale także umożliwiały korzystanie z taniej powierzchni biurowej. Przesłanką do prowadzenia takiej polityki może być dostępność tego typu powierzchni będących we władaniu gmin. Obecnie prowadzona polityka wynajmu lokali na zasadach komercyjnych jest zasadna z punktu widzenia bezpieczeństwa finansowego. Warto jednak zastanowić się, czy część lokali nie powinna zostać przeznaczona na inkubację nowo powstających firm i kosztem bezpośrednich wpływów do budżetu przyczynić się do zdynamizowania aktywności gospodarczej miasta. W perspektywie długoterminowej polityka taka może okazać się skuteczna także fiskalnie, gdyż firmy te z czasem będą generowały wpływy z samorządowej części podatku PIT i CIT.

Tabela 1. Oczekiwane formy wsparcia prowadzenia działalności gospodarczej w opinii badanych podmiotów gospodarczych

Zakres usług	Tak	Raczej tak	Raczej nie	Nie
Wynajem pomieszczeń biurowych na preferencyjnych warunkach	50,47%	40,09%	7,08%	2,36%
Wynajem sal szkoleniowych	46,23%	44,34%	5,66%	3,77%
Wynajem sal spotkań biznesowych	48,58%	37,26%	11,79%	2,36%
Doradztwo prawne	39,15%	41,98%	10,38%	8,49%
Doradztwo ekonomiczno-finansowe	49,53%	41,51%	7,08%	1,89%
Doradztwo marketingowe	44,34%	41,04%	8,49%	6,13%
Doradztwo w zakresie pozyskiwania kontrahentów	50,94%	38,21%	8,02%	2,83%
Doradztwo w zakresie budowania strategii marketingowej, w tym poszukiwania rynków zagranicznych	41,98%	42,45%	9,43%	6,13%

Zakres usług	Tak	Raczej tak	Raczej nie	Nie
Doradztwo w zakresie pozyskiwania zewnętrznych środków finansowych	53,30%	36,32%	9,43%	0,94%
Prowadzenie usług księgowych	41,04%	40,09%	16,04%	2,83%
Prowadzenie usług sekretariatowych	28,30%	46,23%	15,09%	10,38%
Prowadzenie kalendarza spotkań i kontaktów z kontrahentami	25,00%	35,85%	26,89%	12,26%

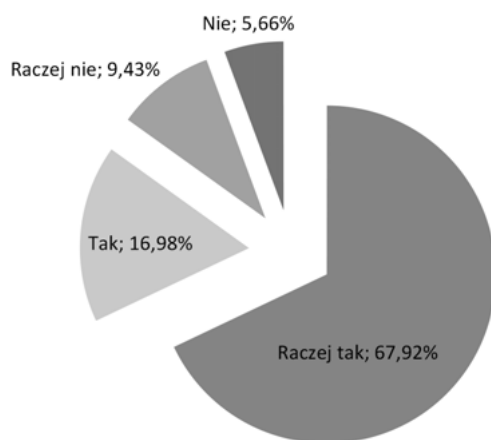
Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań ankietowych.

Specyfiką oferty inkubatorów jest nie tylko preferencyjne wynajmowanie powierzchni biurowych, ale także kompleksowa oferta doradczo-usługowa. Jak pokazują dane zamieszczone w tabeli 1, znaczna grupa nowo powstałych firm oczekuje pomocy w tym zakresie, co jest głównie następstwem niewystarczającej wiedzy przedsiębiorców oraz konieczności skupienia na działalności operacyjnej. Szczególnie ważne okazują się usługi doradcze, i to zarówno w obszarze zdobywania kontrahentów, jak i pozyskiwania zewnętrznych źródeł finansowania. Na te usługi wskazało prawie 90% badanych firm, z czego ponad połowa uznała je za bardzo istotne. Nieznacznie mniejsze zapotrzebowanie jest na usługi ekonomiczno-finansowe, marketingowe i prawne. Badania te są zatem wskazówką dla samorządów planujących tworzenie na swoim terenie inkubatorów, że otwierając tego typu podmioty, należy przygotować kompleksową ofertę usługową, która nie tylko pozwoli na zmniejszenie obciążeń finansowych nowo powstających firm, ale także umożliwi skupienie się na rozwoju firmy i prowadzeniu działalności operacyjnej. Przydatne w tym zakresie może być nawiązanie współpracy z firmami doradczymi, jednostkami naukowymi lub też innymi instytucjami otoczenia biznesu, które mogłyby świadczyć swoje usługi w ramach inkubatora. Należy jednak pamiętać, że wsparcie takie powinno być oferowane na preferencyjnych warunkach, aby stanowiło atrakcyjną formę dla młodych firm.

Jak pokazały badania, nieznacznie mniejszy popyt mają usługi okołobiznesowe, w tym prowadzenie księgowości czy usługi sekretariatowe. Za interesowanie nimi wykazało około 60–80% badanych podmiotów, z których około 20–40% uznało je za bardzo istotne. Usługi tego typu powinny stanowić uzupełnienie oferty nowo powstających inkubatorów i mogą być oferowane na zasadach komercyjnych.

Zapotrzebowanie na prowadzenie działalności w ramach inkubatora

Kolejnym etapem badań była weryfikacja zapotrzebowania na prowadzenie działalności w ramach inkubatora oferującego wyżej wymienione usługi. Jak pokazują dane zamieszczone na wykresie 1, prawie 17% firm, w sytuacji kiedy otrzymałyby taką propozycję, zdecydowałoby się na przeniesienie swojej działalności, a kolejne prawie 68% raczej zdecydowałoby się na taki krok. Wyniki te pokazują, że większość badanych podmiotów docenia ofertę tego typu instytucji i widzi w nich szansę nie tylko na zmniejszenie kosztów funkcjonowania na rynku, ale także na łatwiejsze i efektywniejsze prowadzenie biznesu. Aby wskazane oczekiwania przedsiębiorców rzeczywiście przełożyły się na dużą liczbę nowo inkubowanych podmiotów gospodarczych, konieczne jest przygotowanie szerokiego wachlarza usług oraz zabezpieczenie infrastruktury, w tym głównie lokali, gwarantującej właściwe prowadzenie biznesu.



Wykres 1. Deklaracja prowadzenia działalności w ramach inkubatora

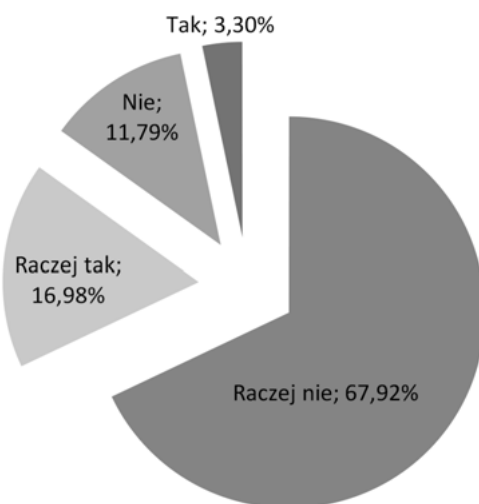
Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań ankietowych.

Wiedza podmiotów gospodarczych na temat funkcjonowania oraz oferty produktowej inkubatora

Jedną z kluczowych barier w efektywnym wykorzystaniu inkubatorów do zdynamizowania procesów gospodarczych na rynku lokalnym jest wiedza przedsiębiorców na temat funkcjonowania i oferty tego typu instytucji. Jak pokazują dane zamieszczone na wykresie 2, wiedzę badanych

przedsiębiorstw na temat funkcjonowania inkubatora technologicznego należy ocenić jako niezadowalającą. Zaledwie 3,3% badanych firm wskazało jednoznacznie, że wie czym jest inkubator technologiczny oraz jaki jest zakres jego działalności. Dodatkowo kolejne blisko 17% ankietowanych przyznało, że raczej wie, czym jest badana instytucja i jaki ma zakres oferowanych usług. Niestety, zdecydowana większość firm (blisko 80%) uznała swoją wiedzę w tym zakresie jako niezadowalającą, wskazując, że raczej nie wie, czym jest inkubator technologiczny i czym się zajmuje (67,92%) lub zdecydowanie nic nie wie na ten temat (11,79%).

Wyniki te są potwierdzeniem innych badań przeprowadzonych na rynku lubelskim [Misterek, 2013: 119–120], które jednoznacznie wskazują, że wiedza podmiotów gospodarczych na temat funkcjonowania oraz zakresu usług instytucji otoczenia biznesu jest bardzo ograniczona. Tym samym jednostki samorządowe tworzące inkubatory i inne IOB lub wspierające ich powstawanie na rynku lokalnym zmuszone są do prowadzenia intensywnych działań informacyjno-promocyjnych. Działania takie z jednej strony powinny przyczynić się do rozpowszechnienia wiedzy o funkcjonowaniu instytucji otoczenia biznesu, w tym inkubatorów, a z drugiej – zachęcić nowo powstające firmy lub osoby planujące założenie działalności gospodarczej do skorzystania z ich usług. Warto zauważyć, że takie działania mogą przyczynić się do poprawy postrzegania samorządu wśród przedsiębiorców jako jednostki aktywnie wspierającej rozwój gospodarczy nie tylko w obszarze nowo powstających firm.



Wykres 2. Wiedza podmiotów gospodarczych na temat funkcjonowania inkubatora technologicznego

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań ankietowych.

Zakończenie

Zaprezentowane w rozdziale wyniki badań wskazują na znaczny popyt podmiotów gospodarczych we wstępnej fazie funkcjonowania na rynku na usługi oferowane przez inkubatory. Oznacza to, że zapisane w strategii miasta Lublin plany wspierania przedsiębiorczości poprzez rozwój instytucji tego typu wydają się zasadne. Należy jednak je odpowiednio przygotować, aby nie powielać nieefektywności wielu instytucji już funkcjonujących na rynku. Kluczowe w tym zakresie jest dostosowanie oferty świadczonych usług do zdiagnozowanego w badaniach popytu. Szczególnie ważne powinno być zabezpieczenie wyposażonych i tanich lokali, które mogłyby być udostępnione potencjalnym przedsiębiorcom. Dodatkowo konieczne jest zapewnienie doradztwa stanowiącego zaplecze wiedzy dla właścicieli firm oraz innych usług okołobiznesowych, odciążającego przedsiębiorców i umożliwiającego im skupienie się na działalności operacyjnej i rozwojowej. Ostatnim obszarem, na jaki należy zwrócić uwagę przy wdrażaniu strategii w zakresie rozwoju omawianych instytucji otoczenia biznesu, jest konieczność zabezpieczenia odpowiedniego przepływu informacji do zainteresowanych. Wydaje się bowiem, że jest to jedna z kluczowych barier, jaką napotkało większość obecnie funkcjonujących inkubatorów. Niska rozpoznawalność na rynku przekłada się na bardzo mały popyt i w konsekwencji na niewielką liczbę inkubowanych firm.

Bibliografia

- Commision Staff Working Paper. Creating Top-Class Business Suport Services*, Commision of the European Communities, Brussels, 28.11.2001.
- Filipiak B., Ruszała J. (2009), *Instytucje otoczenia biznesu. Rozwój, wsparcie, instrumenty*, Warszawa: Difin.
- Klepka M. (red.) (2008), *Regionalna strategia innowacji na lata 2008–2015*, Lublin: Oficyna Wydawnicza Politechniki Lubelskiej.
- Markiewicz J. (2010), *Instytucje otoczenia biznesu. Rola w kształtowaniu innowacyjności sektora MSP na przykładzie województwa zachodniopomorskiego*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Matusiak K. (2004), *Kierunki rozwoju ośrodków innowacji i przedsiębiorczości w 2004 r.*, [w:] *Ośrodki innowacji i przedsiębiorczości w Polsce*, red. K. Matusiak, SOOIPP – Raport 2004, – Poznań: Instytut Ekonomii Uniwersytetu Łódzkiego, SOOIPP, Łódź.
- Misterek W. (2013), *Barьеры we współpracy przedsiębiorstw innowacyjnych z instytucjami otoczenia biznesu*, „Annales UMCS”, Sectio H, Vol. XLVII (2).
- Raport końcowy z badania pogłębionego. Ocena barier i potrzeb instytucji otoczenia biznesu w kontekście rozwoju proinnowacyjnych usług na rzecz biznesu* (2013), Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie, Poznań: ECDF.
- Wyszkowska Z. (2011), *Rola inkubatorów przedsiębiorczości w regionie*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Modernizacja dla spójności społeczno-ekonomicznej*, red. M. Woźniak, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Rozdział 12

Międzynarodowe sieci współpracy jako impuls rozwojowy dla Lublina

Sylvia Szajc

Wstęp

Niniejszy rozdział jest refleksją dotyczącą aspiracji Lublina w zakresie uruchomienia potencjału rozwojowego poprzez udział miasta w międzynarodowych sieciach współpracy, w międzynarodowym procesie uczenia się i wymianę dobrych praktyk oraz doświadczeń¹. Oprócz rozważań teoretycznych znajdują się w nim informacje dotyczące prowadzonych obecnie projektów Urzędu Miasta Lublin. Trudno jest wskazać, jakiej aktywności w zakresie budowania powiązań międzynarodowych należałoby oczekiwać od samorządu lokalnego. Urząd Miasta Lublin integruje różne obszary aktywności mieszkańców miasta – jak pokazują dane, kreuje przede wszystkim sieci projektowe obejmujące działania związane ze wsparciem przedsiębiorczości, transferem dobrych praktyk samorządowych i kulturą, pojawiają się również projekty pozwalające budować relacje w Obszarze Rozwojowym Akademickość, zapisanym w *Strategii Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*. Przedstawione dane mają za zadanie wskazać, w jakim kierunku rozwija swoje sieci Urząd jako kluczowy podmiot w przestrzeni integracji miasta.

Rozważając rozwój współczesnych miast, należy podkreślić na wstępie, iż jest to proces przebiegający na wielu płaszczyznach. Wielowymiarowość miasta stanowi kluczowy element, który musi zostać przeanalizowany

¹ Jednym z ważniejszych celów Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Lublin 2020. Cztery oblicza przyszłości miasta” była kontynuacja dyskusji nad procesami rozwojowymi miasta i rozwinięcie wątków podjętych w *Strategii Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*. Wątkiem niezwykle istotnym z perspektywy autorki rozdziału jest rozwój międzynarodowych sieci współpracy Lublina. Potencjał endogeniczny miasta ma szansę zostać optymalnie wykorzystany dzięki konsekwentnemu budowaniu relacji i czerpaniu z obfitości możliwości, jakie sieć oferuje aktorom społecznym.

w procesie planowania strategicznego. Obecnie szczegółowe opisy poszczególnych aspektów funkcjonowania miasta muszą być scalane dla uzyskania możliwie najpełniejszego obrazu.

Wielu badaczy rozwoju miast podkreśla, iż międzynarodowe procesy mają coraz większy wpływ na przeobrażenia struktur miejskich. Wczesne obserwacje pozwoliły wskazać powstający system miast światowych, rodzaj miejskiej „elity”, która wyłoniła się dzięki międzynarodowemu podziałowi pracy. Te miasta stały się kontrolerami i koordynatorami rynków finansowych, kreatorami nowych usług dla biznesu, który musi obecnie podołać wymogom zarządzania w zglobalizowanym świecie transgranicznych przepływów szeroko pojętych zasobów. Procesy globalizacji rynków uruchomiły także proces kreowania innowacyjnej klasy miejskich policentrycznych konfiguracji – sieci miast. Miasto sieciowe według Davida Battena powstaje, gdy dwa lub więcej miast wcześniej niezależnych, kompleksowo wypełniających swe funkcje, rozwija znacząco zakres rynków, na których może działać. Dla kreatywnej sieci miast najwyższą wartość stanowią relacje wzmacniające jej aktywność w obszarze badań, edukacji i rozwoju kreatywnej sztuki. Mechanizmy kooperacji pomiędzy miastami przypominają te tworzone pomiędzy firmami w tym sensie, iż każdy „miejski gracz” (*urban player*) ma możliwość korzystać z synergicznych przepływów wymiany wiedzy i kreatywności. Spojrzenie na miasta światowe jako kluczowe węzły międzynarodowego systemu miast jest związane również z gwałtownym rozwojem technologii informacyjnych i telekomunikacji. Jednak te uruchomione międzynarodowe siły mają wpływ na więcej niż tylko największe centra metropolitalne świata. Ciekawym przykładem są tutaj *transfrontier metropolis*, czyli metropolie przygraniczne. To powstawanie powiązań miast ponad granicami odzwierciedla selektywne włączenie terytoriów granicznych do obiegu globalnego systemu rynkowego [Batten, 1995: 313].

Według Krzysztofa Wrana miasto jest postrzegane przez podmioty reprezentujące różne sektory jako przestrzeń działania, ale oceniane jest przez pryzmat możliwości i udogodnień wspierających realizację aspiracji. Proces rozwoju miasta może być zatem postrzegany jako wynik swoistej gry podmiotów wchodzących ze sobą w relacje. Oblicze miasta to uzyskanie przez podmioty efektów, a miarą siły miasta jest zdolność do kształtowania rozwoju w aspekcie jakościowym, co *de facto* oznacza zdolność do generowania nowych rozwiązań i nowych procesów innowacyjnych. Wrana podkreśla, iż „o tempie i charakterze współczesnych miast decyduje w równym stopniu zdolność do niekonwencjonalnego wykorzystywania potencjałów na rzecz osiągania przełomowych idei, jak również umiejętności i kompetencje funkcjonowania w różnych sieciach współpracy” [Wrana, 2013: 7].

W tym miejscu należałoby przywołać pojęcie integracji w wymiarze wewnętrznym miasta, tak jak definiuje to cytowany wcześniej Krzysztof Wrana, a jest to „stworzenie w mieście długofalowej wizji rozwoju atrakcyjnej dla podmiotów lokalnych, śmiałej, lecz możliwej do realizacji, prowadzącej do osiągnięcia ważnych, przełomowych wartości” [Wrana, 2013: 9]. *Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020* rozpatrywana w powyższych kategoriach staje się więc swoistym manifestem wartości i śmiałych idei, ponieważ została oparta na założeniu, że otwarcie na zmianę mentalną stanowi kluczowy element uruchomienia potencjału endogenicznego miasta. W dokumencie strategii wskazano, iż Lublin będzie miastem:

- otwartym na inspiracje z zewnątrz,
- otwartym na inspiracje z wewnątrz, w tym wychodzące od mieszkańców,
- samo będzie źródłem inspiracji, wskazując nowe wzorce i kierunki użyteczne dla innych [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*: 24] .

Oznacza to swobodny przepływ inspiracji w przestrzeni integracji miasta. Wrana definiuje tę przestrzeń integracji, wskazując jej elementy, takie jak: wizja rozwoju, kapitał zaufania, dynamiczna przestrzeń miasta, regionalne sieci miast, ponadregionalne sieci miasta i lokalne sieci współpracy [Wrana, 2013: 11]. Podkreśla jednocześnie, iż „o randze miast decyduje ich zdolność do inspirowania i kształtowania swego otoczenia, a w konsekwencji do tworzenia sieci współpracy, których osią jest dane miasto” [Wrana, 2013: 11]. Sieć współpracy tworzona przez dane miasto jest podstawą jego rozwoju. Jako swoisty atraktor przyciąga znajdujące się blisko niego trajektorie. Ponadregionalne sieci rozwoju, a w szczególności międzynarodowe sieci współpracy, stanowią kanały przepływu zasobów.

W tym miejscu warto odnieść się do hipotezy zwanej HVLТ (Hoover, Vernon, Lichtenburg, Thompson), iż miasta w zależności od rozmiaru mają różną zdolność skupienia działalności innowacyjnej. Wymienieni twórcy hipotezy położyli nacisk na unikalne przewagi konkurencyjne, dzięki którym Nowy Jork rozwinął ogromny potencjał w zakresie produkcji towarów, których innowacyjność i stały przepływ informacji odgrywają najważniejszą rolę. Wyjaśnieniem sukcesu Nowego Jorku jest stwierdzenie, iż silne powiązania z zewnętrznymi rynkami powstają z powiązań między firmami. Obecność takich powiązań pozwala również teraz napędzać wzrost gospodarczy miasta jako centrum usług finansowych [Batten, 1995: 315–316].

Powyższy przykład może spotkać się ze sprzeciwem, iż nie powinien być przytaczany w kontekście Lublina. Chociaż istnieją dowody na to, iż rozmiar i zdolności innowacyjne są od siebie wzajemnie zależne i powiązane, to w ostatnim czasie wyraźnie widać, że część innowacyjnego wzrostu

gospodarczego, który tradycyjnie rezydował w Stanach Zjednoczonych i dużych miastach europejskich, może również rozwijać się w mniejszych miastach. Innowacyjna aktywność międzynarodowych firm może być realizowana w rozmaitych lokalizacjach, gdyż nie jest już zastrzeżona tylko dla największych miast. Taka odwracalność trendu jest zgodna z procesem tworzenia się gospodarki opartej na powiązaniach sieciowych. Niesie to ze sobą wiele zmian, np. większa internacjonalizacja oznacza równoczesne osłabienie względnego znaczenia relacji między regionami na rzecz powiązań międzynarodowych [Batten, 1995: 313–316].

Naturalne jest, iż dla większych miast budowanie silniejszych powiązań z centrami kreatywności oznacza poszukiwanie rynków, które mogą zostać wzmocnione dzięki transferowi innowacji i kreatywnej wymianie wiedzy. Te tendencje powodują, że wielkość miast staje się mniej istotna, aniżeli była w przeszłości. Dla mniejszych ośrodków miejskich pojawia się szansa, aby „rozpocząć karierę” i znaleźć się na arenie intensywnych kontaktów, wzajemnej wymiany i rynkowej aktywności [Batten, 1995: 316].

Interesujące ujęcie problemu współpracy i wymiany międzynarodowej miast przedstawia Saskia Sassen. Wskazuje ona między innymi na istotny problem braku kompletnej wiedzy, który staje się motorem napędzającym procesy wymiany pomiędzy firmami. Argumentuje, iż im bardziej zdigitalizowane i zglobalizowane są działania firmy, tym problem niekompletnej wiedzy staje się bardziej poważny, wywołując więcej zależności. W odniesieniu do specyfiki miasta problem niekompletnej wiedzy, szczególnie w przypadku miast o charakterze globalnym, powoduje konieczność zaangażowania się w większą liczbę różnorodnych sieci, co w dalszej perspektywie powoduje zapętlanie informacji. Badaczka podkreśla, że profesjonalści z różnych części świata produkują szczególnego typu kapitał wiedzy, nazywany przez nią miejskim kapitałem wiedzy (*urban knowledge capital*), który jest czymś znacznie większym niż sumą wiedzy profesjonalistów i przedsiębiorstw miast zaangażowanych w proces przepływu. Według Sassen to właśnie ten kapitał jest kluczowym elementem ekonomicznej produkcji funkcji miasta globalnego. Każde z globalnych miast stanowi sieć produkcji kapitału wiedzy miejskiej. Proces globalizacji stymuluje tworzenie się różnic w specjalizacji miast. Sassen podkreśla, że różne typy wiedzy wytworzonej przez każde z miast mogą stać się wartościowym źródłem informacji dla innych. Każde z miast zdobywa dodatkową wiedzę dzięki użyciu wiedzy i odkryć innych miast [Sassen, 2010: 152–153].

Powoduje to całkowitą zmianę w postrzeganiu roli mniejszych miast w procesie wymiany i oznacza, że mniejsze miasta, centralne w danym regionie, nawet wcześniej nazywanym peryferyjnym, nie tylko stają się odbiorcami produktów wytworzonych w miastach globalnych, ale również

w większym niż kiedyś stopniu włączają się w proces produkcji i dystrybucji przydatnej wiedzy. W tej perspektywie zdolność Lublina do włączenia się w ten proces może oznaczać między innymi wyspecjalizowanie się w obsłudze relacji ze wschodnimi sąsiadami.

Lublin „bramą Europy na Wschód”?

Rozwój relacji zewnętrznych stanowi drugi z celów w Obszarze Rozwojowym Otwartość w *Strategii Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*. Budowanie otwartości i relacji gospodarczych, społecznych i naukowych jest koniecznym warunkiem pozytywnej drogi rozwoju każdej społeczności lokalnej. Relacje zewnętrzne to nie tylko mobilność członków społeczności, ale też ogromne możliwości przepływu (zarówno przypływu, jak i odpływu) nowych idei i nowej wiedzy. W dobie cyfryzacji budowanie powiązań zmieniło całkowicie swój charakter. Kluczowym elementem w procesie uczenia się miasta jest „udział w sieciach współpracy łączących miasta o zbliżonych uwarunkowaniach, problemach i aspiracjach, takich jak: EUROCITIES, InterCultural Cities, INTA czy URBACT. Uczestnictwo w projektach międzynarodowych, angażujące różne środowiska i instytucje, buduje ich kompetencje, daje dostęp do nowych pomysłów, pomaga wychodzić z zakłętego kręgu niemożności, pozwala lepiej oceniać zmiany cywilizacyjne oraz reagować na nie stosownymi decyzjami” [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*: 32].

Odwołując się do wcześniej wspomnianej przestrzeni integracji miasta, warto poruszyć również temat lokalnego potencjału, jakim dysponuje Lublin. Strategia podejmuje temat relacji wschodnich budowanych przez mieszkańców Lublina. Podkreśla się w niej, iż sztandarowym działaniem w tym zakresie będzie działalność Centrum Kompetencji Wschodnich. Istotne elementy, które zdecydują o powodzeniu przedsięwzięcia, to lokalizacja, kulturowe powinowactwo i wynikające z niego „zrozumienie dla problemów krajów Partnerstwa Wschodniego” [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*: 32]. Transfer wiedzy i dobrych praktyk będzie odbywał się w takich obszarach, jak: społeczeństwo obywatelskie, zarządzanie i administracja, kultura, edukacja, relacje biznesowe, innowacje społeczne i zrównoważony rozwój.

W kontekście zapisów w dokumencie strategicznym miasta najważniejsze pytania, jakie należałoby postawić, brzmią: czy Lublin w dynamicznie tworzącej się sieci współpracy międzynarodowej jest w stanie pełnić rolę *gatekeepera* i stać się rzeczywistą „bramą na Wschód” dla państw Unii Europejskiej, pomostem między Wschodem i Zachodem? czy rzeczywiście goście z Zachodu będą potrzebować pośrednika w relacjach ze Wschodem

i czy to właśnie Lublin ze swoim potencjałem jest w stanie podołać takiemu zadaniu? kiedy szeroko komentowany proces budowania relacji wschodnich sprawi, iż Lublin osiągnie masę krytyczną i stanie się ośrodkiem przyciągającym partnerów z krajów zachodnich poszukujących partnerów z krajów wschodnich?

Podjmując próbę odpowiedzi na te pytania, można odwołać się do analizy sieci społecznych (SNA), do której wprowadzono pojęcie *gatekeeper* [Monge, Contractor, 2003: 32], doskonale opisujące aspiracje Lublina oraz charakter i pozycję, do której miasto aspiruje w międzynarodowej sieci współpracy. *Gatekeeper* sprawuje władzę poprzez kontrolowanie dostępu. Fundamentalne pytania związane z rolą pełnioną przez *gatekeepera* są następujące: co determinuje siłę władzy *gatekeepera* nad klientem i jak ta rzeczywista władza może być mierzona? czy „strażnik dostępu” musi zmonopolizować dostęp, aby czerpać korzyści ze swojej pozycji? [Corra, Willer, 2002: 182]

Ostatnie pytanie wydaje się szczególnie ważne ze względu na pozostałych pretendentów do tytułu pośrednika w kontaktach krajów zachodnich i krajów wschodnich Europy. W gronie miast Polski Wschodniej – Białegostoku, Olsztyna, Rzeszowa i Kielc – Lublin zajmuje pozycję niekwestionowanego lidera, gdyż posiada największy potencjał gospodarczy, akademicki, turystyki, kultury i w największym stopniu przyciąga klasę kreatywną. Zakumulowany kapitał w postaci zgromadzonych zasobów materialnych i niematerialnych pozwoli miastu utrzymać pozycję lidera w Polsce Wschodniej oraz może zmniejszyć dystans rozwojowy do Polski Zachodniej i Warszawy. Jako warunek wskazuje się „dostęp do lokomotyw rozwoju (dostęp krajowy, a także poprzez «mechanizm umiędzynarodowienia miasta»)” [Sagan, 2012: 43–44].

Próbując odpowiedzieć na pytanie, czy Lublin może stać się głównym ekspertem w zakresie relacji wschodnich, warto przywołać stanowisko Grewala, który przedstawił proces globalizacji i umiędzynarodowienia z perspektywy analizy sieciowej. W jego rozumieniu proces globalizacji dotyczy społecznej koordynacji pomiędzy wielokrotnie zsieciovanymi aktorami. Ta wyjątkowa koordynacja wymaga określenia standardów, które umożliwiają globalną koordynację; objawiają się one poprzez władzę i siłę sieci. Pojęcia władzy i siły sieci łączą w sobie dwie idee: po pierwsze – koordynujące, scalające standardy są tym bardziej wartościowe, im większa liczba ludzi ich używa, po drugie – ta dynamika może prowadzić do progresywnej eliminacji innych alternatyw, poprzez które wolny wybór może być ćwiczony kolektywnie. Tworzące się globalne standardy dostarczają rozwiązań dla pojawiających się problemów koordynacji zachodzących między różnymi uczestnikami interakcji, ale ten proces wyznoszenia jednego rozwiązania ponad inne odbywa się kosztem eliminacji pozostałych alternatywnych rozwiązań tego samego problemu [Grewal, 2008: 5]. Wynika więc z tego, iż zdolność do przeforsowania

jakiegoś rozwiązania jest zależna również od akceptacji wszystkich zainteresowanych w proces tego konkretnego rozwiązania i narzucenia standardu, który zostanie zaakceptowany powszechnie przez większość zaangażowanych w proces, np. zaakceptowania faktu, iż jakieś miasto posiada największe kompetencje do bycia pośrednikiem w relacjach.

Castells w swoich rozważaniach dotyczących władzy w sieci twierdzi, iż kształt instytucji i organizacji społecznych wpływających na ludzkie działania jest zależny od wzajemnych oddziaływań władzy (używa on pojęć *power* i *counterpower*). Władza w sieci jest więc także zjawiskiem wielowymiarowym i pojawia się wokół wielowymiarowych sieci zaprogramowanych w każdej dziedzinie ludzkiej działalności, odnosząc się do interesów i wartości zaangażowanych aktorów. Najbardziej kluczowe, istotne formy sprawowania władzy w sieci tworzą się w oparciu o dwa podstawowe mechanizmy: po pierwsze – zdolności do konstytuowania sieci, programowania i prze-programowywania sieci w kontekście celów przypisanych do sieci, po drugie – zdolności połączenia i potwierdzenia współpracy różnych sieci poprzez współdzielenie celów i łączenie w sobie zasobów w celu odparcia konkurencji innych sieci poprzez ustanowienie strategicznej współpracy. Castells aktorów znajdujących się na pierwszym rodzaju pozycji władzy nazywa „programistami” (*programmers*), drugi rodzaj to „przełącznicy” (*switchers*) [Castells, 2011: 773–776]. Jednocześnie nasuwa się następujące pytanie: czy Lublin bardziej „programuje sieć”, czy bardziej pełni rolę pośrednika? Pierwsza droga rozwoju jest równoznaczna z wyraźną koncentracją aktywności w procesie tworzenia sieci w kierunku partnerów wschodnich, druga droga wiąże się z równoważeniem i rozwijaniem relacji dwutorowo: z partnerami z krajów zachodnich i wschodnich.

Analizując dane dotyczące wyjazdów zagranicznych pracowników Urzędu Miasta Lublin, również można dostrzec wyraźny, główny kierunek budowania relacji. Liczba wyjazdów zagranicznych utrzymywała się w latach 2010–2013 na zbliżonym poziomie. Szczególnie intensywny, obfitujący w wyjazdy zagraniczne, był rok 2013. Jest to związane głównie z rozpoczęciem i prowadzeniem nowych projektów w partnerstwie z innymi krajami. Kierunek budowania relacji wschodnich jest tutaj wyraźnie zaznaczony, ale kierunek zachodni nie odbiega znacząco od tego poziomu, można więc zaryzykować na tej podstawie stwierdzenie, iż istnieje względna równowaga – relacje w kierunku zachodnim utrzymują się na stałym poziomie od czterech lat, ale relacje wschodnie znacząco wzmocniły się w ciągu ostatnich dwóch lat.

Tabela 1. Wyjazdy zagraniczne pracowników Urzędu Miasta w Lublinie według miejsca docelowego wizyty

Miejsca docelowe wizyty	2010	2011	2012	2013
Miasta ukraińskie i białoruskie*	42	39	40	56
Miasta rosyjskie**	1	1	2	5
Inne miasta spoza UE***	4	5	5	14
Miasta z krajów UE****	44	37	38	44
Miasta pozaeuropejskie*****	3	4	5	2

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Urzędu Miasta Lublin.

* miasta ukraińskie i białoruskie: najbliżsi sąsiedzi, projekty z Programu Współpracy Transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina 2007–2013 (oraz funduszy europejskich poprzeczających ten program), rozwijanie – na szczeblu miast – założeń Partnerstwa Wschodniego (od roku 2009), współpraca z organizacjami polonijnymi

** miasta rosyjskie: rosnące zainteresowanie z obu stron nawiązywaniem trwałych kontaktów, udana wymiana z Omskiem

*** inne miasta spoza UE: rozpoczęte w ostatnich latach i rozwijające się kontakty między innymi z miastami gruzińskimi, serbskimi, tureckimi

**** miasta z krajów UE: miasta partnerskie Lublina, działalność sieci miast europejskich „Eurocities”, udział w projektach europejskich z programów Town-Twinning, Młodzież w działaniu, Urbact i innych; w kolejnych latach 2007–2010 – intensywna współpraca z partnerami zagranicznymi związana z przygotowaniem aplikacji Lublina do konkursu ESK 2020

***** miasta pozaeuropejskie: misje i prezentacje gospodarcze, w tym szczególnie organizowane przez PALIZ

W tabeli 2 zostały przedstawione projekty z udziałem partnerów zagranicznych, prowadzone przez Urząd Miasta Lublin. Dane wskazują na wyraźne ciążenie w kierunku wschodnim, przy czym sieci projektowe podejmują rozmaite tematy rozwojowe. Aż dziewięć projektów jest finansowanych z Programu Współpracy Transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina, drugie w kolejności są projekty w ramach sieci URBACT II, między innymi opisany niżej projekt „EUniverCities”.

Na szczególną uwagę zasługują dwa projekty. Dlaczego? Ponieważ efektem dwóch poniżej opisanych projektów mają być lokalne plany działania dla Lublina, co z perspektywy upowszechniania kultury planowania (nie tylko strategicznego) ma również niebagatelne znaczenie.

Pierwszy projekt to międzynarodowy szwajcarski projekt „Lublin dla wszystkich”, prowadzący do integracji środowiska mającego styczność z cudzoziemcami. Celem projektu jest stworzenie i wprowadzenie partycypacyjnego systemu zarządzania różnorodnością kulturową miasta. W jego ramach Urząd Miasta Lublin nawiązał współpracę z sektorem pozarządowym i innymi podmiotami zajmującymi się różnymi aspektami obsługi cudzoziemców.

Tabela 2. Projekty realizowane przez Urząd Miasta Lublin z partnerami zagranicznymi w latach 2010–2013 (zestawienie zostało przygotowane na podstawie informacji uzyskanych z Wydziału Projektów Nieinwestycyjnych)

Nazwa projektu	Program	Ogólna wartość projektu wg umowy (PLN)	Wartość dofinansowania z UE (PLN)	Dofinansowanie ze środków krajowych (PLN)	Wkład własny (PLN)
Wydział Projektów Nieinwestycyjnych					
1. Cities for Business Innovation – Network of Urban Procures	7 Program Ramowy	275 541	255 234		20 307
2. S.O.S. – bezpieczna koegzystencja ludzi i bezdomnych zwierząt na polsko-ukraińskim pograniczu: Lwów, Lublin, Łuck i Iwano-Frankiowsk	PL – BV – UA	205 976	185 377		20 599
3. Poprawa świadczenia usług administracyjnych dla mieszkańców regionów transgranicznych poprzez tworzenie sieci centrów świadczenia usług administracyjnych i rozwoju współpracy między Centrum Świadczenia Usług Administracyjnych w Łucku, Centrum Świadczenia Usług Administracyjnych w Iwano-Frankiowsku oraz Biurem Obsługi Mieszkańców w Lublinie	PL – BV – UA	423 456	373 615		49 841
4. Współpraca samorządów miast Równe i Lublin jako element rozwoju obszaru transgranicznego	PL – BV – UA	564 743	552 106		12 637
5. Student z inicjatywą: wektor oszczędzania energii	PL – BV – UA	375 776	338 200		37 576

cd. tabeli 2

Nazwa projektu	Program	Ogólna wartość projektu wg umowy (PLN)	Wartość dofinansowania z UE (PLN)	Dofinansowanie ze środków krajowych (PLN)	Wkład własny (PLN)
6. Rozwój małej i średniej przedsiębiorczości w Równem i Lublinie	PL – BV – UA	279 661	264 939		14722
7. S.O.S. – bezpieczna koegzystencja ludzi i bezdomnych zwierząt na polsko-ukraińskim pograniczu: Lwów, Lublin, Łuck i Iwano-Frankiowski	PL – BV – UA	205 976	185 377		20 599
8. HERMAN – zarządzanie dziedzictwem kulturowym na obszarze Europy Środkowej	Program Central Europe 2007–2013	825 350	701 547		123 803
9. Korzystamy z doświadczeń – szwajcarski benchmark w Lublinie	Szwajcarsko-Polski Program Współpracy	761 471	685 323	29 636 (wkład własny partnera IQB)	46 512
10. USER – miejska zrównoważona i efektywna rewitalizacja	URBACT II	24 990	19 992		
11. USER – zmiany i konflikty w wykorzystaniu przestrzeni publicznych	URBACT II	194 460	155 568		38 892
Kancelaria Prezydenta					
1. EKOWAS. Zwiększenie świadomości zachowań proekologicznych w zakresie gospodarowania odpadami	Europa dla Obywateli	76 104	76 104		
2. Waloryzacja dziedzictwa kulturowego i rozwój trwałej turystyki – wymiana doświadczeń i dobrych praktyk	MSZ Nancy	46 410	16 216		30 194

cd. tabeli 2

Nazwa projektu	Program	Ogólna wartość projektu wg umowy (PLN)	Wartość dofinansowania z UE (PLN)	Dofinansowanie ze środków krajowych (PLN)	Wkład własny (PLN)
3. Profesjonalizacja kadry sektora kultury Lublina i Lwowa w zakresie zarządzania projektami	PL – BV – UA	201 244	191 435		9 809
4. Projekt Program Aktywności Samorządowej (PAS) – innowacyjne narzędzie uspołecznionego procesu monitorowania usług publicznych	PO KL 2007-2013	60 000	51 000	9 000	0
5. Lublin for All. Partycypacyjny model zarządzania różnorodnością	Szwajcarsko-Polski Program Współpracy	747 997	673 190		74 807
Wydział Kultury					
1. Inwestycja w kulturę. Działania systemowe na rzecz edukacji kulturalnej	PL – BV – UA	3 437 040	3 276 597	160 443	
2. Bliżej siebie. Trzy kultury, jedna Europa – współpraca instytucji kultury, organizacji pozarządowych i animatorów	PL – BV – UA	732 879	659 591	73 288	
Wydział Organizacji Urzędu					
1. Miasta rozwojowe – wykorzystanie polskich i ukraińskich doświadczeń w zakresie budowania nowoczesnego samorządu	Polska Pomoc Zagraniczna MSZ	420 367	0	317 447	102920
2. Europejskie standardy współpracy projektowej w realizacji inicjatyw transgranicznych Lublina i Łucka	Program Wspierania Inicjatyw Transgranicznych/ Euroregion Bug	106 373	90 417	0	15 956

cd. tabeli 2

Nazwa projektu	Program	Ogólna wartość projektu wg umowy (PLN)	Wartość dofinansowania z UE (PLN)	Dofinansowanie ze środków krajowych (PLN)	Wkład własny (PLN)
Wydział Strategii i Obsługi Inwestorów					
1. EUnerCities – partnerstwo miasto – uniwersytet na rzecz rozwoju zrównoważonych gospodarek i społeczności miejskich	URBACT II	63 000	50 400		
2. EUnerCities – partnerstwo miasto – uniwersytet na rzecz rozwoju zrównoważonych gospodarek i społeczności miejskich	URBACT II	219 660	175 728		43 932
Wydział Planowania					
1. HerO	URBACT II	143 50	121 975		
Wydział Funduszy Europejskich					
1. Moje miasto w naszej Europie. Międzynarodowe spotkanie młodzieżowych rad miast partnerskich w Lublinie	Regionalny Program Operacyjny Województwa Lubelskiego 2007–2013	79 985	55 990	0	23 996

Tworzą oni tzw. Grupę Wsparcia, której zadaniem jest opracowanie rozwiązań na bazie możliwie szerokiej koalicji. Grupę tworzą przedstawiciele: Urzędu Miasta, Policji, Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, Urzędu Wojewódzkiego, instytucji kultury, lubelskich uczelni, Ośrodka dla Uchodźców, a także organizacji pozarządowych. W ramach projektu przeprowadzone zostały badania jakościowe i ilościowe na temat podejścia mieszkańców Lublina do innych grup narodowych i etnicznych. Przygotowane zostały też materiały edukacyjne na temat wielokulturowości, osadzone w kontekście lubelskim. Grupa planuje stworzyć system szkoleń dla nauczycieli, uczniów i urzędników oraz wewnętrzny system zarządzania różnorodnością dla urzędów. Elementami tego systemu mają być:

- koordynator ds. wielokulturowości pracujący w Urzędzie Miasta, który będzie się zajmował kwestiami „opieki” i integracji oraz będzie stanowił punkt kontaktowy dla organizacji, grup mniejszościowych czy uczelni w tym zakresie,
- zintegrowane narzędzie do informowania osób zainteresowanych wielokulturowością, takie jak strona internetowa, kalendarz publicznych wydarzeń integracyjnych oraz dobra lista mailingowa.

„Lublin dla wszystkich” to nie jedyny projekt, w którym kluczowe znaczenie odgrywa planowanie strategiczne i tworzenie nowej rzeczywistości w oparciu o doświadczenia komunikacji pomiędzy interesariuszami projektu. Kolejnym projektem, o którym warto wspomnieć, jest „EUniverCities” realizowany z miastami uczestniczącymi w sieci URBACT. Jego efektem będzie stworzenie długofalowego programu współpracy miasta z uczelniami. Ma on na celu stworzenie Lokalnego Planu Działania. Tworząc go, Lublin skorzysta z doświadczeń współpracy innych miast i uniwersytetów europejskich uczestniczących w projekcie. Program będzie jednocześnie strategią sektorową umożliwiającą realizację założeń Obszaru Akademickość wskazanego w *Strategii Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*.

Głównym tematem podjętym w projekcie przez Lublin jest tworzenie warunków niezbędnych do rozwoju uczelni w Lublinie poprzez podnoszenie atrakcyjności miasta w zakresie odpowiedniej infrastruktury technicznej, życia kulturalnego, przedsiębiorczości i rynku pracy oraz współpracy międzynarodowej. Oprócz tematu głównego, zdefiniowano również cztery osie tematyczne wspólne dla wszystkich miast-partnerów:

1. Tworzenie żywych laboratoriów; pomoc w rozwiązywaniu problemów społecznych i ekonomicznych miasta. Rozwiązania strukturalne: powstawanie nowych struktur wspólnych dla miasta i uczelni.
2. Wzmocnienie atrakcyjności miasta dla studentów i pracowników naukowych krajowych i zagranicznych: umiędzynarodowienie, miasto gościnne, marketing i promocja.

3. Promocja i wspieranie gospodarki opartej na wiedzy, transfer technologii, współpraca z samorządami z całego regionu.

4. Efektywne partnerstwo miasto – uniwersytet i jego uwarunkowania.

Na koniec warto przedstawić jeszcze jeden ważny projekt „Study in Lublin”, prowadzony przez Wydział Strategii i Obsługi Inwestorów Urzędu Miasta Lublin, uruchomiony we wrześniu 2011 roku. Jednym z głównych celów projektu jest zwiększenie liczby studentów zagranicznych na lubelskich uczelniach, rozwój kapitału intelektualnego Lublina i Lubelszczyzny (zwiększenie liczby osób władających biegle językami obcymi), promowanie pozaszkolnych zajęć nauki języków obcych (bezpłatne lekcje języka polskiego dla cudzoziemców, „wymiana” znajomości języków obcych polegająca na tym, że Polacy uczą polskiego cudzoziemców, a cudzoziemcy Polaków – języka angielskiego, chińskiego, norweskiego, ukraińskiego). Istotnym elementem jest przekazanie rzetelnych informacji na temat miasta, oferty edukacyjnej lubelskich uczelni oraz procedur związanych z legalizacją pobytu. Jednym z efektów projektu jest umiędzynarodowienie całej społeczności miejskiej. Po ukończeniu studiów studenci zagraniczni stają się niejako ambasadorami Lublina jako miejsca o doskonałym klimacie do studiowania i rozwoju. Poruszając temat umiędzynarodowienia uczelni lubelskich, należy podkreślić, iż Uniwersytet Medyczny zajmuje czwarte miejsce w Polsce wśród czołowych uczelni pod względem liczby studentów zagranicznych w roku 2013. Lublin w roku akademickim 2013/2014 znalazł się na podium – na trzecim miejscu, po Krakowie i Warszawie, w rankingu miast akademickich, w których studiuje najwięcej obcokrajowców.

W ostatnich latach obserwujemy zjawisko swoistej „ukrainizacji” niektórych polskich uczelni. Według Raportu *Study in Poland. Studenci zagraniczni w Polsce 2013* od roku 2005 liczba studentów pochodzących z Ukrainy wzrosła prawie pięciokrotnie, a w roku akademickim 2012/2013 na polskich uczelniach studiowało 9747 Ukraińców [*Study in Poland. Studenci zagraniczni w Polsce 2013*, 2013: 8]. Ponad rok temu został przyjęty przez rząd dokument „Polityka migracyjna Polski. Stan obecny i postulowane działania”. Zyskał on status dokumentu strategicznego, studentów zagranicznych po raz pierwszy uznano za grupę priorytetową, a jej potrzeby związane z pracą i pobytem na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej uznano za priorytetowe w tym obszarze. Podjęto decyzję o stworzeniu pakietu preferencyjnych rozwiązań dla tej grupy docelowej [*Study in Poland. Studenci zagraniczni w Polsce 2013*, 2013: 9].

Wnioski końcowe

Rozważania podjęte w tym rozdziale to zaledwie tzw. czubek góry lodowej, gdyż obecnie podmioty z każdego obszaru aktywności (zarówno biznesu, nauki, jak i organizacje pozarządowe) podejmują szereg inicjatyw związanych z budowaniem relacji międzynarodowych. Rola samorządu z czasem ograniczy się do stymulującej proces i integrującej, a także do bycia rezerwuarem zasobów wypracowanych do tej pory w szeregu projektów z partnerami zagranicznymi. Umieędzynarodowienie firm, edukacji i pozyskiwanie branżowych inwestorów zagranicznych będzie również tematem jednego z filarów przygotowywanej właśnie Strategii Rozwoju Gospodarczego Lublina.

Do dotychczas zapisanych w dokumentach strategicznych Lublina celów związanych z umieędzynarodowieniem miasta i otwartości Lublina można dodać następujące działania:

- zidentyfikowanie i promowanie istniejącego już w mieście „kapitału umieędzynarodowienia”,
- wzmocnienie wszelkich działań mających na celu współdzielenie się wiedzą wszystkich interesariuszy zaangażowanych w proces umieędzynarodowienia,
- „celebrowanie sukcesów” w obszarze umieędzynarodowienia, co pozwoli na budowanie zaufania społecznego do samego procesu i świadomości konieczności podejmowania wysiłków zmierzających do wzmocnienia pozycji miasta w międzynarodowych sieciach współpracy.

Stworzenie planu zarządzania relacjami zagranicznymi wymaga stawiania pytań dotyczących efektów, jakich oczekujemy, jak również wyznaczania mierzalnych i osiągalnych celów.

Bibliografia

- Batten D.F., *Networks Cities: Creative Urban Agglomerations for the 21st Century* (1995), "Urban Studies", Vol. 32, No. 2.
- Castells M., *A Network Theory of Power* (2011), "International Journal of Communication" 5.
- Corra M., Willer D. (2002), *The Gatekeeper*, "Sociological Theory", July, Vol. 20, Issue 2.
- Grewal D.S. (2008), *Network Power: The Social Dynamics of Globalization*, New Haven, CT: Yale University Press.
- Monge R.P., Contractor S.N. (2003), *Theories of Communication Networks*, Oxford University Press.
- Sagan M. (2012), *Potencjał rozwojowy miast Polski Wschodniej*, [w:] *Rozwój Polski Wschodniej*, red. B. Jóźwik, M. Sagan, Warszawa: Difin.
- Sassen S. (2010), *Global-Inter-City-Networks and Commodity Chains: Any Intersections?*, "Global Networks" 10.

Wrana K. (2013), *Uwarunkowania i procesy rozwoju miast*, „Śląskie Studia Regionalne”, nr 4 (I).
Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020.

Study in Poland. Studenci zagraniczni w Polsce 2013, raport, październik 2013.

Zestawienia opracowane na potrzeby Wydziału Strategii i Obsługi Inwestorów i Wydziału
Projektów Nieinwestycyjnych Urzędu Miasta Lublin.

Rozdział 13

Organizacje uczące się jako element strategiczny rozwoju Lublina

Ilona Gąska

Wstęp

Przełom XX i XXI wieku charakteryzował się licznymi zmianami, dokonywanymi się w wielu dziedzinach funkcjonowania człowieka. Dotknęły one również sfery gospodarczej, poprzez pojawienie się nowych idei gospodarowania w turbulentnym otoczeniu, a także wykształcenie się nowych warunków prowadzenia działalności gospodarczej. Zmianie uległo także podejście do pracy zarówno ze strony pracowników, jak i pracodawców. Środki produkcji uległy rewaloryzacji, skutkiem czego własność intelektualna i wiedza zyskały pierwszeństwo. Trwałym efektem tych przemian jest zapoczątkowanie nowej ery, nazywanej gospodarką opartą na wiedzy (GOW). Przedsiębiorstwa, które chcą osiągać sukcesy w skali międzynarodowej i przyczyniać się do rozwoju nowej gospodarki, powinny kłaść większy nacisk na innowacyjność. Ta z kolei związana jest z umiejętnym korzystaniem z zasobów wiedzy, kapitału intelektualnego, a co za tym idzie – z zasobów ludzkich i ich kreatywności. Stąd też powstało zapotrzebowanie na organizacje uczące się, które zapewniają optymalne warunki wykorzystania wiedzy oraz uczenia się nie tyle pojedynczych jednostek, ile organizacji jako całości.

Organizacja ucząca się przedsiębiorstwem wiedzy

Organizacja ucząca się (OUS) uznawana jest za pierwszy model organizacji opartej na wiedzy. Jej początki datuje się na lata 80. XX wieku. Wiele idei zawartych w tej koncepcji powstało jednak już w latach 50. i 60. XX wieku jako elementy teorii systemów. Często podkreśla się, że OUS nie jest odkryciem, lecz wynalazkiem. Jest ona efektem poszukiwań takiego modelu

organizacji, który byłby w stanie dostosować się do nowych warunków wywołanych zmianami w technologii oraz zarządzaniu. OUS ma przedstawiać procesy istotne dla realizowania celów, modele myślowe, wartości oraz wewnętrzne zorganizowanie przedsiębiorstwa.

Wraz z pojawieniem się nowej formy organizacji zaczęły powstawać liczne definicje, których celem było usystematyzowanie pojęcia organizacji uczącej się. Peter Senge, główny badacz OUS, stwierdził, iż organizacja ucząca się to taka, „która ciągle rozszerza swoje możliwości kreowania swojej przyszłości” [Senge, 1998: 26]. Nacisk położony jest tu na orientację przyszłościową. Adaptacja technik przetrwania jest ważna, ale musi być połączona z uczeniem się znajdowania nowych możliwości i rozwiązań. W ujęciu Petera Lassey’ego „organizacja ucząca się jest organizacją zdolną do dokonywania zmian własnych zachowań, tzn. potrafi adaptować, transformować i rozwijać się” [Lassey, 1998: 7]. Według tej definicji dla OUS najważniejszy jest rozwój. Nancy Dixon natomiast dodała nowy element do definicji organizacji uczącej się, a mianowicie zadowolenie beneficjentów: „organizacja ucząca się świadomie wykorzystuje procesy uczenia się na poziomach indywidualnym, grupowym i systemowym do stałego przekształcania organizacji w kierunku zmierzającym do zwiększenia satysfakcji beneficjentów” [Dixon, 1994: 5]. Uczenie się ma zatem sprawić, by organizacje mogły wzbogacić swoich pracowników, klientów, partnerów i członków społeczności.

U podstaw powstania organizacji uczącej się leży kilka założeń. Pierwsze z nich podkreśla, że organizacja posiada zdolność uczenia się. Jest to jej podstawowa wartość. Drugie założenie akcentuje rolę pracowników. Powinni brać czynny udział w procesie organizacyjnego uczenia się, ponieważ od nich zależy przyszłość przedsiębiorstwa. Trzeci warunek powstania OUS dotyczy motywacji. Organizacje muszą wykorzystywać odpowiednie techniki motywacyjne, aby zachęcić jednostki do angażowania się w innowacyjne projekty, uczestniczenia w procesie uczenia się, a także wnoszenia własnego wkładu w przyszłość firmy. Czwarte założenie podkreśla rolę świadomości. Proces uczenia się powinien być świadomy i ciągły, a nie przypadkowy. Jest to cecha wyróżniająca organizacje uczące się. Są to organizacje, które w sposób zaplanowany i zorganizowany implementują i doskonalą proces organizacyjnego uczenia się, w którym z pełną świadomością uczestniczą wszyscy jej pracownicy [Mikuła, 2007: 43–44].

Przejsięcie od przedsiębiorstwa tradycyjnego do przedsiębiorstwa uczącego się nie jest procesem łatwym ani tym bardziej szybkim. Ewolucja organizacji uczącej się obejmuje trzy fazy, a ich granice wyznacza możliwość wpływu na decyzje, strategie oraz działania operacyjne. Pierwszą fazę stanowi organizacja hierarchiczna. Kadra menadżerów kontroluje wszystkie działania przedsiębiorstwa. Decydują oni o prowadzonej strategii oraz

nawiązują i obserwują stosunki z klientami i otoczeniem. Drugi etap ewolucji to organizacja horyzontalna, w której pracownicy stają się coraz bardziej samodzielni. Wiąże się z tym większa odpowiedzialność za podejmowane decyzje i realizowane zadania. Następuje także zmiana kultury organizacyjnej, a przedsiębiorstwo szczególną uwagę poświęca ludziom. Końcowym etapem jest osiągnięcie stanu organizacji uczącej się. Pracownicy tworzą strategie i technologie, które zapewniają osiągnięcie zamierzonych celów w turbulentnym otoczeniu. Współpraca decyduje o sukcesie całości, a jej wyznacznikiem jest wspólna wizja [Batorski, 2002: 35].

Opierając swoje funkcjonowanie o zasoby wiedzy, organizacja ucząca się wykazuje cechy odróżniające ją od tradycyjnych przedsiębiorstw. P. Senge zwraca uwagę na pięć głównych atrybutów. Pierwszy z nich to mistrzostwo osobiste, które oznacza umiejętność kształtowania własnej wizji oraz doskonalenia duchowego poprzez osiągnięcie stanu dojrzałości emocjonalnej. Drugą cechą są modele myślowe rozumiane jako sposoby postrzegania świata przez całą organizację. Świat ten ma być otwarty na procesy uczenia się. Budowanie wspólnej przyszłości oraz tworzenie wspólnej tożsamości stanowią kolejny wyróżnik OUS. Następną cechą jest zespołowe uczenie się, które polega na rozwijaniu zdolności przedsiębiorstwa do zdobywania i gromadzenia wiedzy. Właściwością, która integruje cztery wymienione powyżej, zawiera je w sobie i jednocześnie jest filarem OUS, jest podejście systemowe [Senge, 1998: 20–23].

Organizacja ucząca się ukierunkowana jest na ciągły rozwój i edukację. Posiada efektywny system informacyjno-komunikacyjny, który przyspiesza transfer wiedzy. Jest systemem otwartym, w którym kluczowe znaczenie ma pozyskiwanie i przekazywanie informacji za pomocą najnowszych narzędzi komunikacji. W organizacji uczącej się ma miejsce konstruktywna konfrontacja, która obejmuje wszystkich pracowników. OUS charakteryzuje się również specyficzną kulturą organizacyjną. Informacje traktowane są jako dobro wspólne, przepływ wiedzy jest płynny, a pracownicy nastawieni są na współpracę. Organizację uczącą się wyróżnia także płaska struktura organizacyjna. Wpływ na funkcjonowanie przedsiębiorstwa mają wszyscy pracownicy. Analiza otoczenia dokonywana jest przez samych pracowników, natomiast organizacja zapewnia im możliwość samodoskonalenia zawodowego, rozwijanie swoich pasji oraz elastyczny system wynagrodzeń. Jednak tym, co wyróżnia organizację uczącą się w sposób szczególny na tle innych przedsiębiorstw jest ciągła nauka organizacji jako całości, czyli organizacyjne uczenie się.

Organizacyjne uczenie się jako podstawowe założenie organizacji uczącej się

Uczenie się jest naturalną cechą każdej organizacji. Podstawowym celem jest rozwój wykorzystywanej przez przedsiębiorstwo wiedzy. Proces uczenia się umożliwia członkom organizacji stosowanie skuteczniejszych sposobów organizowania oraz poprzedza wyznaczanie celów. Uczenie się dotyczy wszystkich funkcji zarządzania, gdyż działania mieszczące się w ich obszarach są następstwem zebranych i przetworzonych informacji o wszystkich podmiotach będących przedmiotem zabiegów organizacyjnych.

Proces organizacyjnego uczenia się związany jest z kompleksowym funkcjonowaniem danej organizacji. Jest sprzężony z działaniami pracowników, a jego podstawowa funkcja to powiększanie zasobów wiedzy. Organizacyjne uczenie się wiąże się także z dynamiką zjawisk, jakie zachodzą w otoczeniu przedsiębiorstwa. W związku z tym organizacje zawsze będą postrzegane jako systemy podlegające nieustannym zmianom. Przede wszystkim jednak procesy organizacyjnego uczenia się należy łączyć z tzw. miękkimi zasobami organizacji. Szczególne znaczenie mają procesy społeczne. Poprzez wzajemne interakcje członkowie przedsiębiorstwa rozbudowują wiedzę. Powoduje to, iż organizacyjne uczenie się wpływa na zmiany w zachowaniu pracowników, pozostawiając im większą swobodę [Jabłoński, 2009: 35].

Organizacyjne uczenie się konstytuują cztery procesy. Pierwszym z nich jest gromadzenie wiedzy, które związane jest z powstaniem organizacji, uczeniem się przez doświadczenie (własne i cudze) oraz poszukiwaniem informacji. Organizacja uczy się wówczas, gdy dowolna jej część gromadzi wiedzę, którą uznaje za użyteczną. Drugi proces stanowi dystrybucja informacji. Warunkuje ona nie tylko istnienie organizacyjnego uczenia się, ale również jego zakres. Interpretacja informacji jest kolejnym istotnym procesem. Polega na nadawaniu sensu informacjom. Im więcej istnieje takich interpretacji i im lepiej są one rozumiane przez poszczególne części przedsiębiorstwa, tym organizacja więcej i skuteczniej się uczy. Ostatnim procesem decydującym o uczeniu się organizacji jest pamięć organizacyjna, czyli magazynowanie w „twardych” (struktury) i „miękkich” (legendy, rytuały) pamięciach wiedzy organizacyjnej [Batorski, 2002: 12–13].

Podstawowym czynnikiem, który stymuluje procesy organizacyjnego uczenia się, jest luka kompetencyjna. Otoczenie nieustannie przekształca się, dlatego dotychczasowe techniki realizacji zadań powinny zostać zastąpione nowymi sposobami. W przeciwnym razie organizacje nie rozwijają się, powstaje luka, a nowe wymagania nie są spełniane. Istotne znaczenie dla organizacyjnego uczenia się mają także czynniki zewnętrzne i wewnętrzne. Pierwsze wyznaczają niezbędne wymagania. Składają się na nie stymulacja

rynkowa, sytuacja polityczna, klienci, warunki ekonomiczne, itp. Natomiast czynniki wewnętrzne wpływają na efektywność organizacyjnego uczenia się i obejmują kompetencje, koszt procesu, jego szybkość, itp. Jako czynnik warunkujący organizacyjne uczenie się można wskazać zagrożenia lub kryzysy. Zjawiska te pobudzają motywację, która jest podstawą uczenia się. Nie mniej ważną rolę odgrywa przywództwo. Zadaniem menadżerów jest poszukiwanie możliwości rozwoju, określanie potrzeb indywidualnych i grupowych, pozyskiwanie nowej wiedzy, a także zdobywanie i rozpowszechnianie w organizacji umiejętności. Organizacyjne uczenie się to również praca zespołowa. Wymiana wiedzy i doświadczeń pomiędzy pracownikami nadaje sens całemu procesowi uczenia się. Z tego punktu widzenia czynnikiem usprawniającym ten złożony proces jest odpowiednia komunikacja. Im szybszy jest stopień poinformowania, tym bardziej efektywne są procesy uczenia.

Aby proces organizacyjnego uczenia się przyniósł oczekiwane rezultaty, musi odbywać się według pewnego schematu czy też modelu. Dlatego został opracowany szereg różnych stylów organizacyjnego uczenia. Wśród nich najbardziej znana jest klasyfikacja stylów organizacyjnego uczenia się zaproponowana przez Ch. Argyrisa i D. Schöna. Wyróżnili oni trzy pętle organizacyjnego uczenia się, zwane także płaszczyznami. Uczenie się jednocyklowe polega na wykrywaniu i korygowaniu pojawiających się błędów. Działania zmieniają się pod względem sposobów postępowania, natomiast wartości organizacyjne są stałe. Uczenie się organizacji na podstawie pojedynczej pętli umożliwia radzenie sobie tylko ze znanymi problemami. Druga pętla, uczenie się dwucyklowe, jest bardziej efektywna. Zakłada ona zmiany podstawowych wartości organizacji. Aby rozwiązać zaistniały konflikt tych wartości, należy zmienić przypisywane im priorytety lub zmienić same wartości. Sprzyja to powstawaniu innowacji, negowaniu celów przedsiębiorstwa, umożliwia likwidację niespójnych założeń oraz reorganizację kultury organizacyjnej. Trzecią płaszczyzną jest uczenie się samodoskonalące. Pracownicy mają uczyć się o procesach organizacyjnego uczenia się. Jest to zatem samouczenie się przedsiębiorstwa. Widoczna jest tu konieczność podnoszenia jakości uczenia się organizacji. Analizy ewentualnych problemów, ale też ułatwień, dokonują sami pracownicy. Powstałe sposoby uczenia się stają się częścią kultury organizacyjnej [Batorski, 2002: 20–21].

Organizacyjne uczenie się jest niezwykle ważne w odniesieniu do każdego przedsiębiorstwa, zwłaszcza obecnie, gdy o konkurencyjności decyduje wiedza. Uczenie się organizacji umożliwia określenie jej przyszłości oraz zdefiniowanie strategicznej sytuacji. Co więcej, przyczynia się do powiększania wiedzy na temat efektywnego zarządzania. Znaczenie tego procesu widoczne jest również podczas dokonywania zmian organizacyjnych. Uczenie się

służących rozwojowi miasta oraz tworzeniem innowacyjnych i kreatywnych. Ponadto jest to proces, który umożliwia wdrożenie innowacji. Dzięki niemu możliwe jest także podnoszenie świadomości zespołowej w przedsiębiorstwie oraz korygowanie przez pracowników pojawiających się błędów. Obok tych pozytywnych stron organizacyjnego uczenia, należy podkreślić, iż proces ten wiąże się z pewnym stopniem ryzyka. Zaadaptowanie wybranego stylu uczenia się do struktury organizacyjnej wymaga dużych nakładów pracy, kosztów finansowych oraz zaangażowania całego personelu. Nie zawsze też organizacyjne uczenie się jest produktywne. Ponadto kultura organizacyjna może wytworzyć bariery dla organizacyjnego uczenia się. Są to głównie przeszkody technokratyczne (traktowanie funkcjonowania przedsiębiorstwa jako technicznego związku), samoobrony (kładzenie nacisku na osobiste zyski), podporządkowania (ściśle przestrzeganie zależności w hierarchii) oraz bariery konserwatyzmu (sceptyczne podchodzenie do zmian). Niemniej nadal jest ono postrzegane jako słuszną ścieżkę rozwoju przedsiębiorstwa.

Każda organizacja to system, który wymaga tego, by być traktowanym jako spójna całość zdolna do uczenia się. Aby tak było, niezbędna jest współpraca wszystkich członków przedsiębiorstwa. Istotne znaczenie w tych procesach przypisywane jest kulturze organizacyjnej, której wzmacnianie pozwoli uniknąć ewentualnych trudności. Należy mieć także na uwadze, iż ewentualne wady czy bariery organizacyjnego uczenia się są deprecjonowane w stosunku do jego zalet. Ponadto tylko procesy organizacyjnego uczenia mogą przekształcić tradycyjne przedsiębiorstwo w przedsiębiorstwo przyszłości.

Rozwój Lublina a organizacje uczące się

Lublin określany jest mianem miasta wielokulturowego, a zarazem wieloetnicznego. Od początku założenia Lublina, tj. VI wieku, wiele narodowości odcisnęło swój ślad nie tylko w kulturze miasta, ale również znacząco wpłynęło na jego rozwój gospodarczy. Wielokrotnie grabione i niszczone przez wrogie najazdy, uciśnione jarzmem zaboru i okupacji, zgniebione działaniami wojennymi w wieku XX, nigdy nie utraciło właściwego kierunku postępu. Mimo wielu upadków Lublin zawsze odbudowywał utraconą pozycję i zaznaczał swoją obecność na mapie Polski oraz świata. Obecnie jest to największy ośrodek miejski na wschód od Wisły, centrum kultury i akademickości oraz prężnie rozwijający się ośrodek przemysłowy, który coraz częściej stanowi obiekt zagranicznych inwestycji. Ponadto wraz z całym terytorium Lubelszczyzny uznawany jest za region uczący się. Jak zatem

doszło do tego, iż w globalnym wyścigu, którego stawką jest osiągnięcie statusu miasta przyszłości, wzrost ekonomiczny oraz poprawa warunków życia mieszkańców, Lublin nie zajmuje ostatniego miejsca, a wręcz przeciwnie, systematycznie przesuwa się na wyższe pozycje?

Początek lat 90. XX wieku był trudnym okresem dla całego kraju. Zmieniający się ustrój polityczny wywołał falę przemian społecznych i gospodarczych. Jednak sytuacja nie uległa natychmiastowej poprawie. Wręcz przeciwnie, państwo komunistyczne, które w jak najszybszym czasie chciano przekształcić na w pełni demokratyczne, zaczęło borykać się z poważnymi problemami. Nie ominęły one również Lublina. Lubelskie przedsiębiorstwa państwowe, do tej pory dynamicznie działające i odnoszące sukcesy, dotknęły trudności finansowe. Niektóre z nich upadły, inne zostały wykupione przez zagraniczne spółki, które z czasem także ogłaszały upadłość. Znaczna część pracowników została zwolniona. Sytuacja społeczno-gospodarcza oraz warunki życia zaczęły ulegać pogorszeniu. Winę za taki stan rzeczy można przypisać długoletniemu sparaliżowaniu ekonomicznemu, kulturowemu i politycznemu Polski, a przez to tkwienie w tzw. zaścianku Europy.

Jednak z czasem, wraz z otwarciem kraju na nowy ustrój, nowe rynki, nowe wyzwania, można było dostrzec nadzieję na lepsze jutro. Wkraczająca z pełnym impetem gospodarka oparta na wiedzy, nowe metody zarządzania i organizacji, humanistyczne podejście do pracowników oraz wykorzystywanie wiedzy i kapitału intelektualnego w procesach gospodarowania sprawiły, że polska gospodarka została ponownie wprowadzona w ruch. W Lublinie zmiany te stały się niezwykle widoczne. Część dawnych zakładów pracy odbudowała swoją pozycję, zaczęły powstawać przedsiębiorstwa odpowiadające nowym potrzebom i wymaganiom, natomiast pracownicy zrozumieli, że to od nich, od ich zaangażowania w pracę zależy postęp. Wiele miast, w tym także Lublin, zmieniło swoje dotychczasowe stanowisko. Lublin z miasta pasywnego przekształcił się w miasto aktywne pod każdym względem.

Usytuowanie geograficzne nie ułatwiało miastu osiągania kolejnych stopni rozwoju. Tym bardziej Lublin, a dokładnie jego władarze i mieszkańcy, dokładali wszelkich starań, by przyjąć zasady gospodarki wiedzy. Dlatego też o Lublinie oraz Lubelszczyźnie coraz częściej mówi się w kategoriach miasta/regionu uczącego się. Duże znaczenie odgrywa w tym aspekcie powstanie organizacji uczących na terenie miasta i województwa.

Organizacjami uczącymi się są w znacznej mierze uniwersytety. Pod względem akademickości Lublin jest jednym z wiodących miast. Nie bez przyczyny nazywany jest miastem uniwersyteckim. Obecnie na jego terenie znajduje się dwanaście szkół wyższych. To one w głównej mierze decydują o rozwoju Lublina. Nikt nie wyobraża sobie obecnie rozwoju bez uniwersytetów, największych organizacji uczących się i kreujących wiedzę. Ponadto

uczelnie są największymi pracodawcami, natomiast co czwarty mieszkaniec miasta jest studentem. Tworząc wiedzę, uniwersytety dają miastu ogromną przewagę konkurencyjną, zwiększając szanse na angażowanie się w wymagające inwestycje oraz przyciągnięcie pracowników. Co więcej, funkcjonowanie uniwersytetów to nie tylko kształcenie nowego pokolenia czy wytwarzanie najważniejszego zasobu w GOW, ale także umiejętne wykorzystywanie kapitału intelektualnego. Dzięki temu Lublin staje się miastem, w którym systematycznie rośnie liczba realizowanych projektów naukowych, przekładających się na sferę praktyczną, czyli ich wykorzystanie. Za sprawą „edukacyjnych” organizacji uczących się poszerza się lubelski sektor wiedzy, co znacznie ułatwia władzom Lublina pozyskiwanie kontrahentów. Co więcej, lubelskie uczelnie są cenione również poza granicami państwa. Ze względu na swoją wysoką pozycję oraz jakość przekazywanej wiedzy tworzą więzi z licznymi uniwersytetami na całym świecie, wpływając tym samym na umiędzynarodowienie miasta. Ma to swoje odzwierciedlenie w zagranicznych inwestycjach, których liczba w Lublinie ciągle wzrasta. Ponadto lubelskie uczelnie, kształcąc wybitnych naukowców, dają miastu pracowników i doradców, dzięki którym wzrastają szanse prężnego rozwoju w gospodarce wiedzy oraz korzystanie z możliwości, jakie oferuje. Jednak aby w pełni wykorzystać potencjał, jaki daje taka liczba uczelni, wymagana jest silna więź partnerstwa pomiędzy sektorem nauki a władzą. Lublin, jako jedno z nielicznych miast, może poszczycić się solidną i trwałą współpracą z uczelniami w ramach wspólnie rozumianego interesu.

Organizacje uczące się, wpływające w znaczący sposób na rozwój Lublina, to nie tylko szkoły wyższe, ale także liczne przedsiębiorstwa i firmy, zwłaszcza te, które powstały na przełomie XX i XXI wieku. Wówczas w Lublinie zaczęło rozwijać się zarządzanie wiedzą i kapitałem intelektualnym. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy są przedsiębiorstwa prywatne bądź spółki, które zaczęły pojawiać się na terenie miasta, ale także te, które podniosły się z kryzysu, jak Ursus SA, FSC (obecnie DZT Tyimińscy), Herbapol, itp. Przyjęły one zasady, jakimi rządzi się GOW. Stały się organizacjami uczącymi się, ponieważ posiadały zdolność do pozyskiwania, wytwarzania i dystrybuowania wiedzy. Każda czynność wymaga korzystania z zasobów kapitału intelektualnego. Ponadto środek ciężkości został przesunięty na pracowników, których obecnie określa się pracownikami wiedzy. Dzięki przeorganizowaniu się w OUS przedsiębiorstwa zyskały nową wartość, a tym samym oddziałują na rozwój ekonomiczny Lublina.

Powstanie Lubelskiego Parku Naukowo-Technologicznego również należy przypisać warunkom kreowanym przez gospodarkę wiedzy. Park stwarza szanse porozumienia i współpracy pomiędzy sektorem wiedzy i nauki a przedsiębiorstwami. Jako organizacja ucząca się osadzona w sieci powiązań

i relacji kreuje wiedzę wykorzystywaną w procesach społeczno-gospodarczych oraz tworzy nowe rozwiązania zaistniałych problemów, odpowiadając tym samym na pojawiające się potrzeby. W projekt zaangażowane są wszystkie lubelskie uczelnie. Celem są inwestycje w innowacyjne technologie, tworzenie miejsc pracy, wzmocnienie lubelskiego sektora wiedzy, tworzenie warunków do prowadzenia działalności gospodarczej, świadczenie usług szkoleniowych, doradczych oraz informacyjnych. Te wszystkie działania są i będą nadal realizowane, wspierając tym samym rozwój Lubelszczyzny [<http://lpnt.pl/o-parku/lpnt-s-a/mission/>].

Wymienione powyżej przykłady świadczą o ogromnej roli organizacji uczących się w rozwoju społeczno-ekonomicznym. Jednak to nie wszystkie korzyści, jakie Lublin może, a nawet powinien czerpać z obecności nowego typu przedsiębiorstw. W warunkach gospodarki opartej na wiedzy najważniejszymi czynnikami produkcji stają się zasoby ludzkie, wśród nich wiedza i kapitał intelektualny. Organizacja ucząca się jako jedyna może w pełni zagwarantować rozwój tych zasobów, kreowanie nowej wiedzy i innowacji, które decydują o sukcesie. Poprzez takie podejście do zarządzania i gospodarowania rośnie liczba miejsc pracy. Podejmowane liczne projekty wymagają wykwalifikowanych osób z odpowiednim zasobem wiedzy. Obecność organizacji uczących się w granicach Lublina przyciąga ponadto wielu zagranicznych inwestorów, w tym z Francji, Niemiec, Włoch, USA, Rosji, Czech. Obecnie oferta terenów inwestycyjnych została znacznie poszerzona za sprawą utworzenia Specjalnej Strefy Ekonomicznej Euro-Park Mielec. Ponadto kształtowanie i funkcjonowanie OUS wiąże się z formowaniem optymalnych warunków zachowań oraz stymulowaniem tempa ich dostosowywania na skutek relacji członków organizacji z bliższym i dalszym otoczeniem. Obecność organizacji uczących się to także szansa dla Lublina na pozyskanie talentów. Są to jednostki niepowtarzalne, o ogromnym zasobie wiedzy i umiejętności, elastyczne oraz chętne do podejmowania wyzwań. Charakterystyczne cechy OUS umożliwiają talentom pełen rozwój, co z kolei ma przełożenie na szeroki wachlarz działań i projektów podejmowanych i realizowanych przez miasto Lublin.

Podsumowanie

Otwartość Lublina na nowe warunki funkcjonowania i gospodarowania sprawiła, że coraz częściej wskazywane jest jako przykład miasta wychodzącego naprzeciw zmianom. Zrozumienie zasad rządzących w gospodarce opartej na wiedzy skutkuje tworzeniem warunków sprzyjających kreowaniu wiedzy i funkcjonowaniu organizacji uczących się, które kładą nacisk na tworzenie i dystrybuowanie wiedzy. Dzięki temu zauważalny jest wzrost

poziomu jakości edukacji lubelskich uczelni. Skutkiem tego stanu rzeczy jest również rosnąca intensywność współpracy pomiędzy sektorem nauki a biznesu. Owocuje to realizowaniem znacznej liczby projektów służących rozwojowi miasta oraz tworzeniem innowacyjnych i kreatywnych rozwiązań pojawiających się problemów. Przyjęcie przez przedsiębiorstwa wartości i celów organizacji uczących się zmieniło dotychczasowy sposób działania. Przedsiębiorstwa te stały się bardziej kreatywne, twórcze w odpowiadaniu na potrzeby za sprawą wykorzystania możliwości, jakie oferuje kapitał intelektualny. Obecność organizacji uczących się wpłynęła również na rozszerzenie lubelskiego sektora wiedzy, przez co stał się on atrakcyjnym celem dla zagranicznych inwestorów, przynosząc tym samym znaczne zyski miastu. Sprzyja to również zacieśnianiu sieci partnerstwa.

Mimo iż Lublin stara się wykorzystywać szanse stwarzane przez gospodarkę wiedzy oraz otwarcie na nowe rynki i nowych partnerów, istnieje jeszcze wiele aspektów, które należałoby wzmocnić lub zmienić, by zapewnić najkorzystniejsze warunki dla rozwoju organizacji uczących się. Na pierwszy plan wysuwa się wielopłaszczyznowe współdziałanie. W niektórych przypadkach pobożnym życzeniem jest, aby współpraca przebiegała jak najefektywniej. Więzi łączące Lublin z innymi miastami prowadzą do stworzenia sieci kontaktów usprawniającej przepływ zasobów niematerialnych oraz naukę przez doświadczenie. Należy się jednak zastanowić, jakimi korzyściami owocują już nawiązane relacje? Czy rzeczywiście efekty współdziałania Lublina z miastami partnerskimi są takie, jakich oczekiwano? Czy prowadzą one do rozwoju organizacji uczących się? Niejednokrotnie zdarza się, iż takie więzi istnieją tylko „na papierze”. Trudno wskazać konkretne przyczyny takiego stanu rzeczy. Wśród nich może znajdować się niewystarczająca wiedza podmiotów odpowiedzialnych za współpracę, przez co zatrzymuje się ona na pewnym poziomie, brak wsparcia materialnego, opieszałość w podejmowaniu decyzji, etc. Z perspektywy przedsiębiorczości trzeba przyznać, że Lublin na tle innych polskich miast zajmuje stosunkowo dobrą pozycję. Wybudowanie Portu Lotniczego, przynależność do Specjalnej Strefy Ekonomicznej, czy obecność Parku Naukowo-Technologicznego odegrały znaczącą rolę dla tworzenia warunków przyjaznych OUS, a co za tym idzie – rozwoju. Ale czy Lubelszczyzna potrafi korzystać w pełni z tych osiągnięć? Wydaje się, iż nie do końca. Przykładem jest wspomniany już Park NT. Jego rolą powinno być tworzenie nowej wiedzy i wspieranie innowacji. Okazuje się jednak, iż zasoby niematerialne rozwijane są w niewystarczającym stopniu, a kreatywne działania nie są w zasadzie podejmowane przez ośrodek. Park Naukowo-Technologiczny nie funkcjonował zatem tak, jak wszyscy tego oczekiwali. Relacje nawiązane z lubelskimi uczelniami są zbyt słabe, by mógł nastąpić efektywny transfer wiedzy oraz kreowanie innowacji, a tego przecież

oczekuje się od organizacji uczących się. I właśnie owe więzi są punktem zapalnym sytuacji, w której podejmowane działania nie są w pełni realizowane. Uniwersytety są miejscami, w których następuje tworzenie, gromadzenie oraz dystrybucja wiedzy, bez której szeroko pojmowany rozwój jest niemożliwy. Dziwić może zatem fakt, iż współpraca na płaszczyźnie biznes – nauka jest na Lubelszczyźnie na stosunkowo niskim poziomie. Obecne relacje nie przynoszą wymiernych efektów w postaci rozwoju MŚP czy nowych miejsc pracy. Być może jest to wynikiem braku świadomości o możliwości współpracy i ewentualnych korzyściach. Błąd leży również po stronie uczelni i szkół wyższych. Niejednokrotnie dysponują niewystarczającym doświadczeniem w działalności dotyczącej transferu wiedzy poza własne struktury.

Należy podkreślić, iż wymienione słabości nie są równoznaczne ze stagnacją Lublina i Lubelszczyzny. Miasto podejmuje bowiem kroki zmierzające do zapewnienia warunków sprzyjających organizacjom uczącym się. Jednak intensywność oraz jakość działań i nawiązywanych kontaktów jest niewystarczająca. Skutecznym panaceum jest zbudowanie silnej sieci relacji z ośrodkami akademickimi, instytucjami zagranicznymi, kontrahentami, partnerami biznesowymi, etc. Sieci są gwarantem szybszego i bardziej efektywnego przepływu zasobów niematerialnych kluczowych dla organizacji inteligentnych. Istotne jest również zapewnienie przez władze Lublina wsparcia uniwersytetom i ośrodkom naukowo-badawczym oraz zacieśnienie istniejących już więzi. Należy także wzmocnić zaplecze naukowe i technologiczne, jakim dysponują uczelnie oraz promować działalność badawczo-rozwojową. W gestii władz miejskich i regionalnych leży stworzenie młodym naukowcom klimatu sprzyjającego uczeniu się i kreatywności. Istotne jest także nawiązanie relacji z podmiotami i instytucjami zagranicznymi, które pokonały już drogę ku przekształceniu w przedsiębiorstwa inteligentne. Najlepszą formą zdobywania wiedzy i doskonalenia jest uczenie się od innych. Znaczenia nabiera także ustawiczne kształcenie. W turbulentnym otoczeniu raz zdobyta wiedza nie jest wiecznie aktualna, ale ulega modyfikacjom. Kolejnym sposobem wspierającym rozwój organizacji uczących się jest umożliwienie współpracy w ramach klastrów oraz wdrożenie koncepcji regionu uczącego się. Przede wszystkim jednak władze muszą uświadomić sobie istniejące braki utrudniające tworzenie organizacji inteligentnych oraz odnaleźć ich źródła, które często tkwią w ich własnej mentalności oraz nastawieniu.

Wykorzystując potencjał, jaki tkwi w organizacjach uczących się, Lublin ma szansę udowodnić, że wschód Polski nie jest jej „piętą Achilleś”. Ma okazję pokazać, że odnajduje się w gospodarce wiedzy, rozumie nowe otoczenie, potrafi funkcjonować w sieci relacji oraz umiejętnie inwestuje pozyskane środki. Lublin powoli staje się miastem inteligentnym dzięki

intensywnemu tworzeniu i czerpaniu z zasobów wiedzy. Dlatego też tak istotne jest ujęcie w strategii rozwoju miasta organizacji uczących się. Nieustanne kreowanie i dystrybuowanie wiedzy oraz kształcenie pracowników wiedzy jest niepodważalnym środkiem sukcesu w zaistniałych warunkach nowej gospodarki.

Bibliografia

- Batorski J. (2002), *Organizacja efektywnie ucząca się*, Dąbrowa Górnicza: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej.
- Dixon N. (1994), *The Organizational Learning Cycle: How We Can Learn Collectively*, Maidenhead: McGraw.
- <http://lpnt.pl/o-parku/lpnt-s-a/mission/> (dostęp: 30.12.2013).
- Jabłoński M. (2009), *Kompetencje pracownicze w organizacji uczącej się. Metody doskonalenia i rozwoju*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Lassey P. (1998), *Developing a Learning Organization*, Londyn: Kogan Page.
- Mikuła B. (2007), *Organizacja ucząca się*, [w:] *Podstawy zarządzania przedsiębiorstwem w gospodarce opartej na wiedzy*, red. B. Mikuła, A. Pietruszka-Ortyl, A. Potocki, Warszawa: Difin.
- Senge P. (1998), *Pięta dyscyplina. Teoria i praktyka organizacji uczących się*, Warszawa: Dom Wydawniczy ABC.

Rozdział 14

Czynniki rozwoju indywidualnej działalności gospodarczej w województwie lubelskim – perspektywa przedsiębiorców

Jagoda Jezior

Zjawisko podejmowania indywidualnej działalności gospodarczej jest współcześnie traktowane jako przejaw przedsiębiorczości i aktywności gospodarczej ludności, czynnik dynamizowania gospodarki i rynku pracy, forma walki z bezrobociem [np.: Drozdowski, Matczak (red.), 2004; Matusiak, 2006]. Zainteresowanie tym zjawiskiem oraz powiązanymi z nim procesami społecznymi, gospodarczymi i kulturowymi występuje wśród przedstawicieli różnych dziedzin nauki. Efektem jest niezwykle obszerny zbiór publikacji zawierający opisy badań zróżnicowanych pod względem problematyki, przedmiotu i metodologii. Na tle realizowanych w Polsce przedsięwzięć zasoby badań pierwotnych wykonanych na terenie województwa lubelskiego są stosunkowo niewielkie. Przeważają omówienia danych urzędowych i statystycznych gromadzonych przez instytucje. Tymczasem wskaźniki społeczne czy ekonomiczne nie pozwalają na wyjaśnienie wielu istotnych problemów kształtowania się przedsiębiorczości. Celem opracowania jest przedstawienie wymiaru świadomościowego – postrzegania przez przedsiębiorców potencjału rozwoju samodzielnej działalności gospodarczej w kontekście lokalnych warunków gospodarki i rynku pracy.

Opis materiału empirycznego

Podstawę analizy stanowią rezultaty dwóch projektów (*survey*) zrealizowanych przez autorkę w latach 2002–2003 na terenie województwa lubelskiego (dalej: P1) i w 2011 roku na terenie Lublina (P2)¹. Skierowano je do osób

¹ Projekty wykonano w ramach zadań naukowo-badawczych Instytutu Socjologii Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Zastosowane

fizycznych prowadzących indywidualną działalność gospodarczą (pozarolniczą), a próby badawcze liczyły: P1 – 739 respondentów, P2 – 652. W obu wypadkach próby losowe zostały przygotowane przez Urząd Statystyczny w Lublinie na podstawie rejestru REGON (podmioty 0–9 osób pracujących i 10–49). Z powodu problemów realizacji prób i uzupełnienia niedoborów, próby nie spełniają warunków reprezentatywności. Jednak w projektach powtórzono elementy koncepcji badawczych i wskaźniki, a uzyskany bogaty materiał empiryczny umożliwił analizę porównawczą. Zaobserwowanie licznych podobieństw wyników można uznać za argument na rzecz wartości poznawczej badań.

Należy zaznaczyć, że rezultaty prezentowanych projektów stanowią implikację przyjętej perspektywy badawczej (kulturowa), ich celów i metodologii [por. Jezior, 2009]. Przedmiotem badań była sytuacja pracy osób prowadzących indywidualną działalność gospodarczą (pozarolniczą), co tworzy nieco inną charakterystykę zbiorowości niż wówczas, gdy obiektem zainteresowania są firmy. W literaturze podkreśla się wielość konwencji definiowania i klasyfikowania tej zbiorowości, brak ustawowej definicji samozatrudnienia, rozbieżności między doktryną prawa a innymi naukami [np.: Kraśnicka, 2002; Dominiak, 2005; Duraj, 2007]. Zresztą w ustawodawstwie stosuje się głównie kryteria formalne i ilościowe, opisujące podmioty gospodarki. Jakkolwiek coraz więcej publikacji dotyczy zagadnienia samozatrudnienia rozumianego jako praca na własny rachunek, to i w tym wypadku występują różnice ujęć. W opracowaniu w stosunku do badanych osób jest używane pojęcie „przedsiębiorca”², które odwołuje się do prowadzenia działalności gospodarczej.

Wśród respondentów dominowali mieszkańcy miast: P1 – 86,8%; P2 – 93,1% (w tym Lublina: 39,2%; 86,9%). Struktura płci okazała się zrównoważona: w P1 nieznacznie przeważali mężczyźni (56,2%), w P2 – kobiety (51,4%). Udział osób poniżej 34 roku życia wyniósł: P1 – 38,0%; P2 – 27,0%, w wieku 35 do 44 lat odpowiednio 27,6% i 29,7%, a pozostali liczyli 45 lat i więcej. Badanych charakteryzował ponadprzeciętnie wysoki poziom wykształcenia – wyższe wykształcenie: P1 – 29,4%; P2 – 50,9%; średnie i pomaturalne: 57,0%; 40,6%; zasadnicze zawodowe: P1 – 13,6%; P2 – 8,6%. Ze względu na charakter prób ocena struktur cech w zbiorowościach jest utrudniona, ale wyniki

techniki to wywiad kwestionariuszowy i ankieta roznoszona. W P1 kwestionariusz składał się z 77 pytań, a w P2 z 96. Pracę ankieterów wykonali studenci Instytutu, za co w tym miejscu pragnę wyrazić podziękowanie. Szczególne podziękowania kieruję do przedsiębiorców, którzy wzięli udział w tych badaniach.

² Zbiorowość składała się z: osób samozatrudniających się, prowadzących firmy rodzinne, pracodawców, przedstawicieli wolnych zawodów. Zakres opracowania nie pozwala na omówienie złożonych kwestii definicyjnych.

badzeń realizowanych w innych rejonach Polski wykazały podobne wyróżniki. Najczęściej podkreśla się przewagę mężczyzn, średni wiek i relatywnie wysokie wykształcenie [np.: Jaźwińska, 1999; Kozek, Mielczarek, 2000; Matusiak, 2006]. Trzeba zaznaczyć, że badania objęły zasadniczo podmioty mikro. Firmy jednoosobowe stanowiły: P1 – 38,3%; P2 – 54,3%; do 9 osób pracujących: 52,9%; 41,9% (w tym do 5 osób: 46,4% i 35,5%).

Podstawy podejmowania działalności

W 2012 roku w województwie lubelskim w REGON było zarejestrowanych 166,0 tys. podmiotów gospodarki narodowej, w tym 126,5 tys. jednostek osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, co określa wzrost na przestrzeni dekady o ok. 20% [*Rocznik Statystyczny Województw 2013*, 2013: 365 i nast.]³. Jednak rozwój aktywności gospodarczej jest nierównomierny. Koncentracja podmiotów osób fizycznych występuje w powiatach grodzkich, a 25,3% (ogółu) funkcjonuje w Lublinie. Liczba jednostek przypadających na 10 tys. mieszkańców w tym mieście wynosi 879, ale w całym województwie zaledwie 584 [*Rocznik Statystyczny Województw 2013*, 2013: 373]. Jest to wynik znacznie poniżej średniej krajowej (757), oznaczający bardzo duży dystans w stosunku do województwa zachodniopomorskiego (948) czy mazowieckiego (910) [*Województwo lubelskie: podregiony, powiaty, gminy 2013*, 2013: 45].

W literaturze wskazuje się zazwyczaj dwa dominujące powody zakładania i prowadzenia indywidualnej działalności gospodarczej. Jeden to profesjonalna przedsiębiorczość oparta na wysokich kwalifikacjach zawodowych, a drugi to sytuacja na rynku pracy i bezrobocie. Wyniki badań z lubelskiego odwzorowują te reguły. Zdecydowana większość przedsiębiorców posiadała wcześniejszy staż pracy (P1 – 81,0%; P2 – 90,5%), najczęściej najemnej. Wielu rekrutowało się z kadry kierowniczej (P1 – 27,5%; P2 – 24,8%) i spośród specjalistów (19,2%; 23,9%). Odsetek badanych, którzy byli bezrobotni w okresie poprzedzającym założenie firmy wyniósł: P1 – 26,0%; P2 – 20,1%. Podobnie przedstawia się zagadnienie przyczyn pracy na swoim, które są w dużej mierze zbieżne z rezultatami projektów zrealizowanych w innych częściach Polski [np.: Drozdowski, Matczak (red.), 2004; Matusiak, 2006]. W P1 wskazywano: poprawę sytuacji finansowej (50,9% badanych); realizację pomysłów, zainteresowań (37,6%), bezrobocie (34,3%); okazję, lukę rynkową (18,1%); namowę ze strony najbliższych (13,4%). W P2 wymieniano: potrzebę samodzielności w pracy (41,4%); realizację zainteresowań (35,4%);

³ Ze względu na aktualność danych i zakończenie badań (P2) na początku 2012 roku – ten rok przyjęto za bazowy.

poprawę sytuacji finansowej (39,5%); potrzeby rynku, okazje (26,8%). Dopiero kolejne pozycje zajęły kwestie zatrudnienia, zarówno te negatywne – brak innych możliwości odpowiedniej pracy (22,1%) i bezrobocie (21,8%), jak i konstruktywne – posiadanie kwalifikacji do prowadzenia własnej działalności (18,7%). Na tym tle niewielką frekwencję osiągnęły aspekty innowacji, pomysł na nowy produkt, usługę czy technologię (P1 – 7,5%; P2 – 9,6%), podobnie jak wymóg ze strony pracodawcy (P2 – 2,5%) i udział w programie aktywizacji przedsiębiorczości (P2 – 0,5%)⁴. Jakkolwiek zastosowane w obu projektach pytania zawierały nieco inne zestawy kategorii, a upływ czasu i przekształcenia społeczno-gospodarcze w kraju z pewnością nie pozostały bez wpływu na wyniki, to analiza dowodzi oddziaływanie licznych czynników, które różnicują wewnętrznie badane zbiorowości. Dotyczy to zwłaszcza poziomu wykształcenia, zawodów wyuczonych, przygotowania zawodowego i miejsca prowadzenia działalności (typ i wielkość miejscowości). W P2 czynniki samorealizacji, orientacje prorynkowe, umiejętności korzystania z szans aktywizacji zawodowej i gospodarczej ujawniły się silniej niż mechanizmy obronne i koncentracja na pozyskaniu dochodu. Można to uznać za przejaw dokonywania się przemian sposobów myślenia i działania przedsiębiorców. Jednak ten wynik (P2) stanowi też efekt udziału odpowiedzi osób młodych, których edukacja i formowanie drogi zawodowej przebiegały w warunkach gospodarki rynkowej w stolicy województwa.

Przedsiębiorców zapytano również o posiadane przygotowanie do prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Wymieniano przede wszystkim czynniki indywidualne i mikrospołeczne, typu: wiedza zawodowa wyniesiona z procesu kształcenia i z poprzedniej pracy (P1 – 34,8%; P2 – 35,7%); intuicja (30,2%; 30,4%); samokształcenie (30,3%; 26,6%); wsparcie rodziny, znajomych (31,2%; 30,2%). Warto zauważyć, że bliskie otoczenie nie tylko mobilizuje do aktywności (*push*), ale niemal całkowicie wypełnia zakres pomocy doradczej, finansowej i w codziennej pracy. Zarówno w tym pytaniu, jak i w innych dotyczących procesu zakładania i prowadzenia firm, stosunkowo rzadko powoływano się na wsparcie instytucjonalne. Reguła ta jest widoczna na przykładzie źródeł finansowania (tabela 1), ale i opisu startu firmy – 89,2% respondentów (P2) zadeklarowało, że zbudowali ją sami, od podstaw.

⁴ W P2 zmieniono kwestionariusz badawczy, dlatego w wypadku części informacji brakuje danych dla P1.

Tabela 1. Źródła środków finansowych na uruchomienie działalności gospodarczej – Przedsiębiorcy (dane w %)

Kategorie odpowiedzi	2002–2003		2011
	Podstawowe znaczenie (N=712)	Ogólna struktura (N=722)	Ogólna struktura (N=643)
Własne oszczędności (i środki finansowe)	45,8	61,4	70,5
Pożyczka od rodziny (znajomych)	22,1	35,7	23,2 (5,6)
Kredyt bankowy	25,7	33,4	19,1
Pozostałe	5,0	4,4	4,5*
Pomoc innych instytucji (poza bankami)	1,4	2,4	10,9**

Uwaga! Dane w kolumnie 3 i 4 nie sumują się do 100%, ponieważ można było wskazać więcej niż 1 odpowiedź P2: * głównie fundusze unijne; ** ponad 90% to dofinansowanie z urzędu pracy

Źródło: Badania własne.

Większość badanych osób nie korzystała z żadnych form doradztwa w biznesie (P1 – 69,5%; P2 – 77,2%)⁵, uzasadniając to nieodczuwaniem potrzeby, samodzielnością, posiadaniem wystarczającej wiedzy czy umiejętności. Ale podkreślano też brak środków finansowych, niedobór odpowiednich instytucji i niską przydatność usług (np.: „Brak możliwości otrzymania wiedzy praktycznej, teoria jest zbędna”; „Radzę sobie samodzielnie, doradcy mają wiedzę zbliżoną do mojej, więc płacenie za wymianę poglądów nie ma sensu”). Jako podmioty pomocnicze wymieniano biura rachunkowo-księgowo i prawne. Analiza budżetów czasu i zajęć związanych z prowadzeniem firm wykazała, że nie wystarcza tu przestrzeni na inicjowanie współpracy z instytucjami działającymi na rzecz wspierania przedsiębiorczości czy na poszukiwanie informacji o projektach społecznych. Wypowiedzi odnoszące się do programów szkoleń, doradztwa czy dofinansowania działalności gospodarczej wskazują na trudności w pozyskaniu wiedzy, w tym na temat skutecznego skorzystania z tej oferty (np. kwestia formalności).

Proces formowania się tożsamości przedsiębiorców charakteryzuje niejednorodność w skali zbiorowości, wynikająca ze zróżnicowania cech zawodowych i systemów wartości łączonych ze sferą pracy. Chociaż wielu

⁵ Podobne wyniki uzyskano w innych badaniach z lubelskiego [Rożnowski, Markowski, Łobocki, Konefał, 2006: 76 i nast.].

badanych określiło siebie mianem przedsiębiorcy (P2 – 65,4%), to odpowiedzi uzasadniano formalnie, te negatywne małą skalą działalności lub wykonywaniem wolnych zawodów, zaś pozytywne faktem prowadzenia działalności gospodarczej. Obraz sytuacji pracy i powodzenia w biznesie (P1, P2) budowano głównie na zasobach indywidualnych typu kwalifikacje zawodowe i predyspozycje, samodzielność i pracowitość. I te ostatnie kryteria, a nie przedsiębiorczość czy synonimy tego pojęcia, dominują w subiektywnych koncepcjach roli przedsiębiorcy. W większości wypadków identyfikowano się z zawodem wyuczonym lub wykonywanym przed założeniem firmy, co podlegało wzmocnieniu, gdy ta profesja/specjalność stanowiła podstawę obecnej działalności gospodarczej. Według deklaracji respondentów taka sytuacja dotyczyła ok. 60% firm. Zjawisko to jest spójne z ich oczekiwaniami wobec pracy i wyobrażeniami o sukcesie zawodowym. W obu wypadkach podkreślano ważność odpowiednich dochodów, ale i samorealizację, spełnienie zawodowe, satysfakcję. Na tym etapie tworzenia się wzorów przedsiębiorczości działalność gospodarcza jest bardziej formą aktywizacji zawodowej i sposobem osiągnięcia wymienionych celów aniżeli realizacją „marzeń” o własnej firmie.

Ocena warunków prowadzenia działalności

Sytuacja gospodarki i rynku pracy w województwie lubelskim tworzą specyficzny kontekst rozwoju sektora MSP, indywidualnej przedsiębiorczości i samozatrudnienia – ze względu na typowy dla Polski Wschodniej niski poziom urbanizacji i industrializacji oraz wysoki udział zatrudnienia w rolnictwie. Wyrażone przez przedsiębiorców poglądy wskazują na świadomość trudnych warunków otoczenia społeczno-gospodarczego (tabela 2). Jednak krytyczne opinie kierowano przede wszystkim w stosunku do rozwiązań systemowych, polityki społeczno-ekonomicznej państwa i zasad jej realizacji, do funkcjonowania urzędów, instytucji. Podobieństwo wyników uzyskanych w badaniach pracodawców z województwa lubelskiego wzmacnia ten wniosek. Przy czym analiza danych (P1) wykazała zależność, że wraz ze wzrostem wielkości miejscowości zamieszkania przedsiębiorców zmniejsza się ich krytycyzm wobec przepisów prawa, a najkorzystniejsze oceny wystąpiły w wypadku osób z Lublina (R Spearmana 0,12; $p < 0,01$). Struktura odpowiedzi w P2 potwierdza tendencję. Czytelne jest też dostrzeganie dystansu w rozwoju gospodarczym między Polską a województwem i Lublinem.

Tabela 2. Ocena warunków prowadzenia działalności gospodarczej – zestawienie porównawcze (dane w %)

Wyszczególnienie		Pracodawcy*	Przedsiębiorcy	
		2001	2002-2003	2011
Czy przepisy prawne w Polsce sprzyjają przedsiębiorczości?	Zdecydowanie nie	27,8	25,9	2,1
	Raczej nie	40,9	40,8	28,0
	Trudno powiedzieć	22,2	26,5	35,4
	Raczej tak	8,6	6,1	24,7
	Zdecydowanie tak	0,5	0,7	9,8
Jakie są warunki prowadzenia własnej działalności gospodarczej?		Przedsiębiorcy 2011		
		Polska	Województwo lubelskie	Lublin
	Bardzo złe	5,8	11,6	13,7
	Złe	16,6	32,7	28,6
	Średnie	56,9	50,1	50,6
	Dobre	19,9	5,1	6,5
	Bardzo dobre	0,8	0,5	0,6

Uwaga! *Badania pracodawców z województwa lubelskiego, N=410

Źródło: Badania własne.

Tabela 3. Bariery rozwoju własnej firmy – Przedsiębiorcy (dane w %)

Kategorie odpowiedzi	2002-2003 N=728	2011 N=644
Wysokie koszty prowadzenia działalności	*	66,1
Zbyt wysokie podatki	53,4	46,3
Konkurencja na rynku	*	43,5
Ogólnie zła sytuacja ekonomiczna w kraju	34,6	36,5
Niewłaściwa polityka gospodarcza rządu	17,7	25,3
Brak własnych środków finansowych	11,8	17,1
Brak rynków zbytu (P1); brak popytu, słaba koniunktura (P2)	10,6	14,1
Zbyt wysokie oprocentowanie kredytów (i trudności w dostępie)	31,9	13,5
Bariery psychologiczne (np. obawa przed ryzykiem)	4,8	9,9

Kategorie odpowiedzi	2002–2003 N=728	2011 N=644
Trudności pozyskania środków unijnych	*	7,8
Brak odpowiednich regulacji prawnych dotyczących działalności gospodarczej	*	6,8
Brak odpowiednich, fachowych kadr	1,8	4,8
Zubożenie społeczeństwa	56,3	
Złe funkcjonowanie systemu podatkowego	14,2	
Wadliwy system kredytowy	6,3	

Uwaga! Dane nie sumują się do 100%, ponieważ można było wybrać kilka kategorii: P1 – do 3 spośród 17; P2 – do 4 z 15 (tabela zawiera część kategorii). Inne, typu: brak odpowiedniego wyposażenia technicznego; brak dostępu do nowych technologii; niska jakość produktów, usług; zła organizacja pracy czy niska wydajność – osiągnęły frekwencję poniżej 2,5%

* Kategoria nie wystąpiła w pytaniu

Źródło: Badania własne.

Wypowiedzi przedsiębiorców zebrane w badaniach ilościowych (tabela 3), ale i jakościowych⁶, wskazują na postrzeganie warunków działalności gospodarczej przez pryzmat barier. Podkreślano utrudnienia natury prawnej, ekonomicznej i fiskalnej, biurokrację i kontrolę, problemy w relacjach z urzędami, brak wsparcia instytucjonalnego. Ponadto występuje brak zaufania do wielu instytucji i urzędów, czemu towarzyszy przekonanie o dominacji układów, znajomości w relacjach biznesowych i na rynku pracy. Wśród przejawów łamania zasad etycznych i prawnych, z którymi przedsiębiorcy spotykali się względnie często, podawano: nieuczciwą konkurencję (49,8%); niewłaściwe wywiązywanie się z umów (32,0%); oszustwa, matactwa (31,3%)⁷. Sporym dostrzegano korzystny wpływ rozwiązań polityki przedsiębiorczości, systemu wsparcia i działań instytucji na rozwój firm. Klimat społeczny związany ze źródłami zagrożeń implikuje ambiwalentne prognozy sytuacji, bardziej niekorzystne w stosunku do zjawisk z otoczenia społeczno-gospodarczego niż do własnej firmy. W P1, oceniając perspektywę wejścia Polski w struktury Unii Europejskiej, nieco rzadziej spodziewano się poprawy sytuacji małych podmiotów (16,5%) w porównaniu do strat (27,5%). W P2 w wypowiedziach na temat kierunku zmian gospodarczych w kraju większa część badanych uznała go za zły (34,5%) lub trudny do oceny (35,4%) aniżeli dobry (30,1%). Rozwiązania problemów rynku pracy i gospodarki oczekiwa-

⁶ Wywiady przeprowadzone w 2011 roku z 47 przedsiębiorcami.

⁷ Pytanie wprowadzono w P2; zastosowano pięciostopniową skalę częstości; dane to suma odpowiedzi „bardzo często” i „dość często”.

no ze strony rządu (ok. 2/3 badanych w obu projektach), instytucji, władz lokalnych (1/3).

Ocena sytuacji firm i perspektyw rozwoju

Recepcja warunków prowadzenia samodzielnej działalności gospodarczej sprzyja poczuciu dowartościowania własnych kwalifikacji i pracy i nawet niewielkie oznaki radzenia sobie w niełatwej sytuacji rynkowej są podstawą satysfakcji. Większość badanych zadeklarowała zadowolenie z pracy w firmie (P1 – 79,4%; P2 – 78,8%) i z osiągnięć finansowych (P1 – 58,6%; P2 – 50,9%). Względnie korzystnie oceniono sytuację ekonomiczną firm, noty średnie wyniosły: P1 – 51,3%; P2 – 53,2%, a dobre: 28,6%; 37,0%. Konsekwentnie więc dobrą kondycję firm łączono z wykorzystaniem zasobów wewnętrznych. W P1 wymieniano: sprawną organizację pracy (51,3%), jakość produktów, usług (43,9%), duże obroty (35,7%), wydajność pracy (27,5%) i racjonalne zatrudnienie (20,2%). W P2 były to: rzetelność, solidność zawodowa (51,7%), jakość produktów, usług (47,4%), dobra praca (49,1%), doświadczenie zawodowe (42,4%), renoma, marka (30,5%). W obu projektach czynnik inwestycji uzyskał frekwencję ok. 12%, a nowoczesne technologie ok. 7%. Pozytywny udział czynników zewnętrznych dostrzegano bardzo rzadko (zainteresowanie i pomoc lokalnych władz: P1 – 2,6%; P2 – 1,5%; dotacje budżetowe odpowiednio: 1,2%; 4,1%; wsparcie instytucji – poniżej 1%).

Zaobserwowane reguły postrzegania czynników rozwoju działalności gospodarczej znajdują odwzorowanie w problemach związanych z prowadzeniem firmy. W P1 najczęściej wskazywano: funkcjonowanie instytucji, kontakty z urzędami (48,1% badanych); księgowość, rozliczenia finansowe (39,1%); sprzedaż, marketing (13,9%); zaopatrzenie, dostawcy (11,0%). Natomiast w P2: konkurencję na rynku (51,6%); znalezienie rynków zbytu, odbiorców, klientów (37,1%); przepisy prawne (26,5%); nieuczciwe działania innych osób czy firm (26,2%); kontakty z urzędami (22,5%); księgowość (13,4%). Na podobnym poziomie kształtowały się odpowiedzi „nie ma żadnych problemów” (P1 – 16,9%; P2 – 12,9%).

W P2 zadano także pytanie otwarte dotyczące najważniejszych korzyści i wad pracy we własnej firmie. Wśród plusów dominowały: niezależność, „bycie sobie samemu szefem”, możliwość decydowania o sobie, czasie pracy i zarobkach. Minusy to głównie jednoosobowa odpowiedzialność, przepracowanie i brak wolnego czasu, ale i wymieniane wcześniej argumenty typu: niestabilność przepisów prawnych, biurokracja, wysokie koszty utrzymania działalności, wysokie opłaty, w tym ZUS i podatki, polityka fiskalna. Pomimo tego w warunkach swobodnej decyzji większość badanych (P2) chciałaby

dalej prowadzić tę firmę lub ją rozbudować (57,3%), ewentualnie zmienić profil działalności (13,7%). Tylko 10% preferowało pracę najemną. Perspektywy rozwoju firm również wypadają korzystnie (P2). Przypuszczano, że obecny stan utrzyma się (37,1%) albo firma będzie się nadal rozwijać (niezbyt dynamicznie – 30,6%; znacząco – 16,7%). Relatywnie niewiele osób prognozowało pogorszenie sytuacji, a nawet zamknięcie działalności (12,0%).

Podsumowanie

W opracowaniu przedstawiono fragmenty wyników dwóch projektów badawczych zrealizowanych wśród osób prowadzących indywidualną działalność gospodarczą. Badania mają lokalny charakter, a brak reprezentatywności ogranicza ekstrapolację. Jednak wspólne podstawy koncepcyjne, replikacja wskaźników, podobieństwo typów odpowiedzi i powiązań w układach zmiennych, jak również zbieżność z rezultatami badań prowadzonych w innych rejonach Polski, skłaniają do sformułowania kilku konkluzji.

Po pierwsze, sytuacja na rynku pracy i kondycja gospodarki w województwie lubelskim i w samym Lublinie tworzą niełatwe warunki dla samodzielnej działalności gospodarczej, co wpływa także na dokonywane oceny. W rezultacie dostrzeganie licznych barier i zagrożeń rozwoju firm oraz aktywności zawodowej odwzorowuje obraz charakteryzowany na podstawie wskaźników społecznych i ekonomicznych. Przy czym akcentowanie problemów nie jest typowe dla przedsiębiorców, ponieważ przewagę krytycznych opinii, a pod wieloma względami nawet bardziej pejoratywnych, zaobserwowano też w wypowiedziach osób z innych kategorii mieszkańców województwa⁸.

Po drugie, współpraca z otoczeniem instytucjonalnym i korzystanie z systemu wsparcia przedsiębiorczości mają stosunkowo niewielki zakres. W literaturze dowodzi się zresztą, że jest to cecha polskiej przedsiębiorczości. Kwestia ta jest jednak złożona, ponieważ analizy systemu wsparcia oraz ośrodków innowacji i przedsiębiorczości w Polsce wykazały, iż część przyczyn leży po stronie samego systemu [np. Matusiak, 2006; Dominiak, 2005].

Po trzecie, badane zbiorowości są zróżnicowane wewnętrznie, zwłaszcza pod względem cech zawodowych, co powoduje zróżnicowanie sytuacji pracy. Część istotnych problemów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej posiada więc specyfikę branżową i wynika z charakteru zajęć zawodowych. Sami przedsiębiorcy jako potencjał rozwoju działalności

⁸ Stwierdzenie odwołuje się do wyników kilku innych projektów wykonanych przez autorkę w ramach zadań Instytutu Socjologii WFIS UMCS oraz grantu Rektora UMCS ds. Badań Naukowych i Współpracy z Zagranicą. W latach 1998–2011 badaniami objęto: studentów, pracodawców, pracowników najemnych, przedsiębiorców (łącznie 6,4 tys. respondentów).

(w mikroskali) wskazywali głównie czynniki indywidualne – kwalifikacje zawodowe, samodzielność i pracowitość, zdolności organizatorskie, umiejętności konkurowania na rynku czy radzenia sobie z zawiłymi i niestabilnymi przepisami prawnymi. W wypadku ogólnych rekomendacji dotyczących poprawy przedmiotowych warunków warto posłużyć się propozycjami podanymi przez przedsiębiorców⁹. Wśród najczęściej wymienianych spraw znalazły się: zmiany w systemie podatkowym (uproszczenie, obniżenie stawek, ulgi), prawnym (regulacje, stałość przepisów, usprawnienie procedur, pomoc w zakresie zakładania działalności, uproszczenie zasad księgowych) i w systemie ubezpieczeń społecznych (zmniejszenie stawek, zniesienie obowiązkowości, redukcja kosztów pracodawcy, „likwidacja ZUS”); poprawa prawa pracy; „przyjazność” polityki państwa; zmniejszenie biurokracji i formalności; dostęp do tanich porad prawnych; polepszenie kontaktów z Urzędem Skarbowym; doinwestowanie szkoleń dla małych przedsiębiorców; ułatwienie dostępu do funduszy inwestycyjnych i do tanich kredytów.

Reasumując, Lublin jako miasto z tradycjami stolicy administracyjnej w regionie i największy ośrodek akademicki w tej części Polski jest bez wątpienia centrum kształtowania wzorów przedsiębiorczości. Dowodzą tego zarówno wysokie wskaźniki poziomu aktywności gospodarczej mieszkańców, jak i stosunkowo korzystna sieć systemu wsparcia przedsiębiorczości oraz liczba realizowanych projektów społecznych. Potwierdzają to także wyniki omawianych tu badań. Problemem jest raczej słabe „promieniowanie” tych wzorów na inne obszary województwa lubelskiego. Rzecz jasna rozwój samodzielnej działalności gospodarczej jest podatny na uwarunkowania polityczne, prawne i ekonomiczne, stan zamożności społeczeństwa i koniunkturę rynkową, co determinuje przebieg procesów zmian. Jednak to ludzie zakładają firmy. Zatem jedną z szans redefinicji sytuacji mogą być „zasoby wykształcenia i młodości” formowane w lubelskich uczelniach, zwłaszcza gdy zostanie zintensyfikowana współpraca środowisk akademickich z otoczeniem gospodarczym. W skali kraju absolwenci lubelskich uczelni dominują w kategoriach, które pracują według niekorzystnych zasad (21,3%, średnia krajowa 12,8%) i podejmują pracę jako pomagający członkowie rodzin w gospodarstwach rolnych [*Badanie aktywności zawodowej absolwentów...*, 2008: 326]. Tymczasem powinni być przygotowani do roli nośnika nowych strategii zawodowych, a nawet działań antycypujących tworzenie systemu wspierania przedsiębiorczości i realizację programów społecznych w ich środowiskach pochodzenia, szczególnie wiejskich. W rezultacie samozatrudnienie i indywidualna działalność gospodarcza stałaby

⁹ Wypis z odpowiedzi (pytanie otwarte) udzielonych w badaniach pilotażowych (2010 rok, 51 wywiadów). Są one zbieżne z rezultatami badań ilościowych (P1, P2) i wywiadów jakościowych.

się nie tylko alternatywną formą aktywizacji zawodowej młodych ludzi, czynnikiem przełamania problemów bezrobocia i emigracji, ale i sposobem wykorzystania zasobów ludzkich kształconych ogromnym społecznym wysiłkiem. Obok środowiska naturalnego jest to wciąż główne bogactwo regionu środkowowschodniej Polski.

Bibliografia

- Badanie aktywności zawodowej absolwentów w kontekście realizacji programu „Pierwsza praca”, Raport* (2008), ASM Centrum Badań i Analiz Rynku, Warszawa: MPiPS.
- Dominiak P. (2005), *Sektor MSP we współczesnej gospodarce*, Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
- Drozdowski R., Matczak P. (red.) (2004), *Samozatrudnienie. Analiza wyników badań*, Radom: Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.
- Duraj T. (2007), *Prawna perspektywa pracy na własny rachunek*, [w:] *Praca na własny rachunek – determinanty i implikacje*, red. E. Kryńska, Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych.
- Jaźwińska E. (1999), *Przedsiębiorcy na tle innych grup społeczno-zawodowych w Polsce*, [w:] *Przedsiębiorcy jako grupa społeczna*, red. E. Jaźwińska, A. Żuk-Iwanowska, Warszawa: Polska Fundacja Promocji i Rozwoju Małych i Średnich Przedsiębiorstw.
- Jezior J. (2009), *Społeczno-kulturowe i rynkowe czynniki kształtowania sytuacji pracy przedsiębiorców. Na podstawie badań małych firm w województwie lubelskim*, Lublin: Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kozek W., Mielczarek P. (2000), *Opinie przedsiębiorców sektora MSP o prowadzeniu działalności gospodarczej*, Warszawa: Polska Fundacja Promocji i Rozwoju Małych i Średnich Przedsiębiorstw.
- Kraśnicka T. (2002), *Koncepcja rozwoju przedsiębiorczości ekonomicznej i pozaekonomicznej*, Katowice: Wyd. Akademii Ekonomicznej.
- Matusiak K.B. (2006), *Rozwój systemów wsparcia przedsiębiorczości – przesłanki, polityka, instytucje*, Radom – Łódź: Wyd. Instytutu Technologii Eksploatacji – PIB.
- Rocznik Statystyczny Województw 2013* (2013), Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Rożnowski B., Markowski K., Łobocki J., Konefał K. (2006), *Lokalne rynki pracy województwa lubelskiego w opiniach pracodawców, pracowników i młodzieży. Raport z badań terenowych*, Lublin: Europejski Dom Spotkań – Fundacja Nowy Staw.
- Województwo lubelskie: podregiony, powiaty, gminy 2013* (2013), Lublin: Urząd Statystyczny w Lublinie.

Rozdział 15

Działania Samorządu Województwa Lubelskiego w zakresie marketingu i promocji gospodarczej województwa lubelskiego oraz lubelskich przedsiębiorstw

Dariusz Donica

Centrum Obsługi Inwestora

Jednym z etapów w rozwoju przedsiębiorczości, który był naturalnym następstwem odrodzenia polskiej gospodarki w latach 90. XX wieku, było skupienie uwagi na przyciąganiu inwestycji zagranicznych do Polski. W 1992 roku powołana została Państwowa Agencja Inwestycji Zagranicznych, której domeną było właśnie pozyskiwanie oraz obsługa zagranicznych przedsiębiorstw zainteresowanych lokowaniem kapitału na terenie Polski. Rok wcześniej, w wyniku przekształcenia Polskiej Agencji Interpress, powstała Polska Agencja Informacyjna, odpowiedzialna za promocję Polski za granicą. Mając na względzie ujednolicenie obsługi inwestora, wprowadzając jednolite standardy, od 2004 roku PAIILZ rozpoczął współpracę z regionami w zakresie tworzenia terenowych centrów obsługi inwestora. Centra Obsługi Inwestora do dnia dzisiejszego działają w strukturach urzędów marszałkowskich oraz agencji rozwoju regionalnego, świadcząc usługi informacyjne przedsiębiorcom krajowym i zagranicznym.

Centrum Obsługi Inwestorów i Eksporterów

W 2011 roku rozpoczęła się faktyczna implementacja projektu systemowego ministra gospodarki pt. „Sieć Centrów Obsługi Inwestorów i Eksporterów (COIE)”. Celem tego projektu jest wzrost poziomu umiędzynarodowienia

polskich firm poprzez ułatwienie przedsiębiorcom, a także organizacjom zrzeszającym przedsiębiorców, dostępu do kompleksowych, wysokiej jakości i nieodpłatnych usług informacyjnych w zakresie niezbędnym do planowania, organizowania i realizacji eksportu i/lub inwestycji poza granicami Polski. W rzeczywistości projekt od samego początku podzielony został na część proeksportową oraz część ukierunkowaną na obsługę inwestycji zagranicznych, podejmując nieformalną próbę przejęcia działań centrów obsługi inwestora. Merytoryczne wsparcie dla COIE stanowią Wydziały Promocji Handlu i Inwestycji Ambasad i Konsulatów RP (WPHI), posiadające aktualną i obszerną wiedzę o warunkach dostępu i funkcjonowania na wybranych rynkach zagranicznych.

Funkcjonowanie Centrum Obsługi Inwestora oraz Centrum Obsługi Inwestorów i Eksporterów w ramach jednej jednostki doprowadziło do swobodnego dualizmu oraz rozproszenia kompetencji. Brak możliwości przenikania się obydwu projektów wskazał na konieczność wypracowania własnego systemu obsługi przedsiębiorców krajowych i zagranicznych oraz zasad współpracy Samorządu Województwa Lubelskiego z agendami centralnymi.

Działania własne Samorządu Województwa Lubelskiego

Szczegółowa analiza działań w zakresie promocji gospodarczej województwa lubelskiego w latach 2004–2011 doprowadziła do konkluzji, iż niezbędne jest wprowadzenie usystematyzowanych działań w obszarze marketingu i promocji gospodarczej. Przygotowany został wstępny zakres prac kluczowych do poprawy wizerunku regionu, zwiększenia zainteresowania ze strony inwestorów zagranicznych oraz stworzenia narzędzi wspomagających umiędzynarodowienie przedsiębiorstw. W celu osiągnięcia maksymalnie efektywnych działań niezbędna była analiza wniosków i rekomendacji zawartych w dotychczasowych opracowaniach poruszających kwestię sytuacji społeczno-gospodarczej województwa lubelskiego oraz oceny jego atrakcyjności inwestycyjnej. Opracowania te wskazują na konieczność realizacji działań z zakresu promocji i informacji gospodarczej województwa lubelskiego. W wyniku pogłębionej analizy dotychczasowych działań oraz rzeczonych rekomendacji stwierdzono, że dalsza promocja województwa lubelskiego, uwzględniająca dotychczasowe braki oraz niespójności, możliwa będzie w ramach projektu Marketing Gospodarczy Województwa Lubelskiego, przewidzianego do realizacji ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007–2013. Od początku prac nad projektem za kluczowy cel stawiana była budowa spójnego modelu współpracy regionalnej w zakresie informacji gospodarczej dla przedsiębiorców

i potencjalnych inwestorów, a także opracowanie koncepcji oraz wdrożenie szeregu działań marketingowych, których celem jest kreowanie wizerunku Lubelszczyzny jako atrakcyjnego miejsca dla potencjalnych inwestorów, kontrahentów i turystów z kraju i ze świata.

Budowa pozytywnego wizerunku województwa lubelskiego pod względem gospodarczym to proces bardzo złożony i długotrwały. Gwarancją osiągnięcia zakładanych rezultatów jest udział wszystkich zainteresowanych, m.in. samorządów, przedsiębiorców, instytucji otoczenia biznesu, organizacji pozarządowych skupiających przedsiębiorców, instytucji naukowych, a także mieszkańców województwa. Samorząd Województwa Lubelskiego jest instytucją odpowiedzialną w skali regionu za kreowanie wizji rozwoju gospodarczego regionu, dlatego też jest w pełni predysponowany do roli inicjatora oraz koordynatora podejmowanych działań w tym zakresie.

Z badań Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych wynika, że regiony mają ograniczony wpływ na przyciąganie inwestycji. W gestii samorządów leżą działania promocyjno-informacyjne polegające na promocji inwestycji w regionie, dostarczaniu inwestorom kompleksowej informacji o regionie, budowaniu przyjaznego inwestorom wizerunku regionu [*Analiza ekonomiczna potencjału...*, 2010: 1]. Raport PALiIZ zwraca szczególną uwagę na funkcjonowanie regionalnych biur obsługi inwestorów i ich roli w opiece nad inwestycją, zarówno w fazie planowania, wykonania, jak i po zakończeniu inwestycji. Wskazane jest także opracowanie kodeksu dobrych praktyk w kontaktach z inwestorami. Kodeks ten powinien jasno określać, jak powinny wyglądać relacje na linii inwestor – urzędnik. Inwestorzy, w tym inwestorzy zagraniczni, często są traktowani jak przysłowiowi petenci.

Promocja regionu to także uczestnictwo w różnego rodzaju targach, konferencjach, wystawach i forach biznesowych w kraju i za granicą. Uczestnictwo w tych wydarzeniach jest okazją nie tylko do zdobywania wiedzy, ale przede wszystkim do pozyskiwania kontaktów, promocji regionu oraz przedstawienia w bezpośredni sposób swojej oferty potencjalnym inwestorom.

Realizacja projektu jest zorientowana także na potrzeby przedsiębiorców z Lubelszczyzny, którzy oczekują od regionalnych i lokalnych instytucji publicznych pomocy w procesie zdobywania kontrahentów z Polski i zagranicy. Jak wynika z opracowań, oczekują oni zorganizowania misji wyjazdowych i przyjazdowych, umożliwienia udziału w targach, wystawach, dostępu do informacji o rynkach zagranicznych, informacji dotyczących sytuacji ekonomicznej głównych sektorów w regionie (o potencjalnej konkurencji, możliwych kooperantach, zasobach ludzkich, itp.). Oczekują również wsparcia szkoleniowego i doradczego w zakresie możliwości współpracy i prowadzenia wspólnych działań marketingowych na rynkach zewnętrznych oraz możliwości pozyskania informacji dzięki profesjonalnemu gospodarczemu

serwisowi internetowemu. Ponadto bardzo ważne i szczególnie poszukiwane są informacje dotyczące pomocy finansowej, jaką inwestor może otrzymać [*Badania i analizy zapotrzebowania...*, 2012: 2].

Przed przystąpieniem do realizacji działań szczegółowych zidentyfikowano szereg problemów pojawiających się w obszarze promocji i informacji gospodarczej regionu. Zaliczono do nich:

1. Niski poziom koordynacji działań realizowanych w zakresie promocji regionu pomiędzy instytucjami odpowiedzialnymi za promocję.
2. Niski poziom profesjonalnej i kompleksowej obsługi biznesu ze strony instytucji publicznych w zakresie rozwoju potencjału inwestycyjnego i eksportowego przedsiębiorców z terenu Lubelszczyzny oraz potencjalnych inwestorów.
3. Słaby potencjał rozwojowy firm z terenu województwa lubelskiego.
4. Niski poziom potencjału eksportowego przedsiębiorstw z regionu.
5. Niedostateczną atrakcyjność inwestycyjną regionu.
6. Niską rozpoznawalność regionu i brak budowania pozytywnego wizerunku województwa pod względem gospodarczym.

Ad 1. Jednym z kluczowych problemów promocji gospodarczej województwa lubelskiego jest brak koordynacji i integracji działań promocyjnych w całym regionie. Realizowanych jest wiele działań promocyjnych, jednak w niewielkim stopniu wynikają one ze spójnej koncepcji, realizowane są bez wyraźnego podziału ról i kompetencji. Wynika to również z tego, że promocją gospodarczą województwa zajmują się nie tylko jednostki samorządu terytorialnego, administracji publicznej i specjalne strefy ekonomiczne, ale również izby gospodarcze i handlowe, stowarzyszenia, fundacje, instytuty, czy nawet firmy konsultingowe.

Duża liczba podmiotów, które mają za zadanie pozyskiwanie inwestorów zewnętrznych, świadczyć może o daleko idącej świadomości samorządów z terenu województwa lubelskiego, że sukces gospodarczy w dużej mierze zależy od aktywności lokalnych i regionalnych władz. Świadomość ta nie przekłada się jednak na właściwe wyniki ze względu na brak współpracy pomiędzy jednostkami. Ponadto większość jednostek prowadzi działania o charakterze pasywnym, niewielka jest natomiast aktywność gmin w zabieganiu o nowych inwestorów. Działania te ograniczają się najczęściej do przygotowania oferty terenów inwestycyjnych, zamieszczenia ofert w Internecie oraz bieżącej obsługi zapytań od potencjalnych inwestorów. Nieliczne samorządy organizują spotkania z potencjalnymi inwestorami bądź prowadzą stały, dobrze funkcjonujący punkt obsługi inwestora. Pozyskiwanie inwestorów spoza regionu jest na bardzo niskim poziomie. Wyjątek stanowią duże ośrodki miejskie, takie jak Lublin oraz miasta subregionalne: Biała

Podlaska, Zamość i Puławy. Jednak w odniesieniu do inwestycji zagranicznych również w tych ośrodkach odnotowuje się niewielką liczbę projektów inwestycyjnych.

W województwie istnieją różnego rodzaju Instytucje Otoczenia Biznesu oraz stowarzyszenia, których celem jest wspieranie działań w różnych obszarach gospodarki. Instytucje te w niewielkim stopniu współpracują ze sobą, co w efekcie powoduje niewielkie zainteresowanie ich ofertą ze strony przedsiębiorców. Aż 76% ankietowanych eksporterów zadeklarowało, że nie współpracuje z instytucjami otoczenia biznesu, zaledwie 6% zadeklarowało systematyczną współpracę, pozostali współpracowali sporadycznie. Jeżeli przedsiębiorstwa z województwa lubelskiego decydowały się na współpracę z instytucjami otoczenia biznesu, to zazwyczaj korzystały ze szkoleń lub usług [*Raport końcowy z badania...*, 2011: 8].

Ad 2. Niski poziom profesjonalnej i kompleksowej obsługi biznesu ze strony instytucji publicznych w zakresie rozwoju gospodarczego to kolejny znaczący problem występujący w regionie. Wzrost potencjału inwestycyjnego i eksportowego przedsiębiorców z terenu Lubelszczyzny oraz pozyskiwanie potencjalnych inwestorów wymaga jasnych zasad współpracy pomiędzy UM WL i instytucjami z regionu w zakresie informacji gospodarczej oraz przepływu danych gospodarczych. Nie opracowano dotychczas standaryzacji danych, które powinny uwzględnić gminy i powiaty w procesie przygotowywania informacji gospodarczych i ofert inwestycyjnych, w tym informacji dotyczących terenów, ulg, zwolnień lokalnych, itp. Dotyczy to także danych przygotowywanych przez pozostałe instytucje, w tym podmioty gospodarcze.

Kolejnym powodem braku profesjonalnego wsparcia biznesu jest niedostateczna wiedza i umiejętności pracowników instytucji publicznych w zakresie organizacji warunków do wzrostu potencjału inwestycyjnego i eksportowego przedsiębiorców z terenu Lubelszczyzny oraz w zakresie poszukiwania potencjalnych inwestorów. Wynika to m.in. z braku specjalistycznych szkoleń, niekorzystania przez pracowników instytucji na szczeblu regionalnym z tzw. dobrych praktyk, promowanych przez inne regiony w kraju i za granicą. Niewykorzystana w odpowiednim stopniu jest także współpraca z wydziałami promocji handlu i inwestycji ambasad i konsulatów RP oraz przedstawicielstwami Polskiej Organizacji Turystycznej. Brak tej współpracy jest szczególnie widoczny w zakresie pozyskiwania informacji gospodarczych o priorytetowych rynkach zagranicznych.

Kolejnym problemem wskazywanym w różnego rodzaju opracowaniach i badaniach jest brak profesjonalnych narzędzi komunikacyjno-informacyjnych, dotyczących informacji i promocji gospodarczej województwa lubelskiego. Nie istnieje jedna wspólna platforma internetowa, służąca

zarówno prezentacji szczegółów dotyczących projektu, jak i integrująca strony internetowe lub wyselekcjonowane informacje poszczególnych instytucji w regionie. Przedsiębiorcy z województwa lubelskiego nie mogą obecnie korzystać z czytelnego serwisu internetowego, gromadzącego informacje o rynku oraz partnerach gospodarczych na całym świecie, a z drugiej strony potencjalni partnerzy biznesowi z innych części kraju i z zagranicy nie są w stanie w jednym miejscu i w prosty sposób odszukać oferty współpracy z przedsiębiorcami z Lubelszczyzny. Nie utworzono jeszcze serwisu, dzięki któremu potencjalni partnerzy biznesowi mogliby zdobyć informacje na temat uwarunkowań gospodarczo-społecznych, kulturowych, politycznych, czy ekonomicznych, co pozwala przygotować strony do określenia, a następnie złamania barier współpracy. Dotychczas nie stworzono narzędzia, które ułatwiłoby naszym przedsiębiorcom, poprzez zastosowanie nowoczesnych rozwiązań informatycznych, nawiązywanie kontaktów z potencjalnymi partnerami z całego świata. Badania Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, przeprowadzone na zlecenie PAIiIZ, wykazały, że inwestorzy poszukują szybkiej i kompleksowej informacji dotyczącej uregulowań prawno-podatkowych w regionie, sytuacji gospodarczej, stopnia rozwoju infrastruktury oraz dostępnych form wsparcia ze strony władz lokalnych i regionalnych instytucji promujących inwestycje. Jedną z najsukcesyjniejszych form prezentacji tego rodzaju informacji jest odpowiednio zbudowana strona internetowa. Na podstawie wstępnych informacji z Internetu inwestorzy podejmują dalsze decyzje dotyczące procesu inwestycyjnego. Witryna taka powinna mieć dużą zawartość merytoryczną zarówno ogólną (np. główne informacje o kraju i regionie, stylu życia mieszkańców, edukacji), jak i bardziej szczegółową i fachową (np. oferta biura promocji inwestycji opiekującego się danym regionem, informacje o dostępnych ulgach inwestycyjnych, analizy sektorowe, obowiązujące prawo) [*Raport z badania satysfakcji...*, 2007: 9].

Ad 3. Przedsiębiorstwa z terenu województwa charakteryzują się w większości regionalnym poziomem konkurencyjności, co świadczy o stosunkowo niskim poziomie ich zaangażowania w międzynarodowe sieci kooperacyjne oraz małej aktywności w handlu z zagranicznymi partnerami. Udział małych i średnich przedsiębiorstw z terenu województwa lubelskiego w eksporcie sektora MŚP w Polsce wynosi zaledwie 2,8%, a w imporcie kształtuje się na poziomie 1%. Wolniej niż przeciętnie w Polsce następuje również rotacja przedsiębiorstw. Z jednej strony może to sprzyjać większej stabilności zatrudnienia w województwie, z drugiej ogranicza elastyczność na rynku pracy. Może też być jedną z ważnych przyczyn niskiej innowacyjności w regionie – zgodnie z ekonomiczną teorią tzw. twórczej destrukcji (ang. *creative destruction*), ważnym czynnikiem wzrostu gospodarczego jest bowiem proces polegający

na wypieraniu podmiotów obecnych na rynku przez przedsiębiorstwa nowe, o wyższej innowacyjności [Badania i analizy zapotrzebowania..., 2012: 2].

Ze struktury nakładów na działalność innowacyjną w przedsiębiorstwach wynika, że ponad 80% środków przeznaczonych jest na zakup środków trwałych, a tylko 12% kierowanych jest na działalność badawczo-rozwojową. Pozostałe 8% środków to zakup oprogramowania lub gotowej technologii w postaci dokumentacji i praw. Wynik ten świadczy o słabo rozwiniętym rynku innowacji w regionie i niewielkiej ofercie podażowej ze strony ośrodków badawczo-rozwojowych.

Słaba innowacyjność firm lubelskich wynika także z niechęci do tworzenia powiązań kooperacyjnych typu klaster i grupy producenckie. Słabo wypada w województwie współpraca przedsiębiorstw z jednostkami naukowymi, a co za tym idzie – nie ma przepływu wiedzy z nauki do biznesu. Nie dokonuje się także szeroka komercjalizacja wiedzy przejawiająca się w kooperacji z uniwersytetami w tworzeniu efektywnego środowiska dla transferu technologii w regionie. Niewykorzystany jest potencjał lubelskich uczelni (22 uczelnie, w tym 9 publicznych), które mogą się stać zapleczem dla sektora przemysłu wysokich technologii zarówno pod względem kształcenia wyspecjalizowanych pracowników, jak i prowadzonych badań. Z drugiej strony oferta edukacyjna uczelni z województwa lubelskiego nie zawsze dostosowana jest do aktualnych potrzeb rynku pracy.

Ad 4. Udział województwa lubelskiego w eksporcie Polski wynosi około 1,7% i w ciągu ostatnich lat nie ulegał większym zmianom. Lubelskie pozostaje jednym z mniejszych „eksporterów” pośród województw Polski. Szacunkowa relacja eksportu do PKB (13%) oraz eksportu do produkcji sprzedanej przemysłu (30%) plasują województwo lubelskie wśród regionów charakteryzujących się relatywnie niskim stopniem otwarcia na wymianę międzynarodową. Niska jest także wartość eksportu *per capita* (840 EUR, przy średniej dla Polski równej 3 tys. EUR). Zarówno w latach 1999–2004, jak i 2004–2008 dynamika eksportu podmiotów mających siedzibę w województwie lubelskim była mniejsza niż średnio dla Polski.

Ad 5. Poziom rozwoju gospodarczego województwa lubelskiego jest relatywnie niski w porównaniu z innymi regionami Polski. PKB *per capita* w województwie lubelskim jest jednym z najniższych w kraju (przed najbiedniejszym w Polsce województwem podkarpackim). Obecnie województwo lubelskie jest klasyfikowane na przedostatnim lub ostatnim miejscu w kraju pod względem atrakcyjności inwestycyjnej, czego potwierdzeniem jest niski napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych do regionu oraz bardzo słabe zainteresowanie polskich firm inwestycjami w województwie [Nowicki, Hildebrandt, Susmarski, Tarkowski, 2010: 5; Raport Instytutu Rozwoju, 2010: 7].

Aktywność województw wobec inwestorów we wszystkich rankingach badana była pod kątem stopnia przygotowania ofert inwestycyjnych, dostępnych w poszczególnych regionach, a także na podstawie oceny zaangażowania województw w działalność informacyjno-promocyjną wobec inwestorów. Przyjęto założenie, że właśnie te dwa rodzaje działań są dobrym wskaźnikiem odzwierciedlającym aktywność województwa wobec potencjalnych inwestorów. Lubelskie wykazało najniższą aktywność wobec inwestorów. Jest to rezultat złej sytuacji zarówno w zakresie stopnia przygotowania ofert inwestycyjnych, jak i intensywności działań informacyjno-promocyjnych. Zgodnie z danymi *European Investment Monitor* [2010: 4] skumulowana wartość BIZ w latach 2006–2009 w województwie lubelskim wyniosła ok. 90 mln USD i jedynie w województwie podlaskim była niższa. Na całe województwo przypada tylko 2,1% największych inwestorów. Co istotne, w porównaniu z rokiem 2001 w województwie nastąpił odpływ kapitału zagranicznego ogółem o 16% [*Analiza ekonomiczna potencjału...*, 2010: 1].

Ad 6. Wizerunek naszego regionu poza granicami Polski jest ściśle związany z wizerunkiem kraju. Rozpoznawalność Polski na rynkach zagranicznych jest stosunkowo niska. Polska i polska gospodarka są postrzegane w sposób dosyć neutralny, lecz na niektórych rynkach wizerunek ten jest negatywny. Niewiele informacji o Polsce zamieszczanych jest w zagranicznych mediach i dotyczą one przede wszystkim polityki oraz wydarzeń bieżących. W niewielkim stopniu dociera do zagranicznej opinii publicznej informacja o polskich sukcesach gospodarczych.

Polsce brakuje jednej, spójnej, akceptowalnej przez wszystkie władze centralne i wspieranej przez władze lokalne strategii określającej przekaz promocyjny. Obecnie nie istnieje komunikat/wizytówka, który mógłby być używany zarówno na potrzeby wewnętrzne, jak i zewnętrzne [*Badania wizerunkowe Polski...*, 2010: 3].

Województwo lubelskie od wielu lat stara się kreować pozytywny wizerunek regionu na arenie krajowej i międzynarodowej, jednak w zderzeniu z rozpoznawalnymi innymi polskimi regionami przegrywa w walce o lokalizację krajowych i zagranicznych inwestycji.

Na przeprowadzono dotychczas kreatywnej i szeroko zakrojonej kampanii wizerunkowej w kraju i na świecie, mającej na celu prezentację określonych w dokumentach strategicznych oraz różnego rodzaju raportach i analizach mocnych stron oraz szans rozwoju regionu pod względem gospodarczym, w tym możliwości rozwoju branż wysokiej szansy (lista sektorów sprzyjających napływowi inwestycji zagranicznych w podziale według województw Polski Wschodniej została opracowana przez PAIiZ [*Program Promocji Gospodarczej...*, 2009: 6]). Brak działań promocyjnych dostrzega się także

w zakresie przyciągania imprez o charakterze ogólnopolskim bądź międzynarodowym. Turystyka biznesowa wydaje się być obszarem niedocenianym przez lubelskie samorządy. Rozwijane są inne formy turystyki (kulturowa, wypoczynkowo-rekreacyjna, medyczna), natomiast niewiele samorządów dostrzega korzyści, jakie może przynieść promowanie produktu turystycznego skierowanego do turysty biznesowego, szczególnie w przypadku obszarów o wysokich walorach przyrodniczych, na których występuje potencjał do rozwoju turystyki szkoleniowej.

Nie wykorzystuje się także walorów zdrowotnych obszarów wiejskich (Roztocze), miejscowości o znaczących walorach turystycznych (Nałęczów, Kazimierz Dolny), a także unikatowych w skali międzynarodowej zabytków (Zamość, Lublin) [*Raport końcowy z badania...*, 2011: 8].

Bieżąca realizacja projektu Marketing Gospodarczy opiera się w głównej mierze na organizacji kampanii wizerunkowych w stacjach o charakterze gospodarczym – CNN, Al Jazeera oraz wyjazdów na targi i wielosektorowe misje inwestycyjne. W listopadzie 2013 roku 56 przedsiębiorców z branży spożywczej, metalowo-maszynowej, drzewnej oraz IT/ICT wzięło udział w wyjazdach zagranicznych na targi. Blisko 70% z nich stanowili przedsiębiorcy z Lublina. W drugiej połowie 2014 roku planowane jest około 20 kolejnych wyjazdów do krajów wskazanych w opracowaniach Ministerstwa Gospodarki jako rynki perspektywiczne. Samorząd Województwa Lubelskiego dokłada wszelkich starań, aby realizacja projektu promocji gospodarczej była maksymalnie komplementarna z takimi projektami centralnymi, jak Go Africa czy też Program Promocji Gospodarczej Polski Wschodniej.

Działaniem, które zgodnie z harmonogramem projektu wejdzie w etap realizacji w drugiej połowie roku, jest komplementarne wsparcie doradcze ukierunkowane na wzrost umiędzynarodowienia lubelskich przedsiębiorstw oraz poprawę atrakcyjności inwestycyjnej województwa lubelskiego. Postępowanie to zakłada wszechstronną analizę potencjału gospodarczego regionu lubelskiego, konsultacje możliwych rozwiązań z przedsiębiorcami, jednostkami samorządu terytorialnego oraz instytucjami okołobiznesowymi. Efektem podjętych konsultacji oraz analizy stanu obecnego będzie program promocji gospodarczej województwa lubelskiego, który stanowił będzie fundament działań promocyjnych o charakterze gospodarczym nie tylko w obecnej, ale – co równie ważne – w przyszłej perspektywie finansowej. Aby jeszcze lepiej wspierać działalność eksportową lubelskich przedsiębiorstw, postępowanie przewiduje bieżącą obsługę konsultingową

lokalnych firm w zakresie potencjalnych rynków zbytu. Elementem wieńczącym obsługę konsultingową w zakresie promocji gospodarczej województwa lubelskiego będzie kreacja wydarzenia konferencyjnego, które stałoby się elementem ściśle kojarzonym z regionem lubelskim, a jednocześnie efektywnie wykorzystującym naturalne kompetencje Lubelszczyzny. Działaniem pośrednim, i koniecznym, jest ujednolicenie działań samorządów lokalnych oraz instytucji okołobiznesowych poprzez nałożenie standardów regionalnych. Wymagać to będzie szczegółowej analizy kadr zajmujących się obsługą gospodarczą, jak również dostępnych narzędzi służących do tego celu, a w efekcie implementacji wszechstronnego procesu szkoleniowego. Harmonogram wyżej wspomnianych działań zbieżny jest z końcem realizacji projektu Marketing Gospodarczy Województwa Lubelskiego, ale głównym założeniem jest, aby w przyszłej perspektywie finansowej region lubelski bezbłędnie i skutecznie korzystał z projektów centralnych wdrażanych od 2004 roku, a jednocześnie uzyskał wysoki poziom samodzielności w zakresie promocji gospodarczej.

Bibliografia

- Analiza ekonomiczna potencjału gospodarczego Polski Wschodniej* (2010), raport wykonany na zlecenie Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych SA, Warszawa.
- Badania i analizy zapotrzebowania na miejsca pracy w kontekście wspierania potencjału eksportowego województwa lubelskiego* (2012), PBS DGA Spółka z o.o. Ernst & Young, Warszawa.
- Badania wizerunkowe Polski i polskiej gospodarki w krajach głównych partnerów gospodarczych. Raport końcowy z badań wizerunkowych. Projekt realizowany na zlecenie Ministerstwa Gospodarki* (2010), Warszawa.
- European Investment Monitor*, Ernst & Young 2010.
- Nowicki M., Hildebrandt A., Susmarski P., Tarkowski M. (2010), *Atrakcyjność inwestycyjna województw i podregionów Polski 2011*, Gdańsk: IbnGR.
- Program Promocji Gospodarczej Makroregionu Polska Wschodnia* (2009), Warszawa: PAiIZ.
- Raport Instytutu Rozwoju* (2010), Warszawa.
- Raport końcowy z badania potrzeb informacyjnych projektu pt. „Regionalny System Zarządzania Zmianą Gospodarczą* (2011), Warszawa.
- Raport z badania satysfakcji inwestorów z usług świadczonych przez PAiIZ SA w okresie od 1 czerwca do 31 października 2007* (2007), Warszawa, grudzień.

Rozdział 16

Kapitał kreatywny czynnikiem rozwoju konkurencyjności i innowacyjności Lublina

Dawid Błaszczak, Agnieszka Mozyro-Skiba

Wprowadzenie

Znany polski socjolog Jerzy Szacki w swoim popularnym dziele *Historia myśli socjologicznej*, zaliczanym do kanonu literatury socjologicznej, zwraca uwagę na ponadczasowość, powszechność wybranych teorii, dla których nie istnieją jakiekolwiek granice przestrzenne i czasowe. „To, że teorie społeczne w jakimś stopniu trwają mimo zmiany warunków, w których powstały, możliwe jest dzięki temu, że są wciąż od nowa odczytywane i interpretowane...” [Szacki, 2005: 9]. Niewątpliwie zaliczyć do nich można teorie opisujące różne formy kapitału: ekonomicznego, kulturowego, ludzkiego i społecznego.

Na przestrzeni ostatnich lat w literaturze naukowej zaobserwować można rosnącą popularność teorii kapitału sieciowego i kreatywnego, ściśle związanych z meandrami współczesnego rozwoju, w których „koncentracja i przepływy kapitału stały się celem samym w sobie” [Majer, 2010: 5]. Świat będący niejako społecznie obojętną przestrzenią staje się platformą przepływu rozmaitych kapitałów, zakorzenionych w obrębie licznych powiązań zarówno pomiędzy pojedynczymi, jak również zbiorowymi aktorami. Ich obecność koncentruje się między innymi wokół miast, które wraz z „architekturą i urbanistyką, cechami zbiorowości i lokalnymi funkcjami (...) jest syntezą wielobarwności nadającej tożsamość mieszkańcom” [Majer, 2009: 8].

W tak skonstruowanym i zdynamizowanym świecie należy, powtarzając za Federico Mayorem, ponownie przemyśleć miasto, co oznacza „uczynić zeń miejsce budowania obywatelskości, społeczności, cywilizacji” [Mayor, 2001: 86]. Proces ten stanowi odpowiedź na obecną metapolitykę miejską, w której miasta, oderwane od państw i regionów stają się kluczowymi węzłami w sieci przepływów. Sprzyja temu rewolucja technologii informatycznych i komunikacyjnych, dzięki której proces wymiany ograniczony jest do minimum, zaś

bariery czasoprzestrzenne znikają jak przysłowiowa kamfora. Przed współczesnymi miastami stoi nie lada wyzwanie, które F. Mayor określa mianem budowy *polis* – miasta XXI wieku. W praktyce oznacza to „pokusić się już dzisiaj o utrzymanie równości między różnorodnością i jednością. (...) Musi tworzyć obszary publiczne i wspólne, kolektywne, gdzie każdy osobnik zdoła znaleźć miejsce fizycznego i symbolicznego zakotwiczenia...” [Mayor, 2001: 103, 107].

Teoretyczny i pragmatyczny aspekt kapitału kreatywnego

Współczesny świat, naznaczony kumulującymi się procesami społecznymi oraz gospodarczymi, opartymi na przepływach, sieciach, węzłach, kalejdoskopowości i dynamice zmian, kluczowe znaczenie przypisuje kreatywności. „Zaczęto doceniać kreatywność – powstały systemy jej wspierania i wykorzystywania – ponieważ to z niej wypływają nowe technologie, nowe gałęzie przemysłu, nowy dobrobyt i wszelkie inne pozytywne rzeczy w gospodarce” [Florida, 2010: 41]. Co więcej, „Ludzka kreatywność to podstawowy kapitał ekonomiczny” [Florida, 2010: 9].

Obecna transformacja, u podłoża której znajdują się inteligencja, talent, wiedza i kreatywność, ma większe znaczenie aniżeli poprzednie przeobrażenia społeczne i ekonomiczne, bazujące na trwałych, materialnych środkach oraz surowcach (rewolucja przemysłowa). „Ludzka kreatywność stanowi kapitał niemal nieograniczony” [Florida, 2010: 10]. Ma charakter wielowymiarowy, występuje w wielu formach, w nieograniczonym czasie, miejscu. „W dzisiejszej gospodarce kreatywność to proces toczący się ciągle i wszędzie” [Florida, 2010: 12]. Jego uzupełnienie stanowi transformacja na płaszczyźnie kultury, w której z coraz większym nasileniem wykorzystuje się talent, tolerancję, technologię. Trafnie zauważa R. Florida, że „kreatywność technologiczno-gospodarczą wspiera kreatywność kulturalno-artystyczna i współdziała z nią” [Florida, 2010: 12].

Zbudowaną w ten sposób przestrzeń, stanowiącą ośrodek kreatywności, chętnie zamieszkują ludzie kreatywni, których amerykański socjolog określa mianem „klasy kreatywnej”. W jej skład wchodzi dwie grupy, tj. hiperkreatywny rdzeń i kreatywni zawodowcy. Do pierwszej zaliczamy m.in. zawody z branży komputerowej, architektury i inżynierii, zawody związane z naukami społecznymi, przyrodniczymi oraz „life science”, sztuką, designem, rozrywką, mediami. Drugą stanowią menadżerowie, specjaliści z zakresu finansów i usług dla biznesu, prawnicy, zawody techniczne i związane ze służbą zdrowia. R. Florida podkreśla, że „Dzisiejsi profesjonaliści postrzegają siebie (...) jako członków szeroko pojętej siły kreatywnej. Dlatego grawitują ku stymulującym, kreatywnym środowiskom – ku miejscom,

które oferują nie tylko szanse i wszelkie udogodnienia, ale także otwartość na różnorodność, które dają im możliwość wyrażania siebie i potwierdzenia własnej tożsamości” [Florida, 2010: 33–34]. Z upływem czasu rozbudowany został system wspierania i pobudzania kreatywności w postaci takich instrumentów, jak: *venture capital*, finansowanie badań, tworzenie czynników sprzyjających powstawaniu kreatywnego środowiska kulturalno-artystycznego, firmy *start-up*, wdrażanie innowacji w przemysł *high-tech*. „Środowisko takie zapewnia podstawowy ekosystem lub habitat, w którym ukorzenia się i rozkwita wiele wymiarów kreatywności” [Florida, 2010: 71].

Do analizy kapitału kreatywnego posłużył zestaw wskaźników opracowanych przez Richarda Floridę i zespół analityków. Zaliczają się do niego m.in.: wskaźnik wysokich technologii, wyrażany procentowym udziałem produkcji sektora technologii w regionie na tle kraju; wskaźnik innowacyjności, wyrażany liczbą opatentowanych innowacji na osobę; wskaźnik Bohemy, tj. liczba ludzi kreatywnych pod względem artystycznym; wskaźnik kapitału ludzkiego, czyli odsetek osób w regionie posiadających co najmniej stopień licencjata. Amerykański ekonomista wprowadził również wskaźnik kreatywności oceniający zdolność regionu czy miasta do osiągnięcia celów związanych z kreatywną gospodarką. Wskaźnik kreatywności złożony jest z czterech następujących czynników: procentowy udział klasy kreatywnej w całej sile roboczej, innowacyjność (mierzona liczbą patentów na osobę), obecność przedsiębiorstw z branży *high-tech* oraz różnorodność mierzona wskaźnikiem liczby homoseksualistów. „Ten wieloczynnikowy wskaźnik jest instrumentem pozwalającym lepiej oceniać zdolność danego regionu do funkcjonowania w gospodarce opartej na kreatywności niż sam procentowy udział klasy kreatywnej w sile roboczej” [Florida, 2010: 251]. Gospodarka kreatywna oparta jest na tym, co R. Florida określa mianem „społecznej struktury kreatywności”, tj. nowych systemów odpowiednich dla kreatywności technologicznej oraz przedsiębiorczości, efektywnych modeli dla produkcji towarów i świadczenia usług, a także społecznego środowiska otwartego na wszelkie symptomy kreatywności, oparte przy tym na czynnikach kulturowych i geograficznych.

Odrębną propozycją analizy, przedstawianą przez R. Floridę, jest kompozycja wskaźnika kreatywności opartego na trzech czynnikach, takich jak: talent, technologia oraz tolerancja (tzw. indeks kreatywności 3T). Talent wyrażany jest odsetkiem osób pracujących w tzw. zawodach kreatywnych, posiadających co najmniej stopień licencjata, zatrudnionych w zawodach naukowych. Wskaźnik technologii wyrażany jest przy pomocy: odsetka osób pracujących w branży wysokiej technologii, liczby patentów na 1000 mieszkańców, odsetka ludności mającej dostęp do Internetu lub telefonu mobilnego z dostępem do Internetu. Wskaźnik tolerancji wyznacza z kolei: procentowy udział osób

zamieszkałych na danym terenie, ale urodzonych poza jego granicami, studentów niemieszkających na stałe w miejscu studiowania, małżeństw mieszanych, odsetek osób o różnych rasach zamieszkałych na danym obszarze w stosunku do wszystkich tego typu osób zarejestrowanych w danym kraju, iloraz tzw. bohemy na danym terenie w stosunku do ogółu ludności kraju.

Odrębne propozycje pomiaru wyrażają tzw. Creative Economy Composite Index oraz European Creative Index. W pierwszym przypadku wskaźnikami są: innowacyjność (udział osób mających dostęp do Internetu w stosunku do ogółu ludności, liczba patentów w przeliczeniu na jednego mieszkańca, liczba osób zatrudnionych w przemyśle oraz usługach *high-tech*), przedsiębiorczość (liczba założonych firm w stosunku do kończących swoją działalność w tym samym okresie wraz z kapitałem inwestycyjnym), otwartość (odsetek imigrantów zamieszkujących dany teren oraz liczba studentów spoza terenu, na którym studiuje). W drugim przypadku wskaźnikiem „talentu” jest odsetek osób pracujących w zawodach kreatywnych w stosunku do ogółu zatrudnionych, odsetek osób w wieku 25–64 lata posiadających co najmniej stopień licencjata, liczba zatrudnionych naukowców przypadająca na liczbę wszystkich zatrudnionych. Wskaźnik „technologia” wyrażany jest liczbą złożonych patentów przypadającą na jednego mieszkańca, udziałem wydatków na sektor B+R, liczbą patentów zgłoszonych w ramach tzw. innowacyjnych technologii przypadającą na jednego mieszkańca. Miarą wskaźnika tolerancji są: liczba zagranicznych turystów w ogólnej liczbie mieszkańców, liczba studentów uczących się poza granicami regionu oraz zagranicznych studentów uczących się na danym obszarze.

W polskiej literaturze przedmiotu na przestrzeni ostatnich lat powstało wiele prac, których przedmiotem jest wpływ kapitału kreatywnego na procesy gospodarcze, szczególnie w zakresie oddziaływania wyżej wymienionego kapitału na rozwój gospodarczy miast czy regionów. Pomimo tego „analizy te są osobno prowadzone dla każdego z jego segmentów lub dla poszczególnych jego części składowych komponentów” [Podgrodzka, 2013: 418]. Mowa tutaj o zależności pomiędzy kapitałem kreatywnym a innowacyjną gospodarką czy gospodarką opartą na wiedzy. „Trudno natomiast jest znaleźć opracowanie uwzględniające wszystkie te czynniki łącznie” [Podgrodzka, 2013: 418].

Konkurencyjność i innowacyjność Lublina – stan obecny i perspektywy

Znaczące przyspieszenie zmian społeczno-gospodarczych na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci to efekt nasilającego się rozwoju technologiczno-informacyjnego, w którym kluczowe znaczenie przypisane jest procesom uczenia się, budowania gospodarki opartej na wiedzy, której dominującym

elementem są informacja oraz innowacja. Współczesna gospodarka, pobudzana przez innowacje, zastępuje dotychczasowe modele, w których czynnikiem stymulującym rozwój były inwestycje. W konsekwencji wiedza i innowacja stają się samodzielnym, fundamentalnym czynnikiem wytwórczym. W tym miejscu zaznaczyć należy, że pomiędzy tymi pojęciami istnieje korelacja, bowiem powszechnie wiedza jest definiowana w kategoriach informacji przedłożonej do produktywnego użytku. „Wiedza jest zatem informacją osadzoną w kontekście organizacyjnym, gospodarczym, społecznym. Jest więc zastosowaniem informacji w praktyce” [Nowakowska, 2011: 32–33]. Nierozłącznym elementem kreowania zasobów wiedzy jest proces uczenia się, wieloaspektowy i długotrwały. Umiejętność przełożenia wiedzy na konkretne działania stanowić będzie istotne ogniwo innowacyjności.

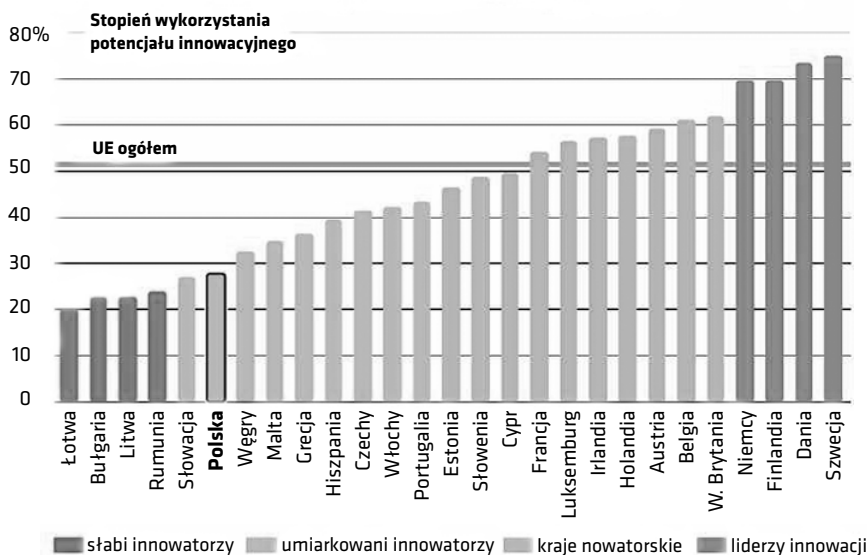
Innowacja i procesy innowacyjne stanowią przedmiot zainteresowania wielu dziedzin nauki, co zaowocowało bogatą literaturą tego wieloaspektowego, złożonego zjawiska. J.A. Schumpeter przez innowacje rozumie wytworzenie i wprowadzenie na rynek nowego produktu lub o nowych właściwościach, wdrożenie nowej metody produkcyjnej, otwarcie nowego rynku zbytu, zdobycie nowych źródeł, bazy surowców lub wdrożenie nowego sposobu organizacji przemysłu. „U podstaw innowacji leżą zmiany techniczne, społeczne i organizacyjne, a podstawową cechą innowacji jest jej nieciągłość” [Nowakowska, 2011: 35].

P. Drucker samą innowację określa jako „szczególne narzędzie przedsiębiorców, za pomocą którego ze zmiany czynią okazję do podjęcia nowej działalności gospodarczej lub do świadczenia nowych usług” [Drucker, 1992: 39–40]. Autor zwraca uwagę nie tylko na techniczny, ale również ekonomiczny i społeczny wymiar procesów innowacji. Sukces nowego produktu (usługi, procesu) na rynku, a także elementy społeczne, tj. wartości, kultura, normy, relacje społeczne, przekładają się na sukces innowacji. W opinii J. Guineta innowacje, jako proces wielotorowy, mają kilka cech, m.in.: charakter interakcyjny, relacyjny, integracyjny, powstają na skutek uczenia się, akumulacji specjalistycznej wiedzy oraz tzw. kreatywnej destrukcji, mają podłoże społeczne i kulturowe, są zlokalizowane, tj. występują na terytorium bogatym w zasoby kluczowe dla powstania danej innowacji. Autor podkreśla również, że innowacje, zwłaszcza z punktu widzenia małych podmiotów, mogą być kosztowne i ryzykowne.

W toku ewolucji modelu innowacji, od liniowego (pchnięcie technologiczne, ciągnięcie przez rynek) do interaktywnego (tzn. sprzężony, zintegrowany, sieciowy), w literaturze przedmiotu ukonstytuowało się nowe ujęcie innowacji. „Innowacja jest pochodną interakcji powstającą w wyniku współdziałania wielu aktorów, jest efektem działania synergicznego i kolektywnego, (...). Nastąpiło zerwanie z jednokierunkowością, liniowością

i sekwencyjnością procesów innowacyjnych na rzecz zintegrowanego i sieciowego podejścia” [Nowakowska, 2011: 39–40].

Zdolności innowacyjne podmiotów samorządowych, m.in. województw, powiatów, gmin i miast, zależą od kreowania innowacji polegającej na poszukiwaniu wyników badań, wynalazków, nowych pomysłów, rozwiązań i koncepcji, a następnie przedkładaniu, czy raczej wykorzystaniu, jej w praktyce. „Innowacyjność to zdolność zastosowania w praktyce działania kreatywnego, nowych idei i wynalazków, w wyniku których powstają innowacje” [Nowakowska, 2011: 40]. Istotne znaczenie w tym przypadku przypisać należy zasobom proinnowacyjnym, takim jak np. ludzkie, rzeczowe, informacyjne, ekonomiczne. Również układ wewnętrzny danego regionu (miasta), jego endogenne warunki i możliwości przekładają się na budowanie procesów innowacyjnych. Wartość dodaną tworzy także suma działań, zasobów, zdolności podmiotów zaangażowanych w budowanie rozwiązań innowacyjnych i ich transfer w celu praktycznego zastosowania.



Wykres 1. Innowacyjność w państwach UE

Źródło: http://forsal.pl/grafika/551724,80515,ranking_innowacyjnosci_w_unii_europejskiej_polska_pod_koniec_stawki.html (dostęp: 09.03.2014).

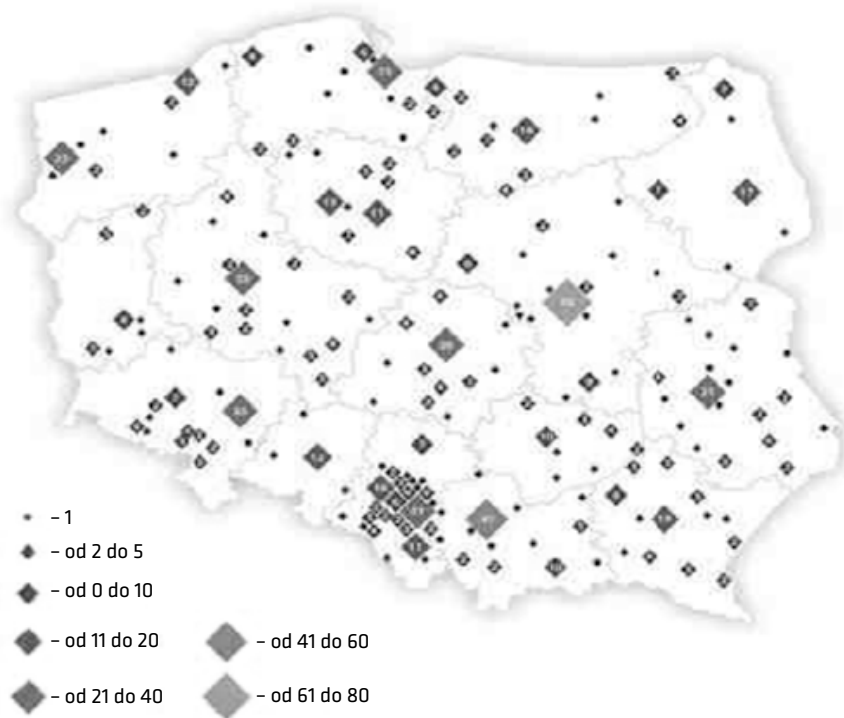
Konkurencyjność i innowacyjność polskiej gospodarki według wyników dostępnych badań „stawia” Polskę w końcówce państw Unii Europejskiej, daleko za krajami skandynawskimi, Niemcami, Wielką Brytanią, Francją czy Słowenią, jednocześnie przed Bułgarią, Rumunią, Litwą czy Łotwą.

Jesteśmy zaliczani do grupy tzw. umiarkowanych innowatorów (wykres 1). Z kolei w badaniach przeprowadzanych od kilkunastu lat przez zespół pod kierownictwem A. Nowakowskiej województwo lubelskie zajmuje pozycję w obrębie województw zaliczanych do tzw. regionów pogłębiających opóźnienie [Paździor: 9].

Zasoby ludzkie miasta Lublin stanowią prawie 230 000 mieszkańców w wieku produkcyjnym (na 350 000 wszystkich mieszkańców). Ośrodek stanowi ważne miejsce edukacyjne, w którym na kilkunastu uczelniach publicznych i niepublicznych studiuje rocznie około 80 000 studentów, z których ponad 1/3 to studenci kierunków społecznych, prawnych i humanistycznych, ponad 20 000 – medycznych i artystycznych, ponad 16 000 – ekonomicznych oraz prawie 15 000 technicznych wraz z IT. Lublin to również ważny ośrodek akademicki dla cudzoziemców, z których 3000 osób podjęło kształcenie na lubelskich uczelniach.

Na terenie Lublina funkcjonuje ponad 41 600 podmiotów gospodarczych, z których ponad 700 stanowią podmioty publiczne, ponad 4100 to spółki handlowe, zaś niespełna 200 ma charakter spółdzielni. Najwięcej podmiotów ukierunkowało swoją działalność na handel i naprawy (ponad 8800) oraz budownictwo (ponad 3000). Dużą liczbę (2200–2800) stanowią podmioty sektora transportowego, magazynowego i przemysłowego. Ponad 1600 podmiotów prowadzi działalność w zakresie finansów i ubezpieczeń [Lublin. Informator gospodarczy: 15]. Kluczowe miejsce zajmują tzw. instytucje otoczenia biznesu (IOB), których w Lublinie zlokalizowanych jest 21 [www.pi.gov.pl/parp/data/pdf_071112/index.html]. Zaliczyć do nich można: akademickie inkubatory przedsiębiorczości, fundusze pożyczkowe i gwarancyjne, centra innowacji i transferu technologii, sieć aniołów biznesu i inne. Zadaniem IOB jest działalność doradcza, promocyjna i szkoleniowa, mająca na celu wspomaganie lokalnej przedsiębiorczości.

Istotne znaczenie w rozwoju innowacyjności i konkurencyjności Lublina przypisać należy utworzonej przed kilkoma laty podstrefie Specjalnej Strefy Ekonomicznej EURO-PARK MIELEC, w której funkcjonuje obecnie 15 podmiotów gospodarczych, działających w branżach związanych budownictwem, biotechnologią, logistyką, produkcją maszyn, części samochodowych, wyrobów medycznych i innych. Zlokalizowane na terenie podstrefy firmy zrealizowały jak dotąd inwestycje na kwotę ponad 500 milionów złotych, zatrudniając prawie 1200 osób [www.lublin.eu/Specjalna_Strefa_Ekonomiczna-1-298-3-347.html]. Niestety, z przeprowadzonych analiz wynika, że coraz mniej firm inwestuje w działalność innowacyjną, w przypadku województwa odsetek ten wynosi 15% i jest niższy, w porównaniu do ubiegłych lat, niemal trzykrotnie.



Wykres 2. Instytucje otoczenia biznesu w Polsce

Źródło: www.pi.gov.pl/PARPFiles/image/_OTOCZENIE_INNOWACYJNEGO_BIZNESU/mapa01.jpg (dostęp: 09.03.2014).

Na obszarze miasta funkcjonuje 11 klastrów [www.lublin.eu/List_klastrów-1-1837.html] ukierunkowanych na działalność m.in. w zakresie branży spożywczej, wysokich technologii, teleinformatycznej, ekoenergetycznej. Jednym z przykładów działań klastrowych jest projekt Lubelska Wyżyna IT, realizowany wspólnie przez Urząd Miasta Lublin oraz Wschodni Klaster ICT. Celem projektu jest utworzenie klimatu sprzyjającego rozwojowi branży IT w Lublinie, jak również promocja lubelskiego kapitału intelektualnego [www.lwit.lublin.eu/?id=lwit]. Miasto Lublin jest również ośrodkiem skupiającym dużą liczbę Ośrodków Innowacji i Przedsiębiorczości (OIP). Z analiz przeprowadzonych w latach 2010–2013 w ramach projektu systemowego Kapitał Intelektualny Lubelszczyzny wynika, że uczelnie zlokalizowane w Lublinie, zarówno publiczne, jak i niepubliczne, posiadają w ofercie studiów kierunki i specjalizacje skorelowane z innowacyjnym rozwojem firm. Szczególne znaczenie mają w tej płaszczyźnie uczelnie publiczne [Ziętek: 23–33]. Jednak, jak czytamy w jednej z ekspertyz naukowych poświęconej obszarom

wzrostu i stagnacji Lubelszczyzny, „za główne bariery rozwoju innowacyjności lubelskich przedsiębiorców uważa się słabość relacji pomiędzy środowiskiem nauki i biznesu. (...), jak wykazują wyniki badań w dalszym ciągu oferta lubelskiego sektora B+R jest niedostosowana do aktualnych potrzeb firm. (...) Mamy zatem bogatą infrastrukturę, parki technologiczne, centra rozwoju, ale nie potrafimy skutecznie wykorzystać tego dla regionalnej gospodarki i społeczeństwa Lubelszczyzny” [Betlej, Błaszczak, Sępocho: 17].

Perspektywy rozwoju, w świetle strategicznych dokumentów Lublina, związane są przede wszystkim z sektorami IT, biotechnologii, maszynowym i samochodowym, rolno-spożywczym, energetycznym. Ponadto kluczowe miejsce przypisuje się również produkcji zaawansowanej technologicznie, tworzeniu centrów usług wspólnych oraz usługami w zakresie medycyny i zdrowia.

Talent, technologia i tolerancja (model 3T) stymulatorem rozwoju Lublina

W opinii R. Floridy „kreatywna gospodarka” przeformowuje nie tylko całościowy model gospodarki, dokonuje także redefinicji dotychczasowego rozumienia konkurencyjności miast i regionów. Współcześnie wiedza, technologia i kreatywność zastępują surowce naturalne, manufaktury, skoncentrowaną siłę roboczą, „we współczesnej gospodarce regiony czerpią przewagę w szybkości w mobilizowaniu talentów, zasobów i umiejętności wymaganych dla przekształcenia innowacji w nowe idee biznesowe i produkty rynkowe” [Białek, Oleksiak, 2009: 295]. Uczestniczą w ten sposób w przestrzeni kapitałów i pól skupiających podmioty kooperujące bądź rywalizujące ze sobą, „wedle obowiązujących w danym polu kryteriów, w myśl aprobowanych założeń lub celów uznawanych za ważne” [Majer, 2010: 53]. Współcześnie szczególną rolę w kreowaniu kapitałów i pól odgrywają struktury sieciowe, których węzły cechują dynamika, różnorodność i nieciągłość. Układ sieciowy, złożony z węzłów i łączących je relacji, „zapewnia maksymalną liczbę elastycznych powiązań horyzontalnych między poszczególnymi węzłami” [Jałowiecki, Szczepański, 2006: 215]. Miasto, jako węzeł sieci, musi cechować dyrekcyjność, globalność oraz adaptacyjność. Z tego miejsca „prosta już droga” do nowego tworu XXI wieku, jakim są technopolie, będące skupiskiem centrów nowoczesnych technologii, parków naukowych, uniwersytetów, instytucji finansowych i firm. „Funkcjonalnie biegun technologiczny to zgrupowanie organizacji badawczych i przedsiębiorstw, które działają na rzecz rozwoju gospodarczego, obejmując całość procesu, od studiów laboratoryjnych przez produkcję aż do komercjalizacji” [Jałowiecki,

Szczepański, 2006: 235]. Prezentowany przez R. Floridę model triady: tolerancja, talent, technologia – stanowi współczesny kwantyfikatory kreatywnych i innowacyjnych ośrodków, które wyznaczają kierunki rozwoju.

Przekładając model 3T na rozwój i funkcjonowanie Lublina, należy zwrócić uwagę zarówno na całokształt działań miasta, jak i poszczególne inicjatywy. Z jednej strony możemy mówić o dużym ośrodku akademickim z wykwalifikowaną, wyspecjalizowaną kadrą naukową, z drugiej znajdują się liczne przykłady osiągnięć lubelskich uczelni, jak np. elementy polimerowe, sztuczne paliwo, sterylizacja plazmowa czy sztuczna kość. Pomimo wyżej wymienionych osiągnięć, lubelskie uczelnie w dalszym ciągu uzyskują niewielkie notowania w zakresie innowacyjności, mierzonej m.in. liczbą patentów, licencji, praw chronionych czy zaplecza innowacyjnego. W rankingu „Rzeczpospolitej” w kategorii innowacyjności spośród uczelni Lublina najwyższe (15. miejsce) uzyskała Politechnika Lubelska, na miejscu 19. uplasował się Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, z kolei na 42. Katolicki Uniwersytet Lubelski. W kategorii potencjału naukowego (akredytacje, uprawnienia habilitacyjne, kadry) najlepiej wypadł Katolicki Uniwersytet Lubelski (22. pozycja), dalej UMCS (31. lokata) oraz Uniwersytet Przyrodniczy (40. miejsce). W kategorii umiędzynarodowienie (liczba studentów z zagranicy, nauczyciele akademicy z zagranicy, studia prowadzone w języku obcym) spośród lubelskich szkół wyższych najlepszą lokatę zajął Uniwersytet Medyczny (11. miejsce), dalej Katolicki Uniwersytet Lubelski (33. pozycja) oraz Politechnika Lubelska (44. lokata).

Analizując liczbę składanych i otrzymanych patentów, na ponad 3200 zgłoszeń z podmiotów krajowych w całej Polsce województwo lubelskie zajęło 8. miejsce z liczbą 55 patentów, z których najwięcej (30) zgłoszonych zostało przez Politechnikę Lubelską. Z kolei w ramach współpracy B+R w całym województwie lubelskim zawarto 692 umowy, 501 projektów badawczych, 312 certyfikatów, 34 audyty technologiczne oraz 24 przypadki udostępnienia aparatury specjalistycznej.

Przykładem inicjatyw łączących talent z tolerancją jest wystawa poświęcona lubelskiej klasie kreatywnej „Kreatywni 2013”, skupiającej przedsiębiorców i twórców działających na pograniczu sztuki, rzemiosła oraz technologii. Uchwycenie w kadrze dwunastu postaci wyżej wymienionej klasy, ich prezentacja szerszej publiczności, pozwoliło upowszechnić przekonanie, że przedstawiciele przemysłu kreatywnego, wraz z własną wiedzą, pomysłami, ideami, stanowiąc będą istotne ogniwo w rozwoju konkurencyjności i innowacyjności.

Zakończenie i wnioski

Trafnie zauważa R. Florida, że „kreatywność to nie nagła eksplozja innowacji w przemyśle *high-tech*. Wkraczamy w erę kreatywności wszechobecnej, która przesiąka do wszystkich sfer gospodarki i społeczeństwa. Naprawdę znajdujemy się w samym środku procesu transformacji kreatywnej, u progu kreatywnej gospodarki” [Florida, 2010: 72]. Tym samym autor formułuje kilka zasad, buduje na swój sposób dekalog, w świetle którego kreatywność należy wspierać, szanować, wynagradzać; należy inwestować w kreatywny ekosystem, a przy tym akceptować różnorodność i dbać o jednostki kreatywne. Ponadto szanować osobę gotową podjąć ryzyko w działaniu, inwestować w jakość miejsca, likwidować bariery dla rozwoju kreatywności i wiele innych. Efektem tak skonstruowanego modelu będzie udział miasta w „świecie” społeczeństwa innowacyjnego, u progu którego stoimy.

Bibliografia

- Betlej A., Błaszczak D., Sępoch A., *Analiza lokalnych obszarów wzrostu i stagnacji w regionie lubelskim*, ekspertyza naukowa w ramach projektu „Kapitał Intelktualny Lubelszczyzny 2010–2013”.
- Białek J., Oleksiak A. (2009), *Gospodarka i geopolityka. Dokąd zmierza świat?*, Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Drucker P. (1992), *Innowacje i przedsiębiorczość. Praktyka i zasady*, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Dymnicka M., Majer A. (2009), *Współczesne miasta. Szkice socjologiczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Florida R. (2010), *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Jałowiecki B., Szczepański M.S. (2006), *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Lublin. *Informator gospodarczy*, Urząd Miasta Lublina, Wydział Strategii i Obsługi Inwestorów.
- Majer A. (2009), *Miasto z perspektywy środowiska*, [w:] M. Dymnicka, A. Majer, *Współczesne miasta. Szkice socjologiczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Majer A. (2010), *Socjologia i przestrzeń miejska*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mayor F. (2001), *Przyszłość świata*, Warszawa: Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych.
- Nowakowska A. (2011), *Regionalny wymiar procesów innowacji*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Paździor A., *Działania innowacyjne w przedsiębiorstwach Lubelszczyzny*, ekspertyza naukowa w ramach projektu „Kapitał Intelktualny Lubelszczyzny 2010–2013”.
- Podgrodzka M. (2013), *Kapitał kreatywny a rozwój gospodarczy regionu w Polsce*, „Studia Ekonomiczne”, nr 3.
- Szacki J. (2005), *Historia myśli socjologicznej*, wyd. nowe, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Ziętek A., *Aktywność uczelni wyższych w kształceniu kadr na potrzeby innowacyjne przedsiębiorstw*, ekspertyza naukowa w ramach projektu „Kapitał Intelktualny Lubelszczyzny 2010–2013”.

Strony internetowe

www.lublin.eu/Specjalna_Strefa_Ekonomiczna-1-298-3-347.html (dostęp: 09.03.2014).

www.lublin.eu/Lista_klastrow-1-1837.html (dostęp: 09.03.2014).

www.lwit.lublin.eu/?id=lwit (dostęp: 09.03.2014).

www.pi.gov.pl/parp/data/pdf_071112/index.html (dostęp: 09.03.2014).

CZĘŚĆ III.
LUBLIN AKADEMICKI

Rozdział 1

UniverCity, czyli akademickość jako faktor zrównoważonego rozwoju regionu/miasta

Jan Pomorski

W społeczeństwie, w którym cele się zmieniają, a wartości są niepewne, uniwersytet musi dbać o coś więcej niż tylko wiarygodność danych i informacji, a nawet więcej niż użyteczna wiedza i odpowiedzialne standardy. Uniwersytet jest strażnikiem nie tylko wiedzy, ale i wartości, od których ta wiedza zależy; nie tylko zawodowych umiejętności, ale też ich etycznych podstaw; nie tylko dociekań naukowych, odpowiedzialnego nauczania i szerokiej wiedzy, ale też środków, które umożliwiają prowadzenie owych badań, nauczania i wzbogacania wiedzy. W swoim życiu instytucjonalnym i aktywnościach zawodowych uniwersytet musi zapewnić, że integralność jest wymogiem, doskonałość standardem, racjonalność środkiem, wspólnotowość kontekstem, obywatelskość postawą, otwartość relacją, a odpowiedzialność zobowiązaniem, od których jego egzystencja i wiedza zależą.

The Millenium Declaration of 2001: the Role and Importance of Research Intensive Universities, Discussion Paper, The Group of Eight (Australia), 2013.

Jak wyglądałby świat współczesny bez uniwersytetów? Tak wrosły one w naszą kulturę, w życie społeczne, w pejzaż miasta, że nie sposób – nawet myślowo – dokonać takiej separacji. Co roku miliony młodych ludzi wszystkich ras, religii i kultur kierują swe kroki ku tym miastom, gdzie – jak głosi napis na jednym z najstłynniejszych uniwersytetów – Stanford University, panuje „atmosfera wolności” (*the air of freedom*), by w tej szczególnej *universitas studiorum et studentium*, wspólnocie uczących i nauczanych, poszukiwać odpowiedzi na pytania fundamentalne: o prawdę, dobro, piękno, sprawiedliwość, o to, jak żyć godziwie i jak dbać o dobro wspólne oraz budować społeczeństwo obywatelskie. Uniwersytety odradzają się corocznie

ich młodością, ubogającą dociekliwością świeżych umysłów i może właśnie w tym należy upatrywać tajemnicy ich długowieczności, a z drugiej strony to właśnie owo zakorzenienie uniwersytetu w tkance miejskiej staje się źródłem zrównoważonego rozwoju i przewagi konkurencyjnej tych z nich, które gościny uniwersytetom udzieliły.

Nazywany niekiedy najwspanialszym produktem cywilizacji europejskiej, uniwersytet stanął jednak na progu trzeciego tysiąclecia wobec wyzwań nowych, tak wielkich, że niektórzy powątpiewają, czy dane mu będzie przetrwać nadchodzące stulecie. To, co zaczęło się niegdyś w Bolonii i Padwie i co zreformowane za sprawą Humboldta w XIX stuleciu pozwoliło skutecznie zmierzyć się z potrzebami społeczeństwa przemysłowego, może okazać się niewydolne w zderzeniu z oczekiwaniami „społeczeństwa permanentnie uczącego się”. Klasyczny model uniwersytetu oparty był na wartościach konserwatywnych, na relacji mistrz – uczeń i na dydaktyce zorientowanej nie na potrzeby rynku pracy, ale na aktualne zainteresowania korporacji uczonych. W społeczeństwie opartym na wiedzy, w konfrontacji z setkami tysięcy chętnych do studiowania, oblegającymi co roku wszystkie polskie uniwersytety, staje się on anachronicznym przeżytkiem, co konstatuję z niekłamanym smutkiem jako wychowanek i w pewnym sensie wzorcowy produkt tego systemu. Współczesne uniwersytety w coraz większym stopniu przypominają przedsiębiorstwa usługowe, działające na rynku edukacyjnym. Orientacja na rynek, traktowanie studentów jako konsumentów, z wszystkimi tego konsekwencjami (dobrymi i złymi¹), standaryzacja i parametryzacja oferty dydaktycznej, systemu ewaluacji zajęć i samych badań – to znaki naszych czasów, niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z uczelnią non-profit, czy for-profit. To otoczenie zewnętrzne, powstanie globalnego rynku edukacji, niebawem wzrost liczby studentów i zmiana ich oczekiwań wymuszają przemiany wewnątrz uniwersytetów [Sursock, Smidt, 2010].

Żegnając wiek XX, rozstajemy się bezpowrotnie ze „społeczeństwem industrialnym”, w którym wystarczała kilkuprocentowa populacja ludzi z wyższym wykształceniem. Otwiera się przed nami nowa epoka „społeczeństwa informacyjnego”², społeczeństwa „opartego na wiedzy” (*knowledge society*), gdzie wiedza jest realnym źródłem dobrobytu i postępu, głównym czynnikiem wzrostu gospodarczego, i to w stopniu większym, niż w roli tej występowała praca i kapitał w wieku XX. W gospodarce opartej na wiedzy jest ona tworzona, przyswajana, przekazywana i wykorzystywana

¹ „W zatłoczonych salach milknie głos Mistrza, ustępując pola głosowi instruktora” – pisze były rektor Uniwersytetu Śląskiego Tadeusz Sławek [2002]. Jego zdaniem Akademia staje się powoli „instytucją milczących profesorów”, oferując już nie „edukację”, ale „trening”.

² Pojęcie to wprowadzili jako pierwsi w 1978 roku Simon Nora i Alan Minc.

bardziej efektywnie przez przedsiębiorstwa, organizacje i osoby fizyczne, dzięki czemu zwiększa się ich konkurencyjność na rynku. Od zbudowania takiego społeczeństwa zależy pomyślność gospodarcza każdego kraju i jakość życia jego obywateli.

Czy uniwersytety mają przyszłość?

Debata nad przyszłością uniwersytetu w istocie koncentruje się na jego usytuowaniu w ramach istniejącej (i przyszłej) struktury społecznej. Jak trafnie zauważa Heinz Sünker, chodzi tu „o relacje między systemem edukacji i społeczeństwem, polityką edukacyjną, a także odtwarzaniem i przekształcaniem relacji społecznych. Jest to szczególnie wyraźne, gdy mówimy o neoliberalnych interwencjach w system uniwersytecki i ich konsekwencjach” [Sünker, 2010: 192–193]. W związku z tym stawia się często pytanie, czy szkolnictwo wyższe jest nadal dobrem publicznym, czy też prywatną inwestycją, pożądanym towarem, nawiązując w ten sposób do dyskusji wokół słynnej książki Allana Blooma *Umysł zamknięty*, który prowokował ją już samym podtytułem: *O tym, jak amerykańskie szkolnictwo wyższe zawiodło demokrację i zubożyło dusze dzisiejszych studentów* (*The Closing of the American Mind*, 1987). „Konserwatyści akademicy”³ wprost mówią o śmierci uniwersytetów: o tym, że są one zabijane, popadają w ruinę, umierają, itp. I to niezależnie od tego, jaki kraj jest przedmiotem ich konstatacji. W Anglii np. jedna z głośniejszych ostatnio publikacji nosi tytuł: *Zabijanie myślenia. Śmierć uniwersytetu* (*Killing Thinking. The Death of the Universities*), we Francji pisze się o „umartłym systemie szkolnictwa wyższego”, w Kanadzie – o „uniwersytecie w ruinie”, a japoński autor przekonuje, że dokładnie w roku 2004 uniwersytet japoński się skończył. Podobne konkluzje wieńczą analizy dotyczące – między innymi – Hiszpanii, Włoch, Niemiec i Polski [Lock, Lorenz, 2007: 406–418]. W moim przekonaniu wszystkie te wypowiedzi są wyrazem tęsknoty za „złotym wiekiem” uniwersytetu ufundowanego na założeniach reformy Humboldta i całkowicie roz mijają się z wyzwaniem, jakie przed Akademią postawiły nowe czasy. Potrzebujemy zupełnie nowego modelu uniwersytetu, aby odnaleźć się w społeczeństwie sieciowym i innowacyjnej gospodarce, gdzie wiedza staje się podstawowym kapitałem, a zarządzanie *big data* wymogiem chwili.

Bardzo dobrze te nowe oczekiwania oddaje tytuł i treść ostatniego ze słynnych ze swych analiz rynku edukacji wyższej „Gilion Colloquium” z 2011 roku [Weber, Duderstadt (eds.), 2012]. Autorzy stawiają tezę, że kluczowa

³ Mianem tym opatruję tych spośród zabierających głos w dyskusji, którzy z nostalgią wspominają model Humboldtowski uniwersytetu.

rola i odpowiedzialność za zrównoważony rozwój gospodarczy i społeczny w skali globu przypadnie właśnie uniwersytetom, ale tylko tym, które z jednej strony zasługują na miano uniwersytetów badawczych (*research universities*), a z drugiej potrafią odnaleźć się w nowej sytuacji i stać się uniwersytetami przedsiębiorczymi (*entrepreneurial universities*)⁴.

W głośnym raporcie Barbera, Donelly i Rizvi z połowy 2013 roku, opublikowanym pod wymownym tytułem *An Avalanche Is Coming. Higher Education and Revolutionary Ahead*, autorzy wskazują, że wkrótce nadejdzie lawina, która zmiecie niemal wszystko co do tej pory uznawaliśmy za standard w edukacji na poziomie wyższym, bowiem już obecnie obserwowalne trendy zapowiadają zmiany tak radykalne, że można mówić o nadchodzącej rewolucji na uniwersytetach. Dotyczy to tak badań, jak i kształcenia. Autorzy raportu zwracają uwagę na masowe bezrobocie wśród młodych i wykształconych obywateli wielu krajów Europy, źródeł którego upatrują m.in. w anachronicznym, Humboldtowskim modelu uniwersytetu, który uporczywie trwa w gorsecie wykształcenia erudycyjnego, wąsko specjalistycznego, które ma się nijak do zmienionej (także wskutek ostatniego kryzysu gospodarczego) sytuacji na rynku pracy. Zapotrzebowanie współczesnej gospodarki wymaga częstego i szybkiego zmieniania kwalifikacji i zdolności do permanentnego uczenia się. Wiedza zdobyta na studiach nie wystarcza już na całe życie, jak to bywało dawniej. Wymaga odnowienia co kilka lat. Formalne wykształcenie w szkole wyższej staje się więc tylko jednym z etapów edukacji przez całe życie; ważnym, ale nie wystarczającym. Uniwersytet powinien przestawić się na całkiem inny model edukacji. Musi przestać być dostarczycielem wiedzy „gotowej” (zawodowej), bo ta obecnie bardzo szybko się starzeje, a stać się raczej dostarczycielem metod nauczania i metod szybkiego adaptowania się do zmiany narzucanej przez rozwój e-gospodarki i nową cywilizację opartą na byciu *smart*, cyfryzacji wszystkiego (*e-civilization*) i społeczeństwie sieciowym (*net-society*).

Trend ten najlepiej jest widoczny w Stanach Zjednoczonych, gdzie ponad 62% młodzieży danego rocznika studiuje. Co ważne, około 70% z nich łączy naukę z pracą. Statystyczny Amerykanin czterokrotnie w ciągu swego życia zawodowego musi się przekwalifikować, stąd też nie dziwi, że średnio co trzy i pół roku absolwent powraca do swej macierzystej uczelni na specjalistyczne kursy i studia podyplomowe. Idea *Life Long Learning* (LLL) – kształcenia ustawicznego, przez całe życie – jest tu czymś całkowicie naturalnym, codzienną potrzebą, którą uniwersytety starają się jak najlepiej zaspokoić.

⁴ Warto zauważyć w związku z tym, że na świecie działa ok. 25 tysięcy szkół wyższych, z których jedynie 10% uznawanych jest za tzw. *full university*.

Wyzwanie pierwsze: rewolucja w kształceniu

„To be «e-» or not to be. That is the question” – tak metaforycznie dylemat naszych czasów ujmuje Bill Gates. Faktycznie, jeśli nie jesteś e-, nie masz cyfrowej tożsamości, jesteś nie tylko *passee*, ale zwyczajnie: nie istniejesz. Eksperci UNESCO podają, że w roku 2020 wiedza będzie się podwajać co 73 dni. Jednocześnie 2/5 ludzkości jest pozbawionych dzisiaj dostępu do tych zasobów. Na naszych oczach rodzi się nowy podział świata na: the info-rich oraz the info-poor world.

Internet w pewnym sensie uwolnił edukację. Dał nie tylko dostęp do zasobów wiedzy 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu i przez 365 dni w roku, ale przede wszystkim zrewolucjonizował sam sposób uczenia. Stworzył nową, dynamicznie się rozwijającą przestrzeń dla wielowymiarowych działań edukacyjnych. Przestrzeń, która może być zapełniana wciąż nowymi zasobami edukacyjnymi przez użytkowników Internetu, a z drugiej strony staje się coraz atrakcyjniejszą alternatywą dla dotychczasowych kanałów, poprzez które się uczymy. Co równie istotne, Internet stwarza możliwość wyboru – możesz się uczyć, czego chcesz i jak chcesz. Dzięki niemu student zaczyna mieć wybór nie tylko w płaszczyźnie merytorycznej i formalnej, ale nawet osobistej – może dopasować styl uczenia się do własnych preferencji. Przez setki lat nauczyciele akademicki przekazywali studentom informacje za pomocą wykładów i standardowych podręczników. Nowa generacja urządzeń mobilnych (smartfony, tablety) zmienia ten obraz, umożliwiając dynamiczną, zindywidualizowaną naukę przez udostępnienie użytkownikom indywidualnym narzędzi edukacyjnych.

Warto przypomnieć drogę, jaką przeszliśmy:

1. Rok 1987 – University of Phoenix wraz z firmą Connect-Ed uruchomiły pierwsze studia *online*⁵.
2. Rok 1997 – The California Virtual University – pierwszy całkowicie wirtualny uniwersytet oferuje studentom ponad półtora tysiąca kursów *online*.
3. Rok 2000 – USA – ofertę studiów zdalnych wspomaganych Internetem posiadało już ponad 260 uczelni, a liczba studiujących zbliżała się do jednego miliona.
4. Rok 2010 – *Massive Open Online Courses* (MOOC) – prowadzone przez najlepsze uniwersytety amerykańskie⁶, stwarzają zupełnie wyjątkowe warunki do przyswajania wiedzy poza tradycyjnymi formami

⁵ W roku 2012 liczba studentów studiujących wyłącznie w systemie *e-learning* przekroczyła na tym uniwersytecie 200 tysięcy.

⁶ Wielkie uczelnie amerykańskiej ligi bluszczowej, jak Harvard czy MIT, oferują setki zintegrowanych programów edukacyjnych najwyższej jakości dostępne poprzez sieć.

kształcenia. Liczba studiujących w tej formie przekracza w 2012 roku 20 milionów [Kolowich, 2013].

5. Rok 2012 – USA: zadłużenie z tytułu kredytów studenckich wynosi bilion dolarów. Projekt EPIC 2020 prezentuje rozwiązanie. Przy wykorzystaniu najnowszych technologii oraz powołaniu i pasji kilku profesorów studenci będą mogli pogłębiać swoją wiedzę, NIE PŁACĄC CZESNEGO⁷.

W tym czasie e-learning przeszedł przez co najmniej trzy fazy rozwoju:

- I. Faza pierwsza, pionierska – prosta digitalizacja treści nauczania, tj. umieszczanie w Internecie odpowiednich zasobów, np. podręczników akademickich. W ten sposób powstały pierwsze e-biblioteki.
- II. Druga faza rozwoju e-learningu – pojawienie się specjalistycznych platform zdalnego nauczania, pozwalających organizować i zarządzać całym procesem dydaktycznym.
- III. Faza trzecia rozwoju e-learningu oparta jest na nowej koncepcji dydaktycznej, zakładającej nie przedmiotowe, ale podmiotowe traktowanie ucznia/studenta. To on, a nie nauczyciel, jest w tym procesie najważniejszy. Chodzi o wyposażenie go w określone umiejętności, najlepiej potwierdzone przez zewnętrzne (w stosunku do uczelni) instytucje certyfikujące.

Warto dopowiedzieć, iż w Europie podobna koncepcja stanowi podstawę procesu bolońskiego i tzw. ramowej struktury kwalifikacji. Charakteryzują je:

- organizacja całego procesu dydaktycznego z perspektywy studenta⁸,
- rola e-nauczyciela, który jest doradcą, trenerem, a nie mentorem wiedzącym zawsze najlepiej,
- zastąpienie procesu nauczania, gdzie wiedza jest gotowa i uczeń musi ją sobie jedynie przyswoić (zapamiętać), procesem uczenia się, gdzie prowadzący zajęcia i student są partnerami, a podstawowym celem jest opanowanie kolejnych umiejętności,
- wykształcenie umiejętności pracy zespołowej, pracy w grupie i opanowanie metody projektowej w nauczaniu, która uczy innowacyjności i lepiej przygotowuje do pracy zawodowej niż metoda klasyczna [Christensen, Eyring, 2011].

⁷ Projekt EPIC 2020 [<http://epic2020.org>] zakłada, że przez najbliższą dekadę szkolnictwo wyższe zmieni się radykalnie. Obecna postać zostanie zastąpiona przez naukę *online*, co spowoduje wyeliminowanie czesnego i innych kosztów obciążających studentów. Stopniowo nastąpi przewartościowanie ocen i tytułów naukowych. Istotą kształcenia wyższego staną się kompetencje zdobywane w trakcie realizacji tzw. modułów dydaktycznych, opartych na metodzie projektowej.

⁸ Niestety, w praktyce na wielu europejskich uniwersytetach jest to zasada martwa.

MOOC (*Massive Online Open Courses*) są przedstawiane jako zjawisko, które bardzo szybko może doprowadzić do zasadniczych zmian, jeśli chodzi o sposób i organizację procesu nauczania na poziomie wyższym [Doug Lederman, 2013], a w konsekwencji zagrozić funkcjonowaniu tradycyjnych uniwersytetów. Za szczególnie ważne w tym kontekście uważane są następujące przedsięwzięcia (o charakterze *start-ups*):

1. Khan Academy.
2. Mozilla: 'BADGES' zamiast ocen.
3. UDACITY (www.udacity.com/).
4. COURSERA (www.coursera.org/).
5. MITX (<http://mitx.mit.edu/>).
6. TEDEd (<http://ed.ted.com/>).

KHAN ACADEMY

Rok 2009. Sal Khan postanawia stworzyć interaktywne filmy edukacyjne, prezentując zagadnienia matematyczne na różnych poziomach. Filmy są dostępne na portalu YouTube bez żadnych opłat i cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Tak powstaje KHAN ACADEMY – edukacyjna organizacja non-profit. Głównym celem i hasłem Khana jest kształcenie ludzi z całego świata. „Moja Akademia może być alternatywą dla realnej szkoły, w której uczniowie będą spędzali 20% swojego dnia na oglądaniu filmów video i robieniu ćwiczeń, a resztę czasu na malowaniu, uprawianiu sportu, komponowaniu muzyki i czymkolwiek innym”.

Obecnie na stronie internetowej Akademii Khana można znaleźć około 3200 mini-wykładów w postaci filmów zamieszczonych na portalu YouTube, dotyczących m.in. matematyki, historii, medycyny, fizyki, chemii, biologii, astronomii, ekonomii i informatyki. Każdy film to interaktywne szkolenie, które udowadnia, że wiedzę można zdobywać bez udziału rzeszy wykładowców oraz konieczności utrzymywania kosztownej infrastruktury. Ćwiczenia dostępne dla studentów i innowacyjny system oceniania to najmocniejsze punkty KHAN ACADEMY. Po zalogowaniu się na stronę KHAN ACADEMY użytkownik uzyskuje dostęp do „mapy wiedzy”. Materiał podzielony jest na moduły, a program komputerowy śledzi „w tle” czas pracy i postępy każdego ucznia.

Każde zagadnienie wchodzące w skład modułu jest przedstawione na filmie instruktażowym. Uczeń przystępujący do ćwiczeń w razie trudności i wątpliwości może korzystać z pomocy i odpowiedzi nauczyciela lub kolegów z grupy pracującej nad danym zadaniem. Krok po kroku, zadanie po zadaniu, uczniowie osiągają postępy przedstawiane w raportach, kartach pracy i na wykresach.

Mozilla: 'BADGES' zamiast ocen

W roku 2011 Mozilla wprowadziła na rynek system oceniania umiejętności, który ma być uniwersalny. 'Badges' są dostępne dla osób indywidualnych, przedsiębiorstw i instytucji. Reprezentują one zdobyte umiejętności w danych zakresach. 'Badges' są alternatywą dla znanych nam ocen i dyplomów.

UDACITY (www.udacity.com/)

W roku 2011 profesor Sebastian Thrun, wykładowca Stanford University, przeprowadził eksperyment. Polegał on na tym, że w tym samym czasie rozpoczął dwa kursy ze *Wstępu do sztucznej inteligencji*. Jeden z nich to tradycyjny kurs na uczelni. Drugi to bezpłatny kurs *online*. Oba trwały dziesięć tygodni. Na zajęcia tradycyjne zostało zapisanych 200 osób. Natomiast na kurs *online* 160 tysięcy studentów z całego świata. 23 tysiące z nich zdecydowało się podejść do egzaminu końcowego, na którym uzyskali świetne wyniki. Kurs tradycyjny ukończyło tymczasem 41 osób. Profesor doszedł do wniosku, że w trakcie trwania tego eksperymentu wyszkolił więcej studentów niż większość profesorów zdołała to uczynić w całej swojej karierze. Skoro jeden kurs udostępniony w sieci wywarł większy efekt edukacyjny niż cała dotychczasowa jego akademicka kariera, prof. Thrun postanowił – po 10 latach pracy – całkowicie zrezygnować z posady na Stanford University i w styczniu 2012 roku założył UDACITY, które – najprościej mówiąc – ma być uniwersytetem *online*, oferującym bezpłatną naukę w zakresie nauk ścisłych i inżynierskich.

Jak sam mówi: „Nie mogę dłużej uczyć na Stanfordzie. Mogłem wziąć niebieską pigułkę i wrócić na uczelnię, żeby wykładać dla dwudziestu osób, ale wziąłem czerwoną pigułkę i ujrzałem raj”. W ciągu dwóch pierwszych miesięcy UDACITY organizuje sześć kursów *online*. Wszystkie cieszą się niebywałym powodzeniem. Jak to działa?

1. W trakcie kursu studenci zadają pytania na grupowym blogu.
2. Pytania są oceniane systemem: Lubię/Nie lubię – używanym na portalu społecznościowym Facebook.
3. Odpowiedzi podawane przez studentów są również oceniane przez uczestników zalogowanych w danej grupie.
4. System pytań i odpowiedzi jest więc prowadzony i oceniany przez samych studentów.
5. Uczestnicy wybierają najlepsze pytania i odpowiedzi.
6. Studenci uczą studentów, a cały proces jest monitorowany przez nauczyciela.

COURSERA (www.coursera.org/)

COURSERA to kolejny program oparty na współpracy kilku uniwersytetów amerykańskich (Princeton, Stanford, Penn, Michigan). Oferują one kursy dla chętnych z całego świata, bez żadnych opłat. Dzięki najnowszym technologiom profesorowie mogą uczyć nie setki, nie tysiące, lecz miliony chętnych. Studenci tworzą globalną grupę wzajemnie się wspierającą. Ich edukacja, niezależnie od szerokości geograficznej, zmieni przyszłość każdego z nich oraz społeczności, w której żyją.

MITX (<http://mitx.mit.edu/>)

MIT (Massachusetts Institute of Technology) rozpoczyna zapisy na bezpłatne kursy *online* pod brandem MITX w październiku 2012 roku. 120 tysięcy chętnych z całego świata zapisało się już w pierwszym miesiącu po ogłoszeniu projektu. Zalety projektu to:

- brak wpisowego i opłat za kursy,
- użycie najnowszych technologii,
- certyfikat uczelni MIT po ukończeniu kursu.

Sukces tego projektu spowodował, iż MIT zdecydował się uruchomić wspólnie z Harvard University kolejne przedsięwzięcie e-edukacyjne pod nazwą edX. Jest to efekt współpracy specjalistów z uczelni Harvard i wcześniej wspomnianej MIT. Kursy *online* są dostępne dla wszystkich chętnych bez opłat. Celem jest stworzenie globalnej społeczności studentów (www.edxonline.org/).

TEDEd (<http://ed.ted.com/>)

W kwietniu 2012 roku TED (Technology Entertainment and Design) – amerykańska fundacja mająca na celu popularyzację „idei wartych rozpowsechniania” – ogłosiła powstanie TEDEd. Najlepsi wykładowcy na świecie we współpracy z najlepszymi grafikami tworzą video i filmy edukacyjne dostępne dla każdego bezpłatnie.

Wszystkie przedstawione powyżej inicjatywy i wiele innych, mniej popularnych, składają się na globalny Projekt EPIC 2020, którego wdrożenie ma całkowicie rozwiązać problemy, przed jakimi stanęła ludzkość w XXI stuleciu w związku z koniecznością edukacji masowej i przez całe życie.

Co na to Europa?

Europejski Obszar Szkolnictwa Wyższego i Badań Naukowych (European Higher Education and Research Area – EHERA) bywa określany w literaturze przedmiotu jako konceptualizacja projektu integracji europejskiej w obszarze edukacji i nauki, który w wymiarze organizacyjnym i instytucjonalnym stanowi zaplecze dla tego, co nazywamy Europą Wiedzy. Projekt EHERA w wymiarze praktycznym ma polegać na sprzężeniu procesu bolońskiego⁹ (stworzenie europejskiej przestrzeni edukacji wyższej, opartej na takich atrybutach, jak: porównywalność efektów kształcenia i jego jakości, trójstopniowe studia: licencjat, magisterium i studia doktoranckie, mobilność studentów i wykładowców, wyczulenie na potrzeby rynku pracy, edukacja przez całe życie, europejski wymiar edukacji) oraz wielu przedsięwzięć i inicjatyw w ramach Strategii Lizbońskiej (tworzenie europejskiej przestrzeni badawczej jako fundamentu dla europejskiego modelu gospodarki opartej na wiedzy) i Strategii Barcelońskiej (wdrażanie europejskiego modelu edukacji wyższej w oparciu o tzw. ramową strukturę kwalifikacji, czyli określony zespół umiejętności, w jakie absolwent powinien zostać wyposażony, by odnaleźć się na europejskim rynku pracy). Można powiedzieć, iż w pewnym sensie EHERA stanowi modelowy przykład polityki europejskiej z jej podstawowymi zasadami/wartościami: subsydiarności, kulturowej i społecznej odpowiedzialności, demokracji deliberatywnej i postnarodowej europejskiej obywatelskości (*european citizenship*).

W Europie mówi się dużo, zwłaszcza ostatnio, o koniecznej modernizacji szkolnictwa wyższego w kontekście kryzysu finansowego i potrzebie dodania do misji uniwersytetu, opartej dotąd na dwóch filarach: badaniach naukowych i kształceniu, filaru trzeciego: „tworzenia powiązań z sektorem biznesu – w tym na szczeblu regionalnym – oraz podejmowania odpowiedzialności społecznej”¹⁰. To ostatnie pojęcie zostało wprowadzone do debaty akademickiej w Deklaracji Erfurckiej Konferencji Rektorów Uniwersytetów Europejskich z 1996 roku. Czytamy tam m.in.: „Uczelnia ma stanowić odpowiedzialną wspólnotę, nie zaś anarchistyczne czy nieodpowiedzialne stowarzyszenie. Na szkołach wyższych ciąży obowiązek takiego organizowania się, aby ich decyzje podejmowane były po wszechstronnej konsultacji, lecz

⁹ Proces boloński zapoczątkowało podpisanie w dniu 18 września 1988 roku Wielkiej Karty Uniwersytetów Europejskich. Czytamy w niej m.in.: „Swoboda prowadzenia badań naukowych i kształcenia jest najbardziej fundamentalną zasadą życia uniwersyteckiego, a rządy i uniwersytety, w miarę swoich możliwości, muszą zapewnić poszanowanie dla tego podstawowego warunku. By sprostać potrzebom otaczającego nas świata, działalność uniwersytetu musi być moralnie i intelektualnie niezależna od władzy politycznej i ekonomicznej”.

¹⁰ Plan takich reform został zatwierdzony na posiedzeniu Rady ds. Edukacji w dniach 28–29 listopada 2011 roku jako *Konkluzje Rady w sprawie modernizacji szkolnictwa wyższego*, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej 2011/C 372/09.

bez zbytej zwłoki, a uzgodnione działania wprowadzane w czyn w pełni i sumiennie, przy minimum kosztów. Jako wspólnota uczonych i studentów uczelnia ponosi zespołową odpowiedzialność za działania podjęte przez swe władze bądź w jej imieniu". Wychodząc z tych założeń, podjęto m.in. pracę nad rozwojem e-learningu.

W Europie różną formą edukacji zdalnej objętych jest obecnie ok. 1,2 miliona osób. Najważniejsze inicjatywy to:

1. Wielka Brytania: the Open University – to dziś blisko 120 tys. studentów (oraz 5 tysięcy e-nauczycieli) w 21 krajach, a 30% rekrutowanych pochodzi spoza Wielkiej Brytanii.
2. Holandia: The Erasmus Virtual University – 20 tys. studentów.
3. W Hiszpanii dwa największe uniwersytety wirtualne to Universidad Nacional de Educacion a Distancia (UNED) i Universitat Oerta de Catalonia (UOC) – łącznie ok. 180 tys. studentów.
4. Francja: National Centre de Education Distances – 60 tys. studentów.
5. Portugalia: Universidade Aberta w Lizbonie – 110 tys. studentów.

Standardy zdalnej edukacji w Europie wyznacza brytyjski Open University. Opierają się one na następujących zasadach:

- *accessibility* – możliwość wyszukania i dostępu do treści z odległej lokalizacji i dostarczenia jej do wielu punktów docelowych,
- *adaptability* – możliwość dostosowania nauczania dla potrzeb jednostki i organizacji,
- *affordability* – zmniejszenie kosztów i zwiększenie efektywności e-learningu,
- *durability* – brak konieczności wprowadzania daleko idących zmian w celu dostosowania systemu do zachodzącego postępu technologicznego,
- *interoperability* – uniezależnienie zawartości dydaktycznej od sprzętowej i programowej platformy e-learningu oraz narzędzi tworzenia treści,
- *reuseability* – możliwość użycia komponentów istniejących kursów w nowych zastosowaniach i kontekstach.

Warto odnotować, że jedną z pierwszych inicjatyw w Polsce w tym zakresie, a przy tym całkowicie zgodną z powyższymi zasadami, był rozwijany na UMCS w Lublinie od 2000 roku projekt Polskiego Uniwersytetu Wirtualnego (www.puw.edu.pl), którego autor tego rozdziału był współtwórcą.

Wyzwanie drugie: w kierunku uniwersytetu przedsiębiorczego

Umasowienie studiów, powstanie pozauniwersyteckich ośrodków badawczych i tzw. uniwersytetów korporacyjnych (kształcących i tworzących wiedzę wyłącznie na użytek danej korporacji), ukierunkowanie rozwoju gospodarczego na społeczeństwo i gospodarkę oparte na wiedzy, ekspansja nastawienia biznesowego w wielu obszarach życia społecznego, które do tej pory wolne były od komercji, sprawiły, że także w szkolnictwie wyższym pojawił się model „uniwersytetu przedsiębiorczego”. Już na początku lat 90. XX stulecia M. Gibbons, prowadząc wraz ze swoimi współpracownikami badania nad rodzącymi się wówczas „fabrykami wiedzy”, dostrzegł istotną transformację polegającą na tym, że do tej pory wiedzę produkowano wyłącznie na uniwersytetach (nazwano to modelem 1), natomiast obecnie jest ona również współtworzona przy aktywnym udziale otoczenia uniwersytetu (model 2) [Gibbons, Limoges, Nowotny, Schwartz, Scott, Trow, 1994]. Interdyscyplinarne zespoły badawcze zajmują się rozwiązywaniem problemów wynikających już nie tylko z dyskusji czysto akademickich (uniwersyteckie badania podstawowe), lecz również z oczekiwań interesariuszy uczelni (*content-driven and problem-focused universities*). Równie ważne jak odkrywanie wiedzy staje się jej wykorzystanie. Takie są oczekiwania współczesnego społeczeństwa [Leja, 2006; Beck, 2002]. Podejście to wymaga transformacji: od pojmowania uniwersytetu w kategoriach tradycyjnych – sztywnych i hierarchicznych struktur organizacyjnych, do wspierania struktur elastycznych i samoorganizujących się zespołów projektowych, zawiązywanych celem rozwiązania konkretnych problemów dydaktycznych i badawczych. Prowadzi to do uznania tezy, że w dzisiejszych czasach powiązanie uczelni z jej otoczeniem społecznym i gospodarczym jest zasadniczym faktorem (fundamentem) jej rozwoju i misji.

W literaturze przedmiotu tezę tę rozwijają m.in. Burton Clark, H. Etzkovitz i L. Leydesdorff [Clark, 1998; Etzkovitz, Leydesdorff, 1997], pokazując na wielu konkretnych przykładach ścisły i wzajemny związek uniwersytetu z jego otoczeniem. Autorzy nazwali to potrójną helisą (*triple helix mission*). Etzkovitz uważa, że uniwersytet przedsiębiorczy to właśnie taki, który wdraża ideę potrójnej helisy. Z kolei J. Wissema [Wissema, 2005], zastanawiając się nad możliwymi strategiami dla uniwersytetów, przekonująco dowodzi, że uczelnie mają dwie drogi rozwoju: przekształcać się w międzynarodowe centra transferu technologii lub sprowadzić swoją rolę do lokalnych graczy na rynku edukacyjnym.

Uniwersytet przedsiębiorczy ma świadomość, że przestał być „świątynią wiedzy”, że musi walczyć o przetrwanie, jest jednym z wielu dostarczycieli

wiedzy, musi konkurować na rynku z innymi podmiotami. Jego celem jest zaspokajanie potrzeb klientów: studentów i swoich interesariuszy, zaś podstawowym kryterium i normą działania jest ich zadowolenie. Musi uzasadniać swą ważność nie przez odwołanie do tradycji, lecz poprzez wskazywanie swej użyteczności tu i teraz, za co ponosi odpowiedzialność przed grupą swoich interesariuszy. Jego wspólnota to już nie klasyczne *universitas studiorum et studentium*, ale zespół (grupa społeczna) związany interesem korporacyjnym i świadomy swego kapitału intelektualnego. Jest instytucją otwartą, z reguły masową, ale utrzymującą wysokie standardy jakości kształcenia i badania. Tworzona w nim wiedza i innowacje podlegają prawom ochrony własności intelektualnej; istnieje rynek ich wymiany, także finansowej. Świadczy usługi odpłatne rozmaitego rodzaju (badawcze, edukacyjne, eksperckie, wdrożeniowe), dbając o swą efektywność ekonomiczną. Jest także, co oczywiste, profesjonalnie zarządzany [Etzkowitz, Webster, Gebhardt, Terra, 2000; Barnett, 2009: 103–120]. Taki właśnie charakter przyjmują znakomite uniwersytety amerykańskie, jak Stanford, MIT, Berkeley czy CALTech, a w Europie choćby Warwick. Na tych uczelniach wdrożenia i współpraca z dynamicznie rozwijającym się otoczeniem – przedsiębiorstwami, które korzystają z ich dorobku i kadry (przepływ kadry jest zresztą dwustronny), wcale nie ogranicza ich zaangażowania w badania podstawowe i w kształcenie na najwyższym poziomie, a wręcz przeciwnie: sprzyja osiąganiu znakomych wyników na obydwu tych polach. Dziś już nikogo chyba nie szkodzi, że jeden z największych uniwersytetów na świecie, University of Phoenix, jest spółką akcyjną notowaną na giełdzie, a takich przykładów z rynku można wskazać co najmniej kilkaset. Wokół uniwersytetów powstają powiązane z nimi kapitałowo i organizacyjnie centra transferu technologii i inkubatory przedsiębiorczości, gdzie profesorowie i studenci realizują swe biznesowe projekty, zanim samodzielnie wyruszą na podbój wolnego rynku.

Burton Clark zidentyfikował pięć następujących cech uniwersytetów przedsiębiorczych:

- wzmocnienie centrum sterującego, aby sprawnie poszukiwać okazji do zmian i je wykorzystywać, a nie jedynie być statystą zmian w otoczeniu,
- rozwój segmentów peryferyjnych, niezbędnych do tego, aby przełamywać istniejące w tradycyjnej uczelni podziały na dyscypliny i rozwijać współpracę z otoczeniem,
- dywersyfikacja źródeł finansowania, niezbędna zwłaszcza w zakresie pozyskiwania funduszy spoza budżetu,
- stymulowanie centrum akademickiego, polegające na zmianach strukturalnych w uniwersytetach, przełamujących stereo-

typy myślenia o nauce w kategoriach dyscyplin i tradycyjnych jednostek organizacyjnych uczelni,

- zintegrowana kultura przedsiębiorczości - uniwersytety, podobnie jak firmy, powinny rozwijać kulturę organizacyjną tak, aby sprzyjała ona przedsiębiorczości [Clark, 1998: 5-8]. Uniwersytety przedsiębiorcze to równocześnie uniwersytety oparte na wiedzy (*knowledge-based universities*), cechuje je elastyczność wykorzystywania zasobów materialnych i niematerialnych, a zwłaszcza ludzkich i relacyjnych. Taki uniwersytet jest bliski modelowi organizacji uczącej się [Bowden, Marton, 2006; Jabłocka, 2004]. Nazywane są czasami także uniwersytetami III generacji [Etzkowitz, Webster, Gebhardt, Terra, 2000; Barnett, 2009].

Rozpoznać je można po:

- traktowaniu komercjalizacji technologii jako trzeciej misji uczelni, równie ważnej jak kształcenie i działalność badawcza,
- dążeniu do uzyskania statusu międzynarodowego centrum transferu innowacji, technologii i *know-how*,
- organizowaniu zespołów interdyscyplinarnych jako podstawowych jednostek organizacyjnych, tworzonych i rozwiązywanych w zależności od potrzeb,
- prowadzeniu kształcenia elitarnego obok masowego,
- traktowaniu angielskiego jako podstawowego języka komunikacji,
- ocenianiu jakości w oparciu o system *peer review*,
- współkonkurowaniu (*co-opetition = co-operation + competition*) o zasoby ludzkie i finansowe,
- autonomii, rozumianej tu jako swoboda pozyskiwania zasobów i ich wykorzystania pod warunkiem uzyskiwania efektów ważnych z punktu widzenia otoczenia uniwersytetu.

Warto zauważyć, że Krzysztof Pawłowski wprowadza nawet pojęcie uniwersytetu IV generacji, w którym „wszystkie trzy elementy, tj. kształcenie, badania i kontakty z otoczeniem, są jednakowo ważne, a uczelnia wyróżnia się tym, że poprzez transfer wiedzy, technologii, ale i idei, w sposób twórczy odgrywa rolę kreatora, zmieniając bliższe i dalsze swoje otoczenie” [Pawłowski, 2007]. Jest to jednakże w Polsce głos dość osamotniony, bowiem koncepcja uniwersytetu przedsiębiorczego nie ma w naszym środowisku wielu zwolenników¹¹.

¹¹ Najostrzejszą krytykę uniwersytetu przedsiębiorczego przedstawił były rektor Uniwersytetu Śląskiego Tadeusz Sławek w przywoływanej już tu książce *Antygona w świecie korporacji*. Warto w tym kontekście przytoczyć także reprezentatywną opinię Jerzego Axera: „Stopień złożoności technologii, gospodarka oparta na wiedzy, otwierają przed uniwersytetami rozległe możliwości przekształcania specjalistycznej wiedzy w zysk. W obliczu tego rodzaju pokus

W opracowaniu pt. *Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego 2010–2020. Projekt środowiskowy*, w części poświęconej misji i wizji szkolnictwa wyższego, czytamy m.in.: „Pomyślność współczesnych społeczeństw w coraz większym stopniu zależy od powszechności i jakości edukacji wyższej oraz od stopnia rozwoju systemu uczenia się przez całe życie (*Life Long Learning*, LLL). Stanowi to zasadniczy warunek kulturowego i gospodarczego rozwoju kraju, efektywnego kształtowania kapitału intelektualnego, utrwalania struktur demokratycznego państwa prawnego i budowy instytucji społeczeństwa obywatelskiego. Misją szkolnictwa wyższego jest kreowanie wiedzy oraz jej rozpowszechnianie i wykorzystywanie dla dobra człowieka i społeczeństwa. Wynika to z tradycyjnej idei i tożsamości uniwersytetu jako instytucji autonomicznej i samorządnej, o uniwersalnych zadaniach w sferze kształcenia i badań naukowych. W czasach nam współczesnych misja uczelni wymaga nowego określenia. Niezbędne jest nadanie nowej treści pojęciom posłannictwa i służebności uniwersytetu. Realizacja społecznej misji szkolnictwa wyższego odwołuje się do wartości etosu akademickiego, musi jednak brać pod uwagę również wymagania nakładane przez państwo działające w imieniu interesu publicznego, przez potrzeby otoczenia społecznego uczelni, w tym rynku pracy i rynku edukacyjnego, a także przez inne zewnętrzne czynniki wpływające na działalność uczelni. Strategie rozwoju szkolnictwa wyższego oraz jego instytucji muszą uwzględniać te uwarunkowania” [*Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego: 2010–2020...*, 2009].

Jak widać, bardzo ostrożnie jest tu formułowana myśl o potrzebie gruntownych reform: język strategii pełny jest odwołań do tradycji, do zakorzenienia w wartościach, w etosie akademickim, by nie urazić zwolenników Humboldtowskiego modelu uniwersytetu. Nowe idee, jeśli się pojawiają, to w starym kostiumie, by zmniejszyć środowiskowy opór. A przecież polskie szkolnictwo wyższe stanęło wobec wyzwań niespotykanych nigdy przedtem.

Według najnowszego raportu Ernst&Young *Produktywność naukowa wyższych szkół publicznych w Polsce* aż 87% (UJ – 61,3%) przychodów polskich uniwersytetów pochodzi z dydaktyki. Należy podkreślić, że stoimy w obliczu niżu demograficznego, którego szczyt przypadnie na lata 2020–2022. Dla większości polskich uczelni przychody z dydaktyki oscylują między 92–96%. W uczelniach technicznych ten wskaźnik jest nieco niższy i wynosi ok. 80% (rekordowe AGH – 65,2%), ale w pozostałych szkołach publicznych zdecydowanie przekracza 90%. Funkcjonują one wyłącznie z dotacji i studiów płaconych. Niewiele lepiej jest pod tym względem w najlepszych

uniwersytety narażają swą misję, w pogoni za zyskiem, godząc się na coraz większe ustępstwa wobec korporacji finansujących badania i coraz dalej idące kompromisy w obszarze podstawowych akademickich wartości, także m.in. poprzez podejmowanie spornych pod względem moralnym badań i aktywności naukowej”. Taki pogląd podziela wielu polskich rektorów.

uczelniach niepublicznych (SWPS – 87%, Akademia Koźmińskiego – 78%). Dla porównania w Stanach Zjednoczonych chesne stanowi średnio mniej niż 40% przychodów, w najlepszych uczelniach europejskich wskaźnik ten oscyluje wokół 50%. W gospodarce opartej na wiedzy to norma. Podobnie jak konieczność dostosowania się do wymogów rynku pracy, gdy mówimy o jakości kształcenia i strukturze kwalifikacji na „wyjściu” ze studiów.

Pytaniem stawianym przez gospodarkę światową nowym pokoleniom wchodzącym na rynek pracy nie jest już klasyczne: co umiesz i ile wiesz? – ale: jak potrafisz te umiejętności i tę wiedzę spożytkować/wdrożyć w praktyce? Oznacza to, że w myśleniu uczelni i metodach ich działania musi nastąpić radykalna zmiana. Wcześniej to prestiż uczelni i ocena na dyplomie decydowały o zdobyciu dobrze płatnej pracy. Obecnie coraz większego znaczenia nabiera doświadczenie zawodowe zdobywane równoległe ze studiami; czasem nawet jego znaczenie przewyższa rangę marki uczelni. Uczenie staje się nierozdzielnie zespolone z pracą [Barber, Donnelly, Rizvi, 2013: 57]. Zatem w zakresie funkcji edukacyjnych uczelni kierunek kształcenia nie powinien zależeć jedynie od zainteresowań pracowników akademickich; w coraz większym stopniu oferta dydaktyczna musi odpowiadać na zapotrzebowanie społeczne, w tym na potrzeby pracodawców. Oczekiwania studentów, w sytuacji rosnącego bezrobocia, w coraz większym stopniu są pochodną oczekiwań rynku pracy.

Badania wykonane w ramach projektu *Tuning. Harmonizacja struktur kształcenia w Europie. Wkład uczelni w proces boloński* [2008] wykazały, że rozbieżność oczekiwań w odniesieniu do wiedzy i umiejętności absolwentów jest największa w przypadku nauczycieli akademickich i absolwentów oraz pracodawców. Znalezienie „wspólnego języka” i płaszczyzn porozumienia tych trzech grup interesariuszy jest i będzie niezbędnym warunkiem skutecznej reformy szkolnictwa wyższego. Niewiele się robi jednak w tym kierunku. Najnowszy raport *Kompetencje i kwalifikacje poszukiwane przez pracodawców wśród absolwentów szkół wyższych wchodzących na rynek pracy* [2012] tylko to potwierdza. Na liście pożądanych kompetencji i kwalifikacji nie znalazła się tzw. wiedza twarda/zawodowa, ponieważ pracodawcy przyjmują, że absolwenci powinni mieć minimalny dobry lub bardzo dobry poziom wiedzy ogólnej, ogólnozawodowej i specyficznej kierunkowej oraz umiejętność stałego przyswajania wiedzy nowej, bowiem szybko się ona starzeje. Zakładają przy tym, że zaawansowaną, specjalistyczną wiedzę kierunkową przekażą absolwentom w pracy, w ramach wewnętrznych szkoleń. To, co się dla nich natomiast w szczególności liczy, to jest potencjał absolwentów, ich motywacja do rozwoju i posiadane umiejętności „miękkie”, szczególnie potrzebne w pracy zespołowej. Należą do nich: efektywna komunikacja (w tym językowa), otwartość na uczenie się i rozwój, zaangażowanie i umiejętność

pracy w zespole, umiejętność organizacji pracy i efektywnego zarządzania czasem, umiejętność określania priorytetów, etyczne postępowanie, odpowiedzialność oraz elastyczność i zdolność do adaptacji. Ten rozwój kompetencji jest kluczowy, jeśli Polska ma dalej niwelować różnice w rozwoju cywilizacyjnym i gospodarczym – twierdzą autorzy *Raportu* i trudno z nimi się nie zgodzić.

Związek z regionem i miastem

Uniwersytety są coraz silniej zrośnięte ze strukturami politycznymi i gospodarczymi, dokonuje się to głównie na poziomie lokalnym. Stają się w ten sposób szczególnymi, bo „Nowymi potrójnymi sprężynami” (*New Triple Helix*) ich rozwoju. Etzkovitz i Leydesdorf definiowali kiedyś *Triple Helix* jako potrójne (biznes, władza, akademia) inicjatywy podejmowane w celu rozwoju gospodarki opartej na wiedzy. Jak twierdzi Ellen Hazelkorn [2010: 63–75], nowe zawiązanie relacji pomiędzy podmiotami gospodarczymi, politycznymi i akademickimi następuje coraz szerzej wokół projektów stanowiących rozwiązanie lokalnych problemów miasta i regionu. *University* i *City* spotykają się, by kooperować w ramach *UniverCity*, które zakłada otwarcie się uczelni na otoczenie społeczne, pracę na rzecz innych. Uniwersytet odpowiedzialny, realizujący nową służebność społeczną, dąży już na etapie szkolnej edukacji do wyławiania talentów, dawania szansy jak najpełniejszego rozwoju, pogłębiania pasji oraz ciekawości do poznawania świata. Służą temu uniwersytety dziecięce czy eksploratoria, gdzie następuje pierwsze zetknięcie się z prawdziwą nauką. Ta edukacja trwa przez całe życie, aż po uniwersytety trzeciego wieku, stanowiące znakomitą formę współpracy międzypokoleniowej. Uniwersytety muszą nieustannie rozszerzać sferę własnego oddziaływania, wychodzić poza swoje mury, aby budować wielorakie i zróżnicowane powiązania z instytucjami, organizacjami. Powinny być obecne w szkołach, patronować projektom kulturalnym, inicjować i angażować się w istotne debaty publiczne po to, żeby stwarzać klimat dla powszechnej kreatywności. Przysłuży się to nie tylko promocji Lublina, ale także zaktywizuje jego mieszkańców, wzbogacając oferty twórczego spędzania czasu. Pamiętajmy o przykazaniu R. Floridy, który pisał, że na dłuższą metę „zwyciężają ci, którzy potrafią i nie przestają tworzyć” [Florida, 2010: 28], a zadaniem akademickiego Lublina jest stymulowanie tej kreatywności we wszystkich obszarach życia społecznego. Wdrożenie idei kreatywnego miasta/regionu, przedsiębiorczość i innowacyjność przyczynią się do przewagi konkurencyjnej regionów i pozytywnie wpłyną na jakość życia mieszkańców. Założenia te wpisują się także w politykę strategii regionalnych, w tym

w strategię Lublina i Lubelszczyzny do 2020 roku, w inteligentne specjalizacje, inicjatywy przewodnie *Strategii Europa 2020*, tj. w nowoczesność (Europejska Agenda Cyfrowa, Unia Innowacji), otwartość (Europejska Agenda Cyfrowa, Mobilna Młodzież, Unia Innowacji, Agenda na rzecz nowych umiejętności i zatrudnienia), innowacyjność (Unia Innowacji, Europejska Agenda Cyfrowa), a także w przemysły kreatywne. Kreatywność technologiczno-gospodarcza wspiera kreatywność kulturalno-artystyczną i współdziała z nią [Newbigin, 2010: 18]. Z kolei Creative Cities to koncepcja zarządzania miastem w oparciu o zastosowanie wysokich technologii, mądre wykorzystywanie kapitału społecznego i kreatywnego oraz tolerancja i otwartość na inność. Wszystkie one mają zastosowanie do akademickiego Lublina.

Pragnę zakończyć ten namysł nad kondycją współczesnego uniwersytetu i szansami na zrównoważony rozwój miasta, jaki obecność uniwersytetu stwarza, przywołaniem klimatu Kongresu Rektorów Uniwersytetów Europejskich, zwołanego w Lublinie z okazji poszerzenia Unii Europejskiej, w dniach 28 kwietnia – 1 maja 2004 roku. W gronie reprezentantów blisko trzystu wyższych uczelni z 32 krajów europejskich zastanawialiśmy się nad kondycją uniwersytetu i odpowiedzialnością Akademii za przyszłość Europy. Pytaliśmy, gdzie dziś kończy się Europa i jak wychowywać dla bycia obywatelem Zjednoczonej Europy (*european citizenship*), co dziś znaczy *universitas studiorum* i jaki powinien być uniwersytet XXI wieku. Z wielką uwagą wysłuchaliśmy słów Ojca Świętego Jana Pawła II, skierowanych do uczestników Kongresu:

Przez wieki uniwersytety kształtowały duchową postać obecnej Europy, a chrześcijańskie przesłanie Dobrej Nowiny tworzyło w nich klimat otwarcia na prawdę, dobro i piękno. Pozwalało to odkrywać wartości humanistyczne niezbędne dla integralnego rozwoju osoby ludzkiej i kształtowania cywilizowanych społeczeństw. Również dziś uniwersytety zakorzenione w tej wielkiej tradycji historycznej podejmują odpowiedzialne zadanie budowania nowej Europy, w której akademicka wolność i krytyczna refleksja mają służyć budowaniu bardziej ludzkiego świata. Etos akademicki, nawiązujący do chlubnej tradycji dziejów, kieruje uwagę młodego pokolenia ku wartościom, które wychodzą daleko poza sferę konsumpcji podporządkowanej prawom rynku. O kształtowanie w studentach postaw wrażliwych na te wartości od dawna troszczą się zarówno duszpasterze akademickcy, jak i środowiska profesorów nawiązujących do najpiękniejszej tradycji mistrzów.

Obecny czas głębokich przemian kulturowych niesie szczególne wyzwanie dla środowisk akademickich. Stoi przed nimi zadanie, by dołożyć wszelkich starań, aby dominacja technologii i myślenia pragmatycznego nie prowadziła do zaniedbania tych wartości duchowych, które w istotny sposób wpływały na kształt kultury europejskiej. Środowiskom akademickim Europy powierzona jest szczególna troska o wartości, które odgrywały podstawową rolę w twórczym dialogu pomiędzy logosem racjonalnych interpretacji nauki, a ukazowanym przez chrześcijaństwo logosem sensu i integralnej prawdy ukazującej duchową wielkość świata ludzkiej kultury. Trzeba, aby w kulturze europejskiej ten dialog był wciąż kontynuowany. Można w niej bowiem zauważyć

niepokojącą utratę pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, której towarzyszy swego rodzaju praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna, wywołująca u wielu Europejczyków wrażenie, że żyją bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili dziedzictwo pozostawione im przez historię.

Przyjęta na koniec Kongresu „Deklaracja Lubelska” do tych myśli Ojca Świętego bezpośrednio nawiązywała, mówiąc o Europie, której granice na wschodzie wyznaczała obecność klasztorów i uniwersytetów, dzięki czemu Akademia wpisywała się w obydwie tradycje: logosu racjonalnych interpretacji i logosu poszukiwania sensu. Mam nadzieję, że ślady tej obecności są zauważalne także w akademickim Lublinie, ale w „Deklaracji...” mowa jest również o potrzebie zmiany, o gospodarce opartej na wiedzy i o nowym modelu uniwersytetu otwartego na potrzeby wszystkich jego interesariuszy. Wdrożenie tego modelu w Lublinie – ciągle przed nami. Już dziś na zasadzie usług zamawianych przez samorząd i firmy tworzy się nowe specjalizacje na lubelskich uczelniach, a do tego dojdzie zamawianie konkretnych tematów badawczych, eksperckich i wdrożeniowych, realizowanych następnie przez studentów i doktorantów w ramach prac licencjackich, magisterskich i doktorskich. Dzisiaj większość prac pisana jest „na półkę”, chodzi o to, aby czas i energia wkładana przez studentów i doktorantów czemuś służyła, by efekt ich wysiłku intelektualnego znalazł praktyczne zastosowanie, przyczyniając się do rozwoju Lublina i gospodarki opartej na wiedzy. Tę wiedzę mają dostarczać właśnie lubelskie uczelnie, także samorządom, poprzez naukę jej komercyjnego wykorzystania w postaci ekspertyz, dobrych praktyk, patentów, wdrożeń czy kreacji wydarzeń artystycznych i kulturalnych. To jest istota przedsiębiorczości akademickiej. Na jej wyzwoleniu zależy Prezydentowi i Marszałkowi. Na jej wyzwoleniu powinno zależeć także Rektorom i Biznesowi, a nawet więcej: wszystkim mieszkańcom, bo to my na koniec będziemy beneficjentami tej nowej akademickiej przedsiębiorczości Lublina.

Potencjał uniwersytecki Lublina jest ogromny: po konsolidacji możemy być jednym z pięciu najsilniejszych ośrodków akademickich w Polsce i jednym w pierwszej setce w Europie. Warto tę szansę wykorzystać.

Bibliografia

- Barber M., Donnelly K., Rizvi S. (2013), *An Avalanche is Coming: Higher Education and the Revolution Ahead*, www.ippr.org/publication/55/10432/an-avalanche-is-coming-higher-education-and-the-revolution-ahead.
- Barnett R. (2009), *Knowledge Interests and Knowledge Policies: Re-thinking the University in the Twenty-First Century*, [w:] *Rethinking the University after Bologna: New Concepts and Practices beyond Tradition and the Market*, Antwerp: Universitair Centrum Sint-Ignatius Antwerpen.

- Beck U. (2002), *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bowden J., Marton F. (2006), *The University of Learning. Beyond Quality and Competence*, Routledge, New York.
- Christensen C.M., Eyring H.J. (2011), *The Innovative University. Changing the DNA of Higher Education from the Inside Out*, San Francisco, CA: Jossey-Bass.
- Clark B.R. (1998), *Creating Entrepreneurial Universities. Organizational Pathways of Transformation*, IAU Press.
- Doug Lederman D. (2013), *MOOCs Assessed, Modestly*, "Inside Higher", Ed. 15 January.
- Etzkowitz H., Leydesdorff L. (eds.) (1997), *Universities and the Global Economy*, London: Pinter.
- Etzkowitz H., Webster A., Gebhardt Ch., Terra B.R.C. (2000), *The Future of the University and the University of the Future: Evolution of Ivory Tower to Entrepreneurial Paradigm*, "Research Policy", No. 29.
- Florida R. (2010), *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*, Warszawa.
- Gibbons M., Limoges C., Nowotny H., Schwartzm S., Scott P., Trow M. (1994), *The New Production of Knowledge: the Dynamics of Science and Research in Contemporary Societies*, London: Sage.
- Hazelkorn E. (2010), *Community Engagement as Social Innovation*, [w:] *University Research for Innovation*, eds. L.E. Weber, J.J. Duderstadt, Economica Ltd.: London – Paris – Geneve.
- Jabłocka J. (2004), *Uniwersytet jako organizacja ucząca się*, [w:] A. Szuwarzyński, *Zarządzanie wiedzą w szkołach wyższych*, Gdańsk: Wydział Zarządzania i Ekonomii Politechniki Gdańskiej.
- Kolowich S. (2013), *'Bill of Rights' Seeks to Protect Students' Interests as Online Learning Rapidly Expands*, "The Chronicle of Higher Education", January 23.
- Kompetencje i kwalifikacje poszukiwane przez pracodawców wśród absolwentów szkół wyższych wchodzących na rynek pracy* (2012), wyniki badania przeprowadzonego przez Szkołę Główną Handlową w Warszawie, Amerykańską Izbę Handlu w Polsce oraz Ernst & Young, Warszawa.
- Leja K. (2006), *Uniwersytet tradycyjny, przedsiębiorczy, oparty na wiedzy*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 2/28.
- Lock G., Lorenz C. (2007), *Revisiting the University Front*, "Studies in Philosophy and Education", Vol. 26, No. 5.
- Newbiggin J. (2010), *Kreatywna gospodarka i przemysł kultury (Creative and Cultural Economy)*, część 1: *Kreatywna gospodarka: przewodnik dla początkujących*, Londyn.
- Pawłowski K. (2007), *Uczelnia IV generacji jako kreator rozwoju lokalnego i regionalnego*, [w:] *Ekonomia. Zarządzanie. Marketing. Tryptyk Sąddecki. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Jerzemu Dietlowi w 80. rocznicę urodzin*, Nowy Sącz: WSB-NLU.
- Sławek T. (2002), *Antygonia w świecie korporacji. Rozważania o uniwersytecie i czasach obecnych*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego: 2010–2020. Projekt środowiskowy* (2009), Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Sursock A., Smidt H. (2010), *Trends 2010: A Decade of Change in European Higher Education*, European University Association.
- Sünker H. (2010), *Nowe spojrzenie na ideę uniwersytetu. Edukacja (Bildung), polityka a społeczeństwo*, [w:] *Innowacje w edukacji akademickiej. Szkolnictwo wyższe w procesie zmiany*, red. J. Piekarski, D. Urbaniak-Zajac, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Tuning. Harmonizacja struktur kształcenia w Europie. Wkład uczelni w proces boloński. Wprowadzenie do projektu* (2008), Warszawa: Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji.

Weber L.E., Duderstadt J.J. (eds.) (2012), *Global Sustainability and the Responsibilities of Universities*, "Gilion Colloquium" Series No. 7, Economica, London, Paris, Geneve.

Wissema J.G. (2005), *Technostarterzy. Dlaczego i jak*, Warszawa: Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, www.parp.gov.pl/files/74/81/105/technostarterzy.pdf.

Rozdział 2

Lublin akademicki: krytyczna analiza

Karol Izidor Wysokiński

Wstęp

Na początku chciałbym wyjaśnić, jakie są powody i z jakiego tytułu fizyk-teoretyk wypowiada się na konferencji analizującej strategię rozwoju miasta, poświęconej zagadnieniom daleko odbiegającym od jego codziennych zainteresowań. Otóż, jak wspomniał prof. Jan Pomorski, od pewnego czasu jestem zaangażowany w kilku instytucjach zajmujących się oceną polskiej nauki (wcześniej KBN, a ostatnie kilka lat – Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów Naukowych) oraz instytucji szkolnictwa wyższego w Europie i na świecie jako członek zespołu ekspertów, a nawet członek Komitetu Sterującego International Evaluation Programme (IEP) of the European University Association¹ (EUA). Program ten istnieje od 1994 roku i został powołany przez poprzednika EUA, czyli Konferencję Rektorów Uniwersytetów Europejskich w celu wzajemnej pomocy w przeprowadzeniu koniecznych zmian mających na celu poprawę jakości kształcenia, badań, itp.

Ze względu na to, że program jest mało znany w Polsce, warto pewnie poświęcić mu kilka zdań. Od czasu powstania przeprowadzono blisko 300 ewaluacji uniwersytetów w 45 krajach świata. Ewaluacja dotyczy pojedynczych uczelni albo całych regionalnych lub narodowych systemów szkolnictwa wyższego. Ewaluacje systemowe przeprowadzane są często na prośbę odpowiednich organów władzy centralnej. Były one dotychczas przeprowadzone m.in. w Irlandii, Katalonii, Turcji, Słowacji, Bośni i Hercegowinie, Portugalii, Rumunii² i Czarnogórze³. Program promuje potrzebę samoświadomości instytucji jako źródła koniecznych zmian. Na podkreślenie

¹ Program Ewaluacji Instytucji Europejskiej Asocjacji Uniwersytetów [www.eua.be/iep/Home.aspx].

² Ewaluacja w toku – planowane zakończenie w 2014 roku.

³ Ewaluacja w toku – planowane zakończenie w czerwcu 2014 roku.

zasługuje europejski wymiar programu przejawiający się tym, że w ewaluacji biorą udział eksperci z różnych krajów Europy. Nigdy nie uczestniczy członek z kraju, w którym funkcjonuje oceniana uczelnia i w grupie ekspertów nigdy nie ma dwóch ekspertów z tego samego kraju.

Ważne jest podkreślenie, że ewaluacja ma na celu wskazanie instytucji poddającej się temu procesowi możliwych kierunków rozwoju i zmian zgodnych z lokalnymi uwarunkowaniami. To sprawia, że do każdej instytucji podchodzi się w sposób indywidualny.

Aspekt samoświadomości uczelni (może to dotyczyć także innych instytucji, nie tylko szkolnictwa wyższego, ale i biznesu) wyraźnie widoczny jest w podstawowych czterech pytaniach kierowanych do instytucji ocenianej, na które instytucja stara się odpowiedzieć we własnym raporcie samooceny. Są to⁴:

1. What is the institution trying to do?
2. How is the institution trying to do it?
3. How does the institution know it works?
4. How does the institution change in order to improve?

Już sama świadomość tych prostych pytań pozwala kadrze uczelni zastanowić się nad procedurami i procesami koniecznymi do sprawnego zarządzania uczelnią oraz uświadomić, że w szybko zmieniającym się świecie zmiany dostosowawcze są konieczne. Truizmem jest stwierdzenie, że wygrywają ci, którzy szybko zauważają zmiany (szczególnie te o negatywnych konsekwencjach) i właściwie oraz zawczasu się do nich przygotowują.

Akademickość w strategii miasta Lublin

Kontekst tego wystąpienia stanowi dokument pt. *Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*. Strategia ta zbudowana jest wokół czterech ściśle powiązanych zagadnień: otwartość, przyjazność, przedsiębiorczość i akademickość. Są to cztery bardzo ważne, spośród wielu, wymiarów funkcjonowania miasta. Wymiar akademicki, który jest głównym celem moich rozważań, jest ważny dla każdego dużego miasta, a w szczególności Lublina, w którym co czwarta osoba na ulicy to student. Nie mam wątpliwości, że przyjęta strategia znakomicie akcentuje ważne dla miasta zagadnienia i jest wizjonerska, ale ... należy ją dobrze zrealizować!

⁴ W swobodnym tłumaczeniu: 1. jakie są cele i zadania instytucji, 2. w jaki sposób są one realizowane?, 3. skąd wiadomo, że realizacja ta jest skuteczna i właściwa?, 4. jakie są propozycje zmian służące udoskonaleniu instytucji? [Por. www.eua.be/iep/participating-in-IEP/evaluation-methodology.aspx].

Tematy panelu poświęconego zagadnieniu akademickości to: „Uniwersytety w doskonałej symbiozie ze społecznością lokalną” oraz „Miasta uniwersyteckie – siła przyciągania i zatrzymywania talentów”. Warto się zastanowić przez chwilę, jakie są warunki konieczne do spełnienia obu postulatów zasugerowanych w tematyce sesji.

Nie jest łatwo wymienić wszystkie warunki. Można jednak stwierdzić, choćby obserwując realizację podobnych postulatów w różnych ośrodkach akademickich na świecie, że warunkami koniecznymi dla dobrego kontaktu pomiędzy uczelniami i otoczeniem, warunkami, jakie powinny spełniać uczelnie są: znakomita jakość nauczania i badań w uczelni; współpraca partnerska uczelni z lokalną społecznością (przejawiająca się we wspólnych projektach, wspólnie ustalanych programach nauczania – tam, gdzie jest to możliwe lub wskazane dla osiągnięcia obopólnych korzyści, itd.); szeroka partycypacja społeczności lokalnej w zarządzaniu uczelniami (w wielu krajach istnieje wymóg prawny istnienia w uczelni konwentu interesariuszy lub innego ciała składającego się z osób spoza uczelni, które obok senatu ma głos stanowiący w sprawach rozwoju i strategii uczelni). Ze strony otoczenia ważne jest zainteresowanie ofertą uczelni i aktywność. Aktywność wszystkich partnerów to warunek *sine qua non* owocnej realizacji postulatów zakorzenienia uczelni w środowisku i dobrej współpracy z nim. Kolejny aspekt to aktywność i przedsiębiorczość studentów. Są oni bardzo ważnym łącznikiem pomiędzy otoczeniem i uczelnią. Od ich zaangażowania i chęci współpracy z otoczeniem wiele zależy. Rzecz jasna uczelnie mogą i powinny wspierać i rozwijać wszelaką aktywność (inkubatory przedsiębiorczości, targi pracy, koła naukowe, zespoły artystyczne, itp.).

Gdzie są źródła siły miast do przyciągania studentów i zatrzymywania talentów? Wydaje się, że znowu doskonałość uczelni jest kluczowa. Zdaje się, a obserwacje to potwierdzają, że doskonałość ta powinna być jednoznacznie potwierdzona pozycją uczelni w rankingach. Niebagatelną rolę odgrywa oferta edukacyjna i kontakty międzynarodowe uczelni. Młodzież aktywna i utalentowana ma świadomość, że studia to inwestycja w przyszłość, i chce dobrze zainwestować. Dla przyciągania dobrych studentów ze słabszych finansowo środowisk ważny jest miejski system zachęt i stypendiów dla uczniów i studentów.

Nieco inaczej przedstawiają się sprawy związane z zatrzymywaniem talentów. Tu kluczową rolę posiada możliwość pracy w regionie. Ważne są też inne uwarunkowania (ale chyba nie kluczowe), takie jak: jakość życia (baza lokalowa, kultura przestrzeni miasta, przyjazność, otwartość, itp.) oraz możliwości dalszego rozwoju (dostęp do wysokiej kultury, możliwości doskonalenia w zawodzie, itp.).

Akademicki Lublin – krytyczna analiza

Co to znaczy, że jakaś miejscowość jest uważana za ośrodek akademicki? Niewątpliwie najważniejsze jest istnienie w miejscowości instytucji szkolnictwa wyższego. Wydaje się jednak, że ta minimalistyczna definicja to zbyt mało jak na miasto o ambicjach metropolitalnych. Nie wystarczy istnienie jednej czy nawet kilkunastu uczelni, o których nikt poza ośrodkiem nie słyszał. Ambicją powinna być rozpoznawalność uczelni na mapie kraju, regionu, a najlepiej świata. I tu dochodzimy do ważnego, wciąż nieco kontrowersyjnego problemu rankingów, ocen parametrycznych, które usiłują odpowiedzieć na pytanie o miejsce danej uczelni, uczonego, jakość pracy naukowej, itd. Ostatnio obserwuje się w Polsce i na świecie dwie tendencje. Jedna to chęć sprowadzenia ocen do wskaźników liczbowych, które w ocenie ich zwolenników mówią wszystko. Druga tendencja to zupełne lekceważenie wszelkiego rodzaju wskaźników nauko-metrycznych. Prawda zapewne leży gdzieś pośrodku. Należy się jednak zgodzić, że nie można nauki zamieniać w numerologię. Oceniamy pracę naukową, czytając ją, i na podstawie wyników, które są w niej zawarte, wydajemy opinie. Ocena na podstawie liczby stron czy liczby pozycji cytowanej literatury to byłby nonsens. W ocenie środowiska nie da się takiej metody zastosować i konieczne jest zdanie się na pewne oceny statystyczne. Ale, jak wiemy, statystyka daje sensowne wyniki dla dużych zbiorów. Sądzę, że środowisko naukowe Polski i Lublina jest wystarczająco duże, aby dane takie miały sens.

W tabeli 1 podaję liczbę publikacji w latach 2010–2013, zawierających Polskę, ewentualnie Lublin, w adresie. Według jednej z baz danych liczby te w podziale na wybrane obszary naukowe są następujące:

Tabela 1. Liczba publikacji według ISI WoK – *all databases* (lata 2010–2013)⁵

Liczba publikacji według ISI WoK – <i>all databases</i> ¹ (lata 2010–2013)	Polska	Lublin	%
Całkowita	214 460	12 023	5.6
Nauki ścisłe i techniczne	203 995	11 494	5.6
Chemia	26 757	1102	4
Biochemia, biologia molekularna	23 532	986	4
Nauki o środowisku, ekologia	12 050	686	6
Farmakologia, farmacja	13 418	726	5
Nauki inżynierskie	21 940	847	4

⁵ <http://apps.webofknowledge.com>.

Liczba publikacji według ISI WoK – <i>all databases</i> ¹ (lata 2010–2013)	Polska	Lublin	%
Fizyka (bez fizyki cząstek elementarnych)	23 111	604	3
Nauki rolne	3 774	536	14
Nauki społeczne	7 670	325	4
Nauki humanistyczne	1 262	78	6

Dane statystyczne⁶ za lata 2010–2013 wskazują, że w województwie lubelskim mieszkało 5,6% ludności Polski. W tabeli powyżej pokazane są dane za lata 2010–2013 z dnia 16 listopada 2013 roku dotyczące liczby publikacji odnotowanych przez jedną z najważniejszych ogólnowiatowych baz danych z afiliacją Poland oraz liczbą publikacji z afiliacją Lublin. Oznacza to, że nie są brane pod uwagę publikacje z naukowych instytucji z Puław. Okazuje się, że pracownicy lubelskich uczelni i instytutów naukowych publikują proporcjonalnie (a nawet więcej niż statystycznie) do liczby mieszkańców województwa. I to jest dobry wynik.

Zupełnie innym zagadnieniem jest odpowiedź na pytanie o jakość badań i publikacji naukowych. Okazuje się, że jakość znacznie trudniej jest mierzyć niż ilość. W trakcie oceny wyników naukowych w pracach Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, Narodowego Centrum Nauki i innych instytucji ocenę pracownika powierza się grupie kilku specjalistów, którzy analizują wszystkie osiągnięcia i wydają opinię. Takiej metody nie można z konieczności zastosować do oceny pojedynczej instytucji jako całości, czy całego środowiska naukowego.

Niełatwą miarą jakości badań jest cytowalność publikacji, szczególnie ta z wyłączeniem cytowań własnych. Taką analizę pokazuje tabela 2, wykonana w oparciu o dane z bazy Web of Science. W przeciwieństwie do bazy Web of Knowledge ta baza ograniczona jest do nauk ścisłych i inżynierskich. Liczby publikacji, nawet z nauk ścisłych, z obu baz nie pokrywają się. W tym przypadku nie było możliwe (dla autora tego opracowania) porównanie do osiągnięć nauki w Polsce, czy szerzej – na świecie. Zamieszczone dane pozwalają stwierdzić, gdzie jest potencjał ilościowy i jakościowy ośrodka. Znacznie poważniejsze badania i pogłębione analizy byłyby konieczne, gdyby tego typu wyniki miały służyć podejmowaniu decyzji strategicznych dotyczących środowiska akademickiego Lublina. Dodajmy tylko, że większa liczba cytowań określonej publikacji oznacza, że dana praca naukowa uzyskała większy oddźwięk wśród innych specjalistów.

⁶ Dane GUS [www.stat.gov.pl/gus/roczniki_PLK_HTML.htm].

Tabela 2. Web of Knowledge (2010–2013)⁷

Web of Knowledge ² (2010–2013)	Liczba prac naukowych	Liczba cytowań (bez autocytowań)	Średnia l. cyt./publ. (średnia bez autoc.)
Chemia	870	2109 (1481)	2,42 (1,70)
Fizyka	461	1011 (758)	2,19 (1,64)
Nauki inżynierskie	624	834 (625)	1,34 (1,00)
Nauki o środowisku	433	711 (469)	1,64 (1,08)
Nauki rolne	327	447 (305)	1,37 (0,93)

Nie będę interpretował tych liczb i oceniał naszego ośrodka, ograniczając się do stwierdzenia, że są niezłe, ale mogłyby być lepsze. Do tego potrzeba więcej kontaktów międzynarodowych i współpracy naukowej i dydaktycznej, aktywności profesorów i zaangażowania pozostałej kadry pracowników uczelni i studentów.

Rankingi – rola i znaczenie

Liczba różnych ocen, klasyfikacji i rankingów jest coraz większa⁸. Wynika to z wielu powodów, a najważniejsze z nich to:

1. Rankingi wydają się prostym sposobem oceny i porównania instytucji.
2. Spełniają (przynajmniej formalnie) oczekiwania społeczeństwa do pełnej i jawnej informacji.
3. Globalne rankingi odzwierciedlają świadomość, że w globalnej gospodarce opartej na wiedzy, lokalny czy nawet krajowy prymat już nie wystarcza.
4. Wyniki rankingów służą potencjalnym studentom przy wyborze uczelni, są więc ważne marketingowo.
5. Ważne jest, aby zdawać sobie sprawę, że wskaźniki rankingów są niezależne od kontekstu kulturowego i historycznego, misji uczelni, itp. (np. ranking Uniwersytetu Szanghaja) i nie zawsze odzwierciedlają np. znaczenie uczelni dla środowiska.

⁷ <http://apps.webofknowledge.com>.

⁸ A. Rauhvargers (2013), Global University Rankings and their impact – II report; EUA.

Niezależnie od indywidualnej oceny rankingów i ich znaczenia należy przyznać, że coraz częściej są one podstawą nie tylko ocen, ale i decyzji strategicznych. Niewątpliwie żadna szanująca się instytucja nie może sobie pozwolić na kompletną ignorancję przekazu, jaki niosą rankingi.

Drogi do sukcesu lubelskich uczelni

Lublin jest miastem akademickim. To nie ulega wątpliwości. Posiada ogromny kapitał w postaci dużej liczby wysoko wykwalifikowanej kadry naukowej. Wystarczy stwierdzić, że lubelskie instytucje naukowe posiadają 34 uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego. To świadczy dobrze o pozycji Lublina. Jak usiłowałem wcześniej wskazać, nie jest łatwo ocenić poziom naukowy ośrodka. Poszukiwanie miejsca lubelskich uczelni wśród podobnych instytucji w Europie pokazuje, że znajdują się one na dość odległych miejscach. Czy można temu zaradzić? Wydaje się, że tak. Należy rozważyć takie działania, jak:

1. Otwarcie na współpracę z lokalnym biznesem (projekty badawcze, wspólne programy studiów, lepsze praktyki, itd.) Możliwe połączenia uczelni, aby osiągnąć masę krytyczną i lepszą pozycję w rankingach (znane przykłady europejskie to m.in. London Met, Duisburg-Essen, itp.). Jak wiemy, z wydziałów UMCS wywodzi się Uniwersytet Przyrodniczy i Uniwersytet Medyczny. Z pewnością mariaż tych trzech instytucji nie osłabił żadnej z nich, ale także Politechnika Lubelska mogłaby skorzystać, stając się częścią potężnej uczelni.
2. Poddanie się zewnętrznej ewaluacji (nie tylko w celach marketingowych, ale aby poprawić kulturę jakości i poziom zarządzania, nauczania i badań).
3. Większy udział w międzynarodowej wymianie studentów i współpracy naukowej (warunkami są potwierdzona jakość nauczania i badań oraz zdolność przyciągania kadry i studentów: II Wydział Lekarski UM w Lublinie z oddziałem anglojęzycznym jest dobrym przykładem wymiany międzynarodowej).
4. Lepsze wykorzystanie środków (w Lublinie istnieje kilka laboratoriów biotechnologii – a może lepiej byłoby utworzyć jeden Międzyuczelniany Instytut Biotechnologii o światowej renomie? Wspólnie można uczyć lepiej i nowocześniej, prowadzić badania na wyższym poziomie! Może warto jeszcze o tym pomyśleć w kontekście programu badawczego Horizon 2020 Unii Europejskiej i skorzystać z możliwości, jakie ten program daje).

Należy uczyć się na dobrych przykładach i unikać złych. Kluczem jest współpraca wszystkich uczelni Lublina, pomimo konkurencji na rynku, i współdziałanie dla dobra środowiska naukowego, miasta i regionu. Nie mogę oprzeć się pokusie, aby wymienić trzy przykłady działań całego środowiska, w które sam byłem mocno zaangażowany. W jednym przypadku odnieśliśmy sukces, w drugim sukces moim zdaniem jest połowiczny, a trzeci – to przykład porażki:

1. Dobrym przykładem wspólnego sukcesu jest Lubelski Festiwal Nauki, który udało nam się zorganizować wspólnie z władzami miasta Lublin, wszystkich uczelni i jednostek naukowych w 2004 roku. We wrześniu 2013 roku odbyła się X edycja festiwalu, który cieszy się nieustającym zainteresowaniem młodzieży i mieszkańców miasta i regionu.
2. Złe przykłady to:
 - Lubelski Park Naukowo-Technologiczny (chęć dominacji niektórych partnerów spowodowała, że nie osiągnięto rzeczywistego sukcesu),
 - Eksploratorium [Wysokiński, Bagiński, 2005] (kompletny brak woli współpracy ówczesnych władz miasta z uczelniami sprawił, że Lublin ma ponad siedmioletnie opóźnienie⁹, którego chyba nie będzie łatwo nadrobić, mimo czynionych ostatnio prób powrotu do tamtej idei).

Horizon 2020 – kolejny program unijny. Czy potrafimy skorzystać?

Program ten jest być może ostatnią szansą środowiska naukowego i przemysłu na współpracę finansowaną ze środków europejskich:

1. Horizon 2020 – program ramowy UE w zakresie badań naukowych i innowacji na lata 2014–2020 (€ 70 mld):
 - zasada doskonałości (*excellence in science*),

⁹ Autor tego tekstu posiada w swoim prywatnym archiwum kopię listu intencyjnego podpisanego 1 sierpnia 2005 roku w Lublinie przez m.in. władze miasta, rektorów uczelni i przedstawicieli przemysłu. List ten rozpoczyna się stwierdzeniem: „Przedstawiciele władz Województwa Lubelskiego, Miasta Lublin, lubelskich Wyższych Uczelni i Instytutów Naukowych oraz największych w regionie Przedsiębiorstw Gospodarczych, zebrani w dniu 1 sierpnia 2005 roku, nawiązując do priorytetów i celów określonych w strategii rozwoju województwa lubelskiego na lata 2007–2013, a w szczególności mając na względzie:

- rozwój gospodarczy i kulturowy naszego regionu,
- konieczność budowy społeczeństwa opartego na wiedzy,
- potrzebę popularyzacji osiągnięć nauki wśród dzieci i młodzieży,

niniejszym deklarują wsparcie dla idei utworzenia w Lublinie stałej placówki popularyzującej wiedzę i osiągnięcia nauki, roboczo zwanej Eksploratorium (...).”

- finansowanie badań, które wzmacniają rolę UE w przemyśle (*industrial leadership*),
 - finansowanie badań na rzecz wyzwań społecznych (*societal challenges*).
2. Realizacja *Strategii Lublin 2020* może pomóc także uczelniom odnieść sukces.

EUA o Uniwersytetach – z deklaracji Glasgow i Aarhus

Dobrze, że w strategii Lublina na kolejne lata sprawy akademickości miasta zajmują ważne miejsce. Wiele instytucji europejskich także wskazuje na istotną rolę uniwersytetów w kształtowaniu społeczeństw Europy poprzez badania naukowe, prace rozwojowe i innowacyjne. Ma to pomóc zapewnić gospodarce i kulturze Europy takie miejsca w świecie, które są zgodne z jej ambicjami:

1. (EUA Glasgow) Europa potrzebuje silnych i twórczych uniwersytetów jako głównych aktorów kształtujących europejskie społeczeństwo wiedzy przez umożliwienie szerokiego dostępu do studiów, rozwój oferty kształcenia ustawicznego oraz promocję jakości i doskonałości w nauczaniu, uczeniu się, badaniach naukowych i działaniach innowacyjnych.
2. EUA Aarhus Declaration 2011 “Investing Today in Talent for Tomorrow”¹⁰ określa warunki konieczne możliwości realizacji tych zamierzeń przez uniwersytety. Są to:
 - silne przywództwo o dużym autorytecie,
 - wyraźna strategia umiędzynarodowienia uczelni,
 - kultura jakości i przejrzystość decyzji,
 - zrozumienie wagi partnerstwa.

Bibliografia

<http://apps.webofknowledge.com> (dostęp: 06.02.2013).
www.eua.be/iep/Home.aspx (dostęp: 06.02.2013).
www.eua.be/iep/participating-in-IEP/evaluation-methodology.aspx (dostęp: 06.02.2013).
www.stat.gov.pl/gus/roczniki_PLK_HTML.html (dostęp: 06.03.2013).

¹⁰ Ten tytuł deklaracji „Inwestujmy dzisiaj w talenty jutra” można sparafrazować dobrze w Polsce znanym, choć niestosowanym w praktyce stwierdzeniem, które w kontekście Europy może brzmieć „taka będzie Europa, jakie jej młodzi wykształcenie” („Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie” – kanclerz Jan Zamoyski, cytat pochodzi z aktu fundacyjnego Akademii Zamojskiej z 1600 roku).

- Rauhvargers A. (2013), Global University Rankings and their impact – II report, EUA.
- Wysokiński K.I., Bagiński D. (2005), Prezentacja „Lubelskie Eksploratorium. Czy w Lublinie potrzebne jest interaktywne muzeum nauki?”.

Rozdział 3

Bariery rozwoju przedsiębiorczości innowacyjnej – o synergii pomiędzy nauką i biznesem w Lublinie

Mariusz Kicia

Wprowadzenie

Rozwijanie miasta i jego przedsiębiorczości w oparciu o filar innowacyjności wymaga odpowiedniej infrastruktury społecznej, instytucjonalnej i finansowej. Zarówno doświadczenia praktyczne autora, jak i badania naukowe prowadzone przez Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz inne ośrodki wskazują, że w przypadku Lublina istnieją w tym zakresie istotne bariery. Ich eliminacja pozwoliłaby synergicznie rozwijać nie tylko potencjał gospodarczy miasta, ale także lepiej ukierunkować wykorzystanie potencjału intelektualnego.

Celem opracowania jest krytyczne przedstawienie problemów, z jakimi borykają się innowatorzy, wraz przeglądem proponowanych i wdrażanych w świecie wyników badań i koncepcji stymulujących rozwój przedsiębiorczości akademickiej i systemu wspierania rozwoju innowacji. Rozdział wpisuje się w dyskusję w obszarze działań C3.1, C3.2. i D2.1. *Strategii Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*.

W pierwszej części dokonano przeglądu wybranej literatury w zakresie przedsiębiorczości akademickiej i współpracy pomiędzy nauką i praktyką. W kolejnej przedstawiono aktualne problemy tej współpracy dostrzegane w Lublinie, zaś w trzeciej zaproponowano działania minimalizujące te problemy lub łagodzące ich skutki.

Doświadczenia światowe w rozwoju współpracy nauki i biznesu – przegląd badań

Pojęcie przedsiębiorczości uniwersyteckiej odbiega obecnie od cech identyfikowanych początkowo przez B.R. Clarka [Clark, 1998: 5] i zmierza do zdefiniowania uniwersytetów jako nowoczesnych organizacji, tworzonych dla celów czysto korporacyjnych i zarządzanych jak korporacje. Zrozumienie, że uniwersytety mogą funkcjonować jak firmy komercyjne, może wydawać się niemożliwe, ponieważ taki merkantylizm koliduje z „duchem uniwersytetu”. Jednak jeżeli uczelnie chcą przetrwać w dynamicznym globalnym otoczeniu rosnącej konkurencji ze strony sektora pozauniwersyteckiej edukacji, także z wykorzystaniem nowoczesnych technologii informacyjnych i coraz większej masowości kształcenia, muszą podejmować wyzwania, zmieniać się lub upadać [Binkauskas, 2012: 234].

Wskazuje się tu na trzy zasadnicze czynniki zewnętrzne, wymuszające taki trend. Po pierwsze, coraz mniejsze finansowanie uczelni ze środków publicznych i konieczność konkurowania o inne źródła finansowania. Po drugie, coraz silniejsze związki pomiędzy uczelniami a praktyką gospodarczą. Uczelnie nie mogą być tylko instytucjami, które kształcąc, dostarczają odpowiednio wykształconych (przynajmniej teoretycznie) zasobów ludzkich innym sektorom gospodarki. Uczelnie i ośrodki badawcze stają się naturalną częścią otoczenia gospodarczego przedsiębiorstw, która poprzez kreowanie i dostarczanie innowacji te związki zacieśnia. Po trzecie, coraz silniejsza współpraca uniwersytetów ze środowiskami lokalnymi i regionalnymi staje się wyrazem użyteczności uczelni i wkładem w proces rozwoju społeczno-gospodarczego społeczności lokalnej. G. Binkauskas wskazuje przy tym, powołując się na badania innych autorów, pięć zasadniczych zmian, jakie definiują ewolucję uniwersytetu w kierunku instytucji budowanej na przedsiębiorczości:

- wzmocnienie wzrostu znaczenia procesów zarządczych,
- rozwój jednostek pozauczelnianych oraz integrację zdolności badawczych w interdyscyplinarne centra usług,
- dywersyfikację źródeł finansowania i celów ich wykorzystania,
- stymulację badań naukowych,
- integrację kultury przedsiębiorczości.

R. Rinne i J. Koivula [2005: 91] wskazują przy tym na cztery typy, w jakich mogą podążać ewoluujące organizacje uniwersytetów:

- uniwersytetu innowacyjnego, w pozytywnym znaczeniu nieoznaczającego jednoznacznie instytucji nastawionej na osiągnięcie zysków,

- uniwersytetu usługowego, dla którego priorytetem są klienci,
- McUniwersytetu jako instytucji nastawionej na masowe kształcenie w oparciu o kryteria efektywności ekonomicznej i zyskowości,
- uniwersytetu przedsiębiorczości, którego definicja nie jest jednoznacznie sformułowana, ale obejmuje takie właśnie postawy, sprzyjające im struktury i przepisy regulujące funkcjonowanie.

Próbę zdefiniowania pojęcia przedsiębiorczości akademickiej podjęli M.M. Mars i C. Rios-Aguilar [2010: 447], dokonując przeglądu rozwoju koncepcji i związanych z nią zagadnień na podstawie 73 artykułów z pięciu czasopism naukowych poświęconych szkolnictwu wyższemu na świecie („Journal of Higher Education”, „The Review of Higher Education”, „Research in Higher Education”, „Higher Education” i „Journal of Higher Education and Management”), oraz czterech książek opublikowanych w latach 1999–2008. Badacze zwrócili uwagę na fakt, że samo pojęcie przedsiębiorczości akademickiej i tworzenia relacji biznesowych społeczności akademickiej z otoczeniem różnicuje się regionalnie na świecie. Autorzy z obszaru USA, Kanady i Australii koncentrowali się przede wszystkim na sferze zmian instytucjonalnych, m.in. organizacji jednostek odpowiedzialnych za transfer wiedzy, procesach komercjalizacji wiedzy akademickiej oraz współpracy uniwersytetów i przemysłu. Mars i Rios-Aguilar stwierdzili, że zachodnie systemy wyższej edukacji, pod wpływem neoliberalizmu lat 80. XX wieku, na poziomach narodowych ewoluowały tak, by jak najlepiej odpowiadać skutkom globalizacji w gospodarce, podczas gdy w słabiej rozwiniętych gospodarkach systemy zmiany te dopiero rozpoczynają i dlatego jeszcze nie nadążają za zmianami społeczno-ekonomicznymi w tych państwach. Jeżeli ścieżka zmian obserwowana w zachodnich systemach będzie powtarzana, to wzrost znaczenia rynkowej orientacji aktywności naukowców prowadzić będzie do poświęcania większej uwagi odpowiedniemu zabezpieczeniu własności intelektualnej czy tworzeniu przedsiębiorstw start-upowych wokół własnych odkryć [Mars, Rios-Aguilar, 2010: 454]. Innowacje z nimi związane, którym zapewnia się rynkowe upowszechnienie, są podstawą wąskiego rozumienia skutków z nimi związanych w postaci korzyści finansowych i rozwiązań organizacyjnych. Tymczasem Mars i Rios-Aguilar wskazują na zasadność szerszego ich postrzegania jako wartości niematerialnych, kreujących dla studentów możliwość zdobywania wiedzy w warunkach praktycznej i rynkowej aplikacji badań, wzrostu zaufania społecznego wobec uczelni, które bazują na wdrażanych własnych odkryciach czy trwałości tworzonych przez nie rozwiązań organizacyjnych i instytucjonalnych, niezależnych od ogólnej koniunktury gospodarczej.

Na znaczenie trwałości rozwiązań instytucjonalnych dla wspierania rozwoju gospodarek poprzez aplikację odkryć naukowych i tworzenie spółek odpryskowych typu spin-off wskazują także Tchalakov i in. [Tchalakov, Mitev,

Petrov, 2010: 189–217], analizując ich znaczenie dla transformujących się gospodarek Europy Wschodniej. Podkreślają, że problemy z dyfuzją rozwiązań naukowych do gospodarki w tej grupie gospodarek (badania dotyczyły tutaj Bułgarii i Rumunii) związane są z zaszczościami systemu centralnie sterowanego i przede wszystkim z brakiem dużych podmiotów rynkowych, zainteresowanych wdrażaniem rozwiązań na szeroką skalę i zapewniających finansowanie ich dalszego rozwoju, kreujących w ten sposób efektywny popyt rynkowy na rozwiązania innowacyjne. Ich ogromne znaczenie dla procesów komercjalizacji wiedzy w Europie Zachodniej i USA jest podkreślane przez innych autorów [Henrekson, Rosenberg, 2001; Becker, Gassmann, 2006]. Tymczasem samo tworzenie spółek spin-off, o ile prowadzi do transferu wiedzy, to zazwyczaj w warunkach znacznej asymetrii umiejętności biznesowych, występującej pomiędzy naukowcami i przedsiębiorstwami – na niekorzyść tych pierwszych. W rozwoju odpowiedniej polityki wspierającej komercjalizację wiedzy kluczowe jest istnienie pośredników łączących świat nauki i biznesu, jak również mechanizmów finansowania projektów naukowych – *venture capital*, aniołów biznesu, grantów badawczych, parków technologicznych, inkubatorów, itp.

Możliwości rozwoju przedsiębiorczości akademickiej uzależnione są od jednoczesnego zaistnienia czterech elementów: pomysłów, ich skutecznej ochrony, skłonności do podejmowania ryzyka oraz finansowania [Słodowa-Hełpa, 2011: 147]. Jeżeli dodać do tego wspomniane wcześniej odpowiednie ramy instytucjonalne, to właśnie tworzenie spółek spin-off może wydawać się rozwiązaniem dedykowanym dla tego typu przedsięwzięć. Wracając jednak do argumentów związanych z pewnym rynkowym doświadczeniem funkcjonowania uczelni, postępującą ewolucją w warunkach globalizacji, okazuje się, że nie powinno być to rozwiązanie forsowane za wszelką cenę. Kluczowymi elementami sukcesów spółek odpryskowych jest sposób wyboru przedsięwzięcia wraz z motywowaniem ludzi, partnerstwem, tworzeniem rezerw gotówkowych i zarządzaniem. Tymi atrybutami może pochwalić się w zasadzie każde działające z sukcesem przedsiębiorstwo, co wskazuje, że dla powodzenia przedsięwzięcia w zakresie komercjalizacji wiedzy o wiele większe znaczenie ma doświadczenie rynkowe niż wiedza naukowa, której oczywiście w całej konstrukcji opartej na innowacyjności zazwyczaj pominąć się nie da. W tym kontekście brak rozwiniętej jeszcze na polskich uczelniach kultury przedsiębiorczości w porównaniu do uczelni Europy Zachodniej i USA powodować może, że warunki dla rozwoju przedsiębiorczości akademickiej w ogóle mogą być utrudnione. Wydaje się, że także dla ośrodka takiego jak Lublin, gdzie brak pomysłów nie powinien być problemem samym w sobie, przy relatywnie wysokim znaczeniu ośrodków akademickich dla systemu aglomeracji, w warunkach, kiedy bariery pozyskiwania kapitału na skalę

globalną znikają, to miękkie aspekty rozwoju przedsiębiorstw akademickich, brak kultury przedsiębiorczości i nie do końca wykorzystane efekty synergii kompetencji ośrodków naukowych i biznesowych przesądzają o względnie niższej efektywności tego procesu.

Bariery współpracy przedsiębiorstw z ośrodkami naukowymi i rozwoju przedsiębiorczości akademickiej w Lublinie

Istotność procesów innowacyjnych w organizacjach i przedsiębiorstwach konkurujących na rynku stała się inspiracją do podjęcia badań w zakresie identyfikacji barier i finansowania działalności innowacyjnej, obejmującej także aspekty percepcji samych innowacji, percepcji instrumentów finansowania i instytucji je oferujących, samych innowatorów oraz ryzyka procesu innowacji i ograniczeń mentalnych w ich podejmowaniu.

Badania¹ przeprowadzone w Katedrze Bankowości Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w ramach projektu podzielone zostały na dwa etapy. W pierwszym, który odbył się w 2011 roku na próbie N=395 podmiotów z siedzibą w województwie lubelskim, uzyskano informacje dotyczące zaangażowania w kreowanie i wdrażanie innowacji w przedsiębiorstwach, wiedzę na temat doświadczeń przedsiębiorstw w tym zakresie oraz ich ocenę dostępności i wykorzystania instrumentów finansowania innowacji. W drugim etapie, zakończonym w listopadzie 2012 roku, przeprowadzono pogłębione wywiady indywidualne z przedstawicielami wybranych podmiotów gospodarczych (N=30 przedsiębiorstw) oraz instytucji otoczenia biznesu. Próba została dobrana celowo, a szczególną uwagę zwrócono na te podmioty, które wskazywały w I etapie badań na problemy z wdrażaniem innowacji, porażki w tym zakresie i utrudnienia w pozyskaniu finansowania dla innowacji.

Poza samymi aspektami finansowania procesów innowacyjnych, przedmiotem badania były także relacje pomiędzy kreatorami innowacji i ich biorcami oraz ocena samych warunków otoczenia dla tworzenia tych relacji. Cały proces aktywności proinnowacyjnej podzielono na cztery powiązane ze sobą etapy (faza inicjowania innowacji, faza opracowania i pogłębionych analiz przedwdrożeniowych, faza finansowania i faza wdrażania), przy czym czynniki, o których mowa dalej, badano w trzech pierwszych etapach.

Współpraca pomiędzy praktyką gospodarczą a lubelskimi ośrodkami naukowymi nie należy do najłatwiejszych, a z pewnością nie jest powszechna. Zaledwie 11,3% celowo dobranych przedsiębiorstw, które określały siebie jako przedsiębiorstwa innowacyjne, wskazało, że z definicji firma innowacyjna to ta, która współpracuje z ośrodkami naukowo-badawczymi i uczelniami

¹ Projekt badawczy Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, NN 113 303038.

wyższymi. Ponadto tylko 12% z 326 firm deklarujących potencjalną możliwość współpracy z instytucjami otoczenia biznesu wskazało, że byłyby zainteresowane skorzystaniem ze wsparcia uczelni na etapie generowania pomysłu innowacyjnego. Adekwatny odsetek zainteresowanych współpracą z jednostkami badawczo-rozwojowymi wyniósł 10,4%.

Tabela 1. Deklaracja współpracy przedsiębiorstw z instytucjami otoczenia biznesu na etapach formowania pomysłu, formowania koncepcji i finansowania rozwiązań innowacyjnych (N=326)

Wyszczególnienie	Faza pomysłu	Faza formowania koncepcji	Faza finansowania
Instytucje szkoleniowo-doradcze	20,2%	18,4%	1,5%
Firmy doradcze i konsultingowe	12,9%	10,7%	7,4%
Organizacje pracodawców	12,0%	4,9%	3,1%
Uczelnie	12,0%	4,9%	1,5%
Jednostki administracji centralnej (w tym PARP)	10,4%	9,8%	17,2%
Jednostki badawczo-rozwojowe, w tym laboratoria	10,4%	5,2%	1,2%
Jednostki samorządu terytorialnego	8,9%	11,0%	12,9%
Agencje Rozwoju Regionalnego	8,9%	10,1%	13,8%
Banki	2,5%	7,7%	78,2%
Fundusze inwestycyjne	1,2%	1,2%	12,0%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań: Raport końcowy merytoryczny do projektu badawczego Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, NN 113 303038 (2013), s. 35–36.

Niemal dwukrotnie niższe wskazania w tym zakresie dla uczelni i jednostek badawczo-rozwojowych w stosunku do instytucji szkoleniowo-doradczych i firm konsultingowych wskazują na ich niską atrakcyjność jako potencjalnych partnerów w kreowaniu innowacji. Może to wskazywać na fakt, że innowacje są przede wszystkim umocowane w procesach samego przedsiębiorstwa i pomoc z zewnątrz na etapie poszukiwania inspiracji w ogóle nie jest szczególnie potrzebna. Niemniej zainteresowanie firm kierowane jest raczej na instytucje mające kontakty z praktyką i w ich mniemaniu znające lepiej technologię czy specyfikę branży niż naukowcy i badacze. Często jest to wrażenie mylne, jednak z drugiej strony naukowcy i uczelnie niejednokrotnie nie formułują odpowiednio czytelnego lub nawet jakiegokolwiek

przekazu zawierającego ofertę, którą może wykorzystać praktyka gospodarcza. Naukowcy zresztą nie byli do tej pory motywowani także do tego, by taką aktywność podejmować. Przedsiębiorcy wskazywali tutaj na trudności ze sformalizowaniem współpracy, niską użyteczność rozwiązań akademickich naukowców Lublina i regionu oraz trudności we wzajemnej komunikacji.

Takie wyniki nie powinny dziwić, jeżeli weźmie się pod uwagę strukturę przedsiębiorstw w regionie, a zwłaszcza niedobór dużych podmiotów występujących w roli potencjalnych biorców innowacji, którzy jednocześnie mogą pozwolić sobie na ich współfinansowanie. Z jednej strony duża liczba małych i rozdrobnionych na rynku przedsiębiorstw z pewnością jest zainteresowana opracowaniem innowacyjnych rozwiązań, ale działając samodzielnie, nie mogą i nie chcą przeznaczać na nie kwot, które umożliwiłyby finansowanie badań. Z drugiej strony zbyt wysokie koszty tworzenia i utrzymania zaplecza badawczo-rozwojowego małym podmiotom, które nie kontaktują się z ośrodkami badawczymi i uczelniami, drogę do innowacji zamykają.



Wykres 1. Bariery w realizacji działań innowacyjnych w opinii ankietowanych przedsiębiorstw z Lublina i regionu (N=326)*

* Jasnym kolorem zaznaczono obszary, w których barierę zlikwidować może szersza współpraca z ośrodkami naukowymi

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań: Raport końcowy merytoryczny do projektu badawczego Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, NN 113 303038 (2013), s. 115–116.

Działania innowacyjne są kosztowne i opinie badanych przedsiębiorstw, wskazujących bariery w podejmowaniu działań innowacyjnych, to potwierdzają. Ograniczone źródła finansowania i związane z tym ryzyko, że innowa-

cja będzie nieopłacalna, wskazała prawie połowa ankietowanych podmiotów. Współpraca z uczelniami i ośrodkami badawczymi nie rozwiąże braków kapitałowych, jednak wśród innych wskazywanych barier są takie, które dzięki nawiązywaniu współpracy mogą przestać być problemem w 15–20% przypadków. Same przedsiębiorstwa przyznają, że nie potrafią zdiagnozować, czy istnieje u nich możliwość wprowadzenia innowacji (21,5% ankietowanych) lub nie mają przekonania, co do zasadności ich wprowadzania (14,9% podmiotów). Tymczasem nawiązanie współpracy pomiędzy uczelnią i przedsiębiorstwem lub grupą przedsiębiorstw (stowarzyszenia branżowe, klastry, grupy producenckie, itp.) z jednej strony daje szansę na konfrontację teorii (często niedocenianych najnowszych odkryć nauki lub unikalnych, eksperymentalnych rozwiązań) i praktyki, która przy trwałości takich powiązań będzie w długim okresie skutkować także programowaniem innowacji (kreowanie popytu) i realizowaniem wspólnych projektów. W ten sposób nauka dostaje praktyczne laboratorium do eksperymentów, które ciągnięte są przez ich potencjalnych beneficjentów (*tailor-made*) przy jednoczesnym wsparciu finansowania publicznego (aplikacyjne granty badawcze). Biorąc pod uwagę liczbę potencjalnych chętnych podmiotów z regionu, daje to w zasadzie warunki dla rozwoju nauki określane mianem błękitnego oceanu.

Dodatkowo, myśląc o innowacyjności w przedsiębiorstwach, mamy przede wszystkim na myśli innowacje technologiczne, podczas gdy małe i średnie przedsiębiorstwa usługowe nie zawsze potrzebują tego typu kosztownych innowacji. O ile innowacje produktowe mogą pojawiać się częściej jako reakcja na dostrzeżone sygnały pochodzące od nabywców, dostawców czy konkurencji, jeżeli nie zostaną stłumione przez formalną ścieżkę obiegu informacji lub odłożone na później, o tyle koncentrując się na powtarzaniu procesów operacyjnych, w sektorze MSP, który dominuje w Lublinie i regionie, zapomina się o tym, że innowacją jest również możliwość wykonywania dotychczasowych zadań w inny, innowacyjny sposób. Potrzeby innowacji procesowych identyfikowane są łatwiej przez obserwatorów pochodzących z zewnątrz organizacji niż jej członków. Często też bardziej skłonne są do innowacji te podmioty, które dzięki nim próbują uniknąć ryzyka. Według wyników badań H. Greave [Greve, 2003: 685] bardziej prawdopodobne jest to, że innowacje pojawią się w podmiotach przeżywających trudności finansowe niż w tych, które sytuację finansową mają zdrową. Nie oznacza to, że organizacje, które odnoszą sukces, są mniej innowacyjne. Wprost przeciwnie, daje się w nich zauważyć zdecydowanie wyższą aktywność w zakresie badań i rozwoju, zdrowe fundamenty operacyjne pozwalają na finansowanie tego typu wydatków, jednak znacznie niższy odsetek takich firm wdraża potem innowacje w produkty rynkowe.

Praktyczne rekomendacje dla rozwoju strategii Lublina w kontekście synergii przedsiębiorczości i akademickości

W tabeli 2 przedstawiono najważniejsze zdaniem autora bariery, jakie ograniczają rozwój współpracy nauki i biznesu w Lublinie. Ich ograniczenie, poprzez stworzenie trwałych, instytucjonalnych rozwiązań systemowych, może być czynnikiem stymulującym rozwój miasta i ułatwiającym realizację strategii, zwłaszcza w sferze przedsiębiorczości i akademickości, wyzwalając efekty synergiczne poprzez silniejsze połączenie obu sfer.

Wydaje się, że dla wielu stwierdzonych powyżej problemów leżących po obu stronach obszaru interakcji nauki i biznesu w Lublinie można zaproponować wspólne rozwiązania. Ograniczyć się one mogą do kilku strategicznych działań, wymagających jednak większej aktywności i zaangażowania, również kapitałowego, od obu stron, a także władz i instytucji lokalnych, zainteresowanych uczestnictwem. Są to: 1) większa aktywność centrów transferu wiedzy na uczelniach zarówno w zakresie klientów zewnętrznych (oferta i wsparcie w zakresie identyfikacji zapotrzebowania na innowacje) oraz wewnętrznych (kreowanie kultury przedsiębiorczości na uczelniach), 2) komercjalizacja wiedzy w oparciu o oddzielenie kompetencji naukowych i menedżerskich, jeżeli tworzone są podmioty typu spin-off/spin-out lub tworzenie przy uczelniach podmiotu (funduszu portfelowego) zarządzającego wartością wynalazków w długim okresie, poprzez ich licencjonowanie zamiast sprzedaży, 3) wspieranie procesów sieciowania przedsiębiorstw wokół idei pomysłu innowacyjnego, angażując je wspólnie do współfinansowania jego rozwoju, 4) rozważenie możliwości powołania lokalnego funduszu kapitałowego, który stanowiłby centrum usług wspólnych (*Shared Services Center, SSC*) w zakresie komercjalizacji wiedzy dla jednostek naukowych w Lublinie; idea wspólnego funduszu wymaga jednak rezygnacji przez każdego z założycieli z partykularnych korzyści z indywidualnego rozwijania własnych projektów albo ich zamiany na instrumenty udziałowe (certyfikaty), których wartość uzależniona jest od efektów zarządzania wszystkimi wnoszonymi i rozwijanymi odkryciami w długim okresie; rozwiązanie takie redukuje koszty funkcjonowania instytucji tworzonych przy każdej z uczelni oddzielnie (powyżej), zastępując je, oraz dywersyfikuje ryzyko pojedynczych projektów każdej z nich².

² Biorąc pod uwagę doświadczenia przy tworzeniu indywidualnych centrów badawczo-rozwojowych lubelskich uczelni zamiast jednego wspólnego kampusu badawczego, wydaje się, że na możliwość powstania takiego rozwiązania przyjdzie poczekać.

Tabela 2. Bariery w rozwoju współpracy biznesu i nauki w Lublinie oraz sposoby ich redukowania

Zdiagnozowana bariera	Możliwe działania strategiczne
Brak określonych potrzeb w zakresie innowacji w przedsiębiorstwach MSP, koncentracja na działalności operacyjnej przedsiębiorstw	Oferta tworzonych przez uczelnie centrów transferu wiedzy powinna być bardziej proaktywna, bowiem obecnie polega najczęściej na pasywnym przedstawieniu posiadanej oferty i możliwości oraz oczekiwaniu na kontakt. Uczelnie powinny w pierwszej kolejności skoncentrować się na aktywnym dotarciu do potencjalnych odbiorców innowacji i zaferowaniu pomocy w diagnozowaniu potrzeb w tym zakresie. Wsparciem mogą być działania brokerów innowacji realizowanych przez uczelnie. Przedsięwzięcia realizowane wspólnie z przedsiębiorstwami prowadzą do większego zaangażowania pracowników w realne procesy biznesowe i praktyczne kształcenie studentów dostosowane do obserwowanych potrzeb gospodarki.
Oferta uczelni postrzegana jako nierynkowa, brak przygotowania praktycznego kadry naukowej, niepraktyczne kształcenie studentów	
Często nieokreślona strategia komercjalizacji wyników badań na uczelniach i procedury współpracy z własnymi innowatorami	Funkcjonowanie centrów transferu wiedzy nie do końca wydaje się wynikać z autentycznej potrzeby i woli komercjalizacji wiedzy, ale nosi znamiona podążania za trendem. Jednostki te powinny posiadać nie tylko ofertę wobec klientów zewnętrznych, ale także wspierać klientów wewnętrznych (innowatorów) według transparentnych procedur. Nieefektywność i pozorne działania tych jednostek mogą zniechęcić innowatorów do prowadzenia działań w zakresie komercjalizacji, jeżeli nie będą posiadać profesjonalnego wsparcia biznesowego. Naukowcy-innowatorzy na ogół są świetnymi specjalistami w zakresie własnej dziedziny wiedzy, ale nie posiadają kompetencji biznesowych. Tworzenie lub forsowanie tworzenia rozwiązań typu spin-off z innowatorem jako osobą zarządzającą jest wtedy fasadowe i ryzykowne. W tym zakresie należy wyraźnie podzielić kompetencje merytoryczne w zakresie innowacji (naukowe) i operacyjne (biznesowe), tworząc zespoły złożone z naukowców-innowatorów zaangażowanych w proces komercjalizacji, oraz wsparcia menedżerskiego z wykorzystaniem zasobów wewnętrznych uczelni (wydziały biznesowe) lub zewnętrznych. Obecność menedżerów ma stanowić interfejs pomiędzy naukowcami-innowatorami („wiem, jak to działa, ale nie wiem, co z tym zrobić biznesowo”) i kapitałodawcami („dam kapitał, ale jakie mogą mieć korzyści z finansowania innowacji”). Rozważyć można tworzenie uczelnianego funduszu, wyposażanego w prawodawnych (aporty) i przy wsparciu naukowym innowatorów (usługowo i komercyjnie), odpowiedzialnego wyłącznie za aktywną komercjalizację odkryć. Pozostawiając wynalazki w portfolio takiego podmiotu, możliwe jest tworzenie strategii budujących wartość całej uczelni (korzyści z licencjonowania pomysłów zamiast ich sprzedaży), finansujących kolejne innowacje i generujących dodatkowe fundusze dla wynalazcy i całej uczelni, uniezależniając te ostatnie coraz bardziej od finansowania publicznego. W warunkach niżu demograficznego wartość
Wysoka awersja do ryzyka wśród naukowców komercjalizujących odkrycia. Wysokie kompetencje naukowe, brak doświadczenia biznesowego	
Różne oczekiwania innowatorów i strony finansującej (zwłaszcza funduszy kapitałowych)	

cd. tabeli 2

<p>Mała liczba dużych podmiotów jako odbiorców innowacji i współfinansujących rozwój projektów</p>	<p>Jeżeli realizowana będzie strategia reindustrializacji aglomeracji miejskiej Lublina, to problem ten stopniowo będzie znikał wraz z pojawieniem się nowych, dużych podmiotów kreujących potrzeby w zakresie innowacji. W przeciwnym razie aktywna rola brokerów innowacji reprezentujących uczelnie powinna także wspierać procesy grupowania przedsiębiorstw branżowych lub innych skupionych wokół pewnego rozwiązania innowacyjnego, które wspólnie mogą je współfinansować i absorbować, co może pozwolić uniknąć problemu słabego wyposażenia kapitałowego sektora MSP. Alternatywnym rozwiązaniem byłoby powołanie lokalnego funduszu kapitałowego (zamkniętego lub otwartego), który tworząc transparentne ramy instytucjonalne, wykorzystywałby lokalne zasoby kapitałowe i finansowanie zewnętrzne (włączając emisję instrumentów dłużnych). Podmiot taki priorytetowo miałby zapewniać finansowanie i wsparcie merytoryczne (menedżerskie, biznesowe) projektom jako lokalne centrum usług wspólnych dla jednostek naukowych Lublina (SSC/BPO). Wspólne wyposażenie kapitałowe dostarczone przez założycieli (uczelnie, instytucje publiczne i biznes) oraz budowanie portfela projektów wnoszonych przez uczestników (nie tylko uczelnie) pozwalałoby na oszczędności w funkcjonowaniu (zamiast funduszy w każdej uczelni – jeden wspólny podmiot komercjalizujący wiedzę) oraz rozproszenie ryzyka (połączenie projektów medycznych, technicznych, przyrodniczych i innych) i podział korzyści proporcjonalny do posiadanych udziałów.</p>
<p>Słabe wyposażenie kapitałowe podmiotów sektora MSP</p>	
<p>Brak systemowego lokalnego rozwiązania w zakresie finansowania innowacji i komercjalizacji wiedzy ze skutkami dla społeczności lokalnej poza możliwościami LPNT</p>	

Źródło: Opracowanie własne.

Bibliografia

- Becker B., Gassmann O. (2006), *Gaining Leverage Effects from Knowledge Modes Within Corporate Incubators*, R&D Management 36: 1–16.
- Binkauskas G. (2012), *Academic Entrepreneurship: Barriers and Fears Versus Wishes and Opportunities*, International Journal of Technology Management & Sustainable Development, 11(3): 231–244.
- Clark B. R. (1998), *The Entrepreneurial University: Demand and Response*, Tertiary Education and Management, 4(1): 5–16.
- Greve H. (2003), *A Behavioral Theory of R&D Expenditures and Innovations: Evidence from Shipbuilding*, Academy of Management Journal, 46(6): 685–702.
- Henrekson M., Rosenberg N. (2001), *Designing Efficient Institutions for Science-Based Entrepreneurship: Lesson from the US and Sweden*, Working Paper Series in Economics and Finance 0436, Stockholm School of Economics.
- Mars M.M., Rios-Aguilar C. (2010), *Academic Entrepreneurship (Re)Defined: Significance and Implications for the Scholarship of Higher Education*, Higher Education 59: 441–460.
- Raport końcowy merytoryczny do projektu badawczego Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, NN 113 303038 (2013).
- Rinne R., Koivula J. (2005), *The Changing Place of the University and a Clash of Values. The Entrepreneurial University in the European Knowledge Society*, Higher Education Management and Policy, 17(3): 91–123.
- Słodowa-Hełpa M. (2011), *Przedsiębiorczość akademicka w procesie stymulowania innowacyjności regionu*, Polskie Stowarzyszenie Zarządzania Wiedzą, Studia i Materiały, 43: 154–165.
- Tchalakov I., Mitev T., Petrov V. (2010), *The Academic Spin-Offs as an Engine of Economic Transition in Eastern Europe. A Path-Dependent Approach*, Minerva: A Review of Science, Learning & Policy 48: 189–217.

Rozdział 4

Wybrane uwarunkowania współpracy przedsiębiorstw, uczelni, samorządu lokalnego w zakresie innowacji

Elżbieta Wrońska-Bukalska

Wstęp

Wzrost gospodarczy jest miernikiem efektów funkcjonowania gospodarki, ale też miarą bogactwa gospodarki, a korzyści z jego istnienia osiągają wszystkie sektory występujące w gospodarce (przedsiębiorstwa, gospodarstwa domowe, administracja publiczna).

Potencjał konkurencyjny polskiej gospodarki bazujący na niskich kosztach produkcji (wynikających głównie ze względnie taniej siły roboczej) stopniowo się wyczerpuje [Czerniak, 2013: 9]. Konieczne staje się oparcie rozwoju gospodarczego na innych czynnikach determinujących tempo wzrostu gospodarczego, takich jak postęp techniczny czy innowacje. Jednak rezultaty prowadzonej w Polsce polityki innowacyjnej nie są zadowalające – według stosowanego przez Unię Europejską syntetycznego wskaźnika (*Summary Innovation Index*) Polska zajmuje 23. miejsce wśród 27 krajów członkowskich [Czerniak, 2013: 9].

Przyczyny niskiego poziomu innowacji

W świetle dostępnych aktualnych danych, w tym analiz wykonanych na potrzeby Aktualizacji Regionalnej Strategii Innowacji Województwa Lubelskiego do 2020 roku [Mazurkiewicz, 2013; Mazurkiewicz, 2013a], Lubelszczyzna to region w dziedzinie innowacyjności najwyżej przeciętny, a jego pozycja na tle innych województw raczej pogarsza się, niż poprawia, chociaż nie jest najgłupsza w skali kraju. Świadczą o tym między innymi następujące określenia użyte przez autorów studiów porównawczych innowacyjności

regionów Polski: „Województwo pogłębiające opóźnienie” [Feltynowski, 2009], „Obszar o niskiej zdolności do zarządzania polityką innowacyjną” [Regional Innovation Monitor 2011, European Commission], „Województwo z grupy niestabilnego środka”, „Region o niejednoznacznych tendencjach zmian elementów potencjału innowacyjnego”.

Polska Wschodnia, na tle innych regionów Unii Europejskiej, należy do grupy o najniższym poziomie innowacyjności, przy czym województwo lubelskie – podobnie jak większość polskich regionów – wypada stosunkowo dobrze jedynie w zakresie czynników umożliwiających rozwój innowacji (m.in. poziom wykształcenia mieszkańców, nakłady publiczne na B+R). Natomiast w zakresie wskaźników charakteryzujących działalność innowacyjną przedsiębiorstw (m.in. nakładów B+R ponoszonych przez firmy, działalności innowacyjnej MSP, liczby patentów, w tym europejskich) oraz wyniki tej działalności (m.in. udział przedsiębiorstw wprowadzających na rynek nowe produkty/usługi, ich wartość sprzedaży, zatrudnienie w firmach wysokiej technologii) uzyskany wskaźnik daje przynależność do kategorii o najniższym poziomie innowacyjności w skali UE [*Piąte sprawozdanie na temat spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej*, 2010].

Występują dwa podstawowe modele innowacji. Jeden z nich to model podażowy (*science-push*). Punktem wyjścia w tym modelu jest nauka, która umożliwia tworzenie innowacji, które następnie są wchłaniane przez przedsiębiorstwa. Drugi z modeli innowacji zakłada podejście popytowe (*technology-push*), który zakłada, że zapotrzebowanie na konkretne innowacje pochodzi z biznesu, a nauka oferuje rozwiązania innowacyjne problemów zgłaszanych przez przedsiębiorstwa [Czerniak, 2013: 20].

Wiele z wcześniej opisanych problemów niskiej innowacyjności Polski i regionu wynika z niedostosowania strukturalnego względem siebie popytu na innowacje (zgłaszanego przez firmy) i podaży innowacji (oferty ośrodków naukowo-badawczych w zakresie opracowanych rozwiązań innowacyjnych). Główną przyczyną jest brak właściwej komunikacji między nauką a biznesem.

Przeprowadzone analizy regionalnej infrastruktury wspierania przedsiębiorczości i innowacji wskazują na fakt, że w województwie lubelskim współpraca firm z instytucjami naukowo-badawczymi jest dość rzadka – 80,2% przedsiębiorstw deklaruje, że nie prowadzi takiej współpracy. Wskazano również, że do głównych barier rozwoju innowacyjności lubelskich przedsiębiorców zalicza się słabość relacji pomiędzy środowiskiem nauki i biznesu [Świdzińska, *Analiza istniejącej infrastruktury...; Warunki skutecznej współpracy między nauką a przedsiębiorstwami*, 2009: 19].

Z najnowszych badań GUS wynika, że tylko co czwarte przedsiębiorstwo przemysłowe z województwa lubelskiego współpracuje w ramach

prowadzonej działalności innowacyjnej (głównie z innymi podmiotami gospodarczymi). Tylko niecałe 5% badanych przedsiębiorstw deklaruje współpracę z instytucjami badawczymi i szkołami wyższymi, przy czym zwykle jest to współpraca polegająca na zamawianiu określonego badania służącego przetestowaniu określonego rozwiązania innowacyjnego (produktowego lub procesowego) powstałego wcześniej w ramach aktywności innowacyjnej przedsiębiorcy [*Działalność innowacyjna przedsiębiorstw w latach 2009–2011, 2012*].

Niski wskaźnik współpracy innowacyjnej lubelskich przedsiębiorstw jest z jednej strony przejawem występujących barier mentalnościowych i niechęci (brak wiedzy, niski poziom zaufania) przedsiębiorstw do angażowania się w różnego rodzaju sieci współpracy, zaś z drugiej jest wynikiem braku oferty współpracy po stronie partnerów (głównie jednostek naukowych). Warto też podkreślić nieefektywnie funkcjonującą infrastrukturę pośredniczącą w zakresie transferu wiedzy i jej komercjalizacji [Strategia wdrażania projektu innowacyjnego testującego „Nowy model kompleksowej obsługi potrzeb innowacyjnych przedsiębiorstw – inno-broker”...: 6–7; Antonowicz, *Powiązania globalne jednostek...*].

Szczególnie problem współpracy między nauką a biznesem dotyczy miasta Lublin. Problemowi temu towarzyszy lokalizacja w mieście pięciu znaczących ośrodków naukowych (UMCS, UP, PL, UM, KUL). Lublin jest największym we Wschodniej Polsce ośrodkiem akademickim – co roku absolwentami uczelni lubelskich staje się ok. 20 tys. osób, a blisko 80 tys. mieszkańców to studenci, 6 tys. osób to pracownicy naukowcy (lub naukowo-dydaktyczni) [Bank Danych Lokalnych, GUS]. W Lublinie swoją działalność lokuje większość firm z powiatu lubelskiego (spośród 66 820 podmiotów zatrudniających około 120 tys. osób) [*Zmiany strukturalne grup podmiotów gospodarki narodowej w rejestrze region I półrocze 2013 roku, 2013*], a mimo to stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec 2012 roku wynosiła 11,7% [Bank Danych Lokalnych, GUS].

Istota i znaczenie pośrednictwa w zakresie współpracy nauki i biznesu

Rozwijane obecnie w Polsce modele innowacji mają charakter głównie podażowy, w których punktem wyjścia jest oferta sektora naukowego i podaż ich wyników prac badawczo-rozwojowych – nie zawsze możliwych do skomercjalizowania i wykorzystania przez przedsiębiorców. Niestety, takie podejście jest mało efektywne i nie do końca odpowiada potrzebom przedsiębiorców. Należy zatem zadbać o rozwój modelu popytowego, w którym

punktem wyjścia są potrzeby innowacyjne przedsiębiorcy i jego strategia wprowadzania na rynek nowych produktów i usług.

Biorąc pod uwagę słabości dotychczasowej współpracy między biznesem a nauką, warto rozważyć wprowadzenie pośrednictwa między tymi dwoma obszarami. Funkcjonowanie pośrednictwa wsparcia współpracy biznesu z nauką może być oparte na usługach tzw. brokerów innowacji (inno-brokerów), którzy byłiby bezpośrednio odpowiedzialni za organizację i rozwijanie współpracy przedsiębiorców z naukowcami w oparciu o wcześniej zdiagnozowane potrzeby innowacyjne przedsiębiorstw. Obecnie brakuje takich struktur i kanałów współpracy zarówno jeśli chodzi o ofertę instytucji otoczenia biznesu, jak i dostęp do konkretnych specjalistów, zdolnych do kompleksowej obsługi potrzeb innowacyjnych przedsiębiorstw, również tej wynikającej z nawiązania bezpośredniej współpracy z nauką. Środowisko naukowe jest słabo zorientowane w oczekiwaniach przedsiębiorców, a ci z kolei często sami nie potrafią zdiagnozować swoich potrzeb i określić najbardziej perspektywicznych obszarów wdrażania innowacji.

Idea brokeringu innowacji już została wpisana w projekty programów operacyjnych, zarówno na poziomie regionalnym, jak i krajowym współfinansowanych ze środków unijnych [Programu Rozwoju Przedsiębiorstw do 2020 roku: 75–76; Regionalna Strategia Innowacji Województwa Lubelskiego do roku 2020; Program Operacyjny Inteligentny Rozwój 2014–2020: 29–31].

Warto podkreślić również fakt, że w Krakowie aktualnie jest realizowany (na etapie wdrożenia) projekt inno-brokingu – pośrednictwa współpracy biznesu z nauką. Jednak jego specyfiką jest zinstytucjonalizowanie współpracy poprzez stworzenie ogniw i sieci współpracujących [Regionalna Strategia Współpracy Ogniw Pośredniczących]. Jest on efektem projektu „Broker innowacji jako narzędzie dla efektywnego rozwoju systemu nowoczesnej gospodarki Małopolski”, współfinansowanego ze środków unijnych.

W Lublinie także została skonstruowana, prekursorska w wielu wymiarach, koncepcja rozwiązania pośrednictwa między nauką a biznesem w ramach projektu „PI Nowy model kompleksowej obsługi potrzeb innowacyjnych przedsiębiorstw – inno-broker”, współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, a realizowanego przez Lubelski Park Naukowo-Technologiczny SA w Lublinie i Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Wyjątkowość opracowanej koncepcji przejawia się w kompleksowości usług inno-brokera, który wyposażony w wiedzę na temat potrzeb przedsiębiorców, aktualnego rynku innowacji (oferta badawcza jednostek naukowych, źródeł i mechanizmów finansowania, zasad ochrony prawnej innowacji, itd.), pełni funkcję analityczno-doradczą w zakresie diagnozy przedsiębiorstwa, nawiązania współpracy z odpowiednią jednostką badawczą oraz pozyskania środków na finansowanie innowacji.

Podstawowym założeniem projektu jest to, że stymulatorem kreowania innowacji z udziałem inno-brokera są przede wszystkim przedsiębiorstwa i ich potrzeby, a nie uczelnie wyższe i jednostki naukowo-badawcze. Powiązania nauki i biznesu polegać będą na zastosowaniu niezależnego ogniwa (inno-brokera), a nie wykorzystywaniu komórki umiejscowionej w strukturach jednostki naukowo-badawczej odpowiedzialnej za komercjalizację badań. Sposób realizacji powiązania nauki i biznesu polegać będzie na spersonalizowaniu ogniwa w postaci jednej osoby – inno-brokera, a nie wykorzystywaniu instytucji jako pośrednika w budowaniu relacji między nauką a biznesem. Ważnym elementem pracy brokera innowacji powinna być również sieć kontaktów osobistych, rozwijanych zarówno w ramach bezpośredniej współpracy z przedsiębiorcami i naukowcami, jak i poprzez uczestnictwo w targach, seminariach i konferencjach naukowych. Wielu uczestników badania zwracało również uwagę na konieczność stworzenia dla pracy inno-brokerów odpowiedniego zaplecza eksperckiego (np. w zakresie przeprowadzenia audytu technologicznego) oraz systemu informacyjnego, w którym będzie gromadzona niezbędna wiedza specjalistyczna oraz będzie istniała możliwość zarządzania bazą ofertową przedsiębiorstw i naukowców.

Proponowane rozwiązanie charakteryzować się będzie zindywidualizowanym i kompleksowym podejściem do potrzeb przedsiębiorcy, poczynając od identyfikacji jego potrzeb, poprzez wsparcie nawiązania współpracy z odpowiednią jednostką naukowo-badawczą aż do skonstruowania mechanizmu finansowania zaprojektowanej współpracy. Dlatego też (zdaniem respondentów) inno-broker powinien mieć dość rozległą wiedzę prawną, ekonomiczną i techniczną, obejmującą zarówno problematykę funkcjonowania przedsiębiorstw, jak i działanie uczelni wyższych i obowiązujących procedur związanych z tworzeniem wiedzy i zasadami jej ochrony i komercjalizacji. Głównym zadaniem brokerów ma być wsparcie przedsiębiorstw w zakresie wdrażania innowacji. Będą oni osobami posiadającymi zarówno ogólną wiedzę (z zakresu technik sprzedaży, marketingu, analizy potrzeb klienta, negocjacji biznesowych, analizy rynku produktów innowacyjnych), jak i wiedzę szczegółową z zakresu produktów i technologii innowacyjnych. Działalność każdego brokera innowacji objęta będzie również wsparciem w postaci osobistego doradcy prawnego i biznesowego.

Proponowane rozwiązanie różni się od dotychczas stosowanych sposobem realizacji powiązania nauki i biznesu, które polegać będzie na zastosowaniu niezależnego ogniwa (inno-brokera) w postaci konkretnej osoby, a nie wykorzystywaniu komórki umiejscowionej w strukturach jednostki naukowo-badawczej odpowiedzialnej za komercjalizację badań.

Proponowany model inno-brokera jest podejściem nowym i dotychczas niestosowanym w Polsce. Jest zgodny z postulatem wydatkowania środków na B+R przez pryzmat potrzeb innowacyjnych przedsiębiorstw (*end-user financing*). Proponowane rozwiązanie jest bardziej efektywne w relacji nakład – rezultat.

Zastosowanie proponowanego rozwiązania ma prowadzić do poprawy stanu wiedzy na temat możliwości współpracy, systemu przepływu informacji o potrzebach technologicznych przedsiębiorstw, poprawy dostępu do informacji na temat możliwości i propozycji nawiązania współpracy między przedsiębiorstwami a jednostkami naukowo-badawczymi, pogłębienia wiedzy na temat potrzeb przedsiębiorców w zakresie ich potrzeb innowacyjnych oraz barier we wdrażaniu innowacji, wzrostu świadomości wśród przedsiębiorców o możliwości nawiązania współpracy z jednostkami naukowo-badawczymi oraz możliwości finansowania tej współpracy. W efekcie ma to prowadzić do zwiększenia liczby projektów innowacyjnych realizowanych we współpracy nauki i biznesu, a co za tym idzie – do zwiększenia poziomu innowacyjności przedsiębiorstw.

Jednak aby możliwe było rozwinięcie pośrednictwa między nauką a biznesem, musi być spełnionych kilka warunków. Do najważniejszych z nich zaliczyć można nawiązanie poprawnych relacji przez inno-brokera z przedsiębiorcami i jednostkami naukowo-badawczymi oraz zainteresowanie współpracą ze strony przedsiębiorców i jednostek naukowo-badawczych.

Rola administracji miasta we wspieraniu współpracy między biznesem i nauką

Wobec powyżej zarysowanych problemów innowacyjności konieczne staje się podjęcie działań na rzecz zwiększenia skuteczności współpracy między nauką a biznesem oraz działań inno-brokera. Dla podnoszenia innowacyjności gospodarki krajowej czy regionalnej konieczne jest wdrożenie skutecznej polityki innowacji, która uwzględniać winna ściśle powiązania pomiędzy następującymi podmiotami: przedsiębiorstwami, szkolnictwem wyższym oraz administracją [Czerniak, 2013: 30].

W budowaniu i wzmacnianiu współpracy nauki i biznesu pomagać może administracja na szczeblu lokalnym. Należy więc podkreślić, iż każda ze sfer wnosi określone zasoby na rzecz kreowania innowacji. Instytucje B+R oferują m.in. wiedzę i nowe technologie, kapitał ludzki, infrastrukturę badawczą. Przedsiębiorstwa natomiast rynki zbytu i kanały dystrybucji, inwestycje, miejsca pracy. Administracja zapewnia programy wsparcia, inicjatywę i koordynację działań prorozwojowych oraz usługi publiczne. Pomimo

wspólnych interesów istnieje dość duża luka komunikacyjna między tymi środowiskami, dlatego też kluczowa jest tutaj rola administracji [Nowak, Mażewska, Mazurkiewicz, 2011: 15–16].

Pomijając fakt, że z powodów wymienionych powyżej warto włączyć instytucję inno-brokera w główny nurt polityki lokalnej czy regionalnej (regionalnych strategii innowacji czy programów operacyjnych), to administracja lokalna mogłaby bezpośrednio uczestniczyć w procesie zwiększania poziomu innowacyjności miasta oraz poprawy współpracy między nauką a biznesem. Działania te mogą polegać na zwiększaniu świadomości potrzeby wdrażania innowacji, wspierania działań na rzecz współpracy między nauką a biznesem oraz promocji idei pośrednictwa (brokeringu) między nauką i biznesem.

Problemy współpracy między nauką a biznesem oraz konieczność usprawnienia tych relacji już została dostrzeżona przez władze lokalne miasta Lublin. Wiele szczegółowych działań odnoszących się do wsparcia działań innowacyjnych i współpracy między nauką a biznesem zostało zawartych w przyjętej strategii miasta Lublin, ze szczególnym uwzględnieniem filarów przedsiębiorczość i akademickość. Do szczegółowych założeń w tych filarach zaliczyć można między innymi następujące: pozyskiwanie inwestorów (zewnątrznych i lokalnych) w strategicznych kierunkach rozwoju miasta, promocję potencjału gospodarczego sektora przemysłowego, wspieranie transferu wiedzy do sektora biznesu oraz budowanie współpracy na płaszczyźnie uczelnie – biznes [Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020, 2013].

Warto podkreślić możliwości zaangażowania administracji lokalnej miasta Lublin w upowszechnienie modelu inno-brokeringu, jednocześnie spójne z przyjętą i realizowaną strategią miasta. Niektóre działania podejmowane w ramach przyjętych założeń w wymienionych filarach są podejmowane od co najmniej kilku lat. Jako przykład można przywołać nagrody gospodarcze Prezydenta Miasta Lublin z wyodrębnioną kategorią dla najbardziej innowacyjnej firmy (kreowanie świadomości potrzeby realizacji projektów innowacyjnych wśród przedsiębiorców). Możliwe byłoby rozważenie wprowadzenia kategorii konkursu dla firm współpracujących z nauką i jednostkami badawczo-rozwojowymi oraz dla jednostek naukowych za udane wdrożenia efektów innowacyjnej współpracy nauki z biznesem.

Obecne działania w zakresie ułatwiania spotkań potencjalnych inwestorów, takich jak fundusze inwestycyjne i sieci aniołów biznesu z potencjalnymi lub młodymi przedsiębiorcami (fora inwestycyjne), można poszerzyć o organizowanie spotkań między nauką a biznesem z uwzględnieniem uczestnictwa pośredników (inno-brokerów). Wsparcie administracji lokalnej w rozwijaniu współpracy między nauką a biznesem i popularyzowanie idei pośrednictwa mogłoby również polegać na udostępnianiu sieci kontaktów oraz przyzwoleniu na wykorzystanie autorytetu administracji lokalnej

w nawiązywaniu kontaktów (np. listy polecające). Wydaje się jednak, że zakres działań administracji lokalnej Lublina może być znacznie szerszy i istotnie wspomóc prekursorski program pośrednictwa między nauką i biznesem, jednocześnie czerpiąc z tej współpracy wymierne korzyści.

Zakończenie

Duże znaczenie innowacji wynika z ich wielowymiarowych korzyści – zarówno dla przedsiębiorstw, nauki, jak i administracji lokalnej – podnoszących konkurencyjność gospodarczą całego kraju. Ważne jest podjęcie wysiłku na rzecz zintensyfikowania działań zmierzających do zwiększenia innowacji wdrażanych przez przedsiębiorstwa, w tym także w wyniku współpracy nauki z biznesem. Elementem wspierającym tę współpracę może być brokering – pośrednictwo w zakresie umożliwiania nawiązania współpracy między tymi sferami. Wydaje się, że administracja lokalna Lublina posiada interes oraz dysponuje zasobami, które umożliwiłyby upowszechnienie koncepcji pośrednictwa między nauką i biznesem, co mogłoby oznaczać korzyści dla wszystkich zaangażowanych stron.

Bibliografia

- Antonowicz D., *Powiązania globalne jednostek naukowych w województwie lubelskim. Ekspertyza*, opracowanie przygotowane w ramach Projektu Systemowego, „Kapitał Intelktualny Lubelszczyzny 2010–2013”.
- Bank Danych Lokalnych, GUS.
- Czerniak J. (2013), *Polityka innowacyjna w Polsce. Analiza i proponowane kierunki zmian*, Warszawa: Difin.
- Działalność innowacyjna przedsiębiorstw w latach 2009–2011* (2012), Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Feltynowski M. (2009), *Ranking potencjału innowacyjnego polskich regionów z wykorzystaniem miar syntetycznych*, [w:] *Zdolności innowacyjne polskich regionów*, red. A. Nowakowska, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Mazurkiewicz D. (2013), *Diagnoza lubelskiego rynku innowacji – synteza ekspertyz na potrzeby RSI 2020. Załącznik do projektu Regionalnej Strategii Innowacji Województwa Lubelskiego do 2020 roku*, Lublin: Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Departament Gospodarki i Innowacji.
- Mazurkiewicz D. (2013a), *Wstępne wnioski wynikające z diagnozy lubelskiego rynku innowacji*, Lublin: Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Departament Gospodarki i Innowacji.
- Nowak M., Mażewska M., Mazurkiewicz S. (2011), *Współpraca ośrodków innowacji z administracją publiczną*, Warszawa: PARP.
- Piąte sprawozdanie na temat spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej* (2010), DG Regio, Komisja Europejska, Bruksela.

Program Operacyjny Inteligentny Rozwój 2014–2020, projekt wrzesień 2013.

Programu Rozwoju Przedsiębiorstw do 2020 roku, Ministerstwo Gospodarki, styczeń 2013.

Regional Innovation Monitor 2011, European Commission.

Regionalna Strategia Innowacji Województwa Lubelskiego do roku 2020, projekt, wrzesień 2013.

Regionalna Strategia Współpracy Ogniw Pośredniczących, Kraków, maj 2011.

Strategia wdrażania projektu innowacyjnego testującego „Nowy model kompleksowej obsługi potrzeb innowacyjnych przedsiębiorstw – inno-broker” realizowanego przez Lubelski Park Naukowo-Technologiczny SA w Lublinie i Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Projekt „PI Nowy model kompleksowej obsługi potrzeb innowacyjnych przedsiębiorstw – inno-broker” współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020 (2013), red. M. Sagan, M. Skrzypek, Lublin.

Świdzińska A., *Analiza istniejącej infrastruktury wspierania przedsiębiorczości i innowacji*, ekspertyza na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w ramach projektu „Kapitał intelektualny Lubelszczyzny 2010–2013”.

Warunki skutecznej współpracy między nauką a przedsiębiorstwami (2009), red. M. Bąk, P. Kuławczuk, Warszawa: Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym.

Zmiany strukturalne grup podmiotów gospodarki narodowej w rejestrze region I półrocze 2013 roku (2013), Warszawa: GUS.

Rozdział 5

Akademickość Lublina w kontekście bezrobocia absolwentów wyższych uczelni

Marta Dolecka, Dorota Raczkiewicz

Wstęp

Akademickość jest jednym z podstawowych atutów Lublina. Według słownika języka polskiego PWN akademickość jest rzeczownikiem od słowa 'akademicki' (łac. *academicus*), czyli [*Słownik języka polskiego*, 1978: 19]: 1) odnoszący się do wyższych uczelni lub studentów, studencki, 2) teoretyczny, niemający związku z praktyką, z rzeczywistością, 3) trzymający się utartych wzorów, szablonowy.

W Lublinie obecnie działa 10 uczelni wyższych. Z jednej strony, jako najwięksi pracodawcy regionu, zatrudniają one pracowników, stwarzając popyt na pracę. Zaś z drugiej strony, wypuszczając co roku rzeszę absolwentów na rynek pracy, tworzą podaż pracy. W tym kontekście zasadnym wydaje się pytanie, co zrobić, by „dyplom zawodu nie stał się zawodem z dyplomu” [*Przemówienie Rektora z okazji jubileuszowej inauguracji roku akademickiego. Aktualności*: 1], a akademicki Lublin interpretować jako odnoszący się do wyższych uczelni, przygotowujących najwyżej wykwalifikowanych pracowników w poszczególnych zawodach, nieoderwany od rzeczywistości, bo dający podstawy konkretnego zatrudnienia i godziwego życia, niestwarzający groźby bezrobocia.

Bezrobocie oznacza stan nierównowagi na rynku pracy, wyrażający się nadwyżką podaży pracy nad popytem. We współczesnej literaturze ekonomicznej podkreśla się zazwyczaj trzy cechy osoby bezrobotnej [Kwiatkowski, 2002: 13]: pozostawanie bez pracy, poszukiwanie pracy, gotowość do pracy. Niezmiernie ważne w poszukiwaniu pracy jest posiadanie odpowiedniego poziomu wiedzy i kierunku wykształcenia.

Celem niniejszego rozdziału jest analiza powiązań między poziomem i kierunkiem wykształcenia a bezrobociem. Zakres czasowy obejmuje lata

2002–2013, a przestrzenny – miasto Lublin w jego obecnych granicach administracyjnych, przy czym w niektórych analizach pokazywano Lublin na tle województwa lubelskiego i Polski ogółem. Tendencje zmian akademickości i bezrobocia w Lublinie są takie same jak w całym kraju, dlatego czasem z powodu braku danych statystycznych dla Lublina pokazywano tendencje ogólnopolskie. Wykorzystano dane Głównego Urzędu Statystycznego, Urzędu Statystycznego w Lublinie, wojewódzkich urzędów pracy w Polsce oraz Miejskiego Urzędu Pracy w Lublinie.

Potencjał akademicki Lublina w świetle statystyk

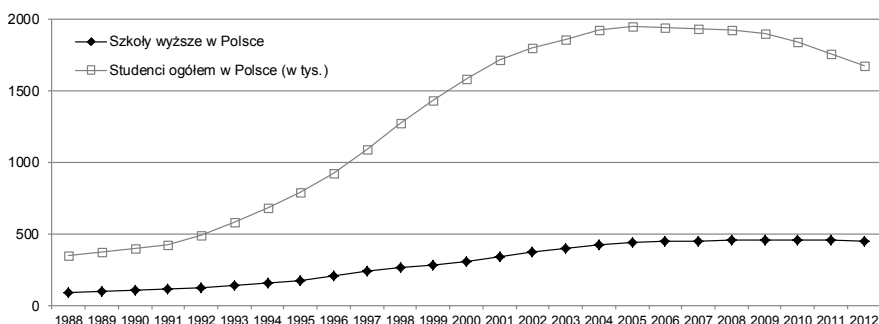
Po 1989 roku nastąpił w Polsce bardzo duży przyrost liczby szkół wyższych (z 92 w 1988 roku do 453 w 2012 roku) i liczby studentów (z 353 tys. w 1988 do 1677 tys. w 2012 roku). Zarówno liczba szkół wyższych, jak i liczba studentów w tym okresie zwiększyły się prawie pięciokrotnie. Najsilniejsze przyrosty obserwowano do 2005 roku, po którym trend wzrostowy liczby uczelni osłabł, a liczba studentów zaczęła się nieznacznie zmniejszać (wykres 1), przy czym zwiększył się udział studentów na studiach stacjonarnych (z 45,8% w 2002 roku do 57,9% w 2012 roku) oraz odsetek studiujących kobiet (z 51,8% w 1988 roku do 58,7% w 2012 roku). Kształcenie na poziomie wyższym na tak dużą skalę doprowadziło do zmiany struktury poziomu wykształcenia ludności. W 1960 roku wykształcenie wyższe posiadało 2,1% mieszkańców kraju, w 1970 roku – 2,7%, w 1978 roku – 4,5%, w 1988 roku – 6,5%, w 2002 roku – 9,9%, a w 2011 roku aż 17,0%. Podobne tendencje wystąpiły również w Lublinie i województwie lubelskim (tabela 1).

Do zmiany nazw akademii medycznych, rolniczych i ekonomicznych na uniwersytety, Lublin był jedynym polskim miastem z dwoma uniwersytetami (Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej i Katolickim Uniwersytetem Lubelskim). Dzisiaj Lublin jest największym ośrodkiem akademickim we Wschodniej Polsce. Działa tu 10 uczelni, w tym 4 publiczne i 6 niepublicznych. W województwie lubelskim funkcjonuje 18 uczelni, w tym 7 publicznych i 11 niepublicznych.

Największymi, zarówno w Lublinie, jak i całym województwie lubelskim, są: UMCS (23,6 tys. studentów w 2013 roku), KUL (15,2 tys.), Politechnika Lubelska (10,8 tys.), Uniwersytet Przyrodniczy (10,1 tys.), Uniwersytet Medyczny (7,3 tys.) i Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji (7,7 tys.). Są one zlokalizowane na terenie Lublina (wykres 2). Uzupełnieniem oferty są pozostałe uczelnie niepubliczne w Lublinie: Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza (2,7 tys. studentów), Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji (1,8 tys.), Wyższa Szkoła Nauk Społecznych (0,5 tys.) oraz Wyższa

Szkoła Biznesu i Administracji (0,2 tys.). W województwie (poza Lublinem) funkcjonują trzy państwowe wyższe szkoły zawodowe: w Białej Podlaskiej (3,5 tys.), Chełmie (2,4 tys.) i Zamościu (1,0 tys.). Pozostałe uczelnie niepubliczne w województwie lubelskim to dwie w Zamościu (Wyższa Szkoła Administracji i Zarządzania – 1,9 tys. studentów oraz Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna – 0,4 tys.), po jednej w Chełmie (Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej – 0,6 tys.), Puławach (Puławska Szkoła Wyższa – 0,2 tys.) i Rykach (Lubelska Szkoła Wyższa – 0,3 tys.).

Lubelski ośrodek akademicki wyróżnia się bogatą ofertą studiów podyplomowych i doktoranckich. W roku akademickim 2011/2012 na studiach podyplomowych studiowało 7 tys. osób, zaś na doktoranckich 2,8 tys. [*Lubelski Ośrodek Akademicki. Szanse i zagrożenia rozwoju*, 2013: 107]. W ciągu 10 lat liczba doktorantów w Polsce zwiększyła się czterokrotnie (z 10,5 tys. w 2002 roku do 42 tys. w 2012 roku), zaś liczba studentów studiów podyplomowych o 30% (ze 131 tys. w 2002 roku do 173 tys. w 2012 roku).



Wykres 1. Liczba szkół wyższych i studentów w Polsce w latach 1988–2012

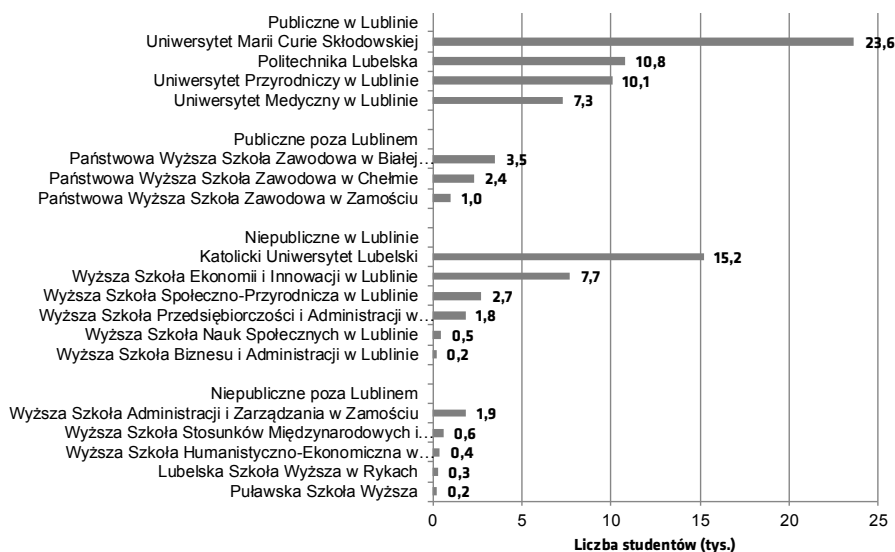
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Tabela 1. Studenci (stan na 30 września) i absolwenci (stan na koniec roku akademickiego) szkół wyższych w Lublinie, województwie lubelskim i Polsce w latach 2002 i 2012

Wyszczególnienie		Lublin		Woj. lubelskie		Polska	
		2002	2012	2002	2012	2002	2012
Studenci	Ogółem (tys.)	81,7	79,9	91,6	90,1	1800,5	1676,9
	Kobiety (tys.)	48,5	49,9	54,1	55,5	1025,6	985,0
	% kobiet	59,3	62,4	59,1	61,5	57,0	58,7
	% stacjonarnych	53,5	68,6	51,1	67,8	45,8	57,9
	% niestacjonarnych	46,5	31,4	48,9	32,2	54,2	42,1

Absolwenci	Ogółem (tys.)	15,6	24,6	18,2	27,8	342,1	485,2
	Kobiety (tys.)	b.d.	17,0	b.d.	18,9	b.d.	317,0
	% kobiet	b.d.	69,1	b.d.	68,2	b.d.	65,3
	% stacjonarnych	42,9	61,7	39,3	60,4	38,3	50,8
	% niestacjonarnych	57,1	38,3	60,7	39,6	61,7	49,2

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.



Wykres 2. Szkoły wyższe w Lublinie i województwie lubelskim według liczby studentów w 2013 roku

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Poziom wykształcenia a wielkość bezrobocia

Poziom wykształcenia ludności wpływa na jej aktywność zawodową, zatrudnienie i bezrobocie. Miarami względnymi w tym zakresie są: współczynnik aktywności zawodowej (udział aktywnych zawodowo w liczbie ludności w wieku 15 lat i więcej), wskaźnik zatrudnienia (udział pracujących w liczbie ludności w wieku 15 lat i więcej) i stopa bezrobocia (udział bezrobotnych w liczbie aktywnych zawodowo).

Te trzy wskaźniki wypadają korzystniej dla ludności z wykształceniem wyższym niż dla ludności o niższym poziomie wykształcenia (tabela 2). Wśród ludności z wykształceniem wyższym jest najwyższy odsetek aktywnych i pracujących oraz najniższy odsetek bezrobotnych. Prawidłowości te

są zachowane w czasie pomimo zmian liczby bezrobotnych i stopy bezrobocia, która wynosi obecnie 13,2% w Polsce, a 14% w województwie lubelskim i 10% w Lublinie. Stopa bezrobocia 10 lat wcześniej była wyższa i wynosiła 17,5% w Polsce, 14,9% w województwie lubelskim i 13,1% w Lublinie. Stopa bezrobocia zmniejszyła się o 4,2 punktu proc. w Polsce, o 0,9 punktu proc. w województwie lubelskim i o 3,1 punktu proc. w Lublinie. Również w ujęciu bezwzględnym wystąpił spadek bezrobocia. Liczba bezrobotnych zmniejszyła się o około 1 mln w Polsce, o 39,7 tys. w województwie lubelskim i o 2,8 tys. w Lublinie (tabela 3).

W ciągu 10 lat liczba bezrobotnych z wykształceniem wyższym zwiększyła się z 2,6 tys. w 2003 roku do 4,9 tys. w Lublinie, czyli o około 50%. Przyrost ten był większy w całym województwie lubelskim, gdzie liczba bezrobotnych z wykształceniem wyższym wzrosła z 10,4 tys. w 2003 roku do 19,5 tys. w 2013 roku, czyli o około 80%. Jednak najwyższy (prawie dwukrotny) przyrost liczby bezrobotnych z wykształceniem wyższym odnotowano w całym kraju ze 123,3 tys. w 2003 roku do 242,9 tys. w 2013 roku (tabela 3).

Zarówno w Lublinie i województwie lubelskim, jak i w Polsce jest bardzo wysoki poziom bezrobocia wśród osób w wieku 25–34 lata (tabela 4). Osoby w tym wieku stanowią najwyższy odsetek ludności bezrobotnej (około 1/3). Zwiększył się on o około 2 punkty proc. w ciągu ostatnich 10 lat w kraju, województwie lubelskim i Lublinie. Jednocześnie obniżył się udział bezrobotnych poniżej 25 roku życia, co może być związane z odroczeniem bezrobocia na czas studiów.

Tabela 2. Wskaźniki aktywności ekonomicznej ludności w województwie lubelskim i Polsce (stan w II kwartale 2013 roku)

Poziom wykształcenia	Współczynnik aktywności zawodowej		Wskaźnik zatrudnienia		Stopa bezrobocia	
	Woj. lubelskie	Polska	Woj. lubelskie	Polska	Woj. lubelskie	Polska
Wyższe	80,1	79,7	75,1	75,5	5,9	5,3
Policealne i średnie zawodowe	68,8	66,5	61,7	60,1	10,4	9,6
Średnie ogólnokształcące	49,7	49,8	42,0	42,6	15,6	14,4
Zasadnicze zawodowe	64,8	61,4	57,5	53,6	11,2	12,7
Gimnazjalne i niższe	22,3	18,8	19,3	14,9	13,5	20,9
Razem	56,8	55,9	51,0	50,0	10,2	10,4

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Tabela 3. Bezrobotni zarejestrowani według poziomu wykształcenia w Lublinie i województwie lubelskim w latach 2003 i 2013 (stan na 30 września) i Polsce (stan na 30 czerwca)

Poziom wykształcenia	Lublin				Woj. lubelskie				Polska			
	2003		2013		2003		2013		2003		2013	
	tys.	%	tys.	%	tys.	%	tys.	%	tys.	%	tys.	%
Wyższe	2,6	13,1	4,0	23,1	10,4	6,2	19,5	15,4	123,3	3,9	242,9	11,5
Średnie zawodowe	5,4	26,7	4,1	23,8	42,6	25,5	31,6	24,9	674,2	21,5	466,8	22,1
Średnie ogólnokształcące	1,7	8,6	2,1	12,1	12,9	7,8	15,8	12,4	204,0	6,5	233,6	11,1
Zasadnicze zawodowe	5,1	25,2	3,0	17,4	55,3	33,2	30,9	24,3	1110,7	35,4	587,6	27,9
Gimnazjalne i niższe	5,3	26,5	4,1	23,7	45,5	27,3	29,2	23,0	1022,4	32,6	578,2	27,4
Razem	20,1	100,0	17,3	100,0	166,6	100,0	126,9	100,0	3134,6	100,0	2109,1	100,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Tabela 4. Bezrobotni zarejestrowani według wieku w Lublinie, województwie lubelskim i Polsce w latach 2003 i 2013 (stan na 30 września)

Wiek (w latach)	Lublin				Woj. lubelskie				Polska			
	2003		2013		2003		2013		2003		2013	
	tys.	%	tys.	%	tys.	%	tys.	%	tys.	%	tys.	%
Poniżej 25	4,0	19,8	2,1	11,9	49,9	29,9	27,2	21,4	823,6	26,8	385,2	18,3
25-34	6,4	31,9	5,8	33,2	51,6	31,0	42,2	33,2	849,5	27,6	627,3	29,7
35-44	4,3	21,6	3,7	21,5	33,0	19,8	24,0	18,9	668,3	21,7	425,7	20,2
45-54	4,8	23,8	3,1	18,2	28,5	17,1	19,8	15,6	642,5	20,9	389,6	18,5
55+	0,6	3,0	2,6	15,2	3,6	2,2	13,8	10,9	89,4	2,9	281,4	13,3
Razem	20,1	100,0	17,3	100,0	166,6	100,0	126,9	100,0	3073,3	100,0	2109,1	100,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Wydaje się, że spadek liczby bezrobotnych i stopy bezrobocia był częściowo związany z dużą emigracją, zwłaszcza po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Według spisu ludności z 2011 roku 83% wśród około 2 mln polskich emigrantów było w wieku produkcyjnym. Z województwa lubelskiego było na emigracji 112 tys. osób. Poziom wykształcenia ustalono tylko dla 345 tys. emigrantów w wieku 13+, 2/3 miało wykształcenie co najmniej średnie, 23% wyższe, ponad 40% średnie, z których nieznaczna część miała średnie zawodowe, a prawie 1/4 zasadnicze zawodowe. Za granicą pracowało 73% polskich emigrantów, najczęściej z wykształceniem zasadniczym zawodowym (81% tej grupy), średnim zawodowym (79%) i wyższym (72%). Najrzadziej pracowały osoby nieposiadające konkretnego zawodu (1/3 osób z wykształceniem podstawowym nieukończonym i bez wykształcenia, 60% z wykształceniem podstawowym i 65% z wykształceniem średnim ogólnokształcącym).

Dziedzina wykształcenia wyższego a wielkość bezrobocia

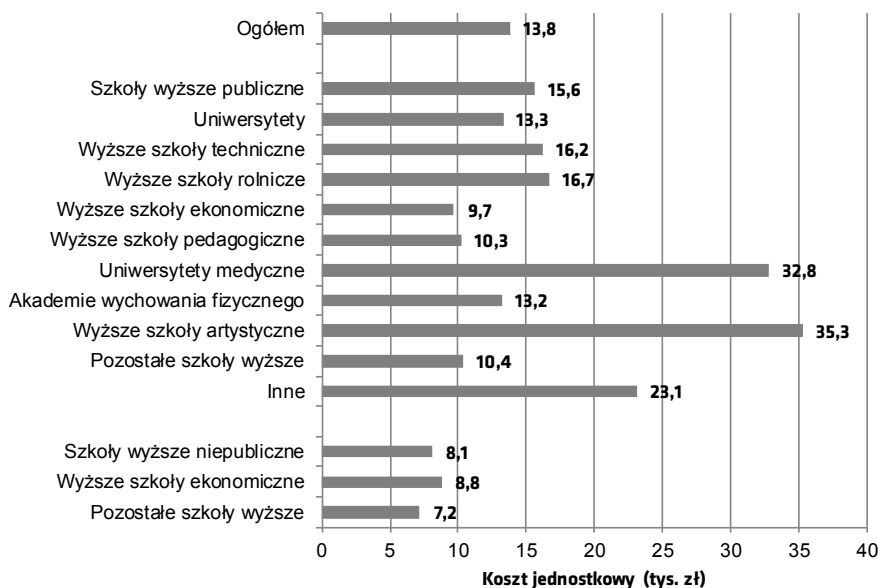
Wielkość bezrobocia różnicowana jest również dziedziną wykształcenia wyższego. W tabeli 5 zestawiono struktury emigrantów i ludności z wykształceniem wyższym oraz studentów i absolwentów według dziedziny wykształcenia w Polsce. Z uwagi na to, że nie ma danych o strukturze bezrobotnych z wykształceniem wyższym według dziedziny wykształcenia, przeanalizowano dane dotyczące wszystkich poziomów wykształcenia.

Największy odsetek bezrobotnych stanowią wykształceni w kierunkach technika, przemysł i budownictwo (36,2%), następnie o wykształceniu ogólnym (27,4%), a potem w naukach społecznych, ekonomicznych i prawie (15,4% ogółu bezrobotnych). Ta ostatnia grupa jest także najliczniej reprezentowana (ponad 1/3) wśród emigrantów i ludności ogółem z wykształceniem wyższym. Dodatkowo najwięcej studentów kształci się nadal w tych kierunkach i uczelnie wyższe wypuszczają na rynek pracy najwięcej absolwentów po tych kierunkach.

W roku 2012 w szkołach wyższych w Lublinie najwięcej studentów kształciło się w grupie ekonomicznej i administracyjnej (16,6% wszystkich studentów), następnie na kierunkach humanistycznych (13%), medycznych (11,9%), pedagogicznych (9,3%) i społecznych (9,1%). Studenci z wyżej wymienionych grup stanowili 60% ogółu studentów w Lublinie [*Lubelski Ośrodek Akademicki. Szanse i zagrożenia rozwoju*, 2013: 72]. Jednocześnie według danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie najwięcej bezrobotnych absolwentów uczelni wyższych zarejestrowanych w urzędach pracy województwa lubelskiego (stan w dniu 31 maja 2013 roku) ukończyło: 1) administrację – 374, 2) pedagogikę – 366, 3) prawo – 157, 4) fizjoterapię – 140.

Podobnie jest w całym kraju, w każdym województwie dominują cztery wyżej wymienione kierunki oraz ekonomia i zarządzanie. Natomiast kierunki, po których nie odnotowano bezrobotnych absolwentów uczelni wyższych w województwie lubelskim, to: farmacja, finanse i bankowość, informatyka i ekonometria, medycyna, stomatologia [Auleytner [et al.] (red.), 2013: 93].

Pojawia się pytanie, dlaczego uczelnie wyższe kształcą w tych kierunkach, po których absolwenci nie mają pracy. Jednym z powodów może być moda na studiowanie na określonych kierunkach, a kolejnym – łatwość zorganizowania studiów w dziedzinach, które nie wymagają posiadania wysoko specjalistycznych laboratoriów, urządzeń i pomocy. Analizując przeciętny jednostkowy koszt kształcenia jednego studenta w 2012 roku (wykres 3), widać, że najtańsze jest kształcenie ekonomistów (9,7 tys. zł) i pedagogów (10,3 tys. zł), zaś najdroższe artystów (35,3 tys. zł) i studentów uczelni medycznych (32,8 tys. zł), przy czym droższe jest kształcenie lekarzy, tańsze pielęgniarek, a najtańsze kosmetologów i pracowników zdrowia publicznego. Średni koszt kształcenia jednego studenta wyniósł 13,8 tys. w 2012 roku w Polsce, w szkołach publicznych 15,6 tys., w niepublicznych 8,2 tys. zł.



Wykres 3. Jednostkowe koszty kształcenia w Polsce w 2012 roku

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Tabela 5. Bezrobotni, emigranci, ludność ogółem, studenci i absolwenci według dziedziny wykształcenia w Polsce

Dziedzina wykształcenia	Bezrobotni w wieku 15+ II kwartał 2013		Ludność z wykształceniem wyższym NSP 2011		Studenci 2012	Absolwenci 2012
	tys.	%	Emigranci %	Ogółem %		
Kształcenie nauczycieli oraz pedagogika	51	2,8	11,0	16,3	10,4	12,0
Nauki humanistyczne, nauka o językach i sztuka	28	1,5	13,4	8,9	8,9	10,3
Nauki społeczne, ekonomia i prawo	278	15,4	38,7	36,2	36,0	33,4
Nauki ścisłe, matematyka i informatyka	55	3,0	10,0	9,0	8,6	9,4
Technika, przemysł, budownictwo	655	36,2	11,6	15,2	17,1	17,6
Rolnictwo i weterynaria	66	3,6	2,2	3,2	1,7	2,3
Zdrowie i opieka społeczna	36	2,0	6,4	6,9	8,1	8,6
Usługi	146	8,1	6,6	4,4	9,3	6,4
Programy ogólne	496	27,4	-	-	-	-
Razem	1811	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Zakończenie

Przeprowadzona analiza dowodzi znaczącej wartości edukacji, w szczególności na poziomie studiów wyższych. Osoby z wykształceniem wyższym, mimo wzrostu wśród tej grupy osób bezrobotnych, nadal mają lepszą pozycję na rynku pracy, wyrażającą się większą aktywnością zawodową, wyższym wskaźnikiem zatrudnienia i niższą stopą bezrobocia.

Jednak obecnie istnieje nadmierna podaż absolwentów niektórych specjalności. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jak to się będzie kształtować w dalszej przyszłości, a przecież praca zawodowa trwa co najmniej 30 lat, a po podniesieniu wieku emerytalnego nawet ponad 40. Do tego współcześnie postęp odbywa się w zastraszającym tempie, dezaktualizując przy tym nabytą wcześniej wiedzę we wszystkich dziedzinach. Toteż nauczanie na studiach powinno być prowadzone w taki sposób, aby wyposażyć w wiedzę najważniejszą dla danej dyscypliny, odnoszącą się do przyszłej pracy zawodowej, oczywiście odpowiednio zweryfikowaną, jak też tę wyrabiającą odpowiednie umiejętności oraz kształtującą umysłowość – tak zwany potencjał intelektualny, by stworzyć realną możliwość podjęcia zatrudnienia w zawodach pokrewnych, a jeśli zaszłaby taka konieczność, nawet przekwalifikowania, jednakże niedającego poczucia degradacji, bo „prawo człowieka do pracy nie jest prawem do bezsensownej zarobkowej działalności, lecz do pracy, której cel rzeczowy, będąc moralnie bez zarzutu, staje się dla niego również sensownym celem osobowym” [*Przemówienie Rektora z okazji jubileuszowej inauguracji roku akademickiego. Aktualności*: 47]. Nie do zaakceptowania jest stan, kiedy w ramach dualistycznego społeczeństwa jedni mają pracę i godziwe wynagrodzenie, a drudzy muszą zadowolić się jedynie zatrudnieniem sezonowym lub dorywczym albo być skazanym na chroniczne bezrobocie.

Uwzględniając współczesne realia, uniwersytety choć powinny być otwarte na nowe trendy, nie muszą im bezkrytycznie schlebować i zamieniać się w kursy zawodowe połączone z biurem karier, ponieważ osiągnięcie biegłości w czymkolwiek wymaga nie lada wysiłku i czasu. Nie ma złych zawodów, jedynie mogą być one nieodpowiednie dla danej osoby i rynku pracy. Tu można zaproponować kilka postulatów: zamiast kształcenia na kilku kierunkach – interdyscyplinarność nauczania; współpraca międzywydziałowa, a nawet międzyuczelniana; staże nie tylko w trakcie, ale także zaraz po studiach; kariera wieloszczeblowa; powrót do relacji uczeń – mistrz, partner, nigdy klient, który ma jedynie prawa i postawę roszczeniową; uwzględnianie realiów współczesności i przyszłości (prognozy demograficzne i postęp techniczny); absolwent powinien być światłym i prawnym człowiekiem.

„Trudno mi uwierzyć – podkreślał Jan Paweł II w przemówieniu na 68. sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy 15 czerwca 1982 roku – by ludzkość

współczesna, zdolna do tak świetnych osiągnięć naukowych i technicznych, nie była w stanie – na drodze twórczego wysiłku inspirowanego przez samą solidarność, która łączy wszystkich ludzi – znaleźć słuszných i skutecznych rozwiązań dla tak istotnie ludzkiego problemu, jakim jest problem zatrudnienia” [Radwan, Dyczewski, Stanowski (red.), 1993: 298].

Bibliografia

- Aktywność ekonomiczna ludności Polski. Informacje i opracowania statystyczne*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, wydawnictwo ciągłe.
- Auleytnier J. [et al.] (red.) (2013), *2 miliardy sposobów na bezrobocie*, Warszawa: Fundacja Energia dla Europy.
- Bezrobocie rejestrowane. Informacje i opracowania statystyczne*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, wydawnictwo ciągłe.
- Francik A., Poczrowski A. (1993), *Wybrane problemy zatrudnienia i rynku pracy*, Kraków: Akademia Ekonomiczna w Krakowie.
- Kwiatkowski E. (2002), *Bezrobocie. Podstawy teoretyczne*, Warszawa: PWN.
- Lubelski Ośrodek Akademicki. Szanse i zagrożenia rozwoju* (2013), Lublin: Urząd Statystyczny w Lublinie.
- Migracje zagraniczne ludności NSP 2011* (2013), Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Nell-Brauning O. (1986), *Kościół a świat pracy*, „Życie Katolickie”, nr 5.
- Przemówienie Rektora z okazji jubileuszowej inauguracji roku akademickiego. Aktualności*, Szkoła Wyższa, Gdańsk 2013, www.ateneum.edu.pl/aktualnosci/przemowienie-rektora-z-okazji-jubileuszowej-roku-akademickiego.
- Radwan M., Dyczewski L., Stanowski A. (red.) (1993), *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, Rzym – Lublin.
- Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, GUS, Warszawa, wydawnictwo ciągłe.
- Słownik języka polskiego* (1978), Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szkoły wyższe i ich finanse w 2012 roku. Informacje i opracowania statystyczne* (2013), Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Szkoły wyższe w województwie lubelskim w roku akademickim 2012/2013. Informacje i opracowania statystyczne* (2013), Lublin: Urząd Statystyczny w Lublinie.

Rozdział 6

Aktywizacja akademickiego potencjału miasta. Projekt „Student w mieście. Kultura i edukacja”

Agnieszka Ziętek

Wprowadzenie

W ostatnich latach zaobserwować można zmniejszający się poziom partycypacji studentów oraz pracowników akademickich w przedsięwzięciach społecznych i kulturalnych realizowanych przez lubelskie instytucje kulturalne [Bielecka-Prus, 2013: 111-113]. Jak pokazują wyniki badań, poziom partycypacji studentów w kulturze jest stosunkowo niski wobec potencjału i możliwości, jakie oferują wyżej wymienione placówki. Pomimo tego, że instytucje kulturalne Lublina proponują otwarty i partycypacyjny model uczestnictwa w kulturze oraz wykraczają poza czysto dydaktyczny i elitarny model upowszechniania kultury, potencjał ten nie zostaje wystarczająco wykorzystany przez środowisko studenckie i akademickie. Dzieje się tak nawet w sytuacji swoistego „boomu” zróżnicowanych wydarzeń kulturalnych w Lublinie, zainicjowanego staraniami o przyznanie tytułu Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 roku. Lublin starania te ostatecznie przegrał, niewątpliwie jednak można mówić o zwycięstwie nieco innego rodzaju. Tak dużej, bogatej, wszechstronnej, urozmaiconej możliwości udziału w działaniach realizowanych w polu kultury Lublin nie posiadał chyba nigdy wcześniej. Wystawy/wernisaże, spektakle, festiwale teatralne, przeglądy filmowe, imprezy plenerowe, spotkania, działania grup nieformalnych – tworzą szczelnie wypełnioną mapę wydarzeń kulturalnych miasta. Nie należy również zapominać o dość znacznej liczbie organizacji działających w ramach tzw. trzeciego sektora, podejmujących działania również z obszaru szeroko rozumianej kultury. Mogłoby się zatem wydawać, że nie brak, ale wręcz przeciwnie, nadmiar wydarzeń kulturalnych i artystycznych stanowić może swojego rodzaju problem, z którym mogą się borykać mieszkańcy, w tym również osoby studiujące na lubelskich uczelniach wyższych.

Ów brak zainteresowania występuje nawet w obliczu faktu, że udział w szeroko rozumianej sferze kultury, czy też podejmowanie aktywności społecznej i zaangażowania lokalnego, jest istotnym czynnikiem umożliwiającym jednostkom wykształcenie ważnych kompetencji. Jak zauważa Ken Robinson, „Sztuka w sposób szczególny wiąże się z doświadczeniem estetycznym, a doświadczenie estetyczne to takie, w którym nasze zmysły pracują na najwyższych obrotach. Dzieje się tak wtedy, kiedy przeżywamy jakąś chwilę, współodczuwamy ekscytację tym, co oglądamy, kiedy naprawdę czujemy, że żyjemy. Natomiast o znieczuleniu mówimy wtedy, gdy odcinamy doznania zmysłowe i przytępiamy w sobie reakcje na to, co się dzieje. A wiele wspomnianych leków tak działa. Przepychamy dzieci przez edukację, znieczulając je. A przecież powinno być zupełnie odwrotnie: nie powinniśmy ich usypiać, lecz budzić, by odkrywały to, co mają w sobie” [Robinson, 2011: 63]. Z podobną sytuacją mamy do czynienia na poziomie szkolnictwa wyższego, które w ostatnich latach znalazło się pod niezwykle silną presją ze strony rynku pracy. Można byłoby określić tę sytuację jako swoiste podporządkowanie nie tylko regułom gry wolnorynkowej (przetwarzają tylko „najsilniejsi”), ale także zasadom panującym na rynku pracy (skoncentrowanie na kształceniu, czy raczej „produkowaniu” przyszłej kadry pracowniczej). Uczelnie wyższe, w tym także uniwersytety wraz z prowadzonymi studiami i kierunkami, głównie humanistycznymi (jak chociażby filozofia, czy kulturoznawstwo), muszą zatem sprostać oczekiwaniom stawianym zarówno przez pracodawców (pod kątem dostarczenia specjalistycznie wykwalifikowanej „siły roboczej”), jak też przyszłych pracowników/obecnych studentów (uformowanie gotowego i dostosowanego do potrzeb rynku pracy efektywnego i sprawnego pracownika). Uczelnie/kierunki niespełniające tych wymagań oraz te, które nie potrafią wypracować i wdrożyć „wymiernych” efektów kształcenia w postaci konkretnych predyspozycji zawodowych, są likwidowane¹.

Aktywność w omawianym obszarze życia społecznego w sposób znaczący wpływa korzystnie nie tylko na poszczególne jednostki, ale także na poziom rozwoju całej społeczności lokalnej, kształtuje te umiejętności, które sprzyjają powstawaniu tzw. klasy kreatywnej. Richard Florida zauważa: „Przymioty umożliwiające osiągnięcie zasług [przez członków klasy kreatywnej – przyp. A. Z.], np. wiedza techniczna czy zdyscyplinowany umysł, są nabyte i kultywowane społecznie. Ci, którzy je posiadają, mogą wszakże zacząć myśleć, że się z nimi urodzili albo nabyli je samodzielnie, bez niczyjej pomocy, albo że inni po prostu nie mają «tego czegoś». Poprzez zacieranie źródła takich atutów kulturalno-edukacyjnych merytokracja może w subtelny

¹ Jak chociażby kierunek filozoficzny na Uniwersytecie w Białymstoku.

sposób utrwaląc te same uprzedzenia, których – jak twierdzi – się wyrzeka” [Florida, 2010: 91].

Czynne uczestnictwo i zaangażowanie w działania realizowane w polu kultury mogą zatem stanowić doskonały sposób stymulacji rozwoju jednostek i grup społecznych. Rozwijają wrażliwość, pobudzają do kreatywnego myślenia, wskazują niedostrzegalne na co dzień wymiary otaczającej rzeczywistości, czy także stanowią narzędzie zmiany społecznej². Pobudzają tzw. myślenie dywergencyjne, czyli otwartość na wielość interpretacji, ciekawość poznawczą, chęć do „poszerzania horyzontów”. Ono z kolei stanowi podstawę warunkującą kreatywność [Robinson, 2011: 64].

Celem niniejszego rozdziału jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na rolę lokalnych, w głównej mierze miejskich, instytucji kultury w procesie aktywizacji środowiska akademickiego oraz poprawy poziomu jego czynnego uczestnictwa w działaniach przez owe instytucje realizowanych. Podstawą do przeprowadzanych analiz są przede wszystkim wnioski z badań przeprowadzonych w ramach projektu „Student w mieście. Kultura i edukacja”, realizowanego w 2013 roku na terenie miasta Lublin³.

Idea projektu

Idea projektu „Student w mieście. Kultura i edukacja” narodziła się jako efekt obserwacji lubelskiego życia kulturalnego, w szczególności uczestnictwa w nim szeroko rozumianego środowiska akademickiego. Punktem wyjścia stało się założenie, iż – obserwowane coraz częściej wśród środowiska studenckiego – brak znajomości powszechnych kodów kulturowych, trudności w podejmowaniu dialogu i krytycznej refleksji wobec złożonych zjawisk i procesów społecznych oraz kulturowych mogą być w znacznym stopniu przezwyciężone przez bezpośredni udział w przedsięwzięciach kulturalnych oraz wydarzeniach społecznych. Uczestnictwo w szeroko rozumianej kulturze może zatem przyczynić się nie tylko do zwiększenia integracji studentów z miastem i jego instytucjami, ale także do nabywania umiejętności krytycznego spojrzenia na otaczającą rzeczywistość i procesy w niej zachodzące, do wykształcenia nawyku bardziej świadomego „poruszania się” w przestrzeni społeczno-kulturowej, a także do rozwijania kreatywności i twórczego myślenia.

² Zob. np. Pracownia Sztuki Zaangażowanej Społecznie „Rewiry” [<http://rewiry.lublin.pl>].

³ Projekt „Student w mieście. Kultura i edukacja” realizowany był w okresie kwiecień – grudzień 2013 przez Stowarzyszenie im. Stanisława Brzozowskiego przy współpracy z Galerią Labirynt oraz Wydziałem Filozofii i Socjologii UMCS, przy wsparciu finansowym Urzędu Miasta Lublin.

Istniała również głęboka i uzasadniona potrzeba stworzenia możliwości interdyscyplinarnego spotkania oraz otwartej dyskusji i wymiany doświadczeń zarówno przez przedstawicieli różnych środowisk i obszarów badawczych związanych z życiem społeczno-kulturowym miasta, jak i z przedstawicielami instytucji kultury i sztuki oraz uczestnikami i odbiorcami tej sfery, czyli studentami.

Projekt „Student w mieście. Kultura i edukacja” miał zatem stać się interdyscyplinarnym programem aktywizacji lubelskiego środowiska studenckiego do pełniejszego i bardziej świadomego uczestnictwa w życiu kulturalnym miasta, w tym do jego aktywnego i zaangażowanego współkształtowania. Projekt koncentrował się na trzech obszarach: 1) na zbadaniu poziomu uczestnictwa studentów i wykładowców lubelskich uczelni wyższych w życiu kulturalnym i społecznym Lublina, 2) stworzeniu forum dyskusji i współpracy pomiędzy przedstawicielami instytucji kulturalnych, naukowych i społecznych w zakresie stworzenia wzorcowego modelu partycypacji społecznej i kulturalnej, 3) na przeprowadzeniu praktycznych warsztatów podnoszących umiejętności uczestników w zakresie społecznego zaangażowania i aktywności społeczno-kulturalnej w mieście Lublin.

Istotnym celem przedsięwzięcia było również zawiązanie głębszej współpracy między lubelskimi uczelniami a instytucjami kultury w celu wypracowania atrakcyjnej oferty kulturalnej, w tym także wzmocnienia kompetencji kulturowych, społecznych i dydaktycznych osób zaangażowanych we wspomniane sfery działania. Elementem projektu było również wskazanie na sferę społeczno-kulturową jako obszar dający możliwość wszechstronnego rozwoju, w którym aktywne uczestnictwo może przyczynić się do podniesienia ważnych kompetencji związanych z rozumieniem i aktywnym kształtowaniem otaczającej rzeczywistości.

Projekt „Student w mieście. Kultura i edukacja” miał zatem za zadanie wypracowanie i wzmocnienie dobrych praktyk ukierunkowanych na podniesienie poziomu uczestnictwa studentów lubelskich uczelni wyższych w życiu miasta, a także zaangażowanie przedstawicieli władz miasta, instytucji społecznych i kulturalnych oraz kadry akademickiej w czynne kształtowanie aktywności środowiska studenckiego w życiu społecznym i kulturalnym Lublina.

W dalszej części rozdziału chciałabym skoncentrować się przede wszystkim na pierwszym z trzech wymienionych obszarów działań realizowanych w ramach projektu, tj. na badaniu poziomu uczestnictwa studentów i wykładowców lubelskich uczelni wyższych w życiu kulturalnym i społecznym Lublina⁴. Wyniki przeprowadzonych badań mogą bowiem stanowić źródło ciekawych i wartościowych spostrzeżeń.

⁴ Działania w ramach pozostałych dwóch obszarów, tj. tworzenie forum dyskusji i współpracy pomiędzy przedstawicielami instytucji kulturalnych, naukowych i społecznych

Metodologia badań

W przeprowadzonych badaniach uczestnictwo w kulturze zoperacjonalizowane zostało m.in. poprzez kwestie dotyczące korzystania z oferty instytucji kultury, jej znajomości i oceny, a także czynników wpływających na decyzję o uczestnictwie. Istotny z punktu widzenia wybranego obszaru badawczego wydawał się również sposób spędzania czasu wolnego (w tym także zakres wykorzystania nowych mediów). Należało również sprawdzić, na ile badana grupa jest zaangażowana społecznie, tzn. współpracuje z organizacjami pozarządowymi, samorządami studenckimi bądź kołami naukowymi. Fakt zaistnienia takiego rodzaju współpracy stanowił bowiem ważną informację dotyczącą innych potencjalnych aktywności badanych.

Wyjściowa hipoteza została sformułowana w sposób następujący: pomimo że instytucje kulturalne Lublina proponują otwarty i partycypacyjny model uczestnictwa w kulturze oraz wykraczają poza czysto dydaktyczny i elitarny model upowszechniania kultury, potencjał ten nie zostaje wystarczająco wykorzystany przez środowisko studenckie i akademickie lubelskich uczelni wyższych.

Najważniejsze pytania badawcze, na które poszukiwaliśmy odpowiedzi podczas prowadzonych badań, brzmiały:

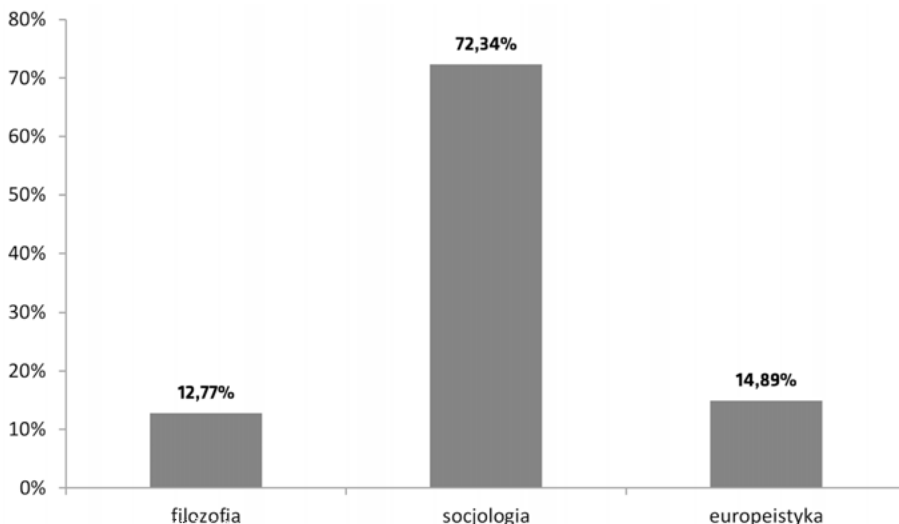
1. Czy studenci oraz pracownicy naukowcy UMCS znają ofertę lubelskich instytucji kultury?
2. Jak wygląda poziom uczestnictwa młodzieży i kadry akademickiej w tej ofercie?
3. Jakie środki finansowe przeznaczane są przez respondentów na uczestnictwo w tego typu wydarzeniach?
4. Jakie są najczęściej wskazywane bariery uniemożliwiające lub znacznie ograniczające udział w działaniach realizowanych w polu kultury?
5. Jakie czynniki w głównej mierze decydują o określonym poziomie partycypacji w życiu kulturalnym miasta?
6. Jaka jest, w opinii studentów i kadry akademickiej, ocena oferty kulturalnej lubelskich instytucji?

Odpowiedzi na powyższe pytania problemowe poszukiwane były poprzez realizację badań jakościowych i ilościowych. Badania ilościowe stanowiły ankiety audytoryjne realizowane wśród studentów Wydziału Filozofii

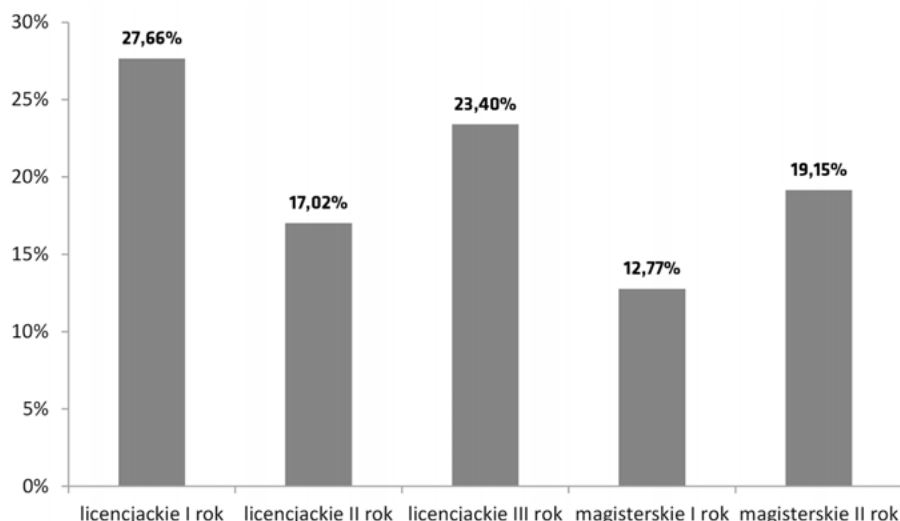
w zakresie stworzenia wzorcowego modelu partycypacji społecznej i kulturalnej oraz warsztatów podnoszących umiejętności uczestników w zakresie społecznego zaangażowania i aktywności społeczno-kulturalnej, opisane są szerzej na stronie internetowej projektu. W tym miejscu warto jedynie zaznaczyć, iż w ramach budowania forum dyskusji zorganizowano cykl wykładów oraz ekspercki panel dyskusyjny, w których udział wzięli przedstawiciele świata nauki, kultury oraz instytucji miejskich.

i Socjologii UMCS (kierunki: socjologia, filozofia i europeistyka), z kolei badania jakościowe obejmowały technikę indywidualnych wywiadów pogłębionych z pracownikami naukowymi Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS. Dobór próby do badań ilościowych miał charakter losowo-warstwowy oraz proporcjonalny; dla każdego badanego kierunku, proporcjonalnie do liczby studentów (na dziennych studiach licencjackich oraz uzupełniających magisterskich) została obliczona liczba ankiet koniecznych do zrealizowania. Łącznie zrealizowano 47 ankiet wśród studentów trzech kierunków Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS (socjologii, filozofii, europeistyki), co stanowiło 10% wszystkich studentów tych kierunków (dane z czerwca 2013 roku) oraz 10 indywidualnych wywiadów pogłębionych z pracownikami naukowymi Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS (szczegółowy udział poszczególnych kierunków oraz roczników prezentują wykresy 1-2). Należy w tym miejscu również zaznaczyć, iż badania nie mają charakteru reprezentatywnego, tzn. wnioski postawione na ich podstawie mogą dotyczyć wyłącznie przebadanej grupy.

Jedno z pierwszych pytań dotyczyło źródeł informacji o wydarzeniach kulturalnych w mieście. Wśród możliwych odpowiedzi znajdowały się: plakaty i ulotki, portale społecznościowe, portale studenckie, znajomi, strony internetowe instytucji, newslettery, internetowe informatory kulturalne, stacje radiowe, stacje telewizyjne, prasa lokalna, informatory kulturalne. Wśród odpowiedzi wskazywanych najczęściej dominowały portale społecznościowe oraz „znajomi” (po 29,79% wskazań „najczęściej”), najrzadziej zaś newslettery (82,95 % wskazań „nigdy”) oraz portale studenckie (97,87% wskazań „nigdy”).

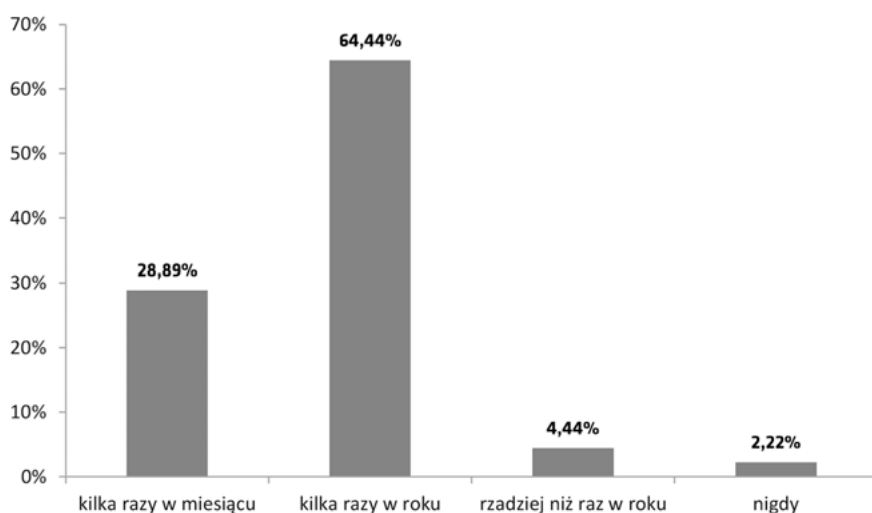


Wykres 1. Kierunek studiów

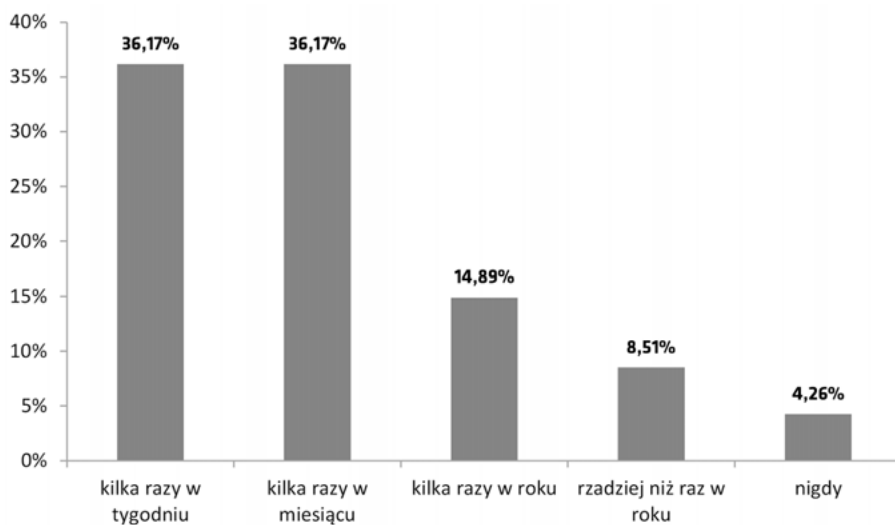


Wykres 2. Rok i typ studiów

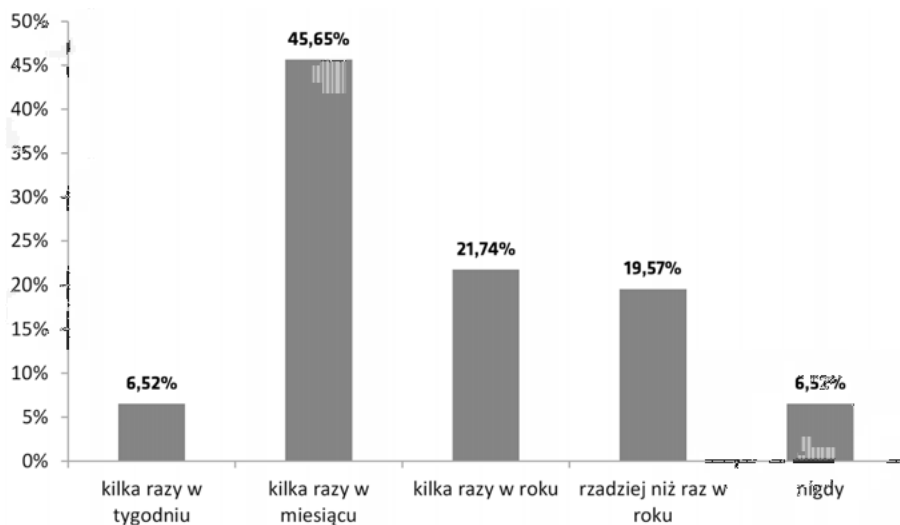
Istotne miejsce w badaniach uczestnictwa zajmuje pytanie dotyczące poszczególnych jego obszarów i form. Szczegółowe odpowiedzi na to pytanie pokazują wykresy 3–9. Wśród najczęściej wskazywanych aktywności znajdują się: oglądanie lub „ściągnięcie” filmów z Internetu (po 36,17% wskazań dla odpowiedzi „kilka razy w tygodniu” oraz „kilka razy w miesiącu”), a także wypożyczanie książek (45,65% wskazań dla odpowiedzi „kilka razy w miesiącu”), co jednak w przypadku studentów wydaje się kwestią raczej zrozumiałą.



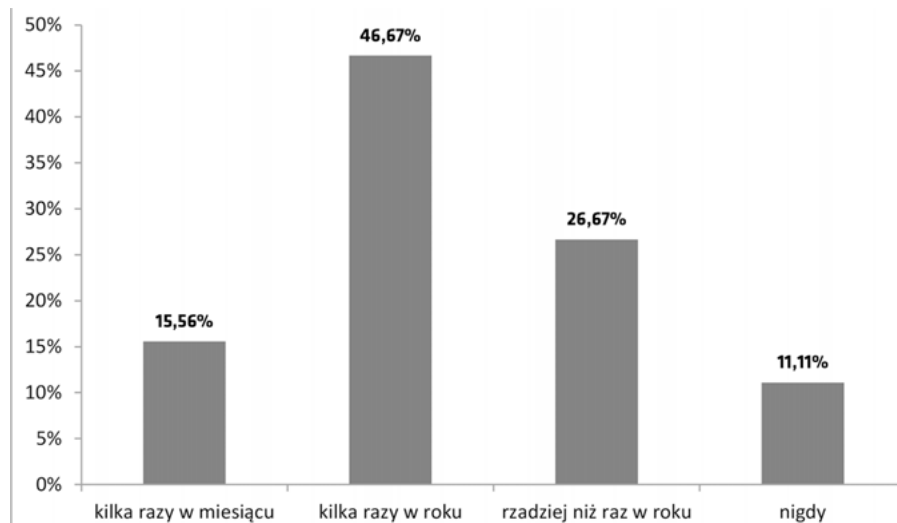
Wykres 3. Częstotliwość korzystania z oferty kin



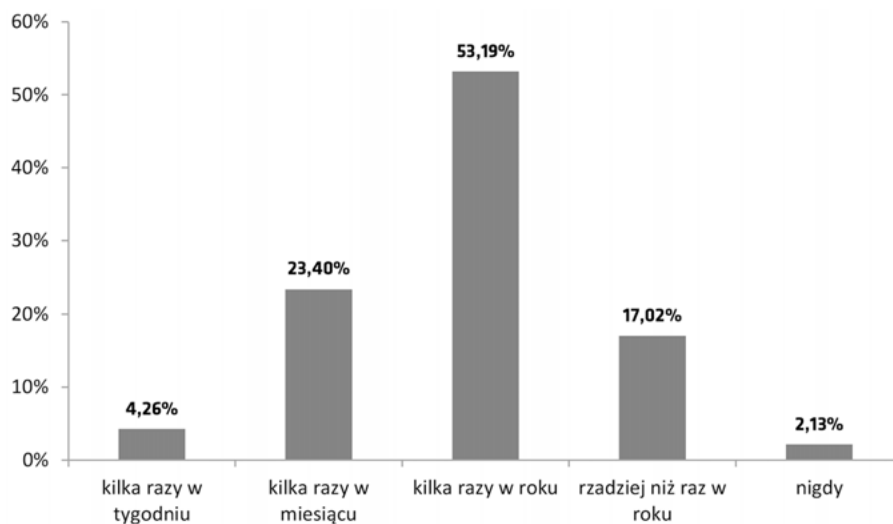
Wykres 4. Częstotliwość „ściągnięcia” filmów z sieci



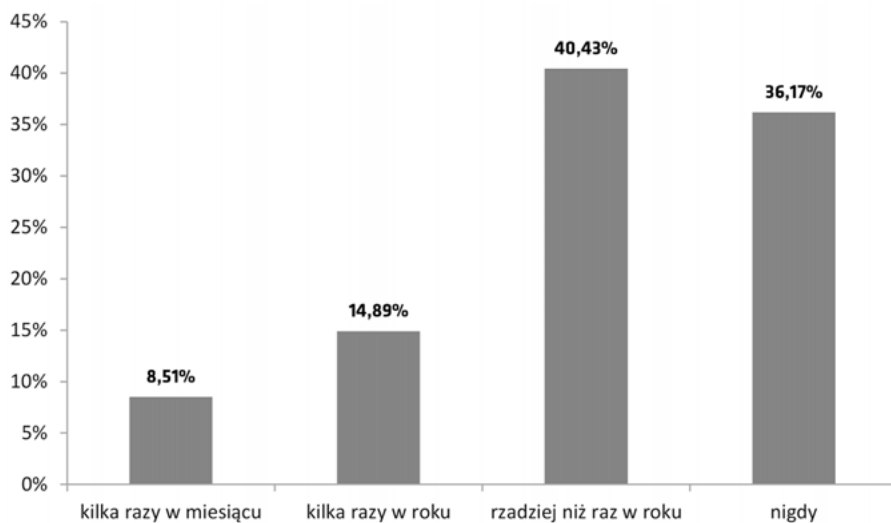
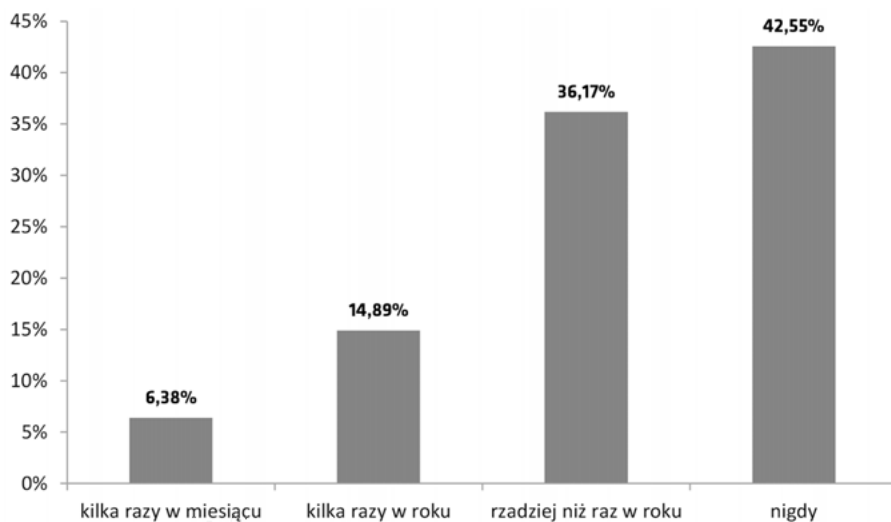
Wykres 5. Częstotliwość wypożyczania książek

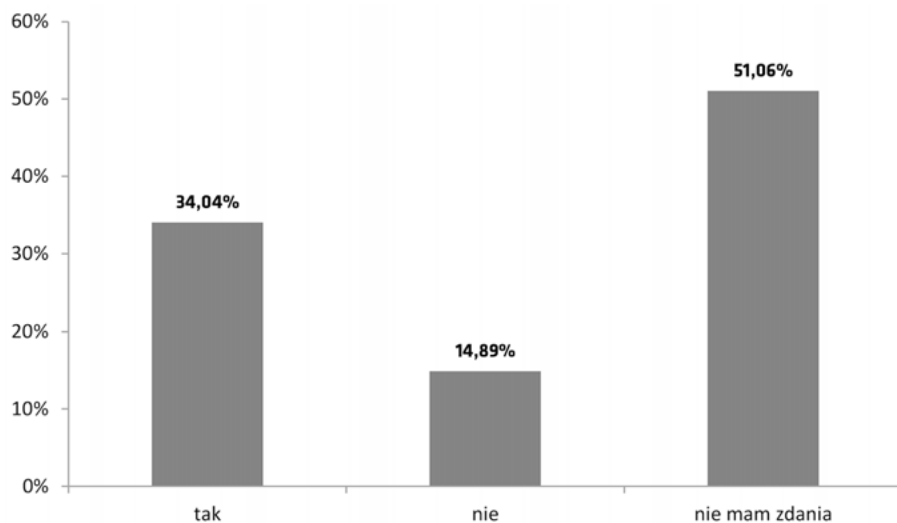


Wykres 6. Zakup książek

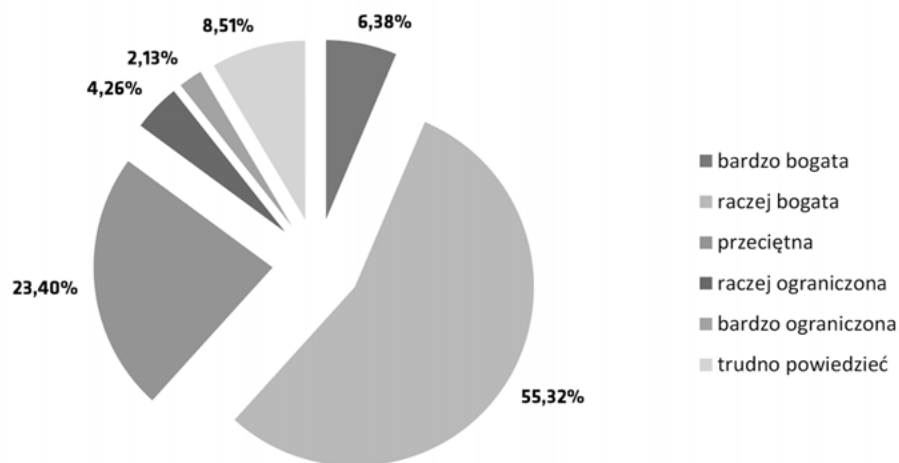


Wykres 7. Częstotliwość udziału w festiwalach, koncertach

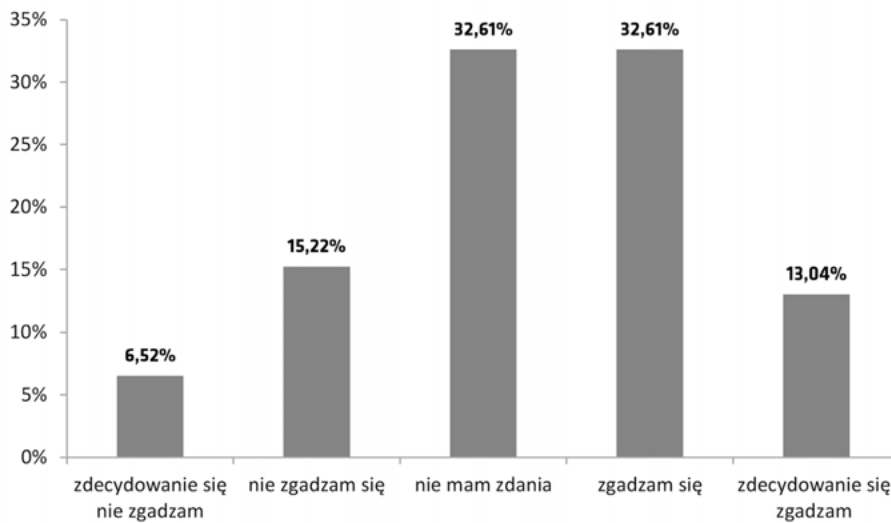
**Wykres 8.** Wizyty w teatrze**Wykres 9.** Udział w akcjach społecznych



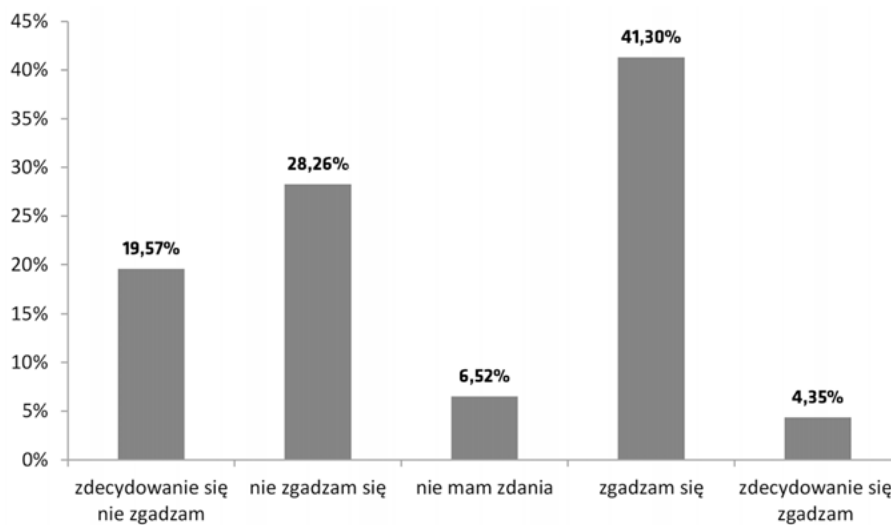
Wykres 10. Ocena oferty pod względem liczby propozycji



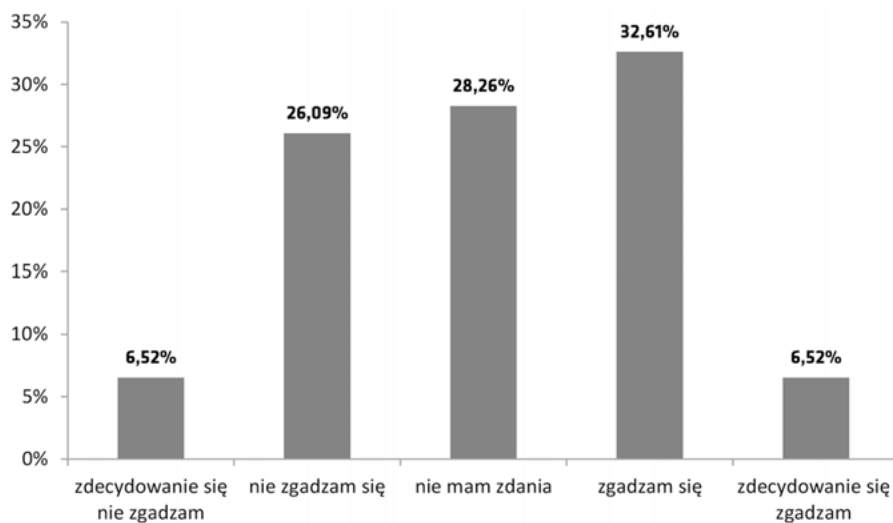
Wykres 11. Ranga uczestnictwa w życiu kulturalnym miasta



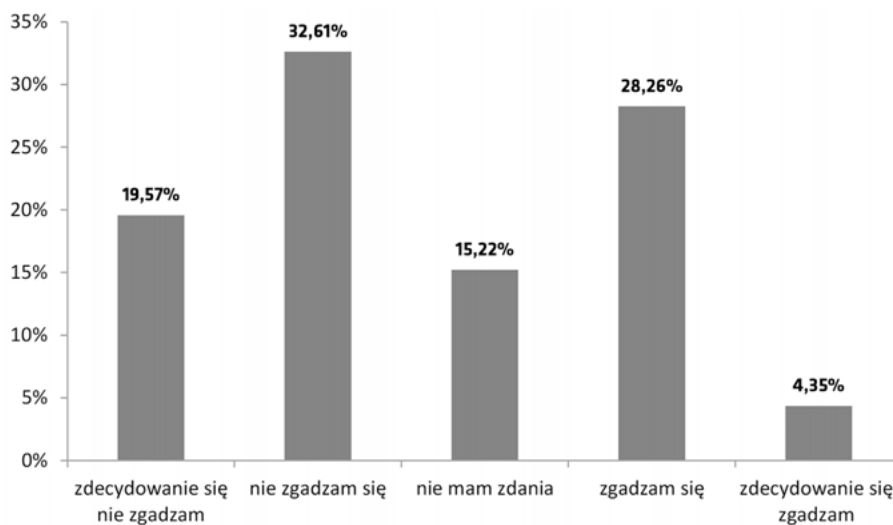
Wykres 12. Ocena hermetyczności oferty



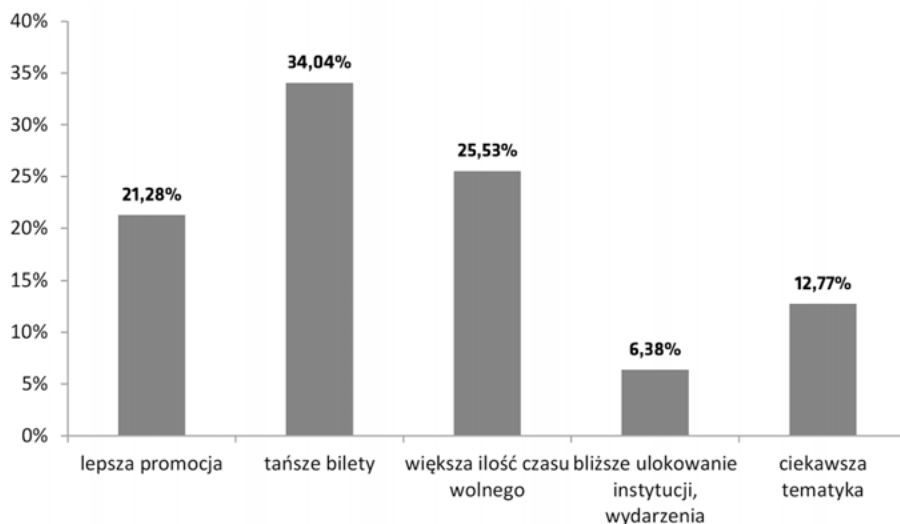
Wykres 13. Poziom i poczucie wyobcowania



Wykres 14. Hermetyczność środowiska odbiorców



Wykres 15. Niezrozumienie jako powód odmowy uczestnictwa w wydarzeniach



Wykres 16. Czynniki zwiększające poziom partycypacji

Interesująca z poznawczego punktu widzenia była również kwestia uczestniczenia badanych w akcjach bądź działaniach społecznych. Odpowiedź na nie pozwoliła stwierdzić, iż niemal połowa badanych (42,55%) nigdy nie uczestniczyła w tego typu przedsięwzięciach. Wydaje się, iż znaczący wpływ na partycypację w sferze kultury ma program i oferta instytucji przygotowujących. Na pytanie o jej ocenę pod względem ilościowym prawie 2/3 badanych (61,7%) stwierdziło, że jest ona „bardzo” lub „raczej bogata” (wykres 10). Z kolei zdecydowana większość badanych (68,1%) określiła jej poziom jako „przeciętny”.

Ciekawych odpowiedzi dostarczyło pytanie o częstotliwość korzystania z propozycji poszczególnych instytucji kultury w mieście. Szczegółowy rozkład odpowiedzi zawiera raport z badań, w tym miejscu należy natomiast zwrócić uwagę, iż najczęściej odwiedzaną instytucją „kultury” jest kino Cinema City znajdujące się w jednej z galerii handlowych (34,78% wskazań „najczęściej” oraz 23,91% „dość często”). Daleko za nim znalazły się Kino Bajka oraz Akademickie Centrum Kultury „Chatka Żaka” (oba po 10,87% wyborów „najczęściej”) [Ziętek].

Mając na uwadze przypuszczalnie dość niski poziom partycypacji studentów w ofercie miejskich instytucji kultury, pytaliśmy również o rangę uczestnictwa w tzw. życiu kulturalnym miasta. Dla nieco ponad 1/3 badanych ma ono istotne znaczenie, jednak na to samo pytanie ponad połowa respondentów nie była w stanie udzielić konkretnej odpowiedzi (wykres 11).

Wobec powyższych wyników zasadna wydaje się próba ustalenia, jakie czynniki mogą spowodować podniesienie zainteresowania wydarzeniami kulturalnymi w mieście, a także zwiększenie poziomu uczestnictwa w nich. W tym kontekście interesujące wydają się być odpowiedzi na pytania o przystosowanie oferty do potrzeb i możliwości widza oraz o czynniki sprzyjające podniesieniu poziomu partycypacji. Pierwsza z kwestii została w badaniach zoperacjonalizowana poprzez konieczność ustosunkowywania się respondentów do następujących twierdzeń: „oferta jest zbyt hermetyczna, skierowana do znawców”; „nie uczestniczę [w wydarzeniach kulturalnych] z obawy przed niezrozumieniem”; „nie uczestniczę z obawy przed wyobcowaniem, «niepasowaniem»”; „w wydarzeniach uczestniczy «zamknięte» środowisko”. Rozkład odpowiedzi prezentują wykresy 12-15.

Powyższe wyniki wskazywać mogą, iż dość istotnym czynnikiem ograniczającym udział badanej grupy w wydarzeniach kulturalnych jest przekonanie o swojego rodzaju „zamkniętym” i elitarnym charakterze wydarzeń, skierowanych – w opinii badanych – głównie do wybranej, hermetycznej grupy stałych odbiorców. Innymi słowy, instytucje tworzące ofertę kulturalną postrzegane są także jako zamknięte i ściśle wyspecjalizowane, otwarte potencjalnie dla wszystkich zainteresowanych, faktycznie zaś – dla osób z tzw. środowiska.

Równie ważne informacje przyniosły odpowiedzi na pytanie o czynniki, które wpłynęłyby na zwiększenie częstotliwości korzystania z oferty kulturalnej miasta. Ponad 1/3 badanych wskazała, iż istotna w tym zakresie byłaby dla nich niższa cena biletów (34,04%), a także więcej wolnego czasu (25,53%) oraz lepsza promocja wydarzeń (21,28%). Wyniki te są szczególnie interesujące w kontekście wskazań znanego „multipleksu” jako najczęściej odwiedzanej „instytucji kultury” (zwłaszcza biorąc pod uwagę dość wysoką cenę biletów wstępu), a także faktu, iż znaczna część ważnych i ciekawych propozycji kulturalnych w mieście ma charakter bezpłatny.

Wnioski i rekomendacje

Działania podjęte w ramach projektu „Student w mieście. Kultura i edukacja”, w tym zrealizowane badania ilościowe, pozwalają na postawienie co najmniej czterech zasadniczych wniosków.

Po pierwsze, przebadana grupa nie wydaje się być w sposób szczególnie zainteresowana ofertą kulturalną miasta. Respondenci tłumaczą to najczęściej brakiem informacji o wydarzeniach, wysokimi cenami biletów oraz brakiem wolnego czasu. Co ciekawe, na brak rzetelnej i precyzyjnej informacji na temat bieżących wydarzeń kulturalnych w mieście skarżą się również

przebadani (za pomocą indywidualnych wywiadów pogłębionych) pracownicy naukow⁵.

Po drugie, badani mają kłopot z samodzielnym poszukiwaniem informacji na wskazany temat, nie wiedzą, gdzie jej szukać oraz w jakich miejscach są one udostępniane. W tym miejscu należałoby jednak zaznaczyć, iż w sytuacji powszechnego dostępu do Internetu (z którego korzysta 100% badanych) przekonanie o utrudnionym dostępie do informacji wydaje się raczej mało wiarygodne. Można raczej przypuszczać, iż respondenci nie mają nawyku samodzielnego poszukiwania oraz korzystania z oferty instytucji i przedsięwzięć kulturalnych, które wykraczają poza ich dotychczasowe, znane doświadczenia.

Po trzecie, na zarysowany w badaniach dość niski poziom uczestnictwa może również wpływać wizerunek instytucji kultury, które często postrzegane są jako hermetyczne, „zamknięte” i niedostępne dla „przeciętnego” odbiorcy, a ich oferta jako wysoce wyspecjalizowana, skierowana do wytrawnego, odpowiednio przygotowanego widza. Obraz dość znikomego zainteresowania i udziału w życiu kulturalnym miasta dopełnia także niezwykle rzadkie angażowanie się respondentów w działania miejskich instytucji kultury, organizacji pozarządowych, czy nawet organizacji studenckich, a zatem ogólnie niski poziom aktywności w szeroko rozumianym życiu społecznym.

Wydaje się, że w obliczu powyższych danych konieczne byłoby poprawienie promocji wydarzeń oraz docieranie z informacją do szerszego grona potencjalnych odbiorców. Być może dobrym rozwiązaniem byłyby specjalnie przygotowane, głównie dla studentów pierwszego roku, zajęcia z topografii „kulturalnej” miasta wraz z krótkim informatorem – przewodnikiem po instytucjach kultury i wydarzeniach w Lublinie.

Z pewnością wskazana byłaby również systematyczna realizacja swojego rodzaju projektów/programów aktywizujących, nie tylko zachęcających do uczestnictwa w ofercie kulturalnej miasta, ale także kładących nacisk na czynne włączenie się środowiska akademickiego w tworzenie i realizowanie działań społeczno-kulturowych. Z pewnością istnieje potrzeba wprowadzenia zajęć/warsztatów stymulujących „oddolne” procesy społeczne, wzmacniających aktywizację i partycypację oraz chęć uczestnictwa i współtworzenia przedsięwzięć społeczno-kulturowych.

Ważnym elementem wyżej wymienionych działań powinno być również stworzenie swojego rodzaju platformy spotkań i wymiany doświadczeń

⁵ Zob. „Student w mieście. Kultura i edukacja”. Raport z badań. Dość często pojawiały się wypowiedzi: „Uważam, że mieszkaniac jest słabo informowany o ofercie jakiegokolwiek spędzania czasu wolnego, poza tym czasem nawet przy informacjach nie do końca wiadomo, kto jest organizatorem, czy to jest miasto, czy to są prywatne inicjatywy”, „Nie wiem, gdzie można znaleźć informacje”, czy: „Nie ma żadnej strony w Internecie, która zbierałaby wszystkie informacje”.

pomiędzy studentami, kadrą uniwersytecką, przedstawicielami instytucji kultury oraz władzami miasta. Sprzyjałoby to z jednej strony wzajemnej komunikacji, z drugiej zaś – tworzeniu realnych działań mających na celu aktywizację i realne zaangażowanie wszystkich stron w tworzenie przemyślanej polityki kulturalnej.

Bibliografia

- Bielecka-Prus J. (2013), *Otoczenie zewnętrzne instytucji kultury*, [w:] *Kultura (w) dialogu. Instytucjonalne ramy kultury w Lublinie*, red. J. Bielecka-Prus, P. Celiński, C. Hunkiewicz, M. Kawa, Lublin.
- Florida R. (2010), *Narodziny klasy kreatywnej*, Warszawa.
- Robinson K. (2011), *Zmiana paradygmatu edukacji*, [w:] *Rozwój i edukacja. Wielkie przewartościowanie*, red. J. Szomburg, Gdańsk.
- Ziętek A., „Student w mieście. Kultura i edukacja”. *Raport z badań*, <http://studentwmiescie.files.wordpress.com/2013/05/raport-student-w-miec59bcie.pdf>.

Rozdział 7

„Lublin miastem studentów?” Edukacja akademicka jako element strategii promocyjnej miasta na podstawie opinii studentów cudzoziemców o mieście

Tomasz Paklepa

Studenci zagraniczni w Polsce

Analizując procesy zmian systemu edukacji na świecie, zauważyć można przynajmniej dwie globalne tendencje. Pierwsza to wzrastająca popularność wyższego wykształcenia, wynikająca ze zmian w gospodarce, która potrzebuje coraz lepiej wykształconych specjalistów. Druga tendencja to wzrastająca liczba studentów kształcących się poza krajem pochodzenia. Tendencje te wynikają ze zmian społeczno-gospodarczych (rewolucji naukowo-technicznej) i politycznych (postępującej liberalizacji) w świecie. Ich efektem jest opisywana ostatnio tak wszechstronnie globalizacja, której jednym z objawów jest zwiększenie możliwości swobodnego wyboru miejsca studiów oraz miejsca pracy.

W tym globalnym procesie od ponad dwudziestu lat uczestniczy także Polska. W naszym kraju przyrost liczby studentów był szczególnie dynamiczny ze względu na niską podstawę w latach 80. XX wieku¹. W ciągu dziesięciu lat od 1991 do 2001 roku liczba studiujących wzrosła czterokrotnie do 1 584 804 osób (tabela 1). W roku akademickim 2005/2006 odnotowano najwyższą w historii liczbę studentów (1 953 832) i od tego czasu liczba studiujących powoli spada do 1,6 miliona w roku 2012. Wraz ze wzrostem liczby studiujących zwiększała się także liczba studiujących w Polsce studentów

¹ W latach 80. XX wieku Polska i Rumunia były jedynymi krajami, w których spadła liczba studentów przypadających na 10 tys. mieszkańców. W Polsce ze 166 w 1980 roku do 142 w roku akademickim 1990/1991. W Rumunii z 87 w 1980 roku do 83 w roku akademickim 1990/1991 [www.stat.gov.pl/gus/5840_11285_PLK_HTML.htm].

pochodzących z zagranicy. W roku 1990/1991 stanowili oni 1,3%, ale ich udział w ogólnej liczbie studiujących stopniowo malał aż do roku 2005, czyli do roku, w którym liczba studiujących w Polsce osiągnęła najwyższy poziom.

Tabela 1. Liczba studentów w latach 1990–2013

Rok akademicki	Liczba studentów		
	Ogółem	Cudzoziemcy	Cudzoziemcy wśród ogółu studiujących %
1990/1991	403 824	5 202	1,3
1995/1996	794 642	6 563	0,8
2000/2001	1 584 804	7 380	0,5
2002/2003	1 800 548	7 608	0,4
2004/2005	1 926 122	8 829	0,5
2005/2006	1 953 832	10 092	0,5
2006/2007	1 941 445	11 752	0,6
2007/2008	1 937 404	13 695	0,7
2008/2009	1 927 762	15 862	0,8
2009/2010	1 900 014	17 000	0,9
2010/2011	1 841 251	21 474	1,1
2011/2012	1 764 060	24 253	1,3
2012/2013	1 676 927	29 172	1,7

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

W okresie od 1990/1991 do 2005/2006 roku liczba studentów cudzoziemców studiujących w Polsce podwoiła się. W ciągu następnych siedmiu lat do roku 2012/2013 wzrosła niemal trzykrotnie (z 10 092 do 29 172), stanowiąc 1,7% wszystkich studiujących (tabela 1). Zaprezentowane dane układają się w wyraźną tendencję, z której wynika, że wzrost liczby studentów zagranicznych w ostatnich latach ma w decydującej mierze „kompensacyjny” charakter. Uczelnie od momentu zmniejszania liczby kandydatów pochodzenia polskiego, chcąc utrzymać „swój stan posiadania”, czynią coraz więcej starań o pozyskiwanie studentów z zagranicy. Wcześniejsze lata, charakteryzujące się wysoką liczbą kandydatów na miejsce studiów, nie motywowały uczelni do wysiłku poszukiwania kandydatów poza granicami kraju. Potwierdza to także porównanie udziału studentów cudzoziemców w ogólnej liczbie studiujących w największych polskich uczelniach (tabela 2). Wśród nich tylko dwa największe uniwersytety – Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet Jagielloński w Krakowie oraz Politechnika Warszawska – obejmują ich więcej

(3%) niż wynosi średnia dla całego kraju (1,7%). Warto w tym miejscu zwrócić także uwagę na trzy uczelnie techniczne – AGH w Krakowie, Politechnikę Wrocławską i Politechnikę Warszawską – i różnice między nimi w udziale studentów cudzoziemców. Występowanie tak dużych różnic (0,4% cudzoziemców na AGH i 2,2% na Politechnice Warszawskiej) na tych trzech renomowanych, o podobnych profilach kształcenia uczelniach może świadczyć o tym, jaki potencjał mają polskie uczelnie oraz o tym, jak ten potencjał jest wykorzystywany.

Tabela 2. Uczelnie według liczby studentów i udziału studentów zagranicznych (2012)

Uczelnia	Liczba studentów	% Studentów cudzoziemców
1. Uniwersytet Warszawski	50 707	3
2. Uniwersytet Jagielloński	45 498	3
3. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza	43 249	1,3
4. Uniwersytet Łódzki	41 068	1,1
5. Akademia Górniczo-Hutnicza	35 569	0,4
6. Politechnika Wrocławska	35 252	1,3
7. Politechnika Warszawska	34 030	2,2
8. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski	30 337	0,5
9. Uniwersytet Mikołaja Kopernika	29 854	0,8
10. Uniwersytet Śląski w Katowicach	29 258	0,6
17. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej	23 640	2

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Pozytywnie na tle największych polskich uczelni wygląda największa lubelska uczelnia – UMCS. W 2012 roku uczyło się tu 472 cudzoziemców (w tym 337 kobiet) studentów, co stanowiło około 2% wszystkich studiujących. Optymistyczne jest jednak przede wszystkim to, że w ciągu czterech lat (2008–2012) odsetek studentów cudzoziemców wzrósł pięciokrotnie z 0,4% w roku 2008 do 2% w 2012 roku.

Studenci zagraniczni w Lublinie – rozwijany potencjał

Wraz ze wzrostem liczby studentów obcokrajowców w Polsce dynamicznie wzrasta również liczba studentów w województwie lubelskim (przede wszystkim w Lublinie). O tej dynamice wymownie świadczy kilka liczb. W 2008 roku studiowało 1205 cudzoziemców w różnych typach uczelni województwa lu-

belskiego (tabela 3). Stanowili oni 1,1% wszystkich studentów (ogół 103 209). W ciągu czterech lat, do 2012 roku, liczba ta wzrosła blisko trzykrotnie (3231 studentów) i stanowili już oni 3,5% uczących się w lubelskich uczelniach, przy czym w ciągu jednego roku 2011–2012 wzrost był blisko trzydziestoprocentowy (w 2011 – 2500 studentów). W roku 2012 studenci zagraniczni stanowili 3,5% ogółu lubelskich studentów (wszystkich studentów było 91 685).

Wśród uwarunkowań dynamiki opisywanego zjawiska można wyróżnić dwa podstawowe czynniki. Po pierwsze, dla większości uczelni studenci cudzoziemcy stają się powoli pożądanym i poszukiwanym zastępstwem malejącej – ze względu na wchodzący na uczelnie niż demograficzny – populacji studentów pochodzenia polskiego. Proces taki zauważalny jest w niemal każdej lubelskiej uczelni poza Uniwersytetem Przyrodniczym, gdzie (pomimo spadku ogólnej liczby studentów z 12 288 do 10 075) studenci obcokrajowcy nadal stanowią jedynie ułamek procenta wszystkich studiujących (0,2%). Na największych lubelskich uczelniach – UMCS i KUL, studenci obcokrajowcy to około 2% uczących się, ale na mniejszych WSS-P w Lublinie i PWSZ w Białej Podlaskiej stanowią oni już 5,7% i 6,3%. Rekordzistką w województwie lubelskim jest PWSZ w Zamościu, w której blisko jedna trzecia studiujących to obcokrajowcy (31,7%)². W przypadku tej ostatniej uczelni widać doskonale, jak spadek studentów polskiego pochodzenia nie tylko łagodzony jest przez rekrutację studentów zagranicznych, ale może jeszcze wpłynąć na wzrost ogólnej liczby studentów³. Dla mniejszych uczelni, zwłaszcza tych, które rozwijały się w okresie wchodzenia w dorosłość roczników z wyżu demograficznego, rekrutowanie studentów cudzoziemców może stać się wkrótce elementem strategii na przetrwanie.

Tabela 3. Studenci obcokrajowcy wśród ogółu studiujących na lubelskich uczelniach

Uczelnia	Liczba studentów zagranicznych ¹						
	2004	2008			2012		
	Ogółem	Ogółem	%	Kobiety	Ogółem	%	Kobiety
Uniwersytet Medyczny	185	610	9,7	259	1055	14,4	451
KUL	384	235	1,3	128	346	2,2	168

² W PWSZ w Zamościu niemal wszyscy studenci cudzoziemcy pochodzą z Ukrainy.

³ W 2008 roku w PWSZ w Zamościu studiowało 956 studentów (6 obcokrajowców), a w roku 2012 uczelnia liczyła 1024 studiujących (w tym 325 obcokrajowców). Jak łatwo policzyć, bez obcokrajowców uczelnię spotkałby blisko 25% spadek liczby studentów.

⁴ Na podstawie raportów GUS: „Szkoły wyższe w województwie lubelskim w roku akademickim 2008/2009” [www.stat.gov.pl/cps/rbcr/lublin/ASSETS_SZKOLY_WYZSZE_2008_09-1.pdf] oraz „Szkoły wyższe w województwie lubelskim w roku akademickim 2012/2013” [www.stat.gov.pl/cps/xbcr/lublin/ASSETS_szkoly_wyzsze_2012_2013_.pdf].

UMCS	178	130	0,4	91	472	2	337
PWSZ w Zamościu	–	6	0,6	5	325	31,7	198
PWSZ w Białej Podl.	–	13	0,3	10	221	6,3	136
WSS-P w Lublinie	–	13	0,4	9	156	5,7	98
Politechnika Lubelska	9	6	0	1	140	1,3	46
Uniwersytet Przyrodniczy	7	5	0	3	23	0,2	15
Inne	–	187	–	108	493	–	156
Ogółem	–	1205	1,1%	614	3231	3,5%	1705

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Po drugie, dla części szkół wyższych (w Lublinie są to Uniwersytet Medyczny i Politechnika Lubelska), które nie odczuwają spadku liczby studentów⁵, studenci zagraniczni stają się dodatkowym segmentem w strukturze uczelni, tym cenniejszym, że przyjmowani są na zasadach komercyjnych w przeciwieństwie do studentów pochodzenia polskiego. Nie bez znaczenia jest także aspekt promocyjny. Posiadanie licznej grupy studentów obco krajowców wpływa na wizerunek uczelni, poprawia jej prestiż, wprowadza do grona uczelni „międzynarodowych”. W Lublinie taką uczelnią jest bez wątpienia Uniwersytet Medyczny z ponad tysiącem studentów zagranicznych, którzy stanowią już blisko 15% ogółu studiujących. Uczelnia ta, mimo tego, że nie odczuwa dolegliwości wstępującego niżu demograficznego, w ciągu czterech lat 2008–2012 zwiększyła liczbę cudzoziemców i, co więcej, jest pod tym względem na trzecim miejscu w kraju, za Uniwersytetem Warszawskim i UJ w Krakowie.

Oceniając dotychczasowy poziom rozwoju „edukacji dla cudzoziemców”, należy podkreślić dwie sprawy: 1) niewątpliwy sukces Uniwersytetu Medycznego, dynamicznie rozwijającego segment płatnych studiów dla cudzoziemców i 2) uśpiony potencjał pozostałych uczelni. Wystarczy powiedzieć, że trzy państwowe lubelskie uczelnie (UMCS, PL, UP) oraz KUL kształciły łącznie mniejszą liczbę studentów niż Uniwersytet Medyczny w Lublinie. Co jest powodem tych dysproporcji? Brak atrakcyjnej oferty? Nieumiejętna jej prezentacja zainteresowanym osobom za granicą? To pytania, ciekawe przede wszystkim z praktycznego punktu widzenia, na które władze tych uczelni będą musiały bardzo szybko znaleźć odpowiedź.

⁵ W roku 2008 na Uniwersytecie Medycznym studiowało 6227 studentów, a w 2012 – 7312. Politechnika Lubelska w 2008 roku liczyła 10 006, a w 2012 – 10 788 studentów.

Motywy wyboru Lublina

Badanie motywów wyboru Lublina, poza walorem czysto poznawczym, posiada jedną praktyczną wartość. Umożliwia poprawę skuteczności komunikowania z wyodrębnionymi kategoriami zainteresowanych lubelską ofertą edukacyjną. Co zatem decydowało, że cudzoziemcy wybierali Lublin jako miejsce do studiowania? Okazuje się, że wśród wielu podawanych przez badanych motywów można wyróżnić kilka podstawowych typów i są one uwarunkowane rodzajem wybieranej uczelni. Pierwszy typ to motyw pragmatyczno-ekonomiczny, charakterystyczny przede wszystkim dla studentów wybierających studia na Uniwersytecie Medycznym. Polega on na jasno, dokładnie określonym celu w życiu (bycie lekarzem) i dobieraniu optymalnych pod względem nakładu czasu i pieniędzy środków do realizacji tego celu. Takim środkiem są właśnie studia w Lublinie. Poniżej przedstawiam kilka charakterystycznych wypowiedzi dla tego rodzaju motywacji⁶:

(...) Najbardziej interesował mnie medyczny profil tej uczelni. Słyszałem, że Lublin jest jednym z najlepszych pod tym względem miejsc w kraju. Brałem pod uwagę Wrocław. Słyszałem, że to bardzo fajne miasto. (...) Największe znaczenie miało to, że studia trwają tu 6 lat, w Ameryce 8, więc nie tylko zaoszczędzam dwa lata nauki, ale także dużo pieniędzy, bo w Polsce medycyna jest dużo tańsza (...) (UM w Lublinie, Kaushal, 20 l., USA)

(...) Moim marzeniem jest zostać lekarzem pewnego dnia. Niestety, nie poszłam do szkoły medycznej w Stanach. Jediną opcją, jaka mi została, żeby spełnić marzenia, to wyjechać. Miałam dwie możliwości: albo pojechać na Wyspy Karaibskie, albo do Polski. (...) Więc przyjechałam tutaj (...). Mogę zrobić praktyki w USA, bo lubelska szkoła jest uznawana przez wiele stanów w USA. (...) (UM w Lublinie, Nirali, 22 l., Indie – USA)

(...) Moja decyzja była raczej szybka i moi rodzice mieli dużo do powiedzenia w tej kwestii. Nie przyjechałam za nikim do Polski. Moja decyzja zależała całkowicie od czasu i pieniędzy, które decydują o mojej edukacji. (...) Słyszałem, że Lublin ma najlepszą szkołę w całej Polsce. Informację taką znalazłem w Internecie i otrzymałem od znajomych. (UM w Lublinie, Kashmal, 22 l., USA)

Pewną odmianą tego typu motywacji jest typ „pragmatyczno-rodzinny”, charakteryzujący tych, którzy lubelskie uczelnie wybierali także z powodu posiadania w tym mieście rodziny.

⁶ Wywiady, których fragmenty prezentowane są w pracy, zrealizowały A. Markiewicz i K. Góra (ze studentami UM w Lublinie). Pozostałe wywiady zrealizowały M. Słoniewska i E. Reszczyńska. Badania zrealizowane zostały w ramach zajęć „Przygotowanie i realizacja projektu badawczego”, prowadzonych przez autora w Instytucie Socjologii w roku akademickim 2009/10 i 2010/11.

(...) Studiowałam scenografię u siebie i po roku wymyśliłam, że nie chce mi się płać za uczelnię, że jak mogę starać się o obywatelstwo tutaj, to bym przyleciała sobie tutaj. No i chciałam trochę poznać świat. Pomyślałam, że jak nie wyjadę w tej chwili, to nigdy nie wyjadę – no i jestem tutaj. (...) Ze względu na pieniądze i też chciałam bardziej klasycznie do tego podejść. Ja byłam na Seattle University. Tam nie było tyle malarstwa i rysunku, ile bym chciała. Uważam, że artysta powinien mieć ten warsztat malarski albo z rzeźby, gdy chce pracować. Akurat mój dziadek uczył na tej uczelni, to też był taki jego pomysł, i moja ciocia tam studiowała, więc usłyszałam takie: „O Kasiu jak chcesz praktykę, to przylatuj do nas” (...). (UMCS w Lublinie, Katarzyna, 21 l., USA)

(...) Nie dostałem się do swoich ulubionych szkół w USA. (...) W Polsce jest krótszy program w tej dziedzinie. Mogę studiować 6 lat zamiast 8, no i jest trochę finansowo łatwiej tutaj do Polski przyjechać. Wybrałem Lublin, ponieważ tutaj mam rodzinę (...). (UM w Lublinie, Wojtek, 19 l., Kanada)

(...) To było przemyślane od dzieciństwa. Jak miałem chyba 11 lat, to wtedy dopiero pierwszy raz przyjechałem do Polski. (...) No to wróciłem i poszedłem tutaj (...). Miałem pochodzenie polskie, mam polskie korzenie. Po pierwsze, studiuję tutaj za darmo, w swoim kraju musiałbym płać za studia, bo bardzo ciężko dostać się na te niepłatne, to trzeba naprawdę wielkie bum z matury. A po drugie, płacą mi stypendium, no to czemu nie? Bardzo dobra pomoc rodzicom, oni za mnie nie płacą, nie widzą mnie nawet, wychodzę jak chcę, wracam kiedy chcę, robię co chcę. (...) (UMCS w Lublinie, Sergiej, 21 l., Kazachstan)

(...) mam rodzinę tutaj w Lublinie i nie myślałam o innej opcji. Pamiętam, jak przyjechałam tutaj do Polski jak miałam 9 lat, to tak mi się tutaj spodobało, że powiedziałam sobie, że na studia to przyjadę tutaj do Polski. Mój tato studiował w Lublinie, też skończył AM. Nawet nie próbowałam tam [w Izraelu – T. P.] się dostać na studia, tylko od razu tutaj składałam. (...) (UM w Lublinie, Ola, 23 l., Izrael)

Zdarzają się także wybory warunkowane w decydującej mierze pewnymi ideami. Tak było w przypadku Mervina pochodzącego z Niemiec:

(...) Wiesz co, no ja już jak byłem u nas pod koniec liceum, to zapisałem się do takiej polsko-niemieckiej organizacji. My po prostu... jak by to powiedzieć? Budujemy most porozumienia między Polską a Niemcami. To znaczy, generalnie chodzi nam o przeszłość, o historię, bo Polacy nas ciągle jeszcze widzą w złym świetle, oni nas nie lubią. Chociaż wśród młodych ludzi tego się nie czuje, ale tak jest. No i ogólnie tutaj jest Majdanek, ja tam teraz pracuję, po prostu było miejsce, przyjechałem na wakacje i pomyślałem, że zostanę tu, że będę studiował. (...) (UM w Lublinie, Mervin, 21 l., Niemcy)

Są także studenci, którzy studia traktują jak przygodę, szansę podróżowania po Europie, okazję do poznania nowych krajów i kultur:

- (...) Po prostu chciałem zobaczyć, jak to tutaj wygląda, jak się tu studiuje. Chciałbym po prostu zobaczyć, jak się studiuje w różnych krajach.
- Czyli nie zostaniesz po studiach w Lublinie?
- No nie, bo ja nawet ich nie skończę. Myślę już po prostu nad następnym krajem.
- I wiesz już dokąd pojedziesz?
- Chyba do Hiszpanii. Ale jeszcze nic pewnego. (...) (KUL, Max, 22 l., Austria)

Na zakończenie należy wspomnieć, że wśród studentów zdarzali się i tacy (dotyczy to studentów z Białorusi), którzy studia w Polsce podejmowali z powodu represji politycznych, jakie spotkały ich w kraju pochodzenia. Motyw ten wart jest wspomnienia o tyle, że sprawa wydaje się znowu aktualna z powodu sytuacji na Ukrainie. Polskie uczelnie mają szansę przekonać jeszcze większą niż dotychczas część młodzieży ukraińskiej⁷, by swoje aspiracje edukacyjne i zawodowe realizowali w Polsce.

Ocena atrakcyjności miasta

Oceny warunków studiowania i pobytu w Lublinie można podzielić – podobnie jak to było w przypadku motywów – na kilka wyraźnych grup. W pierwszej z dominującymi negatywnymi wrażeniami znajdują się przede wszystkim ci studenci Uniwersytetu Medycznego, którzy pochodzą z odmiennego od europejskiego kręgu kulturowego. Ich cechą charakterystyczną jest brak znajomości języka polskiego (studium w języku angielskim) i powszechnie deklarowany brak czasu na dokładniejsze poznanie kultury i miasta, w którym studiują. Jedynym miejscem, które identyfikowali niemal wszyscy, jest Plaza Center, gdzie nie tylko robią zakupy, ale także często spożywają posiłki i spędzają czas wolny (Cinema City). Wydaje się, że jest to dla nich jedyne miejsce przypominające im – funkcjonalnie i estetycznie – ich miejsce pochodzenia: „(...) nie wiem, gdzie jest większość muzeów i teatrów, a co do kina, to porządne jest tylko jedno”, „(...) nie za dużo jest tu do roboty, ale teatry i kina są OK”, „(...) tylko jedno kino. Kiepsko, ale za to tanie (...)”.

Jednak dla studentów pochodzących ze Stanów Zjednoczonych, szczególnie tych pochodzenia hinduskiego, największym problemem wydaje się być poczucie kulturowej obcości. W relacjach każdego natrętnie powraca temat „inności”, małej otwartości Polaków, a nawet naszej wrogości wobec obcych:

(...) ludzie wydają się być nietolerancyjni wobec osób z zagranicy. (...) Wydaje mi się, że może być to spowodowane odmiennym kolorem skóry i obcym językiem. Bardzo różnią się od ludzi mieszkających w Stanach, nie są przyjaźni i wydają się tkwić w innym module życia. Wydaje mi się, że Polska jest daleko w tyle za Stanami. Ludzie są jacyś przygnębieni i wszystkim się przejmują. (...) (Kashmal)

⁷ Obywatele Ukrainy dominują wśród osób podejmujących studia w Polsce.

(...) Nie mam żadnych polskich znajomych. (...) Niektórzy polscy studenci są mili, inni niezbyt. W porządku, rozumiem ich punkt widzenia, nie jesteśmy stąd, więc trudno im jest nas widzieć uczących się w ich szkole. (...) Nie są przyjaźnie nastawieni. Ale teraz już się przyzwyczaiłam. Już mnie to nie wkurza. (...) (Nirali)

(...) Zauważyłem, że większość Polaków jest miłych i tolerancyjnych, ale czasami czuję się jak obcy. Pewnego razu jakiś gość na ulicy wyśmiewał się z koloru mojej skóry. W moim kraju coś takiego nigdy mnie nie spotkało. (Kaushal)

Co ciekawe, zupełnie inne wrażenie odnosi Ken, który pochodzi z Tajwanu:

– (...) No, ogólnie to są bardzo mili ludzie, nie tylko ci, których znam, ale jak się przyglądam czasem komuś na ulicy, to myślę, że ogólnie to są mili ludzie. No nie wiem. To są chyba otwarci ludzie. Jak idę z kimś na imprezę, no to mnie nie traktują jak obcego, tylko każdy chce ze mną porozmawiać, interesuje się, także na imprezach nigdy się nie nudzę! (śmiech) No, ale nie mogę mówić o wszystkich, tylko o tych co znam, to są młodzi ludzie.

– Czy miałeś tutaj jakieś nieprzyjemne przygody związane z tym, że nie jesteś Polakiem?
– Nie, nie przypominam sobie... Czasami ktoś mi się przygląda, jakoś dziwnie na mnie patrzy, ale ja się temu nie dziwię, bo przecież wyglądam inaczej. (...) (UM w Lublinie, Ken, 21 l., Tajwan)

Mniej surowo oceniają warunki życia w Lublinie studenci z europejskiego kręgu kulturowego, i to nie tylko studenci zza wschodniej granicy, ale także Niemiec, Austriak oraz obywatelka Izraela. Przy czym najlepiej czują się w Lublinie studenci przybywający zza wschodniej granicy, którzy niejednokrotnie deklarują chęć pozostania w Lublinie lub w Polsce. Na pozytywną ocenę Lublina wpływa także posiadanie rodziny i – ogólnie rzecz biorąc – znajomość języka polskiego. Poniżej przedstawiam kilka przykładów fragmentów wypowiedzi – najbardziej charakterystycznych – w których opisywane są zalety Lublina.

(...) Wiesz... Każde miasto ma coś takiego, nie? Kraków na przykład ma swoją starówkę fajną. Warszawa centrum jakieś, a Lublin nie wiem... Mi się podoba tu po prostu. Lubię chodzić tymi ulicami. Miasto samo jest nieduże, tam centrum można sobie przespacerować za godzinę spokojnie, nigdzie się nie spiesząc. Nie ma takiego ruchu, takiego wielkiego miasta.. (...) ja nie mogę na wsi wytrzymać dłużej niż dwa dni, ale też nie lubię za dużo hałasu. (...) Chyba dlatego mi się podoba. Ogólnie wiesz co jeszcze jednego? Bloki w Lublinie. One są kolorowe, żółte, jakieś tam, odmalowane czy coś. (...) (UMCS, Sergiej, 21 l., Kazachstan)

(...) Po prostu już nie tęsknię za takim wielkim miastem. Ogólnie Lublin jest ładny, podoba mi się. Jest tu fajnie. Wszędzie blisko. Właściwie nigdzie nie muszę jeździć. Wszędzie się idzie na nogach, ja wiem? Ze dwadzieścia minut, no może czasami więcej, ale ogólnie wszędzie blisko mam, szczególnie z mieszkania (...). Ma ten swój klimat – jest dużo uliczek, gdzieś skręcasz, gdzieś wchodzisz. To jest fajne. No i jeszcze raz

podkreślam, że to przede wszystkim jest dość małe miasto, to jest fajne, ta cisza. Tu nie ma takich tłumów, jak w Niemczech. (...) (UM w Lublinie, Mervin, 21 l., Niemcy)

W Lublinie podoba mi się to, że nie jest takim dużym miastem. Jest ciche i spokojne. Wydaje się jakby tu się nikt nie spieszył. W Austrii każdy tak szybko chodzi, patrzy na zegarek, a tutaj nie ma się takiego wrażenia. (...) (KUL, Max, 22 l., Austria)

(...) bardzo lubię naturę. Bardzo mi się podoba to, że mieszkam blisko Poręby i mogę tam sobie pochodzić po lesie albo nawet za moim domem jest lipniak, to tam też nie jest już tak dużo tego miasta. No i wszędzie tak jeszcze ładnie, tutaj widać tę naturę i mi się to bardzo podoba. (...) No to jest małe miasto, ale fajne. Bardzo mi odpowiada taka wielkość miasta. (...) Ja uwielbiam takie miasta, takie nie za duże. (...) kiedyś jak przyjeżdżałam, nie było Tesco, nie było Leclerca. Teraz się już tak troszeczkę boję, wszędzie ulice wielkie budują, już Lublin nie będzie taki mały, fajny. Ale nie wiem. Żeby tylko zostały takie miejsca, jak tutaj, Ogród Saski, to może będzie dobrze. (...) (UMCS, Katarzyna, 21 l., USA)

Lublin postrzegany jest przez dużą część studiujących tu cudzoziemców jako miasto „w sam raz do studiowania”. Jest miastem bez zgiełku i pośpiechu charakterystycznego dla wielkich metropolii, ale równocześnie miastem z rozwiniętym nieformalnym życiem studenckim, z dużą liczbą wydarzeń kulturalnych, tworzących klimat miasta, w którym ciągle „coś się dzieje”. Ze względu na swoją wielkość Lublin postrzegany jest jako miasto „wygodne” dla studentów. Miasto zwarte przestrzennie, w którym z powodzeniem można poruszać się „na piechotę”. Często podkreślana jest także atrakcyjna, estetyczna strona miasta, z dużą liczbą miejsc zielonych i klimatyczną częścią Starego Miasta.

Na deklarację chęci pozostania w Lublinie po studiach decydujący wpływ ma miejsce pochodzenia studentów. Właściwie żaden ze studentów pochodzących z szeroko pojmowanego „Zachodu” nie planuje zostać w Lublinie na stałe. Wpływ na to ma nie tylko poczucie kulturowej obcości (podkreślane przez studentów z USA), ale przede wszystkim wysokość dochodów w Polsce:

(...) Gdybym stanął jeszcze raz przed wyborem pójścia na studia, to miałbym wątpliwości, czy tu przyjechać. Chcę po prostu skończyć tu studia i wyjechać. Polska nie podoba mi się na tyle, żeby tu zostać, a Stany są super. (Kaushal)

(...) Może nie była to najlepsza decyzja, ale mam wszystko, co mi jest potrzebne do szybkiego i taniego zakończenia studiów. (...) Nie mam planów związanych z Polską. Jak tylko skończy się przyszły rok, zamierzam wyjechać. Nie lubię Polski na tyle, by tu mieszkać. (...) (Kashmal)

(...) No nie. Ja tu raczej nie zostanę. Przede wszystkim ze względu na warunki ekonomiczne ja tu nie będę, bo tu ludzie mało zarabiają, a wszystko jest drogie w porównaniu do ich zarobków. Tak że nie, nie myślałem nawet żeby tu zostać. (...) (Mervin, 21 l., Niemcy)

- (...) Nie, nie zostanę. No z jednego powodu – pieniądze. Tutaj lekarze zarabiają naprawdę mało. W porównaniu z tym, co na Tajwanie moja siostra. Na pewno tu nie zostanę.
- A brakuje ci w Polsce czegoś, co masz u siebie?
- Rodziny na pewno. I jedzenie. Chociaż tutaj jest jedna taka chińska restauracja. Ale to nie to samo. (UM w Lublinie, Ken, 21 l., Tajwan)

Studenci pochodzący zza wschodniej granicy o wiele chętniej deklarują gotowość osiedlenia się w Polsce, chęć szukania pracy i realizacji planów życiowych:

(...) no nie chcę tam jechać [do Kazachstanu – T. P.], tam jest ciężko w ogóle. Tu jest łatwiej pracę sobie znaleźć jakąś, czy coś. Nie mówię ja od razu o jakichś kosmicznych pieniądzach, ale znając dwa języki i jeszcze angielski, myślę, że poćwiczę, że z trzema językami można sobie znaleźć fajną pracę. (Siergiej, 21 l., Kazachstan)

(...) no raczej tu zostanę. Myślałem, że może wyjadę gdzieś na Zachód, ale z racji tego, że tu zakładam rodzinę, to raczej już nie sam będę o tym decydował. (...) (Vadim, 21 l., Ukraina)

Od „miasteczka akademickiego” do „miasta studentów”

Ile znaczą studenci dla Lublina, najwyraźniej widać na początku lipca, gdy zaczynają się studenckie wakacje. Można wtedy odnieść wrażenie, że miasto pustoszeje⁸. Widać wtedy, jak wielkie znaczenie ma „miasteczko akademickie” dla miasta. Czy Lublin z „miasteczka” może stać się „miastem” akademickim? Trudno jednoznacznie na tak postawione pytanie odpowiedzieć. Z jednej strony już takim jest, biorąc pod uwagę proporcje między liczbą mieszkańców i liczbą studiujących w mieście. Z drugiej strony „miasto akademickie” to także miasto, w którym efektywnie wykorzystuje się potencjał kadry naukowej i absolwentów uczelni. Pod tym względem jest znacznie gorzej. Lublin, chcąc utrzymać swoją pozycję „miasta akademickiego”, musi starać się przyciągnąć inwestorów budujących lub rozwijających już istniejące w mieście branże, tworzących miejsca pracy dla specjalistów z wyższym wykształceniem. „Miasto akademickie” to miasto, w którym szkoły wyższe są nie tylko ośrodkami edukacji, ale także miejscem inicjowania przemian gospodarczych (innowacje naukowo-techniczne), kulturalnych (nie tylko w okresie Juwenaliów). Jak na razie, lubelskie uczelnie szybko otwierają się na studentów cudzoziemców. Można mieć nadzieję, że jest to kolejny i nie ostatni krok na drodze do „miasta studentów”.

⁸ Biorąc pod uwagę liczebność populacji studentów w Lublinie (około 80 tysięcy w roku 2012/13), nie powinno to dziwić.

Bibliografia

Hut P., Jaroszevska E., *Studenci zagraniczni w Polsce na tle migracji edukacyjnych na świecie*, Warszawa: ISP.

Szkoły wyższe w województwie lubelskim w roku akademickim 2008/2009 (2009), Lublin: Urząd Statystyczny w Lublinie.

Szkoły wyższe w województwie lubelskim w roku akademickim 2012/2013 (2013), Lublin: Urząd Statystyczny w Lublinie.

Szkoły wyższe i ich finanse w 2012 roku (2013), Warszawa: GUS.

Rozdział 8

Lublin jako magnes talentów artystycznych i nie tylko – przyciągnąć i zatrzymać

Bartosz Pietrzyk

Lublin – potencjał miasta akademickiego

Odpowiedni kapitał ludzki jest podstawą rozwoju kulturalnego, naukowego i sportowego dla każdego miasta akademickiego. Szczególnie istotnym zadaniem dla Lublina jako miasta tego typu jest przyciąganie i zatrzymywanie talentów w ramach ośrodków akademickich i nie tylko.

Lublin jako miasto akademickie ma ogromny potencjał. Przede wszystkim ze względu na liczbę uczelni oraz oferowanych przez te jednostki kierunków. Drugim ważnym punktem jest jakość kształcenia (studia doktoranckie, bogata oferta studiów podyplomowych). Kolejnym elementem jest możliwość prowadzenia różnorodnych projektów naukowo-badawczych w ramach wyżej wymienionych ośrodków zarówno w zakresie nauk ścisłych, jak i przyrodniczych, a także w zakresie dziedzin artystycznych czy sportowych. Tego typu możliwości przyciągają młodych ludzi, którzy współtworzą potencjał społeczny tak bardzo istotny dla Lublina.

Zgodnie z raportem PwC za lata 2007–2010 Lublin jest drugim w Polsce miastem z największym odsetkiem osób z wykształceniem wyższym (21,3% – zaraz po Warszawie) [www.pwc.pl/pl/wielkie-miasta-polski/lublin-ludzie.jhtml]. Jako miasto akademickie Lublin przyciąga dużą liczbę cudzoziemców, pod tym względem także plasuje się w krajowej czołówce.

Podstawowymi jednostkami będącymi źródłem inspiracji akademickiego Lublina (zgodnie z hasłem „Lublin – miasto inspiracji”) są w dużym stopniu uniwersytety, w ramach których wytwarzają się prężnie działające centra akademickie. Mowa tutaj o takich instytucjach, jak „Chatka Żaka”, a w jej ramach Inkubator Medialno-Artystyczny, Radio Centrum, przestrzeń działań teatralnych i plastycznych, itd.

Uniwersytety oraz inne lubelskie uczelnie wyższe poprzez swoją ofertę edukacyjną, artystyczną czy też sportową przyciągają potencjał społeczny w postaci studentów. Wszelkie działania przeprowadzane z myślą o jakości kształcenia i rozwoju mają pozytywny wpływ na lepsze wykorzystanie potencjału akademickiego Lublina. Takie działania to m.in. tworzenie i wdrażanie nowych innowacyjnych kierunków studiów, takich jak: bezpieczeństwo narodowe (funkcjonujące w ramach Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej na dwóch Wydziałach: Prawa i Politologii), teksty kultury i animacja sieci (stworzony przez Katolicki Uniwersytet Lubelski), czy też animacja kultury (kierunek dostępny na UMCS w ramach Wydziału Psychologii i Pedagogiki). W oparciu o studentów powyższych uczelni tworzone są grupy artystyczne, takie jak chóry akademickie, zespoły ludowe, grupy teatralno-wokalne, itd.

Wymiary inspiracji akademickiej – kierunki współpracy

Potencjał społeczny i wpisany w niego hasłowy czynnik „talentu” jest bardzo ważnym elementem dla rozwoju Lublina. Jednym ze sposobów pobudzenia tego typu potencjału jest wielokierunkowa inspiracja. Patrząc pod kątem akademickiej strony Lublina, możemy podzielić wpływ inspiracyjny na kilka rodzajów:

- wewnętrzny jednostkowy, czyli wypływający z samego środowiska, gdzie impulsem twórczym jest potrzeba rozwijania pasji, umiejętności czy predyspozycji samego społeczeństwa. Wynikiem tego typu inspiracji są różnego rodzaju grupy artystyczne i koła zainteresowań działające dzięki wsparciu macierzystych instytucji uczelnianych. Inicjatywą wypływającą z wewnątrzno-jednostkowej inspiracji jest m.in. konkurs „Open Stage KUL”, stworzony przez studencką społeczność lubelskich sztukmistrzów przy współpracy i pomocy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jest to konkurs talentów oparty na zasadzie występów otwartych. Inicjatywa tego konkursu, powstała w ramach studenckiego święta „Kulturalia”, jest wspierana przez Uczelniany Samorząd Studentów (który jest fundatorem nagród). Konkurs daje możliwość zaprezentowania się uczestników przed szeroką publicznością, a także jest szansą dalszej współpracy z Fundacją Sztukmistrzów, m.in. w ramach cyklicznych koncertów pt. „Variate”, które odbywają się w sali koncertowej Radia Lublin,
- wewnętrzny instytucjonalny – ten typ odnosi się do wszelkich inicjatyw wypływających z jednostek ściśle związanych z centrami akademickimi, jak też i samych uczelni. Są to działania kadry akademickiej mające na celu zaspokojenie potencjału twórczego drze-

miącego w społeczności studenckiej. Stanowią one próbę stworzenia miejsca konsumpcji i rozwoju kapitału ludzkiego, jakim są studenci lubelskich uczelni. W ramach tej kategorii można wymienić m.in. Festiwal Piosenki Artystycznej „Wschody”. W roku 2014 Inkubator Medialno-Artystyczny UMCS zorganizował III edycję tego wydarzenia. Festiwal przyciąga artystów z całej Polski, laureatów prestiżowych konkursów, takich jak Przegląd Piosenki Aktorskiej czy Krakowski Przegląd Piosenki Studenckiej. W ramach festiwalu odbywają się prezentacje artystów uczestniczących w konkursie, a także koncerty zaproszonych gwiazd czy laureatów poprzednich edycji. Działanie to ma na celu popularyzację piosenki artystycznej, zaistnienie Lublina na festiwalowej mapie Polski oraz konsolidację młodego środowiska muzycznego w Lublinie. Inną inicjatywą tego typu jest impreza cykliczna „Mikołajki Folkowe”, organizowana przez Akademickie Centrum Kultury „Chatka Żaka”. Rosnąca popularność tego wydarzenia świadczy o trafności zamysłu organizatorów. Jest to przykład, który równie dobrze pasuje do kolejnej kategorii ze względu na przywiązanie do lokalnej kultury,

- inspiracje miastem – nie jest tutaj istotny podmiot wykonawczy, tylko źródło i cel inspiracji. Różne instytucje, grupy, a niekiedy osoby prywatne, starają się czerpać z bogatej kultury, tradycji i historii Lublina. Wynikiem takich inspiracji są przeróżne inicjatywy (często z udziałem studentów lubelskich uczelni), których zadaniem jest prezentacja samego miasta i historii z nim związanej. Przykładem przedsięwzięć związanych z inspiracją miastem jest działalność Lubelskiego Centrum Inicjatyw Artystycznych (CIA). Instytucja ta przy pomocy Filharmonii Lubelskiej oraz Akademii Teatralno-Wokalnej Jerzego Turowicza¹ przygotowuje spektakle teatralne dla najmłodszych, związane z historią Lublina i regionu. Celem jest promowanie lokalnych twórców literatury dziecięcej i historii Lublina. CIA do tej pory wystawiło m.in. bajkę opartą na tekście Janiny Porazińskiej pt. „Kozucha Kłamczucha”, spektakl muzyczny opowiadający o losach Janusza Korczaka pt. „Kajtuś Czarodziej”, a także widowisko teatralne opowiadające o jednej z legend Lublina pt. „Legenda o Czarcię Łapie”. W spektaklach biorą udział lubelscy studenci, aktorzy oraz tancerze.

Warunkiem koniecznym do zaistnienia tego typu działalności czy festiwali, konkursów oraz różnych inicjatyw artystycznych dających możliwość

¹ Akademia Teatralno-Wokalna Jerzego Turowicza – jedna z prywatnych szkół aktorskich w Lublinie, działająca obecnie w budynku Pałacu Parysów. Kształci młodzież w trzech przedziałach wiekowych: 8–12, 12–16, 18+ [www.festiwal.lublin.pl].

na przyciąganie i zatrzymywanie talentów w Lublinie jest wzajemna akceptacja różnic, a nawet czerpanie z odmienności i różnorodności kulturowej Lublina. Jednym z zadań takich przedsięwzięć powinna być kreatywna hybrydyzacja i kolektywizacja środowiska w duchu odmienności i różnic. Lublin jest miastem spotkań kultur. W duchu tej idei miasto powinno czerpać możliwie najwięcej ze swej różnorodności.

Poprzez działania związane z inspiracją w każdym z wymienionych kierunków tworzą się miejsca rozwoju, samorealizacji i spełnienia dla wspomnianego wcześniej kolektywu twórczego i talentów Lublina. Działania te amplifikują *feedback* talentów Lublina na jego strukturę, działalność i rozwój. Pozwala to zoptymalizować użytkowanie kwalifikacji, umiejętności i predyspozycji zarówno samych mieszkańców, jak i ludzi związanych ze środowiskiem akademickim dla dobra miasta.

Akademickość miasta – zakres współpracy

Jak współpracuje miasto z ośrodkami akademickimi w Lublinie? Jak można poszerzyć tę współpracę? Na ile skonsolidowane jest środowisko uczelniane i co można zrobić, aby polepszyć stopień współpracy w tym zakresie. Jakie ośrodki i instytucje pozauczelnianie tworzą perspektywy dla młodych talentów Lublina?

Lublin jako prowincja wschodnia przegrywa walkę o talenty z wielkimi ośrodkami, jakimi są Warszawa, Kraków, Wrocław czy Poznań. Losy tych potyczek jednak można odmienić. Sposobem na zmianę tej sytuacji jest rozwijanie współpracy pomiędzy miastem a uczelniami oraz konsolidacja środowiska akademickiego w celu stworzenia pomostu pomiędzy różnymi wymiarami życia społecznego, jakimi są szkoła/uczelnia a rynek pracy. Nie jest to zadanie łatwe z kilku względów, m.in. trudności formalnych w długofalowej pomocy ze strony miasta, względów formalnych, itd., indywidualistycznego charakteru jednostek akademickich, gdzie każda prezentuje własny plan rozwoju i wyspecyfikowaną strategię oraz szablon oceny rozwoju.

Pokonanie tych trudności nie jest jednak niemożliwe. Pierwszym krokiem do ujednolicenia współpracy w ramach wspomnianych ośrodków jest budowanie jedności w ramach małych projektów społeczno-naukowo-kulturalnych. Celem takich projektów powinno być stworzenie warunków rozwoju i samorealizacji pomysłowych i wybitnych jednostek, aby te swoją przyszłość związały z Lublinem [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, 2013: 68].

Bardzo trafną próbą konsolidacji uczelni ze środowiskiem lokalnym są wszelakie formy współpracy z jednostkami edukacyjnymi niższego szczebla, jakimi są szkoły gimnazjalne oraz średnie. W ramach tych form współpracy

prowadzone są projekty związane z poznawaniem „małej ojczyzny” – regionu, włączanie uczniów w działalność na rzecz regionu oraz dystrybucja informacji i prasy niszowej w ramach szkół różnych szczebli.

Jednym z rodzajów projektów mających na celu konsolidację środowisk akademickich są inicjatywy ściśle związane z nauką, takie jak: Lubelski Piknik Naukowy czy Lubelski Festiwal Nauki (LFN). Do organizatorów LFN należą lubelskie uczelnie: Uniwersytet Medyczny, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Politechnika Lubelska, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytet Przyrodniczy, Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych w Dęblinie, Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie. „Lubelski Festiwal Nauki w znacznym stopniu przyczynia się do popularyzacji nauki, integracji środowisk naukowych Lubelszczyzny i jest okazją do rozwijania współpracy z samorządem, czego przykładem jest współorganizacja Pikniku Naukowego z miastem Lublin oraz patronat Marszałka Województwa Lubelskiego i Wojewody Lubelskiego” [www.festiwal.lublin.pl/o-festiwalu,kat2.html]. Jest to bardzo dobry przykład współpracy środowisk akademickich, które w ramach wzajemnej pomocy mogą stworzyć inicjatywy przyciągające ludzi o dużych kompetencjach i umiejętnościach. Innym przykładem takiej kooperacji, jednak już o mniejszym znaczeniu ogólnym, jest wzajemna pomoc w ramach „otwartych drzwi” poszczególnych uczelni.

Miasto Lublin stara się tworzyć perspektywę i miejsca działalności dla młodych zdolnych ludzi. W ten sposób stara się przyciągać i zatrzymywać talenty w Lublinie. Jest to wielopoziomowa działalność wpisująca w swoje ramy m.in. stypendia Prezydenta Miasta Lublin dla uzdolnionej młodzieży zarówno szkolnej, jak i akademickiej, wszelkiego typu programy i projekty społeczne pobudzające rozwój i rozkwit życia Lublina. Przykładem takich programów jest projekt o nazwie „Dzielnice Kultury”, działający już od kilku lat. Jego rozpoczęcie jest związane z konkursem o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury, w którym brał udział Lublin. Jego celem jest zwiększenie potencjału społeczno-kulturalnego 27 dzielnic Lublina. Zgodnie z założeniami programu „szeroko rozumiana kultura angażuje każdego członka społeczności miasta... jest warunkiem niezbędnym do kształtowania się współczesnego społeczeństwa obywatelskiego” [warsztatykultury.pl/warsztatykultury-projekty/dzielnice-kultury-program-rozwoju-w-dzielnicach-lublin/idea/].

Celem tej pracy jest podniesienie kompetencji kulturowych lublinian oraz zwiększenie stopnia aktywnego uczestnictwa mieszkańców miasta w kulturze. W ramach tego programu z konkretnymi dzielnicami współpracuje pokaźna grupa artystów, wolontariuszy, itd. Tym samym program tworzy obszar i możliwości dla rozwoju talentów, a co więcej – jest sposobem na ich zatrzymanie w Lublinie.

Inne ośrodki edukacji tworzące potencjał przyciągania i zatrzymywania talentów w Lublinie

W roku 1945 – można powiedzieć, że jeszcze w oparach wojennej zawieruchy – w Lublinie powstała szkoła dla adeptów sztuki scenicznej. Początkowo nosiła nazwę „Studio Dramatyczne”. Był to swego rodzaju fenomenalny przejaw działalności społecznej. Powstała ona z inicjatywy Eleonory Frenkiel-Ossowskiej, a miała być odpowiedzią na braki w kadrze teatralnej w wyniszczonej wojną Polsce. Jedną z bardziej znanych osobistości, które ukończyły tę szkołę, jest aktor Wojciech Michnikowski [Gzella].

Obecnie w duchu dziedzictwa tej szkoły w Lublinie funkcjonują dwie placówki kształtujące młodych aktorów: Akademia Teatralno-Wokalna Jerzego Turowicza oraz szkoła teatralna „Qurtyna”. Instytucje te to prywatne placówki pracujące w systemie zaocznym. Współpracują one z różnymi instytucjami społecznymi, miastem Lublin czy nawet uczelniami („Qurtyna” działa przy Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej). Szkoły tego typu są ważne dla rozwoju Lublina, ponieważ kształcą adeptów sztuk scenicznych z przeznaczeniem dla lokalnych scen teatralnych i estradowych. Akademia Teatralno-Wokalna przy współpracy z Filharmonią Lubelską wystawia spektakle dla dzieci i młodzieży, a także koncerty piosenek, tworząc tym samym (w ramach projektów spektakli i koncertów) miejsce dla osób chcących rozwijać zainteresowania artystyczne bez względu na wybraną ścieżkę życiową czy kierunek studiów. Szkoła teatralna „Qurtyna” jest ośrodkiem o szerokim wachlarzu edukacyjnym, który odzwierciedla się w kilku specjalizacjach, jakie można wybrać. Są to m.in. aktor dramatyczny, musicalowy czy pantomimiczno-ruchowy.

Słowo zakończenia

Lublin jako miasto akademickie prezentuje niesamowity potencjał rozwojowy. Jest ośrodkiem zdolnym do przyciągania i zatrzymywania talentów, nawet jeżeli pozornie wydaje się być mniej atrakcyjny od dużych ośrodków społecznych, takich jak Warszawa, Kraków, Łódź czy Wrocław. W latach 2007–2011 można było zaobserwować rozkwit miasta w wielu dziedzinach, co jest pozytywną prognozą dla planu na lata 2013–2020. Miasto staje się wielowymiarową symulakryczną przestrzenią, której przyświecają idee ducha nowej ery. Jest polem działania dla talentów nie tylko czysto artystycznych, ale także ekonomicznych i sportowych. Lublin jest miastem inspiracji i tę inspirację definiuje na nowo poprzez jej wielorakie interpretacje i wykorzystanie.

Funkcjonowanie szerokiej palety inicjatyw, ośrodków kształcenia i placówek stwarzających warunki dla rozwoju nie jest wystarczającym elementem. Istotna jest też odpowiednia promocja tego typu inicjatyw. Reklama nastawiona na informowanie, a nie sprzedawanie pustych pól produktów. Zasadniczą sprawą jest przyciągnięcie talentów do Lublina oraz rozprzestrzenienie informacji o możliwościach i perspektywach, które nie zawsze są odpowiednio nagłaśniane, a w dalszym procesie informowanie osób już przyciągniętych do miasta o wszelkich nowościach, które są odpowiednie dla ich kompetencji, w których mogliby brać czynny udział jako część kulturowego potencjału miasta.

Bibliografia

- Gzella A.L., *Pierwsza szkoła teatralna*, http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/9922/Pierwsza_szkola_teatralna.pdf (dostęp: 20.11.2013).
- Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, załącznik nr 2 do Uchwały nr 693/XXVIII/2013. warsztatykultury.pl/warsztatykultury-projekty/dzielnice-kultury-program-rozwoju-w-dzielnicach-lublin/idea/
- www.atw.lublin.pl
- www.festiwal.lublin.pl/o-festiwalu,kat2.html
- www.kurierlubelski.pl
- www.lublin.eu
- www.pwc.pl/pl/wielkie-miasta-polski/lublin-ludzie.jhtml

Rozdział 9

Atrakcje turystyczne i kulturalne Lublina wybierane przez studentów

Agata Kobyłka

Wstęp

Czas wolny pozostający poza potrzebami fizjologicznymi, obowiązkami domowymi, zawodowymi lub szkolnymi możemy spożytkować w różny sposób w zależności od gustów, upodobań, charakteru czy osobowości. Najważniejszymi jego funkcjami są zapewnienie odpoczynku psychofizycznego, rozrywka, poprawa zdrowia, rozwój zainteresowań i umiejętności. Zachowania wolnoczasowe są źródłem pozytywnych doznań, wywołują przyjemne emocje, umożliwiają bliższy kontakt z rodziną i przyjaciółmi, nawiązywanie głębszych relacji [Mucha-Szajek, Zaremba; 2005: 346; Siwiński, 2004: 7]. Oprócz pozytywnych efektów dla jednostki wpływają korzystnie na rozwój społeczno-gospodarczy i przestrzenny miejsca recepcji, jakim bardzo często jest miasto.

Analiza potrzeb i preferencji mieszkańców i podróżnych odnośnie turystyki może pozwolić na stworzenie spójnego planu rozwoju danej miejscowości. Jednym z głównych warunków prawidłowego funkcjonowania gospodarki wolnoczasowej w mieście jest gruntowne poznanie jego otoczenia i monitorowanie zachodzących w nim zmian [Panasiuk, 2005: 164-165].

Celem rozdziału jest określenie preferencji studentów odnośnie odwiedzanych obiektów turystycznych i kulturalnych w Lublinie, jak również najczęściej wybieranych przez nich imprez kulturalnych. Zbadano także powody niekorzystania z wyżej wymienionych atrakcji. Zdecydowano się na tę grupę badawczą z uwagi na fakt, że Lublin jest największym ośrodkiem akademickim we Wschodniej Polsce [www.student.lublin.eu/Nauka_i_Szkolnictwo-14-77.html?page=9].

Miasto jako produkt turystyczny

Miejscowość turystyczna według Pawlikowskiej-Piechotki to „jednostka osadnicza, która ze względu na walory turystyczne, infrastrukturę (bazę) turystyczną oraz dostępność komunikacyjną stanowi punkt docelowy (lub etapowy) podróży turystycznych” [Pawlikowska-Piechotka, 2010: 18].

Decyzja o rozwijaniu funkcji turystycznej w danej miejscowości jest najczęściej podejmowana z nadzieją, że właśnie ten kierunek polityki przestrzennej przyniesie aktywizację gospodarczą regionu. Większość samorządów lokalnych w Polsce traktuje turystykę i rekreację jako podstawowy kierunek swojego rozwoju [Pawlikowska-Piechotka, 2010: 18].

We współczesnym świecie przeznaczenie czasu wolnego na aktywność o charakterze rekreacyjnym lub turystycznym stało się normą [Niezgoda, Zmyślony, 2003: 69]. Właściwie wypełniony czas wolny daje pozytywne efekty nie tylko jednostce. Rozwój turystyki i rekreacji przynosi szereg korzyści zarówno miejscu recepcji, którym często jest miasto, jak i jego mieszkańcom [Pawlicz, 2008: 21].

Turystyka miejska

Turystyka miejska jest jedną z najwcześniejszych form turystyki. Była uprawiana już w średniowieczu. Jej ponowny rozkwit nastąpił na początku lat 80. Bazuje na walorach kulturowych, imprezach masowych, rozrywce, kongresach i konferencjach. Do jej charakterystycznych cech możemy zaliczyć wysokie przeciętne wydatki turystów, krótki okres pobytu, niższy poziom sezonowości, niewielką rolę atrakcji naturalnych i wysoki udział turystów podróżujących służbowo. Tłok i zanieczyszczenie środowiska – jedno z najważniejszych negatywnych aspektów w przypadku turystyki na terenach cennych przyrodniczo – nie są tu tak istotne [Pawlicz, 2008: 7–8].

Infrastruktura turystyczno-rekreacyjna miasta jest jego największą atrakcją. Atrakcje te możemy podzielić na trzy grupy (tabela 1). Atrakcje pierwotne w znacznym stopniu wpływają na wybór danego miasta jako miejsca podróży turystycznej [Matczak, Płoński, 2008: 32]. Atrakcje wtórne decydują o powodzeniu miejscowości jako centrum turystycznego, mają również największe znaczenie ekonomiczne i generują duże zatrudnienie pracowników. Atrakcje dodatkowe służą zarówno turystom, jak i mieszkańcom, uatrakcyjniają przestrzeń miejską [Matczak, 2008: 54].

Tabela 1. Klasyfikacja atrakcji turystycznych miast

Atrakcje pierwotne	Miejsce rozrywki	Otoczenie czasu wolnego
	<p>Atrakcje kulturalne: Teatry, amfiteatry, opery, filharmonie Kina, biblioteki Sale koncertowe Muzea, galerie sztuki Wystawy</p> <p>Atrakcje rekreacyjno-sportowe: Otwarte i halowe imprezy sportowe Szlaki turystyczne Parki linowe Pływalnie, kąpieliska odkryte</p> <p>Atrakcje rozrywkowe: Kasyna, nocne kluby Parki tematyczne, planetaria Wesołe miasteczka Festiwale Zorganizowane wydarzenia</p>	<p>Atrakcje fizyczne: Budynki sakralne Zamki i/lub ich ruiny, pałace Kamienice, domy sławnych osobistości Dawne pomniki i rzeźby Interesujące budynki Ulice historyczne Parki i tereny zielone Zakłady przemysłowe, kopalnie Sale konferencyjne, wystawowe</p> <p>Atrakcje socjalno-kulturalne: Język Żywotność miejsca Folklor Miejscowe zwyczaje i ubiory Bezpieczeństwo Gościnność</p>
Atrakcje wtórne (drugorzędne)	<p>Hotele Obiekty gastronomiczne Sklepy, centra handlowe, dzelnice handlowe Rynki, bazy, jarmarki</p>	
Atrakcje dodatkowe (warunkowe)	<p>Transport wewnętrzny, parkingi, dostępność miejsc Informacje o atrakcjach: biura informacji, drogowaskazy, mapy, przewodniki, ulotki</p>	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Z. Kruczek (2011), *Atrakcje turystyczne. Fenomen, typologia, metody badań*, Kraków: Proksenia, s. 22–24; A. Matczak (2008), *Atrakcje turystyczne miast*, [w:] *Turystyka miejska*, red. A. Matczak, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSG w Bydgoszczy, s. 54–56; M. Nowacki (2012), *Atrakcje turystyczne: koncepcje, stan, determinanty zadowolenia osób zwiedzających*, Poznań: Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu, s. 30–31.

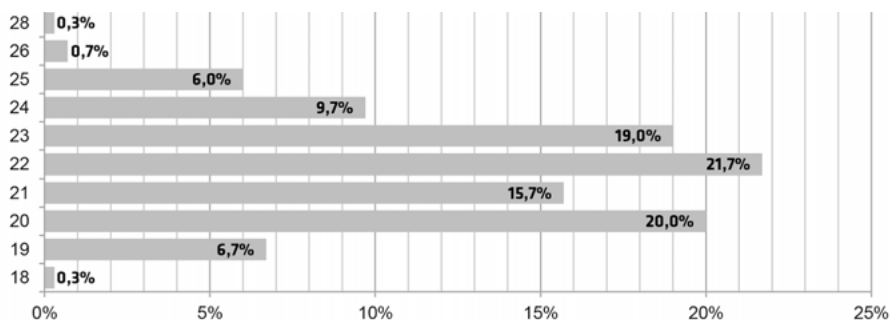
Metodologiczne podstawy badań

Do przeprowadzenia badań została wykorzystana metoda sondażu diagnostycznego. Posłużyła ona rozpoznaniu atrakcji turystycznych i kulturalnych wybieranych przez młodzież studiującą w Lublinie. W wybranej metodzie zastosowano technikę ankietowania.

Narzędziem badawczym, które zostało wykorzystane, był autorski kwestionariusz ankiety. Składał się on z metryczki zawierającej 5 pytań (płeć, wiek, rok studiów, uczelnia, miejsce pochodzenia) i 5 pytań kwestionariuszowych. Listę obiektów turystycznych i cyklicznych imprez w Lublinie opracowano na podstawie danych zawartych w broszurze: „Województwo Lubelskie. Informator turystyczny 2013” [2013: 15, 29–30, 38–40, 186–189]. Badania przeprowadzono w okresie 12 kwietnia – 13 czerwca 2013 roku. Przygotowany kwestionariusz badawczy [<http://moje-ankiety.pl/respond-42169.html>] rozdano na uczelniach w Lublinie i zamieszczono na portalach społecznościowych. Uzyskane dane zostały poddane analizie. Przyjęte zmienne niezależne to: 1) płeć: kobieta – K, mężczyzna – M; 2) uczelnia: Katolicki Uniwersytet Lubelski – KUL, Politechnika Lubelska – PL, Uniwersytet Medyczny w Lublinie – UM, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej – UMCS, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie – UP; 3) rok studiów: I–V; 4) miejsce zamieszkania: miasto – Mi, wieś – Wi.

Charakterystyka badanej próby

W badaniu wzięło udział 300 respondentów, w tym 74 mężczyzn (24,7%) i 226 kobiet (75,3%) w wieku od 18 do 28 lat (wykres 1). Średnia wieku to 21,8 lat. Najliczniejszą grupę stanowili 22-latkowie – 65 osób (21,7%), 20-latkowie – 60 (20,0%) i 23-latkowie – 57 (19,0%).



Wykres 1. Wiek osób badanych (%)

Badania przeprowadzono wśród młodzieży studiującej na pięciu uczelniach państwowych w Lublinie. Wśród osób badanych najwięcej było studentów UMCS – 107 osób (35,7%), a najmniej UM – 23 (7,7%) (tabela 2). Jeśli chodzi o rok studiów, to największy odsetek stanowili studenci I – 82 (24,0%) i III roku – 72 (24,0%), a najmniej II – 42 (14,0%) i V – 45 (15,0%).

Tabela 2. Uczelnia i rok studiów osób badanych (%)

	N	Uczelnia					Rok studiów				
		KUL	PL	UM	UMCS	UP	I	II	III	IV	V
K	75,3	62,7	66,0	78,3	88,8	7,7	74,4	81,0	68,1	81,4	75,6
M	24,7	37,3	34,0	21,7	11,2	29,3	25,6	19,0	31,9	18,6	24,4
Razem	100	19,7	17,7	7,7	35,7	19,3	27,3	14,0	24,0	19,7	15,0

Ze względu na miejsce pochodzenia (tabela 3) nieznacznie dominowali mieszkańcy miast – 172 osoby (57,3%), a wśród nich mieszkańcy miast liczących 20–100 tysięcy mieszkańców – 65 (21,7%). Najwięcej osób pochodzących ze wsi studiuje na KUL i UM, a najwięcej pochodzących z miasta na UMCS i UP.

Tabela 3. Miejsce pochodzenia osób badanych (%)

	N	Płeć		Uczelnia				
		K	M	KUL	PL	UM	UMCS	UP
Wieś	42,7	46,0	32,4	50,9	41,5	43,5	38,3	43,1
Miasto:	57,3	54,0	67,6	49,1	58,5	56,5	61,7	56,9
Miasto < 20 tys. mieszkańców	12,0	12,8	9,5	6,8	18,9	4,4	12,2	13,8
Miasto 20–100 tys.	21,7	20,4	25,7	18,6	24,5	21,7	23,4	19,0
Miasto 100–200 tys.	3,7	3,5	4,1	–	5,7	4,4	4,7	3,5
Miasto 200–500 tys.	16,0	13,3	24,3	20,3	7,6	13,0	18,7	15,5
Miasto > 500 tys.	4,0	4,0	4,1	3,4	1,9	13,0	2,8	5,2

Wyniki badań

Z analizy tabeli 4 wynika, że respondenci zwiedzają zabytki Lublina. Najniższą średnią świadczącą, że niewielka liczba osób odwiedziła dany obiekt, odznaczały się Trybunał Koronny (1,33) i Wieża Trynitarzka (1,34). Średnia dla wszystkich obiektów (1,76) pokazuje, że tylko nieliczne osoby nie zwiedziły przynajmniej raz najważniejszych zabytków Lublina. Największą uwagę respondentów cieszył się Rynek Starego Miasta (2,76), Plac Litewski (2,18) i Archikatedra Lubelska (1,94). Rynek Starego Miasta najczęściej odwiedzali kobiety (2,78), studenci UMCS i UP (2,84), studenci III roku (2,89) i osoby pochodzące ze wsi (2,78). W przypadku Placu Litewskiego było tak samo.

Współczynnik odwiedzin zabytków Lublina kształtuje się na poziomie 48,5%. Oznacza to, że respondenci zwiedzili średnio co drugi z wymienionych w tabeli czterech obiektów. Współczynnik ten jest najwyższy w przypadku studentów III roku (54,5%), studentów UP (54,2%) i UMCS (51,8%), osób pochodzących z miast (50,84) i mężczyzn (49,6%).

Tabela 4. Zabytki Lublina, jakie zwiedzili respondenci (średnia z odpowiedzi respondentów*; współczynnik odwiedzin**)

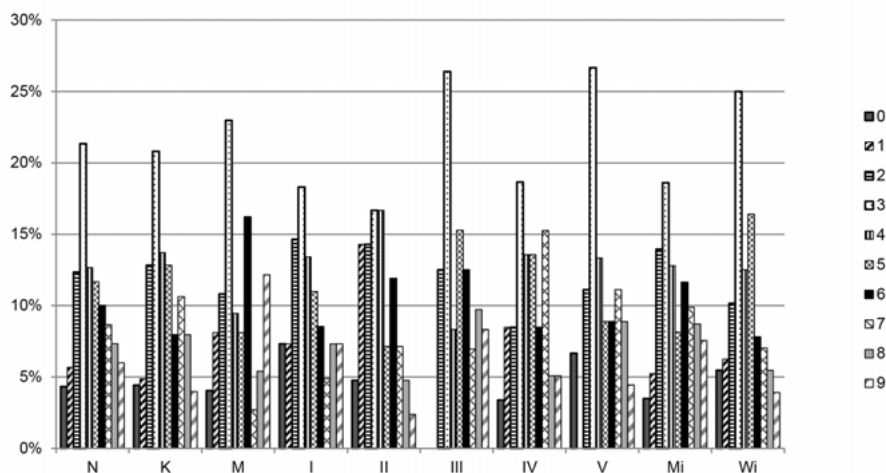
	N	K	M	I	II	III	IV	V	Mi	Wi
Wieża Trynitarzka	1,34	1,33	1,39	1,28	1,24	1,46	1,36	1,36	1,37	1,30
Kaplica Trójcy Św.	1,59	1,59	1,57	1,56	1,52	1,58	1,61	1,67	1,63	1,52
Rynek Starego Miasta	2,76	2,78	2,70	2,68	2,67	2,89	2,80	2,76	2,75	2,78
Archikatedra w Lublinie	1,94	1,89	2,09	1,94	1,83	1,96	1,98	1,96	1,97	1,91
Lubelskie Podziemia	1,27	1,26	1,31	1,27	1,24	1,29	1,29	1,24	1,32	1,20
Trybunał Koronny	1,33	1,31	1,41	1,32	1,40	1,33	1,32	1,29	1,35	1,30
Plac Litewski z Pałacem Czartoryskich i Lubomirskich	2,18	2,16	2,23	2,04	1,83	2,43	2,25	2,24	2,16	2,20
Zespół cmentarzy miejskich przy ul. Lipowej	1,94	1,94	1,96	1,77	1,62	2,07	2,08	2,18	1,96	1,92
Zespół klasztorny Dominikanów	1,45	1,45	1,47	1,32	1,38	1,54	1,66	1,36	1,47	1,44
Razem	1,76	1,74	1,79	1,69	1,64	1,84	1,82	1,78	1,78	1,73
Wo [%]	48,52	48,18	49,55	45,53	41,80	54,48	49,72	49,14	50,84	45,50

*1 – nie zwiedziłem/łam, 2 – przynajmniej raz, 3 – więcej niż raz

**Wo = średnia liczba zwiedzonych obiektów dla danej grupy respondentów/maksymalna liczba obiektów

Największa liczba osób (N=21,3%) zwiedziła trzy wybrane obiekty w Lublinie (wykres 2). 6% respondentów było we wszystkich spośród wziętych

pod uwagę zabytków, z czego najwięcej wśród nich było mężczyzn (12,2%), osób na III roku (8,3%) i osób pochodzących z miasta (7,6%). 4,3% studentów nie odwiedziło jeszcze żadnego zabytku Lublina, z czego najwięcej osób było na I (7,3%) i V roku (6,7%).



Wykres 2. Liczba respondentów, którzy zwiedzili daną liczbę zabytków Lublina (%)

Z analizy tabeli 5 wynika, że studenci w bardzo małym stopniu odwiedzają muzea w Lublinie. Średnie odpowiedzi w większości przypadków nieznacznie przekraczają 1 (odpowiedź 1 = nie zwiedziłem/łam). Największą popularnością cieszyło się Muzeum Lubelskie (1,69), Państwowe Muzeum na Majdanku (1,66) i Muzeum Wsi Lubelskiej (1,56). Są to największe i najbardziej znane muzea w Lublinie.

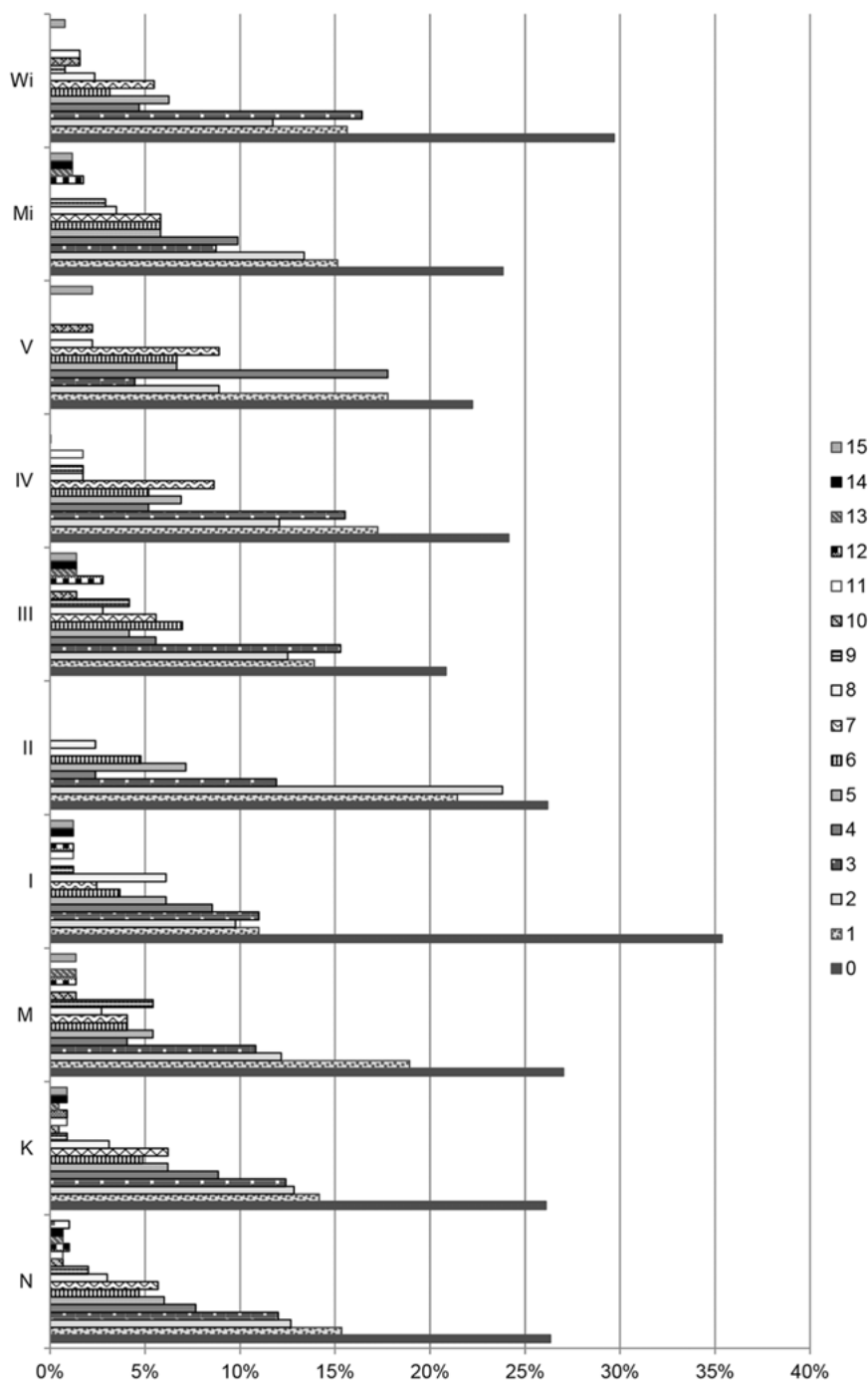
Muzeum Lubelskie najczęściej odwiedzali studenci UMCS (1,86) i UP (1,78), studenci III (1,83) i V roku (1,82). Państwowe Muzeum na Majdanku cieszyło się największą popularnością wśród studentów UP (1,79) i studentów III roku (1,74).

Współczynnik odwiedzin muzeów w Lublinie kształtuje się na poziomie 20,4%. Oznacza to, że respondenci zwiedzili co piąte muzeum wymienione w tabeli 5. Współczynnik ten był najwyższy w przypadku studentów UP (28,5%), studentów III roku (24,9%) i osób pochodzących z miasta (22,4%). Najmniej zainteresowani ofertą muzealną byli studenci KUL (13,5%) i studenci II roku (13,7%).

Tabela 5. Muzea w Lublinie, które podczas studiów zwiedzili respondenci (średnia z odpowiedzi*; współczynnik odwiedzin)

	N	K	M	I	II	III	IV	V	Mi	Wi
Muzeum Lubelskie	1,69	1,71	1,62	1,62	1,45	1,83	1,68	1,82	1,72	1,65
Muzeum Wsi Lubelskiej	1,56	1,58	1,51	1,57	1,40	1,67	1,54	1,53	1,62	1,48
Państwowe Muzeum na Majdanku	1,66	1,69	1,58	1,65	1,64	1,74	1,69	1,56	1,70	1,62
Muzeum Historii Miasta Lublina w Bramie Krakowskiej	1,24	1,24	1,24	1,22	1,10	1,31	1,20	1,36	1,26	1,22
Muzeum Martyrologii „Pod zegarem”	1,16	1,15	1,20	1,18	1,00	1,21	1,17	1,18	1,20	1,10
Muzeum Literackie im. Czechowicza	1,13	1,12	1,18	1,11	1,05	1,22	1,12	1,13	1,13	1,13
Jeszywas Chachmej	1,12	1,11	1,15	1,11	1,05	1,17	1,08	1,16	1,12	1,12
Izba Drukarska	1,12	1,11	1,15	1,13	1,05	1,21	1,08	1,04	1,15	1,07
Ośrodek „Brama Grodzka”	1,34	1,35	1,30	1,27	1,26	1,42	1,36	1,38	1,36	1,30
Muzeum Dworek Wincentego Pola	1,13	1,12	1,15	1,12	1,02	1,15	1,19	1,09	1,13	1,12
Archikatedra Lubelska (skarbiec, krypty)	1,30	1,30	1,32	1,28	1,21	1,36	1,27	1,38	1,34	1,25
Muzeum Zakładu Historii Farmacji	1,07	1,07	1,09	1,06	1,02	1,11	1,08	1,07	1,11	1,02
Muzeum KUL	1,14	1,12	1,18	1,15	1,05	1,14	1,07	1,29	1,15	1,13
Muzeum UMCS	1,12	1,11	1,14	1,11	1,07	1,21	1,03	1,13	1,12	1,11
Piwnica Pod Fortuną	1,06	1,05	1,08	1,06	1,02	1,11	1,02	1,04	1,08	1,02
Razem	1,26	1,25	1,26	1,24	1,16	1,32	1,24	1,28	1,28	1,22
Wo [%]	20,40	20,32	20,63	19,35	13,65	24,91	20,00	21,93	22,40	17,71

*1 – nie zwiedziłem/łam, 2 – przynajmniej raz, 3 – więcej niż raz



Wykres 3. Liczba respondentów, która zwiedziła daną liczbę muzeów w Lublinie (%)

Największa liczba respondentów ($N=26,3\%$) nie zwiedziła żadnego muzeum w Lublinie, z czego najwięcej takich osób było wśród studentów I roku ($35,4\%$) (wykres 3). 1% respondentów był we wszystkich muzeach. Średnio między 10% a 15% osób zwiedziło 1–3 muzea w Lublinie.

Z analizy tabeli 6 wynika, że studenci prawie nie korzystają z bogatej oferty imprez organizowanych w Lublinie. Średnie odpowiedzi w większości przypadków nieznacznie przekraczają 1,0. Respondenci deklarują, że najczęściej można ich spotkać na Dniach Kultury Studenckiej (2,35), Nocy Kultury (1,74) i Jarmarku Jagiellońskim (1,43). Są to najbardziej popularne i najczęściej promowane imprezy w Lublinie.

W Lubelskich Dniach Kultury Studenckiej najczęściej uczestniczą studenci PL (2,51), osoby pochodzące ze wsi (2,45), studenci III roku (2,43) i kobiety (2,37). Najrzadziej natomiast studenci UM (2,13). Na Noc Kultury najchętniej udają się mężczyźni (1,99), studenci UP (1,97), studenci III roku (1,97) i osoby pochodzące z miasta (1,81). Najrzadziej również studenci UM (1,52).

Współczynnik udziału w imprezach organizowanych w Lublinie kształtuje się średnio na poziomie 17,1%. Oznacza to, że respondenci wzięli udział (przynajmniej raz) w co szóstej z wymienionych w tabeli sześciu imprez. Współczynnik ten jest najwyższy w przypadku studentów UP, studentów III roku (średnio wybierają co czwartą imprezę), mężczyzn i osób pochodzących z miasta (co piątą).

Tabela 6. Wybrane cykliczne imprezy organizowane w Lublinie, w których uczestniczyli respondenci (średnia z odpowiedzi*, współczynnik uczestnictwa**)

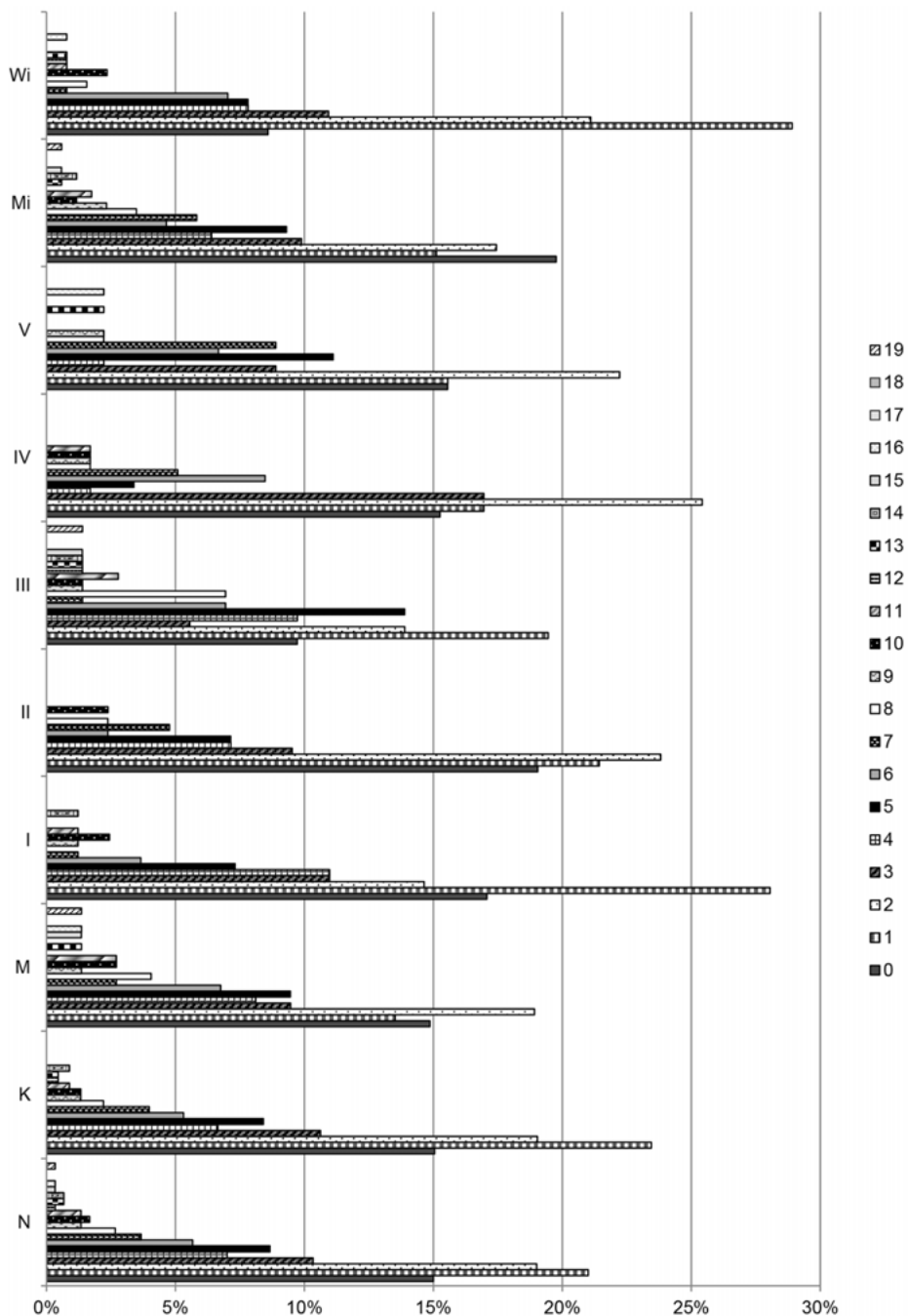
	N	K	M	I	II	III	IV	V	Mi	Wi
Lubelskie Dni Kultury Studenckiej	2,35	2,37	2,30	2,24	2,36	2,43	2,37	2,40	2,28	2,45
Międzynarodowy Festiwal Kolęd Wschodniosłowiańskich	1,04	1,02	1,12	1,04	1,00	1,08	1,00	1,09	1,04	1,05
Studenckie Konfrontacje Filmowe	1,19	1,17	1,24	1,13	1,17	1,29	1,14	1,22	1,21	1,16
Lublin Jazz Festiwal	1,11	1,11	1,12	1,07	1,12	1,14	1,10	1,13	1,14	1,07
Festiwal Tradycji i Awangardy Muzycznej „Kody”	1,05	1,04	1,08	1,01	1,05	1,10	1,05	1,07	1,06	1,04

Atrakcje turystyczne i kulturalne Lublina wybierane przez studentów

	N	K	M	I	II	III	IV	V	Mi	Wi
Noc Kultury	1,74	1,65	1,99	1,62	1,62	1,97	1,64	1,80	1,81	1,63
Festiwal Teatrów Europy Środkowej „Sąsiedzi”	1,10	1,08	1,19	1,09	1,02	1,15	1,10	1,13	1,12	1,09
Festiwal Sztuki w Przestrzeni Publicznej „OPEN CITY”	1,07	1,04	1,16	1,05	1,00	1,15	1,08	1,04	1,10	1,04
Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne	1,07	1,06	1,11	1,04	1,00	1,14	1,05	1,11	1,07	1,07
Festiwal Sztuki i Muzyki „Inne Brzmienia”	1,19	1,16	1,28	1,11	1,12	1,33	1,10	1,29	1,23	1,14
Carnaval Sztuk-Mistrzów	1,33	1,28	1,46	1,24	1,33	1,43	1,27	1,38	1,38	1,25
Jarmark Jagielloński	1,43	1,37	1,64	1,38	1,33	1,54	1,47	1,40	1,45	1,41
Europejski Festiwal Smaku	1,30	1,27	1,42	1,26	1,21	1,49	1,29	1,20	1,33	1,27
Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Konfrontacje Teatralne”	1,09	1,07	1,16	1,05	1,05	1,15	1,05	1,16	1,10	1,07
Międzynarodowy Festiwal „Najstarsze Pieśni Europy”	1,04	1,03	1,07	1,02	1,02	1,06	1,03	1,07	1,03	1,05
Międzynarodowe Spotkania Teatrów Tańca	1,07	1,06	1,09	1,04	1,00	1,13	1,07	1,09	1,07	1,06
Międzynarodowy Festiwal Jazz Bez	1,04	1,04	1,07	1,01	1,02	1,10	1,00	1,09	1,05	1,04
Mikołajki Folkowe	1,14	1,12	1,19	1,09	1,12	1,19	1,12	1,20	1,13	1,15
Razem	1,24	1,21	1,31	1,19	1,19	1,32	1,21	1,27	1,25	1,22
Wu [%]	17,07	15,67	21,34	14,06	13,28	23,03	15,43	18,71	18,08	15,71

*1 – nie uczestniczyłem/łam, 2 – przynajmniej raz, 3 – więcej niż raz

**Wu = średnia liczba imprez, w której uczestniczyła dana grupa respondentów/maksymalna liczba imprez



Wykres 4. Liczba respondentów, która uczestniczyła w cyklicznych imprezach w Lublinie (%)

Z analizy tabeli 7 wynika, że respondenci w małym stopniu korzystają z miejsc kultury na terenie Lublina. Średnia wykorzystania wszystkich form kształtuje się na poziomie 1,68 (odpowiedź 1 = nie korzystam, 2 = rzadko). Studenci spośród miejsc kultury najczęściej wybierają kina (2,42), galerie sztuki (1,91) i szlaki miejskie (1,89). Gdy chodzi o poszczególne zmienne, to najczęściej do kina chodzą studenci III roku (2,58), studenci UP (2,55) i osoby pochodzące z miasta (2,42). Najrzadziej natomiast studenci V roku (2,20). Galerie sztuki najczęściej wybierają studenci UP (2,14), mężczyźni (2,01) i studenci III roku (2,01). Bez względu na pochodzenie średnia wynosiła 1,91.

Współczynnik zaangażowania kształtuje się średnio na poziomie 47,4%. Oznacza to, że respondenci korzystają (przynajmniej/rzadko) z co drugiego z wymienianych miejsc kultury w Lublinie. Współczynnik ten jest największy w przypadku studentów UP (54,0%), studentów III roku (53,0%), mężczyzn (49,8%) i osób pochodzących z miasta (48,7%).

Tabela 7. Miejsca kultury w Lublinie, z jakich korzystają respondenci (średnia z odpowiedzi*; współczynnik zaangażowania**)

	N	K	M	I	II	III	IV	V	Mi	Wi
Filharmonia	1,23	1,19	1,34	1,20	1,26	1,19	1,24	1,29	1,26	1,19
Teatry	1,45	1,43	1,51	1,43	1,45	1,43	1,49	1,47	1,46	1,44
Kina	2,42	2,42	2,42	2,40	2,26	2,58	2,53	2,20	2,42	2,41
Galerie	1,91	1,88	2,01	1,99	1,71	2,01	1,88	1,84	1,91	1,91
Trasa podziemna	1,20	1,18	1,28	1,12	1,12	1,35	1,19	1,22	1,25	1,14
Szlaki miejskie	1,89	1,90	1,88	1,85	1,36	2,15	1,95	1,98	1,90	1,89
Razem	1,68	1,67	1,74	1,66	1,53	1,79	1,71	1,67	1,70	1,66
Wo [%]	47,39	46,61	49,77	44,72	41,67	53,01	48,87	46,67	48,74	45,57

*1 – nie korzystam, 2 – rzadko, 3 – często, 4 – regularnie

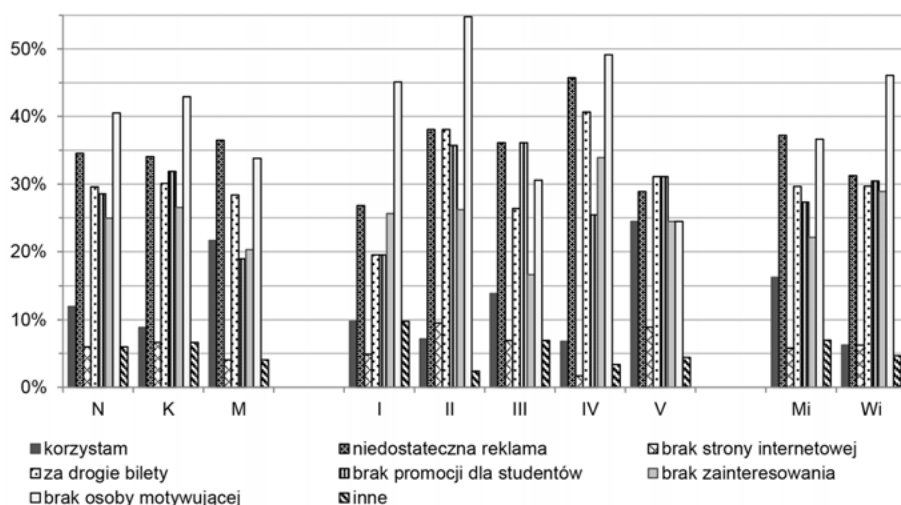
**Wz = średnia liczba miejsc (form), z których korzystają dane grupy respondentów/ maksymalna liczba

Analiza wykresu 5 pokazuje, że średnio 12% respondentów deklaruje korzystanie z miejsc kultury w Lublinie. Najczęściej stwierdzili tak mężczyźni (co piąty) i studenci V roku (co czwarty). Najczęściej wymienianymi powodami niekorzystania z miejsc kultury w większości grup są brak osoby motywującej (średnio 40,5%) i niedostateczna reklama (średnio 34,5%). Wyjątek stanowią studenci PL (dla nich powodami są brak osoby motywującej i za

drogie bilety), studenci UM (brak osoby motywującej i brak zainteresowania), studenci III roku (niedostateczna reklama i brak promocji dla studentów), studenci V roku (za drogie bilety i brak promocji dla studentów).

Brak strony internetowej jest najmniej istotny dla wszystkich respondentów (średnio 6%). Brak zainteresowania takimi formami spędzania czasu wolnego w największym stopniu zadeklarowali studenci UM (39%), a brak promocji dla studentów – studenci II i III roku (odpowiednio 35,7% i 36,1%).

Jako inne powody respondenci wymienili brak czasu (9 osób), utrudniony dojazd z miejsca zamieszkania (3), brak własnej motywacji (2). Jedna osoba nie wiedziała, że tyle wydarzeń organizowanych jest w Lublinie.



Wykres 5. Odsetek osób korzystających z miejsc kultury w Lublinie, przyczyny niekorzystania (%)

Wnioski

Człowiek ma bardzo duży wpływ na to, jak wykorzystuje swój czas wolny. Studenci są w niewielkim stopniu zainteresowani atrakcjami turystycznymi i kulturalnymi Lublina. Najczęściej odwiedzane są najbardziej znane zabytki i miejsca kultury. Najmniej popularne okazały się cykliczne imprezy (z wyjątkiem Lubelskich Dni Kultury Studenckiej) i lubelskie muzea. Aby zachęcić studentów do takich form rozrywki, należałoby zadbać o dwa wyeksponowane przez nich aspekty, a mianowicie dostateczną i docierającą do studentów reklamę obiektów, imprez i odpowiednią motywację (m.in. środowiska studenckiego, np. wycieczki organizowane przez niektórych wykładowców na zajęciach, współpraca kół naukowych i stowarzyszeń

studentckich z Centrum Promocji Województwa Lubelskiego lub Lubelskim Ośrodkiem Informacji Turystycznej i Kulturalnej)).

Bibliografia

- Kruczek Z. (2011), *Atrakcje turystyczne. Fenomen, typologia, metody badań*, Kraków: Proksenia.
- Matczak A. (2008), *Atrakcje turystyczne miast*, [w:] *Turystyka miejska*, red. A. Matczak, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSG w Bydgoszczy.
- Matczak A., Płoński A. (2008), *Badanie turystyki miejskiej w Wielkiej Brytanii*, [w:] *Turystyka miejska*, red. A. Matczak, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSG w Bydgoszczy.
- Mucha-Szajek E., Zaremba A. (2005), *Znaczenie rekreacji ruchowej w życiu współczesnego człowieka*, [w:] *Hotelarstwo, rekreacja, turystyka. Kierunki przemian w świecie postindustrialnym*, red. W. Siwiński, R.D. Tauber, E. Mucha-Szajek, Poznań: Wydawnictwo WSHiG w Poznaniu.
- Niezgoda A., Zmyślony P. (2003), *Popyt turystyczny. Uwarunkowania i perspektywy rozwoju*, Poznań: Akademia Ekonomiczna.
- Nowacki M. (2012), *Atrakcje turystyczne: koncepcje, stan, determinanty zadowolenia osób zwiedzających*, Poznań: Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu.
- Panasiuk A. (2005), *Marketing usług turystycznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pawlicz A. (2008), *Promocja produktu turystycznego. Turystyka miejska*, Warszawa: Difin.
- Pawlikowska-Piechotka A. (2010), *Zagospodarowanie turystyczne i rekreacyjne*, Gdynia: Novae Res.
- Siwiński W. (2004), *Rekreacja ruchowa. Zagadnienia teoretyczno-metodologiczne*, Poznań: WSHiG.
- Województwo Lubelskie. Informator Turystyczny 2013.
www.student.lublin.eu/Nauka_i_Szkolnictwo-14-77.html?page=9.

Rozdział 10

Strategia Lublin 2020 oczami studentów

Olga Janiszewska, Ewelina Habza
Krzysztof Czerwiński, Katarzyna Wiśniewska

Wstęp

Oceniając *Strategię Rozwoju Lublina 2020* pod kątem ogólnej struktury dokumentu, należy stwierdzić, iż oddaje ona w zupełności charakter marki Lublina jako miasta inspiracji z uwagi na swoją niestandardową formę. Dokument jest przyjazny dla czytelnika zarówno w swojej formie, jak i treści, bowiem pisany jest w sposób zrozumiały, przejrzysty i czytelny graficznie.

W aspekcie merytorycznym natomiast niezwykle ważny i słuszny jest fakt, że twórcy dokumentu zakładają pewną „elastyczność celów” w ramach głównych obszarów rozwojowych i możliwość ich edycji w zależności od zmieniających się warunków, prowokującą do stałego ulepszania i aktualizowania dokumentu. W dobie bardzo szybkiego rozwoju i społeczeństwa informacyjnego niezwykle ważne jest bieżące dopasowywanie założeń strategii do wciąż zmieniającego się stanu „aktualnego”. Godny podkreślenia i docenienia jest fakt, iż strategia w swoich założeniach ma ludzki wymiar, ponieważ koncentruje się w głównej mierze na takim rozwoju Lublina, który pozwoli każdemu mieszkańcowi oraz interesariuszowi czuć się w nim po prostu dobrze. Dostrzega się w owym podejściu dużą szansę na zmianę modelu „budowania” miasta i jego klimatu na taki, w którym następuje wzajemne wspieranie działań samorządu, mieszkańców, przedsiębiorców i środowiska akademickiego, dążących do osiągnięcia wspólnego celu przy jednoczesnym zacieśnianiu poczucia więzi z miastem oraz lokalną społecznością. Ukształtowany w ten sposób przyjazny klimat miasta niewątpliwie stanowił będzie zarówno czynnik przyciągający młodych ludzi pragnących zdobyć wyższe wykształcenie, jak i czynnik zatrzymujący ludzi z pasją, pragnących żyć w sposób bardziej zrównoważony, niż jest to możliwe w innych dużych miastach. Lublin jest miastem akademickim, na co wskazuje sama

struktura mieszkańców ośrodka, dlatego też istotna część dokumentu poświęcona jest tzw. akademickości, która przeplata się w trzech pozostałych, wyznaczonych w strategii obszarach rozwojowych.

Otwartość

Otwartość – słowo o niejednoznacznej definicji, odnosi się zarówno do chęci poznania, stanu gotowości w obliczu zmian, jak i określa szczerość oraz prostolinijność w działaniu. Z perspektywy studentów otwartość miasta można określić jako wyjście naprzeciw potrzebom, chęć integracji życia akademickiego, społecznego i funkcjonowania systemu miejskiego oraz dążenie do umiędzynarodowienia lubelskich uczelni. Obszar rozwojowy za tytułowany właśnie tym słowem – otwartość – w *Strategii Lublin 2020* porusza wiele aspektów, odnosi się do różnych wymiarów miasta, uwzględnia odmienne punkty widzenia.

Z historycznego punktu widzenia Lublin był miastem otwartym, o czym świadczyła wielka popularność jarmarków lubelskich, gdzie spotykali się kupcy z najodleglejszych stron świata. Obecnie kontynuacją kupieckiej tradycji miasta jest Jarmark Jagielloński, organizowany corocznie, którego ideą jest połączenie historycznej obyczajowości z wymianą kulturalną i gospodarczą. Aktualna peryferyjność miasta, usytuowanie na skraju Unii Europejskiej, niejednokrotnie odbierane jako próg rozwojowy, może okazać się atutem. Już teraz Lublin nazywany jest „Bramą Unii Europejskiej na Wschód”, a odpowiednio pokierowana polityka rozwojowa pozwoli na pełne wykorzystanie potencjału przygranicznego położenia miasta. Otwartość w swoim założeniu dotyczy nie tylko sąsiadów zagranicznych, ale również gmin, powiatów i województw, z którymi sąsiadując, Lublin powinien wchodzić w interakcję i wykorzystywać szanse na rozwój więzi metropolitalnych. Wzrost poziomu otwartości wpłynie na wszystkie czynniki rozwojowe miasta, ponieważ przełoży się na wzrost przyjazności, przedsiębiorczości i akademickości.

Kluczowym wyzwaniem, jeśli chodzi o otwartość Lublina, jest znaczna poprawa jego dostępności komunikacyjnej, która w obecnym stanie zdecydowanie obniża atrakcyjność miasta zarówno w oczach potencjalnych inwestorów, jak i studentów czy absolwentów uczelni miasta pretendującego do miana ośrodka akademickiego. Wzrost dostępności komunikacyjnej powinien być procesem wielokierunkowym, przebiegającym jednocześnie na kilku frontach, a rozpoczęte już inwestycje winny być rzetelnie doprowadzone do końca. Otwarty w roku 2012 Port Lotniczy Lublin, inwestycja o oddziaływaniu długofalowym, powiększając stopniowo ofertę o połączenia zarówno międzynarodowe, jak i krajowe, a także promując swoje usługi, wpłynie na

zmianę wizerunku miasta jako otwartego na rynek międzynarodowy, ale bez pomijania rynku rodzimego. Port lotniczy ma duże znaczenie dla umiędzynarodowienia lubelskich uczelni poprzez zwiększenie dostępności miasta dla studentów zagranicznych, dlatego też jego oferta jest ważna dla aspektu akademickiego miasta. Jak powszechnie wiadomo, młodzi ludzie są ciekawi świata i chętnie podróżują, więc interesująca propozycja portu może stać się również zachętą dla lubelskich studentów do korzystania z tego środka transportu.

Uznawany za najtańszy i stosunkowo wygodny, najczęściej wybierany przez studentów środek transportu jest pociąg. Lublin – ośrodek akademicki o randze krajowej – powinien być wyposażony w sprawną, rozbudowaną sieć kolejową, aby umożliwiać jak największej liczbie studentów łatwy dojazd. W związku z brakiem takiej sieci istotną kwestią jest modernizacja i rozbudowa zewnętrznych sieci dojazdowych do miasta zarówno jeśli chodzi o transport kolejowy, jak i samochodowy, bez pominięcia transportu rowerowego. W wyniku niewielkiej liczby połączeń kolejowych Lublina z innymi ośrodkami miejskimi w regionie, kraju i za granicą, kolej miejska uzależniona jest od połączenia ze stolicą, które wymaga gruntownego remontu. Dlatego też konieczne jest uzupełnienie sieci regionalnych, krajowych i międzynarodowych, a także perspektywiczne utworzenie linii kolejowej Lublin – Lwów. Działania podjęte w celu unowocześnienia i rozbudowy krajowych dróg ekspresowych S12 i S17 w dużej mierze wpłyną na komfort dojazdu samochodem do Lublina od strony zachodniej i skrócą jego czas. Należy jednak kontynuować wysiłki podjęte w celu rozpoczęcia poprawy jakości ważnej dla Lublina drogi S19 oraz alei Kraśnickiej do węzła Konopnica, która jest drogą wylotową z miasta na drogę S19, biegnącą w kierunku Kraśnika. Ważne dla transportu samochodowego są również drogi wewnątrzmijskie, przykładem może być trudna sytuacja skrzyżowania ul. Generała Ducha z ul. Sikorskiego, które jest niefunkcjonalne i utrudnia korzystanie z modernizowanej obecnie drogi S17. Również tworzenie łączników z drogami krajowymi i wojewódzkimi wymaga uwagi. Takie dysfunkcje ruchu ulicznego w mieście muszą być rozwiązywane, by stworzyć w pełni użyteczną sieć komunikacyjną. Godny zauważenia jest również problem połączeń Lublina z okalającymi gminami, skąd pochodzi znaczna część lubelskich studentów. Pomijając Świdnik, połączeń tych jest stosunkowo niewiele, a tam gdzie nie zostały dociągnięte podmiejskie linie autobusowe, przejazdy są drogie. Zadowalająca jest działalność miasta w związku z wdrażaniem nowej polityki rowerowej poprzez budowę coraz większej liczby ścieżek rowerowych oraz promowanie tego środka komunikacji m.in. poprzez projekt Europejskiej Stolicy Turystyki Rowerowej w Lublinie oraz planowanie uruchomienia w 2014 roku 40 bezobsługowych wypożyczalni rowerowych, rozmieszczonych w różnych miejscach na terenie

Lublina, gdzie do dyspozycji użytkowników będzie 400 rowerów miejskich. Jeśli chodzi o ten aspekt transportu, należy kontynuować wysiłki w celu włączenia Lublina do międzynarodowej sieci dróg rowerowych.

Otwartość miasta to nie tylko przestrzenna i jakościowa poprawa dostępności komunikacyjnej, to również tworzenie trwałych relacji zewnętrznych, które generują ruch osób i tworzą przyjazną przestrzeń do spotkań. Relacje te można kreować w różnoraki sposób, jednak w drugim podrozdziale „Otwartości” postawiono na partnerstwo w międzynarodowych projektach, które angażują różne środowiska: zarówno Urząd Miasta, jak i kadrę naukową czy samych studentów. Pomysł ten jest szczególnie cenny, gdyż w ten sposób zdobywamy nie tylko wartościowe więzi i kontakty międzynarodowe, ale jednocześnie wzmacniamy strukturę wewnętrzną i wypracowujemy sieć relacji między poszczególnymi instytucjami. Z perspektywy studentów uczestniczących w takich projektach jest to pewne wyróżnienie, motywacja do prowadzenia aktywnego życia społecznego, możliwość realizacji pomysłów oraz okazja do zdobycia tak cennych w dzisiejszych czasach umiejętności praktycznych oraz kontaktów ze środowiskiem specjalistycznym. Warto również postawić na potencjał lokalny, wykorzystać „peryferyjność” miasta do wygenerowania silnej pozycji wśród krajów Partnerstwa Wschodniego. Budowa Centrum Kompetencji Wschodu odgrywa tu fundamentalną rolę. Instytucja ta wspomogła dotychczasowe działania na rzecz pośrednictwa Lublina w relacjach między wschodem a zachodem UE. Istotnym działaniem w ramach tego projektu jest utworzenie specjalistycznych studiów wschodnich na lubelskich uczelniach oraz większe otwarcie na studentów ze wschodu, gdyż to oni właśnie stanowią zasadniczą część zagranicznych studentów w Lublinie. Również edukacja lubelskich studentów na temat kultury wschodniej oraz zmiana ich nastawienia wobec kolegów z tej części Europy jest niebagatelna. Należałoby wykształcić postawę partnerstwa i traktowania jako równych sobie, co przyczyniłoby się do odbioru miasta jako otwartego na inne kultury.

Jeśli chodzi o szeroko pojętą promocję miasta, zmierza ona w coraz lepszym kierunku, co nie oznacza, że nie należy dążyć do powielania rezultatów. W cyberprzestrzeni i świecie rzeczywistym mamy pewne wykorzystane szanse, ale i pominięte potencjały. Internetowa oferta miasta rzeczywiście powinna rozwijać się wokół idei „Lublin 2.0”, aby pokazywać wieloaspektowość miasta i trafiać do jak najbardziej zróżnicowanej grupy odbiorców. Warto stawiać na koncepty trafiające do młodych ludzi, którzy mimo wszystko najczęściej korzystają z Internetu jako źródła informacji. W realnej przestrzeni miasta brakuje narracji turystycznej, sieci łączącej elementy atrakcyjne, których nie brakuje w mieście, mogących stać się wizytówkami Lublina. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż Lublin potrzebuje złożonej

oferty turystycznej, zróżnicowanej w zależności od grupy odbiorców. Promocja miasta za granicą powinna koncentrować się na nagłaśnianiu sukcesów, podkreślaniu cech indywidualnych miasta, wskazywaniu powiązań ze znanymi osobistościami pochodzącymi z Lublina oraz tymi, którzy mają sentyment do „miasta inspiracji”. Miasto powinno mieć oddzielny trzon promocji jako ośrodka akademickiego, który ukazywałby korzyści studiowania właśnie w Lublinie, a skierowany by był do kandydatów na studia.

Tworzenie relacji zewnętrznych wiąże się bezpośrednio z otwartością na inne kultury. Zważywszy na historię kraju i miasta, wielokulturowość ze względu na swoją wielowiekową tradycję powinna być głęboko zakorzeniona w świadomości lublinian. Niestety, okazuje się, że niekoniecznie pokrywa się to z rzeczywistością. Dlatego też ważne jest zwalczanie wszelkich postaw rasistowskich i edukacja społeczeństwa, głównie młodych ludzi, którzy z racji otwarcia miasta na studentów zagranicznych coraz częściej obcują z cudzoziemcami. Nauka doceniania wartości innych kultur ma najlepsze skutki, kiedy dochodzi do konfrontacji obyczajowości, dlatego ważne jest, by miasto wspierało zarówno międzynarodowe wymiany szkolne, jak i te studenckie, m.in. uczelniane projekty ERASMUS. Świetną ideą na oswojenie z odmiennym dziedzictwem kulturowym są chętnie odwiedzane, głównie przez studentów, festiwale, takie jak zorganizowany w 2010 roku Festiwal „Shalom – Spotkania z kulturą żydowską” czy zeszłoroczny Festiwal „Integracje – Mediacje”, odbywający się w ramach programu „Wschód Kultury”. Wiele organizacji pozarządowych działa na rzecz promocji obcych kultur, miasto powinno wspierać te działania poprzez pewnego rodzaju koordynację i udostępnianie swoich kontaktów. Warto podkreślać, że wielokulturowość to jedna z najważniejszych cech miasta, a co za tym idzie wpisać ją w projekt obchodów 700-lecia Lublina, by unaocznic jej rangę. Lublin powinien też korzystać z wniosków i doświadczeń miast partnerskich z międzynarodowych programów, w których brał lub nadal bierze udział, jak np. InterCultural Cities. Wielokulturowość miasta wpłynie na wszystkie aspekty funkcjonowania i rozwoju miasta, jednak największy wpływ będzie miało na jego przyjazność. Dzięki niej Lublin stanie się atrakcyjnym miejscem do studiowania, zakładania rodzin, działalności gospodarczej czy inwestowania. Będzie miejscem, gdzie spotykać będą się obyczajowości, ale ważne jest, by przy tym miasto nie utraciło swojej tożsamości. Wynika z tego, że należy skorelować rozwój wielokulturowości miasta z edukacją na rzecz Lublina, budowaniem tożsamości miasta oraz wzrostem lokalnego patriotyzmu i przywiązania do miasta rodzinnego. Poskutkuje to zmniejszeniem odpływu ludności, z czym miasto boryka się obecnie. Ośrodek, z racji swojej znaczącej pozycji we wschodniej części kraju, powinien również skupić się na progresie w budowaniu więzi regionalnych i metropolitalnych. Jako że Lublin

ma ambicje być miastem metropolitalnym, powinien zacieśnić współpracę z sąsiadującymi gminami, na czym skorzystają również studenci z tych gmin, w sposób chociażby wspomniany już wcześniej – poprzez poprawę warunków dojazdowych. Lublin, największe miasto na wschodzie kraju, jest identyfikowany z całym regionem, reprezentuje go, a co za tym idzie – musi wchodzić z nim w interakcję. Wspólna polityka turystyczna może okazać się o wiele bardziej skuteczna niż jednostkowe działania. Miasto jako „brama” prowadząca w głąb regionu nie będzie już kojarzone z zacofanym i nieatrakcyjnym rejonem.

Otwartość Lublina ma fundamentalne znaczenie dla całego rozwoju miasta: poprawa jego dostępności komunikacyjnej, budowanie relacji zewnętrznych, wzmocnienie wielokulturowości miasta oraz budowa więzi regionalnych i metropolitalnych bezpośrednio wpłyną na jakość życia w ośrodku. Zrealizowanie celów określonych w tym obszarze rozwojowym ukaże Lublin w nowym świetle – jako miasto, w którym można spotkać ciekawych ludzi, poznać inne kultury, zobaczyć innowacyjne rozwiązania, zaczerpnąć informacji na temat całego regionu, miasto, w którym warto studiować i żyć.

Przyjazność

Przyjazność Lublina z perspektywy studenta można zdefiniować przede wszystkim jako akademicki klimat miasta, wynikający z dużej liczby studiujących w nim młodych osób, wśród których czuje się „jak u siebie”. Lublin nie przytłacza swoimi rozmiarami oraz kosztami życia i jednocześnie dysponuje bogatą ofertą edukacyjną oraz ofertą spędzania wolnego czasu, zatem wydaje się być przykładem optymalnego zestawienia ważnych dla studenta cech. Obok wymienionych aspektów życia w mieście ważne są również te czynniki, które istotne są z punktu widzenia każdego mieszkańca, a zatem wygoda przemieszczania się w przestrzeni miasta i korzystania z niej, czytelność układu przestrzennego oraz walory estetyczne przestrzeni, a także dostępność usług podstawowych oraz wyższego rzędu.

Młodzi ludzie są z reguły użytkownikami głównie komunikacji publicznej, rzadziej korzystają z samochodu czy roweru, przemierzając większe odległości, natomiast w przypadku krótkich dystansów wybierają często formę pieszą. Analizując kierunki przemieszczania się, można wyróżnić kilka najważniejszych, do których należą: miejsce zamieszkania – uczelnia, poszczególne wydziały uczelni; miejsce zamieszkania – centrum miasta; dworzec PKS/PKP – miejsce zamieszkania; miejsce zamieszkania – inne dzielnice. Poprawa infrastruktury technicznej, zwłaszcza w zakresie komunikacji miejskiej, jako pierwszy cel z obszaru rozwojowego „Przyjazność” będzie w sposób

znaczący rzutowała na komfort mieszkania i studiowania w Lublinie. Budowa dróg dojazdowych do Zintegrowanego Intermodalnego Dworca oraz towarzysząca temu rozbudowa połączeń komunikacji miejskiej usprawnią proces dowozu oraz rozwoju studentów kursujących pomiędzy Lublinem a swoimi rodzinnymi miejscowościami, o ile częstotliwość kolejnych przejazdów na określonych trasach nie będzie wymagała długiego czasu oczekiwania, a co za tym idzie nadmiernego kumulowania się pasażerów w pojazdach komunikacji miejskiej. Aktualny system połączeń i tras komunikacji miejskiej oraz jakość taboru jest oceniana przez studentów na bardzo wysokim poziomie, wraz ze stale wzrastającą jakością obsługi, między innymi za sprawą coraz większej liczby automatów biletowych w pojazdach autobusowych i na przystankach oraz elementów Inteligentnego Systemu Transportowego w postaci elektronicznych tablic informacyjnych na przystankach autobusowych, systemu zarządzania ruchem, itp. Na uwagę zasługuje jednak problem przemieszczania się studentów pomiędzy poszczególnymi jednostkami uniwersytetu, wynikający z niedostatecznej liczby połączeń, co stanowi dość dużą barierę w przypadku każdej publicznej uczelni wyższej w Lublinie, wpływając na pogorszenie warunków studiowania. Z dużym entuzjazmem spotkał się projekt wdrażania polityki rowerowej i rozbudowy infrastruktury rowerowej w związku z tym, że popularność roweru jako środka transportu wzrasta. Studenci jako młodzi, aktywni ludzie chętnie wybiorą ten bardziej sprzyjający aktywnemu, zdrowemu trybowi życia sposób przemieszczania się, dlatego też system ścieżek rowerowych jest niezwykle pożądanym w obrębie kampusów uniwersyteckich i w przestrzeniach łączących te kampusy z okolicznymi dzielnicami, w których najczęściej osiedlają się studenci.

Kultura przestrzeni wpływa w podobny sposób na wszystkich mieszkańców miasta, ponieważ każdy pragnie żyć w przestrzeni uporządkowanej, która dostarcza pozytywnych wrażeń estetycznych. Przestrzeń przyjazna dla człowieka jest źródłem pozytywnych emocji i dobrego samopoczucia, natomiast chaos oraz niska jakość przestrzeni przynoszą zupełnie odwrotny efekt. Wnioskować można zatem, iż kultura przestrzeni wpływa na kulturę zachowania, dlatego tak ważne jest nieustanne i wspólne dbanie o przestrzeń Lublina. Rewitalizacja Placu Litewskiego, obszaru Podzamcza oraz zagospodarowanie lubelskich dolin rzecznych wpisuje się doskonale w idee poprawy atrakcyjności przestrzeni publicznych w mieście, które są miejscem spotkań wielu młodych ludzi, zarówno w formach kameralnych, jak i bardziej masowych przy okazji dużych wydarzeń kulturalnych, których odbiorcami są w dużej mierze studenci. Z kolei dobrze zorganizowane doliny rzeczne będą odpowiedzią na potrzebę kontaktu z naturą oraz potrzebę aktywnego wypoczynku. Lokalizacja centrum obsługi biznesu w okolicy dworca PKP oraz budowa „Lubelskiego City” wpłynie na poprawę klimatu przedsiębiorczości

w mieście, co ma niebagatelne znaczenie dla przyciągania studentów mających niebawem wkroczyć na rynek pracy. Szczególnym rodzajem przestrzeni publicznej są kampusy uniwersyteckie, które podobnie jak każda inna przestrzeń publiczna wymagają uwagi i bardziej lub mniej zaawansowanej rewitalizacji. Kampus uniwersytecki powinien być przestrzenią sprzyjającą kontaktom międzyludzkim, pozwalającą na zacieśnianie współpracy oraz więzi społecznych. W tym celu należałoby wykorzystać sąsiadujące tereny zielone, jak w przypadku Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej – parku akademickiego czy też zielonego obszaru kampusu zachodniego, na organizację przestrzeni przyjaznej studentom poprzez usunięcie nadmiaru dzikiej roślinności i uzupełnienie o małą architekturę oraz infrastrukturę zachęcającą do aktywności fizycznej oraz umożliwiającą spędzanie wolnego czasu pomiędzy kolejnymi zajęciami. Podobnie jak w przypadku pozostałych przestrzeni publicznych, tak i w przypadku kampusów uniwersyteckich niezwykle ciekawym pomysłem jest wprowadzenie sztuki jako elementu tych przestrzeni. W sposób znaczący wpłynie ona na kreowanie tożsamości miejsc oraz nada im niepowtarzalny charakter, ponadto przyczyni się do poszerzenia partycypacji społecznej w kreowaniu przestrzeni miasta poprzez wykorzystanie do tego celu prac utalentowanych studentów wydziałów artystycznych oraz kierunków architektury i urbanistyki, architektury krajobrazu, gospodarki przestrzennej i innych. Poprawa jakości przestrzeni miejskiej przyniesie dużo lepsze rezultaty, jeśli połączona będzie z programem edukacji przestrzennej, która jest równie ważna w przypadku młodych ludzi, którzy powinni rozwinąć w sobie potrzebę poszanowania dla materialnych elementów tej przestrzeni oraz jej znaczenia historycznego i kulturalnego, jak i w przypadku ludzi osiedlających się w Lublinie, którzy powinni rozumieć potrzebę stawiania interesu publicznego ponad interesem indywidualnym jednostek dla dobra ogółu oraz potrzebę oszczędnego gospodarowania tą przestrzenią. System Informacji Przestrzennej pomoże odnaleźć się w przestrzeni miasta nowym jej użytkownikom. Nawiązać w tym miejscu można do drugiego celu obszaru rozwojowego „Przyjazność”, jakim jest zwiększenie komfortu życia, w tym poprawa jakości usług publicznych. W oswajaniu i zapoznaniu się z miastem pomoże początkującym studentom między innymi karta miejska oraz bardziej powszechny dostęp do informacji, między innymi za pomocą technologii cyfrowych, zwiększenie bezpieczeństwa publicznego będzie natomiast dodatkowym atutem zachęcającym do zamieszkania właśnie w Lublinie.

Z celem „Dbałość o kulturę przestrzeni” powiązany jest cel „Wspieranie rozwoju kultury czasu wolnego”, ponieważ w wielu przypadkach organizacja czasu wolnego wymaga organizacji obiektów w przestrzeni. Im bogatsza jest oferta rekreacyjno-sportowa oraz kulturalna miasta, tym bardziej może

wzbudzić zainteresowanie większego grona jej odbiorców, zarówno tych, którzy Lublin zamieszkują, jak i tych, którzy stoją przed wyborem miasta i szkoły wyższej, w której zamierzają kontynuować swoją edukację, a także osób czasowo odwiedzających Lublin w celach turystycznych. W rozwoju oferty rekreacyjno-sportowej oraz kulturalnej, podobnie jak w przypadku ogólnego rozwoju gospodarczego, ważna jest dyferencjacja i dywersyfikacja produktu dla zaspokojenia zróżnicowanych potrzeb odbiorców oraz dla zaproponowania produktów wyspecjalizowanych o wysokiej jakości. W ten sposób zorganizowana oferta podnosi znacząco atrakcyjność i rozpoznawalność miasta oraz kreuje jego markę i tożsamość. Produktem wyspecjalizowanym i charakterystycznym jednocześnie dla miasta i całego województwa lubelskiego może być tor wyścigów konnych, zwłaszcza z uwagi na niewielką liczbę podobnych obiektów w pozostałych miastach w Polsce oraz z uwagi na położony w województwie lubelskim Janów Podlaski, słynący z najstarszej i najbardziej znanej hodowli koni arabskich. Produktem „popularnym” może być z kolei projekt „Morze Lublin” oraz zagospodarowanie doliny rzeki Bystrzycy wraz z przyległymi parkami z uwagi na powszechną potrzebę ludzi do przebywania i odpoczynku w pobliżu wody. Zbiornik Zalewu Zemborzyckiego posiada bardzo duży potencjał rekreacyjny i turystyczny dla każdej grupy wiekowej. Warto w tym miejscu podkreślić, że kreowanie określonej oferty spędzania wolnego czasu jest kreowaniem również potrzeb spędzania wolnego czasu w określony sposób, zatem tworzenie zróżnicowanych i wysokich jakościowo produktów sportowo-rekreacyjnych oraz kulturalnych wpływa na postawy użytkowników oraz ich zachowania, zainteresowania i inspiracje. Szczególnie ważne jest inspirowanie i zachęcanie do różnorodnych aktywności młodych ludzi, ponieważ to oni w przyszłości będą tę kulturę czasu wolnego kreowali. Dlatego tak ważny jest sprawny przepływ informacji na temat oferty kulturalno-rekreacyjno-edukacyjnej, tak aby dotarła ona do jak najszerszej grupy odbiorców. Pomocna w tym przypadku z pewnością byłaby witryna będąca kompendium wszystkich wydarzeń związanych ze spędzaniem czasu wolnego w Lublinie, porządkująca je według kategorii, miejsca i czasu.

Podnoszenie jakości edukacji na każdym jej etapie jest jedną z najlepszych inwestycji, ponieważ wpływa na kształtowanie społeczeństwa, które w przyszłości będzie oddziaływało na kształt i charakter miasta oraz poziom jego rozwoju społeczno-gospodarczego. Pomysł współpracy pomiędzy Urzędem Miasta a szkołami wydaje się integrujący i zacieśniający relacje wzajemnego wsparcia pomiędzy tymi środowiskami oraz może korzystnie wpłynąć na proces edukacji. Niestandardowe metody przekazywania wiedzy młodym ludziom, funkcjonujące w ramach pozaszkolnych projektów, pomogą rozwijać ciekawość świata oraz wspierać kreatywne sposoby myślenia, co

stanowiłoby bardzo ważne uzupełnienie dla dość sztywnych reguł nauczania w szkołach. Bardzo istotne w procesie edukacji jest budowanie już od najmłodszych lat poczucia przywiązania do miasta i regionu oraz lokalnego patriotyzmu, co może przynieść pozytywne efekty w dalszej perspektywie czasowej, skutkując między innymi wyborem uczelni w rodzinnym mieście lub decyzją o podjęciu pracy i zamieszkaniu w nim. Na płaszczyźnie edukacji wyższej i zawodowej innowacyjne i konieczne wydaje się podjęcie współpracy wielostronnej pomiędzy szkołami wyższymi i zawodowymi, Urzędem Miasta Lublin i Urzędem Pracy oraz pracodawcami i inwestorami w celu lepszego dopasowania kierunków kształcenia do potrzeb rynku, co poprawi ofertę edukacyjną miasta, przyciągającą młodych ludzi.

Partycypacja społeczna, czyli udział społeczności lokalnej we współdecydowaniu o środowisku, w którym żyją, jest coraz bardziej popularnym i pożądanym zjawiskiem. Proces dochodzenia do idealnego kształtu partycypacji społecznej nie jest krótki, ponieważ wymaga zmiany myślenia zarówno władz, jak i mieszkańców miasta oraz wiary lokalnej społeczności w swoją realną siłę wpływania na planowane zmiany i przedsięwzięcia w obrębie miasta, przy jednoczesnym ograniczeniu roszczeniowej postawy na rzecz postawy wzajemnego wsparcia, współpracy i zaufania. Studenci jako ważny element lubelskiej społeczności również posiadają potrzebę wyrażenia swojego zainteresowania miastem oraz możliwości wpływania na jego rozwój i poprawę funkcjonowania, zwłaszcza w sferach najbardziej dotyczących szeroko pojętej akademickości.

Przedsiębiorczość

Z punktu widzenia studentów przedsiębiorczość jest bardzo ważnym aspektem rozwojowym danego miasta. Podejmując decyzję wyboru miejsca studiowania, a w przyszłości być może zamieszkania, młodzi ludzie zwracają uwagę na gospodarkę miasta, możliwości zdobycia praktyk, staży oraz zatrudnienia w renomowanych firmach. Ważne jest zatem sprowadzenie do Lublina znanych firm krajowych i zagranicznych, jak i rozwój lokalnych przedsiębiorstw, które mają szansę osiągnąć znaczenie o randze międzynarodowej. Inną istotną kwestią z punktu widzenia studentów jest pomoc oraz doradztwo w procesie zakładania i prowadzenia własnej działalności gospodarczej.

Pierwszy cel przedstawia rozwój sektora przemysłu. Autorzy, wymieniając branże mogące stać się impulsem rozwojowym, opierają swoje prognozy o raport przygotowany przez firmę doradczą Deloitte. Jedną z branży, która została tutaj wskazana, jest biotechnologia, która – jak zaznaczają

autorzy – będzie miała duży wpływ na rozwój gospodarki światowej. Branża ta korzysta z najnowszych osiągnięć naukowych, przez co ściśle współpracuje z uczelniami i instytutami badawczymi. W Lublinie kierunek biotechnologia oraz jednostki badawcze z tej dziedziny znajdują się na kilku uczelniach, co powoduje rozproszenie potencjału, skutkiem czego poszczególne ośrodki dydaktyczno-badawcze mają mniejsze szanse na zdobycie znaczenia o wyższej randze. Konieczna jest zatem kumulacja potencjałów tych jednostek. Powinny one współpracować ze sobą, tworząc tym samym wspólną, silną markę, która mogłaby odnieść sukces o randze międzynarodowej. Taka współpraca dałaby większe możliwości badawcze oraz w zakresie współpracy z przedsiębiorcami. Lublin mógłby być silnym ośrodkiem biotechnologii, co zapewne wpłynęłoby na przyciąganie firm i inwestorów z tej branży, a także zdolnych studentów.

Wśród przedsiębiorców polskie uczelnie nie mają opinii dobrego partnera. Przedsiębiorcy bardziej liczą na współpracę z zagranicznymi ośrodkami naukowymi, na przykład przy zakupie patentu, niż z rodzimymi. Wynika to między innymi z tego, że uczelnie w Polsce nie kładą wystarczającego nacisku na współpracę z biznesem, ponieważ w mniejszym stopniu jest to wynagradzane niż publikacja w renomowanym czasopiśmie naukowym. Do zmiany stopnia wynagrodzenia potrzebna jest zmiana polskiego prawa tak, aby naukowcy poprzez współpracę z biznesem mogli osiągać większe korzyści. Wpłynęłoby to w znacznym stopniu na zakres prowadzonych badań, byłyby one bardziej nastawione na przedsiębiorstwa i wpływałyby na rozwój gospodarczy. W środowisku przedsiębiorców potrzebna jest promocja lubelskich uczelni wyższych jako partnerów do prowadzenia badań i wprowadzania nowych, innowacyjnych rozwiązań w gospodarce. Ważna jest też promocja firm, które poprzez współpracę z uczelniami stałyby się bardziej innowacyjne. Uczelnie powinny promować swoją współpracę ze środowiskiem przedsiębiorców poprzez pokazywanie konkretnych przykładów takiej współpracy. Dzięki temu zyskałyby opinię ośrodków, które w coraz większym stopniu łączą teorię z praktyką, przez co stałyby się bardziej konkurencyjne dla studentów.

W drugim celu – „Rozwój sektora usług” – szczególnie ciekawy jest projekt „Kreowanie warunków do rozwoju *outsourcingu* publicznego i e-usług”. Lublin dzięki bliskości lokalizacji stolicy, poprawie dostępności komunikacyjnej miasta, związanej z budową drogi ekspresowej S17 i lotniska, rzeczywiście może mieć szansę w rozwoju centrów e-usług. W Lublinie powstał pierwszy w Polsce e-sąd, który może być dobrym przykładem inwestycji przynoszącej wymierne efekty, bowiem e-sąd rozwiązuje bardzo dużo spraw w o wiele krótszym czasie niż sądy tradycyjne. Dla rozwoju tego typu usług konieczne jest wytworzenie lobbingu w rządzie i Sejmie, który powinni

tworzyć postowie z Lubelszczyzny poprzez promocję miasta jako idealnego miejsca pod takie inwestycje. Lublin ma dodatkowy atut ze względu na znaczną liczbę absolwentów uczelni wyższych, którzy mogą być potencjalnymi pracownikami takich centrów e-usług, ponieważ chociażby na samym kierunku administracja studiuje w Lublinie ponad 5 tys. osób.

Innym działaniem, ważnym z punktu widzenia środowiska akademickiego Lublina, jest „Rozwój ekosystemu IT w Lublinie”. W mieście informatykę i edukację techniczno-informatyczną studiuje ponad 3 tys. osób, co wskazuje na duże zaplecze kadrowe. Rozwijający się projekt „Lubelska Wyżyna IT” ma szansę wzmocnić znaczenie Lublina jako ośrodka sektora IT.

Szczególnie ważny jest trzeci cel: „Kultura Przedsiębiorczości”, który zakłada promowanie postaw przedsiębiorczych wśród mieszkańców Lublina i LOM. Należałoby też zwrócić uwagę na liczne środowisko akademickie w Lublinie i wpływanie na pobudzanie postaw przedsiębiorczości studentów. Ciekawym pomysłem zapisanym w strategii jest stworzenie miejsca spotkań przedsiębiorczej i innowacyjnej młodzieży. Takie miejsce mogłoby zostać wygospodarowane w ramach powstającego aktualnie Centrum Spotkania Kultur. Jest to ważny projekt z tego względu, że najwięcej wartościowych pomysłów czy innowacyjnych rozwiązań problemów dokonuje się w trakcie pracy w zespołach. Spotkania tego typu mogą być zatem źródłem cennego doświadczenia młodych ludzi spotykających się w takim miejscu, a nawiązane kontakty mogą wpłynąć na dalszą przyszłość osób, które z niego korzystają.

Ważnym zagadnieniem dla przedsiębiorców jest dostępność do spójnej informacji na każdym etapie rozwoju przedsiębiorstwa, co jest szczególnie istotne dla młodych ludzi dopiero wchodzących na rynek pracy, aby proces zakładania własnej działalności gospodarczej nie był przyczyną rezygnacji już na samym starcie. Taką dostępność informacyjną i wsparcie dla osób prowadzących działalność gospodarczą ma zapewniać zaprojektowany przez miasto system „hodowania” przedsiębiorstw. Skutkiem tego firmy objęte systemem miałyby być doprowadzone do statusu czempiona lokalnego lub krajowego.

Istotna jest też kompleksowa obsługa inwestorów, która zaprezentowałaby Lublin i LOM z jak najlepszej strony i kreowałaby miasto jako partnera dla inwestorów. Konieczne są większa efektywność w wydawaniu wszelkich dokumentów i pozwoleń oraz możliwość załatwienia większości spraw przez Internet. Bardzo przydatna dla młodych przedsiębiorców byłaby jednolita i spójna domena, która kompleksowo i w sposób czytelny graficznie pozwalałaby załatwiać sprawy związane z urzędem przez Internet.

Dobrym pomysłem z perspektywy studentów będzie zorganizowanie w Lublinie spotkań z przedsiębiorcami, którzy w postaci krótkich wystąpień zaprezentowaliby dowolny aspekt prowadzonej przez nich działalności

gospodarczej. Wydarzenia te mogłyby być realizowane przykładowo w Inkubatorze Medialno-Artystycznym w ACK UMCS „Chatka Żaka”, a prezentacje przedsiębiorców organizowane by były na podobnej zasadzie, na jakiej organizowane są konferencje naukowe TED. Do szerszej publiczności przekaz mógłby dotrzeć poprzez lokalną telewizję, a tego typu działania pokazałyby, że w Lublinie powstają nowe firmy i tym samym pomogłyby zaistnieć przedsiębiorcom w świadomości społeczności lokalnej. Spotkania tego typu z pewnością będą dla wielu impulsem do tworzenia własnych przedsiębiorstw, podobne konferencje można rozszerzyć o wystąpienia naukowców, którzy mieliby okazję zainteresować swoimi badaniami czy wynalazkami przedsiębiorców.

Akademickość

Akademickość Lublina jest nieodłącznym i jednym z podstawowych aspektów, w jakich należy rozpatrywać szanse rozwojowe miasta, którego największymi pracodawcami są lubelskie uczelnie. Nie należy więc się dziwić, że w *Strategii Rozwoju Lublina na lata 2013–2020* został położony szczególny nacisk na wymiar akademicki. Wyodrębnione w strategii cztery główne cele aspektu akademickiego w dość przejrzysty sposób ukazują wizję miasta, w jakim za kilka lat przyjdzie żyć nie tylko jego rodzimym mieszkańcom, ale również studentom przybywającym z różnych stron Polski, Europy, a nawet świata.

Pierwszy cel obszaru rozwojowego akademickość stawia lubelskie uczelnie na równi z innymi wiodącymi ośrodkami naukowymi nie tylko w Polsce, ale również na całym świecie. Dzięki umiędzynarodowieniu lubelskich uczelni studenci będą mieli szansę na zapoznanie się nie tylko z obcymi kulturami, wywodzącymi się z całego świata, co w znacznym stopniu wpłynie na otwartość danego miejsca oraz społeczeństwa, ale także na podniesienie umiejętności językowych poprzez konieczność używania języka obcego w codziennych sytuacjach. Umiędzynarodowienie uczelni lubelskich przejawiać się będzie w potrzebie tworzenia nowych kierunków studiów, które w swoim programie zawierać będą znacznie więcej przedmiotów wykładanych w językach obcych. Specjalistyczne słownictwo obce, jakie miałyby być wprowadzane na kierunkach obcojęzycznych, umożliwiłoby przyszłym absolwentom łatwiejsze uzyskanie pracy nie tylko na rynku regionalnym, ale również krajowym oraz zagranicznym. Nie należy również zapominać o fakcie, że powstające kierunki obcojęzyczne będą tworzone w szczególności dla studentów przybywających do Lublina spoza granic Polski. Fakt ten w znacznym stopniu wpłynie na otwartość danego miasta

jako akademickiego, posiadającego znaczną, a na pewno o wiele większą niż dotychczas, liczbę studentów zagranicznych. Jest to istotne również dla studentów Lublina, zamieszkujących na stałe dane miasto, ponieważ przyniesie różnorakie skutki. Po pierwsze, miasto stanie się na pewno bardziej otwarte na inne kultury oraz w większym stopniu będzie w stanie zaspokoić potrzeby studentów zagranicznych, wynikające z potrzeby wielojęzycznego dostępu do informacji oraz działań mających na celu ich integrację, ale również sprawi, że studenci zagraniczni staną się dla lubelskich żaków pewnego rodzaju realną konkurencją w drodze do uzyskania satysfakcjonującej pracy. Pomoc miasta w nawiązywaniu kontaktów międzynarodowych z uczelniami z innych krajów byłaby w stanie stanowić podstawę długoletniej współpracy, która mogłaby okazać się owocna nie tylko dla pracowników naukowych lubelskich uczelni, ale przede wszystkim dla studentów, którzy mieliby szansę odbycia części studiów na prestiżowych uczelniach na całym świecie.

Drugim aspektem, na który uwagę zwrócili twórcy *Strategii Rozwoju Lublina*, jest „Symbioza z otoczeniem”. Miałaby ona polegać na współpracy uczelni lubelskich ze sferą społeczno-gospodarczą. Przykładem takiej współpracy mogłoby być tworzenie kierunków studiów, które odpowiadałyby konkretnym przedsiębiorcom chcącym zainwestować w Lublinie. Niestety, realne wprowadzenie nowych kierunków studiów oraz wykształcenie ich absolwentów może zająć zbyt dużo czasu. W takim przypadku inwestorzy mogą zrezygnować z inwestycji na terenie miasta i przenieść ją na inny obszar, gdzie nie będą mieć problemu ze znalezieniem wykształconej już w danym kierunku grupy pracowników. Dlatego też warto zastanowić się nad wprowadzaniem jakichkolwiek zmian z pewnym wyprzedzeniem, co znacznie wpłynęłoby na konkurencyjność miasta pod względem specjalistycznego wykształcenia lubelskich absolwentów wobec wielu miast zarówno Polski, jak i świata. Dlatego też nie należałoby adaptować poszczególnych kierunków kształcenia pod potrzeby poszczególnych firm, a zastanowić się nad potrzebami pewnych branż na przestrzeni kilku bądź kilkunastu lat do przodu, które w danym okresie miałyby szanse na znaczny rozwój na terenie miasta Lublin. Takie spojrzenie w przyszłość mogłoby okazać się o wiele bardziej bezpieczne, w szczególności dla absolwentów kończących poszczególne kierunki studiów. Jednym z celów operacyjnych tego aspektu, jaki zawarto w strategii, jest „pobudzenie do przedsiębiorczości studentów, absolwentów i młodych pracowników naukowych”. Dobrą praktyką w zakresie osiągnięcia tego celu byłoby organizowanie spotkań na uczelniach, w trakcie których prowadzone byłyby szkolenia z zakresu tworzenia firmy i tego, jakie możliwości mają studenci w inkubatorach przedsiębiorczości oraz jakie korzyści płyną z działalności w instytucjach tego typu. W takich spotkaniach udział powinni brać studenci, którzy założyli już własne

firmy i mogą podzielić się doświadczeniami z zakresu tworzenia i prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Organizowanie darmowych kursów i spotkań tematycznych, prowadzonych przez praktyków, unaoczniliby użyteczne podejście do tematu. Mogłoby to nie tylko zainspirować młode pokolenie, ale również wskazać, że osiągnięcie zamierzonego celu jest w zasięgu ich możliwości. Symbioza z otoczeniem to również współpraca pomiędzy poszczególnymi uczelniami wyższymi. Wymiana wiedzy, jaka mogłaby zaistnieć dzięki sprawnej współpracy między lubelskimi uczelniami, dałaby możliwość tworzenia projektów wykorzystywanych na przykład na potrzeby Urzędu Miasta bądź poszczególnych firm branżowych. Projekty takie byłyby doskonałą sposobnością na wykorzystywanie przez poszczególnych studentów zdobytej na uczelni wiedzy teoretycznej w praktyce. Sposobem na wprowadzenie trwałej współpracy na linii uczelnia – uczelnia mogłoby być stworzenie swego rodzaju forum dyskusyjnego, które dostępne byłoby dla poszczególnych przedstawicieli wydziałów danych uczelni. Ci zaś odpowiedzialni byłiby za dalszy przepływ informacji w obrębie danej jednostki uczelnianej.

Kolejnym celem zawartym w obszarze rozwojowym akademickość jest „Genius loci miasta uniwersyteckiego”. Realizacja tego celu jest dla studentów szczególnie ważnym aspektem. Odpowiednio podjęte kroki oraz pełna realizacja celów operacyjnych zawartych w strategii umożliwią osobisty rozwój studentów lubelskich uczelni. Możliwe będzie to między innymi poprzez wspieranie osób, które pragną się rozwijać. Odbywać miałyby się to na przykład poprzez ich integrację, co zostało również zawarte w strategii jako jeden ze sposobów realizacji danego celu operacyjnego. Jednym ze studenckich oczekiwań, które w pewnym stopniu powiązane jest również z danym celem zawartym w strategii, jest uzyskanie możliwości podjęcia praktyk w instytucjach miejskich. Cel ten zostanie w pełni zrealizowany, jeżeli obie strony wykażą chęć współpracy i wyniesienia z takich praktyk pewnej wiedzy oraz doświadczeń. Inną inicjatywą, z jaką wyszły między innymi lubelskie uczelnie, jest współpraca na linii uczelnia – miasto, która miałaby polegać na stworzeniu interdyscyplinarnych zespołów, w których skład wchodziłoby zarówno pracownicy naukowcy uczelni, jak i studenci zainteresowani ponadprogramową działalnością edukacyjną. Zespoły takie, we współpracy z Urzędem Miasta, mogłyby tworzyć różnego rodzaju projekty, które by były następnie wykorzystywane przez Urząd. Współpraca taka byłaby korzystna dla obu stron. Urząd Miasta otrzymywałby przygotowane dane, niezbędne do pewnych działań, a studenci, pod opieką pracowników naukowych uczelni, mogliby liczyć na wykorzystanie swojej wiedzy w praktyce, co znacznie wpłynęłoby na rozwój ich przyszłych umiejętności zawodowych. Jest to niestety ważny aspekt, nad jakim warto zastanowić się już w trakcie

studiowania. Wszelkie ponadprogramowe rozwijanie swoich umiejętności przez studentów powinno być docenione przez ich przyszłych pracodawców. Dlatego też warto zastanowić się nad możliwością dania studentom szansy na szeroko pojęty rozwój umiejętności, jakie w teorii zdobywają na studiach, zaś w praktyce mogą wykorzystywać w różnego rodzaju projektach zlecanych przez Urząd Miasta bądź przeprowadzanych przy jego pomocy.

Każde większe lub mniejsze miasto akademickie w pewnym stopniu boryka się z problemem zatrzymywania studentów. Również Lublin w swojej strategii stara się podkreślić potrzebę nie tylko zastanowienia się nad danym problemem, ale także wszechstronnego i szeroko rozumianego działania na rzecz przyciągania i zatrzymywania talentów w Lublinie. Z punktu widzenia studentów lubelskich uczelni cel ten jest jednym z najważniejszych zawartych w strategii miasta. Młodzi ludzie obawiają się, że po zakończeniu studiów na którymkolwiek z kierunków nie będą w stanie znaleźć w mieście pracy, do której przygotowywali się przez kilka lat, studiując. Objęcie w pewnym sensie opieką studentów oraz absolwentów lubelskich uczelni wspólnie przez miasto i uczelnie znacznie wpłynie na chęć i możliwości pozostania studentów w Lublinie. Lepsza perspektywa uzyskania pracy w mieście pozwoli na możliwość osiedlenia się w Lublinie na stałe, a co za tym idzie – rozwoju naszego miasta. Tak jak zostało to ujęte w *Strategii Rozwoju Lublina*, wsparcie w pierwszych krokach na rynku pracy dla absolwentów lubelskich uczelni odbywać by się mogło poprzez organizowanie większej liczby staży w instytucjach miejskich. Wizja miasta starającego się o zatrzymanie studentów, w szczególności tych najlepszych, sprzyja wizji osiedlania się absolwentów w Lublinie oraz możliwości ich zawodowego rozwoju. Jednakże same chęci są niewystarczające. Racjonalne podejście do danej sytuacji wskazuje na fakt, że liczba staży będzie na pewno ograniczona i dostępna jedynie dla najlepszych studentów. Warto również zastanowić się nad faktem, że odbycie takiego stażu nie będzie równało się z pozostaniem danej grupy studentów w mieście, jeżeli następnie nie będą mogli oni znaleźć pracy w swoim zawodzie. Dlatego też niezbędnym aspektem w danym problemie jest szeroko rozumiana współpraca na linii uczelnie – miasto – dana firma branżowa. Realizacja staży nie tylko w instytucjach miejskich, ale również w zaangażowanych w rozwój gospodarczy Lublina firmach branżowych, współpracujących zarówno z miastem, jak i uczelniami, wpłynie na większe docenienie lubelskich absolwentów szkół wyższych, dzięki ich osiągnięciom uzyskiwanym już w trakcie studiów i takiej współpracy. Nie należy zapominać, że osiągnięcie danego celu możliwe jest tylko wtedy, jeżeli obie strony, zarówno miasto, jak i studenci, wykażą chęć współpracy. W innym przypadku nawet najlepsze chęci wykazywane przez przedstawicieli miasta nie będą miały przełożenia na rzeczywiste skutki. Dlatego też warto zastanowić się

nad stworzeniem pewnego rodzaju projektu, który zostałby wprowadzony na każdym kierunku na wszystkich lubelskich uczelniach wyższych. Projekt ten miałby na celu uświadomienie studentom, jak ważny jest wybór danego zawodu w zależności od potrzeb na danym rynku pracy, jakie podjąć działania w celu założenia własnej działalności gospodarczej oraz dlaczego warto być osobą przedsiębiorczą i zaangażowaną w życie społeczne. Również bardzo ważnym aspektem jest podejście osób, z jakich biorą przykład studenci, między innymi wykładowców. To oni są zapewne pierwszymi osobami, które wprowadzają studentów niejako na ścieżkę zawodową. Ich aktywny udział w zajęciach oraz pozytywne nastawienie do miasta jako miejsca pracy może w znacznym stopniu wpłynąć na podejście studentów do pozostania w Lublinie i powiązania swoich planów zawodowych z tym właśnie miejscem.

Podsumowanie

Akademickość jest nieodłączną częścią Lublina. Miasto, które przyciąga tak wielu kandydatów na studia, powinno również zatrzymywać w mieście ich absolwentów, a w szczególności tych najlepszych. Dlatego też ważny jest fakt, że problem ten został w znacznym stopniu podkreślony w *Strategii Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*. Propozycje działań, z jakimi wychodzi miasto, są obiecujące. Każdy z czterech obszarów rozwojowych porusza ważne z perspektywy studenta kwestie. Przykładowo w części poświęconej otwartości zwraca się uwagę na potrzebę podniesienia dostępności, atrakcyjności i konkurencyjności miasta, co przyczyni się do większej liczby inwestorów i miejsc pracy dla przyszłych absolwentów. „Przyjazność” skupia się na kwestiach związanych z percepcją miasta, walorami użytkowymi i estetycznymi jego przestrzeni oraz wygodą i atrakcyjnością życia w nim. Wypracowanie płaszczyzn współpracy między biznesem, uczelniami i Urzędem Miasta, a także podniesienie innowacyjności Lublina, to meritum „Przedsiębiorczości”.

Jeżeli uda się wprowadzić w życie poszczególne cele zawarte w strategii, istnieje realna szansa na to, aby miasto stało się nie tylko miejscem zamieszkania studentów, ale również miejscem pracy wielu absolwentów lubelskich uczelni. Być może przyczyni się to do wykreowania Lublina jako miasta akademickiego o prestiżowej randze ogólnokrajowej, a w dalszej perspektywie – ogółouropejskiej czy światowej. Nie da się ukryć, że wprowadzenie jakichkolwiek zmian wymaga długoterminowych działań ze strony miasta, uczelni, samych studentów, podmiotów gospodarczych Lublina, a przede wszystkim mieszkańców miasta. Nie należy się zniechęcać niewielkimi na pierwszy rzut oka zmianami, lecz starać się patrzeć

perspektywicznie i dostrzegać wpływ efektu końcowego na funkcjonowanie całego miasta. Synergia w działaniach na rzecz rozwoju Lublina jako miasta akademickiego może sprawić, że wizja zawarta w *Strategii Lublina na rok 2020* chociaż w części stanie się rzeczywistością. Jeżeli zaś zostanie w całości urzeczywistniona, z pewnością zyska na tym społeczność akademicka, która ma nadzieję na pozytywne zmiany w procesie rozwoju miasta. Cele, jakie zostały zawarte w strategii przez jej twórców, na pewno można nazwać ambitnymi. Umieędzynarodowienie uczelni, symbioza z otoczeniem, utrzymanie oraz rozwój atmosfery przyjazności danego miejsca, a także starania w zachęcaniu do studiowania w Lublinie oraz pozostania w mieście po zakończonych studiach to podstawowe zadania, jakie Lublin powinien spełnić, aby utrzymać i wzmocnić status miasta akademickiego oraz podnieść jego atrakcyjność w oczach aktualnych i potencjalnych studentów.

CZĘŚĆ IV.
LUBLIN METROPOLITALNY

Rozdział 1

Wyzwania metropolitalne Lublina

Katarzyna A. Kuć-Czajkowska, Urszula Bronisz

Wstęp

Liczący 348 tys. mieszkańców Lublin jest centralnym miastem formującego się lubelskiego obszaru metropolitalnego (czy według obecnej nomenklatury – miejskiego obszaru funkcjonalnego¹). Lubelski obszar, w zależności od delimitacji: w szerszej – obejmuje miasto Lublin i powiaty: lubelski, lubartowski, łęczyński i świdnicki², albo w węższej P. Śleszyńskiego³ – miasta: Lublin, Lubartów, Świdnik, gminy wiejskie: Głusk, Jabłonę,

¹ Miejski obszar funkcjonalny to ciągły przestrzennie układ osadniczy, złożony z odrębnych administracyjnie jednostek i obejmujący zwarty obszar miejski, powiązaną z nim funkcjonalnie strefę zurbanizowaną oraz ośrodki bliskiego sąsiedztwa. Jest to obszar o największej gęstości zaludnienia i najważniejszych funkcjach w systemie osadniczym kraju. Wyróżniono cztery podtypy: 1) miejskie obszary funkcjonalne ośrodków wojewódzkich, w tym metropolitalnych; 2) miejskie obszary funkcjonalne ośrodków regionalnych, tj. niebędące miastami wojewódzkimi, ale ważne dla regionu; 3) miejskie obszary funkcjonalne ośrodków subregionalnych (50–100 tys. mieszkańców); 4) miejskie obszary funkcjonalne ośrodków lokalnych [*Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030*].

² „Lubelski Obszar Metropolitalny – Przyjazny Inwestorom” to przykład zawartej w 2008 roku umowy między przedstawicielami powiatów i prezydentem Lublina celem wspólnego promowania Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego jako miejsca atrakcyjnego inwestycyjnie. Efektem przeprowadzonych analiz potencjału inwestycyjnego i potencjału intelektualnego było przygotowanie *Strategii promocji inwestycyjnej Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego* [Bąk, 2009: 7]. Granice wyznaczonego w ten sposób LOM-u stały się podstawą agregowania danych statystycznych. W 2012 roku LOM liczył 717,2 tys. mieszkańców [Dane Głównego Urzędu Statystycznego, www.stat.gov.pl].

³ Na zlecenie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego P. Śleszyński przygotował w 2012 roku delimitację miejskich obszarów funkcjonalnych stolic województw. Delimitacja – przeprowadzona na podstawie wskaźników dotyczących powiązań funkcjonalnych, cech społeczno-ekonomicznych i morfologicznych – została wykonana na potrzeby realizacji zapisów *Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030*. Lubelski obszar funkcjonalny zgodnie z delimitacją P. Śleszyńskiego obejmuje 15 gmin i wyróżnia się potencjałem 539 tys. zameldowanych mieszkańców [Śleszyński, 2013: 173–197].

Jastków, Konopnicę, Lubartów, Mełgiew, Niedrzwicę Dużą, Niemce, Spiczyn, Strzyżewice, Wólkę i gminę miejsko-wiejską Piaski. Wspólnota interesów Lublina i samorządów jego obszaru metropolitalnego/funkcjonalnego, związana z przełamywaniem barier infrastrukturalnych, budowaniem konkurencyjności, promocją gospodarczą, spójnym zagospodarowaniem przestrzennym, transportem zbiorowym, wymaga od głównego miasta przyjęcia roli lidera zinstytucjonalizowanej współpracy. Koordynacja współdziałania w układzie metropolitalnym to pierwsze z wyzwań dla Lublina w perspektywie 2020 roku. Ponadto władze miasta powinny skupić się na umiędzynarodowieniu pozycji Lublina, tzn. rozwoju wybranych funkcji wpływających na jego rangę w sieci miast.

Lublin koordynatorem współpracy w układzie metropolitalnym

Lublin powinien przejąć rolę lidera i koordynatora zinstytucjonalizowanej współpracy na obszarze metropolitalnym/funkcjonalnym nie tylko na potrzeby Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych⁴, ale na stałe. W Polsce duże miasta i ich jednostki sąsiednie często rozwijają się same, w oderwaniu od miasta centralnego, niekiedy konkurując między sobą. Należy zatem apelować o przełamywanie lokalnych partykularyzmów. Przedstawiciele lubelskich samorządów muszą zrozumieć, że korzystne jest myślenie i działanie aglomeracyjne. Stworzenie podmiotu koordynującego współpracę i zapewnienie skuteczności jego funkcjonowania nie będzie łatwe. Przede wszystkim brakuje tradycji takiej współpracy. Ponadto potrzebna jest wola i dojrzałość do takiego współdziałania. Istotne, aby przedstawiciele organów władzy dostrzegli perspektywę szerszą niż interes konkretnego miasta, gminy. Współpraca może przyjąć różne formy prawne. Poniżej przybliżono doświadczenia innych polskich ośrodków w tym zakresie.

Przykładem współpracy w sferze gospodarczej jest powołana w 2005 roku z inicjatywy prezydenta Wrocławia i przedstawicieli 6 okolicznych gmin Agencja Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej. To spółka prawa handlowego, której akcjonariuszami jest obecnie 30 samorządów. Wśród zalet tej formy prawnej wskazuje się na niższe koszty funkcjonowania czy pominięcie

⁴ Zintegrowane Inwestycje Terytorialne w ramach perspektywy finansowej 2014–2020 to instrument wsparcia UE dla działań na obszarach miejskich. ZIT mają być realizowane: obligatoryjnie na terenie obszarów funkcyjnych 18 miast wojewódzkich oraz fakultatywnie na terenie innych miast o charakterze regionalnym lub subregionalnym wraz z ich obszarami funkcyjnymi (o ile władze województwa podejmą taką decyzję). Dla realizacji ZIT mają być powoływane związki komunalne.

ustawy prawo zamówień publicznych. Do zadań spółki należy integracja oferty dla inwestorów, kompleksowa obsługa firm zainteresowanych inwestycjami⁵, czy działania na rzecz samorządów: doradztwo i świadczenie usług w zakresie zamówień publicznych, partnerstwa publiczno-prywatnego, projektów UE, gospodarki odpadami [*Agencja Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej*, www.araw.pl].

Innym przykładem zaangażowania głównego miasta we współpracę aglomeracyjną jest Poznań. W 2007 roku przedstawiciele Poznania, powiatu poznańskiego i gmin graniczących z Poznaniem podpisali porozumienie powołujące Radę Aglomeracji Poznańskiej⁶. Następnie w wyniku umowy samorządów skupionych w Radzie Aglomeracji i uczelni poznańskich, powołano w 2009 roku instytucję badawczą Centrum Badań Metropolitalnych⁷. Z czasem, dążąc do większej instytucjonalizacji współpracy, Rada została przekształcona w Stowarzyszenie Metropolia Poznań. Do zakresu działania Stowarzyszenia, skupiającego 21 gmin i powiat poznański, należy: wspieranie idei samorządu terytorialnego, współpraca w zakresie rozwoju społeczno-gospodarczego aglomeracji. Rada, a następnie Stowarzyszenie, koordynuje także powstawanie związków celowych dla realizacji usług publicznych⁸.

Górny Śląsk i Zagłębie (obszar policentryczny) charakteryzuje inna specyfika niż w przypadku monocentrycznego obszaru lubelskiego. Współpraca na tym terenie jest zorganizowana w ramach Komunikacyjnego Związku Komunalnego Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego i Górnośląskiego Związku Metropolitalnego „Silesia”. Dodatkowo środowiska naukowe powołały w 2011

⁵ Działalność Agencji Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej w tym zakresie sprowadza się do: 1) opracowywania ofert inwestycyjnych (działki inwestycyjne, hale produkcyjne, magazyny, powierzchnie biurowe); 2) przygotowywania kampanii promocyjnych; 3) przygotowywania wizyt i aranżowania spotkań z władzami samorządowymi, naukowcami, firmami pośredniczącymi; 4) wyszukiwania poddostawców i partnerów handlowych; 5) wsparcia w procesach administracyjnych, np. w uzyskiwaniu pozwoleń, zezwoleń; 6) pomocy w aplikowaniu o wizy; 7) doradztwa w zakresie pomocy publicznej [*Agencja Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej*, www.araw.pl].

⁶ Współpraca w ramach Rady Aglomeracji Poznańskiej dotyczyła: inicjatyw gospodarczych, działań na rzecz marketingu i promocji, gospodarki komunalnej, transportu zbiorowego, edukacji, polityki przestrzennej, opieki zdrowotnej, podejmowania inicjatyw związanych z turystyką i ekologią, rozwiązywania problemów mieszkańców.

⁷ Zadaniem Centrum Badań Metropolitalnych jest diagnoza problemów związanych z funkcjonowaniem aglomeracji poznańskiej, inicjowanie współpracy instytucji i środowisk celem rozwoju, wzrostu konkurencyjności i zintegrowanego zarządzania na obszarach wielkomiejskich; koordynowanie prac uczelni w zakresie badań nad aglomeracją poznańską, prowadzenie interdyscyplinarnych badań nad obszarami silnie zurbanizowanymi w Polsce i Europie. Wynikiem pracy Centrum jest m.in. cykl publikacji – Biblioteka Aglomeracji Poznańskiej.

⁸ W 2010 roku powstał skupiający 10 gmin, w tym miasto Poznań, Związek Międzygminny Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej. Funkcjonuje też Związek Schronisko dla Zwierząt skupiający 11 gmin.

roku Stowarzyszenie Śląskie Obserwatorium Procesów Metropolizacyjnych, którego zadaniem jest gromadzenie informacji na temat procesów społecznych, kulturowych, politycznych, gospodarczych, prowadzenie badań nad procesami metropolizacyjnymi, wzbogacanie debaty publicznej w zakresie wyzwań, szans i zagrożeń stojących przed śląską konurbacją, tworzenie płaszczyzny wymiany informacji i doświadczeń między zainteresowanymi problematyką konurbacji śląskiej.

Ciekawym przykładem różnych form prawnych integracji jest obszar rozwijający się wokół Gdańska, Sopotu i Gdyni. Współpraca odbywa się w ramach Rady Metropolitalnej Zatoki Gdańskiej, Metropolitalnego Związku Komunikacyjnego Zatoki Gdańskiej, Stowarzyszenia Gdański Obszar Metropolitalny oraz Metropolitalnego Forum Wójtów, Burmistrzów, Prezydentów i Starostów NORDA.

Powołana w 2003 roku Rada Metropolitalna to forma słabo zinstytucjonalizowana, oparta na cyklicznych spotkaniach. W jej skład wchodzi przedstawiciele 13 gmin i pięciu powiatów. Posiedzeniom, służącym wypracowywaniu wspólnych stanowisk, przewodniczy marszałek województwa. Osiągnięciem Rady jest utworzenie w 2007 roku Metropolitalnego Związku Komunikacyjnego Zatoki Gdańskiej. Celem powołania Związku było wprowadzenie, uchwalenie cen i rozliczenie przychodów z biletów metropolitalnych⁹, badanie rynku usług transportu zbiorowego, programowanie rozwoju i planowanie oferty lokalnego transportu zbiorowego, stosowanie zintegrowanego systemu pobierania opłat w gminach członkowskich [Kołodziejski, Pastucha, 2009: 30–35].

W 2011 roku ożywiła się aktywność integracyjna na Pomorzu. Prezydent Gdańska wystąpił z inicjatywą powołania Stowarzyszenia Gdański Obszar Metropolitalny celem działania na rzecz wspólnych interesów, harmonijnego, społeczno-gospodarczego rozwoju, poprawy jakości życia mieszkańców. Na dwa dni przed spotkaniem założycielskim Stowarzyszenia, prezydent Gdyni ogłosił powołanie (konkurencyjnego w stosunku do Stowarzyszenia) Metropolitalnego Forum Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów NORDA¹⁰ (obecnie Metropolitalne Forum Wójtów, Burmistrzów, Prezydentów i Starostów NORDA). Forum to współpraca samorządów z północnego Pomorza oparta o dobrowolne i systematyczne spotkania. Deklarację przystąpienia podpisali przedstawiciele 16 miast i gmin. Od 2013 roku Forum, poszerzone o powiaty, skupia 21 samorządów. Co ciekawe, kilka jednostek należy równocześnie do Stowarzyszenia i Forum.

⁹ Bilet metropolitalny na obszarze Trójmiasta wprowadzono w 2008 roku.

¹⁰ Wśród zadań przypisanych Forum jest m.in. zintegrowana gospodarka komunalna i polityka rozwoju, wspólna promocja gospodarcza, zintegrowana polityka edukacyjna, turystyczna, bezpieczeństwo [Powstało Metropolitalne Forum Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów NORDA; Marszałek o NORDA: To bardzo szkodliwe dla metropolii].

Konkludując, Lublin i okoliczne samorządy powinny wypracować prawną formę współpracy skrojoną na nasze warunki¹¹. Podpowiedzią niech staną się przybliżone powyżej doświadczenia innych miast. Pierwszym krokiem ku integracji mogłoby być poszerzenie składu członkowskiego o okoliczne gminy i przekształcenie Rady Rozwoju Lublina¹² w Radę Rozwoju Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego. Ponadto potrzebne jest zaangażowanie środowiska akademickiego, przedstawicieli samorządów i innych zainteresowanych podmiotów w badania na wzór Centrum Badań Metropolitalnych w Poznaniu, czy Śląskiego Obserwatorium Problemów Metropolizacyjnych. Pozwoli to na stworzenie zaplecza eksperckiego dla procesu integracji i identyfikację potencjału każdej z jednostek lubelskiego obszaru funkcjonalnego/metropolitalnego. Warto dodać, iż Rada Rozwoju Lublina poświęciła jedno ze swoich posiedzeń właśnie problematyce Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego. Nieocenioną pracę wykonało też Biuro Planowania Przestrzennego w Lublinie, sporządzając między innymi: *Studium Urbanizacji Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego*, *Studium Urbanizacji Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego. Karty Gmin*, czy pracując nad *Planem Zagospodarowania Przestrzennego Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego*.

Umiędzynarodowienie pozycji Lublina

Siła metropolitalna Lublina w porównaniu do innych dużych, polskich miast – chociaż czytelna jest pewna dynamika wzrostu – pozostaje

¹¹ Warto dodać, że pierwsze działania integracyjne w ramach Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego zostały podjęte. 14 stycznia 2014 roku prezydent Lublina, burmistrzowie: Świdnika, Nałęczowa, Lubartowa i wójtowie gmin: Lubartów, Konopnica, Wólka, Jastków, Niemce, Strzyżewice, Niedzwica Duża, Głusk, Mełgiew podpisali umowę będącą elementem realizacji projektu „Współpraca JST jako czynnik rozwoju Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego”. Celem projektu dofinansowanego w kwocie 2,2 mln zł z PO Pomoc Techniczna jest przygotowanie strategii rozwoju LOF, a w perspektywie budowa zintegrowanego dworca autobusowego w Lublinie, tworzenie spójnego i przyjaznego użytkownikowi systemu transportu zbiorowego, poprawa sieci dróg [*Współpraca samorządów; Powstał Lubelski Obszar Funkcjonalny...*].

¹² Prezydent Lublina w 2011 roku powołał Radę Rozwoju Lublina. W skład tego opiniodawczo-doradczego organu weszło 59 osób, w tym przedstawiciele uczelni, lokalnego biznesu, organizacji działających na rzecz rozwoju miasta. Do zadań Rady należy: inicjowanie różnych form współpracy środowisk przedsiębiorców z uczelniami wyższymi i instytucjami otoczenia biznesu na rzecz rozwoju miasta, udział w pracach nad strategią rozwoju gospodarczego miasta, wspieranie polityki władz miasta nastawionej na rozwój aglomeracji lubelskiej, przedstawianie stanowisk w przedmiocie wniosków składanych przez przedstawicieli środowiska biznesu i nauki w zakresie rozwoju społeczno-gospodarczego miasta, wspieranie lokalnych i regionalnych instytucji służących aktywizacji przedsiębiorczości, w szczególności uwzględniając sektory innowacyjne, wspieranie rozwoju lokalnej gospodarki opartej na wiedzy, uwzględniając zasady zrównoważonego rozwoju i spójności społecznej [*Rada Rozwoju Lublina; Doradzą, jaki Lublin ma być w 2020. Jest Rada Rozwoju*].

niewielka. Potwierdzają to wyniki Rankingu Metropolitalności Miast Polskich przygotowanego przez Instytut Konkurencyjnej Ekonomii Regionów¹³ (tabela 1). Rozwój materialnego i kadrowego zaplecza funkcji metropolitalnych jest osłabiany niekorzystną sytuacją ekonomiczną całego województwa [Polska, 2012: 39]. W tych okolicznościach umiędzynarodowienie pozycji Lublina powinno mieć charakter selektywny, nastawiony na realizację wybranych, priorytetowych kierunków, takich jak: wzmacnianie roli miasta jako centrum kompetencji wschodnich, rozwijanie współpracy biznesu z nauką.

Tabela 1. Ranking Metropolitalności Polskich Miast NORDEA METROX

Nazwa miasta	Siła metropolitalna		
	wysokość wskaźnika w 2008 roku (%)	wysokość wskaźnika w 2009 roku (%)	wysokość wskaźnika w 2010 roku (%)
Warszawa	100	100	100
Kraków	21,233	21,86	19,17
Poznań	17,054	18,11	16,83
Wrocław	15,400	19,68	18,77

¹³ Do analizy siły metropolitalności miast wykorzystywano dane dotyczące: 1) infrastruktury i jakości życia – definiowane za pomocą danych dotyczących tzw. gospodarki wolnego czasu. Korzystano z danych o liczbie: seansów kinowych, przedstawień i koncertów, wystaw i ekspozycji w galeriach, danych o lokalizacji instytucji jakości życia (filharmonie, opery, teatry), jakości edukacji, liczbie meczy w sezonie w najwyższych klasach rozgrywkowych, liczbie hoteli najwyższej klasy, skali lotniska. W 2009 roku uwzględniono dodatkowo jeden współczynnik – nowoczesne powierzchnie handlowe (centra handlowo-rozrywkowe) na jednego mieszkańca, 2) siły i nowoczesności gospodarki – mierzonej w 2008 roku za pomocą danych statystycznych dotyczących przeciętnego wynagrodzenia w usługach dla firm i nieruchomości, udziału zatrudnionych w firmach w całej populacji, udzielonych patentów, zarejestrowanych wzorów użytkowych, poziomu nakładów inwestycyjnych na usługi rynkowe, lokalizacji wielkich przedsiębiorstw, siedzib firm medialnych. Natomiast w analizie siły i nowoczesności gospodarki w 2009 roku uwzględniono: liczbę zatrudnionych w firmach jako procent populacji, procent udziałów inwestycyjnych ogółem na usługi rynkowe, liczbę „500 Rzeczpospolitej”, PKB *per capita*, nakłady inwestycyjne w przedsiębiorstwach ogółem, saldo migracji, udział studentów w mieście w ogólnej liczbie w Polsce, 3) badając usieciowienie biznesowe i koncentrację procesów uwzględniono przedsiębiorstwa zaawansowanych usług biznesowych, których decyzje lokalizacyjne wskazują na zapotrzebowanie na dany typ i standard usług; są to firmy z pierwszych pozycji branżowych rankingów: obsługi prawnej, konsultingu, reklamy, *public relations*, pośrednictwa nieruchomości, bankowości, ubezpieczeń, teleinformatyki [Pierwszy Ranking Metropolitalności Miast Polskich NORDEA METROX.2008, 2008; 2 Ranking Metropolitalności Miast Polskich NORDEA METROX.2009, 2009; 3 Ranking Metropolitalności Miast Polskich NORDEA METROX.2010, 2010; Kuć-Czajkowska, 2010: 77-79; na temat funkcji Lublina zob. też Kuć-Czajkowska, Michałowski, 2009: 194-206].

Silesia	13,161	16,13	15,24
Trójmiasto	12,603	16,35	15,18
Łódź	8,521	9,01	8,61
Szczecin	5,926	6,45	6,05
Rzeszów	4,638	4,76	5,29
Olsztyn	3,988	4,12	3,87
Lublin	3,985	4,20	5,06
Toruń	3,838	3,70	3,69
Bydgoszcz	3,743	4,52	5,49
Białystok	3,454	4,20	4,47
Kielce	3,397	2,82	3,09

Źródło: *Pierwszy Ranking Metropolitalności Miast Polskich NORDEA METROX.2008* (2008), red. P. Grociak, Poznań; *2 Ranking Metropolitalności Miast Polskich NORDEA METROX.2009*, red. P. Grociak, Poznań 2009; *3 Ranking Metropolitalności Miast Polskich NORDEA METROX.2010*, red. P. Grociak, Poznań 2010.

Centrum kompetencji wschodnich

Położenie przy wschodniej granicy UE i historycznie kształtowana wielokulturowość sprawiają, że Lublin powinien wzmacniać swoją rolę jako centrum kompetencji wschodnich. Zwłaszcza że miasto ma już pewne doświadczenie w tym zakresie. Przemawia za tym dorobek Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej, działalność Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów (obecnie Centrum Europy Wschodniej, jednostki naukowo-badawczej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej), prowadzone na Wydziale Politologii UMCS studia wschodnioeuropejskie, czy wspieranie przemian w państwach Europy Środkowej i Wschodniej w ramach Programu Stypendialnego im. Lane'a Kirklanda. Obok doświadczenia, należy wskazać, iż duże zainteresowanie kształceniem w Lublinie obywateli z Europy Środkowo-Wschodniej umożliwia tworzenie wyspecjalizowanych kierunków studiów, placówek edukacyjnych czy ukierunkowanie obszarów badawczych na tematykę wschodnią. Działania w ramach uczynienia z Lublina międzynarodowego centrum akademickiego (głównie dla studentów z państw Europy Wschodniej) są już podejmowane. Władze Lublina powołały pełnomocnika Prezydenta Miasta do spraw współpracy z uczelniami wyższymi oraz Partnerstwem Wschodnim [szerzej: Zarządzenie nr 68/2011 Prezydenta Miasta

Lublin z 9 lutego 2011 roku...]. Ponadto w 2011 roku Urząd Miasta Lublin uruchomił portal Study In Lublin¹⁴ dostępny w trzech językach obcych: angielskim, ukraińskim i rosyjskim. Na stronie można sprawdzić, jaki jest wybór programów w języku angielskim i o jakie rodzaje stypendiów mogą ubiegać się studenci-obcokrajowcy. Przewodnikami po portalu są młodzi ludzie studiujący w Lublinie [Łucyk, *Uwieść zagranicznego studenta*].

Innym przykładem starań o studenta zza wschodniej granicy jest utworzone Centrum Informacyjne UMCS. UMCS we Lwowie utworzył biuro jako pierwsza lubelska uczelnia. Udziela się w nim informacji o studiach na UMCS, warunkach przyjęć, kursach językowych. Promowanie uczelni za wschodnią granicą ma zachęcić do studiowania w Lublinie, zwłaszcza że Ukraińcy już stanowią największą grupę studentów obcojęzycznych na UMCS¹⁵. Jeżeli chodzi o inicjatywy innych lubelskich uniwersytetów, to KUL współpracuje z Fundacją Jana Pawła II, która pokrywa koszty kształcenia ok. 150 stypendystów z państw Europy Wschodniej [*Centrum Informacyjne UMCS we Lwowie...; Biuro informacyjne UMCS we Lwowie*].

Uatrakcyjnianie Lublina jako miejsca do studiowania dla młodych ludzi z zagranicy jest wyzwaniem dla uczelni i władz miasta. Wymaga to z jednej strony tworzenia nowych, anglojęzycznych kierunków studiów dla cudzoziemców, zintegrowanej promocji lubelskich uczelni w wymiarze międzynarodowym, a z drugiej – sprawnych procesów obsługi i wsparcia studentów zagranicznych na miejscu, przygotowania „pakietu startowego” dla studentów z zagranicy: jak znaleźć mieszkanie, gdzie zjeść, co i gdzie załatwić [*Strategia zmian gospodarczych – Lublin. Inspiruje biznes*, b.r.w.: 25].

¹⁴ Zob. <http://study.lublin.eu/en>.

¹⁵ Z raportu Fundacji Edukacyjnej Perspektywy „Studenci zagraniczni w Polsce 2012” wynika, że Ukraińcy są najliczniejszą grupą studentów zagranicznych w Polsce. Stanowią 1/3 wszystkich obcokrajowców kształcących się na studiach stacjonarnych: blisko 10 tys. na ogólną liczbę ponad 29 tys. Jeśli dodamy Białorusinów, to studenci ze Wschodu stanowią połowę wszystkich studentów zagranicznych. Warto dodać, że na uczelniach w województwach lubelskim i podlaskim studiuje najwięcej obcokrajowców zza wschodniej granicy. W samym Lublinie w 2011 roku przyjęto ich 67, rok później 239, a podczas rekrutacji w 2013 roku zgłosiło się 400 osób [Łucyk, *Uwieść zagranicznego studenta*; *Centrum Informacyjne UMCS we Lwowie...; Biuro informacyjne UMCS we Lwowie*]. Z badania przeprowadzonego przez K. Kuć-Czajkowską wśród publicznych i niepublicznych uczelni wyższych Lublina wynikało, że w roku akademickim 2008/2009 liczba studiujących obcokrajowców oscylowała wokół 1,4 tys. studentów i doktorantów. Najwyższą liczbę wykazywał Uniwersytet Medyczny, następnie KUL JP II i UMCS. Byli to przedstawiciele państw Europy Wschodniej (Białorusi, Ukrainy, Litwy, Rosji), Europy Zachodniej (Francji, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Portugalii, Niemiec) [szerzej: Kuć-Czajkowska, Michałowski, 2009: 198]. W roku akademickim 2012/2013 liczba żaków z zagranicy była już blisko dwukrotnie wyższa. W Lublinie studiowało 2385 cudzoziemców, a największym zainteresowaniem cieszyły się Uniwersytet Medyczny, UMCS i KUL [Bronisz, Dymek, 2013].

Lublin jako centrum kompetencji wschodnich ma szansę wspomagania rozwoju relacji z państwami położonymi na wschód od UE. Władze miasta powinny poczynić starania o ulokowanie ośrodków administracji UE wykorzystujących przygraniczne położenie, a związanych np. z wymianą gospodarczą [Kociuba, 2005]. Miasto jest naturalnym pomostem między Wschodnią a Zachodnią Europą. Mieszkańcy i firmy mają doświadczenie w kontaktach handlowych na rynkach Europy Wschodniej, które – ze względu na bariery językowe – są trudno dostępne dla zachodnich biznesmenów [Kuciński, Kudłacz, Markowski, Ziobrowski, 2002]. Jest to szansa na stworzenie centrum doradztwa i pośrednictwa gospodarczego, przygotowywanie opracowań eksperckich z zakresu problematyki Europy Wschodniej. Tutaj otwiera się kolejna możliwość – zbudowania w Lublinie eksperckich centrów kompetencji w zakresie prawa, gospodarki, kultury państw Partnerstwa Wschodniego, np. wyspecjalizowanych kancelarii prawnych, firm konsultingowych, doradztwa podatkowego. Instytucje lubelskie (fundacje, stowarzyszenia, władze samorządowe, firmy) powinny dopełniać współpracę akademicką poprzez działalność szkoleniową, doradczą, dzielenie się polskim doświadczeniem dotyczącym transformacji ustrojowej, reform samorządowych, zmian gospodarczych. Do głównych obszarów aktywności mogą należeć: reformy administracji publicznej, budowa społeczeństwa obywatelskiego, współpraca z organizacjami pozarządowymi [Prezentacja *Projekt Lublin 2020 – diagnoza, wizja oraz cele Lublina*].

Rola Lublina jako centrum kompetencji wschodnich powinna sprowadzać się także do organizacji cyklicznych spotkań praktyków współpracy transgranicznej z różnych dziedzin i instytucji: samorządów, organizacji pozarządowych, nauki, kultury, gospodarki, tak jak ma to miejsce w ramach Kongresu Kultury Partnerstwa Wschodniego, Kongresu Inicjatyw Europy Wschodniej [Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020: 28].

Współpraca biznesu z nauką

Lublin jest największym ośrodkiem akademickim we wschodniej części Polski. W roku akademickim 2012/2013 na terenie miasta swoją siedzibę miało dziewięć uczelni. Potencjał Lublina: liczna społeczność akademicka¹⁶ i względnie niskie koszty pracy to podstawa do odgrywania roli ponadkrajowego ośrodka życia gospodarczego. Największe znaczenie dla kształtowania potencjału gospodarczego mają podmioty sekcji działalność profesjonalna,

¹⁶ W roku akademickim 2012/2013 w Lublinie kształciło się 77,2 tys. studentów. Jednocześnie liczba absolwentów w roku akademickim 2011/2012 wyniosła 23,7 tys. osób [Dane Głównego Urzędu Statystycznego, www.stat.gov.pl].

naukowa i techniczna. W 2012 roku Lublin koncentrował 39,9% takich podmiotów w województwie. Wskaźniki te potwierdzają, że potencjał miasta jest pod tym względem najwyższy w regionie. Przewaga Lublina dotyczy też zarejestrowanych podmiotów gospodarczych sekcji informacja i komunikacja oraz działalność finansowa i ubezpieczenia, które stanowiły odpowiednio 43% i 33,1% tego rodzaju podmiotów województwa [Dane Głównego Urzędu Statystycznego, www.stat.gov.pl]. Wyzwaniem pozostaje wykorzystanie tego potencjału, identyfikacja pożądanych kierunków rozwoju, a przede wszystkim umiejętność zogniskowania wokół tych dążeń i celów możliwie szerokiej liczby podmiotów [Gaczek, Komorowski, Romanowski, Urbaniak, 2011: 9, 41, 84].

Szansą na zdynamizowanie rozwoju jest rozbudowa przemysłu wysokich technologii, np. w ramach istniejącego Wschodniego Klastra ICT¹⁷. Na efektywniejsze wykorzystanie potencjału badawczo-rozwojowego i innowacyjnego wpływa oddanie do użytku Lubelskiego Parku Naukowo-Technologicznego oraz Lubelskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Warunkiem budowania przewagi konkurencyjnej jest podnoszenie innowacyjności i unowocześnianie struktury gospodarki. Jedną z takich możliwości jest wykorzystanie potencjału laboratoriów badawczych na lubelskich uczelniach. Potencjał intelektualny kadry naukowej w połączeniu z praktyką w jednostkach gospodarczych może zaowocować przyspieszeniem prac naukowo-wdrożeniowych, czy zapewnić transfer wyników badań naukowych do praktyki gospodarczej. Współpraca nauki z biznesem wymaga zapewnienia przedsiębiorcom informacji o badaniach realizowanych w ośrodkach naukowych¹⁸ [Gaczek, Komorowski, Romanowski, Urbaniak, 2011: 9]. Warto byłoby rozważyć przygotowanie „przewodnika” współpracy między uczelniami a biznesem, przydatnego w sytuacji, gdy przedsiębiorca kieruje propozycję współpracy przy konkretnym projekcie. „Przewodnik” z wypracowanymi schematami postępowania obejmowałby: zasady sprawnego doboru specjalistów w danej dziedzinie, zakres odpowiedzialności i kompetencji stron, kwestię praw autorskich, odpłatności, strategię komunikacji

¹⁷ Wschodni Klaster ICT to organizacja zrzeszająca instytucje naukowe i firmy z sektora MŚP z regionu w celu wytworzenia przewagi konkurencyjnej i rozwoju przedsięwzięć innowacyjnych. Obecnie tworzągo 103 instytucje, w tym mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa oraz uczelnie wyższe [*Eastern Cluster ICT*].

¹⁸ Można przywołać przykłady inicjatyw w tym względzie, np. na UMCS powstało Centrum Innowacji i Komerccjalizacji Badań [szerzej: *O Centrum Innowacji i Komerccjalizacji Badań*]. Z kolei Lubelski Park Naukowo-Technologiczny przygotował poradnik pt. *Komerccjalizacja wyników badań naukowych. Poradnik dla pracowników sfery B+R* podpowiadający, jak wykorzystać wyniki badań naukowych w biznesie. W publikacji można też znaleźć przykłady dobrych praktyk w tym względzie z Politechniki Lubelskiej i Uniwersytetu Przyrodniczego [*Jak komerccjalizować wyniki badań naukowych?*].

i zarządzanie bezpieczeństwem danych. Rozwiązanie tego typu skracałoby czas nawiązywania współpracy [Łukasik, Winiarczyk, Łukasik, 2012].

Perspektywa finansowa UE 2014–2020 jest szansą na przełamanie nieufności i zdynamizowanie współpracy sfery biznesu i nauki, gdyż w ramach RPO Województwa Lubelskiego zarezerwowano pieniądze na projekty wspierające tego rodzaju partnerstwa. Możliwości takie zapewniają również środki z innych programów, np. Horizon 2020. Dlatego od 2014 roku należy skoncentrować się na rozwoju wielostronnej współpracy, ze szczególnym uwzględnieniem klastrow. „Lokomotywy” klastrowe, takie jak: Zakłady Azotowe „Puławy”, Bogdanka czy PZL-Świdnik powinny tworzyć konsorcja projektowe – podkreśla J. Kuczmazewski, Przewodniczący Rady Programowej Lubelskiego Klubu Biznesu w *Liście przewodniczącego Rady Programowej LKB*. Zwłaszcza obecnie, kiedy „filozofia klastrowa” ma być preferowaną formą organizacyjną w aplikowaniu o środki na innowacyjny rozwój. Sieć, klaster czy konsorcjum, zrzeszające firmy, uczelnie, instytuty badawcze – z racji potencjału, odpowiedniego kapitału kompetencji – stają się ważnymi partnerami. Stowarzyszenie Lubelski Klub Biznesu, dążąc do wspierania rozwoju przedsiębiorczości we współpracy ze światem nauki, podpisało m.in. umowę z UMCS. Jeśli dzięki takim inicjatywom powstanie jedna idea, nowy projekt, to warto budować partnerstwa. Zwłaszcza że – jak podkreśla J. Kuczmazewski we wspomnianym *Liście* – istnieje potrzeba nowego otwarcia, a czas deklaracyjnych form współpracy sektora naukowego i gospodarki należy zakończyć. Niezbędna jest także ewolucja w postawach przedsiębiorców i przedstawicieli środowiska nauki, a przede wszystkim wzajemne zaufanie i konkretne działania. Trzeba skorzystać z możliwości, jakie wynikają z unijnej perspektywy. Okres ten może być przełomowy dla Lublina i sąsiadujących samorządów.

Zakończenie

Potencjał gospodarczy danego obszaru kształtuje się w długoletniej perspektywie. Wyzwaniem istotnym w przypadku wszystkich działań wpływających na umiędzynarodowienie pozycji Lublina jest wypromowanie na skalę międzynarodową marki miasta. Niewielka jest wciąż świadomość potencjalnych inwestorów (głównie zagranicznych) na temat Lublina, jego atutów, jakości życia, wielkości [*Strategia zmian gospodarczych – Lublin. Inspiruje biznes*, b.r.w.: 23–24]. Obszar ten może przyciągać inwestorów wolnymi terenami inwestycyjnymi, niskimi kosztami prowadzenia działalności gospodarczej, dostępnością powierzchni biurowej¹⁹, a przede wszyst-

¹⁹ W Lublinie podaż obiektów biurowych szacuje się na 117 tys. m². Lublin jest

kim wysokimi kwalifikacjami kadry. Konieczna jest intensyfikacja promocji w kraju i za granicą. Lublin to produkt, który należy dobrze sprzedać. Miasto potrzebuje przemyślanej strategii promocyjnej typu „odkryj Lublin na nowo”. Zwłaszcza że przez wielu inwestorów Lublin jest postrzegany przez pryzmat całego województwa, jako największe miasto Polski B, obszar mało atrakcyjny inwestycyjnie, z niskim poziomem infrastruktury komunikacyjnej. Konieczna jest zmiana tego wizerunku. W tym kontekście należy docenić, przyjęte w *Strategii Rozwoju Lublina do 2020* [Strategia...: 28], pomysły na budowanie relacji z mediami ogólnopolskimi i międzynarodowymi w zakresie promocji miasta oraz rozwój programów promocyjnych towarzyszących marce „Lublin. Miasto inspiracji” i „Lublin. Inspiruje biznes”.

Bibliografia

- 2 *Ranking Metropolitalności Miast Polskich NORDEA METROX.2009*, red. P. Grociak, Poznań 2009.
- 3 *Ranking Metropolitalności Miast Polskich NORDEA METROX.2010*, red. P. Grociak, Poznań 2010.
- Agencja Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej, www.araw.pl.
- Bąk M. (2009), *Strategia promocji inwestycyjnej Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego*, Lublin.
- Biuro informacyjne UMCS we Lwowie, www.student.lex.pl/czytaj/-/artykul/biuro-informacyjne-umcs-we-lwowie (dostęp: 05.08.2013).
- Bronisz U., Dymek Z. (2013), *Szkoły wyższe w województwie lubelskim w roku akademickim 2012/2013*, Informacje i Opracowania Statystyczne, US Lublin, Lublin.
- Centrum Informacyjne UMCS we Lwowie. *Czy promocja na Wschodzie zachęci do studiowania w Lublinie?*, www.tvp.pl/lublin/aktualnosci/nauka-i-zdrowie/centrum-informacyjne-umcs-we-lwowie-czy-promocja-na-wschodzie-zacheci-do-studiowania-w-lublinie/12106604 (dostęp: 14.08.2013).
- Dane Głównego Urzędu Statystycznego – Bank Danych Lokalnych, www.stat.gov.pl.
- Doradza, jaki Lublin ma być w 2020. Jest Rada Rozwoju*, lublin.gazeta.pl/lublin/1,4874,940294,Doradza_jaki_Lublin_ma_byc_w_2020_Jest_Rada_Rozwoju.html (dostęp: 10.01.2014).
- Eastern Cluster ICT, www.ecict.eu/News/NotLoggedHeadNews (dostęp: 10.01.2014).
- Gaczek W.M., Komorowski J.W., Romanowski R., Urbaniak M. (2011), *Potencjał gospodarczy aglomeracji poznańskiej*, „Biblioteka Aglomeracji Poznańskiej”, nr 11.
- Jak komercjalizować wyniki badań naukowych?*, www.funduszeuropejskie.gov.pl/wiadomosci/Stroiny/jak_komercjalizowac_wyniki_badan_naukowych_14012013.aspx (dostęp: 14.01.2014).
- Kociuba D. (2005), *Szanse i bariery rozwoju Lublina jako ośrodka metropolitalnego*, „Studia Regionalne Central&Eastern Europe Regional Studies”, nr 1–2.
- Kołodziejski H., Pastucha E. (2009), *Wprowadzenie zintegrowanych biletów na obszarze metropolii Zatoki Gdańskiej*, „Transport Miejski i Regionalny”, nr 5.

ośrodkiem o dużej atrakcyjności inwestycyjnej ze względu na relatywnie niskie ceny zakupu i wynajmu powierzchni biurowej (czynsze wywoławcze za najlepszą powierzchnię biurową wynoszą 10–12 EUR/m²/miesięcznie [Polish Office Guide, 2013: 24].

- Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030*, uchwała nr 239 Rady Ministrów z 13 grudnia 2011 r., M.P. z 27 kwietnia 2012 r., poz. 252.
- Kuciński K., Kudłacz T., Markowski T., Ziobrowski Z. (2002), *Zintegrowany rozwój aglomeracji a konkurencyjność polskiej przestrzeni*, Warszawa.
- Kuć-Czajkowska K.A. (2010), *Kryteria wyodrębniania metropolii*, [w:] *Metropolie – wyzwanie polskiej polityki miejskiej*, red. A. Lutrzykowski, R. Gawłowski, Toruń 2010.
- Kuć-Czajkowska K.A., Michałowski S. (2009), *Metropolitalne szanse Lublina*, „Czasopismo Geograficzne”, nr 4.
- Łucyk Sz., *Uwieść zagranicznego studenta*, www.naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,398653,uwieść-zagranicznego-studenta.html (dostęp: 07.01.2014).
- Łukasik K., Winiarczyk K., Łukasik M. (2012), *Lubelska Wyzyna IT*, Lublin, s. 19, www.lwit.lublin.eu/files/Diagnoza%20potrzeb%20i%20kierunki%20rozwoju%20lokalnego%20C5%9Brodowska%20ICT.pdf.
- Marszałek o NORDA: To bardzo szkodliwe dla metropolii, <http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/2029020,35636,10289724.html> (dostęp: 15.10.2013).
- O Centrum Innowacji i Komercjalizacji Badań, www.umcs.lublin.pl/articles.php?aid=6512 (dostęp: 10.01.2014).
- Pierwszy Ranking Metropolitalności Miast Polskich NORDEA METROX.2008* (2008), red. P. Grociak, Poznań.
- Polish Office Guide* (2013), DTZ a UGL Company, Warszawa, jesień.
- Polska A. (2012), *Przestrzenie publiczne Lublina*, [w:] *Obraz współczesnej metropolii a metropolie przyszłości – między przełomem a kontynuacją*, red. J.W. Kwiatkowski, Warszawa.
- Powstał Lubelski Obszar Funkcjonalny: Do wzięcia jest ponad 100 mln euro, www.kurierlubelski.pl/artypk/1088180,powstal-lubelski-obszar-funkcjonalny-do-wziecia-jest-ponad-100-mln-euro,id,t.html (dostęp: 14.01.2014).
- Powstało Metropolitalne Forum Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów NORDA, www.gdynia.pl/wydarzenia/70_71738.html (dostęp: 16.10.2013).
- Prezentacja Projekt Lublin 2020 – diagnoza, wizja oraz cele Lublina, www.um.lublin.pl/um/index.php.
- Rada Rozwoju Lublina, www.lublin.eu/Rada_Rozwoju_Lublina-2-2323.html (dostęp: 10.01.2014).
- Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, załącznik nr 2 do uchwały nr 693/XXVIII/2013 Rady Miasta Lublin z 28 lutego 2013 roku.
- Strategia zmian gospodarczych – Lublin. Inspiruje biznes*, Raport Deloitte, Warszawa b.r.w.
- Śleszyński P. (2013), *Delimitacja Miejskich Obszarów Funkcjonalnych stolic województw*, „Przegląd Geograficzny”, nr 85.
- Współpraca samorządów*, www.um.lublin.pl/um/index.php?t=200&id=204882 (dostęp: 14.01.2014).
- Zarządzenie nr 68/2011 Prezydenta Miasta Lublin z 9 lutego 2011 roku w sprawie powołania Pełnomocnika Prezydenta Miasta Lublin do spraw współpracy z uczelniami wyższymi oraz Partnerstwa Wschodniego.

Rozdział 2

Czy będziemy mieszkać w Lublinie?

Krzysztof Andrzej Rosenkiewicz

Wstęp

Niniejszy rozdział dotyczy zmian (transformacji) dokonujących się w Polsce, zwłaszcza w miastach, po 1989 roku. Opisane zjawiska powodują problem w funkcjonowaniu i zarządzaniu miastem i wpływają na jakość życia mieszkańców. W rozdziale zawarto także refleksje i rekomendacje dotyczące przyszłości. Szczególną uwagę poświęcono miastu Lublin w związku z przyjętą w 2013 roku nową strategią rozwoju¹ [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*]. Całość oparta jest na rozległych studiach literatury i badań opinii, w tym na własnych badaniach i obserwacjach.

Podstawowe założenia teoretyczne

Według ujęcia rozpowszechnionego w literaturze polskiej wyróżnia się następujące, główne aspekty urbanizacji: fizjonomiczny (przestrzenny), demograficzny, ekonomiczny i społeczny [Rykiel, 1977: 27–40; Ziółkowski, 1965]. Aspekt społeczny, często uważany za najistotniejszy [Jałowiecki, 1972; por. Rykiel, 1977], definiuje się jako „proces społeczny, w którego wyniku jednostki i całe grupy społeczne (...) przyswajają sobie (asymilują) miejski styl życia (urbanizm)” [Ziółkowski, 1965]. Wskazuje się, że w Polsce nakłada się obecnie jednocześnie kilka faz urbanizacji przy dominacji procesów suburbanizacji, a niekiedy dezurbanizacji [Parysek, Mierzejewska, 2005: 47–56]. Mimo że procesy takie mają charakter globalny, sytuacja w Polsce zachowuje swoją specyfikę.

¹ *Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, załącznik nr 2 do Uchwały nr 693/XXVIII/2013 Rady Miasta Lublin z dnia 28 lutego 2013 roku.

Warto podkreślić, że przeniesienie się do miasta nie oznacza jeszcze zmiany stylu życia [N. Anderson, H. Gans, za: Rykiel, 1977], dlatego jako badany przejaw urbanizacji w wymiarze społecznym będą traktowane przekonania wyrażone w deklarowanych preferencjach zamieszkania i spędzania czasu wolnego w miastach. Dla potrzeb pracy zjawisko to zostaje nazwane „urbanizacją deklarowaną”. W związku z powyższym dokonano analizy badań prowadzonych przez wyspecjalizowane placówki, także na zamówienie administracji. Praca niniejsza ma charakter szkicu, zarysu tematu, ma służyć popularyzacji zagadnienia i wywołaniu pogłębionej dyskusji.

Historyczne uwarunkowania stosunku Polaków do miast. Położenie Lublina

Poziom urbanizacji w Polsce (odsetek ludności faktycznie zamieszkałej w miastach), niższy niż w większości krajów Europy, spada (w 1999 roku – 61,8%, w 2011 roku – 60,7%), a spadek ten dotyczy w równym stopniu miast małych, jak i wielkich (z nielicznymi wyjątkami) [*Rocznik Demograficzny 2012*], co wskazuje potrzebę odpowiedzi na pytanie: czy Polacy chcą mieszkać w miastach?

Od I do III Rzeczypospolitej

W uzasadnieniach opisywanego stanu rzeczy podkreśla się mniejszą niż na zachodzie Europy i słabnącą w ciągu dziejów rolę miast już w I Rzeczypospolitej. Następnie ziemie polskie stanowiły peryferie państw zaborczych. Rozwój gospodarki, a także szczególnie wówczas istotnej sieci kolejowej, przebiegał pod kątem interesów konkurujących ze sobą państw zaborczych [Koneczny, 2005], a nie zgodnie z interesami polskich miast. Przemysł – istotny czynnik miastotwórczy – rozwijał się nierównomiernie. Lublin, mimo doniosłej roli dziejowej, pozostał miastem średniej wielkości, ośrodkiem obszaru rolniczego.

Z uwagi na odmienności ustrojowe, miasta w poszczególnych zaborach miały różny charakter. W zaborze rosyjskim, zwłaszcza po powstaniu styczniowym (1863), miały miejsce: rusyfikacja, celowy niedorozwój oświaty i likwidacja ostatnich przejawów samorządności miast, co utrudniło ich rozwój. Największe ośrodki były najsilniej kontrolowane przez zaborców – stanowiły miejsca stacjonowania wojsk, policji, były areną walki z polskością. Przekaz kultury polskiej miał miejsce dzięki tradycjom patriotyzmu i ludzkiemu zaangażowaniu, ale był utrudniony wskutek powszechnego analfabetyzmu

[Chwalba, 2005]. Również uwolnienie chłopów od ciężaru pańszczyzny miało miejsce najpóźniej – w pełni po 1864 roku.

Mimo że wiek XIX był początkiem kształtowania się polskiego nowożytnego mieszczaństwa, wskutek opisanych okoliczności wytworzone wzorce życia miejskiego nie znalazły się w kanonie rodzimej kultury, a znaczna część społeczeństwa polskiego nie miała w ogóle styczności z życiem miejskim. Miasta na ziemiach polskich aż po wiek XX były zróżnicowane narodowościowo, do 1964 roku większość Polaków mieszkała na wsi. W Lublinie w 1921 roku Żydzi stanowili 34,7% mieszkańców, a poziom urbanizacji w województwie wynosił 17,2% [Gawryszewski, 2005].

Miasta polskie w wyniku II wojny światowej stały się narodowościowo niemal zupełnie homogeniczne; wojna spowodowała również katastrofalne straty wśród polskiej ludności.

Lata Polski Ludowej (1944–1989) to okres zaplanowanego formowania nowego społeczeństwa. Po nacjonalizacji przemysłu, tzw. bitwie o handel (1947–1948), nastąpił zanik małej i średniej przedsiębiorczości, tradycyjnej ostoi mieszczaństwa. W zamian do miast rekrutowano ludność wiejską w celu zatrudnienia przy odbudowie, a następnie na „wielkich budowach socjalizmu” i do pracy w przemyśle. W ten sposób kształtowano „klasę robotniczą”. Ludzie ci najczęściej nie znali miejskiego życia, a wcześniej funkcjonujące wzorce miejskości zacierano jako „burżuazyjne”. Była to tzw. urbanizacja kierowana [określenie J. Musiła, za: Węćławowicz, 2007], jak się okazało później – często nietrwała. K. Pobłocki [2011] wskazuje, że w ten sposób w powojennej Polsce nastąpiła na wiele dziesięcioleci utrata szansy na rozwój społeczeństwa miejskiego w podstawowym tego słowa znaczeniu.

W wyniku opisanych działań nastąpił ponad dwukrotny wzrost ludnościowy miast (z 9,5 mln w 1950 roku do 23,6 mln w 2002 roku) [Gawryszewski, 2005]. Oznacza to, że znaczna część obecnych mieszkańców miast polskich urodziła się na wsi lub ma korzenie miejskie sięgające nie dalej niż 2–3 pokolenia wstecz, a więc ich związki ze wsią pozostają żywe. Paradoksalnie więc, mimo relatywnie nieznaczących zniszczeń wojennych, zabytkowa tkanka miejska Lublina może nie stanowić „dziedzictwa” dla znacznej części lublinian.

Procesy takie pogłębiły negację tradycyjnego ujmowania miast czy społeczności jako wspólnot połączonych interesami [Jałowiecki, Szczepański, 2006]. Uwidoczniły się też problemy wynikające z pokonywania progów infrastrukturalnych. Brak renty gruntowej nie sprzyjał oszczędnemu gospodarowaniu terenami. Pełne relikty burżuazji śródmieścia miast, mimo podkreślania ich roli symbolicznej, były niedoinwestowane i podlegały degradacji, stając się dzielnicami „gorszymi”, a nawet obszarami „ucieczki” [Węćławowicz, 2007]. Jako że miasta są systemami społecznymi [Chojnicki, 1988;

Mierzejewska, 2008], takie waloryzowanie centrów oddziaływało na ogół użytkowników miast. Dodatkowo ze względu na znaczną rozbieżność pomiędzy tempem budowy zakładów a wyposażaniem miast w infrastrukturę społeczną czy mieszkania, należy określić pierwsze dekady PRL jako „industrializację bez urbanizacji”. Początkowy entuzjazm związany z powojenną odbudową Polski i masowym napływem nowych mieszkańców, powtórzony w latach 70. XX wieku, ustąpił latom marazmu, uświadamiania niedostatków i kryzysów, także ekologicznych, polskich miast po 1981 roku.

Wielokrotne zmiany przebiegu granic i przyporządkowań państwowych powodowały relatywne zmiany „położenia” Lublina w systemie osadniczym kraju. Centralne położenie ugruntowane po Unii Lubelskiej (1569) przez zabór rosyjski przetrwało do czasów II RP, rola „bramy na Wschód”, na styku szlaków łączących stołeczną Warszawę z Lwowem i Wołyniem, po II wojnie światowej uległa znaczącej zmianie. Mimo deklarowanej przyjaźni polsko-radzieckiej przenikalność granicy była słaba i Lublin stał się ośrodkiem „kresowym”, wprowadzie najznaczniejszym po wschodniej stronie Wisły, jednak kojarzonym jednoznacznie ze Wschodem.

Okres transformacji – po 1989 roku

Po 1989 roku przywrócono samorządy lokalne, lecz ograniczono rolę planowania przestrzennego i ogólne możliwości planowania społeczno-gospodarczego pojmowane jako cechy charakterystyczne dla systemu socjalistycznego. Polska została otwarta na procesy globalne. Nie wprowadzono jednak stosowanych powszechnie w Europie Zachodniej zasad polityki miejskiej². Przywrócenie znaczenia własności prywatnej przerodziło się w powszechne nadwartościowanie, co mimo podstaw do bardziej racjonalnego wykorzystania gruntów często prowadzi do petryfikacji struktury i zawłaszczania przestrzeni miasta, wzrostu kosztów funkcjonowania i obniżania jakości życia [Węławowicz, 2010].

Oficjalnie rozwijają się możliwości wpływu „zwykłych” mieszkańców na życie miasta (w myśl hasła „Miasto to ludzie”). Jednocześnie władze nie ukrywają, że mimo wszystko to „rynek decyduje o polityce miejskiej” [P. Peterson, za: Sagan, 2000]. Z wieloletnią „luką remontową” wiąże się promodernizacyjne nastawienie znacznej części decydentów i mieszkańców miast [Z czym kojarzy się Lublin?, 2008], powszechnie uważane przez badaczy oraz działaczy ruchów miejskich za atawizm. Nierzadko recenzuje się sposób życia i poglądy mieszkańców, wskazując na ich niemiejskie korzenie

² Sformułowano założenia, zob. www.mrr.gov.pl/aktualnosci/polityka_rozwoju/Documents/Zalozenia_Krajowej_Polityki_Miejskiej_przyjete_przez_RM_16072013.pdf.

i charakter [Pobłocki, 2011]. W wielu miastach – z uwagi na zły stan infrastruktury, koszty funkcjonowania, problemy rynku pracy – żyje się ciężko. Opisana sytuacja jest przedmiotem licznych sporów między mieszkańcami a władzami miast.

Wskutek powszechnego odrzucenia odgórnego standaryzacji w budownictwie, z rozwojem budownictwa indywidualnego upowszechnione zostały wzorce nawiązujące do historii, głównie tradycji wiejskich, polskiego dworku, co jest wzmacniane przez kulturę masową. W wielu przypadkach była to okazja do opuszczenia modernistycznych osiedli blokowych, które uznano za narzucone [Jałowiecki, Szczepański, 2006], a przez to miast, uznawanych za miejsca niepozwalające na realizację potrzeb. W wyniku restrukturyzacji, a w praktyce – likwidacji wielu zakładów i całych gałęzi przemysłu, z miast odpłynęło też wiele osób zrekrutowanych wcześniej do pracy, które nie wytworzyły silnych więzi z miejscem zamieszkania.

„Kresowe” położenie Lublina uwydatniło się jeszcze w okresie transformacji, kiedy zmianie uległy kierunki powiązań i integracji międzynarodowej Polski, a kierunek wschodni, wobec pozostawania Ukrainy i Białorusi poza Unią Europejską, stracił silnie na znaczeniu. Szeroko zakrojone działania na rzecz strategicznej reorientacji podejmowane przez władze miasta i regionu [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*] mogą nie być wystarczająco skuteczne bez odpowiedniego wsparcia w polityce rozwoju na szczeblu państwa.

Należy zwrócić uwagę na nieadekwatność proponowanych czy aplikowanych w Polsce poglądów i rozwiązań zachodnich jako nieprzystających do polskiej specyfiki [Bukraba-Rylska, 2008]. Symptomatic są sposoby spędzania czasu wolnego Polaków jako pewien wymiar urbanizacji społecznej [*Czas wolny Polaków*, 2010]. Największy deficyt występuje w przypadku wyjazdów na wycieczki za miasto. Polacy preferują zamieszkanie w domach jednorodzinnych. W badaniach przeprowadzonych w 2012 roku wybór taki wskazało 77,6% ankietowanych [*Polacy o architekturze*, 2010]. Grunty pod budowę bywają w miastach kilkanaście razy droższe niż na terenach nominalnie wiejskich, choć podlegających suburbanizacji. Życie w dużych miastach okazuje się więc zbyt kosztowne w zestawieniu z ocenami, jakie im się przypisuje.

Konsekwencje dla polskich miast. Sytuacja Lublina

Obserwowane demograficzne procesy odśrodkowe rozszerzają zakres urbanizacji, ale osłabiają kluczowe obszary miast – śródmieścia [Beim, 2007]. Ma to wymierne konsekwencje dla lokalnych budżetów, a przez to dla funkcjonowania i jakości życia obecnych i przyszłych mieszkańców. Symptoma-

tyczną jest obserwacja, że „nawet w grupach o najwyższym statusie społecznym i ekonomicznym około 1/4 badanych deklaruje chęć zamieszkania na wsi” [*Polacy o architekturze*, 2010]. Procesy te osłabiają „bazę podatkową” miast, utrudniając ich rozwój i zmniejszając potencjalną atrakcyjność dla nowych, poszukiwanych mieszkańców, jako że miasta ponoszą rosnące koszty obsługi mieszkańców, którzy pozostali, i tych, którzy wciąż z niego korzystają, jednocześnie niewiele partycypując w kosztach. Schemat tego zjawiska przedstawia w swojej pracy M. Beim [2007].

W badaniach preferencji zamieszkania w 2006 roku miasta (różnej wielkości) wskazało 55% respondentów (w 1998 roku – 67%) [*Czy chcemy mieszkać na wsi czy w mieście?*, 2006] i ten wskaźnik należy uznać za stopień „urbanizacji deklarowanej”. Biorąc pod uwagę rzeczywisty stopień urbanizacji, można uznać, że zjawisko „ucieczki od/z miast” będzie trwać, o ile nie nastąpią istotne zmiany w aspiracjach i preferencjach Polaków.

Motywacje pozytywnych ocen życia Polaków w miastach, zwłaszcza małych, są często „niemiejskie” w świetle klasycznych koncepcji miejskiego stylu życia. Jednocześnie wykształca się i rośnie z każdym rokiem grupa „nowych mieszczan”³, osób autentycznie zainteresowanych życiem w miastach, najczęściej ludzi młodych, o dużym kapitale społecznym. Osoby te są zazwyczaj modelowymi nośnikami miejskiego stylu życia, choć nie zawsze w „klasycznym” ujęciu L. Wirtha [1938].

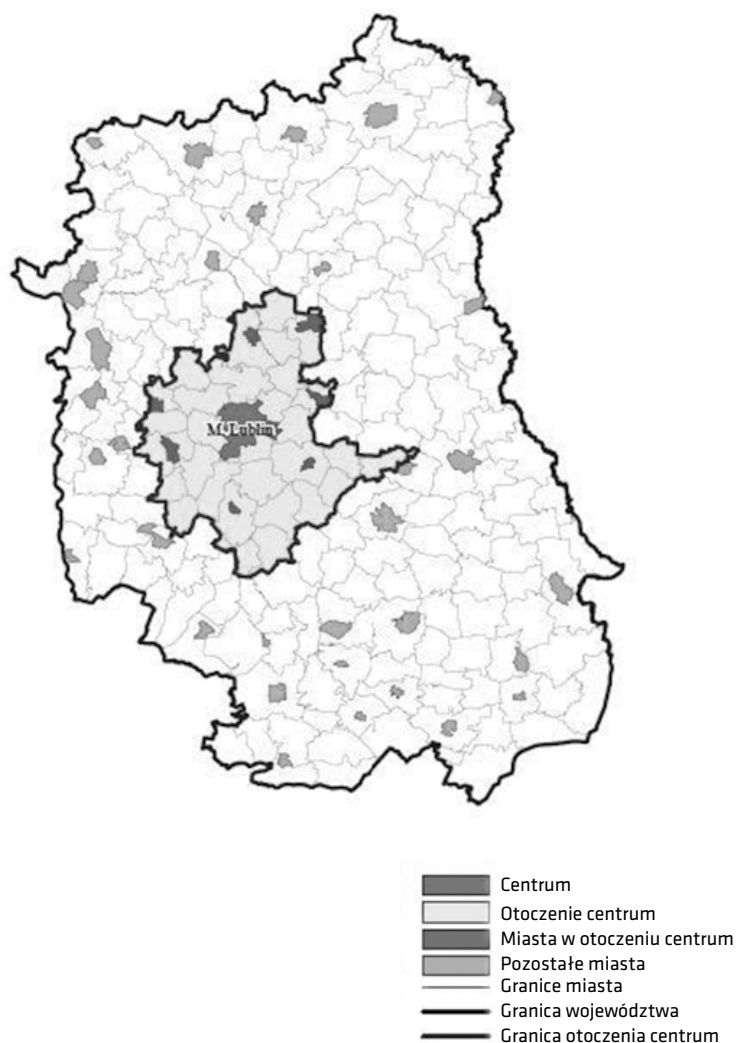
Nowa metodologia rozwoju regionalnego Polski, odzwierciedlona w Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego⁴ i Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030⁵, wskazuje na odejście od ścisłych podziałów administracyjnych jako podstawy wydzielania obszarów planowania na rzecz rozwijania koncepcji planowania funkcjonalnego, w tym w obszarach funkcjonalnie powiązanych z większymi miastami [Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030: 178 i n.]. Na cele pracy rozpatrywano funkcjonalne obszary miejskie Lublina wyznaczone według metodologii szerszych stref miejskich w programie Urban Audit⁶ [*Miasta w liczbach 2010. Basic urban statistics*].

³ www.institutobywatelski.pl/859/projekty/obywatelskie-spoleczenstwo/cykl-nowi-mieszczanie.

⁴ Krajowa Strategia Rozwoju Regionalnego: Regiony, Miasta, Obszary Wiejskie (KSRR), przyjęta przez Radę Ministrów w dniu 13 lipca 2010 roku.

⁵ Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030 (KPZK), przyjęta przez Radę Ministrów 13 grudnia 2011 roku.

⁶ http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/region_cities/city_urban/spatial_units.



Wykres 1. Funkcjonalny obszar miejski Lublina na tle województwa lubelskiego

Źródło: *Miasta w liczbach 2010. Basic urban statistics*, GUS Warszawa www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/oz_miasta_w_liczbach_2010.pdf (dostęp: 17.07.2013).

Obszary te (wykres 1) tworzą poza Lublinem 32 miasta i gminy, najczęściej słabo skomunikowane, o przeważającym charakterze rolniczym i niskim stopniu urbanizacji, nawet na tle województwa (w 2010 roku odpowiednio 32,4% i 46,6%) [*Miasta w liczbach 2010. Basic urban statistics*]. Lublin jest ośrodkiem atrakcyjnym dla mieszkańców województwa [Śleszyński, 2010], których napływ w latach 2001–2010 nie był znacząco mniejszy niż odpływ

z Lublina do innych gmin województwa. Ogólnie lubelskie saldo migracji w analizowanym okresie, aczkolwiek ujemne, było umiarkowane (-12,3‰ wobec -61,9‰ w Poznaniu, -38,4‰ w Radomiu), przy czym w odniesieniu do gmin województwa spoza obszaru funkcjonalnego saldo to było znacząco dodatnie, wynosząc 17,9‰ (46,4‰ w Olsztynie i 30,8‰ w Białymstoku; 12,8‰ w Warszawie, a -20,3‰ w Radomiu). Wskazuje to na relatywnie większą atrakcyjność dużych miast w Polsce Wschodniej niż na pozostałym obszarze [Węclawowicz, 2010].

Wynikające z powyższych liczb saldo migracji do gmin obszaru funkcjonalnego, a więc *de facto* suburbanizacji, przybierało w Lublinie rozmiar zbliżony do średniej w skali kraju (Lublin -30,2‰, analizowane miasta Polski -28,6‰).

Sytuacja obecna jest więc na tle ogólnie niekorzystnych procesów na terenie Polski relatywnie korzystna. Perspektywy są jednak niekorzystne. Analizowany obszar zbliża się do krawędzi dezurbanizacji. W latach 2000–2010 nastąpił tu spadek liczby ludności miast, a na terenach wiejskich odnotowano wzrost rzędu zaledwie 1–2%, przy czym dynamika tego wzrostu wykazywała tendencje malejące [*Miasta w liczbach 2010. Basic urban statistics*]. Obszar stanowiący źródło migracji do Lublina („zlewnia migracyjna”) pokrywa się praktycznie z granicami województwa lubelskiego [Śleszyński, 2010], które jest niemal w całości obszarem wysoce niekorzystnych tendencji demograficznych. W samym obszarze funkcjonalnym Lublina, poza najbliższym rdzeniem, występują gminy, w których ubytek naturalny przybiera rozmiary rekordowe w skali kraju (w 2010 roku: Krzczonów -9,0‰, Rybczewice -11,3‰). Natężenie budownictwa mieszkaniowego należy do najmniejszych w porównywalnej grupie obszarów miejskich. Ujmując rzecz metaforycznie, można stwierdzić, że zlewnia migracyjna Lublina wysycha, co mimo dużej kreatywności władz miasta nie daje Lublinowi korzystnych perspektyw demograficznych.

Na niekorzyść miasta działa też struktura ekonomiczna – starzenie się ludności [*Miasta w liczbach 2010. Basic urban statistics*], a także oddziaływanie Warszawy – silny „drenaż mózgów” [Śleszyński, 2010]. Z uwagi na różnice skali, rynków pracy, a także aspekt stołeczności oraz konieczną dalszą poprawę skomunikowania, konkurowanie „na warunkach warszawskich” wydaje się niecelowe. Powoduje to konieczność strategicznego różnicowania oferty miasta dla przyszłych mieszkańców i wzmacnianie tych aspektów, które świadczyć będą z jednej strony o unikalności, a z drugiej o komforcie zamieszkania w Lublinie, mieście dużym, ale mniej przytłaczającym, o bardziej „ludzkiej skali” niż Warszawa.

Interesujące spostrzeżenia nasuwa raport z ogólnopolskich badań *Z czym kojarzy się Lublin?*⁷ [2008]. Dominujące tematy skojarzeń to uczelnie wyższe, samochód marki Lublin oraz duże/wojewódzkie miasto. Kolejną, nieco bardziej rozproszoną grupę stanowią odniesienia do kultury, zabytków, historii. „Identyfikacja akademicka” jest w tym przypadku najsilniejsza spośród wszystkich badanych największych miast Polski. Można rzec, że jest to niejako lubelska *spécialité de la maison*. Jest to jednocześnie zbieżne z kierunkami nakreślonymi w strategii [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*]. Również pozostałe identyfikacje, obrazujące zróżnicowane postrzeganie miasta, stanowią korzystny prognostyk, zwłaszcza wobec pojawiających się postulatów rozwoju przez reindustrializację [Kędzierski, 2013].

Lublin jest dziś dla części zainteresowanych ośrodkiem atrakcyjnym z uwagi na klasyczne („twarde”) czynniki miastotwórcze (wielkość, funkcja administracyjna, przemysł), a dla innej grupy – ze względu na atmosferę, specyfikę („klimat”), w zależności od stopnia zaspokojenia poszczególnych potrzeb [Parysek, 1997: 36]. Do zarządzających miastem należy więc umiejętnie połączenie obu tych kategorii oczekiwań, ze szczególną troską o rozwój zróżnicowanej, elastycznej w stosunku do sytuacji zewnętrznej oferty miejsc pracy i zamieszkania. Miasto nie może się jednak rozwijać bez rozwoju obszaru otaczającego. Przeszkodą może być brak wystarczająco silnych bodźców prawnych dla koordynacji planowania i współpracy międzygminnej.

Wnioski i rekomendacje

Polacy traktują miasta najczęściej praktycznie, bez sentymentów – jako miejsca oferujące pracę, wykształcenie, możliwość załatwienia spraw. Zwłaszcza w przypadku braku dłuższego związku z miastem wszelkie problemy, deprecjacje miasta trafiają na podatny grunt – Polakom jest o wiele łatwiej miasta opuścić i żyć bez miast, obok miast. Sytuacja ta jest uwarunkowana historycznie i kulturowo, ale ma też przyczyny ekonomiczne.

Perspektywy polskiej urbanizacji zależą od przyszłego funkcjonowania polskich miast, od możliwości i jakości życia, jakie będą oferować. Współpraca mieszkańców, władz, urbanistów i ruchów miejskich oraz zastosowanie rozwiązań zagranicznych mogą być niewątpliwie pożyteczne przy uwzględnieniu polskiej specyfiki, gdyż „łatwiej (...) wdrażane są te cele rozwoju, które są zgodne z przyjętymi modelami życia i konsumpcji” [Mierzejewska, 2008: 242]. Warto to uwzględnić na obszarach, gdzie faza urbanizacji (właściwej)

⁷ Przeprowadzonych w kwietniu 2008 roku na reprezentatywnej próbie Polaków w wieku 15 lat i więcej.

w powiązaniu z rozwojem przemysłu i funkcji miejskich oraz wyposażeniem w infrastrukturę rozpoczęła się późno i była ułomna.

Takie zmiany następują jednak powoli, a żeby były trwałe, nie można ich narzucać. Polacy niekoniecznie preferują „bycie w centrum” (także wydarzeń), ale coraz bardziej bycie w pobliżu, w kontakcie z miastem. Należy mieć nadzieję, że procesów tych nie udaremni ogólny kryzys demograficzny i nieuchronnie z nim związane konsekwencje społeczno-gospodarcze. Sytuacja ta dotyczy również, a może szczególnie, Lublina.

Bibliografia

- Beim M. (2007), *Modelowanie procesu suburbanizacji w aglomeracji poznańskiej z wykorzystaniem sztucznych sieci neuronowych i automatów komórkowych*, rozprawa doktorska, IGS-EIGP UAM, Poznań.
- Bukraba-Rylska I. (2008), *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa: PWN.
- Chojnicki Z. (1988), *Koncepcja terytorialnego systemu społecznego*, „Przegląd Geograficzny”, t. 60, nr 4.
- Chwalba A. (2005), *Historia Polski 1795–1918*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Czas wolny Polaków* (2010), raport z badań CBOS, www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_133_10.PDF (dostęp: 02.03.2013).
- Czy chcemy mieszkać na wsi czy w mieście?* (2006), raport z badań CBOS, www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K_122_06.PDF (dostęp: 02.03.2013).
- Gawryszewski A. (2005), *Ludność Polski w XX wieku*, Warszawa: Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN.
- Jałowiecki B. (1972), *Miasto i społeczne procesy urbanizacji*, Warszawa – Kraków: PWN.
- Jałowiecki B., Szczepański M. (2006), *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Kędzierski M. (2013), *Industrializacja Korei Południowej – co Polska może wykorzystać?*, www.Sobieski.org.pl/industrializacja-Korei-Poludniowej-co-Polska-moze-wykorzystac/#wnioski-%E2%80%9393-rekomendacje-dla-Polski (dostęp: 09.01.2014).
- Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030*, www.mrr.gov.pl/rozwoj_regionalny/Polityka_przestrzenna/KPZK/Strony/Koncepcja_Przestrzennego_Zagospodarowania_Kraju.aspx (dostęp: 19.07.2013).
- Koneczny F. (2005), *Dzieje Polski opowiedziane dla młodzieży*, Warszawa – Komorów: Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski.
- Krajowa Strategia Rozwoju Regionalnego 2010–2020: Regiony, Miasta, Obszary Wiejskie, www.mrr.gov.pl/rozwoj_regionalny/polityka_regionalna/ksrr_2010_2020/dokumenty/strony/dokumenty.aspx (dostęp: 12.04.2012).
- Miasta w liczbach 2010. Basic urban statistics*, GUS Warszawa, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/oz_miasta_w_liczbach_2010.pdf (dostęp: 17.07.2013).
- Mierzejewska L. (2008) *Rozwój zrównoważony miasta*, Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe.
- Parysek J. (1997), *Podstawy gospodarki lokalnej*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Parysek J., Mierzejewska L. (2005), *Między dezurbanizacją a reurbanizacją*, [w:] *Współczesne procesy urbanizacji i ich skutki*, red. I. Jażdżewska, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Pobłocki K. (2011), *Prawo do miasta i ruralizacja świadomości w powojennej Polsce*, [w:] O miejskiej sferze publicznej, red. M. Nowak, P. Pluciński, Kraków: Wydawnictwo Ha!Art.
- Polacy o architekturze (2010), raport z badań CBOS, www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_134_10.PDF (dostęp: 17.08.2012).
- Rocznik Demograficzny 2012, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/rs_rocznik_demograficzny_2012.pdf (dostęp: 09.07.2013).
- Rykiel Z. (1977), *Urbanizacja – ujęcia teoretyczne oraz aspekty procesu. Próba oceny*, „Przegląd Geograficzny”, t. 49, nr 1.
- Sagan I. (2000), *Miasto – scena konfliktów i współpracy: rozwój miast w świetle koncepcji reżimu miejskiego*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020, www.strategia2020.Lublin.eu (dostęp: 04.01.2014).
- Śleszyński P. (2010), *Stan i jakość zagospodarowania przestrzennego w Polsce w świetle badań geograficznych. Materiały z konferencji „System planowania przestrzennego i jego rola w systemie planowania strategicznego”*, Kazimierz Dolny: KPZK PAN.
- Węławowicz G. (2010), *Charakterystyka głównych trendów i zmian w rozwoju obszarów miejskich Polski*, www.mrr.gov.pl/rozwoj_regionalny/Polityka_regionalna/rozwoj_miast/rozwoj_miast_w_Polsce/Documents/Ekspertyza_miasta_GW.pdf (dostęp: 12.08.2013).
- Węławowicz G. (2007), *Geografia społeczna miast. Uwarunkowania społeczno-przestrzenne*, Warszawa: PWN.
- Wirth L. (1938), *Urbanism as a way of life*, „American Journal of Sociology”, Vol. 44, No. 1, http://periurban.org/blog/wp-content/uploads/2008/06/wirth_urbanismasaway-oflife.pdf. <http://www.jstor.org/stable/2768119> [dostęp: 20.08.2013]
- Zabudowa w Polsce – oceny i opinie (2008), raport z badań ilościowych (CBOS), www.transport.gov.pl/files/0/1790749/ZabudowawPolsceRaportCBOS.pdf (dostęp: 28.08.2012).
- Z czym kojarzy się Lublin? (2008), <http://imas.pl/files/raporty/IMAS-Lublin2008.pdf> (dostęp: 28.12.2013).
- Ziółkowski J. (1965), *Urbanizacja, miasto, osiedle*, Warszawa: PWN.

Rozdział 3

Zarządzanie projektami współpracy transgranicznej jako szansa rozwojowa kompetencji wschodnich Lublina

Marta Sydoruk

Europejska Polityka Sąsiedztwa

Unia Europejska znajduje się w procesie kształtowania własnej unikalnej podmiotowości. Jest specyficznym uczestnikiem stosunków międzynarodowych, którego status różni się od statusu państwa i organizacji międzynarodowej. W trakcie rozwoju UE wypracowała szereg zasad i instrumentów, za pośrednictwem których oddziałuje na środowisko międzynarodowe. Składają się one na specyficzną politykę zewnętrzną tego podmiotu stosunków międzynarodowych, która oparta jest na zasadach leżących u podstaw powstania i rozwoju Unii Europejskiej. Państwa znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie UE stanowiły specyficzny przedmiot jej działań zewnętrznych na każdym etapie rozwoju [Lyubaszenko, 2012: 331]. Unia Europejska musiała się przygotować na ten proces nie tylko wewnętrznie, ale również w kontekście polityki zagranicznej.

Jedną z przesłanek wypracowania nowej polityki UE wobec państw sąsiadujących jest bezprecedensowe rozszerzenie w 2004 i 2007 roku. Zmiana układu geopolitycznego po rozszerzeniu Unii Europejskiej stała się wyjątkową okazją dla wzmocnienia stosunków UE z nowymi państwami sąsiednimi. Dlatego należało stworzyć nową formułę współpracy, która na podstawie wspólnych wartości politycznych i gospodarczych pomogłaby zapobiegać powstawaniu nowych linii podziału w Europie oraz promować stabilność – dobrobyt w ramach i poza nowymi granicami Unii. Już w Agendzie 2000 Komisja Europejska po raz kolejny podkreśliła, że rozszerzenie Unii spowoduje konieczność zacieśnienia stosunków między UE a jej wschodnimi sąsiadami. Strategie Komisji z 2001 i 2002 roku [*Making a Success of Enlargement. Strategy Paper...*; *Towards the Enlarged Union. Strategy Paper...*], dotyczące

przygotowań do rozszerzenia, odnosiły się do nowej polityki sąsiedzkiej jedynie ogólnie, wskazując, na czym miałyby ona polegać i jaki byłby jej zakres geograficzny. W dokumentach tych podkreślano, że rozszerzenie stworzy możliwość nawiązania bliższych więzi regionalnych [Magen, 2006: 396]. Już wtedy było jednak wiadomo, że sąsiadów UE można podzielić na państwa: 1) które spełniają kryteria członkostwa, ale nie są nim zainteresowane (Szwajcaria, Norwegia), 2) które nie spełniają kryteriów członkostwa ani nie złożyły wniosku o członkostwo, ale są rozpatrywane jako potencjalni kandydaci (państwa bałkańskie), 3) które nie są brane pod uwagę jako przyszli członkowie UE, ale po rozszerzeniu staną się jej sąsiadami (m.in. Ukraina) [Cremona, 2006: 4; Kamiński, 2006].

Pierwotne intencje polityki sąsiedztwa z państwami należącymi do trzeciej grupy odnosiły się do trzech państw Europy Wschodniej: Białorusi, Ukrainy i Mołdawii. Polityka wobec sąsiadów UE, kształtowana w obrębie tzw. wymiarów Unii Europejskiej, czego potwierdzeniem jest raport pt. *Towards the Multidimensional Union* [Haukkala, 2001: 37], a także opinie analityków i polityków europejskich, oznaczała założenia koncepcyjno-reformatorskie wobec zewnętrznych regionów Unii Europejskiej. Kolejne impulsy do kontynuowania prac nad formułą współpracy w końcu doprowadziły do powstania priorytetowego obszaru oddziaływania europejskiej polityki zagranicznej – wymiaru wschodniego (*Eastern Dimension*) Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (*European Neighbourhood Policy*), do którego zostały zaliczone Ukraina, Białoruś i Mołdawia oraz kraje południowego Kaukazu – Armenia, Azerbajdżan i Gruzja.

Przed wdrażaniem Europejskiej Polityki Sąsiedztwa przez państwa sąsiadujące oraz państwa członkowskie instytucje UE wraz z państwami członkowskimi raz na siedem lat dokonują jej przeglądu. Ramy finansowe „określają kwoty rocznych pułapów środków na zobowiązania z podziałem na kategorie wydatków oraz rocznego pułapu środków na płatności” i „zawierają wszelkie inne postanowienia wymagane dla prawidłowego prowadzenia rocznej procedury budżetowej” [Proposal for a Regulation of the European Parliament and of the Council...]. W perspektywie finansowej na lata 2007–2013 podstawowym instrumentem w Europejskiej Polityce Sąsiedztwa był Europejski Instrument Sąsiedztwa i Partnerstwa (EISP, *European Neighbourhood and Partnership Instrument*) [Rozporządzenie (WE) nr 1638/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady...], który zastąpił program pomocy technicznej TACIS (*Technical Assistance for the Commonwealth of Independent States*) – sąsiedzi za granicą wschodnią oraz program MEDA (*Euro-Mediterranean Partnership*) – sąsiedzi za granicą południową i inne. EISP był skierowany do państw partnerskich EPS, w tym również do państw wschodniego wymiaru EPS. ENPI wspierał również współpracę

transgraniczną i transregionalną oraz stopniową integrację gospodarczą państw beneficjentów z Unią Europejską. Głównymi politycznymi instrumentami realizacji wschodniego wymiaru Polityki Sąsiedztwa zostały: Umowa o Partnerstwie i Współpracy (UPiW, *Partnership and Cooperation Agreement*) oraz kilkuletnie plany działania (PD, *Action Plan*). Plany działania mają charakter deklaracji politycznych, w związku z czym nie są prawnie wiążące dla stron. Zostały opracowane na pięć lat, a w wypadku Ukrainy na trzy lata. Dotychczas wszystkie państwa wymiaru wschodniego EPS – oprócz Białorusi – podpisały tego typu dokumenty: w grudniu 2004 roku Ukraina i Mołdawia, w 2006 roku Armenia, Gruzja i Azerbejdżan.

Transgraniczny kontekst Europejskiej Polityki Sąsiedztwa

Ustanowiony instrument finansowy został przeznaczony między innymi (programy krajowe i wielokrajowe) na wspólne programy transgraniczne. Jedynym wspólnym programem transgranicznym w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa dla obu państw – Polski i Ukrainy – jest Program Współpracy Transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina (PL – BY – UA) 2007–2013 [www.pl-by-ua.eu/pl,3,2]. Program PL – BY – UA jest finansowany w ramach EISP, kontynuuje i rozszerza współpracę na obszarze pogranicza trzech państw, która dotychczas rozwijana była w ramach Programu Sąsiedztwa Polska – Białoruś – Ukraina INTERREG IIIA/Tacis CBC 2004–2006 (Program Sąsiedztwa). Program zatwierdzony został przez Komisję Europejską dopiero 6 listopada 2008 roku i od tego momentu rozpoczął się okres jego realizacji. Wszystkie projekty muszą zostać zakontraktowane najpóźniej do końca grudnia 2013 roku, a działania w ramach projektów zakończone do końca grudnia 2015 roku. Ostateczne zakończenie realizacji programu (finansowe zakończenie wszystkich umów, ewaluacja *ex-post*, przekazanie KE raportu końcowego i ostatnia płatność ze strony KE) nastąpi 31 grudnia 2016 roku [www.pl-by-ua.eu/pl,3,2]. Cały Program objął swym zasięgiem obszar przygraniczny trzech państw, z których każde znajduje się na innym etapie transformacji gospodarczej i politycznej oraz na różnym poziomie rozwoju demokracji (tabela 1).

Realizacja wspólnych przedsięwzięć w tym Programie tworzy podstawowe narzędzie do zarządzania zmianami w regionach przygranicznych, przyczyniając się do osiągnięcia określonych celów w wymiarze transgranicznym. Można sądzić, że właśnie ten argument w największym stopniu potwierdza rangę i znaczenie omawianej problematyki, bowiem dowodzi, że zarządzanie projektami transgranicznymi w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa ma niezwykle ważne znaczenie z punktu widzenia praktyki i doświadczenia

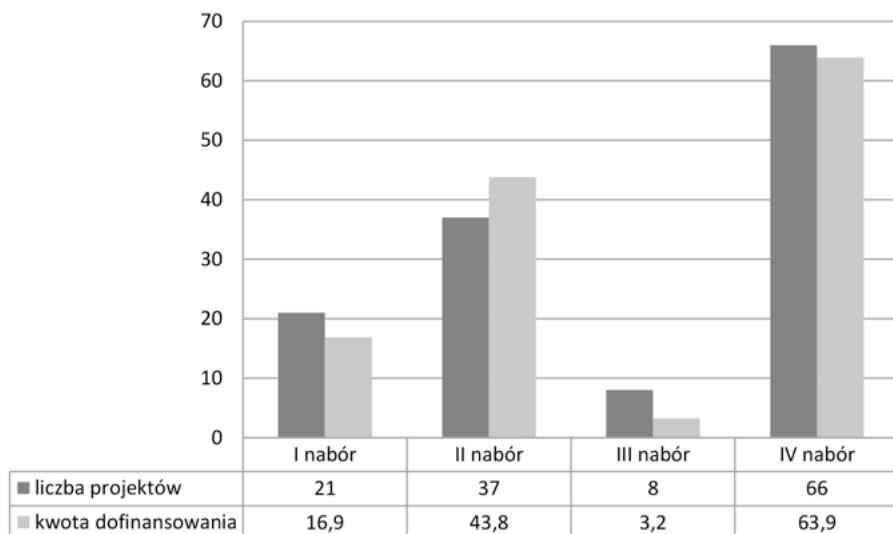
województwa lubelskiego, w tym Lublina, dla obszarów przygranicznych Ukrainy.

Tabela 1. Obszary wsparcia programu współpracy transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina

Główne regiony wsparcia	Regiony przyległe
<p>Polska: podregiony krośnieński-przemyski (woj. podkarpackie), białostocko-suwański (woj. podlaskie), białkopodlaski i chełmsko-zamojski (woj. lubelskie), podregion ostrołęcko-siedlecki (woj. mazowieckie)</p> <p>Białoruś: obwód grodzieński, obwód brzeski, siedem zachodnich rejonów obwodu mińskiego: Miadzioł, Wilejka, Mołodeczno, Wołożyn, Stołpce, Nieśwież, Kleck</p> <p>Ukraina: obwód lwowski, wołyński, zakarpacki</p>	<p>Polska: podregion rzeszowsko-tarnobrzeski (woj. podkarpackie), łomżyński (woj. podlaskie) i lubelski (woj. lubelskie)</p> <p>Białoruś: Mińsk (miasto) i wschodnia część obwodu mińskiego (15 rejonów) oraz obwód homelski</p> <p>Ukraina: obwód tarnopolski, rówieński, iwanofrankowski</p>

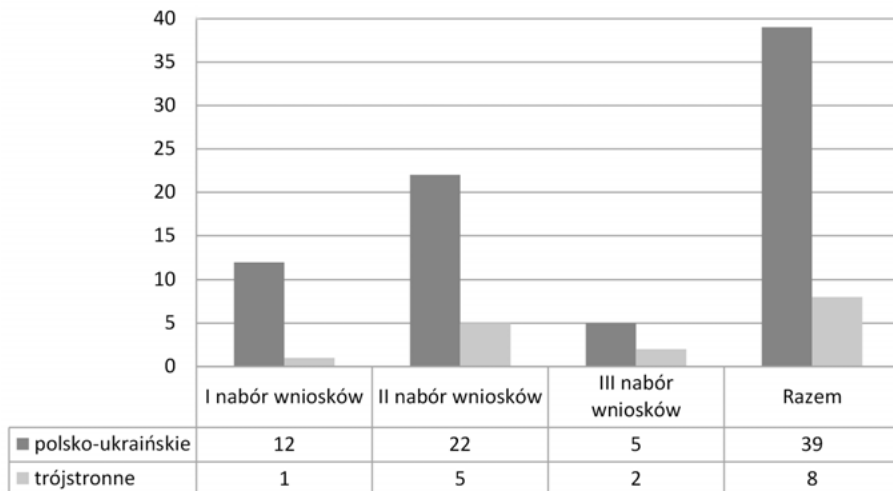
Źródło: Opracowanie własne na podstawie wytycznych programu.

W ramach Programu PL – BY – UA 2007–2013 realizowane są następujące typy projektów: zintegrowane, symetryczne, proste oraz strategiczne. Dotychczas (stan na 1 stycznia 2014 roku) odbyły się trzy nabory wniosków: pierwszy w okresie od 2 listopada 2009 do 1 marca 2010 roku, drugi – od 16 maja do 30 września 2011 roku i trzeci – od 16 lutego do 14 czerwca 2012 roku. W ramach pierwszego naboru do Wspólnego Sekretariatu Technicznego wpłynęło 140 wniosków o dofinansowanie, a w ramach drugiego naboru – 506. W ich ramach zakontraktowano łącznie 58 projektów transgranicznych (21 projektów w pierwszym i 37 w drugim naborze wniosków) o wartości odpowiednio 16,9 mln euro i 43,8 mln euro. Podpisane umowy kontraktowe również szczególnie dotyczą dwóch pierwszych naborów wniosków. Sesja otwarcia dla trzeciego naboru wniosków także została zakończona. Wpłynęły łącznie 22 wnioski o dofinansowanie projektów parasolowych z udziałem 226 różnych mikroprojektów i 518 partnerów. Wśród nich odnotowano 259 partnerów z Polski, 96 z Białorusi i 163 z Ukrainy. 10 kwietnia 2013 roku Wspólny Komitet Monitorujący Programu podjął decyzję o przyznaniu dofinansowania jeszcze dla ośmiu projektów parasolowych wdrażanych poprzez mikroprojekty w trzecim naborze wniosków na łączną kwotę ponad 3,2 mln euro (wykres 1). Spośród projektów strategicznych zostało zakontraktowanych dziewięć przedsięwzięć na łączną kwotę dofinansowania 51,6 mln euro.



Wykres 1. Wyniki naborów wniosków Programu Polska – Białoruś – Ukraina 2007–2013

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych WST Programu.



Wykres 2. Inicjatywy w transgranicznych przedsięwzięciach według naborów wniosków Programu Polska – Białoruś – Ukraina 2007–2013

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych WST Programu.

Wszystkie rekomendowane do dofinansowania przedsięwzięcia opierają się na partnerstwie transgranicznym. Wśród zatwierdzonych projektów

wyróżnia się 39 inicjatyw polsko-ukraińskich (34 w ramach pierwszych dwóch naborów i pięć w trzecim) oraz osiem trójstronnych (sześć w pierwszych dwóch i dwóch w trzecim naborze) (wykres 2).

Dofinansowane projekty z udziałem Ukrainy realizowane są głównie w ramach Priorytetu 2 i Priorytetu 3. Priorytet 2 skupia się na działaniach związanych z ochroną środowiska w obszarze przygranicznym oraz zwiększeniu efektywności infrastruktury i procedur granicznych, a także podniesieniu bezpieczeństwa na granicach. Priorytet 3 w ramach działania 3.1 dotyczy przedsięwzięć poprawiających zdolności instytucji lokalnych i regionalnych do współpracy transgranicznej. Proces tworzenia koncepcji projektu i dalszy jego rozwój jest ważną częścią wdrażania programu, która powinna zapewnić wystarczającą liczbę projektów dobrych merytorycznie, obejmujących wszystkie regiony, priorytety i działania programu. W ciągu całego procesu przygotowania projektu instytucje odpowiedzialne za wdrażanie programu zapewniają wsparcie dla potencjalnych wnioskodawców¹.

W ramach trzech naborów wniosków Programu PL – BY – UA Ukraina wystąpiła w sześciu projektach jako główny wnioskodawca (tabela 2), a w postaci partnera uczestniczyła w 47 przedsięwzięciach.

Tabela 2. Zakontraktowane projekty z udziałem Ukrainy jako głównego wnioskodawcy

Tytuł projektu	Główny wnioskodawca	Kwota dofinansowania [euro]
Stymulacja rozwoju turystycznego w regionie karpackim przez poprawę bezpieczeństwa i obsługi turystycznej	Stowarzyszenie Przewodników Górskich „ROWIŃ”	267 578
Podziemne miasto: rozwój i popularyzacja turystyki transgranicznej przez stworzenie transgranicznej trasy turystycznej podziemnymi trasami Lwowa, Rzeszowa i Lublina	Wydział ds. ochrony historycznego środowiska Rady Miejskiej Lwowa	445 379,85

¹ Zgodnie z postanowieniami Rozporządzenia Komisji (WE, Euratom) nr 1605/2002 z dnia 25 czerwca 2002 roku w sprawie rozporządzenia finansowego mającego zastosowanie do budżetu ogólnego Wspólnot Europejskich (Dz.U. WE L 248, 16.09.2002), Rozporządzenia Komisji (WE, Euratom) nr 2342/2002 z dnia 23 grudnia 2002 roku, ustanawiającego szczegółowe zasady wykonania rozporządzenia Rady (WE, Euratom) nr 1605/2002 w sprawie rozporządzenia finansowego mającego zastosowanie do budżetu ogólnego Wspólnot Europejskich (Dz.U. WE L 357, 31.12.2002) i Praktycznego Przewodnika po procedurach zawierania umów dla zewnętrznych działań Wspólnot Europejskich, a w szczególności zasady przejrzystości, uczciwej konkurencji i równego traktowania wnioskodawców.

Rozwój alternatywnego systemu edukacji przedszkolnej w społeczeństwach wiejskich	Fundacja Dobroczynna	277 376,76
Bezpieczne współistnienie ludzi i bezdomnych zwierząt na polsko-ukraińskim pograniczu: Lwów, Lublin, Łuck, Iwano-Frankowsk	Rada Miejska Lwowa	268 601,89
Tworzenie miejskiego systemu do obsługi zużytego sprzętu elektronicznego i elektrycznego w gospodarstwach domowych we Lwowie z wykorzystaniem doświadczenia uzyskanego w mieście Lublin	Wydział ds. Urbanistyki i Planowania Rady Miejskiej Lwowa	1 202 194,20
Współpraca instytucyjna pomiędzy rejonem Wynohradiwskim a Gminą Sanok w zakresie wzrostu zapewnienia opieki paliatywnej	Przedsiębiorstwo komunalne	978 686,09

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych WST Programu.

Lublin a kompetencje wschodnie

Analizując dane zamieszczone w tabeli 2, widzimy, że w roli głównego wnioskodawcy po stronie ukraińskiej występują jednostki samorządu terytorialnego oraz organizacje pozarządowe. Biorąc pod uwagę partnerów po stronie Polski, to są głównie instytucje publiczne z województwa lubelskiego. Etap zarządzania projektami w formule partnerskiej powinien doprowadzić do osiągnięcia wartości dodanej w postaci nawiązania stosunków partnerskich pomiędzy przedstawicielami instytucji w nim uczestniczących. Dlatego należałoby rozwijać dane relacje w kolejnej perspektywie finansowej w latach 2014–2020. Dany fakt został podkreślony w dokumentach strategicznych na szczeblu krajowym Polski oraz *Strategii Rozwoju Lublina 2020* [European Commission, 2004], wskazując na wyjątkową okazję do zacieśnienia stosunków Ukrainy i Polski, co może być początkiem rozważań długookresowej polityki UE wobec państw sąsiadujących w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Propozycje dotyczące rozwoju EPS Unii Europejskiej w następnych latach programowych 2014–2020 ukierunkowane są na osiągnięcie celów strategii „Europa 2020” na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju, sprzyjającego włączeniu społecznemu, koncentrując się przy tym nadal na podstawowych celach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa

[*Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego...*]. Przedstawiając strategię dla Europejskiej Polityki Sąsiedztwa na kolejny okres programowania, Komisja zamierza wzmocnić swoje wsparcie dla procesu reform podejmowanych przez kraje partnerskie UE. To nowe podejście opiera się na większym zróżnicowaniu celów współpracy w zależności od kraju. W związku z tym plany działań dla poszczególnych państw, wyznaczające priorytety krótko- i średniookresowe, powinny być lepiej zorientowane i bardziej elastyczne w celu dostosowania ich w razie potrzeby do nowych priorytetów finansowych [*Wspólny komunikat do Parlamentu Europejskiego, Rady oraz Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów...*]. W latach 2014–2020 Unia Europejska w dalszym ciągu będzie wspierać cele EPS przy pomocy specjalnego narzędzia finansowego – Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa (EIS, *European Neighbourhood Instrument*), który zastąpi Europejski Instrument Sąsiedztwa i Partnerstwa. Od momentu inauguracji EISP miało miejsce wiele ważnych wydarzeń, w tym pogłębienie stosunków z partnerami oraz zapoczątkowanie inicjatyw regionalnych. Ze względu na ewoluujące stosunki i zmieniający się kontekst polityczny konieczny stał się przegląd EPS. Wynikiem tego było stworzenie nowej wizji EPS, którą nakreślono we wspólnym komunikacie Wysokiego Przedstawiciela UE ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa oraz Komisji Europejskiej pt. „Nowa koncepcja działań w obliczu zmian zachodzących w sąsiedztwie”, przyjętym 25 maja 2011 roku [*Dokument roboczy Służb Komisji: Streszczenie oceny skutków...*]. W ramach Wieloletnich Ram Finansowych UE na lata 2014–2020 Komisja Europejska zaproponowała zwiększenie o 50% środków na Europejską Politykę Sąsiedztwa. Finansowa kwota referencyjna na potrzeby wdrażania rozporządzenia w sprawie EIS w okresie 2014–2020 wyniesie ok. 18 mld euro. W dziedzinie wsparcia zewnętrznego w ramach budżetu UE łączna wnioskowana kwota na instrumenty finansowe to 96 249,4 mln euro na lata 2014–2020 (w cenach bieżących) [*Silniejsza pozycja Europy na świecie dzięki budżetowi zewnętrznemu na lata 2014–2020...*]. EIS zapewni większość finansowania z budżetu UE na rzecz partnerów. Na programy współpracy transgranicznej przeznaczają się najwyżej 5% środków z tej puli, włączając w to programy wspierające budowanie demokracji na szczeblu lokalnym i regionalnym [*Proposal for a Regulation of the European Parliament and of the Council...*]. Co istotne, z punktu widzenia tematu niniejszego badania w latach 2014–2020 planowane jest kontynuowanie Programu Współpracy Transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina (PL – BY – UA). Mając na uwadze dotychczasowe doświadczenia, zaproponowano pozostawienie zarządzania po stronie polskiej oraz ograniczenie obszaru wsparcia po stronie białoruskiej i ukraińskiej celem zrównoważenia zasięgu programów po obu stronach granicy UE. Jednocześnie w programie zaproponowano umożliwienie

wydatkowania ograniczonej części budżetu programu na projekty realizowane przez wnioskodawców zlokalizowanych poza obszarem wsparcia, wykazujących jednak istotny efekt transgraniczny [*Programy współpracy terytorialnej z udziałem Polski w perspektywie 2014–2020*].

Zarządzanie programami transgranicznymi

System zarządzania programami transgranicznymi łączy wszystkie kraje uczestniczące w programie. Każde państwo jest reprezentowane w strukturze decyzyjnej przez przedstawicieli we wspólnej instytucji zarządzającej z siedzibą w jednym z krajów uczestniczących. Komisja zajmuje się monitorowaniem wdrażania programu przez ewentualny udział we wspólnym Komitecie monitorującym i za pomocą sprawozdań składanych jej przez wspólną instytucję zarządzającą.

Typowymi strukturami odpowiedzialnymi za wdrażanie transgranicznych programów są:

- Wspólny Komitet Monitorujący (WKM),
- Wspólna Instytucja Zarządzająca (WIZ),
- Wspólny Sekretariat Techniczny (WST),
- Oddziały WST w krajach partnerskich.

Główne jednostki zarządzające programem znajdują się w przypadku programu Polska – Białoruś – Ukraina w Warszawie. Instytucją odpowiedzialną za wdrożenie programów współpracy transgranicznej na Ukrainie jest Ministerstwo Gospodarki Ukrainy. Aby zapewnić odpowiednią promocję i dostęp do informacji potencjalnym wnioskodawcom i beneficjentom, na obszarach objętych odrębnym programem utworzono oddziały terenowe WST. Na Ukrainie punkt informacyjny programu Polska – Białoruś – Ukraina znajduje się we Lwowie. Punkty informacyjne programu realizują następujące zadania, pod nadzorem WIZ i WST: wdrażanie planu informacji i promocji, wsparcie w organizacji posiedzeń Wspólnego Komitetu Monitorującego, gromadzenie danych dla poprawy monitoringu projektów i inne zadania wspierające WIZ i WST w codziennym wdrażaniu programu [*Zarządzanie Programem*, www.pl-by-ua.eu/pl,3,59]. Pomimo że Wspólny Sekretariat Techniczny usytuowany jest w Polsce, zarządzanie i wdrażanie projektów na wszystkich etapach (planowanie, identyfikacja, formułowanie, finansowanie, wdrożenie, ewaluacja [European Commission, 2004]) powinno przebiegać w ścisłej współpracy z partnerami białoruskimi i ukraińskimi. Uczestnicy procesu programowania i wdrażania oceniają pozytywnie efekty stosowania zasady partnerstwa w relacjach pomiędzy strukturami odpowiedzialnymi za programowanie i wdrażanie programu.

Partnerstwo wschodnie – specyficzny wymiar EPS

Biorąc pod uwagę, że „Lublin jest rozważany jako najdogodniejsze miejsce do ulokowania centrali obsługującej Partnerstwo Wschodnie” [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*], warto pamiętać, że ostatnio pełni rolę specyficznego wymiaru EPS, co pozwoli podnieść szanse rozwojowe kompetencji wschodnich miasta w ramach nowej perspektywy finansowej UE na lata 2014–2020. „Doświadczenia historyczne, bliskość geograficzna, mnogość kontaktów ze Wschodem i Zachodem Europy są źródłem «miękkich» kompetencji lubelskich podmiotów umożliwiających budowanie metod współpracy między partnerami obu części kontynentu, akceptowalnych dla partnerów o różnej kulturze prawnej i obyczajowej. Ważnym aspektem tych kompetencji jest znajomość problemów uwarunkowanych geograficznie i historycznie, w tym rozeznanie szans na korzystne obszary współpracy. Kompetencje te dotyczą aspektów społecznych, kulturowych, gospodarczych i ekologicznych i mogą mieć istotny wpływ na jakość kontaktów i efektywność Partnerstwa Wschodniego. Kompetencje wschodnie to jednak nie tylko *know-how* kontaktów międzynarodowych, ale także unikalne inspiracje i wzory, które pochodzą ze Wschodu” [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*]. W tym kierunku należy zwrócić uwagę, że większość z wyżej wymienionych problemów da się rozwiązać przy pomocy realizacji i zarządzania wspólnymi projektami transgranicznymi, ponieważ priorytety programu PL – BY – UA również na to wskazują. Dlatego należy z nieco innego punktu widzenia popatrzeć na docelowość wdrażania programów transgranicznych. Prowadzenie polityki wobec miast, w tym Lublina, nie potrzebuje wypracowania odrębnego systemu rozwojowego i mechanizmów koordynacji. W tym przypadku należałoby połączyć trzypoziomowy interes (miasto, region, państwo) w postaci wypracowanego systemu działania programu transgranicznego. Sformułowanie i dopasowanie celów ogólnokrajowej polityki jako istotnego elementu polityki zewnętrznej państwa doprowadzi do zwiększenia skuteczności i efektywności działań ukierunkowanych terytorialnie. Zapewnienie miastu Lublin trwałych możliwości rozwoju w formule partnerskiej z sąsiadami ze Wschodu, przede wszystkim korzystając z doświadczenia poprzednich lat programowych, daje dogodne szanse wystartować w obecnej perspektywie programowania 2014–2020 jako centrum zacieśniania współpracy transgranicznej obsługującej relacje Polski i Ukrainy.

Podsumowanie

Reasumując, na podstawie przedstawionych rozważań można stwierdzić, że Europejska Polityka Sąsiedztwa nie powstała jednak *ex nihilo*, a stała się wynikiem dotychczasowego rozwoju stosunków między UE a państwami obecnie zaliczanymi do kategorii sąsiadów. Głównym celem realizacji tej polityki jest rozszerzenie strefy dobrobytu, stabilności i bezpieczeństwa wokół granic zewnętrznych Unii. Współpraca w ramach programów transgranicznych jest realizowana głównie w postaci wspólnych projektów. Polska i Ukraina wspólnie uczestniczą w jednym programie współpracy transgranicznej. Podsumowując rolę i znaczenie zarządzania projektami transgranicznymi, możemy powiedzieć, że projekty w ramach EPS przede wszystkim przyczyniają się do rozwoju po obu stronach granicy. Należy w tym miejscu dodać, że te problemy, które występują w regionach przygranicznych, można rozwiązać przy pomocy wspólnych przedsięwzięć projektowych za pośrednictwem lubelskich podmiotów, pomagając osiągnąć główne zadania wewnętrznych polityk zarówno UE, Polski, jak i Ukrainy, co w przyszłości doprowadzi do podniesienia danych relacji na nowy jakościowy poziom współpracy.

Bibliografia

- Cremona M. (2006), *The European Neighborhood Policy: Legal and Institutional Issues*, "CD-DRL Working Papers", No. 5.
- Dokument roboczy Służb Komisji: Streszczenie oceny skutków*, towarzyszący dokumentowi: Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady określające ogólne przepisy ustanawiające Europejski Instrument Sąsiedztwa, SEK(2011) 1467, <http://eur-ex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=SEC:011:1467:FIN:PL:PDF>.
- European Commission (2004), *Project Cycle Management Guidelines*, EuropeAid Cooperation Office & Development DG, Brussels.
- Haukkala H. (2001), *Succeeding Without Success? The Northern Dimension of the European Union*, "Northern Dimension. Yearbook 2001", Helsinki: The Finnish Institute of International Affairs.
- Kamiński T. (2006), *Ukraina w Europejskiej Polityce Sąsiedztwa*, „Analizy Natolińskie”, nr 4, www.natolin.edu.pl/pdf/analizy/Natolin_Analiza_4_2006.pdf.
- Lyubaszenko I. (2012), *Europejska polityka sąsiedztwa Unii Europejskiej wobec państw Europy Wschodniej*, Toruń.
- Magen A. (2006), *The Shadow of Enlargement: Can the European Neighborhood Policy Achieve Compliance?*, "Columbia Journal of European Law", Vol. 12.
- Making a Success of Enlargement. Strategy Paper and Report of the European Commission on the Progress Towards Accession by Each of the Candidate Countries*, COM (2001) 700 Final, 13.11.2001.
- Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie Instrumentu Pomocy Przekresyjnej (IPA II) oraz wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego*

- go i Rady, ustanawiającego Europejski Instrument Sąsiedztwa*, Brussels, 15/01/2013, COM(2011) 838 final.
- Program współpracy transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina*, www.pl-by-ua.eu/pl,3,2.
- Programy współpracy terytorialnej z udziałem Polski w perspektywie 2014–2020*, www.ewt.gov.pl/Wiadomosci/Documents/Programy_wspolpracy_terytorialnej_z_udzialem_Polski_2014_2020.pdf.
- Proposal for a Regulation of the European Parliament and of the Council, establishing a European Neighbourhood Instrument, Brussels, 7.12.2011, COM(2011) 839 final.
- Raport końcowy*, www.ewt.gov.pl/Wiadomosci/Documents/Raport_koncowy.pdf.
- Rozporządzenie (WE) nr 1638/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 2006 roku określające przepisy ogólne w sprawie ustanowienia Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa, http://ec.europa.eu/world/enp/pdf/oj_L310_pl.pdf.
- Silniejsza pozycja Europy na świecie dzięki budżetowi zewnętrznemu na lata 2014–2020, który zapewnia poszanowanie zobowiązań UE i promowanie wspólnych wartości*, http://ec.europa.eu/europeaid/how/finance/mff/financial_framework_news_pl.htm.
- Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, załącznik nr 2 do Uchwały nr 693/XXVIII/2013 Rady Miasta Lublin z dnia 28 lutego 2013 roku.
- Towards the Enlarged Union. Strategy Paper and Report of the European Commission on the Progress Towards Accession by Each of the Candidate Countries*, COM (2002) 700 Final, 9.102002.
- Wspólny komunikat do Parlamentu Europejskiego, Rady oraz Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów z dnia 25 maja 2011 roku „Nowa koncepcja działań w obliczu zmian zachodzących w sąsiedztwie”*, COM(2011) 303 wersja ostateczna, http://europa.eu/legislation_summaries/external_relations/relations_with_third_countries/eastern_europe_and_central_asia/rx0033_pl.htm.
- Zarządzanie Programem*, www.pl-by-ua.eu/pl,3,59.

Rozdział 4

Strategia rozwoju województwa lubelskiego na lata 2014–2020.

Kontekst Lublina metropolitalnego

Bogdan Kawałko, Mariusz Sagan

Wprowadzenie

Wypracowana i przyjęta w Unii Europejskiej i w Polsce nowa polityka regionalna [zob. *Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju. Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności*, 2013; *Europa 2020. Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*, 2010] w istotny sposób zmienia jej dotychczasowe funkcje i zadania. Fundamentalnym wyzwaniem staje się budowanie przewagi konkurencyjnej opartej na innowacyjności i kapitale intelektualnym oraz społecznym przy wydobyciu i wykorzystaniu endogenicznego potencjału regionów. W nowej polityce regionalnej podstawowego znaczenia nabiera wspieranie miast jako generatorów rozwoju i dyfuzji innowacji do otoczenia.

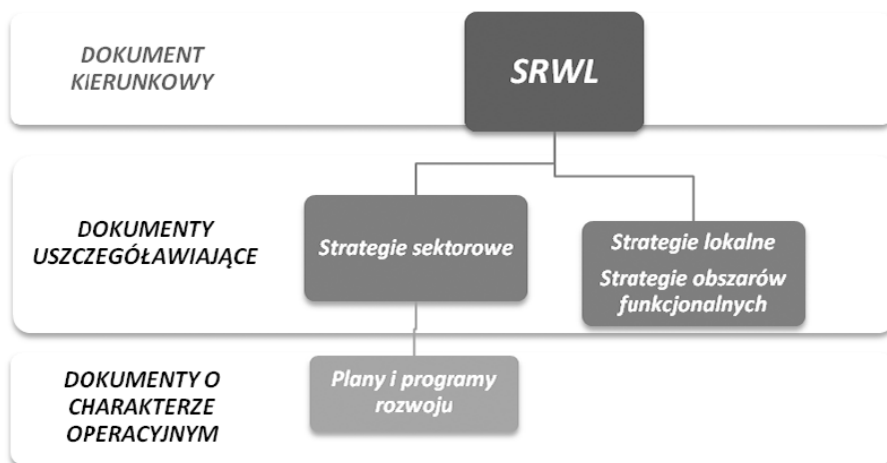
Polityka miejska w Polsce nie była dotychczas priorytetem. Tymczasem to właśnie w ośrodkach miejskich koncentruje się kapitał ludzki, finansowy i innowacyjny. Miasta należy umiejętnie rozwijać, a także zapobiegać ich degradacji. Wpływ na rozwój miast mają działania władz publicznych na wszystkich szczeblach administracji, tj. centralnej, regionalnej oraz lokalnej. W Polsce trwają obecnie prace nad opracowaniem odrębnej Krajowej Polityki Miejskiej [*Założenia Krajowej Polityki Miejskiej*, 2013: 9]. W ten sposób została uznana konieczność określenia miejsca i roli miast w ramach polityki rozwoju i w jej podstawowych dokumentach strategicznych.

Miasta, ze względu na swoje znaczenie, znajdują się także w centrum zainteresowania polityki przestrzennej kraju, której podstawowe ramy zostały określone w Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030 (KPZK) [2012], oraz polityki regionalnej, która jest definiowana w Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego 2010–2020 (KSRR) [2011].

Przyjęte w KSRR i KPZK zapisy stanowią główną przesłankę dla planowego i systemowego oddziaływania władz publicznych na kształtowanie polityki rozwoju miast. Dokumenty te wskazują kluczowe elementy polityki i możliwe działania wobec miast, których realizacja wprost implikuje osiągnięcie celów zakładanej i pożądanej polityki regionalnej i przestrzennej również na szczeblu regionalnym.

Strategia rozwoju województwa lubelskiego – podstawowe założenia

Strategia Rozwoju Województwa Lubelskiego lata 2014–2020 (z perspektywą do 2030 r.) [2013: 8] jest najważniejszym dokumentem programowym, który określa wizję, cele i kierunki rozwoju województwa lubelskiego. Jest kluczowym dokumentem programowym regionu, dokumentem wiodącym dla innych dokumentów, takich jak np. regionalna strategia innowacji, plan zagospodarowania przestrzennego, strategia polityki społecznej, strategia współpracy transgranicznej, regionalny program operacyjny i inne programy.



Wykres 1. Układ dokumentów w relacji SRWL – dokumenty uszczegóławiające – dokumenty operacyjne

Źródło: *Ramowy system programowania strategicznego w województwie lubelskim*, UMWL, Lublin 2012.

Strategia przyjęła nowy horyzont czasowy do roku 2020 z wyjściem rozwiązywania kluczowych, strategicznych problemów na perspektywę do 2030. Jest zorientowana na konkretne rezultaty i efekty, kładzie nacisk na

działania prorozwojowe, a nie wyrównawcze. Strategia opiera się na podejściu terytorialnym, czego wyrazem jest wskazanie Obszarów Strategicznej Interwencji (OSI) oraz Obszarów Funkcjonalnych (OF), jest zorientowana na mobilizowanie regionalnych i lokalnych inicjatyw – wieloszczeblowe zarządzanie. Zakłada także podejście zintegrowane, selektywność wyborów oraz koncentrację wsparcia na wybranych celach i zadaniach.

Szczególny akcent w strategii położono na nowe elementy konkurencyjności, koncentrację na regionalnej specyfice i regionalnych potencjałach rozwojowych oraz poszukiwaniu synergicznych sił wsparcia zewnętrznego. Ponadto zawiera konsensus wobec trudnych, ale najlepszych dla regionu wyborów dokonanych w trakcie prac pomiędzy potrzebami a wizją, koncentracją a rozpraszaniem, wyrównywaniem a efektywnością oraz ochroną a rozwojem.

W wyniku przeprowadzonej analizy diagnostycznej ustalono następujące elementy kluczowe pozycji regionu:

- niekorzystna struktura społeczno-zawodowa z największym w Polsce udziałem mało wydajnego rolnictwa, niedoborem wysokiej jakości miejsc pracy, nasiloną emigracją młodych, wykształconych osób,
- niskie PKB *per capita* (przedostatnia pozycja w Polsce jedynie przed województwem podkarpackim, które cechuje się trwale najniższym w Polsce PKB na mieszkańca),
- wątki urbanizacja,
- położenie (peryferyjne) w obszarze niskiego rozwoju,
- słabe skomunikowanie z lepiej rozwiniętym otoczeniem krajowym i z zagranicą,
- niewystarczająca infrastruktura integrująca przestrzeń regionu,
- relatywnie duże znaczenie Lublina jako krajowego i międzynarodowego ośrodka wzrostu, silnego ośrodka akademickiego, naukowego i kulturalnego, głównego polskiego ośrodka w kontaktach ze Wschodem, głównego centrum gospodarczego wschodniej części kraju,
- duże znaczenie ośrodków subregionalnych, takich jak Biała Podlaska, Chełm, Puławy, Zamość,
- względnie bogate wyposażenie w czynniki naturalne, w tym w zasoby energetyczne, zasoby przyrodniczo-krajobrazowe, warunki dla rozwoju rolnictwa i dla niektórych przemysłów,
- dziedzictwo kulturowe, m.in. baza do rozwijania turystyki.

Z diagnozy stanu regionu oraz prognoz wynika, że przed województwem lubelskim stoją konkretne, ale też trudne wyzwania rozwojowe. Ich realizacja powinna poprawić miejsce, jakie region zajmuje na mapie polskich województw pod względem poziomu rozwoju gospodarczego oraz jakości życia ludności. Poprawa wskaźników w tym zakresie będzie miernikiem

skuteczności realizacji strategii. Osiągnięcie stanu pożądanego, zarysowanego w wizji, będzie wymagało znacznego wysiłku samorządu województwa oraz jak największej liczby podmiotów zainteresowanych realizacją strategii.

Podstawowym wyzwaniem, jakie przyjęto w strategii, jest przełamywanie utrwalonego przez dziesięciolecia i widocznego na tle innych regionów niedorozwoju. Służyć temu będzie między innymi:

- przyspieszenie zmian strukturalnych poprzez:
 - wsparcie rozwoju firm i przedsiębiorczości,
 - wsparcie rozwoju sektorów o wysokiej produktywności (zaawansowanych technologicznie i usług wiedzy),
 - podnoszenie poziomu kwalifikacji zasobów ludzkich dla potrzeb regionu,
 - uzyskanie spójności funkcjonalnej, zewnętrznej i wewnętrznej, m.in. poprzez zwiększanie dostępności komunikacyjnej ośrodków wzrostu,
- neutralizacja i przeciwdziałanie negatywnym tendencjom demograficznym,
- zracjonalizowane i efektywne wykorzystanie zasobów ludzkich, w tym poprzez przeciwdziałanie „drenażowi mózgów”.

W horyzoncie 2020 roku (z perspektywą do 2030 roku) przyjęto następujące strategiczne cele rozwoju regionu lubelskiego:

- wzmacnianie urbanizacji regionu,
- restrukturyzacja rolnictwa oraz rozwój obszarów wiejskich,
- selektywne zwiększanie potencjału wiedzy, kwalifikacji, zaawansowania technologicznego, przedsiębiorczości i innowacyjności regionu,
- funkcjonalna, przestrzenna, społeczna i kulturowa integracja regionu.

Określone w strategii obszary strategicznej interwencji (OSI) stanowią przestrzenne odzwierciedlenie potencjałów i problemów rozwojowych zidentyfikowanych na obszarze województwa lubelskiego. Wyznaczenie OSI wynika z założonej i przyjętej idei koncentracji interwencji na określonym terytorium. Stąd też w drodze pogłębionych analiz wyłonionych zostało siedem Obszarów Strategicznej Interwencji. Są to:

- Lubelski Obszar Metropolitalny,
- miasta subregionalne,
- obszary przygraniczne,
- obszary gospodarczego wykorzystania walorów przyrodniczych i kulturowych,
- obszary potencjalnej eksploatacji złóż kopalin,
- obszary ochrony i kształtowania zasobów wodnych,
- nowoczesna wieś.

Lublin metropolitalny w strategii rozwoju województwa lubelskiego

Jak wskazują praktyki i doświadczenia światowe, głównymi centrami rozwoju we współczesnej gospodarce są miasta. Zazwyczaj stają się one „wyspami rozwoju” zarówno w ujęciu subregionalnym, jak i w skali województwa. Trafne określenie, przypisanie im wysokiej rangi oraz roli w strategii rozwoju może i powinno otworzyć nowe szanse na dodatkowe środki na rozwój. Prowadzenie polityki wobec miejskich obszarów funkcjonalnych ośrodków wojewódzkich (MOF OW) jest także niezbędne ze względu na:

- kumulację różnorodnych zjawisk, często stanowiących problemy i konflikty o charakterze przestrzennym,
- stopień złożoności zagadnień społeczno-gospodarczych i przestrzennych występujących na ich terenie,
- wyzwania rozwojowe tych obszarów.

Konieczne wydaje się wypracowanie nowych rozwiązań planistycznych, tj. strategii oraz planów zagospodarowania przestrzennego obszarów funkcjonalnych (PZP OF). Ponadto należy wypracować podstawy do stworzenia lepszego, bardziej racjonalnego i efektywnego zarządzania polityką rozwoju na tych obszarach, poprawy koordynacji i efektywności działań publicznych na ich terenie, jak również synergicznego wykorzystania funduszy europejskich w nowej perspektywie finansowej.

Lublin, z uwagi na swój największy w Polsce Wschodniej potencjał demograficzny, społeczno-gospodarczy, kulturalny oraz akademicki, jest predysponowany do tego, aby stał się kołem zamachowym dla rozwoju nie tylko województwa lubelskiego, ale także południowo-wschodniej Polski. W związku z powyższym, w *Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020 (z perspektywą do 2030 r.)* Lublin jest rozpatrywany w trzech wymiarach:

- regionalnym jako jeden z głównych potencjałów rozwoju,
- krajowym jako centrum naukowe i wiedzy, innowacyjno-gospodarcze dla Polski Wschodniej,
- europejskim – funkcje współpracy wschodniej, funkcje administracyjno-gospodarcze dla Europy.

Należy podkreślić, iż w *Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego* cel strategiczny 1 „Wzmacnianie urbanizacji regionu” jest w dużym stopniu dedykowany właśnie dla Lublina i będzie realizowany poprzez wdrażanie pakietu przedsięwzięć zdefiniowanych w następujących celach operacyjnych:

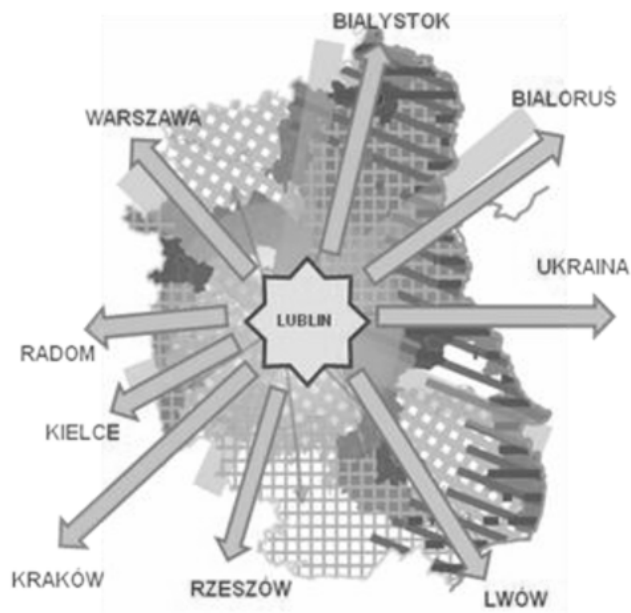
- 1.1. rozwijanie funkcji metropolitalnych Lublina jako głównego ośrodka Polski Wschodniej, koncentrującego gospodarcze, naukowe i kulturalne kontakty ze światem, zwłaszcza ze wschodnimi sąsiadami,
- 1.2. wspieranie ponadlokalnych funkcji miast (np. naukowych, akademickich, kulturalnych, turystycznych), które przyczyniają się do dynamizacji rozwoju tych miast i otaczających je obszarów,
- 1.3. poprawa skomunikowania Lublina z obszarami metropolitalnymi Polski i zagranicy.

Poza celami i kierunkami wprost dedykowanymi Lublinowi należy dostrzegać szanse wynikające z zapisów zawartych w pozostałych celach ujętych w SRWL, a w szczególności dotyczących np. przedsiębiorczości, integracji regionu, turystyki. Przykładami kierunków wsparcia mogą być np.:

- tworzenie infrastruktury dla biznesu,
- rozwój systemu niskoemisyjnego transportu miejskiego,
- rozwój infrastruktury społecznej o znacznym prorozwojowym zasięgu,
- kompleksowa rewitalizacja oraz poprawa infrastruktury komunalnej,
- wspieranie najbardziej perspektywicznych kierunków badań i komercjalizacji ich wyników,
- wspieranie kierunków kształcenia na poziomie wyższym, szczególnie istotnych dla przyszłego rynku pracy regionu oraz mających unikatowe znaczenie w skali ponadregionalnej,
- stworzenie systemu wsparcia naukowego, eksperckiego i wdrożeniowego na rzecz rozwoju wybranych sektorów gospodarki,
- rozwijanie systemu kształcenia dostosowanego do specyfiki regionu,
- wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw,
- poprawa powiązań komunikacyjnych między ośrodkami subregionalnymi oraz ich powiązań z Lublinem,
- budowa i modernizacja dróg krajowych i międzynarodowych,
- rozwijanie infrastruktury drogowej i modernizacja kluczowych dróg wojewódzkich,
- unowocześnianie i poprawa funkcjonowania regionalnych połączeń kolejowych.

Strategia Rozwoju Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020 przypisuje Lublinowi szczególną rolę i duże znaczenie w rozwoju regionu. Stwarza tym samym przyjazne otoczenie i warunki dla realizacji projektów prorozwojowych i poszukiwania różnych źródeł finansowania. W nowej strategii miasto Lublin postrzegane jest jako:

- obszar funkcjonalny (OF – według KPZK),
- obszar problemowy (OP – gdzie kumulują się konflikty przestrzenne, funkcjonalne i inne),
- obszar strategicznej interwencji (OSI – według KSRR).



Wykres 2. Powiązania komunikacyjne Lublina z innymi ośrodkami z kraju i z zagranicy
Źródło: Opracowanie własne Departamentu Polityki Regionalnej, Lublin 2013.



Wykres 3. Kontekst Lublina w SRWL

Źródło: Opracowanie własne Departamentu Polityki Regionalnej, Lublin 2013.

Podsumowanie

Rozwój województwa lubelskiego jest ściśle związany z rozwojem miasta centralnego – Lublina. Zapisy Strategii Rozwoju Województwa, które powstały w ścisłym związku z powstającymi w tym samym czasie założeniami *Strategii Rozwoju Lublina na lata 2013–2020* [*Strategia Rozwoju Lublina...*:7], są przykładem dobrej współpracy władz Lublina i regionu [zob. Sagan, 2012]. Synergia ta jest potrzebna nie tylko na etapie procesu planowania strategicznego obydwu samorządów, czego zwieńczeniem było stworzenie dwóch kluczowych dokumentów strategicznych dla województwa lubelskiego i Lublina, ale przede wszystkim na etapie realizacji obydwu strategii. Lublin metropolitalny, jedyne miasto o takim statusie w Polsce Wschodniej, ma szansę dzięki umiejętnemu absorbowaniu środków UE z budżetu 2014–2020 nie tylko na szybki rozwój w swoich granicach administracyjnych, ale także na wykorzystanie potencjału całej metropolii i skumulowanych w niej zasobów ludzkich oraz zagregowanego popytu jej mieszkańców (który powinien zostać umiejętnie skierowany także do grup usług wyższego rzędu, świadczonych w Lublinie). Tym samym bez dobrze funkcjonującego otoczenia metropolia lubelska nie uzyska takiej samej stopy wzrostu gospodarczego. Z drugiej strony dynamiczna metropolia Lublina da impuls rozwojowy i dyfuzję zamożności nie tylko do najbliższego otoczenia, ale do dużej części regionu, zwłaszcza w jej zachodniej części. W sytuacji dobrej współpracy i powstania sieci obejmującej metropolię Lublina oraz subregionalne i regionalne miasta, możliwe jest przyspieszenie rozwoju także w tych ośrodkach (również w ich obszarach funkcjonalnych). Negatywne procesy metropolizacji, związane z rozlewaniem się Lublina (utrata mieszkańców i podatków przez miasto centralne, problemy komunikacyjne, itp.) mogą zostać przezwyciężone tylko w ramach ścisłej, zinstytucjonalizowanej współpracy metropolitalnej. Podkreślić należy, że aglomeracja lubelska jest wciąż atrakcyjnym miejscem zamieszkania mieszkańców z Polski Wschodniej – ich liczba zarówno w tzw. dużej aglomeracji, jak i w Lubelskim Obszarze Funkcjonalnym od początku pierwszej dekady XXI systematycznie rośnie.

Bibliografia

- Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju. Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności*, przyjęta przez Radę Ministrów dnia 4 lutego 2013 roku.
- Europa 2020. Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*, komunikat Komisji Europejskiej z dn. 3 marca 2010 roku, KOM(2010) 2020.
- Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2033, M.P. z 2012, nr 0, poz. 252.

Krajowa Strategia Rozwoju Regionalnego 2010–2020: Regiony, Miasta, Obszary wiejskie, M.P. z 2011, nr 36, poz. 423.

Ramowy system programowania strategicznego w województwie lubelskim, UMWL, Lublin 2012, przyjęty uchwałą Zarządu Województwa Lubelskiego z dnia 20 marca 2012 roku, nr CII/1911/2012.

Sagan M. (2012), *Kształtowanie procesu planowania strategicznego w samorządzie na przykładzie Strategii Lublin 2020*, [w:] *Polityka spójności Unii Europejskiej. Doświadczenia, wnioski i rekomendacje na lata 2014–2020*, t. 2: *Problemy i przykłady realizacji polityki spójności w polskich regionach i instytucjach*, red. B. Jóźwik, M. Sagan, T. Stępniewski, Lublin: Wydawnictwo KUL.

Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020 (2013), Lublin: Urząd Miasta, Wydział Strategii i Obsługi Inwestorów.

Strategia Rozwoju Województwa Lubelskiego lata 2014–2020 (z perspektywą do 2030 roku), przyjęta uchwałą Sejmiku Województwa Lubelskiego z dnia 24 czerwca 2013 roku, Nr XXXIV/559/2013,

Założenia Krajowej Polityki Miejskiej, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, projekt z dnia 16 lipca 2013 roku.

Rozdział 5

System Zarządzania Inwestycjami Komunalnymi jako proponowane narzędzie do optymalizacji inwestycji komunalnych (dla Lublina metropolitalnego)

Jacek Warda

Dlaczego potrzebny jest system zarządzania inwestycjami?

W małych gminach wójt jest w stanie znać szczegóły techniczne wszystkich realizowanych projektów inwestycyjnych. Jednak wraz ze wzrostem wielkości jednostki samorządu narastają problemy, do których można zaliczyć:

- brak wiedzy mieszkańców, co do planów gminy,
- brak wiedzy między wydziałami, jakie projekty są planowane (a w związku z tym brak możliwości ich powiązania ze sobą, wykorzystania efektu synergii),
- brak jasnego wydzielenia etapu przygotowania dokumentacji koncepcyjnej od wykonawczej,
- trudności w doskonaleniu projektu w fazie przygotowawczej,
- trudności w tworzeniu przejrzystego systemu bilansowania zadań inwestycyjnych z wydolnością finansową gminy.

Te wszystkie deficyty ma zaspokajać jednolity spójny system, którego założenia zostały przedstawione w niniejszym rozdziale. Trzeba zaznaczyć, że tematyka ta nie ma w Polsce obszernej literatury przedmiotu. Książki dotyczące tego zagadnienia – U. Klewińskiej [1999: 5] oraz R. Stanka i D. Śmiałowskiego [2001: 4] – nie tylko pochodzą sprzed kilku lat, a więc czasów, gdy nie było jeszcze funduszy strukturalnych, ale też w małym stopniu odnoszą się do przykładów funkcjonujących systemów programowania inwestycji, bo ich brakowało i brakuje. Autor rozdziału analizował systemy działające w roku 2008 w Poznaniu, Opolu, Wrocławiu i Rzeszowie [Warda, 2008: 228],

co było inspiracją do stworzenia propozycji zarysowanego tutaj systemu, szkicowo wpisanego także w system wdrażania *Strategii Rozwoju Lublina na lata 2013–2020* [*Strategia Rozwoju...* : 83].

Korzyści z ujawnienia wszystkich potrzeb

Punktem wyjścia do stworzenia systemu planowania inwestycyjnego jest spostrzeżenie, że potrzeby społeczności zawsze będą większe niż możliwości budżetowe gminy. Inaczej mówiąc, nasze pragnienia stale przekraczają nasze możliwości. Stąd też zasadnym jest stworzenie takiego systemu, który będzie uwzględniał „nadmiarowość” projektów inwestycyjnych w stosunku do możliwości realizacyjnych. Niemożliwość realizacji projektu w danym momencie nie powinna być powodem do ukrywania go. Argument: „bo przecież my tego nie wykonamy, więc po co wzbudzać niepotrzebne nadzieje” – jest niezasadny, ponieważ:

- projekty w trakcie dyskusji publicznej (poza urzędem miasta) oraz w dyskusji wewnętrznej (wewnątrz urzędu miasta) mogą ulec przebudowie lub poprawie (jest tu widoczny związek z „warstwą inspiracji” systemu wdrażania strategii Lublina),
- debata publiczna jest wartością sama w sobie, pozwala tworzyć wartości obywatelskie i dobro wspólne,
- ludzie mają prawo wiedzieć, jakie są plany inwestycje miasta. Jest to część informacji publicznej, która powinna być przekazywana mieszkańcom.

Historyczny oraz obecny stan prawny w zakresie planowania inwestycyjnego w Polsce

Ustawa z dnia 30 czerwca 2005 roku o finansach publicznych (Dz.U. 2005 nr 249 poz. 2104) w art. 166 stanowiła, że „uchwała budżetowa może określać, oprócz limitów wydatków na okres roku budżetowego, także limity wydatków na wieloletnie programy inwestycyjne”. W ten sposób w powszechnym użyciu w samorządach pojawił się dokument o nazwie Wieloletni Program Inwestycyjny (WPI). W praktyce pojawiło się oczekiwanie od instytucji grantodawczych, aby każdy projekt inwestycyjny, o którego współfinansowanie gmina wnioskowała, był ujęty w WPI. Tymczasem jedynie część projektów otrzymuje dotacje i bardzo często jest ona warunkiem realizacji projektu.

W tej sytuacji szybko okazało się, że WPI jest niewykonywalny, tzn. umieszczone w nim projekty, gdyby doszło do faktycznej realizacji wszystkich zapisanych w tym dokumencie, generowałyby koszty dla budżetu bardzo wyraźnie przekraczające wydolność finansową (Wf) danej gminy. W tej sytuacji WPI szybko przestał być narzędziem zarządczym, do czego pierwotnie był stworzony, tzn. przestał służyć do bilansowania programu inwestycyjnego z możliwościami finansowymi.

Wobec jawnej nieskuteczności tego systemu nowa ustawa o finansach publicznych z 27 sierpnia 2009 roku (Dz.U. 2009 nr 157 poz. 1240) wprowadziła w art. 226 nowe rozwiązanie: Wieloletnią Prognozę Finansową (WPF) jednostki samorządu terytorialnego. Nie przypadkiem chyba pierwsze zdanie tego artykułu brzmi: „Wieloletnia prognoza finansowa powinna być realistyczna”.

WPF nie zajmuje się już konkretnymi projektami zadań planowanych w przyszłości, tylko bilansowaniem już powstałych zobowiązań finansowanych z budżetu gminy i prognozą tych zobowiązań na przyszłość. Chodzi o sprawdzanie, czy zobowiązania te nie przekroczą możliwości finansowych gminy, które są zresztą inaczej niż dotychczas zdefiniowane.

W art. 243 wspomnianej ustawy zdefiniowano nowy, nienazwany, dopuszczalny próg zadłużenia gminy. Dla wygody nazywamy go dalej *Wskaźnikiem Limitu Zadłużenia (WLZ)*. Sprowadza się on do warunku, aby spłata kredytów wraz z odsetkami w stosunku do ogółu dochodów gminy, przypadająca na dany rok, nie przekraczała średniej wartości wolnych środków w stosunku do ogółu dochodów gminy liczonej za trzy poprzednie lata.

Podsumowując, WPI jest obecnie dokumentem dobrowolnym dla gmin, ale konstrukcja jego tworzenia powinna czynić go skutecznym narzędziem zarządczym, tzn. musi uwzględniać warunkowość realizacji części zadań. Powinien także stanowić część systemu informacji publicznej o planach gminy i pomagać w koordynacji prac wewnątrz urzędu. Dlatego proponowany system zarządzania inwestycjami komunalnymi (SZIK) jest tak rozbudowany, a WPI stanowi jedynie jeden z wyników jego pracy, ma bowiem wiele funkcji. Natomiast WPF pełni jedynie funkcje kontrolne – z punktu widzenia proponowanego systemu SZIK jest źródłem informacji (podawanej przez Wydział Budżetu i Księgowości) o maksymalnej szacowanej wydolności finansowej na dany rok.

Strategie, plany i programy sektorowe – miejsce generowania projektów

W proponowanym modelu projekty są generowane na poziomie strategii, planów i programów sektorowych, na podstawie

badań i analiz sektora, wiedzy specjalistycznej, propozycji polityków oraz dyskusji publicznej. Przykładowo, z Raportu o Stanie Pomocy Społecznej w Lublinie za rok 2012 wynika potrzeba budowy w Lublinie ośrodka dziennego pobytu dla osób starszych chorych na Alzheimera oraz inne rodzaje otępienia. Projekt taki powinien się znaleźć w części zawierającej karty projektów Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych.

Poniżej opisano:

- jaka jest proponowana zawartość kart projektów,
- jak powinny być one następnie uaktualniane pod zmienioną nazwą kart zadań,
- jak powinien być tworzony ogólnomiejski zbiór kart zadań (portfolio projektów miejskich) pod nazwą Plan Rozwoju Miasta,
- jak z tego portfolio powinno się dochodzić do wyboru ze zbioru projektów z wydolnością finansową miasta (przy wykorzystaniu Skoroszytu Bilansującego).

Ostatecznym efektem pracy tego systemu będą dokumenty wynikowe: Wieloletni Program Inwestycyjny, Lista Projektów Warunkowych oraz Lista Projektów Oczekujących. Dalszy opis systemu opracowany jest dla większej czytelności w czasie dokonany, należy jednak stale pamiętać, że jest tu opisywany jedynie projekt systemu planowania.

Zawartość karty projektów

Na poziomie wspomnianych strategii/planów/programów sektorowych powstają karty projektów o ujednoliconej strukturze. Składa się ona z metryczki projektu, czterech punktów obowiązkowych oraz dwóch fakultatywnych.

Metryczka

1. Nazwa alternatywna.
2. Kontakt (koordynator projektu).
3. Koszt.
4. Źródło szacunku kosztu.
5. Spodziewany termin realizacji.
6. Data aktualizacji karty.
7. Punkty obowiązkowe karty.

Punkty obowiązkowe karty

1. Problem.
2. Opis zadania.
3. Dotychczas przeprowadzone działania.
4. Korzyści z realizacji zadania. Projekty powiązane.

Punkty fakultatywne karty

1. Publikacje na temat projektu.
2. Rysunki, mapy, wizualizacje, dokumentacja szczegółowa.

Karty są opracowywane w wydziale merytorycznym odpowiedzialnym za dany typ projektów.

Kody projektów

Każdy projekt ma swój niepowtarzalny trzyliczbowy kod, zbudowany według następującego schematu:

[Numer sektora – Numer kategorii – Numer kolejny projektu w ramach kategorii]

Numeracje sektorów oraz kategorii są jednolicie opracowane dla całego systemu. Numer kolejny jest numerem porządkowym. Jest to następna liczba naturalna określająca numer projektu w ramach sektora i kategorii.

Nazwa opisowa projektu może być różna (oficjalna i nieoficjalna) i może się zmieniać. Jest to uwzględnione w metryczce karty projektu. Numer projektu/zadania jest nadawany jednorazowo i jest niezmienny. Nigdy nie jest nadawany dwa razy ten sam numer w ramach istniejącego systemu SZIK.

Rozróżnienie pomiędzy kartami projektów a kartami zadań

Strategie, plany i programy sektorowe są przyjmowane przez Radę Miasta, a ich tekst co do zasady nie jest (poza sytuacjami wyjątkowymi) aktualizowany. Karty projektów, stanowiąc część wspomnianych strategii, planów i programów, są więc niezmiennie w swojej – przyjętej przez Radę Miasta – formie.

Tymczasem projekty ewoluują, zmieniają się zarówno w szczegółach, jak też w swojej wycenie. Służy temu cały system przygotowania przedinwestycyjnego projektu. Dlatego też wprowadza się rozróżnienie na karty projektów – czyli opis, który nie ulega zmianie i jest przyjmowany przez Radę Miasta, oraz karty zadań – których wyjściową treścią jest ta podana w karcie projektu, ale które są stale (tzn. niezwłocznie po ujawnieniu się nowych faktów w sprawie) aktualizowane przez koordynatora projektu/zadania. Domyślnie używa się w systemie nazwy zadanie inwestycyjne oraz karta zadania inwestycyjnego.

Sposoby ujawnienia kart projektów/zadań

Karty projektów inwestycyjnych są ujawniane w ramach dokumentów sektorowych. Powstałe na ich podstawie karty zadań inwestycyjnych są dostępne na trzy sposoby:

1. Dla wszystkich zainteresowanych – poprzez geoportal miejski, gdzie stanowić będą warstwę o nazwie Plan Rozwoju Miasta.
2. Dla operatora Skoroszytu Bilansującego – jako linki pod kodami zadań.
3. Dla osób uprawnionych do korzystania z intranetu miejskiego (urzędnicy) – w katalogach zadań.

Katalogi zadań w intranecie to sposób na udostępnianie dokumentacji koncepcyjnej wszystkim zainteresowanym urzędnikom. Dla ogółu mieszkańców dostępna jest informacja na karcie zadania. Jednak pracownicy merytoryczni urzędu potrzebują informacji znacznie bardziej dokładnej. Dlatego też dla każdego zadania będzie tworzony katalog w systemie intranetu Urzędu Miasta, który będzie zawierał co najmniej:

- kartę zadania,
- dokumenty powstałe w procesie prac przygotowawczych (dokumenty, których wykonanie zostało zlecone zarządzeniem prezydenta, np. studium funkcjonalno-użytkowe, studium wykonalności, wnioszek o dotację),
- notatki ze spotkań roboczych w sprawie projektu, odbiorów technicznych, itp.

Plan Rozwoju Miasta (PRM)

Aktualizowane na bieżąco akty zadań inwestycyjnych zebranych dla wszystkich sektorów stanowią portfolio projektów inwestycyjnych miasta nazywane Planem Rozwoju Miasta (PRM). Zadania ujęte w PRM są uwzględniane (o ile jest dla nich ustalona lokalizacja, do czego należy dążyć) w „Studium...” oraz w planach miejscowych.

Upublicznianie Planu Rozwoju Miasta

Karty zadań inwestycyjnych w stale aktualizowanych wersjach są dostępne bez ograniczeń dla wszystkich zainteresowanych. Udostępnianie będzie się odbywać poprzez geoportal miejski jako zbiór warstw projektów. Przynależność do warstwy jest zależna od sektora, do którego jest przypisany projekt. Projekty będą przypisywane do miejsc, w których mają być

realizowane jako inwestycje. Jeśli projektów nie da się jednoznacznie albo nawet w sposób prawdopodobny przypisać do miejsca, będą one umieszczone poniżej mapy.

Statusy projektów inwestycyjnych

Statusy to informacje o poziomie zaawansowania prac przygotowawczych dla danego zadania. Nie ma sztywnego związku między osiągniętym statusem a włączeniem projektu do WPI, ale należy dążyć, aby projekty takie miały status [Warda, 2008] w momencie włączenia albo możliwie szybko go osiągnęły.

Ma tu zastosowanie „zasada lejka”, mówiąca, że od momentu ujawniania projektu do jego realizacji projekt przechodzi kilka etapów, które służą jego uszczegółowieniu, analizie wykonalności, przygotowaniu do realizacji. Statusy informują o zaawansowaniu zadania. Poniżej znajduje się opis co oznaczają kolejne statusy.

[0]

Status [0] oznacza projekty korzystające z „bocznej furtki” do systemu SZIK – projekty niezgłoszone przez dokumenty sektorowe, ale przez obywateli, którzy zebrali stosowną liczbę podpisów (postuluje się 800 podpisów).

Dla takiego projektu Urząd Miasta jest zobowiązany (najpóźniej w kolejnym roku budżetowym w stosunku do złożenia podpisów wraz z kartą projektu) do wykonania/zamówienia wstępnego studium wykonalności oraz w razie potrzeby innych ekspertyz określających zasadność projektu oraz w oparciu o opracowane dokumenty – przeprowadzenie debaty publicznej na temat zasadności i wykonalności realizacji projektu. Debata kończy się decyzją prezydenta o nadaniu statusu [1] projektowi lub o jego odrzuceniu.

[1]

To podstawowy status w PRM informujący, że projekt jest uznany jako potrzebny i wykonalny, ale w żaden sposób nie deklaruje się, kiedy zostanie wykonany. Może być nawet sytuacja, w której projekt będzie tak długo czekał w „zamrażarce”, aż się zdezaktualizuje i powstanie konieczność jego usunięcia z planu, gruntownej przebudowy lub połączenia z innym zadaniem. Takie przekształcenia powinny mieć miejsce przy kolejnych wersjach strategii sektorowych.

[2]

Status [2] oznacza, że zostało wydane zarządzenie prezydenta miasta określające, jaka dokumentacja przedwykonawcza ma być wykonana dla danego zadania. Może to być przykładowo studium funkcjonalno-użytkowe, studium wykonalności, projekt wstępny, konkurs architektoniczny, itp.; dokumentacja – w zależności od charakteru i skali zadania.

Zakłada się, że dokumentacja powinna być na tyle szczegółowa, by można było podjąć starania o fundusze zewnętrzne na współfinansowanie zadania, jeśli tylko jest taka możliwość.

[3]

Status [3] projekt uzyskuje po przyjęciu przez zamawiającego wszystkich wymienionych w zarządzeniu dokumentów przedinwestycyjnych. Status jest nadawany na spotkaniu projektowym, na którym jest omawiana zgromadzona dokumentacja i aktualizowana karta zadania.

[2a] [3a]

Te statusy oznaczają powtórzenie odpowiednich etapów procedury: ponowne zarządzenie rozszerzające zakres dokumentacji przedinwestycyjnej oraz ponowne jej zamknięcie. Decyzja o takim działaniu może zostać podjęta np. na spotkaniu projektowym, na którym omawiana jest zgromadzona dokumentacja. Są to etapy fakultatywne.

[4]

Status oznacza projekt w postępowaniu przetargowym.

[5]

Status oznacza projekt po skutecznie rozstrzygniętym przetargu, będący w realizacji.

[6]

Status oznacza projekt oddany do użytku.

Inne możliwe do wyświetlania kryteria projektów na geoportalu

Powinna istnieć także możliwość wyświetlania projektów według kryteriów dodatkowych, np. stopnia przygotowania (status projektu) czy ujęcia projektu w listach wykonawczych.

Bilansowanie zadań z możliwościami – Skoroszyt Bilansujący i listy wykonawcze

Proponowany mechanizm bilansowania opiera się na kilka fundamentalnych założeniach:

1. Wydział Budżetu i Księgowości podaje kwoty wydolności finansowej miasta na kolejne 6 lat.
2. Koordynatorzy zadań przygotowują pliki wsadowe oraz aktualizują karty zadań dla projektów, za które są odpowiedzialni.
3. Referat ds. Strategii gromadzi pliki wsadowe i kompletny materiał do analizy przekazuje prezydentowi.
4. Prezydent wraz z radnymi oraz innymi osobami, z którymi uzna to za stosowne, dokonuje symulacji (analizy wariantów) programu poprzez dokonywanie przesunięć i bonitacji.
5. Ostatecznie wybory przekazuje w formie pliku Skoroszytu Bilansującego do Referatu ds. Strategii, który na podstawie Skoroszytu przygotowuje trzy dokumenty:
 - a. WPI – Wieloletni Program Inwestycyjny,
 - b. LPW – Listę Projektów Warunkowych,
 - c. LPO – Listę Projektów Oczekujących.

Szczegóły najważniejszych elementów procedury opisane są poniżej.

Określenie wydolności finansowej budżetu na dany rok

Wydział Budżetu i Księgowości ustala kwotowo na 6 kolejnych lat szacunkową wartość środków, jakie można będzie przeznaczyć na realizację zadań inwestycyjnych. Służy do tego Wieloletnia Prognoza Finansowa, obecnie najważniejszy dokument finansowy miasta. Nie obejmuje on jednak zadań planowanych, a jedynie analizuje istniejące zadłużenie (i to, jakie będzie generowane w przyszłości na skutek już zawartych umów) w stosunku do możliwości budżetu miasta.

Wydział Budżetu i Księgowości określa wydolność finansową definiowaną w następujący sposób:

$$Wf_n = Db_n - Wb_n - Sz_n + Nz_n + Sm_n$$

gdzie:

Db – dochody bieżące na rok n

WB – wydatki bieżące na rok n

Sz – spłata zobowiązań na rok n

Nz – nowe zobowiązania, jakie (ewentualnie) miasto może zaciągnąć na rok n

Sm – dochody ze sprzedaży mienia (wydatki na zakup mienia są częścią WPI) na rok n

W całym systemie SZIK kwoty są podawane w zaokrągleniu do 1 tys. PLN.

Przygotowanie plików wsadowych dla projektów przyjętych w PRM

Pliki wsadowe są sporządzone w tym samym programie – arkuszu kalkulacyjnym, co główny plik Systemu – Skoroszyt Bilansujący. W pliku wsadowym jest podana spodziewana struktura finansowania projektu w kolejnych latach realizacji przy harmonogramie względnym (tzn. podajemy, jaka jest spodziewana struktura kosztów w pierwszym roku realizacji, ale nie podajemy, który to będzie rok faktyczny).

Skoroszyt Bilansujący, „zasysając” dane z plików wsadowych, domyślnie ustawia pierwszy rok realizacji na najbliższy rok budżetowy, ale jeśli raz zostanie ustawiona inna data początkowa, zapamiętuje ją i ustawia jako domyślną przy kolejnych pobraniach. Prezydent analizuje warianty planu, przypisując każdemu z zadań jedną z trzech bonitacji:

- [Tak] oznacza, że zadanie jest pewne co do realizacji, wchodzące automatycznie na listę Wieloletniego Programu Inwestycyjnego (WPI),
- [War] oznacza, że realizacja zadania jest zależna od dwóch zmiennych. Po pierwsze, uzyskania dotacji na realizację zadania, a po drugie – od informacji, czy w momencie złożenia wniosku istnieje odpowiednia rezerwa w wydolności finansowej miasta na spodziewane lata realizacji zadania. Bez potwierdzenia istnienia takiej rezerwy złożenie wniosku i warunkowe przeniesienie projektu na listę WPI jest niemożliwe,
- [Nie] oznacza, że zadanie w okresie objętym bilansowaniem (rok bieżący + 6 kolejnych lat) nie jest przewidziane do realizacji.

W celu zbilansowania programu inwestycyjnego prezydent może dokonać trzy czynności: włączyć lub wyłączyć dany projekt z planu (zbonitować), przesunąć go w czasie lub przebudować dane zadanie tak, aby było mniej kosztowne. Ostatnią opcją jest analiza możliwości zwiększenia wydolności finansowej (Wf) przez zmniejszenie wydatków bieżących miasta, sprzedaż mienia czy podniesienie dochodów.

Struktura Skoroszytu Bilansującego (SB)

Skoroszyt Bilansujący to plik arkusza kalkulacyjnego lub specjalistycznego programu napisanego dla obsługi systemu planowania inwestycyjnego, w którym przyjęte do PRM projekty są poddawane przesuwaniu i bonitowaniu w celu zbilansowania programu wykonawczego z możliwościami definiowanymi przez wydolność finansową.

Skoroszyt Bilansujący składa się z arkusza sumującego oraz arkuszy sektorowych. Arkusz sumujący zbiera sumy wydatków z poszczególnych arkuszy sektorowych. Jest syntetycznym zestawieniem wydatków na aktualny rok budżetowy oraz kolejne 6 lat (horyzont ten można wydłużyć). To tutaj pojawiają się najważniejsze kwoty wynikowe. Arkusze sektorowe podsumowują koszty poszczególnych zadań ujętych w poszczególnych sektorach. Tutaj można bonitować i przesuwac poszczególne zadania tak, aby doprowadzić do zbilansowania programu. Zarówno w arkuszu sumującym, jak i w arkuszach wynikowych każda inwestycja ma podaną strukturę finansowania, na którą składają się następujące kategorie wydatków:

1. Io – inwestycje ogółem na dane zadanie (grupę zadań w przypadku arkusza sumującego) w danym roku, która dzieli się na dwie podkategorie:
 - a) Is – Inwestycje w spółkach komunalnych,
 - b) Im – Inwestycje miejskie.

Celem tego rozróżnienia jest ujęcie w zbiorze projektów publicznych re-alizowanych przez spółki komunalne. Wydatki co prawda nie obciążają limi-tu zadłużenia gminy, a więc także wydolności finansowej Wf (i dlatego są wydzielone), ale stanowią integralną część projektów inwestycyjnych gminy. Przykładowo, budowany Aquapark miejski jest podzielony na dwie części. Nowy basen olimpijski buduje bezpośrednio gmina, natomiast towarzyszą-ca mu strefa rekreacji (która docelowo będzie funkcjonalnie zintegrowana z basenem) jest samodzielną inwestycją spółki komunalnej MOSIR, która też zapewne będzie w przyszłości zarządzać całością kompleksu.

Jeśli gmina dofinansowuje zadanie inwestycyjne prowadzone przez spółkę komunalną (czyli np. podnosi kapitał zakładowy spółki MOSIR, aby była ona w stanie zbudować strefę rekreacji), jest to wydzielone jako od-dzielne zadanie w systemie SZIK.

Inwestycje miejskie (Im) dzielą się na kolejne 3 subkategorie:

1. Ib – Inwestycje z budżetu – to kluczowa kategoria. Suma wy-datków z tej kategorii ujęta w arkuszu sumującym nie może przekro-czyć wydolności finansowej miasta.
2. Fpp – Fundusze pomocowe potwierdzone – dotacje na daną inwestycję (zarówno ze środków europejskich, międzyrządo-wych, jak i rządowych), które są już potwierdzone.
3. Fps – Fundusze pomocowe spodziewane – dotacje, jakich możemy się racjonalnie spodziewać na finansowanie danej inwestycji.
4. Kp – Kredyty przypisane – kredyty preferencyjne przyznane/ możliwe do przyznania w każdej chwili na określoną inwestycję (do-tyczy głównie projektów z zakresu ochrony środowiska).

J14																
1	A	C	D	E	F	G	I	J	K	L	M	N	O	P	Q	R
2	2013															
3	bonitacja	kod zadania	nazwa zadania	Typ	rok początkowy	liczba lat	rok końcowy	Szacowany koszt całkowity	koszt ujęty w SB	10	15	1m	1b	Fpp	Fps	Kp
4	Tak	1-2-1	Dojazd do węzła Dąbrowica	K	2012	1	2014	387400	387 400	1 200	0	1 200	1 200	0	0	0
5	War	1-2-2	Dojazd do węzła Jakubowice	K	2014	2	2016	126900	126 900	60 000	0	60 000	60 000	0	0	0
6	Nie	1-2-3	Przebudowa estakad w al. Smorawskiego w ciągu drogi ekspresowej nr 19	M	2012	2	2014	13 560	13 526	5 200	0	5 200	4 000	0	1 200	0
7	Tak	1-2-4	Rondo Lubelski Lipiec 80 wraz z mostem na rz. Czerniewiec oraz przebudowa ul. Fabrycznej i ul. Lubelskiej	M	2015	2	2017	30 000	22 000	7 000	0	7 000	7 000	0	0	0
8	War	1-2-5	Przedłużenie ul. Głębokiej do węzła „Stawin”	M	2014	2	2016	50 000	0	0	0	0	0	0	0	0
9	War	1-2-6	Przebudowa skrzyżowania alii Solidarności, alii Sikorskiego i ulicy Ducha	K	2015	2	2017	70 000	23 400	11 500	0	11 500	11 500	0	0	0
10	Tak	1-2-7	Krańcowa z drogą krajową 747 (na Bełżycy)	M	2016	2	2018	45 000	0	0	0	0	0	0	0	0
11	War	1-2-8	Przebudowa Podzamcza układ drogowy	M	2017	3	2019	170 000	0	0	0	0	0	0	0	0

Grafika: Zrzut ekranowy ze Skoroszytu Bilansującego dla Arkusza Sektorowego „Transport”

Dla każdego projektu umieszczonego w Skoroszycie mogą być wykonane dwie operacje w samym Skoroszycie:

- bonitowanie projektów (włączanie do planu, włączanie warunkowe, wyłączenie),
- przesuwanie ich w czasie.

Trzecią możliwością (w trakcie przygotowywania dokumentacji przygotowawczej/koncepcyjnej) jest optymalizowanie skali projektów i analizowanie możliwości ich etapowania.

Typy projektów

Niewielka liczba kluczowych projektów miejskich ma taką skalę, że ich realizacja wymusza wykonanie także szeregu drobniejszych projektów. Przykładowo, budowa stadionu wymusza budowę dróg dojazdowych, czy przebudowę kanalizacji dzielnicy. Formalnie są to oddzielne inwestycje, jednak faktycznie niezbędne dla działania inwestycji kluczowej. Docelowy system powinien uwzględniać takie powiązania, dlatego też proponuje się stworzenie typologii projektów z trzema typami:

1. M – projekty miejskie to typowe projekty.
2. K – projekty kluczowe, dla których mogą istnieć projekty podporządkowane.
3. P – projekty podporządkowane, które są podporządkowane projektom kluczowym.

Wydzielone programy remontowe

Postuluje się, aby oprócz głównego mechanizmu SZIK istniały też, przynajmniej w trzech przypadkach, wydzielone programy remontowe. Programy remontowe są opracowywane przez dyrektorów odpowiednich wydziałów lub inne osoby upoważnione przez prezydenta na zasadzie limitu wydatków rocznych na dział i następnie zatwierdzane przez prezydenta. Proponuje się wprowadzenie tej zasady dla trzech sektorów:

1. Remonty dróg.
2. Remonty obiektów oświatowych.
3. Infrastruktura informatyczna urzędu.

Także w ten sposób może być realizowany Program Inicjatyw Lokalnych, czyli zbiór niewielkich projektów infrastrukturalnych (np. drogi i chodniki na osiedlach domów jednorodzinnych), których realizacja jest współfinansowana przez mieszkańców.

Aktualizacje i zmiany

Aktualizacjami nazywamy dostosowanie opisu zadania w karcie zadania ujawnionej w dokumentacji przygotowawczej. Zmianami nazywamy proces wprowadzania nowych projektów do systemu SZIK. Aktualizacje powinny następować na bieżąco, bez zbędnej zwłoki. Przykładowo, koordynator zadania po przekazaniu studium wykonalności projektu przenosi wnioski z tego opracowania, w tym szacunek kosztów zadania, na kartę zadania oraz do Skoroszytu Bilansującego.

Zmiany zasadnicze, polegające na przesunięciu horyzontu planu o jeden rok do przodu i opracowaniu nowych list wykonawczych, dokonywane są raz do roku. Zmiany bieżące polegające na warunkowym przenoszeniu zadań z Listy Projektów Warunkowych (LPW) na listę WPI mogą być dokonywane w każdym miesiącu przez Komisję Budżetowo-Ekonomiczną Rady Miasta Lublin.

SZIK jako narzędzie do monitoringu zadań w trakcie realizacji

Ustanowienie koordynatorów zadań odpowiedzialnych za aktualizację informacji na ich temat może być bardzo pomocne dla bieżącej kontroli wydatków budżetowych. Koordynatorzy będą pełnić swoje funkcje także podczas realizacji inwestycji i będą zobowiązani do raportowania zmian

w postęпах prac (i związanych z tym płatności) w stosunku do przyjętego harmonogramu do Wydziału Budżetu i Księgowości. Pozwoli to lepiej zarządzać płynnością finansową miasta oraz z wyprzedzeniem przenosić część płatności do projektu budżetu na kolejny rok.

Podsumowanie

Trudno jest przejrzeć opisać propozycję systemu, którego praktycznie wszystkie elementy są nowością. Po zmianie zapisów w ustawie o finansach publicznych, Wieloletnie Programy Inwestycyjne w praktyce znikają jako narzędzie zarządcze. Tymczasem takiego narzędzia miasta potrzebują, podobnie jak dobrych menadżerów prowadzących projekty inwestycyjne. Tak o ich zadaniach piszą autorzy *Podręcznika dla inwestorów przedsięwzięć infrastrukturalnych* – oficjalnej publikacji Ministerstwa Rozwoju Regionalnego [2012: 18]: „Dobry *project manager* różni się od przeciętnego umiejętnością planowania z wyprzedzeniem oraz chęcią przewidywania przyszłych działań w zależności od nieznanych na daną chwilę zdarzeń i okoliczności. Dobry *project manager* zakłada rozmaite warianty działań, przewiduje błędy i im zapobiega, układa plany awaryjne. W podręczniku będziemy starali się posługiwać przykładami takich działań wyprzedzających, które będą miały pozytywny wpływ na realizację inwestycji”.

Menadżerowie inwestycji potrzebują więc narzędzi do planowania i doskonalenia projektów i tak samo narzędzi potrzebują menadżerowie miast, zmuszeni optymalizować całą sieć projektów nawzajem na siebie wpływających. Mam nadzieję, że wdrożenie opisanego powyżej systemu i jego dalsze doskonalenie może być takim właśnie pomocnym narzędziem.

Bibliografia

- Klewińska U. (1999), *Wieloletni Plan Inwestycyjny*. t. 2: *Metodyka oceny inwestycji komunalnych*, Warszawa: Agencja Rozwoju Komunalnego.
- Podręcznik dla inwestorów przedsięwzięć infrastrukturalnych* (2012), praca zbiorowa, Warszawa: Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.
- Stanek R., Śmiałkowski D. (2001), *Wieloletnie plany inwestycyjne*, Warszawa: MUNICIPIUM.
- Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, załącznik nr 1, System Wdrażania Strategii Rozwoju Lublina na lata 2013–2020.
- Warda J. (2008), *Zasady Planowania Inwestycyjnego jako metoda ewaluacji planów inwestycyjnych miast*, Lublin.

Rozdział 6

Problem starzejącego się społeczeństwa a program rozwojowy i inicjatywy społeczne Lublina

Paulina Kawala

Wstęp

Od wielu lat zauważa się na świecie postępujący proces starzenia się społeczeństw. W Polsce przeciętny czas trwania życia mężczyzn wydłużył się od początku lat 90. XX wieku o ponad 6 lat, a kobiety – o 5,7 roku i wynosił w 2011 roku odpowiednio 72,4 oraz 80,9 lat [*Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski*, 2013: 12–13]. Przewiduje się, iż do 2035 roku wzrośnie on o kolejne lata, osiągając poziom 76,7 w przypadku mężczyzn oraz 83 w przypadku kobiet [*Prognoza ludności na lata 2008–2035*, 2009: 152].

Miasto Lublin, podobnie jak zdecydowana większość miast w Polsce i Europie, należy do miast charakteryzujących się społeczeństwem starym, tzn. takim, w którym odsetek osób po 60. roku życia jest wyższy niż 12%. Udział osób w wieku poprodukcyjnym w Lublinie w 2010 roku wyniósł 18%, tj. 62 908 osób. W ciągu ostatniej dekady liczba starszych mieszkańców Lublina wzrosła o ponad 10 000 osób, przy czym odsetek kobiet w wieku emerytalnym jest wyraźnie wyższy niż mężczyzn (odpowiednio 71% i 29%) [*Program Wsparcia i Aktywizacji Seniorów...*, 2012: 7–10]. W związku z powyższym oczywiste jest, iż rola seniorów w życiu miasta będzie coraz większa, a ich problemy i potrzeby będą coraz mocniej odczuwane przez władze miasta oraz pozostałych mieszkańców. Obecnie osoby starsze w Lublinie stosunkowo często potwierdzają panujący w społeczeństwie stereotyp starca, który jest schorowany, ubogi, wycofany z życia społecznego i zależny od innych. Charakterystyka ta dotyczy najczęściej osób w zaawansowanej starości, tj. powyżej 75 roku życia, i znajduje potwierdzenie również wśród starszych lublinian [*Program Wsparcia i Aktywizacji Seniorów...*, 2012: 5]. Jednak coraz powszechniej, zwłaszcza w przypadku osób, które dopiero weszły

w wiek emerytalny, można spotkać się z seniorami zdrowymi, aktywnymi i zadowolonymi z życia. Co więcej, lubelscy emeryci zwracają uwagę na potrzeby związane z aktywnością społeczną, kulturalną oraz rekreacyjną.

Celem niniejszego rozdziału jest analiza *Strategii Rozwoju Miasta Lublin na lata 2013–2020* pod względem przystosowania zawartych w niej treści do starzejącego się społeczeństwa Lublina.

Obraz lubelskiego seniora

Osoby starsze zazwyczaj charakteryzują się częstymi problemami zdrowotnymi i źle oceniają własne zdrowie, a tendencja ta nasila się wraz z wiekiem. W 2009 roku aż 85% osób po 70. roku życia oszacowało swoją sytuację zdrowotną poniżej oceny dobrej, wśród sześćdziesięciolatków odsetek ten wyniósł 72%, natomiast wśród pięćdziesięciolatków – 55% [*Stan zdrowia ludności Polski w 2009 roku*, 2011: 45]. Seniorzy skarżą się głównie na problemy zdrowotne natury kardiologicznej, okulistycznej, naczyniowej oraz ortopedycznej. Stanowią oni ponad 26% osób korzystających z leczenia szpitalnego, a przeciętny koszt hospitalizacji jednego pacjenta powyżej 65. roku życia w Polsce wynosi 5987 zł. Jest to kwota podobna jak w województwie lubelskim, gdzie koszt ten wynosi 5442 zł i należy do najniższych w naszym kraju [*Program Wsparcia i Aktywizacji Seniorów...*, 2012: 11]. Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie oceniają stan zdrowia lubelskich seniorów jako zły – 80% osób starszych objętych pomocą to seniorzy przewlekłe chorzy, ok. połowa seniorów posiada ustalony stopień niepełnosprawności lub grupę inwalidzką, a najczęściej występującymi schorzeniami wśród starszych mieszkańców Lublina są choroby somatyczne, neurologiczne, kardiologiczne, pulmonologiczne oraz urologiczne, jak również narządu ruchu, wzroku, słuchu [*Program Wsparcia i Aktywizacji Seniorów...*, 2012: 22]. Dlatego też konieczne jest podjęcie szeroko zakrojonych działań mających na celu wychowanie prozdrowotne mieszkańców Lublina, co przyczyni się w przyszłości do polepszenia kondycji zdrowotnej i podniesienia jakości życia obecnych oraz przyszłych seniorów.

Średnia emerytura wypłacana w Polsce w 2010 roku wyniosła 1725 zł, przy czym była ona wyższa w przypadku mężczyzn niż kobiet (odpowiednio 2115 zł i 1462 zł) [Ancyparowicz, 2012: 88]. Natomiast przeciętny miesięczny dochód gospodarstwa domowego emerytów w 2011 roku wynosił 1297,96 zł. Niestety, nie świadczy to o wysokim standardzie życia seniorów, gdyż większość uzyskanych pieniędzy jest przeznaczana na wydatki związane z codziennym życiem, głównie z kupnem żywności, utrzymaniem mieszkania i zakupem leków [*Rządowy Program Aktywizacji Społecznej...*, 2012: 10–11].

Zła sytuacja materialna starszych mieszkańców Lublina znajduje potwierdzenie w niemałym odsetku osób w podeszłym wieku, korzystających z pomocy oferowanej przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, który w 2010 roku wynosił 30,6% [*Program Wsparcia i Aktywizacji Seniorów...*, 2012: 13].

Ponadto lubelscy seniorzy w większości posiadają wykształcenie podstawowe lub zawodowe, mogą cieszyć się dobrymi warunkami mieszkaniowymi (będąc zazwyczaj właścicielami lub głównymi lokatorami swoich mieszkań), najczęściej utrzymują pozytywne relacje z najbliższą rodziną i sąsiadami oraz mogą liczyć na ich stałe lub doraźne wsparcie, jak np. pomoc w sprzątaniu czy zakupach [*Program Wsparcia i Aktywizacji Seniorów...*, 2012: 21].

Oprócz typowych potrzeb starszych lublinian, charakterystycznych dla obecnego pokolenia seniorów, jak np. dostosowanie miejsc użyteczności publicznej do możliwości psychomotorycznych osób starszych, zwiększenie dostępności do sprzętu ortopedycznego, czy dofinansowanie do turnusów rehabilitacyjnych, lubelscy seniorzy coraz częściej odczuwają potrzebę aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym, a tendencja ta będzie się nasilać wraz z przechodzeniem na emeryturę kolejnych pokoleń. Już teraz wyrażają chęć korzystania z ofert kulturalnych (kina, teatry) oraz kursów komputerowych i internetowych dedykowanych seniorom, jak również silniejszego integrowania się z osobami młodszymi, zacieśniania kontaktów sąsiedzkich i koleżeńskich oraz rodzinnych, a także bycia potrzebnym, samodzielnym i użytecznym, co nieodłącznie wiąże się z dobrym stanem zdrowia oraz niezamąconą przez patologiczną starość jasnością umysłu. Z tego względu miasto Lublin powinno podejmować różnorodne działania umożliwiające seniorom obecnych i przyszłych pokoleń nie tylko spełnienie własnych potrzeb, ale także wykorzystanie swojego potencjału.

Analiza Strategii Rozwoju Lublina na lata 2013–2020 pod względem aktywizacji osób starszych

Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020 (zwana dalej *Strategią*) nie skupia się bezpośrednio na aktywizacji osób starszych mieszkających w Lublinie i dostosowaniu do ich potrzeb, jednak wyszczególnione w niej cztery obszary rozwojowe, jak również wizja i misja *Strategii*, obejmują zagadnienia, które łączą się z życiem oraz sytuacją lubelskich seniorów.

Wizja miasta opiera się na wypracowaniu odpowiednich mechanizmów, kompetencji oraz wartości, które przyczynią się do rozwoju miasta [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, 2013: 22]. Przede wszystkim Lublin ma być miastem będącym źródłem inspiracji dla mieszkańców, ukazującym nowe wzorce zachowań i kierunki pożyteczne dla innych obywateli miasta,

w tym także dla osób starszych. Te inspiracje są obecne we wszystkich obszarach rozwojowych, zarówno w otwartości miasta, jego przyjacielskiej postawie wobec mieszkańców i zewnętrznych inwestorów, jak również w przedsiębiorczości i akademickości. Seniorzy mogą korzystać i aktywnie współtworzyć wszystkie cztery aspekty strategii rozwojowej miasta Lublina. Ponadto wizja *Strategii* zakłada bycie otwartym na inspiracje nadchodzące z zewnątrz miasta oraz z jego wnętrza, tj. samych mieszkańców, co tworzy swoiste koło zamachowe rozwoju miasta, w tym również aktywizacji jego starszych mieszkańców. Wizja nie skupia się na osiągnięciu jakiegoś konkretnego stanu końcowego, a opisuje stały kurs docelowy rozwoju, który obejmuje również pobudzenie aktywności jego mieszkańców, także w wieku starszym. Zgodnie z nią mieszkańcy Lublina (także starsi) powinni zwracać uwagę na różnorodność innych kultur (oraz ją akceptować i pielęgnować), ich interdyscyplinarne mieszanie się i akceptować ryzyko kreatywnego chaosu, co skutkuje twórczymi rozwiązaniami, a przy tym być otwartym na naukę w każdym miejscu i czasie. Zadania te w przypadku osób starszych są trudne do zrealizowania, gdyż seniorzy często charakteryzują się innymi wartościami, gorszym stanem zdrowia (także psychicznego) i zamkniętą postawą, jednak poprzez wypełnianie założeń wizji *Strategii* sytuacja ta powinna się stopniowo zmieniać, zwłaszcza w przypadku kolejnych pokoleń emerytów.

Misja *Strategii* jest spójna z założeniami wyżej opisanej wizji i odnosi się do tworzenia warunków zdobywania najlepszej wiedzy, aby zaspokoić oraz rozwijać potrzeby mieszkańców i interesariuszy Lublina, a także realizować i rozwijać ich talenty i twórczy potencjał dla wspólnego dobra. Zwłaszcza druga część misji znajduje swoje zastosowanie w przypadku osób starszych, u których powinno się odkrywać i rozwijać tkwiące w nich talenty i niewykorzystany potencjał, zarówno intelektualny, jak i zawodowy. Dotyczy to głównie osób w wieku ponad 50/55 lat, gdyż osoby te charakteryzują się względnie dobrym stanem zdrowia, specjalistycznym lub wyższym wykształceniem, dużym doświadczeniem i rozwiniętymi potrzebami z zakresu samorealizacji. Ponadto rozwój miasta powinien wykorzystywać synergii i empatię w celu rozwoju [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, 2013: 23]. Zwłaszcza empatia wydaje się być istotna z punktu widzenia wkładu osób starszych w rozwój miasta, gdyż umożliwi zrozumienie nie tylko powszechnie wymienianych potrzeb seniorów, ale także ich ograniczeń oraz chęci czy ambicji.

Spośród czterech obszarów rozwojowych *Strategii* największy związek z aktywizacją lubelskich seniorów i umożliwieniem im uczestnictwa w rozwoju miasta ma obszar drugi, tj. przyjazność. Przyjazne miasto wiąże się z poczuciem przebywania w oswojonej przestrzeni, dającej z kolei poczucie bezpieczeństwa oraz wrażenie, że miasto, w którym się żyje, jest dużym,

wspólnym domem [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, 2013: 34]. Wszystko to jest szczególnie ważne w przypadku osób starszych, które są świadome zachodzących globalnych zmian w społeczeństwie, jak np. powszechnie występującej informatyzacji i komputeryzacji w wielu dziedzinach życia czy innych wartości i potrzeb występujących u młodszych pokoleń. Dzięki przyjaznej atmosferze panującej w mieście seniorzy nie czują się wykluczeni ze społeczności lokalnej i mogą liczyć na zrozumienie innych mieszkańców.

Szczególnie istotne z punktu widzenia seniorów są podobszary, takie jak zwiększenie komfortu życia, dbałość o kulturę przestrzeni oraz wspieranie rozwoju kultury czasu wolnego. Poczucie komfortu, tj. wygody życia, dotyczy jednej z najbardziej elementarnych potrzeb mieszkańców miasta [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, 2013: 38] i obejmuje m.in. jakość przestrzeni miejskich oraz dobre warunki mieszkaniowe, które jawią się jako szczególnie istotne dla seniorów, gdyż zapewniają im odpowiedni poziom codziennego życia w środowisku miejskim oraz domowym. Ponadto komfort ten może być polepszony poprzez korzystanie z oferowanych przez miasto działań na rzecz zmarginalizowanych grup społecznych lub wymagających szczególnej troski, do których często należą osoby starsze. Wygoda życia lubelskich seniorów może zostać zwiększona przez stworzenie odpowiedniej bazy rekreacyjnej w związku ze specyficznym układem dolin i wąwozów, jak również przez promocję zdrowego trybu życia zarówno wśród starszych, jak i młodszych mieszkańców Lublina. Co więcej, dzięki policentrycznemu układowi miasta, w Lublinie występują warunki sprzyjające stworzeniu sieci wielofunkcyjnych, samowystarczalnych dzielnic i założeniu na każdym osiedlu tzw. centrów dzielnicowych, co dla ludzi starszych byłoby wyjątkowo wygodne i pomocne w codziennym funkcjonowaniu w przestrzeni miejskiej.

Dbałość o kulturę przestrzeni sprowadza się do kształtowania jej w związku z zaspokajaniem potrzeb i pragnień mieszkańców miasta i często jest realizowana przez nich samych. Jest to sprawa, która w sposób szczególnie wyraźny może zaktywizować osoby starsze, aby czynnie włączyły się do kreowania obrazu miasta, który byłby zgodny z ich potrzebami i wymaganiami. Przestrzeń miejska jest zasobem nieodnawialnym i dlatego powinna być kształtowana ze szczególną precyzją i odpowiedzialnością, aby spełniać pragnienia mieszkańców i chronić ich przed presją inwestorów oraz wymuszającymi zmiany przemianami demograficznymi [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, 2013: 41]. Kultura przestrzeni w Lublinie jako miejsce inspiracji ma uwzględniać także estetykę i piękno zwłaszcza w odniesieniu do walorów historycznych i przyrodniczych, a także ekologicznych, co jest szczególnie istotne dla osób starszych, gdyż są oni wyjątkowo wrażliwi

zarówno na zabytki historyczne, jak i przyrodę. Kultura przestrzeni w tym aspekcie obejmuje ekologiczne formy dostępności różnorodnych miejsc (tj. pieszo, rowerem), brak uciążliwego dla seniorów hałasu, wspomniany wyżej łatwy dostęp do historii i natury oraz pięknych krajobrazów, uroczą małą architekturę, sprzyjające warunki do uprawiania rekreacji oraz wyraźny układ urbanistyczny, który jest pomocny szczególnie seniorom w wieku zaawansowanej starości.

Wspieranie rozwoju kultury czasu wolnego jawi się jako obszar mający szerokie zastosowanie w przypadku starszych mieszkańców Lublina. Charakter sposobu spędzania czasu wolnego jest interdyscyplinarny i międzysektorowy i obejmuje działania kulturalno-artystyczne, sportowe, rekreacyjne i turystyczne oraz edukacyjne, w formie biernej lub czynnej oraz z podziałem na różne grupy wiekowe [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, 2013: 44], w tym na grupę osób w wieku emerytalnym. Osoby te charakteryzują się bardzo dużymi zasobami niezagospodarowanego czasu wolnego, który po odpowiednim spożytkowaniu może przyczynić się do ich aktywizacji, zwiększenia ich kapitału społecznego, polepszenia ich kondycji fizycznej poprzez rekreację (np. jogę, ćwiczenia pilates czy gimnastykę dla seniorów). Aktywizacja seniorów zwiększa także ich możliwości intelektualne poprzez uczestnictwo w różnorodnych kursach (np. komputerowych, bankowości elektronicznej, językowych), uprawianie turystyki czy działalność w organizacjach społecznych. Aktywność taka z pewnością przyczyni się do polepszenia zdrowia oraz podniesienia komfortu życia lubelskich seniorów, a niejednokrotnie także do ich powrotu do aktywności zarobkowej.

Pozostałe części obszaru drugiego *Strategii* również można odnieść do specyfiki osób starszych, np. poprawa infrastruktury technicznej jest powiązana z potrzebami lubelskich seniorów, zwłaszcza w zakresie rozwoju systemu komunikacji publicznej i alternatywnych form komunikacji wewnątrz miasta, które mają być przyjazne szczególnie dla osób niepełnosprawnych i seniorów (sieci dróg komunikacji pieszej i rowerowej) [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, 2013: 36], a partycypacja społeczna, oznaczająca nową filozofię zarządzania miastem wyrażającą się gotowością do wspólnego projektowania rozwiązań [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, 2013: 48], z powodzeniem może także obejmować pomysły i inspiracje osób starszych. Natomiast ostatnia część obszaru drugiego *Strategii*, tj. podnoszenie jakości edukacji, nie dotyczy w ogóle kształcenia osób starszych i sprowadza się do edukacji dzieci i młodzieży [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, 2013: 46].

Nauczanie osób starszych nie zostało w ogóle zaznaczone w *Strategii*, jednak nic nie stoi na przeszkodzie, aby tę kwestię uwzględnić podczas rozpatrywania obszaru ostatniego, tj. akademickości. Skupia się on na

studentach w wieku dwudziestu kilku lat [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, 2013: 59–68], nie wspominając nic o Uniwersytetach Trzeciego Wieku, jednak uniwersytet taki istnieje w Lublinie i skupia szerokie grono słuchaczy. Studenci w wieku senioralnym, tak samo jak studenci tradycyjni, w trakcie kształcenia na uczelni wyższej nabywają różnorodne umiejętności zawodowe i społeczne oraz poszerzają swoje horyzonty myślowe, także w zakresie dalszej aktywności zawodowej, kształtują nowe potrzeby i wzorce zachowań oraz zauważają potrzebę dbałości o własne zdrowie, uczestnictwa w kulturze oraz uprawiania turystyki i rekreacji. Dzięki temu lubelski senior staje się aktywnym uczestnikiem miasta, niejednokrotnie dając mu nowe inspiracje rozwojowe.

Podobna sytuacja dotyczy ostatniego obszaru *Strategii*, tj. przedsiębiorczości, w którym nie wspomina się nic o osobach starszych, jednak aktywność zawodowa dotyczy także ich, zwłaszcza teraz, gdy podwyższono wiek emerytalny. Przedsiębiorczość dotyczy głównie osób w wieku 50/55 lat, tj. przyszłych seniorów, gdyż częściej niż obecni emeryci odznaczają się oni stosunkowo dobrym zdrowiem, wysokim bądź specjalistycznym wykształceniem i dużym doświadczeniem zawodowym, a także niejednokrotnie zapałem i ambicjami zawodowymi. Przedsiębiorczość mieszkańców Lublina, także starszych, przyczynić się ma do podniesienia ich zamożności, co przełoży się na generalny wzrost bogactwa miasta [*Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020*, 2013: 50].

Zakończenie

Powagę szybko zwiększającej się liczby ludzi starszych zauważają władze narodowe oraz unijne. Parlament Europejski razem z Radą Unii Europejskiej podjęli decyzję ustanowienia roku 2012 Europejskim Rokiem Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej. Inicjatywa ta służyła „wymianie doświadczeń i dobrych praktyk w zakresie zwiększania aktywności osób po 60. roku życia w wielu zakresach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego” [Krajowy Plan Działania na rzecz Europejskiego Roku Aktywności..., 2011: 4] oraz zwiększeniu ogólnej świadomości na temat „społecznych i ekonomicznych skutków dłuższej aktywności seniorów (w tym także aktywności zawodowej)” [Krajowy Plan Działania na rzecz Europejskiego Roku Aktywności..., 2011: 2]. Polska wsparła tę ideę i pełniła w naszym państwie rolę Krajowego Koordynatora ds. ER 2012. Opracowano także Krajowy Plan Działania na rzecz Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej 2012 w Polsce, w którym wyróżniono działania podejmowane przez władze państwa na rzecz

aktywizacji seniorów w wymiarze centralnym, regionalnym i lokalnym [Krajowy Plan Działania na rzecz Europejskiego Roku Aktywności..., 2011: 4–28].

Polscy emeryci, obecni oraz przyszli, coraz częściej mają podobne potrzeby, zainteresowania, wartości, wykształcenie i styl życia jak seniorzy zachodnioeuropejscy. Na tej podstawie przewidywać można, iż w ciągu kolejnych lat, a nawet dekad, ich aktywny udział w życiu Lublina będzie coraz większy i dotyczyć będzie zarówno aktywności zarobkowej, jak i uczestnictwa w kulturze oraz rekreacji, turystyce i sporcie. Miasto Lublin aktywnie uczestniczy w aktywizacji osób starszych i podejmuje liczne inicjatywy z tym związane, czego przykładem jest *Program Wsparcia i Aktywizacji Seniorów na terenie Miasta Lublin w 2012 roku* oraz *Strategia Rozwoju*, która jest przychylna i przyjazna lubelskim seniorom, w związku z czym będzie zachęcać ich do aktywnego uczestnictwa w życiu miasta.

Bibliografia

- Ancyparowicz G. (2012), *Kapitałowe emerytury i renty a ryzyko ubóstwa w Polsce*, [w:] J. Hryniewicz, *O sytuacji ludzi starszych*, Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa.
- Krajowy Plan Działania na rzecz Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej 2012 w Polsce (2011), Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski (2013), Główny Urząd Statystyczny.
- Prognoza ludności na lata 2008–2035 (2009), Główny Urząd Statystyczny.
- Program Wsparcia i Aktywizacji Seniorów na terenie Miasta Lublin w 2012 roku* (2012), red. M. Cyranowska, Ł. Wojtaluk, Rada Miasta Lublin.
- Rządowy Program Aktywizacji Społecznej Osób Starszych na lata 2012–2013* (2012), Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Stan zdrowia ludności Polski w 2009 roku* (2011), Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013–2020* (2013), Urząd Miasta Lublin, www.lublin.eu/images/upload/%5B2013%5D%20Strategia%20Rozwoju%20Lublina%20na%20lata%202013-2020.pdf (dostęp: 08.11.2013).

Noty biograficzne

KINGA EWA BEDNARZEWSKA – doktorantka na Wydziale Ekonomicznym UMCS, absolwentka zarządzania na UMCS i ekonomii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Uczestniczka konferencji MakeLearn 2014 w Portoroż, współautorka publikacji z zakresu *cloud computingu* w procesach biznesowych. Badaczka wpływu ryzyka na wycenę rynkową spółek kapitałowych z perspektywy inwestora. Jej zainteresowania naukowe obejmują wycenę ryzyka, inwestycje, e-biznes i nowe technologie. Czynnie zaangażowana w działalność studencką na rzecz Uczelni.

DAWID BŁASZCZAK – doktor, socjolog, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie (studia doktoranckie) oraz Uniwersytetu Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie (studia magisterskie). Wykładowca w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej (Zakład Socjologii). Autor i współautor ponad dwudziestu artykułów opublikowanych w czasopiśmie naukowych i akademickich oraz monografiach pokonferencyjnych. W 2012 i 2013 roku członek zespołu eksperckiego w projekcie „Kapitał Intelktualny Lubelszczyzny 2010–2013” (współautor ekspertyz naukowych i dokumentów strategicznych). Zainteresowania badawcze: kapitał społeczny, sieciowy i kreatywny a innowacje i innowacyjność, rozwój współpracy transgranicznej (prognozy, strategie, wyzwania na przyszłość), analiza sieci społecznych. Członek Lubelskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Socjologicznego.

URSZULA BRONISZ – doktor nauk humanistycznych, zatrudniona na stanowisku adiunkta w Zakładzie Geografii Społeczno-Ekonomicznej na Wydziale Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz na stanowisku specjalisty w Lubelskim Ośrodku Badań Regionalnych Urzędu Statystycznego w Lublinie. Specjalizuje się w polityce regionalnej, rozwoju i konkurencyjności regionów.

OKSANA JOSYPIWNA CHOMYN – profesor Zakładu Bezpieczeństwa Gospodarczego Państwowego Uniwersytetu Spraw Wewnętrznych we Lwowie, doktor nauk ekonomicznych, docent, doktor nauk społeczno-ekonomicznych Ukraińskiego

Wolnego Uniwersytetu w Monachium. W roku 1998 obroniła pracę doktorską na Ukraińskim Wolnym Uniwersytecie w Monachium. Od 1999 roku zatrudniona jako pracownik Państwowego Uniwersytetu Spraw Wewnętrznych we Lwowie. W 2004 roku uzyskała tytuł docenta. Opublikowała ponad 100 prac naukowych, w tym podręczniki dydaktyczne, słowniki pojęciowo-terminologiczne, zlecenia naukowo-praktyczne, sześć monografii, artykuły naukowe. Zainteresowania badawcze to głównie bezpieczeństwo gospodarcze, gospodarka karna, bezpieczeństwo państwa.

KRZYSZTOF CZERWIŃSKI – student II roku kierunku gospodarka przestrzenna na Wydziale Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS w Lublinie. Aktywny członek Studenckiego Koła Naukowego Planistów, od 2013 roku pełni funkcję Wiceprezesa SKNP UMCS. Zwolennik działań prorozwojowych na Lubelszczyźnie.

MARTA DOLECKA – doktor nauk ekonomicznych, pracownik naukowo-dydaktyczny w Katedrze Teorii i Historii Ekonomii Instytutu Ekonomii i Finansów UMCS w Lublinie. Zainteresowania naukowe koncentrują się na zagadnieniach dotyczących uwarunkowań społecznych i demograficznych rozwoju gospodarczego, w tym problemu bezrobocia, ze szczególnym uwzględnieniem II Rzeczypospolitej.

ADA DOMAŃSKA – w 2010 roku ukończyła studia magisterskie na kierunku ekonomia na Wydziale Ekonomicznym UMCS, w 2011 roku studia I stopnia na kierunku finanse i rachunkowość oraz w 2012 roku studia II stopnia na kierunku finanse i rachunkowość. Dwukrotnie wyróżniona Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz stypendium naukowym dla wybitnie uzdolnionych studentów oraz uczestników studiów doktoranckich, zamieszkujących na terenie Gminy Lublin z „Miejskiego programu stypendialnego dla studentów i doktorantów”. Branżowy Laureat Wojewódzki w Konkursie na Najlepszego Studenta RP w branży nauk ekonomicznych Studencki Nobel 2010. Od 2012 roku zatrudniona na Wydziale Ekonomicznym UMCS w Zakładzie Rynków Finansowych. Jej zainteresowania naukowo-badawcze skupiają się wokół instytucji otoczenia biznesu oraz wspierania przedsiębiorczości.

DARIUSZ DONICA – absolwent filologii angielskiej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, Zastępca Dyrektora w Departamencie Promocji i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego WL. Od 2010 roku bezpośrednio związany z promocją gospodarczą regionu. Były pracownik Centrum Obsługi Inwestora oraz kierownik Oddziału Promocji Handlu i Inwestycji w Urzędzie Marszałkowskim – komórki odpowiedzialnej za przyciąganie inwestycji zagranicznych oraz wsparcie eksportu z województwa lubelskiego. Od 2013 roku bezpośrednio nadzoruje realizację projektu kluczowego Marketing Gospodarczy Województwa Lubelskiego, w całości ukierunkowanego na podniesienie atrakcyjności inwestycyjnej regionu lubelskiego oraz wsparcie działalności eksportowej lubelskich przedsiębiorstw.

ROMAN GALAR – profesor nadzwyczajny w Instytucie Cybernetyki Technicznej Politechniki Wrocławskiej, wykładowca m.in. algorytmy ewolucyjne, symulacje

systemów, teorie regulacji, ekonomię dla inżynierów. Zainteresowania naukowe to procesy ewolucyjnych adaptacji w zastosowaniu do optymalizacji komputerowej i interpretacji szeroko rozumianych procesów rozwoju (zwłaszcza dynamika innowacji przemysłowych). Opublikował blisko 200 publikacji, w tym interdyscyplinarne odnoszące się do rozwoju regionalnego, polityki naukowej i innowacyjnej, technologii informatycznej i dynamiki kulturowej. Współautor strategii rozwoju Wrocławia i Dolnego Śląska.

ILONA GAŚKA – doktorantka w Katedrze Mikrostruktur Społecznych i Współczesnych Teorii Socjologicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. W pracy naukowej zajmuje się zagadnieniami zarządzania wiedzą, organizacji uczących się, gospodarki opartej na wiedzy oraz społeczeństwa sieci. Czynnie zaangażowana w prace w Katedrze oraz w Instytucie Socjologii KUL. Organizatorka konferencji naukowych o charakterze międzynarodowym.

EWELINA HABZA – studentka II roku kierunku gospodarka przestrzenna oraz V roku geografii na Wydziale Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS w Lublinie. Aktywna działaczka Studenckiego Koła Naukowego Planistów UMCS, zaangażowana w życie regionu lubelskiego i miasta Lublina.

JOANNA HOŁDA – doktor nauk prawnych, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji UMCS i Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS w Lublinie. Ukończyła również Podyplomowe Studium Prawa Autorskiego, Wydawniczego i Prasowego w Instytucie (obecnie Katedrze) Prawa Własności Intelektualnej UJ w Krakowie. Specjalizuje się w prawie własności intelektualnej, prawie kultury i prawach człowieka, autorka publikacji w tych obszarach.

ARKADIUSZ JABŁOŃSKI – doktor habilitowany, Instytut Socjologii KUL, kierownik Katedry Filozofii Społecznej IS KUL, dyrektor IS KUL, redaktor naczelny „Roczników Nauk Społecznych” KUL. Inicjator i współorganizator międzynarodowych konferencji naukowych z cyklu „Studia nad wiedzą” oraz współredaktor serii wydawniczej pod tym samym tytułem. Autor monografii: *Budowanie społeczeństwa wiedzy. Zarys teorii społecznej Karla R. Poppera* (2006), *Status teoretyczny i funkcja techniczna wiedzy o społeczeństwie. Wokół myśli K.R. Poppera i J.M. Bocheńskiego* (2002), *Filozoficzna interpretacja życia społecznego w ujęciu Petera Wincha* (1998).

MONIKA JAKUBIAK – doktor nauk ekonomicznych, adiunkt w Zakładzie Zarządzania Wydziału Ekonomicznego UMCS, absolwentka studiów z zakresu zarządzania oraz ekonomii, Podyplomowego Interdyscyplinarnego Studium Europeistyki, stypendystka programu naukowego w Universidade Portucalense Porto (Portugalia), absolwentka Szkoły Trenerów Metrum. Naukowo zajmuje się badaniem kompetencji absolwentów w aspekcie wymogów współczesnego rynku pracy. Autorka kilkudziesięciu publikacji z zakresu zarządzania, doskonalenia zawodowego, rynku pracy. Wyniki swoich badań prezentuje podczas konferencji naukowych w Polsce i za granicą. Posiada jedenastoletni staż pracy jako koordynator Biura Karier Politechniki

Lubelskiej. Konsultant oraz trener z zakresu komunikacji, przedsiębiorczości, wystąpień publicznych, autoprezentacji, metod aktywnego poszukiwania pracy, pozyskiwania funduszy, zarządzania projektami. Współautorka wniosków i koordynator projektów finansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego.

OLGA JANISZEWSKA – studentka II roku kierunku gospodarka przestrzenna na Wydziale Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS w Lublinie. Jedną z założycielek, pełniącą również od początku założenia funkcję prezesa Studenckiego Koła Naukowego Planistów UMCS. Aktywistka, pasjonatka tematyki planistycznej i prorozwojowej.

JAGODA JEZIOR – studia socjologiczne ukończyła na Wydziale Nauk Społecznych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie następnie uzyskała tytuł doktora nauk humanistycznych w dziedzinie socjologii. Od 1990 roku jest zatrudniona w Instytucie Socjologii na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, obecnie na stanowisku adiunkta. Od 2011 roku pełni funkcję kierownika Pracowni Metod i Technik Badawczych. Specjalizuje się w dziedzinie metodologii badań społecznych i socjologii gospodarki, zwłaszcza w zakresie problematyki pracy i rynku pracy, przedsiębiorczości, kształcenia zawodowego. Zrealizowała kilkanaście projektów badawczych, wykonanych na terenie Lublina i województwa lubelskiego, którymi objęto pracowników najemnych, lokalnych liderów, studentów, przedsiębiorców, pracodawców i ich przedstawicieli. Jest autorką kilkudziesięciu prac naukowo-badawczych (artykułów, referatów, ekspertyz, raportów), w tym książek: *Wartość pracy. Studium socjologiczne na podstawie badań w regionie środkowowschodniej Polski* (2005), *Społeczno-kulturowe i rynkowe czynniki kształtowania sytuacji pracy przedsiębiorców. Na podstawie badań małych firm w województwie lubelskim* (2009).

MAŁGORZATA KAMIENIECKA – doktor nauk ekonomicznych o specjalności rachunkowość (od 2006 roku), wykładowca z zakresu rachunkowości od 1998 roku. Adiunkt w Zakładzie Rachunkowości i Prodziekan ds. Studentów Wydziału Ekonomicznego UMCS (od 2012 roku). Doświadczenie akademickie zdobyła podczas pracy na różnych uczelniach, w tym: Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (podstawowe miejsce pracy), Wyższej Szkole Administracji i Zarządzania w Zamościu, Lubelskiej Szkole Biznesu, Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji w Lublinie, Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Prowadzi wykłady, ćwiczenia i seminaria z zakresu rachunkowości finansowej, rachunkowości podatkowej, rachunkowości bankowej, Międzynarodowych Standardów Sprawozdawczości Finansowej, rachunkowości międzynarodowej. Jest autorem i współautorem ponad 40 publikacji naukowych (artykułów, rozdziałów w monografiach i dwóch książek) z zakresu rachunkowości. Ukończyła studia podyplomowe międzynarodowe standardy rachunkowości, zorganizowane przez Akademię Leona Koźmińskiego w Warszawie oraz BDO (rok akademicki 2011/2012). Jest również członkiem Zarządu Oddziału Lubelskiego Polskiego Stowarzyszenia Księgowych (SKWP), najstarszej organizacji zawodowej skupiającej księgowych w Polsce.

BOGDAN KAWAŁKO – dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie (od 2009 roku). Od 2004 roku członek Zespołu Problemowego ds. Polityki Regionalnej i Przestrzennej Polski i Europy KPZK PAN. Członek Komitetu Monitorującego RPO WL 2007–2013 oraz wielu innych tego typu zespołów regionalnych i krajowych. Wicewojewoda zamojski (1990–1998), przewodniczący Polsko-Ukraińskiej Międzyrządowej Rady Koordynacyjnej ds. Współpracy Międzyregionalnej i Transgranicznej (1992–1997), członek Rady Euroregionu BUG (1995–1998), doradca Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi (1999–2001), autor ekspertyz dla Ministerstwa Rozwoju Regionalnego (m.in. dla Strategii Polski Wschodniej, KPZK), koordynator i współautor strategii i programów regionalnych, krajowych oraz międzynarodowych, głównie z zakresu polityki i strategii rozwoju regionalnego, współpracy transgranicznej oraz zarządzania i funkcjonowania administracji publicznej. Autor około 100 publikacji, ekspertyz i opracowań z tego zakresu. Redaktor naczelny pisma „Barometr Regionalny” (2001–2008), wykładowca akademicki (od 1999 roku).

MARIUSZ KICIA – doktor nauk ekonomicznych (2004, Wydział Ekonomiczny UMCS); magister matematyki (1998, Wydział Matematyki i Fizyki UMCS); magister ekonomii (1997, Wydział Ekonomiczny UMCS). Adiunkt w Katedrze Bankowości UMCS. Wykładowca WSPA w Lublinie (1999–2014). Koordynator i wykładowca lubelskiego ośrodka Szkoły Giełdowej Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie (2000–2011). Autor około 50 publikacji z zakresu finansów, głównie w obszarze mechanizmów rynku finansowego i podejmowania decyzji finansowych. Członek Polskiego Stowarzyszenia Finansów i Bankowości (2006). Członek Akademickiego Stowarzyszenia Psychologii Ekonomicznej (2007). Członek Stowarzyszenia MENSA Polska (1997). Wiceprezes (2007–2009) i prezes Zarządu Account Doradztwo Gospodarcze Sp. z o.o. (od 2009). Członek rad nadzorczych (obecnie i w przeszłości): Syntea SA, Interbud-Lublin SA, LWF Fawag Sp. z o.o., LubMAN UMCS Sp. z o.o. Niezależny ekspert i komentator wydarzeń ekonomicznych dla mediów ogólnopolskich i lokalnych.

AGATA KOBYLKA – doktorantka w Katedrze Turystyki i Rekreacji Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Absolwentka kierunku ochrona środowiska na Wydziale Chemii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (2007–2012) i kierunku turystyka i rekreacja na Wydziale Agrobioinżynierii Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie (2010–2013). Stypendystka Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Brała udział w dwóch projektach badawczych. Autorka trzech rozdziałów w monografiach, dwóch artykułów w czasopiśmie punktowanych, dwóch w czasopiśmie popularnonaukowych i ośmiu w materiałach pokonferencyjnych. Jej zainteresowania badawcze to turystyka społeczna, turystyka na terenach prawnie chronionych, aktywność ruchowa, zarządzanie zasobami ludzkimi, statystyka. Odbyla staż w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie, EURO-KONSULT Sp. z o.o. w Lublinie i Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie. Pracowała jako wychowawca kolonijny i copywriter w IP UMCS (Net-Brokers). Trzykrotnie przeprowadziła we współpracy z nauczycielem pięciodniowe zajęcia w gimnazjach

w ramach Programu Edukacji Ekonomicznej „Na własne konto”. Brała udział w kursach i szkoleniach z zakresu ochrony środowiska, zrównoważonego rozwoju, zarządzania zasobami ludzkimi i umiejętności miękkich.

AGNIESZKA KOMOR – absolwentka Wydziału Nauk Społecznych KUL, kierunku: ekonomia. Rozprawę doktorską z zakresu ekonomii, pt. *Lokalizacyjne uwarunkowania konkurencyjności przedsiębiorstw przemysłu mleczarskiego (na przykładzie województwa lubelskiego)*, obroniła w 2011 roku w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH w Warszawie. Absolwentka studiów podyplomowych w zakresie rozwoju obszarów wiejskich na AR w Lublinie (Formation Européenne en développement agricole et rural), prowadzonych we współpracy z uczelniami UE. Od 2001 roku jest pracownikiem Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie; od 2011 roku na stanowisku adiunkta w Katedrze Ekonomii i Zarządzania. W ramach pracy dydaktycznej prowadzi zajęcia z następujących przedmiotów: mikroekonomia, makroekonomia, ekonomia miast i regionów, lokalizacja podmiotów gospodarczych, klastry agrobiznesowe. Od 2001 roku aktywnie uczestniczy w badaniach statutowych Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH. W 2007 roku brała udział w 6. Programie Ramowym Unii Europejskiej – projekt TERESA. Jest autorką ponad 30 publikacji naukowych. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się na konkurencyjności przedsiębiorstw (z uwzględnieniem wpływu lokalizacji na konkurencyjność), atrakcyjności inwestycyjnej jednostek przestrzennych, rozwoju regionalnym i lokalnym, tworzeniu sieci współpracy (w tym klastrów) oraz na zagadnieniach związanych z biogospodarką. Jest autorką i współautorką kilkudziesięciu ekspertyz, opracowań, strategii na rzecz praktyki. Od wielu lat aktywnie współpracuje z instytucjami (m.in. PAIiZ SA) oraz jednostkami samorządu terytorialnego.

JACEK KUBERA – socjolog, romanista, doktorant w Instytucie Socjologii Wydziału Nauk Społecznych UAM, odbył staż na Université Paris 7 Diderot i w École des Hautes Études en Sciences Sociales w Paryżu. Przygotowuje rozprawę poświęconą Francuzom algierskiego pochodzenia. Zainteresowania badawcze: etniczność, migracje, miasto i przedmieście, tożsamość. Autor artykułów poświęconych problematyce obecności imigrantów w mieście i identyfikacji społecznych po postmodernizmie. Współredaktor tomu *Deklinacja odnowy miast. Z dyskusji nad rewitalizacją w Polsce* (2012), stypendysta Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na rok 2013/2014.

KATARZYNA ALICJA KUĆ-CZAJKOWSKA – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce. Zatrudniona na stanowisku adiunkta w Zakładzie Samorządów i Polityki Lokalnej na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Autorka blisko 40 artykułów w języku polskim, angielskim i ukraińskim, koncentrujących się wokół problematyki metropolii, funkcji metropolitalnych, ustroju i zarządzania wielkimi miastami, specjalnych rozwiązań ustawowych dla Warszawy, roli miast wojewódzkich w procesie rozwoju regionów, absorpcji środków Unii Europejskiej przez jednostki samorządu terytorialnego. Współautorka i współredaktorka książek: *Miasta, aglomeracje, metropolie w nurcie globalnych*

przemian (2014), *Miasta – społeczne aspekty funkcjonowania* (2014), *Менеджер-Специалиста за управљање пројектима ЕУ ФОНДОВА* (2014), *Działalność jednostek samorządu terytorialnego w województwie lubelskim w latach 2004–2011. Analizy statystyczne* (2013), *Społeczeństwo obywatelskie Lublina i Wrocławia – studia przypadków* (2013), *Przywództwo lokalne a kształtowanie demokracji partycypacyjnej* (2008). Członek Rady Fundacji Centrum Rozwoju Lokalnego w Lublinie. Jest także kierownikiem studiów podyplomowych w zakresie funduszy europejskich w samorządzie terytorialnym, prowadzonych na Wydziale Politologii UMCS.

JAROSŁAW KUŚPIT – doktor, zatrudniony na stanowisku adiunkta w Katedrze Polityki Gospodarczej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Magisterium i doktorat obroniony na Wydziale Ekonomicznym UMCS w Lublinie. Odbył staże naukowe w Wielkiej Brytanii (University of Hull) i Francji (EDHEC Nice, EDHEC Lille). Głównie zainteresowania naukowo-badawcze dotyczą problematyki polityki gospodarczej krajów (głównie Europy Środkowej i Wschodniej) i ugrupowań integracyjnych, procesu integracji gospodarczej w Europie, handlu międzynarodowego, szeroko rozumianych międzynarodowych stosunków gospodarczych oraz rozwoju współpracy gospodarczej województwa lubelskiego z zagranicą. Wymienionych obszarów badawczych dotyczą również liczne publikacje w monografiach i czasopiśmie naukowych.

KRYSZYNA LEŚNIAK-MOCZUK – profesor nadzwyczajny w Instytucie Socjologii na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego, prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Rzeszowie, członek Komisji Rewizyjnej Zarządu Krajowego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, prezes Zarządu Stowarzyszenia Krystyn Podkarpackich, członek Europejskiej Unii Kobiet. Przedmiotem jej zainteresowań naukowych są społeczno-ekonomiczne procesy w wymiarze lokalnym. Realizowała autorskie badania naukowe w zakresie restrukturyzacji gospodarki lokalnej, społeczno-ekonomicznych skutków bezrobocia, zmiany społecznej w wiejskich społecznościach lokalnych w odniesieniu do miasta i ruchów społecznych kobiet. Wydała 255 publikacji, w tym 162 naukowych. Jest autorką siedmiu monografii i współautorką dwóch podręczników. W strukturach uczelni pełniła wiele funkcji, począwszy od członka Rady Wydziału, pełnomocnika dziekana, zastępcy dyrektora Instytutu, prodziekana Wydziału, do rektora uczelni niepublicznej. Jej pasją, wynikającą z charyzmatycznych cech osobowości, jest działanie z ludźmi i dla ludzi. Swoją aktywnością integruje różne środowiska i pociąga do współdziałania. Dzięki kreatywności inicjuje wiele przedsięwzięć i akcji społecznych, organizuje konferencje naukowe i imprezy masowe, zakłada stowarzyszenia, które prężnie działają pod jej przewodnictwem. Prywatnie jest żoną Eugeniusza, pracownika naukowego, i matką Arkadiusza, studenta prawa i produkcji filmowej.

SWIETŁANA MICHAJŁOWNA LYCHOLAT – doktor nauk ekonomicznych, docent Zakładu Zarządzania w Państwowym Uniwersytecie Spraw Wewnętrznych we Lwowie. Autorka ponad 60 artykułów naukowych i prac. Pracuje nad badaniami roli

małych i średnich przedsiębiorstw w gospodarce narodowej, zarządzaniem personelem i rozwojem stosunków przemysłowych.

JÓZEF ŁOBOCKI – doktor nauk ekonomicznych, adiunkt w Instytucie Ekonomii i Finansów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Zainteresowania naukowe autora koncentrują się wokół szeroko rozumianej problematyki rozwoju regionalnego i lokalnego, znaczenia kapitału społecznego w procesie rozwoju oraz możliwości wykorzystania partnerstwa publiczno-prawnego. W swoich publikacjach kapitał społeczny traktuje jako bardzo ważny czynnik rozwoju społeczno-ekonomicznego jednostek lokalnych i regionalnych. W tym ujęciu kapitał społeczny jest substratem organizacji niekomercyjnych i sieci biznesowych. Samorząd terytorialny poprzez stymulowanie rozwoju organizacji non-profit ma szansę efektywnego przezwycięzania nawarstwionych w długim okresie problemów. W ramach pracy dydaktycznej na UMCS Józef Łobocki prowadzi wykłady i seminaria magisterskie z zakresu ekonomii społecznej, społecznej gospodarki rynkowej oraz z szeroko rozumianej problematyki rozwoju regionalnego i lokalnego. Doktor J. Łobocki przez większość okresu pracy na Uniwersytecie łączy aktywność naukową z działalnością w organizacjach społecznych.

IZABELA ŁUCJAN – doktor, adiunkt w Zakładzie Socjologii Gospodarki i Organizacji w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Specjalność naukowa: socjologia gospodarki, socjologia rynku pracy i bezrobocia oraz kapitał ludzki w organizacji. Jej zainteresowania naukowe związane są z problematyką rynku pracy (w szczególności z elastycznością rynkową oraz dynamiką rynku pracy w Polsce i Unii Europejskiej), rozwoju kapitału ludzkiego, a także gospodarki i organizacji opartej na wiedzy. Jest autorką ponad 40 publikacji naukowych w języku polskim i angielskim, najnowsze to: *Quo vadis pracownik? Kierunki i konsekwencje przemian pracy i rynku pracy*, [w:] *Humanizacja pracy. Nowe formy pracy i zatrudnienia w perspektywie humanistycznej*, red. D. Walczak-Duraj, Ł. Kutylko, Płock 2014 (XLVII), s. 159–171; *Strategie implementacji modelu flexicurity – założenia polityki UE*, [w:] *Rynek pracy – polityka społeczna w XXI wieku. Wybrane problemy*, red. L. Machol-Zajda, C. Sadowska-Snarska, IPISS, Warszawa 2014; *Pracownik jako konsument czasu pracy i czasu wolnego*, [w:] *Handel wewnętrzny. Rynek, przedsiębiorstwo, konsumpcja, marketing*, Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur, lipiec – sierpień 2013, s. 34–41; *Human Resources in the Lublin Region. A Labour Market Perspective*, [w:] *European Funds and the Social and Economic Crisis*, red. K. Grabczuk, Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego, Warszawa 2013; *Labour and the Labour Market in Transition: Global Economy Trends*, [w:] *Social Actors and Social Environments in Transition*, red. A. Bąk, Ł. Kubisz-Muła, University Press, Bielsko-Biała 2012, s. 71–90. Od 2013 roku jest współautorką i współwykonawcą badań w polsko-norweskim projekcie badawczym „Polish female migrants and their families – a study of care deficit”. Jest również autorką licznych ekspertyz i raportów poświęconych lokalnym problemom rynku pracy oraz kapitału intelektualnego Lubelszczyzny.

WOJCIECH MISTEREK – doktor nauk ekonomicznych, adiunkt w Katedrze Bankowości Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Ekspert i konsultant w zakresie wdrażania programów finansowanych ze środków UE w Fundacji UMCS w Lublinie oraz ekspert i konsultant PMG Consulting Sp. z o.o. Specjalista ds. oceny strategicznej, wpisany na listę asesorów przy Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie. Członek Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Autor ponad 50 publikacji z zakresu rozwoju regionalnego, finansów przedsiębiorstw i bankowości.

AGNIESZKA MOZYRO-SKIBA – doktorantka w Instytucie Socjologii na Wydziale Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, nauczyciel akademicki w Zakładzie Socjologii w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień związanych z przedsiębiorczością, innowacyjnością, kryzysem gospodarczym oraz różnicami kulturowymi. Autorka kilkunastu artykułów dotyczących wyżej wymienionej problematyki w publikacjach krajowych i zagranicznych.

AGNIESZKA NÓŻKA – doktor nauk ekonomicznych w zakresie rachunkowości; adiunkt w Zakładzie Rachunkowości UMCS w Lublinie. Wykładowca z kilkunastoletnim doświadczeniem dydaktycznym (prowadzi zajęcia m.in. z przedmiotów: rachunkowość finansowa, rachunkowość zarządcza, informatyczna rachunkowość zarządcza). Współpracuje jako trener i ekspert z organizacjami środowiska zawodowego oraz instytucjami szkoleniowymi. Autorka i współautorka około 40 publikacji naukowych z zakresu rachunkowości i rachunku kosztów. Zainteresowania naukowe: problemowe obszary rachunkowości ze szczególnym uwzględnieniem metod doskonalenia rachunku kosztów (w tym nowoczesnych modeli rachunku kosztów) oraz sprawozdawczość zintegrowana.

TERESA PAKULSKA – doktor habilitowany, profesor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, zatrudniona w Instytucie Rynków i Konkurencji. Zainteresowania naukowe: bezpośrednie inwestycje zagraniczne, korporacje transnarodowe, innowacyjność gospodarki, konkurencyjność regionów. Autorka i współautorka ok. 100 publikacji naukowych. Główne publikacje: *Podatność innowacyjna Polski na napływ zagranicznego kapitału technologicznie intensywnego*, Oficyna Wydawnicza SGH 2005; *Korporacje transnarodowe a globalne pozyskiwanie zasobów* (współautor: M. Poniatowska-Jaksch), Oficyna Wydawnicza SGH 2009; *Przedsiębiorstwo a otoczenie. Oddziaływanie, skutki*, Oficyna Wydawnicza SGH 2012; *Miasta XXI w. – w poszukiwaniu nowych przewag konkurencyjnych korporacji transnarodowych*, „Studia Ekonomiczne”, nr 116, Uniwersytet Ekonomiczny, Katowice 2012; *Interdyscyplinarne podejście do lokalizacji*, „Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie (KNoP)” 2013, nr 4(29); *Atrakcyjność inwestycyjna Polski – prawda i mity* (współautor: M. Poniatowska-Jaksch), „Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie (KNoP)” 2013, nr 3(28); *Formy internacjonalizacji non-equity a bezpośrednie inwestycje zagraniczne – implikacje dla polskiej gospodarki*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Oeconomia” 2013, t. XLIII, nr 393; *Niestabilność otoczenia – wyzwania dla przedsiębiorstw*, Oficyna Wydawnicza SGH, 2014.

SŁAWOMIR PARTYCKI – profesor zwyczajny, kierownik Katedry Mikrostruktur Społecznych i Współczesnych Teorii Socjologicznych KUL oraz dyrektor Instytutu Socjologii w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Posiada tytuł doctora honoris causa Uniwersytetu w Daugavpils (Łotwa). Członek Komitetu Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN. Pełni funkcję prezesa Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych w Lublinie. Rozwija i popularyzuje wiedzę na temat społeczeństwa sieci, socjologii gospodarki, wirtualizacji zjawisk społecznych.

PAWEŁ PASIERBIAK – adiunkt na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Pracuje w Katedrze Gospodarki Światowej i Integracji Europejskiej. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się głównie wokół różnych obszarów funkcjonowania gospodarki międzynarodowej, rozwoju powiązań ekonomicznych między krajami oraz regionami gospodarki światowej. Innym obszarem badań są szeroko rozumiane rynki pracy, szczególnie w Polsce oraz w Unii Europejskiej. Rezultatem badań są publikacje naukowe (książki, rozdziały w monografiach oraz artykuły w czasopismach naukowych).

PIOTR PAZOWSKI – uczestnik studiów doktoranckich w zakresie ekonomii na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; absolwent Wydziału Ekonomicznego UMCS, kierunek: zarządzanie i marketing. Ukończył studia podyplomowe przygotowanie projektów i zarządzanie funduszami europejskimi. Pracownik Politechniki Lubelskiej. Zainteresowania naukowo-badawcze koncentruje na zagadnieniach związanych z przetwarzaniem danych w chmurze obliczeniowej i ekonomicznymi aspektami funkcjonowania systemów informacyjnych. Prowadzi zajęcia z zakresu technologii informacyjnych. Autor kilku artykułów w publikacjach krajowych i zagranicznych. Zawodowo zajmuje się koordynacją projektów współfinansowanych z funduszy europejskich.

BARTOSZ PIETRZYK – ukończył studia na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, kierunek: dziennikarstwo i komunikacja społeczna. W 2011 roku został słuchaczem Akademii Teatralno-Wokalnej Jerzego Turowicza w Lublinie. W trakcie studiów nawiązał współpracę z Radiem Lublin jako lektor w słuchowiskach radiowych oraz z gazetą Teatru Osterwy „Proscenium” jako redaktor. W zakresie jego zainteresowań naukowych znajdują się zagadnienia dotyczące nowych mediów, platformy Web 2.0, psychologii sieci i portali społecznościowych, współczesnej kultury uczestnictwa. Pasjonat teatru, tenisa ziemnego oraz literatury polskiej.

JAN POMORSKI – profesor nauk humanistycznych, kierownik Zakładu Metodologii Historii na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, autor książek i rozpraw naukowych przede wszystkim z metodologii historii i innych nauk społecznych. Był ekspertem i doradcą przy wielu inicjatywach gospodarczych i samorządowych, w tym przy opracowywaniu strategii rozwoju Lubelszczyzny i Lublina. W latach 90. XX wieku pod jego kierunkiem zrealizowano kilkadziesiąt projektów prywatyzacyjnych i restrukturyzacyjnych; kierował licznymi projektami badawczymi i resortowymi

w latach 80., a następnie grantami Komitetu Badań Naukowych. Organizator krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych. Członek Polskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Towarzystwa Filozoficznego i Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, pełnomocnik Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego ds. utworzenia Europejskiego Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego, pełnomocnik Prezydenta Miasta Lublin ds. współpracy z uczelniami wyższymi oraz partnerstwa wschodniego.

MAŁGORZATA PONIATOWSKA-JAKSCH – doktor habilitowany, profesor SGH, zastępca dyrektora Instytutu Rynków i Konkurencji w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, kierownik Zakładu Strategii Konkurencji. Zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problematyki konkurencyjności regionów znajdujących się na różnych poziomach taksonomicznych, bezpośrednich inwestycjach zagranicznych oraz kształtowaniu strategii konkurencji w warunkach tzw. Nowej Gospodarki. Autorka ok. 80 publikacji, w których stara się łączyć podejście makro i mikroekonomiczne, wiele miejsca poświęca także realizowanym przez przedsiębiorstwa modelom biznesu w kontekście dokonujących się technologicznych i społeczno-ekonomicznych przeobrażeń.

PAWEŁ EDWARD PRÜFER – doktor habilitowany nauk społecznych w zakresie socjologii. Prowadzi badania w zakresie nauk społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem teorii socjologicznych klasycznych i współczesnych, etyki społecznej, moralności życia społecznego, socjologii wychowania i młodzieży, socjologii miast i wsi. Jest autorem, współautorem, redaktorem i współredaktorem ponad stu publikacji naukowych, w tym między innymi książek: *Lo sviluppo umano in agricoltura e la dottrina sociale della Chiesa. Il caso polacco (1989-2002)* (Roma), *Duszpasterstwo akademickie wędką pastoralną i ułem formacyjnym* (Zielona Góra), *Santé – maladie et jeunesse – vieillesse (Dans le contexte des préoccupations, attentes et espoirs de l'homme moderne)*, *Health – Illness and Youth – Old Age (in the of concerns, expectations and hopes of modern man)* (Fribourg), *W poszukiwaniu recepty na życie. Między codziennością a Ewangelią* (Kraków), *Katolicka nauka społeczna a socjologia. Interdyscyplinarne sprzężenie* (Zielona Góra), *Wyobrażenia, terapia, społeczeństwo. Analiza socjologiczno-etyczna* (Kraków).

DOROTA RACZKIEWICZ – doktor nauk ekonomicznych, pracownik naukowo-dydaktyczny w Instytucie Statystyki i Demografii Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Dorobek naukowy dotyczy zastosowań metod statystycznych w analizie zjawisk i procesów społeczno-gospodarczych, w tym zagadnień związanych m.in. z popytą na pracę oraz problemami kobiet, a także wnioskowania statystycznego na podstawie prób złożonych, metody reprezentacyjnej, statystyki małych obszarów/domen oraz jakości danych w badaniach statystycznych, w tym szczególnie w spisach ludności, z wykorzystaniem pakietów informatycznych.

KRZYSZTOF ROSENKIEWICZ – doktorant UAM w Poznaniu (gospodarka przestrzenna). Interesuje się kulturowymi uwarunkowaniami planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz problematyką dobra wspólnego. Zawodowo zajmuje się

problematyką rozwoju społeczno-gospodarczego i przestrzennego, zwłaszcza na obszarach funkcjonalnych. W przeszłości przez ponad 10 lat urzędnik administracji rządowej i samorządowej w działach gospodarki komunalnej, urbanistyki, infrastruktury, rewitalizacji. Miłośnik klasycznie pojmowanego miasta oraz mało znanych aspektów historii, kultury i geografii Polski oraz jej miejsca w Europie. Z przyczyn zawodowych i hobbystycznych zwiedza Polskę (wraz z żoną) pociągami różnych klas. Urodzony na Ziemiach Zachodnich, zamieszkały w Poznaniu, miłośnik Lublina i Lubelszczyzny od pierwszego spotkania. Publikacje: *Miejsce wartości dobra wspólnego w polskim planowaniu przestrzennym* („Zeszyty Naukowe. Studia Doktorantów” 2012), *Obszary funkcjonalne jako nowa kategoria polityki regionalnej i polityki przestrzennej w Polsce* („Biuletyn Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej UAM. Seria Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna” 2012, nr 17–18).

MARIUSZ SAGAN – doktor nauk ekonomicznych, dyrektor Wydziału Strategii i Obsługi Inwestorów Urzędu Miasta Lublin, pełnomocnik Prezydenta Lublina ds. specjalnej strefy ekonomicznej, adiunkt w Instytucie Rynków i Konkurencji Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, ekspert i praktyk w zakresie rozwoju przedsiębiorczości oraz zarządzania strategicznego, w tym strategii miast. Autor i współautor ponad 80 publikacji z zakresu rozwoju regionalnego i rozwoju miast, biznesu międzynarodowego oraz zarządzania przedsiębiorstwem, w tym kilkunastu publikacji o wysokich wskaźnikach cytowań w renomowanych czasopismach amerykańskich i brytyjskich („Managing Service Quality”, „Chinese Management Studies”, „Cross Cultural Management”, „Marketing Education Review”). Autor, redaktor i współredaktor naukowy 10 książek (m.in. *Rozwój Polski Wschodniej*, *Praktyka skutecznego zarządzania przedsiębiorstwem*, *Management in International Business*). Współautor i redaktor *Strategii Lublin 2020*.

EWA SIKORA – doktorantka Instytutu Socjologii KUL, asystentka prof. Sławomira Partyckiego w Katedrze Mikrostruktur Społecznych i Współczesnych Teorii Socjologicznych. Napisała pracę doktorską nt. aspektu partnerstwa w obszarze kultury w spectrum funkcjonowania społeczeństwa sieci. Jej zainteresowania naukowe oscylują wokół sieciowych relacji społecznych oraz zjawiska komunikacji sieciowej.

MYROSLAWA JEWGENIWINA STADNYK – profesor zakładu Zarządzania Państwowego Uniwersytetu Spraw Wewnętrznych we Lwowie, doktor nauk ekonomicznych, docent. W roku 2000 obroniła pracę doktorską. Od 2005 roku pracuje na Państwowym Uniwersytecie Spraw Wewnętrznych we Lwowie. Tytuł docenta otrzymała w roku 2007. Jest autorką ponad 80 prac naukowych, w tym podręczników, sześciu monografii naukowych, artykułów naukowych. Zainteresowania naukowe to głównie ekonomia ochrony środowiska, bezpieczeństwo żywności i ochrona środowiska.

BEATA STEPANIUK-KUŚMIERZAK – absolwentka Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL. Od 2012 roku doktorantka seminarium z zakresu prawa finansowego prowadzonego przez dr. hab. Pawła Smolenia, prof. KUL. Radna Rady Miasta Lublin VI kadencji. Trener z zakresu Społecznej Odpowiedzialności Biznesu.

MARTA SYDORUK – absolwentka Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego imienia Łesi Ukrainki w Łucku (Ukraina). Ukończyła z wyróżnieniem studia wyższe na kierunku stosunki międzynarodowe i zdobyła tytuł magistra ze specjalizacją w stosunkach międzynarodowych krajów i regionów. W 2013 roku odbyła studia na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w ramach programu stypendialnego im. Lane’a Kirklanda, administrowanego przez Komisję Fulbrighta. Obecnie jest doktorantką w Katedrze Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego. Interesuje się wybranymi aspektami zarządzania projektów współpracy transgranicznej w ramach polityki Unii Europejskiej. Stypendystka Gabinetu Ministrów Ukrainy. Opublikowała ponad 30 prac naukowych.

SYLWIA SZAJC – inspektor ds. strategii, planów i programów w Wydziale Strategii i Obsługi Inwestorów Urzędu Miasta Lublin. Ukończyła z wyróżnieniem socjologię na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Doktorantka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II na Wydziale Nauk Społecznych, stypendystka Urzędu Marszałkowskiego (temat rozprawy: *Sieci a rozwój innowacji w województwie lubelskim na przykładzie Regionalnego Systemu Innowacji*). Przedsiębiorca z doświadczeniem w międzynarodowej korporacji i zarządzaniu firmą handlu zagranicznego. Autorka artykułów naukowych w języku polskim i angielskim nt. rozwoju regionalnego, przedsiębiorczości, innowacyjności, sieci, analizy sieciowej. Prezes Fundacji Innowacji Społecznych.

KATARZYNA TWAROWSKA – absolwentka Wydziału Ekonomicznego na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (ukończone kierunki studiów: ekonomia oraz finanse i rachunkowość). Od 2013 roku asystentka w Katedrze Gospodarki Światowej i Integracji Europejskiej na Wydziale Ekonomicznym UMCS. Do jej zainteresowań badawczych należy problematyka procesu integracji europejskiej, finanse międzynarodowe oraz międzynarodowe stosunki gospodarcze.

JACEK WARDA – doktor nauk humanistycznych, pracownik Referatu Strategii i Analiz Społeczno-Gospodarczych i jednocześnie Zakładu Geografii Społeczno-Ekonomicznej UMCS. Jest także aktywistą miejskim, członkiem Rady Kultury Przestrzeni i radnym dzielnicy Śródmieście w Lublinie. Zajmuje się politykami publicznymi w samorządzie lokalnym, porządkowaniem siatek pojęciowych, szukaniem wskaźników i mierników rozwoju. Dysertacja (2012) dotyczyła uspołecznienia zarządzania publicznego. Publikacje książkowe: *Wyspy Szans – jak budować strategię rozwoju lokalnego* (2001), *Zasady Planowania Inwestycyjnego jako metoda ewaluacji planów inwestycyjnych miast* (2008). Zwolennik poglądu, że zarządzanie w samorządzie lokalnym jest problemem optymalizacji sieci, a nie maksymalizacji poziomu osiągnięcia jakiegokolwiek pojedynczego wskaźnika. Z czego wyciąga następujący wniosek: na potrzeby samorządu trzeba budować inne narzędzia zarządzania niż te, które są stosowane na potrzeby biznesu. Zamieszczony w niniejszej monografii rozdział jest przykładem wdrożenia takiego podejścia.

KATARZYNA WIŚNIEWSKA – studentka II roku kierunku gospodarka przestrzenna na Wydziale Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS w Lublinie. Aktywna działaczka Studenckiego Koła Naukowego Planistów UMCS, do jej zainteresowań należą tematy z dziedziny urbanistyki oraz nauk planistycznych.

ANASTAZJA IWANOWNA WOLNYCH – studentka Kolegium Uniwersytetu Narodowego Politechniki Lwowskiej w dziale technologii komputerowych, specjalność: obsługa systemów informacyjnych oraz sieci. Jest współautorką pięciu artykułów naukowych i pracuje nad badaniem skuteczności oprogramowania systemu bezpieczeństwa przedsiębiorstwa, kanałów otrzymania informacji, jej wykorzystania i ochrony w procesie konkurencji przedsiębiorstw.

ELŻBIETA WROŃSKA-BUKALSKA – wieloletni pracownik Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W obszarze jej zainteresowań znajdują się szeroko rozumiane finanse przedsiębiorstwa. Dotychczas opublikowała ponad 60 artykułów w czasopismach naukowych, uczestniczyła w ponad 30 konferencjach naukowych organizowanych przez czołowe ośrodki naukowe w Polsce i za granicą. Przez kilkanaście lat pracowała w Ministerstwie Skarbu Państwa, uczestnicząc w procesach prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (na etapie oceny wniosków prywatyzacyjnych, monitorowania realizacji zobowiązań inwestycyjnych i socjalnych czy egzekwowania wierzytelności Skarbu Państwa). Zajmowała również stanowisko kierownicze w spółce publicznej notowanej na New-Connect, uczestnicząc w procesie jej upubliczniania.

KAROL IZYDOR WYSOKIŃSKI – fizyk, profesor zwyczajny na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Autor ponad 170 publikacji naukowych. Członek Lubelskiego Towarzystwa Naukowego i innych towarzystw naukowych polskich i europejskich. Przez dwie kadencje wiceprzewodniczący Polskiego Towarzystwa Fizycznego oraz członek i wiceprzewodniczący Komitetu Fizyki Polskiej Akademii Nauk. Przez szereg lat członek różnych sekcji Komitetu Badań Naukowych i Zespołów Specjalistycznych MNiSzW. W latach 2002–2005 Prorektor UMCS ds. Badań Naukowych i Współpracy z Zagranicą. Członek szeregu komitetów redakcyjnych czasopism specjalistycznych. Współinicjator i współorganizator Lubelskiego Festiwalu Nauki (2004, 2005). Od ponad 10 lat ekspert w Programie Ewaluacji Instytucji Europejskiego Stowarzyszenia Uniwersytetów (IEP EUA). Obecnie członek Komitetu Sterującego IEP. Uczestniczył w kilkudziesięciu ewaluacjach uczelni europejskich (Irlandia, Portugalia, Włochy, Turcja, Kazachstan, Czechy, Rumunia i Czarnogóra). Przez cztery pierwsze edycje członek i przewodniczący jury Polsko-Niemieckiej Nagrody Naukowej „Copernicus”. Obecnie członek Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych (wiceprzewodniczący Sekcji V) oraz członek Rady Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej.

AGNIESZKA ZIĘTEK – absolwentka socjologii na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, w 2011 roku obroniła doktorat z nauk o polityce (UMCS). Zajmuje się problematyką z pogranicza teorii kultury, socjologii i politologii. Publikowała

m.in. w „International Journal of Baudrillard Studies”, „Przeglądzie Kulturoznawczym”, „Akcencie”, „Kulturze i Historii” oraz w pracach zbiorowych. Autorka książki *Jean Baudrillard wobec współczesności. Polityka, media, społeczeństwo* (2013). Realizuje badania z zakresu socjologii kultury i polityki.

KRZYSZTOF ŻUK – doktor nauk ekonomicznych, pracownik naukowo-dydaktyczny na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji w Lublinie. Od 1996 roku był dyrektorem Delegatury Ministra Skarbu Państwa w Lublinie; współpracował z Instytutem Badań nad Gospodarką Rynkową przy projektach badawczych dotyczących restrukturyzacji i prywatyzacji gospodarki komunalnej, koordynował realizację programów pomocowych Unii Europejskiej wdrożonych przez Ministerstwo Skarbu Państwa dla przedsiębiorstw komunalnych. W 2005 roku został członkiem Komisji Ekonomii i Zarządzania Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Lublinie oraz członkiem Resortowej Komisji Orzekającej w sprawach o naruszenie dyscypliny finansów publicznych przy ministrze Skarbu Państwa. Uczestniczył w pracach Rady Konsultacyjnej ds. Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego. W latach 2007–2009 Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa; Przewodniczący Rady Miasta Świdnik w latach 1990–1996 oraz Zastępca Prezydenta Miasta Lublin w latach 2006–2007; od grudnia 2010 roku – Prezydent Miasta Lublin.

MICHAŁ ALEKSANDROWICZ ŻYWKO – doktor nauk prawnych, docent w Zakładzie Prawa Administracyjnego i Procesu, Prawa Finansowego i Informacyjnego na Uniwersytecie Biznesu i Prawa we Lwowie, starszy specjalista w dziale służby rejestracyjnej Departamentu Sprawiedliwości w regionie pustomytowskim. Autor ponad 60 prac naukowych, w tym sześciu monografii, jednej opracowanej samodzielnie (*Administracyjne i prawne uregulowanie służby w organach Spraw Wewnętrznych Ukrainy w kontekście reformy administracyjnej*), siedmiu podręczników, z których cztery są zatwierdzone przez Ministerstwo Edukacji i Nauki (*Bezpieczeństwo ekonomiczne w przedsiębiorstwie i organizacji, Działalność kontroli i audytu, Bankowość: prace praktyczne, Rachunkowość w obcych krajach*). Bada kwestie związane z bezpieczeństwem informacji na poziomie makro i mikro, doskonaleniem prawnych i administracyjnych aspektów rozwoju biznesu na Ukrainie.

ZINAIDA BOGDANOWNA ŻYWKO – doktor nauk ekonomicznych, doktor filozofii, docent, członek korespondent Międzynarodowej Akademii Informatyki, profesor Zakładu Zarządzania Państwowego Uniwersytetu Spraw Wewnętrznych we Lwowie. Jest autorem ponad 200 prac naukowych, w tym 14 monografii, sześć z nich została opracowana samodzielnie (*Marketing strategii cenowej przedsiębiorstwa, Wrogie przejścia w gospodarce rynkowej, Wywiad konkurencyjny w systemie bezpieczeństwa ekonomicznego, Bezpieczeństwo ekonomiczne przedsiębiorstwa: istota, mechanizmy bezpieczeństwa, zarządzanie, Wrogie przejścia na Ukrainie: aspekt społeczno-gospodarczy, Metodologia zarządzania bezpieczeństwem gospodarczym przedsiębiorstwa*), 14 podręczników, z których osiem zostało zatwierdzonych przez Ministerstwo Edukacji i Nauki (*Rachunkowość sądowa, Bezpieczeństwo ekonomiczne przedsiębiorstwa*

i organizacji, Działalność kontroli i audytu, Bankowość: prace praktyczne, Rachunkowość w obcych krajach i inne). Bada kwestie związane z zapewnieniem i zarządzaniem bezpieczeństwem gospodarczego przedsiębiorstwa, udoskonaleniem części składowych systemu kadrowego bezpieczeństwa i dostarczaniem lojalności pracowników.

ILONA YURJEVNA ŻYWKO – współzałożycielka Uniwersytetu Biznesu i Prawa we Lwowie, doradca TOV „Vimaks”. Autorka ponad 20 prac naukowych oraz *Wyspecjalizowanego Słownika Ekonomicznego*. Redaktorka ponad 10 podręczników i monografii. Bada kwestie związane z bezpieczeństwem informacji personelu i organizacji.

Lublin to największe miasto i najważniejszy w Polsce Wschodniej ośrodek gospodarczy, akademicki, kreacji kultury i centrum administracyjne. Rozwój i sukces miasta, jedynej na wschodzie kraju metropolii, jest ważnym czynnikiem, który wpłynie pozytywnie na zmiany społeczno-ekonomiczne w tej części Polski, zwłaszcza znajdującej się w bezpośrednim oddziaływaniu Lublina. (...)

Wyzwania stojące przed Lublinem znalazły swój wyraz w przyjętej w 2013 roku przez Radę Miasta nowej, ambitnej i niekonwencjonalnej strategii rozwoju do 2020 roku. *Strategia Lublin 2020* jest zapisem wartości, celów, misji oraz działań i zaleceń, które miasto powinno zrealizować, aby osiągnąć zamierzone priorytety i stać się miastem otwartym, przyjaznym, przedsiębiorczym i – w pełni tego słowa znaczeniu – akademickim. *Strategia Lublin 2020*, oficjalny dokument programowy miasta, stanowi część szerszej architektury strategicznej Lublina, na którą składają się i będą składały się strategie sektorowe, programy oraz liczne projekty operacyjne.

Tytułowe cztery oblicza przyszłości miasta dotyczą rozważań prowadzonych przez naukowców z całego kraju nad problematyką rozwoju miast, a w szczególności nad czterema kluczowymi obszarami rozwojowymi Lublina do 2020 roku: otwartością, przyjaznością, przedsiębiorczością i akademickością. Celem książki jest zaprezentowanie propozycji rozwiązań, które zaowocują stworzeniem w najbliższej przyszłości nowych strategii sektorowych i programów uzupełniających *Strategię Lublin 2020*. (...)

Mamy nadzieję, iż zaprezentowane w niniejszej monografii przykłady i propozycje rozwiązań oraz dobre praktyki zostaną wykorzystane w dalszym procesie planowania strategicznego w Lublinie. Ambicją redaktorów książki jest także to, aby z rozwiązań dotyczących rozwoju i strategii miast wypracowywanych w Lublinie korzystały inne ośrodki w Polsce i Europie.

Mariusz Sagan, Krzysztof Żuk
(fragment Wstępu)

